

**Biskupi unickiej metropolii kijowskiej  
w XVIII wieku**



Dorota Wereda

**Biskupi unickiej metropolii kijowskiej  
w XVIII wieku**

Siedlce–Lublin 2013

Recenzent  
dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL

Projekt okładki  
Agata Pieńkowska

Korekta i redakcja językowa  
Konrad Byzdra

© Copyright by Dorota Wereda, Lublin 2013  
© Copyright by Werset, Lublin 2013

Książka powstała w ramach realizacji projektu  
nr 2011/03/B/HS3/04845  
finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki

Wydanie publikacji dofinansowane z funduszy  
Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach

ISBN 978-83-63527-31-0

Wydawnictwo Werset  
ul. Radziszewskiego 8/216, 20-031 Lublin  
tel./fax 81 533 53 53  
wydawnictwo@werset.pl  
www.werset.pl

## Spis treści

Wstęp .....	7
ROZDZIAŁ I	
Droga do biskupstwa .....	17
1. Hierarchowie metropolii kijowskiej i ich droga do sakry w świetle przepisów prawa kanonicznego .....	17
2. Pochodzenie .....	28
3. Wykształcenie .....	38
4. Działalność w zakonie bazylianów .....	48
5. Działalność na urządach diecezjalnych .....	59
6. Rekomendacje .....	60
7. Elekcje .....	76
8. Proces informacyjny i wyznanie wiary .....	85
9. Święcenia .....	91
10. Rotacje .....	103
ROZDZIAŁ II	
Biskupi jako grupa społeczna .....	109
1. Wyrazy pozycji społecznej .....	109
2. Relacje w grupie .....	123
3. Wobec rządzących .....	134
a) wobec Rzeczypospolitej i króla .....	134
b) pod panowaniem austriackim .....	162
c) pod panowaniem rosyjskim .....	168
4. Episkopat w staropolskim społeczeństwie .....	186
a) relacje z elitami społecznymi .....	186
b) relacje z biskupami obrządku łacińskiego .....	197
c) udział w ceremoniach koronacyjnych wizerunków maryjnych .....	211
d) ceremonie pogrzebowe .....	216
d) rezydencje i styl życia .....	222

## ROZDZIAŁ III

Biskupi jako ordynariusze diecezji .....	247
1. Organizacja synodów .....	247
2. Wizytacje .....	259
3. Misje .....	271
4. Organizacja kapituł .....	272
5. Działalność oświatowa .....	283
6. Katedry .....	309
 Zakończenie .....	 329
 Wykaz skrótów .....	 335
Aneks .....	337
Bibliografia .....	353

## Wstęp

W wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych znaczącą rolę społeczną, religijną i kulturową odgrywała tradycja bizantyjska, reprezentowana przede wszystkim przez Cerkiew prawosławną, a po zawarciu w latach 1595–1596 unii części hierarchów prawosławnej metropolii kijowskiej z Kościołem rzymskokatolickim – przez Cerkiew unicką. Znaczenie tej wspólnoty religijnej w rozwoju procesów dziejowych było przedstawiane w historiografii w różnorodnych kontekstach. Efekty najnowszych badań coraz częściej podważają rolę tej społeczności jako kulturowego i religijnego pomostu pomiędzy Wschodem i Zachodem<sup>1</sup>. Pomimo wielu ewolucyjnych zmian absorbujących elementy szeroko rozumianej kultury łacińskiej, Cerkiew unicka w XVIII wieku pozostała suwerennym organizacyjnie organizmem, świadomym własnej tożsamości na pograniczu kultur. Około 4 milionów wiernych Cerkwi unickiej<sup>2</sup> na terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkiwało około 10 000 parafii w ośmiu eparchiach unickiej metropolii kijowskiej<sup>3</sup>.

---

1. Rozważania prezentujące ewolucję stanu badań przedstawił A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005, s. 7–17. Przełomowe znaczenie dla weryfikacji wielu tez mają efekty prac opublikowanych przez lwowskiego historyka Cerkwi unickiej Ihora Skoczylasa: I. Скочиляс, *Киевохристиянський етос, руський регіональний партикуляризм та латинська культура Речі Посполитої (Історіографічні перспективи студіювання релігійної програми Уніїної Церкви нового часу на прикладі Холмської єпархії)*, [w:] *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Zbiór studiów*, red. A. Gil, Lublin 2005, s. 177–196; *Собори Львівської єпархії XVI–XVIII століть*, упор. та істор. нарис І. Скочиляс, Львів 2006; I. Skoczylas, *Sobory eparchii chełmskiej XVII wieku. Program religijny Slavia Unita w Rzeczypospolitej*, przeł. A. Gil, Lublin 2008; I. Скочиляс, *Релігія та культура Західної Волині на початку XVIII ст. За матеріалами Володимирського собору 1715 р.*, Львів 2008; I. Skoczylas, *Slavia Unita: the Cultural and Religious Model of the Archdiocese of Kiev in the Seventeenth and Eighteenth Centuries (the Discussion on Christian Heritage on the Nations of Eastern Europe)*, *East–Central Europe in European History: Themes and Debates*, ed. J. Kłoczowski, H. Łaszkiwicz, Lublin 2009, s. 243–254.

2. C. Stebnowski w raporcie dla Stolicy Apostolskiej z 1740 roku oszacował liczbę wiernych na około 4 miliony. MUH, t. 6, s. 125.

3. W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1998. W świetle najnowszych badań unicka metropolia kijowska liczyła w 1772 roku około 10 035 parafii. 8311 usytuowanych było na ziemiach Korony. Zob. B. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 222.

Władza w metropolii kijowskiej należała do metropolity i podległych mu biskupów. To właśnie hierarchowie mieli zasadniczy wpływ na funkcjonowanie całej społeczności unickiej w państwie polsko-litewskim, decydując nie tylko o życiu religijnym w zarządzanych przez siebie diecezjach, ale też wpływając na kształtowanie się tożsamości Cerkwi unickiej zarówno w aspekcie prawnym, jak i organizacyjnym, kulturowym oraz wizualnym. Biskupom, z racji ich uprawnień, powierzone były szczególne odpowiedzialne zadania, a w swojej działalności korzystali oni z prerogatyw, dających im znaczący wpływ na przemiany dziejowe staropolskiego społeczeństwa. W znaczący sposób decydowali też o wyborze drogi społecznej i kulturowego rozwoju.

W odpowiedzi na postulat badawczy przedstawiony w epokowym opracowaniu dotyczącym dziejów Cerkwi unickiej przez zastężonego badacza jej historii Ludomira Bieńkowskiego niniejsza rozprawa podejmuje temat biskupów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku<sup>4</sup>. Przedmiotem pracy jest zbiorowość 51 hierarchów, którzy w XVIII wieku zarządzali eparchiami unickiej metropolii kijowskiej. Na czele grupy stał metropolita kijowski, a legitymacją przynależności do tej zbiorowości było uzyskanie święceń biskupich. Zasięg geograficzny niniejszej pracy wynika z kryterium administracyjnego. Analizie poddano biskupów diecezji unickiej metropolii kijowskiej. Kryterium chronologiczne, przyjęte w prezentowanym opracowaniu, to lata 1701–1795. Ramy czasowe tej pracy wyznaczają dwa wydarzenia mające istotny wpływ nie tylko na losy państwa polsko-litewskiego, ale również na sytuację metropolii kijowskiej. Datę początkową wyznacza zawarcie na przełomie XVII i XVIII stulecia „nowej unii kościelnej”, która polegała na uznaniu władzy Stolicy Apostolskiej nad trzema prawosławnymi eparchiami (Iwowską, łucką i przemyską). Datę końcową wyznacza upadek Rzeczypospolitej, który odcisnął swoje piętno na dalszych dramatycznych losach Cerkwi unickiej. Pod uwagę wzięto zatem osoby, które sprawowały posługę biskupią przynajmniej do roku 1701 i objęły biskupstwo najpóźniej w 1795 roku. Dążąc do ukazania możliwie najpełniejszego obrazu, do grupy tej zaliczono również hierarchów wywodzących się z Cerkwi prawosławnej, którzy na przełomie XVII i XVIII wieku zdecydowali się przyjąć unię. Względna stabilizacja organizacyjna Cerkwi unickiej w XVIII wieku, po przystąpieniu do unii diecezji przemyskiej, lwowskiej i łuckiej, do czasów rozbiorów pozwoliła na dokonanie analizy tej społeczności we względnie jednorodnych warunkach w sytuacji, kiedy największą uwagę skupiono na konsolidacji spójności i działaniach prowadzących do stworzenia własnej tożsamości. Po rozbiorach znacznie zmienił się status prawny i warunki pracy. Biskupi znaleźli się w nowych państwach i stanęli przed nowymi problemami. Zmiany granic państwowych przyczyniły się do zmian granic diecezji.

---

4. L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1968, s. 890, 893.



Opisywana grupa biskupów była wspólnotą połączoną określonymi zadaniami i funkcjami, powołaną do wypełniania podobnych obowiązków w określonych uwarunkowaniach prawnych. Biskupi zostali przedstawieni jako grupa społeczna mająca określone cele działania, uregulowane sprawy przywództwa i hierarchii wewnątrzgrupowej oraz standardy grupowe. Była to mała formalna grupa o więzi społecznej, mająca wiele cech charakterystycznych dla grupy nacisku<sup>5</sup>. Prezentacja episkopatu unickiego metropolii kijowskiej w XVIII wieku wpisuje się w popularny we współczesnej historiografii nurt badań prozopograficznych<sup>6</sup>, chociaż w celu wszechstronnego przedstawienia aktywności duszpasterskiej i społecznej biskupów odwołano się do szerszego kontekstu. Weryfikacją konsolidacji grupy unickich hierarchów było doprowadzenie do jednomyślnych postanowień podczas synodu metropolii kijowskiej w 1720 roku w Zamościu. Pomimo złożonych okoliczności i zróżnicowania doświadczeń własnych osiągnięto konsensus w sprawach regulujących najważniejsze kwestie organizacyjne i doktrynalne unickiej metropolii kijowskiej. Biskupi wykazali się świadomością konieczności wypracowania własnej tożsamości Cerkwi unickiej. Pomimo zróżnicowanej sytuacji terytorialnej biskupi i przedstawiciele duchowieństwa wypracowali podczas synodu zamojskiego wspólne postanowienia wobec wyznaczania granic absorpcji kulturowej. Wydaje się, że kodyfikacja wprowadzanych innowacji miała z jednej strony zapobiec dalszemu postępowi zmian, które mogłyby być odbierane jako odejście od tradycji, a tym samym stać się powodem zbliżenia wiernych do Cerkwi prawosławnej, z drugiej zaś zalegalizować zmiany elementów obrzędów z tradycji łańciskiej. Być może ich wprowadzenie uchroniło lub opóźniło na wielu obszarach przejście wiernych do Kościoła łańciskiego.

Celem pracy jest zaprezentowanie episkopatu Cerkwi unickiej jako grupy społeczno-zawodowej poprzez analizę kwestii pochodzenia, modelu kariery prowadzącej do biskupstwa oraz przez dokonanie strukturalnej charakterystyki tej zbiorowości. Przedstawiona zostanie rola biskupów unickich w konfrontacji i dialogu pomiędzy pierwiastkiem łańciskim a światem tradycji bizantyjskiej, w tworzeniu własnej tożsamości, ale również jako pośredników w asymilacji kultury epok baroku i oświecenia przez Cerkiew unicką.

---

5. J. Wiesiołowski, *Episkopat polski w XV w. jako grupa społeczna*, [w:] *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 4, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 236.

6. H. Dylągowa, *Episkopat Polski w latach 1795–1830*, [w:] *Spółczesność Polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowej, t. 7, Warszawa 1982, s. 67–82; W. Müller, *Episkopat polski w XVIII wieku*, [w:] *Państwo – Kościół – niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 161–169; J. Wiesiołowski, *Episkopat polski w XV w. jako grupa społeczna*, [w:] *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 4, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 236–265; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008; T. Nowicki, *Plebani archidiaconatu pomorskiego w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Lublin 2008; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Kraków 2010; M. Różański, *Duchowieństwo parafialne archidiaconatu uniejowskiego w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Łódź 2010.

Dotychczasowe opracowania podejmowały problematykę hierarchów metropolii kijowskiej w aspekcie prawnym<sup>7</sup> lub w kontekście dziejów Cerkwi unickiej<sup>8</sup>. Literatura poświęcona dziejom tej Cerkwi jest bogata, chociaż często obciążona uprzedzeniami natury politycznej, narodowościowej i wyznaniowej. Materiały wykorzystane w niniejszej pracy z racji podjętego tematu były bardzo różnorodne. Wykorzystane zostały opracowania biografistyczne, słownikowe i encyklopedyczne pomocne przy usystematyzowaniu informacji fakto-graficznych i chronologicznych<sup>9</sup>. Wiele z nich zawiera liczne braki i nie zamieszcza biogramów, pomijając nawet metropolitów. Cennych informacji dostarczyły monografie poszczególnych diecezji, uwzględniające również problematykę ich ordynariuszy<sup>10</sup>. Chociaż oprócz prac poświęconych Maksymilianowi Rylle i Józefowi Szumlańskiemu<sup>11</sup> brak jest monografii dedykowanych indywidualnym hierarchom, wykorzystano literaturę dotyczącą biskupów poszczególnych diecezji<sup>12</sup> oraz przedstawiającą grupy hierarchów w wybranych aspektach<sup>13</sup>.

7. D. Blażejovskij, *De potestate metropolitaram kioviensium in clerum regularem (1595–1805)*, Romae 1973; A. S. Petruszewicz, *Historica expositio de auctoritate, juribus et praerogativis metropolitani in Hierarchia Ecclesiae Graeco-Ruthenae ab ejusdem orgie usque nostra tempora*, Leopoldis 1885; E. Kaminskij, *De potestate Metropolitaram kioviensium-halicensium (1596–1805)*, Romae 1969; P. P. Lozovei, *De metropolitaram Kioviensium potestate (988–1596)*, Romae 1952; M. Stasiw, *Metropolitia Haliciensis*, Romae 1960; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 864–865; T. Śliwa, *Kijowska Metropolia unicka*, [w:] EK, t. 8., Lublin 2000, szp. 1431–1432..

8. J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von der alterten Zeiten bis aus Gegenwart*, Augsburg 1841; E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, Poznań 1906; T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań 1974, s. 458–481; tenże, *Kościół unicki w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 105–121.

9. S. Orgelbranda *Encyklopedia powszechna*, t. 1–28, Warszawa 1859–1868; *Encyklopedia Kościelna*, t. 1–32, wyd. M. Nowodworski, Warszawa 1873–1913; *Encyklopedia katolicka*, t. 1–16, Lublin 1973–2012; *Polski słownik biograficzny*, t. 1–48, Kraków–Warszawa 1935–2012; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko-unickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, Poznań–Warszawa 1979, s. 304–311; I. Назарко, *Київські і галицькі митрополити: біографічні нариси (1590–1960)*, Рим 1960; D. Blażejovskij, *Hierarchy of the Kyivan Church (861–1990)*, Romae 1990.

10. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka 1772–1795*, „Premisla Christiana” 1992/93, t. 5, s. 9–294; tenże, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998; A. Gil, *Chelmska...*

11. M. Andrusiak, *Józef Szumlański. Pierwszy biskup unicki lwowski (1667–1708)*, Lwów 1934; J. Choma, *Maximilianus Rylo episcopus chelmensis et peremysliensis (1759–1793)*, „Analecta OSBM” 1954, t. 1, s. 441–471; P. Wawrzeniuk, *Confessional civilising in Ukraine: the bishop Iosyf Shumliansky and the introduction of reforms in the diocese of Lviv 1668–1708*, [Stockholm] 2005.

12. S. Nabywaniec, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991*, Rzeszów 1995; D. Wereda, *Biskupi unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9, s. 61–75.

13. B. Kumor, *Pochodzenie i wykształcenie metropolitów kijowskich greckokatolickich*, „Resowia Sacra” 1996, nr 3, s. 125–138; S. Nabywaniec, *Kształcenie i formacja alumnów-unitów archidiecezji kijowskiej i diecezji przemyskiej w XVIII w.*, „Nasza Przeszłość” 2000, t. 93, s. 83–106.

Źródła archiwalne do opracowania tematu są bardzo rozproszone. Skomplikowane dzieje tej części Europy i dramatyczne losy unii przyczyniły się do fragmentarycznego ich zachowania. W celu zaprezentowania jak najpełniejszego obrazu opisywanej zbiorowości wykorzystano rękopisy powstałe w różnych okolicznościach w wielu kancelariach. Z zasobów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego wykorzystano dokumenty dotyczące spraw wyznaniowych, powstałe w kręgach kancelarii królewskiej. Pomocne do opracowania wielu zagadnień, a w szczególności relacji z wpływowymi osobami i środowiskami w życiu politycznym i społecznym biskupów z magnaterią, były rękopisy z Archiwum Głównego Akt Dawnych z zespołu Radziwiłłów oraz Archiwum Roskiego. Do opisu wielu aspektów działalności unickich hierarchów wykorzystano dokumenty powstałe w kręgach kancelarii cerkiewnych z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie z zespołu Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego, z Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie (Центральний державний історичний архів України у Львові) z zespołów: Greckokatolicki ordynariat metropolitarny, Greckokatolicka kapituła metropolitarna we Lwowie oraz Protoihumenat monasterów Zakonu Bazylego Wielkiego. Z tego ostatniego zespołu wyjątkową wartość mają korespondencja prywatna, prowadzona pomiędzy unickimi eparchami Piotrem Bielańskim i Stefanem Lewińskim w latach 1773–1794, oraz dokumenty powstałe w kancelarii metropolitów Jasona Smogorzewskiego i Teodozego Rostockiego, odnoszące się do funkcjonowania dworu metropolitów w Radomyślu. Ważne materiały uzupełniające przyniosła kwerenda w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka (Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України) z zespołów: Monastery Bazylianów (Монастири Василян) i Słownik Biograficzny Lewickiego (Біографічний словник Левицького). Wykorzystano również źródła rękopiśmienne z Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich (Lietuvos mokslų akademijos) w Wilnie.

Dla ilustracji wielu zagadnień związanych z funkcjonowaniem społecznym i kulturowym unickich hierarchów wykorzystano starodruki, najczęściej o charakterze okolicznościowym i okazjonalnym.

Ogromne znaczenie dla opracowania wielu zagadnień miały źródła drukowane, z których zostały uwzględnione przede wszystkim wielkie rosyjskie serie edycyjne: *Акты издаваемые Виленскою археографическою комиссиею для разбора древних актов*<sup>14</sup>, *Археографическій сборник*<sup>15</sup> oraz czasopisma wydawane w drugiej połowie XIX wieku w kręgach cerkiewnych, odwołujące się w treści artykułów do przeszłości<sup>16</sup>. Za pośrednictwem wydawnictwa *Описание документовъ архива*

---

14. *Акты издаваемые Виленскою археографическою комиссиею для разбора древних актов*, т. 3, Вильна 1870; т. 4, Вильна 1870; т. 9, Вильна 1878; т. 16, Вильна 1889; т. 27, Вильна 1900; т. 29, Вильна 1902.

15. *Археографическій сборник*, т. 3, Вильна 1867; т. 6, Вильна 1869; т. 7, Вильна 1870; т. 9, Вильна 1870; т. 10, Вильна 1874; т. 12, Вильна 1900.

16. ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871; ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873.

западнорускихъ униатскихъ митрополитовъ wykorzystano przechowywane w Petersburgu dokumenty z kancelarii metropolitów unickich<sup>17</sup>. Publikacje te, mimo że powstały w warunkach politycznych niesprzyjających Cerkwi unickiej, charakteryzują się ogromnym bogactwem materiału źródłowego. W wielu przypadkach przygotowanie i ich opracowanie spełnia wszystkie wymogi warsztatu historycznego. Część jednak z jednej strony pozostawała wyrazicielem opinii oficjalnie głoszonych przez rosyjską Cerkiew prawosławną, z drugiej natomiast przedstawiała rosyjską rację stanu. Wydawnictwa te, pomimo powstawania w warunkach presji propagandy carskiej Rosji, w wielu przypadkach przedstawiają nieocenioną wartość, ponieważ zawierają informacje oparte na dokumentach już nieistniejących. Ważną część źródeł drukowanych, które były podstawą do opracowania tematu niniejszej pracy, stanowią wydawnictwa oo. bazylianów z Rzymu. Wykorzystane zostały przede wszystkim obszerne opracowania wydawnictw źródłowych A. G. Welykiego. Seria ta obejmuje kilkanaście, w większości wielotomowych, wydawnictw dokumentów, będących efektem poszukiwań w archiwach watykańskich. Wykorzystane zostały dokumenty zawarte w tomach: *Epistolae metropolitaram archiepiscoporum et episcoporum*<sup>18</sup>, *Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarusjae*<sup>19</sup>, *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ukraine illustrantia*<sup>20</sup>, *Litterae Ucrainae Illustrantes*<sup>21</sup>, *Litterae S. C. Propaganda*

---

17. *Описание документовъ архива западнорускихъ униатскихъ митрополитовъ*, т. 1, Санкт-Петербургъ 1897, т. 2, Санкт-Петербургъ 1907.

18. *Acta Sacrae Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantia*, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 5, Romae 1965; *Epistolae Metropolitaram Kiowiensium catholicorum Cypriani Zochovskij, Leonis Slubicz Zalenskyj, Georgii Vynnykyj*, vol. 3: 1674–1713, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1956; *Epistolae Metropolitaram Kiowiensium catholicorum Leonis Kiška, Athanasii Szeptyckyj, Floriani Hrebnykyj*, vol. 4: 1714–1762, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1958; *Epistolae metropolitaram archiepiscoporum et episcoporum, Epistolae Feliciani Phillippi Wolodkovycz metropolitae kioviensis catholici (1762–1778)*, pars 1, vol. 5, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1967; *Epistolae metropolitaram archiepiscoporum et episcoporum, Epistolae Feliciani Phillippi Wolodkovycz metropolitae kioviensis catholici (1762–1778)*, pars 2, vol. 6, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1969; *Epistolae Jasonis Smogorzewskij metropolitae Kioviensis catholici (1780–1788)*, vol. 8, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1965; *Epistolae metropolitaram Kiowiensium catholicorum Theodosii Rostockyj, Heraclii Lisowskij, Gregorii Kochanowicz, Josaphat Bulhak (1788–1838)*, vol. 9, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1980.

19. *Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarusjae (1650–1850)*, red. P. Athanasius G. Welykyj, vol. 2, Romae 1965.

20. *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ukraine illustrantia*, vol. 2: 1700–1953, red. P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1954.

21. *Litterae Ucrainae episcoporum historiam Illustrantes (1600–1740)*, vol. 5: 1711–1740, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1981.

*Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjæ spectantes*<sup>22</sup> oraz wydawane przez ten sam ośrodek *Monumenta Ucraina Historica*<sup>23</sup>.

Układ książki został dopasowany do założenia tematu tak aby dać w miarę pełny obraz ewolucji urzędu biskupiego i aktywności biskupów w różnych jej przejawach na polu działalności kościelnej jak i społeczno-politycznej.

Rozdział pierwszy przedstawia drogę biskupów do ich sakry. Pierwsza część opisuje wymogi, jakie prawo kanoniczne stawiało kandydatowi na biskupa metropolii unickiej w XVIII wieku, natomiast w kolejnych szczegółowej analizie poddane zostały zagadnienia dotyczące pochodzenia społecznego i terytorialnego oraz koligacje rodzinne. Ze względu na wpływy bazylianów w kształtowaniu kadr duchowieństwa Cerkwi unickiej przedstawiono działalność i osiągnięcia przyszłych biskupów w zgromadzeniu. Opisany został również proces edukacji oraz rekomendacje osób panujących, świeckich, stronnictw politycznych, dostojników kościelnych i cerkiewnych, które zdecydowały o nominacjach. Ceremonie konsekracji zostały przedstawione w aspekcie liturgicznym, ale również jako wydarzenie o randze uroczystości publicznej.

Rozdział drugi przedstawia rolę hierarchów Cerkwi unickiej w staropolskich strukturach społecznych. Opisuje postawy biskupów wobec króla i Rzeczypospolitej, przedstawia kontakty z biskupami obrządku łacińskiego, z elitami politycznymi oraz zajmuje się ustaleniem wzajemnych relacji w grupie. Przedstawia również zewnętrzne formy pozycji społecznej: strój, rezydencje, styl życia codziennego, ceremonie pogrzebowe. Zagadnienia te zostały zaprezentowane w aspekcie postaw biskupów wobec zmian kulturowych i tworzenia tożsamości Cerkwi unickiej. W ich prezentacji starano się określić rolę biskupów w dialogu kulturowym.

Rozdział trzeci, będący rozwinięciem studium socjograficznego, opisuje aktywność duszpasterską: wizytacje, organizacje synodów, zaangażowanie w powoływanie kapituł, działalność oświatową, budowę gmachów katedr. Poszczególne aspekty działalności starano się rozpatrywać w kontekstach społecznych i religijnych.

W celu łatwiejszej kontroli prezentowanych zagadnień jako uzupełnienie pracy zamieszczony został aneks zawierający uporządkowany wykaz podstawowych informacji o osobach biskupów, które stały się podstawą do scharakteryzowania hierarchów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku.

---

22. *Litterae S. C. Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjæ spectantes*, collegit et adnotationibus illustravit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 3: 1710–1730, Romae 1956; vol. 4: 1730–1758; vol. 5: 1758–1775; vol. 6: 1778–1790; vol. 7: 1790–1862, Romae 1957; *Supplicationes Ecclesiae Uniate Ucrainae et Bielarusjæ*, collegit, adnotavit, paravit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 1: 1600–1699, Romae 1960; vol. 2: 1700–1740, Romae 1962; vol. 3: 1741–1769, Romae 1965; *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrates (1600–1900)*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 4: 1691–1710, Romae 1976; vol. 5: 1711–1740, Romae 1981.

23. *Monumenta Ucraina Historica*, t. 5, Romae 1968; t. 6, Romae 1968; t. 7, Romae 1969.



Przedstawione w niniejszej rozprawie zagadnienia nie wyczerpują tematu. Celowo została pominięta problematyka uposażenia poszczególnych diecezji i kwestii majątkowych. Zagadnienia te mogą stanowić temat odrębnych badań.

Odrębnym wielowymiarowym problemem wymagającym komentarza jest kwestia stosowanej terminologii<sup>24</sup>. W pracy przyjęto nomenklaturę spotykaną częściej w źródłach pisanych, mając świadomość, że nie była to jedyna terminologia stosowana w XVIII stuleciu. Używając zatem takich terminów jak „diecezja”, „biskupstwo”, „biskup”, „synod”, „oficjalat”, „protoarchimandryta”, „przełożony” trzeba uwzględnić okoliczności, że w wielu kręgach społecznych, a szczególnie w pozostających w sferze kultury mówionej, w języku używanym w mowie potocznej stosowano tradycyjne terminy związane z Kościołami wschodnimi: analogicznie – „eparchia”, „władcyctwo”, „eparcha” lub „władyka” czy „archirej”, „sobór”, „namiestnictwo”, „abbat”, „ihumen”. W gronie hierarchów używany był również termin „episkop”, „godność episkopska”<sup>25</sup>. Tym swoistym dualizmem terminologicznym posługiwali się sami biskupi, np. Leon Kiszka w podręczniku o charakterze katechizmu<sup>26</sup>. Miały miejsce próby prawnego uregulowania terminologii podejmowane np. podczas synodu diecezji lwowskiej w 1731 roku<sup>27</sup>.

Zbadanie ewolucji tego zjawiska może być bardzo trudne, ponieważ badaczom pozostają do dyspozycji przede wszystkim dokumenty powstałe w efekcie relacji ze Stolicą Apostolską lub na potrzeby kontaktów z pozostającą w łańcuchowym kręgu kulturowym częścią elit społeczeństwa państwa polsko-litewskiego. Trudno nawet pokusić się o rozstrzygnięcie, jak w XVIII wieku definiowali sami siebie hierarchowie metropolii kijowskiej. Można przypuszczać, że było to uzależnione od kontekstu wydarzeń i sytuacji lub indywidualnych doświadczeń. Jako potwierdzenie trudności rozstrzygnięcia tego zagadnienia może służyć analiza terminów stosowanych przez hierarchów unickich w korespondencji kierowanej do wielkiego kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła w zbliżonych warunkach czasowych i sytuacyjnych<sup>28</sup>. Znaczący udział we wpro-

24. Istotę problemu terminologii cerkiewnej w czasach nowożytnych przedstawił A. Gil w uwagach tłumacza do książki I. Skoczylasa, *Sobory...*, s. 14. Analizę terminologii stosowanej w różnych kontekstach historycznych do charakterystyki architektury unickiej podjął natomiast P. Krasny, *Sztuka cerkiewna na ziemiach polskich w XVIII wieku. Kilka uwag terminologicznych*, [w:] *Sztuka ziem wschodniej Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lilejko, Lublin 2000, s. 125–139.

25. Terminy te można spotkać m.in. w liście skierowanym do duchowieństwa diecezji łuckiej i chełmskiej przez L. Kiszkę (18 marca 1711 r.). *Litterae episcoporum...*, vol. 5, s. 10.

26. Wyjaśniając i klasyfikując sobory, czyli synody, używał podwójnej nomenklatury. L. Kiszka, *Собрания припадков*, Supraśl 1722.

27. „Ponieważ według praw kanonicznych *per vicarios generals* rozumieją się officiałowie, przeto odtąd *consonius* będzie W[ielebnym] o[y]cóm] protoprezbiterom, albo protoprezbiterami albo, według rzymskiego y litewskiego zwyczaju, dziekanami, nie namiestnikami nazywać się”. Zob. *Собору Львівської...*, s. 258.

28. Trudność w rozstrzygnięciu tego zagadnienia prezentuje analiza listów kierowanych do Karola Stanisława Radziwiłła w zbliżonych granicach chronologicznych (ok. 1705–1717) i w porównywalnych kontekstach. Jerzy Winnicki posługiwał się w korespondencji terminami „biskup”, „diecezja”

wadzeniu terminologii łacińskiej na miejsce greckiej mieli polemiści. Pachomiusz Ohilewicz, archimandryta bazylianów i wikariusz generalny zakonu, we wstępie do wydanego w 1671 roku dzieła pt. *Ecphonemata Liturgiey Greckiey* zaznaczył, że zdecydował się na użycie terminologii łacińskiej i polskiej w miejsce nazw greckich, np. „biskup” zamiast „episkop”, ponieważ pisał do Polaków używających języka polskiego<sup>29</sup>. Na obecnym etapie badań trudno jest też rozstrzygnąć, czy stosowanie poszczególnych terminów było związane z przekazem treści wartościujących, szczególnie dotyczy to terminu „władyka”, któremu przypisuje się nabieranie z biegiem czasu znaczenia pejoratywnego. Problem ten wymaga dalszych wieloaspektowych studiów historycznych, teologicznych i filologicznych. Trudno też rozstrzygnąć, w jakim stopniu zmiany terminologii wynikały z chęci wprowadzenia Cerkwi unickiej do elit, których wyznacznikiem było używanie języka łacińskiego, a na ile wynikały z potrzeby usprawnienia komunikacji na gruncie organizacyjnym i w przekazie społecznym. W zachowanych źródłach z XVIII wieku powszechnie używanym terminem był „Kościół ruski”, „Cerkiew uniacka” w dokumentach wymienianych ze Stolicą Apostolską – „Ecclesia Ruthena”. Wiernych nazywano „*Catholici ritus Gracie Romano uniti*”. Dopiero pod zaborem austriackim zaczęto stosować – zgodnie z zaleceniem władz austriackich – termin „greckokatolicki”.

Szczególną wagę dla prowadzonych przeze mnie badań miało stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, umożliwiające mi przeprowadzenie kwerendy we Lwowie oraz grant Narodowego Centrum Nauki, przy wsparciu którego powstała niniejsza publikacja.

W pracy nad książką nieoceniona okazała się pomoc wielu osób, którym w tym miejscu składam wyrazy wdzięczności. Serdeczne podziękowania składam prof. Andrzejowi Gilowi. Wyrazy wdzięczności pragnę wyrazić dr Aistę Paliużytę, dr Irenie Wodzianowskiej, dr. Jarosławowi Hlystiułowi, dr. Dariuszowi Prucnalowi, ks. diakonowi dr. Piotrowi Siwickiemu, prof. Ihorowi Skoczyłowski. Pragnę podziękować także pracownikom archiwów i bibliotek, których życzliwość i pomoc towarzyszyły mi w czasie kwerend źródłowych i bibliograficznych.

---

(AGAD, AR V, sygn. 17472), Józef Wyhowski „episcopia” (tamże, sygn. 18109). Dionizy Żabokrzycki posługiwał się terminami „biskup” (tamże, sygn. 18890). Leon Kiszka w swoich listach, redagowanych w podobnych kontekstach, używał zarówno terminów „diecezja” jak i „episcopia” (tamże, sygn. 6762). Na swoje pragnienie osiągnięcia arcybiskupstwa połockiego Leon Wawrzyniec Drucki-Lubecki użył określenia: „dobijam się połockiej infuły” (tamże, sygn. 14774), natomiast Joachim Ciechanowicz, biskup turowski przesyłał podziękowania za „promocję osoby mojej niczym nie zasłużonej in *Prelaturam Episcoparem*” (tamże, sygn. 2264). Żaden z biskupów nie użył terminu „eparcha”, „eparchia”. Prawdopodobnie wynikało to z usiłowania dostosowania terminologii do języka używanego wśród elit i w kręgach kancelarii.

29. P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*, Kraków 2004, s. 231.





# Droga do biskupstwa

## 1. Hierarchowie metropolii kijowskiej i ich droga do sakry w świetle przepisów prawa kanonicznego

Zwierzchnikiem Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej był metropolita<sup>1</sup>. Po unii brzeskiej sprawował on władzę z upoważnienia papieża. W XVIII wieku metropolici używali tytułu arcybiskupa i metropolity kijowskiego, halickiego i całej Rusi („*Archiepiscopus et Metropolita Kioviensis Halicensisque ac totius Russiae*”). Każdy metropolita kijowski był biskupem ordynariuszem archidiecezji kijowskiej. Od 1599 roku unicy metropolici kijowscy nosili również tytuł archimandryty Ławry Peczerskiej<sup>2</sup>. Sprawa tytułatury metropolity, nawiązującej do usytuowanego na terytorium diecezji lwowskiej Halicza, była przedmiotem kontrowersji pomiędzy metropolitą a biskupem lwowskim. Pomimo że po przystąpieniu do unii diecezji lwowskiej metropolita i biskupi opowiedzieli się za niedokonywaniem żadnych innowacji i zachowaniem dotychczasowego prawa biskupa lwowskiego do katedry halickiej (1701 r.)<sup>3</sup>, zabiegi biskupa lwowskiego Barlaama Szeptyckiego w tej sprawie – poparte zebraną w latach 1709–1710 odwołującą się do historii dokumentacją<sup>4</sup> – wywołały obawy ówczesnego metropolity Jerzego Winnickiego, który poszukiwał poparcia w kwestii zachowania tytułu metropolity halickiego w Stolicy Apostolskiej (1711 r.)<sup>5</sup>. W tekście bulli zatwier-

---

1. Problematyka pozycji prawnej i zakresu władzy metropolity ma bogatą bibliografię. Szeroko przedstawili ją A. S. Petruszewicz, *Historica...*; E. Kaminskyj, dz. cyt.; P. P. Lozovei, dz. cyt.; D. Błażejovskij, *De potestate...*; M. Stasiw, dz. cyt.; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 864–865; T. Śliwa, *Kijowska...*, szp. 1431–1432.

2. Analizy tytułów używanych wobec metropolity na przestrzeni wieków w dokumentach z kancelarii papieskiej, Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, dokonał I. Patrylo, *Archiepiscopi-metropolitani kievo-halicensis*, Romae 1962, s. 51–56.

3. SEU, vol. 2, s. 5–8.

4. LE, vol. 4, s. 306–318.

5. SEU, vol. 2, s. 77.

dzającej Jerzego Winnickiego na metropolii zachowany został dla niego tytuł biskupa halickiego (9 czerwca 1711 r.)<sup>6</sup>. Pomimo podjęcia przez Barlaama Szeptyckiego ponownych starań o restytucję dla siebie prawa do katedry halickiej (1713 r.)<sup>7</sup> prawo do noszenia tytułu w XVIII wieku nie uległo zmianie.

Akt unii brzeskiej z 1596 roku przewidywał, że wybór metropolity dokonywany będzie na zasadzie przedstawiania papieżowi przez monarchę Rzeczypospolitej jednego z czterech kandydatów wyłonionych na drodze elekcji przez unickich biskupów metropolii kijowskiej. Praktyka odbiegała jednak od unijnych ustaleń. W XVIII wieku na powołanie nowego metropolity składały się: elekcja przez synod biskupów, nominacja elekta przez króla i zatwierdzenie nominata na prośbę króla przez papieża, po uprzednim przeprowadzeniu procesu informacyjnego. Ponadto metropolita zobowiązany był złożyć wyznanie wiary oraz przysięgę posłuszeństwa i wierności Stolicy Apostolskiej<sup>8</sup>. Zatwierdzenie metropolity zostało zastrzeżone dla papieża w bulli unijnej *Decet Romanum Pontificem* z 23 lutego 1596 roku. W praktyce w XVIII wieku częściej (5 spośród 8 obejmujących metropolię) nowy metropolita przejmował urząd drogą sukcesji na mocy uprawnień koadiutora z prawem następstwa, co zapewniało metropolii ciągłość i bezkonfliktowe przekazanie władzy<sup>9</sup>.

Regułą było uzgadnianie kandydatury z nuncjuszem papieskim w Rzeczypospolitej. W wyborach metropolitów od czasów Józefa Welamina Rutskiego aż do Leona Kiszki uczestniczyli przedstawiciele zgromadzenia bazylianów. Po raz pierwszy odstąpiono od tej zasady przy wyborze Atanazego Szeptyckiego, wybranego bez udziału przedstawicieli tego zakonu. Na odwołania zakonników Stolica Apostolska odpowiedziała brakiem możliwości odmowy, równocześnie potwierdzając dotychczasowe prawo bazylianów. Po potwierdzeniu prawa udziału w wyborach konstytucją kapituły w Dubnie (1743 r.) elekcje kolejnych metropolitów odbyły się z udziałem zakonników.

Formalnie metropolita był jedynym dostojnikiem Cerkwi unickiej hierarchicznie podporządkowanym Stolicy Apostolskiej. Potwierdzała to bulla *Decet Romanum Pontificem*, na podstawie której po procesie informacyjnym metropolita otrzymywał prowizję papieską uprawniającą do prawomocnego sprawowania władzy. Pozostałym biskupom wystarczała do tego jedynie instytucja dokonana przez metropolitę. Wyrazem tych unormowań był obowiązek *visitatio liminum* tylko dla metropolitów. W XVIII wieku nie podejmowali oni podróży do Rzymu, a raport o stanie metropolii jedynie tam przesyłali<sup>10</sup>.

6. Litterae SCPF, vol. 4, s. 33.

7. SEU, vol. 2, s. 98.

8. I. Patryło, dz. cyt., s. 57–66; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 67–73; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 877.

9. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 868, 877; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 115.

10. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 866–867.

Postanowienia unii brzeskiej potwierdziły niezależność metropolitów kijowskich w wyborze biskupów na wakujące stolice. Zachowali oni prawa i przywileje patriarchów, a Stolica Apostolska i król zagwarantowali te uprawnienia. W celu zachowania suwerenności w podejmowaniu decyzji o kandydatach do biskupstwa, w treści unijnych postanowień podkreślano, że biskupi i metropolici powinni być wybierani spośród duchowieństwa ruskiego, dobrze znającego cerkiewne prawo i obrządek bizantyjsko-słowiański<sup>11</sup>.

Po przyjęciu unii metropolici formalnie zachowywali swoje uprawnienia, ale władzę sprawowali z upoważnienia papieża. Metropolita zachował prawo zatwierdzania, konsekrowania, instalowania oraz translacji biskupów metropolii. Nastąpiło silniejsze niż dotychczas podporządkowanie biskupów jego władzy. Metropolici otrzymali prawo wizytowania i przeprowadzania kontroli w diecezjach, łącznie z ograniczoną ingerencją w sprawy majątkowe. Podczas wakatu w diecezji metropolita mógł przejąć władze w diecezji osobiście lub za pośrednictwem wyznaczonego administratora. Był sędzią dla biskupów oraz rozstrzygał apelacje od wyroków sądów biskupich. Miał prawo upominania i pozbawiania władzy biskupów. Sądy metropolitarne stały się faktyczną instancją odwoławczą od biskupich. Metropolita miał prawo potwierdzać lub uchylać wyroki sufraganów, ale istniała możliwość odwołania się do Stolicy Apostolskiej od wyroku metropolity. Miał władzę nad przełożonymi klasztorów bazylikańskich, a nawet nad przełożonymi obu bazylikańskich prowincji. Przysługiwało mu prawo precedencji przed innymi biskupami prowincji. Podczas procesji niesiono przed nim krzyż, a biskupi koadiutorzy mieli obowiązek wymieniać w liturgii jego imię<sup>12</sup>. Zakres kompetencji bardziej przypominał władzę patriarchalną. Autonomia metropolity kijowskiego w ramach Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej była bardzo duża. Władza zwierzchnia ze strony Stolicy Apostolskiej polegała na zatwierdzeniu postanowień soborów prowincjonalnych przed ich opublikowaniem i na zatwierdzeniu metropolity po jego elekcji przez episkopat i przedstawieniu papieżowi przez króla. W świetle prośby metropolity Leona Kiszki, wystosowanej do Stolicy Apostolskiej w 1714 roku, odwołującej się do tradycji tego rodzaju pełnomocnictw powierzonych w 1638 roku metropolicie Rafałowi Korsakowi, metropolita miał ponadto prawo do udzielania dyspensy, odpustów, posiadania i czytania ksiąg uznanych za heretyckie, odmawiania modlitwy różańcowej i brewiarza<sup>13</sup>.

Na przestrzeni XVIII stulecia widoczny jest proces ograniczania prerogatyw metropolity. Ewolucyjne ograniczenie było częściowo konsekwencją faktyczne-

---

11. I. Patryło, dz. cyt., s. 47–51; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 868; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 116–120, s. 284.

12. *Documenta Unionis Berestensis eiusque auctrum (1590–1600)*, Romae 1970, s. 61–67; I. Patryło, dz. cyt., s. 47–51; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 117.

13. SEU, vol. 2, s. 107–109.

go używania tych uprawnień. Dotyczyło ono prawa metropolity do przenoszenia biskupów z jednej stolicy na drugą, wyznaczania koadiutorów oraz wizytowania diecezji. Metropolita na dokonanie tych aktów powinien uprzednio otrzymać pozwolenie od Stolicy Apostolskiej<sup>14</sup>.

W XVIII wieku godność metropolity kijowskiego osiągał duchowni będący już biskupami. Na mocy dyspensy papieskiej zatrzymywali oni dotychczasowe diecezje. Tylko w przypadku Jasona Smogorzewskiego zatrzymanie arcybiskupstwa połockiego okazało się niemożliwe z powodów politycznych (sprzeciw carycy Rosji Katarzyny II). W konsekwencji tego zwyczaju biskupi nie opuszczali dotychczasowej katedry i siedziby, pozostając najczęściej poza obszarem metropolii. Z tego powodu ich obowiązki duszpasterskie były bardzo obciążające, zwłaszcza że stanowisko to obejmowali w podeszłym wieku.

W świetle ustawodawstwa synodu zamojskiego w przypadku wakatu na stolicy metropolii obowiązki administratora archidiecezji kijowskiej w sprawach duchownych powinien przejąć arcybiskup połocki, a zarząd nad majątkiem – biskup najbliższej diecezji. Taki stan miał obowiązywać do czasu wyznaczenia administratora. Jeśli metropolita był równocześnie ordynariuszem innej diecezji, to po jego śmierci do powołania administratora zarząd nad nią miał przejąć biskup diecezji sąsiedniej. Kandydaturę administratora powinien oceniać i przedstawiać Stolicy Apostolskiej nuncjusz<sup>15</sup>. Powszechną praktyką było powierzanie administracji metropolii kandydatowi do jej objęcia. Funkcję tę w XVIII wieku bezpośrednio przed objęciem godności metropolity sprawowali Leon Załęski, Jerzy Winnicki, Florian Hrebnicki oraz Jason Smogorzewski, który po śmierci metropolity Felicjana Filipa Wołodkiewicza i jego następcy Leona Szeptyckiego, po mianowaniu na administrację metropolii (25 lipca 1779 r.) zwlekał z przybyciem do Rzeczypospolitej z archidiecezji połockiej oczekując na zgodę Katarzyny II na przejęcie archidiecezji przez Maksymiliana Ryłę. Na czas przejściowy powierzył tymczasowy zarząd metropolii biskupowi pińskiemu Gedeonowi Horbackiemu<sup>16</sup>.

Metropolita dysponował prawem ustanowienia koadiutora z prawem następstwa. Pomimo jasnego stanowiska prawnego w tej kwestii, hierarchowie byli świadomi ewolucji zachodzących wobec tych prerogatyw w stanowisku Stolicy Apostolskiej. Leon Szeptycki, planując powołanie na koadiutora Floriana Hrebnickiego, zwracał się z prośbą o zachowanie dla metropolitów prawa do powoływania i samodzielnelnego zatwierdzania koadiutorów metropolii kijowskiej (1722 r.)<sup>17</sup>.

Przez metropolitów kijowskich stosowana była praktyka powoływania koadiutorów z prawem następstwa. W XVIII wieku tą drogą urząd objęło czterech

14. T. Śliwa, *Kijowska...*, szp. 1431–1432; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 44–45.

15. *Synodus provincialis ruthenorum habita in civitate Zamostiae anno MDCXX*, Romae 1883, s. 92–102; I. Patrylo, dz. cyt., s. 62; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 120.

16. A. A. Zięba, *Smogorzewski Jason*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 220.

17. SEU, vol. 2, s. 178.

metropolitów: Atanazy Szeptycki, Felicjan Filip Wołodkowicz, Leon Szeptycki, Teodozy Rostocki. Powodem wprowadzenia tego rozwiązania były względy praktyczne: rozległe terytorium pracy duszpasterskiej oraz zaawansowany wiek metropolitów. Na przestrzeni XVIII stulecia zauważalne jest zjawisko obejmowania metropolii przez coraz starszych hierarchów. O ile metropolici kijowscy w pierwszej połowie stulecia obejmując urząd liczyli około 50 lat (L. Załęski – 47, J. Winnicki – 50, L. Kiszka – 51, A. Szeptycki – 43), to w drugiej połowie granica wieku przesuwa się do 60 lat (F. Hrebnicki – 65, F. Wołodkowicz – 61, L. Szeptycki – 61, J. Smogorzewski – 67, T. Rostocki – 60).

Powołanie koadiutora miało również zapobiec zniszczeniom majątków. Jako uzasadnienie powołania na to stanowisko Floriana Hrebnickiego Leon Kiszka przedstawił zapobieżenie grabieży i niszczenia dóbr, ruchomości i nieruchomości metropolitalnych (4 lutego 1726 r.)<sup>18</sup>. Ostatecznie, z powodu nieobecności w metropolii przebywającego w Rzymie Hrebnickiego, Kiszka wyznaczył na koadiutora Atanazego Szeptyckiego<sup>19</sup>. Podobne umotywował skierowaną do Stolicy Apostolskiej prośbę o zatwierdzenie koadiutora z prawem następstwa Wołodkowicza Hrebnicki. Powoływał się na pogarszający się stan zdrowia i trudności z poruszaniem się, uniemożliwiające wypełnianie obowiązków w rozległej metropolii oraz na potrzebę uchronienia od grabieży dóbr metropolii i przeciwstawienie się zagrożeniu Cerkwi unickiej ze strony prawosławia<sup>20</sup>.

Metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz na początku swoich rządów – pod wpływem nacisków ze strony władz kościelnych i środowisk magnackich obawiających się zbyt dużego wzrostu jego znaczenia – powołał na swego koadiutora Leona Szeptyckiego, uzasadniając tę decyzję stworzeniem lepszych warunków do pracy duszpasterskiej, zwiększeniem możliwości przeciwstawienia się wpływom Cerkwi prawosławnej oraz skuteczniejszą obroną praw do dóbr metropolii w Trybunale<sup>21</sup>. Wyboru osoby Leona Szeptyckiego dokonał król, pomijając – pomimo pierwszej pozycji na liście przedstawionych do nominacji przez nuncjusza – Jasona Smogorzewskiego<sup>22</sup>. Można przypuszczać, że pod wpływem własnych doświadczeń i obserwacji niepomysłnych relacji pomiędzy Wołodkowiczem i jego koadiutorami Smogorzewski sformułował postulaty na synod brzeski w 1765 roku, upatrując w praktyce powoływania koadiutorów niekorzystnych konsekwencji i postulował zaniechanie praktyki powoływania koadiutorów z prawem następstwa, proponując przekazanie decydującego wpływu biskupom oraz duchowieństwu, co miało zapobiec objęciu urzędu metropolity kijowskiego

---

18. EM, vol. 4, s. 132–133.

19. Tamże, s. 231–232.

20. EM, vol. 5, s. 4–5; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 130–131.

21. EM, vol. 5, s. 77–80.

22. Tamże, s. 277–278; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 142–145.

przez osobę niezainteresowaną losami Cerkwi unickiej<sup>23</sup>. Postulatów tych nie wdrażał jako metropolita. Powołał na swego koadiutora najpierw Gedeona Horbackiego, a po jego śmierci – Teodozego Rostockiego, uzasadniając swoją decyzję zaawansowanym wiekiem, z powodu którego nie był w stanie podołać obowiązkowi, oraz potrzebą opieki na zniszczonymi pożarem dobrami metropolitarnymi i kontroli spraw prowadzonych w Trybunale<sup>24</sup>.

W XVIII wieku, w oparciu o zasadę potwierdzania metropolity, Stolica Apostolska zastrzegła sobie udział w wyborze koadiutora. Koadiutorzy z prawem następstwa, powołani przez metropolitów i nominowani przez króla, musieli uzyskać potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. Znane były sytuacje, kiedy przy ich nominacji nie zwracano się do Rzymu z prośbą o zatwierdzenie lub nie liczone się z opinią jego przedstawicieli, jak np. w przypadku Wołodkowicza, wobec kandydatury którego Stolica Apostolska miała wątpliwości z powodu postawy moralnej i zarzutów korupcji<sup>25</sup>. Ostatecznie Wołodkowicz na konsystorzu rzymskim otrzymał prekonizację na koadiutora metropolity (12 stycznia 1756 r.). W 1762 roku proces informacyjny przeprowadzono również dla Leona Szeptyckiego, powołanego na koadiutora metropolity Wołodkowicza<sup>26</sup>, i Teodozego Rostockiego, powołanego na koadiutora Smogorzewskiego<sup>27</sup>.

Przyjęcie urzędu koadiutora wiązało się z obowiązkami, ale i dochodami, określonymi w spisanej pomiędzy stronami umowie. Wołodkowicz na przykład wraz z otrzymaniem koadiutorii dostał od metropolity Hrebnickiego prawo do administracji dekanatu braclawskiego oraz zarząd nad częścią metropolii, obejmującą 32 dekanaty usytuowane na terytorium Ukrainy i Wołynia wraz z dochodami z tych dóbr i opłatami od podległych mu kapłanów. W zamian Wołodkowicz miał wypłacać Hrebnickiemu 6 tysięcy talarów rocznie<sup>28</sup>.

Po śmierci koadiutora, przy obejmowaniu urzędów przez dotychczasowych koadiutorów z prawem następstwa Stolica Apostolska wymagała odrębnego zatwierdzenia<sup>29</sup>. Gdy zmarł Leon Kiszka, Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wydała Atanazemu Szeptyckiemu pozwolenie na administrowanie metropolią, ale nakazała przeprowadzić powtórny wybór, aby mógł objąć metropolię, ponieważ poprzednia dotyczyła koadiutorii (22 stycznia 1729 r.)<sup>30</sup>. W efekcie zaleceń

---

23. S. Wiwčaruk, *De Synodo Provinciali Berestensi anno 1765 non celebrata*, Romae 1963, s. 96–97.

24. EM, vol. 8, s. 351–352.

25. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 866; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 104; T. Śliwa, *Stosunek Stolicy Apostolskiej do Kościoła unickiego w XVI–XVIII w.*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994–1995, t. 3–4, s. 73.

26. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 104, 132.

27. EM, vol. 9, s. 24–47.

28. SEU, vol. 3, s. 112; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 135–136.

29. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 866; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 104.

30. Litterae SCPF, vol. 3, s. 318; Patrylo, dz. cyt., s. 58–59.



w kwietniu przeprowadzono we Lwowie powtórny wybór, po której 23 lipca 1729 roku Atanazy Szeptycki został zatwierdzony<sup>31</sup>.

Prawo metropolitów do powoływania koadiutora było dowodem na ich znaczny wpływ na wybór swych następców. Metropolici kijowscy nie godzili się łatwo na ograniczenie ich uprawnień przez Stolicę Apostolską<sup>32</sup>.

Nowością w porządku hierarchii metropolii kijowskiej było powołanie przez metropolitę Jasona Smogorzewskiego sufraganii. Wprowadzie terminem „sufragan” byli określani wszyscy biskupi metropolii kijowskiej uważający sami siebie za „sufraganów” metropolity<sup>33</sup>, jednak idea Smogorzewskiego, w odpowiedzi na nowe wyzwania i potrzeby, przewidywała powołanie z tytułem „sufragana” biskupa o innym zakresie obowiązków. W tym celu 16 i 30 stycznia 1783 roku metropolita wystosował do Stolicy Apostolskiej petycję o mianowanie biskupa sufragana, który nie miałby statusu koadiutora z prawem następstwa, ale biskupa tytularnego w roli pomocnika metropolity<sup>34</sup>. Dla Cerkwi unickiej w nowej sytuacji politycznej biskup niezobowiązany do rezydencji na określonym miejscu, z możliwością przemieszczania się w miarę zaistniałych potrzeb, był bardzo użyteczny. Sufragan miał być zastępcą metropolity nie tylko w jednej diecezji metropolitarnej, ale w całej metropolii. Na to stanowisko Jason Smogorzewski zaproponował Stefana Lewińskiego, przewidując go również jako gospodarza w nowo wzniesionej siedzibie metropolity w stolicy<sup>35</sup>. Przedstawiając nowe stanowisko w hierarchii, Smogorzewski wysunął również nowatorską propozycję nadania Stefanowi Lewińskiemu tytułu biskupa *partibus infidelium* (tytuł biskupstwa upadłego z powodu opanowania terytoriów przez niechrześcijan). Kongregacja Rozkrzewiania Wiary podczas sesji w dniu 2 sierpnia 1783 roku uznała słuszność prośby, ale zwróciła uwagę, że w obrządku greckim nie było zwyczaju mianowania sufraganów i zaproponowała konsekrowanie Lewińskiego w ramach dotychczasowych kanonów prawnych. Ostatecznie Smogorzewski doprowadził w Rzymie do powołania sufraganii metropolii kijowskiej, a Lewiński otrzymał prowidzę papieską 17 sierpnia 1784 roku z tytułem biskupa tytularnego tegeańskiego (Tegeany na Peloponezie)<sup>36</sup>. Stefan Lewiński pozostawał sufraganem metropolity do rezygnacji w 1791 roku złożonej po uzyskaniu biskupstwa łuckiego. W 1792 roku na jego miejsce w tym charakterze powołano bazylianina Adriana Butrymowicza wraz z honorowym tytułem biskupa kalamitańskiego (Calamy w północnoafry-

31. Litterae SCPF, vol. 3, s. 325, 329–330.

32. I. Patryło, dz. cyt., s. 67–71.

33. Między innymi w dokumentach synodu zamojskiego: „*Cum Metropolitanus respectu suorum Suffraganeorum Pastor sit, ac dicatur, eoque nomine mediatam totus Provinciae curam gerat [...]*”. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 92.

34. EM, vol. 8, s. 305–308; T. Śliwa, *Grekokatolicki biskup łucki Stefan Lewiński (1736–1807)*, „*Premislia Christiana*” 2003, t. 10, s. 374–375.

35. MUH, t. 7, s. 172–174.

36. Litterae SCPF, vol. 6, s. 181; L. Bieńkowski, *Lewiński Stefan*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1992, s. 250.

kańskiej Numidii)<sup>37</sup>. Powołując Butrymowicza na sufragana metropolity planowano powierzenie mu obowiązków duszpasterskich w litewskiej części metropolii (26 marca 1791 r.)<sup>38</sup>. Utworzenie sufraganii metropolii kijowskiej potwierdza zachowawcze stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii procedury powoływania hierarchów metropolii kijowskiej. Pomysłodawcą wprowadzenia nowości był metropolita upatrujący w swojej inicjatywie sposobu na nowe wyzwania związane z podziałem metropolii pomiędzy różne organizmy państwowe i sposobu na podniesienie rangi rezydencji metropolitarnej w najważniejszym ośrodku politycznym Rzeczypospolitej. Stefan Lewiński – sekretarz królewski mający wysmienite rozeznanie na dworze królewskim, w nuncjaturze i na salonach Warszawy – w roli biskupa był doskonale wytypowanym kandydatem.

W XVIII wieku w skład metropolii kijowskiej, oprócz kijowskiej diecezji metropolitarnej, wchodziło osiem innych: archidiecezje połocka i smoleńska, diecezje: łucko-ostrogoska, włodzimiersko-brzeska, chełmsko-belska, pińsko-turowska, lwowsko-halicko-kamieniecka i przemysko-samborska. Od 1415 roku, oprócz metropolity, który był arcybiskupem kijowskim, tytuł arcybiskupa przysługiwał także biskupowi połockiemu. Nie zapewniał on żadnych dodatkowych uprawnień jurysdykcyjnych ani procedencji wśród pozostałych biskupów. W XVIII wieku zwyczajowo pierwsze miejsce po metropolicie przysługiwało biskupowi uważanej za najstarszą diecezji włodzimierskiej, który używał tytułu prototroniego. Kolejne miejsce zajmował biskup łucki, używający od 1589 roku tytułu egzarchy całej Rusi<sup>39</sup>.

W XVIII wieku w gronie hierarchów metropolii unickiej panowało przekonanie o potrzebie uporządkowania procedencji według następującej reguły: aby arcybiskupi mieli pierwszeństwo przed biskupami, a biskup włodzimierski z tytułem prototroniego i łucki z tytułem egzarchy – pierwszeństwo przed arcybiskupami<sup>40</sup>.

W dokumentach z XVIII wieku zauważalne jest stosowanie zasady pierwszych miejsc po metropolii dla biskupa włodzimierskiego, a następnie łuckiego. Kolejność pozostałych zmieniała się, chociaż najczęściej była następująca: arcybiskupstwo połockie, arcybiskupstwo smoleńskie, a następnie biskupstwa przemyskie, chełmskie, lwowskie i pińskie. Trudno ustalić, czy zasada ta zawsze była konsekwentnie przestrzegana w życiu religijnym, publicznym i towarzyskim. W społeczności biskupów istniała świadomość gradacji biskupstw. Jason Smogorzewski, po uzyskaniu przez Symeona Młockiego biskupstwa włodzimierskiego, pisał do Lewińskiego: „[...] szczęśliwy Młocki, kiedy tak prędko chwycił biskupstwo tak wysokie [...]” (22 maja 1780 r.)<sup>41</sup>.

37. OŁAM, t. 2, s. 716–717.

38. Litterae SCPF, vol. 8, s. 44–45.

39. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 797; E. Kaminskyj, dz. cyt., s. 150.

40. EM, vol. 4, s. 283.

41. BUW, rkps 132, s. 253.



Zarządzanie diecezjami należało do wyposażonych w jurysdykcję *in spiritualibus et temporalibus* biskupów mających uprawnienia umożliwiające sprawny zarząd i kontrolę diecezji. Po unii w obsadzaniu biskupstw zaszła korzystna dla Cerkwi unickiej zmiana, polegająca na zapewnieniu czynnikowi kościelnemu wpływu na dobór kandydatów na biskupów. Według przywileju wydanego 2 sierpnia 1595 roku przez Zygmunta III zgodnie z życzeniem episkopatu, król miał „podawać” na biskupstwa jednego z czterech kandydatów „ruskiego narodu i ich własnej religii” wybranych przez hierarchię. Formalnie jednak elekcja kandydata przez cały episkopat nie przyjęła się. Już za pierwszych metropolitów unickich ustaliła się praktyka, że oni sami proponowali kandydatów królowi, nie zasięgając rady biskupów. Musieli uwzględniać protekcje magnatów, dworu królewskiego i szlachty postrzegającej obsadę biskupstwa w kategoriach urzędu ziemskiego<sup>42</sup>. W XVIII wieku pojawiły się postulaty o zwiększenie wpływu duchowieństwa na wybór biskupów. Jason Smogorzewski w propozycjach na synod brzeski (1765 r.) domagał się, aby metropolita przedkładał królowi kandydatury tych tylko osób, które zostały wyłonione przez duchowieństwo na drodze elekcji<sup>43</sup>.

Od 1720 roku w procedurze powoływania do godności biskupiej w Cerkwi unickiej obowiązywały postanowienia synodu zamojskiego, w świetle których biskupem mógł zostać wybrany tylko zakonnik, który przynajmniej rok przebywał w klasztorze i miał doświadczenie na stanowisku wykładowcy. W przypadku gdyby kandydat na biskupa nie był zakonnikiem, wymagana była dyspensa Stolicy Apostolskiej<sup>44</sup>.

W omawianym gronie hierarchów (nie licząc biskupów prawosławnych, którzy przyjęli unię) wymóg ten nie został spełniony tylko w przypadku Stefana Lewińskiego, który również pomimo ponownych nacisków Stolicy Apostolskiej w trakcie obejmowania koadiutorii diecezji łuckiej nie wstąpił do zgromadzenia bazylianów. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary była skłonna do daleko idących ustępstw zaznaczając, że Lewińskiemu skróci się nowicjat jeśli nie do godzin, to niewiele dłużej niż jeden dzień<sup>45</sup>. Stolica Apostolska, pomimo przychylniej postawy wobec objęcia biskupstwa przez Lewińskiego, pozostawała na stanowisku utrzymania dyscypliny *Ecclesiae Ruthena* zatwierdzonej przez autorytet synodu i króla<sup>46</sup>. Jej zdecydowane stanowisko wobec zachowania obowiązujących kanonów miało zapobiec kontrowersjom zarówno wśród unitów, jak i prawosławnych,

---

42. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 883–886.

43. EM, vol. 8, s. 29; S. Wiwčaruk, *De Synodo...*, s. 97–98.

44. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 93; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 61.

45. Litterae, vol. 6, s. 266; T. Śliwa, *Greckokatolicki biskup...*, s. 379.

46. Litterae SCPF, vol. 6, s. 279.

oraz usprawiedliwić zdecydowanie wobec wywodzącego się spoza grona bazylianów biskupa lwowskiego Piotra Bielańskiego, który, aby dostąpić konsekracji na biskupa diecezji lwowskiej, wstąpił do tego zakonu (14 lipca 1787 r.)<sup>47</sup>. O interwencję w sprawie Lewińskiego za pośrednictwem prymasa Michała Poniatowskiego próbowano zwrócić się do króla, który miałby go skłonić do złożenia ślubów zakonnych<sup>48</sup>. Prymas nie przystał na prośbę i zwrócił uwagę, że Lewiński jest już biskupem, a jego ewentualne śluby miałyby charakter iluzoryczny, z powodu niemożności zachowania ubóstwa i posłuszeństwa. zaproponował, aby Lewińskiego zobowiązać do złożenia ślubu czystości przy wyznaniu wiary składanym przy zatwierdzeniu Stolicy Apostolskiej. Wobec tej sytuacji Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wystąpiła do papieża o dyspensę, z warunkiem – co sugerował metropolita i prokurator bazylianów – obowiązku noszenia podczas pełnienia funkcji liturgicznych mantii i kaptura na wzór zakonników (3 grudnia 1787 r.). Papież udzielił dyspensy wraz z uprawnieniem administratora diecezji (9 grudnia 1787 r.)<sup>49</sup>. Równocześnie przypomniano metropolicie o obowiązku przeprowadzenia procesu informacyjnego dotyczącego kandydata na biskupa<sup>50</sup> oraz przestrzegania dyscypliny Cerkwi unickiej<sup>51</sup>.

Na mocy uchwał synodu zamojskiego biskupem mogła zostać osoba licząca przynajmniej 30 lat. Spośród hierarchów metropolii unickiej w XVIII wieku Jozafat Bułhak otrzymał od papieża, po konsultacji z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, pozwolenie na sakrę biskupią przed 30. rokiem życia<sup>52</sup>.

Na tym etapie badań w przypadku 38 osób istnieje możliwość ustalenia wieku wstąpienia na stolicę biskupią. W tej grupie przed 35. rokiem życia godność biskupa osiągnęło 9 osób. Do najmłodszych biskupów episkopatu unickiego w XVIII wieku zaliczali się Atanazy Antoni Szeptycki (konsekrowany w wieku 29 lat), Jerzy Bułhak (31 lat) i Jozafat Bułhak (32 lata). Najczęściej do godności biskupiej dochodzono pomiędzy 35. a 45. rokiem życia (20 osób). 5 osób osiągnęło ją pomiędzy 46. a 55. rokiem życia, a 4 pomiędzy 55. a 65. Powyżej 65. roku życia do godności biskupiej doszło 2 biskupów. W najbardziej zaawansowanym wieku sakrę uzyskał Barlaam Szeptycki (prawdopodobnie 73 lata). Metropolita, proponując podczas soboru elekcyjnego jego kandydaturę, przedstawiał zaawansowany wiek promowanego przez siebie kandydata jako zaletę, podkreślając: „[...] przez niemały wiek swoy zasłużonego”<sup>53</sup>.

47. Litterae SCPF, vol. 6, s. 267–268; A. Pekar, *The elevation of a secular priest, Peter Bilianskij to the episcopacy in 1780*, „Analecta OSBM” 1992, vol. 14 (20), s. 227–238.

48. EM, vol. 8, s. 408–410; Acta SCPF, vol. 5, s. 153–154; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 379.

49. Litterae SCPF, vol. 6, s. 279–280; Acta SCPF, vol. 5, s. 153–154; MUH, t. 7, s. 176; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 380.

50. EM, vol. 8, s. 305–308; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 374–375.

51. Litterae SCPF, vol. 6, s. 161–162.

52. ОДАМ, т. 2, s. 460.

53. *Соброри Львівської...*, s. 124–125.

W diecezjach metropolii kijowskiej w XVIII wieku powoływani byli biskupi koadiutorzy *cum successione*. O zachowanie prawa metropolitów do ich mianowania w diecezjach metropolii kijowskiej postulował Jerzy Winnicki<sup>54</sup>. Na przestrzeni XVIII stulecia zauważalne są tendencje do zwiększenia ingerencji Stolicy Apostolskiej w procedurę powoływania koadiutorów. W trakcie powoływania Michała Stadnickiego Kongregacja Rozkrzewiania Wiary przypominała Jasnowi Smogorzewskiemu, że prawo zatwierdzania koadiutorów nie należy do metropolity, ale do Stolicy Apostolskiej oraz o konieczności zatwierdzenia koadiutora poprzez bullę apostolską (1 kwietnia 1783 r.)<sup>55</sup>.

Na przestrzeni XVIII wieku w obszarze diecezji praktykowane było powoływanie koadiutorów, chociaż z różną częstotliwością w poszczególnych diecezjach. W XVIII wieku powoływani byli oni najczęściej w diecezji łuckiej (tym sposobem dostąpili godności biskupa: S. Rudnicki, T. Rudnicki, S. Stadnicki, S. Lewiński) i pińskiej (M. Białozor, G. Horbacki, A. Młodowski, Jozafat Bułhak). Nie spotyka się biskupów koadiutorów w diecezjach chełmskiej i lwowskiej. Ich powołanie z prawem następstwa przez biskupów wynikało z bieżącej sytuacji. Do najczęstszych powodów należały dążenie do zapewnienia godności biskupiej krewnym, podeszły wiek biskupa, potrzeba wsparcia w pracach duszpasterskich i opinia lokalnych elit. Florian Hrebnicki starania o koadiutora archidiecezji połockiej motywował potrzebą wsparcia przed rosnącym zagrożeniem będącym efektem działalności prawosławnego biskupa mohylewskiego Józefa Wołczańskiego (1744 r.)<sup>56</sup>. Powołanie Stefana Lewińskiego na koadiutora w diecezji łuckiej było spowodowane niemożnością sprawowania rządów przez Michała Stadnickiego z powodu choroby psychicznej<sup>57</sup>.

Od czasów metropolity Józefa Welamina Rutskiego została wprowadzona praktyka nadawania koadiutorom tytułatury drugiej katedry: w archidiecezji połockiej – biskupa witebskiego, w archidiecezji smoleńskiej – biskupa mściławskiego i orszańskiego, w diecezji włodzimierskiej – biskupa brzeskiego, w diecezji pińskiej – turowskiego, w diecezji przemyskiej – samborskiego<sup>58</sup>. Podobnie jak w przypadku metropolitów, biskupi zawierali z koadiutorami umowę określającą obowiązki i dochody, np. Cyprian Stecki przeznaczył dla Michała Stadnickiego czwartą część wszystkich dochodów stołowych biskupstwa łuckiego, natomiast Gedeon Horbacki, jako dowód wdzięczności za sumienne wypełnianie obowiązków, przekazał Jozafatowi Bułhakowi wszystkie dochody wraz ze wszystkimi powinnościami duszpasterskimi. Dla siebie pozostawił prawo do

---

54. SEU, vol. 2, s. 97.

55. Litterae SPF, vol. 6, s. 167–168.

56. Tamże, vol. 3, s. 22.

57. Litterae SCPF, vol. 6, s. 260.

58. Prawny aspekt powołania koadiutorów metropolitów i biskupów przedstawiał I. Patrylo, dz. cyt., s. 77–92.

„wygodnej rezydencji”. Na następcę przeniósł również prawa do zawartych uprzednio przez siebie kontraktów (10 maja 1786 r.)<sup>59</sup>. Po śmierci ordynariusza koadiutor automatycznie obejmował jego tytuł i urząd<sup>60</sup>.

## 2. Pochodzenie

Niemal całe grono biskupów wywodziło się ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, z terytoriów objętych administracją unickiej sieci diecezjalnej, zarówno z Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i z Korony. Wyjątkiem była postać Michała Mateusza Stadnickiego, koadiutora biskupa diecezji łuckiej (od 1783 r.), który urodził się w Wielkiej Wsi koło Wojnicza (woj. krakowskie).

Miejsce urodzenia miało zasadniczy wpływ na nominację. Obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego swoje pierwsze diecezje obejmowali na jego terytorium i analogicznie obywatele Korony byli nominowani do diecezji na jej terenie. Odstępstwem od tej reguły było biskupstwo chełmskie, o które zabiegali urodzeni na Litwie. Biskupi diecezji włodzimierskiej, usytuowanej na terytoriach Litwy i Korony, pochodzili z Korony. Odstępstwem od tej reguły było arcybiskupstwo smoleńskie, do którego tytuł na przestrzeni XVIII wieku przypadł po trzech obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego (J. Hutorowicz, J. Łepkowski, L. Sokoliński) i Korony (H. Lisański, C. Stebnowski, A. Tomiłowicz). Prawdopodobnie sytuacja ta wynikała ze specyficznego położenia geopolitycznego. Najściślejsze związki z własnym terytorium mieli biskupi łuccy, pochodzący najczęściej z obejmowanej przez siebie diecezji. Odstąpieniem od tej zasady była nominacja Michała Stadnickiego (1783 r.) i jego koadiutora Stefana Lewińskiego (1787 r.).

W świetle zasad prawa kanonicznego zebranych przez Tymoteusza Szczurowskiego kandydat na biskupa powinien być „godnie urodzony, godnych obyczajów i godnego stanu”<sup>61</sup>. W XVIII wieku przywoływano konstytucję z 1607 roku wydaną dla spełnienia postulatów Cerkwi prawosławnej, na mocy której królowie zobowiązali się do wydawania przywilejów nominacyjnych „ludziom szlacheckim narodu ruskiego i religii greckiej”<sup>62</sup>. W diecezjach nowo przyłączonych do unii na przełomie XVII i XVIII stulecia również przestrzegano postanowień przywileju przekazanego przez Augusta II w 1700 roku Józefowi Szumlań-

59. LMAVB, sygn. rkps F 264–796.

60. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 897.

61. T. Szczurowski, *Missja bialska. Prawo kanoniczne o wszystkich ustawach i dekretach synodalnych, zebrane z poważaniem autorów*, Supraśl 1792, ks. 3, s. 18.

62. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska: zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 393.

skiemu, w którym zagwarantowano wydawanie aktów nominacji na biskupstwa „samej szlachcie Ruskiej unitom”<sup>63</sup>.

Wśród hierarchów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku 49 biskupów legitymowało się pochodzeniem ze stanu szlacheckiego. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie o pochodzeniu Porfiriusza Kulczyckiego. Dokument sporządzony w kręgach bazylikańskich na początku XVIII wieku informuje: „Jak sam świadczył, był kapłańskim synem”<sup>64</sup>. Należy jednak przypuszczać, że ojciec Kulczyckiego, wybierając stan duchowny, był szlachcicem. Wybór kandydata na biskupa spoza stanu szlacheckiego z pewnością zwróciłby uwagę przełożonych zakonnych, króla i Stolicy Apostolskiej.

Wiele kontrowersji wzbudzało pochodzenie Stefana Lewińskiego. Zarzucano mu brak szlachectwa jako przeszkodę w uzyskaniu intratnego urzędu archimandryty monasteru w Supraślu. Sejm Nadzwyczajny Warszawski w 1775 roku nadał Lewińskiemu „klejnot szlachectwa polskiego” i uznał go za godnego wszystkich honorów i godności kościelnych<sup>65</sup>. W tym kontekście budzi zdziwienie informacja kanclerza Andrzeja Młodziejowskiego, przekazana Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu 17 czerwca 1778 roku, w której przypominał królowi, popierającemu kandydaturę Lewińskiego do objęcia biskupstwa, że jego protegowany nie jest „*genere nobili*”<sup>66</sup>. Pochodzenie Lewińskiego, pomimo nobilitacji, nadal budziło wątpliwości, ponieważ przed nominacją na biskupstwo musiał on wylegitymować się przed lwowskim sądem ziemskim<sup>67</sup>. Być może przyczyną niejasności było jego pochodzenie z małżeństwa mieszanego, co może poświadczają ormiańskie nazwisko babki brzmiące Sophie de-Morelle Azarkiewiczówna<sup>68</sup>. Kwestii tej nie rozstrzygnęły jednoznacznie zeznania świadków w przeprowadzonym przez metropolitę Smogorzewskiego 21 maja 1784 roku w Warszawie procesie informacyjnym, podczas którego dwaj świadkowie potwierdzili szlacheckie pochodzenie Lewińskiego „od pradziada” na podstawie dokumentów Sądu Ziemskiego we Lwowie i konstytucji sejmu z 1775 roku, uznającej go za godnego wszelkich godności i przywilejów<sup>69</sup>.

Dyskusja nad pochodzeniem spoza grona zakonników przesłoniła kwestię pochodzenia społecznego Piotra Bielańskiego. W świetle protokołu z przesłuchania siostry Bielańskiego był on synem zamieszkujących przy rynku w Żółtkwi Gabriela Kaczyńskiego i Pelagii z Bielańskich. Jedna z trzech sióstr Bielańskiego zawarła związek małżeński ze szlachcicem<sup>70</sup>. Mogłoby to przemawiać za szlachectwem tej rodziny, ale małżeństwa międzystanowe nie były rzadkością.

63. ЦДАДА, Fond 684, op. 1, sygn. 3281, s. 1–2.

64. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 8.

65. VL, t. 8, Petersburg 1860, s. 165.

66. BUW, sygn. 132, s. 218.

67. L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250–251.

68. T. Śliwa, *Grekokatolicki...*, s. 364.

69. EM, vol. 8, s. 342–351; T. Śliwa, *Grekokatolicki...*, s. 375–376.

70. АНБ, F. 167, op. 2, od. 257, p. 14, s. 4–14.

Zajmowanie się handlem mogło być powodem utraty szlachectwa. Trudno znaleźć przyczynę przyjęcia nazwiska matki. 4 czerwca 1782 roku cesarz Józef II nadał Bielańskiemu szlachectwo z prywatnym herbem<sup>71</sup>. Odpowiadało to wymogom prawnym i zapobiegało potencjalnym polemikom. Patent cesarski z 13 czerwca 1775 roku zastrzegał godności arcybiskupie i biskupie dla szlachty<sup>72</sup>.

Status materialny i pozycja wewnątrz stanu szlacheckiego rodzin, z których pochodzili unicy hierarchowie, były zróżnicowane. Tytułem książęcym legitymował się Laurenty Drucki Sokoliński. Do rodzin o znaczącej pozycji społecznej i majątkowej zaliczali się Wołodkowiczowie, z których pochodził metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz<sup>73</sup>. Z rodu wywodzącego swoje korzenie od Wołodka, ożenionego z siostrą księcia Wielkiego Księstwa Litewskiego Witolda, spokrewnionych i skoligaconych było wiele rodzin magnackich i szlacheckich: Czartoryscy, Ogińscy, Pacowie, Pocięjowie, Platerowie, Radziwiłłowie, Sanguszkowie, Sokolińscy, Tyszkiewiczowie, Wiśniowieccy z linii włodzimierskiej<sup>74</sup>. Z rodzin o znaczącej pozycji w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego pochodzili: Marccjan Białożor, Adrian Butrymowicz, Teofil Godebski (okolice Pińska), Florian Hrebnicki (z rodziny osiadłej w województwie witebskim i połockim), Herakliusz Lisowski, Gedeon Wojna-Orański (z litewsko-ruskich terenów powiatu trockiego)<sup>75</sup>. Czterech hierarchów: Barlaam Bazyli, Atanazy Antoni, Ludwik Leon, Atanazy Andrzej pochodziło z rodziny Szeptyckich, zaliczającej się do najstarszych bojarsko-szlacheckich rodów miejscowych na tzw. Rusi Czerwonej. Szeptyccy otrzymali od króla Augusta III tytuł hrabiowski, potwierdzony przez cesarza Austrii Franciszka Józefa<sup>76</sup>. Znamienite pochodzenie Szeptyckich eksponowano podczas elekcji przedstawicieli tego rodu na stolicę biskupie. Metropolita Jerzy Winnicki, rekomendując Barlaama Szeptyckiego na biskupstwo lwowskie, podkreślał jego znaczącą pozycję społeczną: „w województwie naszym posapią y colligacją słynącego” (21 stycznia 1710 r.)<sup>77</sup>. Również metropolita Leon Kiszka, argumentując wybór Atanazego Antoniego Szeptyckiego na swego koadiutora, podkreślał dobre urodzenie i koligacje z najbardziej znakomitymi rodami *in Regno Poloniae*<sup>78</sup>. Także przy wyborze Ludwika Leona Szeptyckiego na koadiutora metropolity Wołodkowicza podkreślano jego koligacje z najbardziej wpływowymi rodami w życiu publicznym i w hierarchii Cerkwi unickiej<sup>79</sup>. Pochodzenie

71. *Собори Львівської...*, s. XX.

72. S. Nabywaniec, *Recepcja reform kościelnych cesarza Józefa II w greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 119.

73. *Złota Księga szlachty polskiej przez T. Żychlińskiego*, t. 7, Poznań 1885, s. 281.

74. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 125.

75. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. XXXV.

76. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 305–306.

77. *Собори Львівської...*, s. 124–125.

78. EM, vol. 4, s. 169.

79. Tamże, vol. 5, s. 79.



kandydatów przedstawiane było jako atut pomocny przy awansie. Antonin Młodowski w skierowanej do króla prośbie o powołanie na swego koadiutora Arseniusza Główniewskiego powoływał się na uznanie w środowiskach lokalnych polecanego kandydata „całemu województwu wołyńskiemu z urodzenia i przymiotów znanego”<sup>80</sup>. Pochodzenie miało być również pomocne w konfrontacji z Cerkwią prawosławną. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, zatwierdzając Józefa Łepkowskiego na koadiutora arcybiskupa smoleńskiego, uważała, że jego znacząca pozycja społeczna pomoże w przeciwstawieniu się rosnącym wpływom prawosławnego biskupa Mohylewa (6 września 1766 r.)<sup>81</sup>.

Do godności biskupiej dochodzili także przedstawiciele tzw. drobnej szlachty. Biskup chełmski Józef Lewicki pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej zamieszkałej w ziemi chełmskiej<sup>82</sup>. Jego wybór poparła szlachta zgromadzona na sejmiku chełmskim „znając godne urodzenie, szlacheckie imię, tudzież zacne *merita* przez rycerskie zasługi w Rzeczypospolitej [...] Bazylego Lewickiego [...] i wydała dla metropolity Jerzego Winnickiego oraz „komu o tym wiedzieć należy” zaświadczenie o szlacheckim rodowodzie Lewickiego (10 października 1710 r.)<sup>83</sup>. Prawdopodobnie poświadczenie to było wydane dla władz duchownych i świeckich, oczekujących nominatów z uznanych rodzin z tradycjami, niezających bliżej kandydata do biskupstwa z drobnoszlacheckiej rodziny. Świadcstwo to jest potwierdzeniem, że zasługi wojenne zaliczały się do elementów tworzących tzw. dobre pochodzenie. Do tej metody tworzenia prestiżu dostojnika Cerkwi unickiej odwoływał się twórca dziejów bazylikańskich Demetriusz Zankiewicz. W celu prezentacji cech charakteru i osobowości Leona Kiszki wykorzystał aluzję do znaczenia jego imienia, a w opisie herbu przedstawił przeszłość rodziny, która prawdopodobnie przesiedliła się uciekając przed najazdem tatarskim:

Wszakże Lew ma pazury na cóż mu Podkowa  
Niedźwiedzicy się, nie jest to aenigmacka snowa,  
Przede Lwem w Antenatach iazda tył dawała  
Bisurmańska! podkowę za KLEYNOT LWU dała,  
Który KLEYNOT LEW KISZKA metropolit nosi  
Adwersarzow zamysły mężnym sercem znosi<sup>84</sup>.

80. BCzart, sygn. 739, s. 1027.

81. Litterae SCPF, vol. 5, s. 119.

82. L. Bieńkowski, *Lewicki Józef*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 230.

83. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. 38.

84. *Cedr Mistyczny święty Bazylisz Wielki z Pradziadow, Dziadow, Oycow, Bracie, Siostr, a tych Męczennikow, Wyznawcow, Biskupow, Zakonnikow, Panien Zakonnych, Pustelnikow w Osiemnaście Świętych Gałęzi rozmnożony... przetłumaczony od X. Demetriusza Zankiewicza... Roku Chrystusowego 1717 na Widok Podany...*, Supraśl 1717.

Pochodzenie stanowiło ważny element autokreacji również po osiągnięciu biskupstwa. Okazją do eksponowania paranteli były ceremonie z udziałem wielu uczestników. W mowie wygłoszonej podczas obchodów imieninowych biskupa łuckiego Sylwestra Rudnickiego przypominano rozległe powiązania rodzinne zarówno ze strony ojca (z rodzinami Bałabanów, Bratkowskich, Diakowskich, Grabowieckich, Kaszewskich, Komarnickich, Strutyńskich, Szeptyckich, Szumlańskich, Świstelniczych, Uhernickich, Wyhowskich, Wyleżyńskich, Wyżyckich, Zagwoyskich), jak i matki (z rodzinami Bentkowskich, Głuchowskich, Kaweckich, Kołłatajów, Ledóchowskich, Łąckich, Miastkowskich, Podhorskich, Tymińskich, Ułanowskich, Żółkiewskich). Celem prezentacji rozległych powiązań rodzinnych było ukazanie związku biskupa z Rzeczpospolitą i dodanie splendoru osobie hierarchy: „[...] wszyscy z tych Parentelaci, jako Lechici *clara fidela Poloni*, tak żadnymi słowy nieoszacowanego, niezgasłej nigdy na potomne wieki sławy, Pasterzowi naszemu dodają lustru”<sup>85</sup>. Ze szczególną intensywnością eksponowali swoje pochodzenie hierarchowie wywodzący się z rodu Szeptyckich. W kazaniu Narolskiego – wydrukowanym na uroczystość konsekracji Atanazego Szeptyckiego we Lwowie, aby wyeksponować pochodzenie, poprzez nawiązanie do herbu – przypominano zasługi członków rodziny na wojnach: „Dobrze niegdyś, Naiśniejszych KROŁOW, i Monarchow Polskich zgodne sen: Athatencje za Herb i Ozdobę Domowi Twemu SZEPTYCKICH, dały PODKOWĘ [...]. W sarmatorossyiskim bowiem świecie kiedy Twoia Herbowa iaśnieie z KRZYŻEM PODKOWA, luna otomańska blednieie”<sup>86</sup>. W innym panegiryku wydanym z okazji obchodów imieninowych odwoływano się do zasług przodków biskupa:

Orzeł, z natury orła w gnieździe rodzi  
A gołębia on nigdy nie wywodzi  
Z mężnych SZEPTYCKICH mężnemi bywają  
Postronni znają

Nad państwo inny Orzeł pod Obłoki  
Buja: SZEPTYCKICH DOM, męstwem wysoki  
Do sławy, Orzeł iak k słońcu latają  
Nieba im dają

---

85. Kazanie na uroczystość Zesłania Ducha Przenajświętszego przy szczęśliwym ingresie do katedry swojej Wielmożnego i Najprzewielebniejszego Jmci xiądza Sylwestra Lubienieckiego Rudnickiego, egzarchy metropolii kijowskiej, halickiej i całej Rusi, biskupa łuckiego i ostrogskiego, w Roku Pańskim 1752, miane po tym zaś temuż Jaśnie Wielmożnemu Pasterzowi przy dorocznych imieninach s. Sylwestra papieża w Roku Pańskim 1755 dedykowane przez pewnego zakonnika zakonu świętego Bazylego Wielkiego, prowincyi pod Tytułem Protekcji Najświętszej Maryi Panny, na ten czas w monasterze poczajowskim rezydującego y pozwoleniem starszych, Począjów 1754.

86. J. Narolski, *Meta infulati honoris illustrissimo Athanasio Szeptycki Episcopo Leopoliensi demonstrate*, Typis Confratern. S. Trinitatis, Leopoli, 1716.



Orzeł dzielnością będąc uzbrojony  
Gromi bezpiecznie przeciwne od strony  
SZEPTYCKICH męstwo, nieprzyjaciół siły  
Częstokroć biły

Wiedzę pod Wiedniem woyska Othomanskie  
Co zgubić chcieli życie chrześcijańskie  
I inne, wiernych Europejskie państwa  
Chciwe pogaństwa

SZEPTYCCY, jak się tam dobrze stawili  
Kiedy za Wiarę życie swe łożyli  
Obfite własnej krwi lali potoki  
Na plac szeroki

[...]

Niech powiedzą Chocim i Parkany  
Taki animusz był nieprzelamany  
SZEPTYCKICH, podczas ciężkiej onej klęski  
Nad umysł męski

Gdy jedni trupem od miecza padali  
Drudzy od kul: SZEPTYCCY powstałi  
Byli w siłach i nie tracili serce  
Tam na mordercę

[...] <sup>87</sup>.

Pochodzenie Atanazego Szeptyckiego było eksponowane również podczas ceremonii pogrzebowych w 1746 roku. W panegiryku pogrzebowym kaznodzieja przypominał rody spokrewnione z Szeptyckimi (Baranowscy, Bielscy, Diakowscy, Jurzyńscy, Korytkowscy, Kunaszewscy, Lityńscy, Lisowscy, Łuszczewscy, Malińscy, Rosnowscy, Skarbkowie, Ustrzyccy). W okazałych dekoracjach *castrum doloris* oraz wewnątrz i na zewnątrz katedry św. Jura we Lwowie, w której odbywały się ceremonie pogrzebowe, eksponowano herb rodu Szeptyckich<sup>88</sup>.

87. *Aplauz sławy nieśmiertelnej Sianie Wielmożnemu Imści Oycu Atanazemu Szeptyckiemu... w dzień solenny Patrona Jego Atanazego Świętego, Patriarchy Alexandryjskiego, Wielkiego Cerkwi Świętej Doktora przy herbowych Szeptyckich Klejnotach wesółym Apolina y Parnaskich Muz Rytmem...*, imprimatur J. Skarbak, [Lwów b.r.w.].

88. M. Bohaczewski, *Via aeternitas per januaum mortis patefacta avitae soleae pie Illustrissimi Excellentissimi Reverendissimi Domini D. Athanasii in Szeptyce Szeptycki... eundem ad finem ultium cum funebri pompa deducens...*, Leopoli 1747.

Koligacje rodzinne były ważnym czynnikiem kształtującym odbiór społeczny osoby biskupa, także po wstąpieniu na diecezję, a ich eksponowanie wpisywało się w kulturę sarmacką i miało służyć tworzeniu renomy całej rodziny i poszczególnych jej członków. Porfiriusz Ważyński w kazaniu pogrzebowym swego stryja głosił: „Tak Imienia sława tym większa jest, im z większymi Imionami jest spowinowaczone; te albowiem spowinowaczenie to sprawuje, iż Imię nie tylko własnymi zaszczytami jaśnieje, ale też w uczestnictwo i społeczność zaszczytów innych Domów wstępuje”. Podkreślając pochodzenie swego stryja „wysokiej krwi i szlachetności”<sup>89</sup>, biskup dodawał zatem prestiżu własnej osobie.

Rody biskupów były skoligacone i spokrewnione. W wielu środowiskach piastowanie godności biskupiej było tradycją rodzinną. Teodozja Szeptycka (babka Bazylego Barlaama Szeptyckiego) była bliską krewną metropolity kijowskiego Antoniego Aleksandra Winnickiego<sup>90</sup>. Hrebniccy poślubiali kobiety z rodów Białozorów, Korsaków, Kossowów. Hrebnickie wydawane były za mąż za Bułhaków, Korsaków, Ważyńskich. Florian Hrebnicki był siostrzeńcem (synem Michała, ożenionego z Kossówną) Sylwestra Kossowa, prawosławnego biskupa białoruskiego (1635–1647), a następnie metropolity kijowskiego (1647–1657)<sup>91</sup>. Leon Załęski był synem Leona Franciszka i Anny z domu Glińskiej, siostry Benedykta Korczak-Glińskiego biskupa włodzimierskiego (1667–1678)<sup>92</sup>. Marcyan Białozor był synem Stanisława Montwida i Anny Kolendzianki, siostry metropolity unickiego Grzegorza Kolendy<sup>93</sup>. Laurenty Sokoliński był wnukiem brata unickiego arcybiskupa smoleńskiego (1671–ok. 1690) Metrofana Sokolińskiego<sup>94</sup> i „koligatem” biskupa łuckiego Józefa Wyhowskiego<sup>95</sup>. Leon Kiszka był krewnym Jakuba Suszy<sup>96</sup>. Herakliusz Lisowski był siostrzeńcem Józefa Łepkowskiego<sup>97</sup>. Teodozy i Sylwester Rudniccy, bezpośrednio po sobie następujący biskupi diecezji łuckiej, byli rodzonymi braćmi. Prawdopodobnie spokrewniony był z nimi kolejny biskup na katedrze łuckiej Cyprian Stecki<sup>98</sup>. Metropolita Atanazy Antoni Szeptycki był bratankiem Bazylego Barlaama Szeptyckiego. Ich krewny-

89. *Kazanie na obchodzie pogrzebowym os Wielmożnego Jmśc Xiędza Porfiriego Skarbka Ważyńskiego [...] po stryju swoim Jasnie Wielmożnym Michale Skarbku Ważyńskim W. W. X. Litewskiego pisarzu, mowione, Jasnie Wielmożnemu Benedyktowi Skarbkowi Ważyńskiemu... ofiarowane...*, Drukarnia J. K. M. XX Bazylianos, Wilno 1773.

90. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 307–308.

91. Tamże, t. 7, Poznań 1886, s. 142.

92. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 4–5; EM, vol. 3, s. 177; Н. Теодорович, *Город Владимиръ вольнской губернии въ связи съ исторіей вольнской іерархіи, Почаевъ* 1893, s. 78–79.

93. *Złota Księga...*, t. 7, Poznań 1885, s. 1; W. Zaikyn, *Białozor Marcyan*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 11–12.

94. B. Kumor, *Sokoliński Leon Wawrzyniec*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 54–55.

95. AGAD, AR V, sygn. 18109, J. Wyhowski do K. S. Radziwiłła, 29 VII 1715, s. 12–14.

96. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 79.

97. L. Żytkowicz, *Lisowski Józef*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1992, s. 473.

98. *Litterae SCPF*, vol. 5, s. 339.

mi byli Ludwik Leon i Atanazy Andrzej Szeptyccy. Bratankiem Atanazego Antoniego (syna Eustachego Stanisława) był Hieronim, od 1757 roku biskup płocki obrządku łacińskiego.

Czterech hierarchów unickich wywodziło się z rodziny Szumlańskich: Józef (początkowo biskup prawosławny) i jego brat Atanazy (Aleksander przed wstąpieniem do zakonu), który przed wyborem ścieżki życiowej w stanie duchownym ożenił się z Anną Demowiczówną, został ojcem dwóch córek i pięciu synów. Po śmierci żony wstąpił do bazylianów i dzięki protekcji brata został biskupem łuckim (1686–1695). Jeden z jego synów Gedeon dzięki rodzinnym koneksjom otrzymał święcenia na arcybiskupa smoleńskiego (1702–ok. 1715)<sup>99</sup>. Drugi syn Atanazego, Cyryl, wybrał prawosławie i, po odsunięciu od biskupstwa łuckiego, decyzją cara Piotra I został prawosławnym biskupem perejaślowskim. Również w karierze Jerzego Winnickiego decydujące były związki rodzinne. Po nagłej śmierci swego brata Innocentego (spowodowanej poparzeniem na skutek zapalenia się opatrunków nóg nasączonych spirytusem) został biskupem przemyskim. Powołując się na tradycje rodzinne Winnickich 23 lutego 1700 roku metropolita Leon Załęski skierował do Jerzego Winnickiego list wzywający do przyjęcia nominacji na diecezję przemyską<sup>100</sup>. Jeśli w kandydacie na biskupa wątpliwości wzbudzałyby liczne obowiązki w rozległej diecezji, metropolita radził, aby w ich przyjęciu kierował się pożytkiem publicznym i prestiżem własnej rodziny, a pełnienie funkcji potraktował jako sposób na zachowanie dobrego imienia rodziny oraz dobra Rzeczypospolitej i Cerkwi unickiej<sup>101</sup>. Gedeon Horbacki utorował ścieżkę kariery do biskupstwa pińskiego rodzonemu bratu Joachimowi<sup>102</sup>. Przejmowanie godności biskupiej w gronie rodzinnym nie odbiegało od standardów stosowanych w karierach prowadzących do obejmowania godności i urzędów. Awans poprzez koligacje rodzinne był często praktykowany w gronach staropolskich elit<sup>103</sup>. Analiza powiązań genealogicznych wielu hierarchów wskazuje na to, że decyzja o wyborze ich drogi życiowej zapadała w gronie rodzinnym. Trudno rozstrzygnąć, w jakiej mierze wynikała z ich własnej woli. Wydaje się, że w większym stopniu kryterium powiązań rodzinnych decydowało pod koniec XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku.

Dobre urodzenie i koligacje były również cenione w gronie samych hierarchów. W 1690 roku metropolita Cyprian Żochowski polecał szczególnej uwadze

---

99. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 5.

100. Prawosławnym biskupem przemyskim (od 1650 r.) i metropolitą kijowskim (od 1663 r.) był stryj Innocentego (Jana) Winnickiego – Antoni Winnicki. W. Patjasz, *Historyczne znaczenie dzieła biskupa Innocentego Winnickiego*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 51–52.

101. APL, ChKGK, sygn. 1222, s. 4.

102. AS, vol. 2, s. 214.

103. A. Knychalska, *Wpływ koligacji rodzinnych na kariery magnaterii koronnej w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Z badań nad Rzeczypospolitą w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 119–129.

i opiece Kongregacji Rozkrzewiania Wiary Antonina Żółkiewskiego z racji spokrewnienia z Janem III Sobieskim i pochodzenia z okolicy, w której król posiadał dobra rodowe<sup>104</sup>.

Zdecydowana większość przyszłych hierarchów wychowywała się w rodzinach obrządku łańskiego, ale były to najczęściej zlatynizowane ruskie rody, dla których awans społeczny był możliwy dzięki konwersji na katolicyzm lub unię, np. Drucy-Sokolińscy<sup>105</sup>. Wielu przodków unickich hierarchów miało znaczące zasługi dla Cerkwi prawosławnej, np. Samuel Wołodkowicz w 1628 roku otrzymał za nie od metropolity kijowskiego Piotra Mohyły gratyfikację w postaci gruntu w Kijowie i wsi Hotowo<sup>106</sup>. Ojciec Barlaama Szeptyckiego podczas bezkrólewia po Janie Kazimierzu zdecydowanie upominał się w imieniu szlachty wszystkich województw i ziem ruskich o „równouprawnienia obrządku i praw politycznych ruskiej szlachcie służących”<sup>107</sup>. Trudno ocenić świadomość rodowodu i związków z tradycją wschodnią w poszczególnych rodzinach, np. dwóch braci Wołodkowicza było dominikanami, dwaj bratankowie – jezuitami, a jeden z krewnych – rzymskokatolickim księdzem diecezjalnym<sup>108</sup>. Należy przypuszczać, że niemal dla wszystkich tradycja Kościołów wschodnich nie była obca, poprzez koligacje rodzinne czy znajomości sąsiedzkie.

Decyzje zmiany obrządku, dokonane wraz ze wstąpieniem do bazylianów, nie były uważane przez biskupów za ostateczne. Joachim Horbacki po ponad dwudziestoletniej praktyce w obrządku greckim postanowił powrócić do łańskiego, na co 23 września 1792 roku uzyskał dyspensę Stolicy Apostolskiej<sup>109</sup>. Również Antonin Żółkiewski wystąpił z prośbą o pozwolenie na sprawowanie Eucharystii z użyciem niekwaszonego chleba używanego w liturgii obrządku łańskiego<sup>110</sup>. Elastyczność postaw biskupów wobec obrządku ułatwiała im rolę pośredników pomiędzy kulturami, ale hamowała podejmowanie skutecznych działań duszpasterskich wśród wiernych obrządku greckiego. Płynność międzykonfesyjna, szczególnie wśród XVII-wiecznych elit, nie była zjawiskiem odosobnionym, a powszechne konwersje były na tyle częste, że nie wzbudzały sensacji. Udział w nabożeństwach „obcego” obrządku nie był w owym czasie niczym nadzwyczajnym. Wybory religijne nie były poszukiwaniem prawd wiary, ale wynikały z motywacji społecznej: przystosowanie do środowiska „swoich”, uła-

104. EM, vol. 3, s. 135–138.

105. H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, z. 2, s. 432–436; M. Liedke, *Rody ruskie w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Spółczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. 1: *Spółczeństwo a polityka*, Warszawa 2008, s. 143.

106. H. Теодорович, dz. cyt., s. 81–83.

107. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 307.

108. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 125–126.

109. BCzart, sygn. 2204, s. 249–251; AS, t. 2, s. 214.

110. SEU, vol. 1, s. 298.

twienia w karierze politycznej<sup>111</sup>. Potwierdzeniem tych zjawisk są losy hierarchów, którzy na przełomie XVII i XVIII stulecia opuścili Cerkiew prawosławną: Dionizy Żabokrzycki (biskup łucki), Innocenty Winnicki (biskup przemyski) i jego następca brat Jerzy Winnicki, Józef Szumlański (biskup lwowski) oraz biskupi, którzy obejmowali diecezję jako unicy, ale pochodzili z rodzin prawosławnych. W rodzinie Żabokrzyckiego wyznawcą prawosławia był ojciec, natomiast matka była katoliczką<sup>112</sup>. Również sytuacja konfesyjna rodziny Winnickich była bardziej złożona. Chociaż ród ojca związany był z prawosławiem, matka Innocentego i Jerzego Winnickich, pochodząca z Płocka Magdalena z Krajewskich herbu Jasińczyk, była katoliczką obrządku łańskieckiego<sup>113</sup>. Gedeon Szumlański w młodym wieku wstąpił do prawosławnego monasteru Bazylianów na Wołyniu. Jako diakon z inspiracji metropolity Cypriana Żochowskiego przeniósł się do unickiego monasteru na Litwie<sup>114</sup>. Barlaam Szeptycki jako archimandryta klasztoru w Uniowie podczas sejmku publicznie powtórzył katolickie wyznanie wiary w kaplicy królewskiej na zamku w Warszawie wraz z biskupami Józefem Szumlańskim i Innocentym Winnickim (21 marca 1681 r.)<sup>115</sup>. Wydaje się, że dla części rodzin możliwość wypromowania członka swego rodu na godność biskupią była szansą na spełnienie aspiracji w sytuacji, kiedy nie mogli osiągnąć najwyższych urzędów i godności ani dorównać magnaterii, np. Drucy-Sokolińscy, Szeptyccy, Wyhowscy<sup>116</sup>. Ważnym aspektem związanym z pochodzeniem był autorytet i uznanie, jakim cieszyła się rodzina wśród miejscowej szlachty. Szczególnego znaczenia kryterium to nabierało w diecezjach łuckiej, przemyskiej i lwowskiej.

W obrządku greckim, jako synowie duchownych unickich, wychowywali się Stefan Lewiński i prawdopodobnie Piotr Bielański. Pochówek jego rodziców przy cerkwi w Żółkwi<sup>117</sup> przemawiałby za tym, że praktykowali oni w obrządku greckim. Jeśli prośba wystosowana do Rzymu w 1761 roku o zmianę obrządku z greckiego na łańskiecki dotyczyła przyszłego biskupa<sup>118</sup>, to Bielański czasowo praktykował w obrządku łańskieckim. Osiągnęli oni godność biskupią w dwóch ostatnich dziesięcioleciach XVIII stulecia, co potwierdza zmiany zachodzące w systemach społecznych.

111. Analizę problematyki przedstawia N. Jakowenko, *Druha strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, przeł. K. Kotyńska, red. T. Chyczewska-Hennel, Warszawa 2010, s. 21–94, rozdział pt. *Konwersje religijne: próba spojrzenia od środka*.

112. LE, vol. 4, s. 235–242.

113. W. Patjasz, dz. cyt., s. 51.

114. APL, ChKKG, sygn. 680, s. 5.

115. EM, vol. 3, s. 67.

116. Wyhowscy zostali zaliczeni do rodzin obecnych incydentalnie w gronie najwyższych urzędników, reprezentowanych w omawianym czasie tylko przez jednego przedstawiciela. M. Liedke, dz. cyt., s. 160–162.

117. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 257, p. 14, s. 4–14.

118. SEU, vol. 3, s. 191.

Na przestrzeni XVIII wieku zauważalna jest deprecjacja pochodzenia hierarchów unickiej metropolii kijowskiej. Na początku stulecia godność biskupa osiągnęli członkowie rodzin o znaczącej pozycji społecznej. Pod jego koniec przypadła ona przedstawicielom rodzin o coraz niższym statusie społecznym. Pochodzenie było znaczącym kryterium doboru kandydatów, ale nie decydującym. Obsada godności biskupiej była traktowana jako wyraz wpływu, ale też szanse awansu społecznego i uznania wśród elit Rusi. Osiągnięcie biskupstwa w unickiej metropolii kijowskiej w XVIII stuleciu w znaczący sposób wpływało na pozycję rodziny zarówno w sferze majątkowej, jak i prestiżowej.

### 3. Wykształcenie

Uchwały synodu zamojskiego nie sformułowały bezpośrednio określonych wymogów dotyczących wykształcenia biskupów. Podręcznik prawa kanonicznego Tymoteusza Szczurowskiego przewidywał, że biskup powinien mieć tytuł doktora teologii lub przynajmniej być „biegły w kanonach”<sup>119</sup>. W przypadku koegzystencji na terytorium diecezji innowierców dla skuteczniejszego kierowania diecezją zalecano wybór doktora prawa kanonicznego lub doktora obojga praw<sup>120</sup>. W praktyce wobec unitów nie istniał żaden formalny środek przymusu do legitymowania się wyższym wykształceniem. O ile w przypadku biskupów obrządku łacińskiego brak stopnia akademickiego był przeszkodą do osiągnięcia biskupstwa i wymagał dyspensy, to w przypadku hierarchów metropolii kijowskiej brak wykształcenia na odpowiednim poziomie nie stanowił przeszkody wymagającej dyspensy<sup>121</sup>. Potwierdza to brak informacji, aby kandydaci do biskupstwa bez stopnia akademickiego podejmowali o nią zabiegi.

Przyszli biskupi na początkowym etapie zdobywania wykształcenia najczęściej korzystali z możliwości, jakie oferowało im zgromadzenie bazylianów. Po wstąpieniu do niego otrzymywali podstawowe wiadomości z teologii i filozofii w placówkach zakonnych w Byteniu i Żyrowicach, gdzie najczęściej przebywali w nowicjacie. Przyszli duchowni edukowali się w kolegium bazylikańskim we

---

119. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 18; ks. 4, s. 4.

120. Tamże, ks. 3, s. 54.

121. T. Długosz, *Biskupi polscy XVII i XVIII w. Obsada, dyspensy, taksy*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1958, R. 5, z. 2, s. 84.



Włodzimierzu (J. Horbacki<sup>122</sup>, S. Rudnicki<sup>123</sup>) i szkole bazylikańskiej przy katedrze w Połocku (T. Rostocki<sup>124</sup>, H. Lisowski<sup>125</sup>).

Szansę uzyskania stopni naukowych dla duchowieństwa unickiej metropolii kijowskiej stwarzały studia w placówkach utrzymywanych i kontrolowanych przez Stolicę Apostolską w kraju i za granicą. Wydaje się, że nauka w kolegiach papieskich dawała szansę zdobycia wiedzy zgodnej z doktryną Kościoła katolickiego na stosunkowo wysokim poziomie. Kandydatów na studia w tych placówkach nominowano podczas kapituł zakonnych w porozumieniu z protoarchimandrytą i metropolitą<sup>126</sup>. Następnie kierowano do Stolicy Apostolskiej prośbę o przyjęcie wytypowanych osób. W związku z przystąpieniem do unii diecezji lwowskiej i łuckiej prokurator bazylianów kierował w imieniu metropolity prośbę o umożliwienie wyjazdu na naukę do Rzymu kandydatów z tych diecezji (1703 r.)<sup>127</sup>. Wydaje się że ważnym kryterium uwzględnianym podczas rekrutacji był status społeczny. Na studia zagraniczne wysyłano kleryków ze stanu szlacheckiego. Ważną okolicznością w przypadku kandydatury Antonina Żółkiewskiego były jego koligacje rodzinne. Metropolita Cyprian Żochowski wystosował list polecający z prośbą o przyjęcie do Kolegium Urbanum podkreślając jego pokrewieństwo z królem Janem III Sobieskim (30 sierpnia 1687 r.)<sup>128</sup>. Przy rekomendacji Herakliusza Lisańskiego powoływano się na jego pokrewieństwo z metropolitą Leonem Kiską (1724 r.)<sup>129</sup>. Metropolita Atanazy Antoni Szeptycki w liście polecającym Cezarego Stebnowskiego rekomendował go jako szczególnie uzdolnionego podkreślając, że studia w Rzymie stworzą mu szansę na rozwój naukowy (3 października 1732 r.)<sup>130</sup>. Marcjan Białozor został skierowany na studia w Rzymie dzięki protekcji krewnego (brata matki) metropolity Gabriela Koleny<sup>131</sup>. Nie zawsze do prestiżowych rzymskich uczelni byli kierowani kandydaci o predyspozycjach naukowych, np. Teofil Godebski nie wykazywał się szczególnymi uzdolnieniami<sup>132</sup>. Wytypowani kandydaci otrzymywali od protoarchimandryty list obediencyjny, polecający wyjazd z dotychczasowej placówki i podjęcie

122. *Gratulatio... Joachimo Daszkowicz Horbacki, episcopo pincensi ac turoviensi suum in Hierarchia Ecclesiae Ruthenae gradum faustissime Auspicanti a provincia Lithuana Ordīs S. Basilii Magni, anno 1784*, Typis S.R.M., Poczajovien [1784].

123. Ks. J. K. [ks. Jan Kureczko], [w:] EKOś, t. 23, Warszawa 1899, s. 560.

124. EM, vol. 9, s. 16.

125. [J. M. Giżycki], *Z pamiętników Wasyla Łużyńskiego, archiepiskopa połockiego*, Poznań 1886, s. 8.

126. D. Błażejovskij, *Byzantine Kyivan rite students in Pontifical Colleges, and in Seminaries, Universities, and Institutes of Central and Western Europe: (1576–1983)*, Rome 1984, s. 29.

127. SEU, vol. 2, s. 13.

128. EM, vol. 3, s. 135–136.

129. SEU, vol. 2, s. 195.

130. EM, vol. 4, s. 191.

131. APL, ChKKGK, sygn. 680, s. 4; W. Zaikyn, dz. cyt., s. 11.

132. D. Błażejovskij, *Hierarchy...*, s. 163–295; tenże, *Byzantine...*, s. 86.

studiów<sup>133</sup>. Protoarchimandryci wydawali również decyzje o powrocie, np. Leon Kiszka wystosował list wzywający do powrotu Laurentego Sokolińskiego<sup>134</sup>.

11 kleryków, którzy w XVIII wieku osiągnęli sakrę biskupią w diecezjach unickiej metropolii kijowskiej, kształciło się w Kolegium Greckim św. Atanazego w Rzymie (M. Białożor, T. Godebski, G. Horbacki, J. Hutorowicz, A. Młodowski, T. Rostocki, J. Smogorzewski, L. Sokoliński, K. Stołopowicki, P. Ważyński i L. Załęski). Uczelnia ta została powołana 13 stycznia 1577 roku przez Grzegorza XIII dla chrześcijan obrządku wschodniego zamieszkujących wschodnie terytoria basenu Morza Śródziemnego. Dzięki zabiegom metropolity Józefa Welamina Rutskiego, dążącego do podwyższenia poziomu edukacji, i dla pozyskania stałego dopływu wykładowców z wykształceniem zachodnim papież Paweł V dekretem z 2 grudnia 1615 roku zagwarantował 4 miejsca dla studentów z metropolii kijowskiej edukowanych na koszt uczelni<sup>135</sup>. W XVIII wieku do 1773 roku Kolegium Greckie było prowadzone przez jezuitów<sup>136</sup>. Przyszli biskupi rozpoczynali w nim naukę zazwyczaj pomiędzy 21. a 26. rokiem życia. Wyjątkami byli Kornel Stołopowicki zaczynający edukację w wieku 27 lat i o rok starszy Jozafat Hutorowicz. W wyjątkowo młodym wieku – zaledwie 16 lat – do Kolegium został skierowany Antonin Młodowski. Nauka trwała zazwyczaj 4 lata. Wyjątkowo tylko przez 2 lata studiował Hutorowicz. Najdłużej (6 lat) studentem Kolegium Greckiego pozostawał Jason Smogorzewski. Zdecydowanie najczęściej przyszli hierarchowie studiowali teologię, ale poświęcali się również filozofii i logice. W świetle dostępnych źródeł edukację w Kolegium Greckim z tytułem doktora zakończyli tylko Hutorowicz i Sokoliński. Smogorzewski po 6 latach pobytu w Rzymie na studiach logiki i teologii odjechał przed ukończeniem 3. roku teologii<sup>137</sup>. Nie wszyscy kończyli uczelnię pomyślnie. Białożor – z powodu donosów o jego dyskusji na temat prymatu papieża – był uwięziony przez Święte Oficjum (prawdopodobnie przez trzy dni). Po uwolnieniu powrócił do kraju nie ukończwszy studiów<sup>138</sup>.

8 kleryków z zakonu bazylińskiego, przyszłych biskupów, studiowało w powołanym przez papieża Urbana VIII w 1627 roku i prowadzonym przez teatynów Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w którym studenci z metropolii kijowskiej mieli zagwarantowane 2 miejsca (Jerzy Bułhak, Jozafat Bułhak, L. Kiszka, H. Lisański, M. Ryłło, C. Stebnowski, Atanazy Andrzej

133. Np. list obediencyjny protoarchimandryty L. Kiszki do L. Sokolińskiego z 7 listopada 1703 r. EM, vol. 4, s. 13.

134. Tamże, s. 23.

135. M. Szegda, *Działalność prawno-organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego: 1613–1637*, Warszawa 1967, s. 203.

136. D. Blażejovskij, *Ukrainian and Bielorussian students at the pontifical Greek College of Roma (1576–1976)*, „*Analecta OSBM*” 1979, t. 10 (16), s. 143–192; D. Blażejovskij, *Byzantine...*, s. 35.

137. D. Blażejovskij, *Ukrainian and Bielorussian students at the pontifical...*, s. 165.

138. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 3, Warszawa 1860, s. 405; W. Zaikyn, dz. cyt., s. 11.



Szeptycki, A. Żółkiewski)<sup>139</sup>. Przyszli hierarchowie rozpoczynali studia w tej uczelni w wieku od 22 do 25 lat. Wyjątkiem na tle tej grupy był Leon Kiszka odelegowany do Rzymu w wieku 19 lat. Nauka trwała najczęściej 2–3 lata. Najdłużej (5 lat) studiował Cezary Stebnowski, najkrócej (2 lata) Atanazy Andrzej Szeptycki. W odróżnieniu od Kolegium Greckiego, niemal wszyscy (oprócz A. Szeptyckiego) studiujący z grona przyszłych hierarchów uwieńczyli edukację tytułem doktora, najczęściej teologii, ale również filozofii. 3 kleryków uzyskało doktorat z dwóch dziedzin. Podczas edukacji zakonnicy podlegali kontroli miejscowych przedstawicieli władz zakonnych. Mieli zapewnione utrzymanie, ale dużym przedsięwzięciem logistycznym i finansowym pozostawała podróż do Rzymu. Należy przypuszczać, że trasa przejazdu przebiegała przez wytyczone szlaki utarte doświadczeniem poprzedników, np. Atanazy Andrzej Szeptycki wracał przez Ankone, częściowo morzem<sup>140</sup>. Decyzję o powrocie z rzymskich uczelni podejmowali metropolita i protoarchimandryta zakonu bazylianów<sup>141</sup>. Nie wszyscy powracali w wyznaczonym terminie. Zdaniem Leona Kiszki Sylwester Pieszkiewicz i Laurenty Sokoliński „włóczyli się” niemal dwa lata. Po opuszczeniu uczelni latem 1708 roku nie powrócili do kraju do 1710 roku i nie zgłosili się do żadnej placówki zakonnej. Przedłużenie pobytu w Rzymie tłumaczyli brakiem środków na pokrycie kosztów podróży. W czerwcu 1710 roku Kiszka przekazał Sokolińskiemu 52 zł węgierskie na wydatki związane z podróżą<sup>142</sup>. Apel do Stolicy Apostolskiej w sprawie powrotu Sokolińskiego wystosował również metropolita Jerzy Winnicki<sup>143</sup>. Prawdopodobnie po tym incydencie Kiszka zainteresował w Stolicy Apostolskiej o przekazywanie dla alumnów metropolii kijowskiej wiatyku na drogę powrotną do kraju (1711 r.)<sup>144</sup>.

Przed podjęciem decyzji o wstąpieniu do zakonu bazylianów Ludwik Leon Szeptycki rozpoczął studia w Kolegium Greckim i w przygotowującej do służby dyplomatycznej Accademia dei Nobili Ecclesiastici. Uzyskał tytuł doktora nauk prawnych w rzymskim uniwersytecie Sapienza<sup>145</sup>. Podczas studiów w Rzymie zamieszkał w tzw. hospicjum, co pozwoliło mu na zapoznania się z wieloma przyszłymi członkami episkopatu Kościoła łacińskiego<sup>146</sup>.

Trudno wymiennie ocenić postępy w rozwoju intelektualnym poszczególnych alumnów rzymskich uczelni. Przychylną opinię „za względu na dobre obyczaje”

---

139. M. Loret, *Życie polskie w Rzymie XVIII wieku*, Rzym 1930, s. 226; D. Blažejovskyj, *Byzantine...*, s. 42; tenże, *Ukrainian and Bielorrussian students at the Pontificio Collegio Urbano de Propaganda Fide (1627–1846)*, „*Analecta OSBM*” 1974, t. 9 (15), s. 202–222.

140. I. Skoczyła, *Szeptycki Andrzej*, [w:] PSB, t. 48, Kraków 2012, s. 227.

141. SEU, vol. 2, s. 18. Prośba o powrót do kraju Sokolińskiego – SEU, vol. 2, s. 53–54.

142. B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

143. SEU, vol. 2, s. 53–54.

144. Tamże, s. 75. Zachowały się prośby o wiatyk na podróż powrotną z Rzymu dla Jozafata Bułhaka (1725 r.), H. Lisańskiego (1729 r.), M. Ryłły (1743 r.). SEU, vol. 2, s. 203, 241; vol. 3, s. 12.

145. [Red.], *Szeptycki Ludwik*, [w:] PSB, t. 48, Kraków 2012, s. 243; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 202.

146. M. Loret, dz. cyt., s. 161.

podczas nauki w Rzymie pozyskał sobie Laurenty Sokoliński. Uzyskał tytuł kapelana papieskiego<sup>147</sup>. Leon Kiszka dostał pochwałę za wzorową postawę, postępy w nauce i zachowanie służące za przykład dla pozostałych alumnów<sup>148</sup>. Cezarego Stebnowskiego zaś Kongregacja Rozkrzewiania Wiary uznała za odpowiedniego kandydata do wystąpień na forum publicznym, a biorąc pod uwagę jego postawę religijną i osiągnięcia w nauce, przedstawiono go protoarchimandrycie zakonu bazylińskiego jako wzór w doborze kandydatów do studiów<sup>149</sup>. Nauka w Rzymie wprowadzała hierarchów w nowe środowiska intelektualne. Po powrocie do kraju biskupi stawali się krzewicielami najnowszych trendów intelektualnych m.in. poprzez kolportowanie nowych książek; zabrał je ze sobą np. Antonin Żółkiewski opuszczając Rzym<sup>150</sup>. Również Herakliusz Lisański wystąpił o pozwolenie na zabranie ze sobą z Rzymu książek potrzebnych do napisania historii Kościoła i „błędów schizmatycznych”<sup>151</sup>.

Dla wszystkich 20 alumnów pobyt w Rzymie był okazją do zapoznania się z życiem artystycznym i kulturalnym miasta, w którym skupiały się najważniejsze przedsięwzięcia na ogromną skalę. Studia były okazją do zawarcia znajomości w kręgach międzynarodowej społeczności akademickiej. Zyskiwano też świadomość przynależności do łacińskiego kręgu kulturowego.

8 przyszłych biskupów studiowało w Braniewie (M. Białożor, P. Mihuniewicz, S. Pieszkiewicz, L. Sokoliński, M. Tarnawski, A. Tomiłowicz, F. Wołodkiewicz i A. Żółkiewski) w placówce o charakterze naukowo-wychowawczym finansowanej i kontrolowanej przez Stolicę Apostolską, powołanej na mocy bulli z 10 grudnia 1578 roku w celu edukacji alumnów z protestanckich krajów skandynawskich i prawosławnej Rosji. Do roku 1772 braniewska placówka pozostawała w kręgu intelektualnym jezuitów z Wilna, skąd pochodzili również dobrze przygotowani wykładowcy. Językiem wykładowym studiów filozoficzno-teologicznych była łacina. Oprócz wykładów w procesie dydaktycznym dużo czasu poświęcano na ćwiczenia, dysputy i akademie<sup>152</sup>. Alumni seminarium składali przysięgę, że po ukończeniu nauki i przyjęciu święceń będą pracować w duszpaństwie w krajach misyjnych. W braniewskim alumnacie klerycy mieli szansę na nabycie kontaktów w wielonarodowej i wielokulturowej społeczności akademickiej, do której należeli m.in. Szwedzi, Duńczycy, Szkoci. Opiekunem grupy kleryków unickich był zakonnik ze zgromadzenia bazylianów<sup>153</sup>. Przyszli unicy hierarchowie naukę w Braniewie rozpoczynali najczęściej pomiędzy 21. a 25. ro-

147. B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

148. EM, vol. 4, s. 5.

149. D. Wereda, *Stebnowski Cezary*, [w:] PSB, t. 43, Warszawa–Kraków 2004, s. 52.

150. SEU, vol. 1, s. 296.

151. Tamże, vol. 2, s. 241.

152. A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961.

153. S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 174–175; I. Makarczyk, *Menu kleryków seminariów braniewskich – diecezjalnego z 1595 roku i papieskiego z 1789*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Troski i radości życia codziennego*, red. S. Achremczyk, s. 452–468.

kiem życia. Wyjątkiem był Antoni Tomiłowicz, który zaczął studia w wieku 29 lat. Po dwóch latach nauki grono braniewskich alumnów opuścił Felicjan Filip Wołodkowicz. Nie zakończył edukacji z powodu choroby, której lekarze nie mogli uleczyć ze względu na zły wpływ powietrza<sup>154</sup>. Studiów nie ukończył również Michał Tarnawski<sup>155</sup>, natomiast Laurenty Sokoliński po trzech latach nauki został wydalony „*propter defectus suos*”<sup>156</sup>. Brakuje informacji potwierdzających uzyskanie stopnia doktora przez członków omawianej grupy alumnów z Braniewa.

6 przyszłych biskupów. (J. Ciechanowiecki, F. Hrebnicki, J. Hutorowicz, G. Orański, G. Szumlański i L. Załęski) znajdowały się w gronie alumnów Kolegium Papieskiego w Wilnie – placówce oświatowo-wychowawczej powołanej i utrzymywanej przez Stolicę Apostolską w Rzeczypospolitej na mocy bulli Grzegorza XIII z 5 lutego 1582 roku. Zarząd nad nią objęli jezuiti. W 1622 roku kolegium w Wilnie, podobnie jak wszystkie Kolegia Papieskie, zostało podporządkowane Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. W 1753 roku nowe oblicze nadał mu papież Benedykt XIV, przekształcając w szkołę dla duchowieństwa unickiego i wyznaczając limit miejsc przeznaczonych dla różnych diecezji<sup>157</sup>. W 1773 roku zarząd nad alumnatem przejęli bazylianie. System nauczania, z którego korzystali seminarzyści, w ponad dwustuletnich dziejach zmienił się nieznacznie. Program studiów, najczęściej pięcio- lub czteroletni obejmował dość szeroki wachlarz dyscyplin humanistycznych, filozoficznych i teologicznych. Początkowo warunkiem przyjęcia do kolegium było ukończenie klasy *infima*. Następnie kontynuowano naukę w klasach *grammatica* i *synaxa*. W kolejnym roku uczono historii i poezji starożytnej (*humanistica* lub *poesis*), a następnie podejmowano dwuletnią klasę *rhetorica*. W kolejnym etapie mniej ambitni studiowali kazuistykę od 2 do 3 lat, a następnie teologię moralną. Alumni pragnący uzyskać tytuły naukowe kierowali się natomiast na kurs filozofii obejmujący klasy *logica*, *physica* i *metaphysica*, trwający 3 lub – od połowy XVIII wieku – 2 lata<sup>158</sup>. Po ukończeniu nauki wychowankowie składali przysięgę zobowiązującą ich do wierności i posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej w pracy i pełnieniu funkcji duszpasterskich na terytoriach wyznaczonych przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary<sup>159</sup>. Wychowankowie alumnatu zobowiązani byli do przestrzegania postów i świąt zgodnie z kalendarzem juliańskim oraz posługiwania się językiem słowiańskim w modlitwie prywatnej i nabożeństwach. Uczyli się też śpiewu według obrządku

154. EM, vol. 5, p. 1, s. XI.

155. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 7.

156. B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

157. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 129.

158. ABAK, t. 16, Вильна 1889, s. 196; J. Poplatek, *Wykaz alumnów seminarium Papieskiego w Wilnie 1582–1773*, „Ateneum Wileńskie” 1936, R. 11, s. 218–282; H. Litwin, *Katalog alumnów seminarium papieskiego w Wilnie 1582–1798*, „Przegląd Wschodni” 2003, t. 7, z. 4, cz. 1, s. 925–929; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 84–89.

159. B. Kumor, *Alumnaty papieskie*, [w:] EK, t. 1, red. F. Gryglewicz, szp. 394–395.

Kościółów wschodnich<sup>160</sup>. Do dyspozycji mieli bogato zaopatrzoną bibliotekę, liczącą w 1773 roku 500 tomów<sup>161</sup>. Wydaje się, że uczelnia miała możliwości zapewnienia wysokiego poziomu nauczania zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Kontrolę nad doбором grona nauczycieli mieli sprawować protoarchimandryta i nuncjusz<sup>162</sup>.

3 spośród omawianego grona przyszłych hierarchów studiujących w Wilnie zakończyło naukę uzyskaniem stopnia naukowego: Florian Hrebniicki (magisterium z filozofii i doktorat z teologii), Jozafat Hutorowicz i Gedeon Wojna-Orański (obaj uzyskali tytuł magistra filozofii). Joachim Ciechanowiecki po dwuletnim cyklu studiów logiki i fizyki odszedł z alumnatu, wezwany do pracy w zgromadzeniu<sup>163</sup>. Gedeon Szumlański po dwuletniej edukacji syntaktyki i logiki został relegowany z powodu niezdyscyplinowania. Leon Załęski opuścił wileński alumnat po dwóch latach studiowania logiki, aby kontynuować naukę w Rzymie<sup>164</sup>.

Wydaje się, że nominacji kandydatów do kolegiów w Wilnie i Braniewie dokonywano podczas obrad zakonu bazylianów zgromadzonych na kapitułach. Ostateczną decyzję podejmowali prawdopodobnie protoarchimandryta i prowincjałowie. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zalecała, by przed zatwierdzeniem skonsultować kandydatury z nuncjuszem<sup>165</sup>.

Trzech przyszłych biskupów (Jerzy Bułhak, G. Wojna-Orański, L. Załęski) korzystało z oferty edukacyjnej prowadzonego przez jezuitów Kolegium Papieskiego w Ołomuńcu, podejmując tam studia teologiczne. Selekcji do grona studentów dokonywał rektor. Kolegium zostało zamknięte po wizytacji z Rzymu w 1741 roku<sup>166</sup>.

2 biskupów z omawianego grona (S. Lewiński, T. Rudnicki) studiowało w powołanym w 1709 roku i prowadzonym przez teatynów pod patronatem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary oraz przy wsparciu finansowym Stolicy Apostolskiej Papieskim Kolegium dla Ormian i Rusinów we Lwowie<sup>167</sup>. O wstąpieniu do tej placówki decydowali biskupi, którzy zazwyczaj fundowali stypendia dla swoich diecezjan. Stefan Lewiński został delegowany przez biskupa Leona Szeptyckiego w wieku 21 lat. Naukę ukończył „z honorami” po 3 latach (z przewidzianych 4) i 17 września 1761 roku złożył zwyczajową przysięgę zobowiązującą do rezydowania na terytorium rodzimej diecezji i poświęcenia się działalności misjonar-

160. J. Poplatek, *Zarys dziejów seminarium papieskiego 1585–1773*, „Ateneum Wileńskie” 1930, R. 7, z. 2, s. 224.

161. B. Kumor, *Alumnaty...*, szp. 394; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 86–88.

162. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 232.

163. H. Litwin, *Katalog alumnów seminarium papieskiego w Wilnie 1582–1798*, „Przegląd Wschodni” 2004, t. 9, z. 2, cz. 2, s. 322.

164. Tamże, s. 304.

165. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 230–231.

166. D. Błażejovskij, *Byzantine...*, s. 41.

167. Tamże, s. 39–40.

skiej<sup>168</sup>. Teodozy Rudnicki we lwowskiej placówce przez 6 lat studiował teologię<sup>169</sup>.

Również Michał Stadnicki zdobył gruntowe wykształcenie, przechodząc przez wszystkie stopnie edukacji. Po ukończeniu szkoły kolegiackiej uczył się w kolegium pijarów w Podolińcu, kontynuował studia logiki i fizyki w Międzyrzeczu Koreckim, a teologii – w Rzeszowie i Krakowie. Około 1774 roku uzyskał stopień doktora teologii i obojga praw na Uniwersytecie Krakowskim<sup>170</sup>.

Przyszli hierarchowie korzystali z przystępnej na terytoriach Rzeczypospolitej oferty zakonu jezuitów skierowanej nie tylko do wiernych o zadeklarowanym światopoglądzie religijnym. W prowadzonej przez nich szkole kształcił się zapewne Dionizy Żabokrzycki, za czym przemawiają jego umiejętności retoryczne. Talentem kaznodziejskim, którym wykazał się podczas kongregacji bazylianów w Białej (1709 r.), zachwycony był Karol Stanisław Radziwiłł<sup>171</sup>. Żabokrzycki znał również łacinę, o czym świadczy zastosowanie fragmentów w tym języku w wielu tekstach<sup>172</sup>. Łacinę znał, przynajmniej na potrzeby ówczesnych standardów obowiązujących w korespondencji wśród elit, również Barlaam Szeptycki<sup>173</sup>. Jerzy Winnicki uczył się prawdopodobnie w kolegium jezuitów w Przemyślu<sup>174</sup>, natomiast Adrian Butrymowicz, zapewne jak jego brat Mateusz, był absolwentem kolegium jezuickiego w Pińsku<sup>175</sup>. Porfiremu Kulczyckiemu niemały zasób wiedzy i doświadczeń przyniosła wyprawa do Francji w roli towarzysza synów książąt Ostrojskich, podejmujących podróż w celu podjęcia studiów. Po powrocie prawdopodobnie podjął naukę w kolegium jezuickim w Lublinie i podczas kolokwium lubelskiego został rekomendowany metropolicie Cyprianowi Żochowskiemu przez znanego teologa i kaznodzieję, jezuitę Teofila Rutkę<sup>176</sup>. Być może jako towarzysz podróżującego z misjami, zarówno poselskimi, jak i religijnymi, ks. Rutki<sup>177</sup> „za młodu jako misjonarz przebiegł Serbię, Bułgarię, Węgry”<sup>178</sup>.

168. EM, vol. 8, s. 342–351; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 375–376; D. Blażejovskij, *Byzantine...*, s. 112.

169. D. Blażejovskij, *Byzantine...*, s. 107.

170. B. Kumor, *Stadnicki Michał*, [w:] PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2001, s. 411.

171. С. В. Кургановичъ, *Діонисій Жабокрицікій, єпископъ Луцікій и Острожскій. Историко-біографическій очеркъ*, Київ 1914, s. 258.

172. Np. list S. Żabokrzyckiego napisany 6 marca 1711 roku z Moskwy do kanclerza S. Radziwiłła. *Litterae episcoporum...*, vol. 5, s. 4–7.

173. Barlaam Szeptycki do Karola Stanisława Radziwiłła, 6 II 1711, AGAD, AR V, sygn. 15751, s. 1–2.

174. T. Śliwa, *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII wieku (do 1772 r.)*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 79.

175. H. Wanickówna, *Butrymowicz Mateusz*, [w:] PSB, t. 3, Kraków, 1937, s. 153–154.

176. APL, ChKKGK, sygn. 680, s. 8.

177. L. Grzebień, *Rutka Teofil*, [w:] PSB, t. 33, Kraków–Wrocław 1991, s. 203–204.

178. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 16, Warszawa 1864, s. 432–433.

Wyprawy w towarzystwie zasłużonego teologa i profesora przyniosły mu wiele cennych doświadczeń.

7 hierarchów edukowało się w więcej niż jednej placówce na poziomie akademickim (M. Białożor w Braniewie i Kolegium Greckim, Jerzy Bułhak w Ołomuńcu i Kolegium Urbanum, J. Hutorowicz w Kolegium w Wilnie i Kolegium Greckim, G. Orański w Kolegiach w Wilnie i Ołomuńcu, L. Sokoliński w Braniewie i Kolegium Urbanum, A. Żółkiewski najpierw studiował w kolegium w Braniewie, a następnie kontynuował naukę w rzymskim Kolegium Rozkrzewiania Wiary). Wieloetapowo przedstawia się sześćioletnia ścieżka edukacji Leona Załęskiego. Podjął on studia w Ołomuńcu, a później przeniósł się do Wilna, gdzie w roku akademickim 1672/1673 studiował logikę. 18 grudnia 1673 roku, w wieku 25 lat został przyjęty do Kolegium Greckiego, gdzie podjął studia z metafizyki, a w kolejnych dwóch latach z teologii. 17 maja 1676 roku z poważnych powodów został wezwany przez metropolitę. W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się w Ołomuńcu, a 8 lipca 1676 roku podjął studia teologiczne w tamtejszym Kolegium. Do kraju powrócił w 1678 roku<sup>179</sup>.

W omawianym gronie biskupów wykształceniem nabytym w placówkach gwarantujących wiedzę na poziomie akademickim legitymowały się z pewnością 33 osoby (64,7%). Tytuł naukowy doktora zdobyło 13 osób (25,5%), a 4 z nich z dwóch dziedzin (Jerzy Bułhak z filozofii i teologii, Jozafat Bułhak z teologii i prawa kanonicznego, Herakliusz Lisański z filozofii i teologii, Michał Stadnicki z teologii i obojga praw). Wśród pozostałych biskupów 7 było doktorami teologii, 1 doktorem filozofii i 1 doktorem prawa.

Podczas procesu edukacji przyszli hierarchowie unickiej metropolii kijowskiej nie tylko nabywali wiedzę teologiczną i filozoficzną, ale wkraczali również w łańciski krąg kulturowy. Uczyli się języków obcych: najczęściej łaciny i języka włoskiego, wykorzystywanych w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Dla przyszłych hierarchów podróż i pobyt w Rzymie stwarzały okoliczności do konfrontacji sarmackiej wizji świata z kulturą zachodnioeuropejską. Po powrocie tworzyli środowisko pośredniczące w przeszczepianiu nowych wzorców kulturowych. Byli również narzędziem wykorzystywanym przez Stolicę Apostolską. Nabyta wiedza i umiejętności były nieadekwatne do zapotrzebowania w pracy duszpasterskiej wśród wiernych. Brakami kwalifikacji potrzebnych przy sprawowaniu funkcji biskupich wykazywał się między innymi Stefan Lewiński. Treść korespondencji prowadzonej z Piotrem Bielańskim pokazuje, że nie miał on ksiąg liturgicznych niezbędnych do sprawowania funkcji biskupich (m.in. udzielenie święceń akolitom)<sup>180</sup> i prosił Bielańskiego o ich przesłanie (1 marca 1785 r.). Lewiński prosił również o wskazówki, w jaki sposób udzielać błogosławieństwa i jak zachować się podczas rezurekcji (23 marca 1785 r., 5 kwietnia

179. EM, vol. 3, s. 177–179; D. Blažejovskij, *Ukrainian and Bielorussian students at the pontifical...*, s. 159.

180. ІІДІАВА, F. 684, op. 1, sygn. 1762, s. 7–8.



1785 r.)<sup>181</sup>. Aby należycie sprawować liturgię uczył się z asystentem ceremoniału celebry pontyfikalnej. Prosił również Bielańskiego o przesłanie ceremoniału żałobnego z racji planowanego udziału w pogrzebie<sup>182</sup>. Jego braki były tak znaczne, że Bielański udzielał mu wskazówek dotyczących używania mitry podczas celebry oraz podsunął pomysł „przedrukowania księżeczek mszy ruskiej polskimi literami”<sup>183</sup>.

Posiadane wykształcenie było powodem do eksponowania przy różnych okazjach. Podczas świętowania imienin Sylwestra Rudnickiego splendoru jego osobie miało dodać przypomnienie jego edukacji: „[...] pierwsze życia planta przy piękney edukacyi, przy wkorzenionych *boni utilis et honestis* obyczajach, przy zaszczyconych wszelkiej pobożności, świątobliwości, modestyi postępkach, ominowała to, jaka na potym miała bydź cnót wszelkich obfitość. Cóż dopiero mówić o dalszych latach niech opowiedzą Polskie Athenea, niech wyznają postronne Akademie, niech wyświadczą Rzymskie *in Capite Orbis Collegia*, w których lata swoje przeżył, *in artibus liberalibus* pojętność, *in scientiis* promocyę, w umyśle dowcip y przezorność, w słowach wymowę y powagę, w dziełach roztropność y dyskrecyę”<sup>184</sup>.

Wykształcenie dawało szansę awansu, ale nie zawsze otwierało drogę do najwyższych stanowisk w hierarchii unickiej metropolii kijowskiej. Jerzy Bułhak, „jako gorliwy i uczony wzięty był do boku metropolity Rusi Leona Kiszki, gdzie przebywał lat 10”<sup>185</sup>. Kilkakrotnie bezskutecznie podejmował starania o biskupstwo włodzimierskie i lwowskie. Jego kontrkandydaci nie byli tak gruntownie wykształceni i nie mogli pochwalić się erudycją<sup>186</sup>. Również Cezary Stebnowski nie uzyskał najwyższych godności, zostając arcybiskupem smoleńskim. Brak wykształcenia i przygotowania teologicznego nie okazał się przeszkodą do objęcia biskupstwa łuckiego przez Cypriana Steckiego, który z powodu braku znajomości języka słowiańskiego „jedną tylko ewangelię o Marcie czytał”<sup>187</sup>, oraz godności metropolity przez Jerzego Winnickiego. Wykształcony w pijarskim kolegium i na Uniwersytecie Jagiellońskim Michał Stadnicki „nie tylko nic po rusku nie umiał i gwałcił Rytuał z formami Cerkiewnymi”<sup>188</sup>.

181. Tamże, s. 28, 32–33.

182. Tamże, s. 39, 53.

183. Tamże, s. 63–64, 82–83.

184. *Kazanie na uroczystość Zesłania...*

185. EKOś, t. 3, Warszawa 1873, s. 50–51.

186. J. Skruteń, *Bułhak Jerzy*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 129.

187. BUW, rkps 132, s. 301–303.

188. Opinia ks. P. Szymańskiego o Stadnickim została zacytowana za: P. Siwicki, *Działalność biskupa Ferdynanda Ciechanowskiego a kształtowanie tożsamości kościelnej grekokatolików w diecezji chełmskiej w latach 1810–1830*, Lublin 2005 [mps pracy doktorskiej], s. 192–193.



## 4. Działalność w zakonie bazylianów

Grono hierarchów unickich w XVIII wieku, z wyjątkiem dwóch osób, stanowili członkowie zakonu bazylianów<sup>189</sup>. Kandydaci na biskupów powinni byli uzyskać zgodę zgromadzenia. Brak pozwolenia przełożonych stał się powodem protestów konsultorów zakonnych przeciwko konsekracji Józefa Lewickiego<sup>190</sup>. Z powodu niezachowania tej zasady Lewicki przed konsekracją musiał poddać się pokucie, której warunki miały charakter przede wszystkim sankcji finansowych. Został zobowiązany m.in. do przekazania na rzecz monasteru w Żydyczynie 1600 florenów i ponadto dokonał przekazania 1000 florenów zebranych wśród magnatów na pomoc dla uwięzionego w Moskwie biskupa łuckiego Dionizego Żabokrzyckiego<sup>191</sup>.

W świetle fragmentarycznych danych (umożliwiających określenie wieku dla 20 osób) wynika, że duża grupa przyszłych hierarchów związała swoje losy ze zgromadzeniem w bardzo młodym wieku. Prawdopodobnie najwcześniej, bo już wieku około 10 lat, do bazylianów wstąpił Antonin Młodowski. Nie mniej niż 15 przyszłych hierarchów zrobiło to przed 18. rokiem życia (T. Rostocki liczył niespełna 14 lat; L. Kiszka, F. Hrebnicki i F. Wołodkowicz – 15 lat; M. Białożor, Jerzy Bułhak, Jozafat Bułhak, J. Smogorzewski – 16 lat). Jako osiemnastoletni młodzieńcy decyzję o wstąpieniu do zgromadzenia podjęli Leon Kiszka<sup>192</sup>, Atanazy Antoni Szeptycki<sup>193</sup> i Porfiriusz Ważyński<sup>194</sup>. Decyzję Heraklisza Lisowskiego o wstąpieniu do bazylianów w młodym wieku wymusiły trudności materialne<sup>195</sup>.

Należy podkreślić, że niemal wszyscy (oprócz J. Winnickiego), którzy osiągnęli najwyższą godność metropolity (L. Załęski, L. Kiszka, A. Szeptycki, F. Hrebnicki, J. Smogorzewski i T. Rostocki), przebywali w zakonie od wczesnej młodości. Wybór ścieżki życiowej w młodym wieku prawdopodobnie wynikał z decyzji rodziców i krewnych, wiążących nadzieję z zapewnieniem swoim synom wykształcenia, stabilizacji życiowej, ale również z szansą na osiągnięcie wysokich godności podnoszących prestiż całej rodziny. Nie bez znaczenia pozostawały korzyści finansowe.

189. Związki biskupów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku zostały przedstawione artykule D. Wereda, *Bazylianie jako biskupi Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 7–28.

190. LE, vol. 5, s. 31.

191. Tamże, s. 9.

192. Za podstawę do obliczeń przyjęto datę urodzenia w 1663 roku. D. Blažejovskyj, *Byzantine...*, s. 121.

193. Ks. A. P. [ks. Adam Pęski], [w:] EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 517.

194. I. Назарко, *Порфир Важинський – єпископ холмський*, „*Analecta OSBM*” 1963, vol. 4 (10), s. 527–529.

195. L. Żytkowicz, dz. cyt., s. 473.

Po 20. roku życia do zakonu wstąpili Antoni Żółkiewski (22 lata)<sup>196</sup>, Teodozy Rudnicki (prawdopodobnie dopiero po nauce w seminarium we Lwowie w wieku ok. 22 lat) i Sylwester Rudnicki po studiach w Rzymie (23 lata). Ludwik Leon Szeptycki do zgromadzenia wstąpił w wieku 27 lat dopiero po ukończeniu studiów w rzymskim uniwersytecie Sapienza<sup>197</sup>.

Prawdopodobnie dla niemal wszystkich decyzja o wstąpieniu do zgromadzenia bazylianów wiązała się ze zmianą obrządku łacińskiego na grecki. Wyjątek może stanowić Barlaam Szeptycki – od wczesnej młodości przebywający w jednym z wówczas prawosławnych monasterów na Wołyniu – który z inicjatywy metropolity Cypriana Żochowskiego jako diakon przeniósł się do unickiego monasteru Świętej Trójcy w Wilnie<sup>198</sup>.

Kilku przyszłych hierarchów pobyt w zakonie traktowało jako wymóg formalny ograniczony do niezbędnego minimum. Zaliczali się do nich nominowani przez Jana III uczestnicy wspólnie przebytych kampanii wojennych. Gedeon Orański, „promowany do zakonu” przez swojego krewnego biskupa włodzimierskiego Glińskiego, prawdopodobnie był w wieku dojrzałym, skoro często miał wspominać: „ja od buzdyanu wstąpiłem, to jest na świecie porucznikiem będąc”<sup>199</sup>. Józef Szumlański opuścił żonę, udał się do Skitu Maniawskiego, a następnie do monasteru w Krechowie, gdzie po krótkim pobycie złożył śluby zakonne<sup>200</sup>. Jerzy Winnicki został biskupem „od szabli, mało w zakonnym kapturze bywszy”<sup>201</sup>. Przy wsparciu ze strony władz świeckich i kościelnych „habit mniszy w Ławrowskim monasterze 1 maja 1700 roku wdziawszy wyświęcony został nazajutrz na prezbitera, a dnia 5 czerwca tegoż roku jednogłośnie biskupem przemyskim był obrany”. Nadzwyczaj szybki awans był możliwy dzięki dyspensie metropolity Leona Załęskiego, który ze względu na nadzwyczajne okoliczności nie robił przeszkód w przyspieszeniu i uproszczeniu procesu prowadzącego do osiągnięcia sakry biskupiej, ale nie zwalniał Jerzego Winnickiego z nowicjatu w klasztorze bazylikańskim w Byteniu, co uzasadniał w sposób następujący: „[...] ponieważ jest w zwyczaju u nas, że nie od szabli *immediate*, ale z zakonników dobrze doświadczonych na takie pasterskie obieramy funkcje”<sup>202</sup>. Onufry Szumlański po rezygnacji ze służby wojskowej przebywał prawdopodobnie przez krótki czas w zgromadzeniu osiągając godność superiora monasteru w Uhercach<sup>203</sup>.

---

196. D. Blažejovskij, *Byzantine...*, s. 57.

197. Ks. A. P. [ks. Adam Peński], [w:] EKoś, t. 27, Warszawa 1904, s. 517.

198. *Złota Księga...*, t. 15, Poznań 1893, s. 158.

199. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 4–5.

200. M. Andrusiak, dz. cyt., s. 26–31, 65.

201. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 7.

202. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Библиотеки Заклада Народового им. Оссолірських, sygn. 2026, s. 58; Dr T. G. [Tadeusz Gromnicki], [w:] EKoś, t. 22, Warszawa 1898, s. 166–167.

203. Tamże, F. 3, Monastiri Vasilijan, op. 1, od. 435, *Catalogus Alphabeticus Patrum et Fratrum Ordinis sancti Basilii Magni in Prvinciae tituli Protectionis Beatissimae Virginiis Maria Proffessorum*

W drugiej połowie XVIII wieku również dwóch hierarchów diecezji łuckiej traktowało wstąpienie do bazylianów jako formalność, którą należy ograniczyć do niezbędnego minimum. Cyprian Stecki, zostając biskupem diecezji łuckiej, „nie siedł w zakonie przez stopnie do biskupstwa rekomendujące”<sup>204</sup>. 2 stycznia 1783 roku na swego koadiutora wybrał pijara Michała Stadnickiego, który po uzyskaniu dyspensy Stolicy Apostolskiej wystąpił z zakonu pijarów, a następnie, by dopełnić formalności, wstąpił do bazylianów i zmienił obrządek. Śluby zakonne złożył w klasztorze w Supraślu po skróconym na skutek interwencji dworu królewskiego do zaledwie dwóch miesięcy nowicjacie<sup>205</sup>.

O ile w przypadku hierarchów wywodzących się z kręgów wojskowych, którzy swój pobyt w zakonie ograniczyli do niezbędnych formalności, nie zauważa się rażących zaniedbań w ich późniejszej działalności duszpasterskiej, o tyle w przypadku dwóch wspomnianych dostojników, sprawujących władzę w diecezji łuckiej, brak odpowiedniej formacji miał negatywne konsekwencje w sposobie sprawowania urzędu hierarchy Cerkwi unickiej. Wieloletni pobyt w zakonie bazylianów owocował natomiast formacją intelektualną i właściwą postawą moralną.

Przyszli biskupi angażowali się w różnorodne formy aktywności zgromadzenia, wyróżniając się w działalności edukacyjnej placówek zakonnych. Posady nauczycieli obejmowali po studiach, należy więc spodziewać się, że prowadzili zajęcia na wysokim poziomie merytorycznym. W przekazywanych treściach z pewnością zauważalny był wpływ wiedzy nabytej w rzymskich uczelniach, ale również tamtejszy styl życia, upodobania artystyczne, czy literackie.

Ośmiu przyszłych hierarchów miało znaczący wkład w rozwój i pomyślne funkcjonowanie kolegium bazylińskiego we Włodzimierzu, pełniąc funkcję rektora (A. Główniewski, G. Orański, T. Rostocki, K. Stołpowicki, P. Ważyński i F. Wołodkowicz) oraz nauczycieli (Jerzy Bułhak i L. Kiszka). Była to pierwsza publiczna szkoła bazylińska, założona w latach siedemdziesiątych XVII wieku. Na utrzymanie w kolegium włodzimierskim 6 uczniów, planujących zostać w stanie duchownym, Leon Kiszka w 1719 roku przeznaczył sumę 90 tys. zł, a w 1728 roku, spełniając wymogi formalne, zapisał w księgach grodzkich włodzimierskich fundusz w wysokości 66 500 zł na utrzymanie 10 seminarzystów pochodzących z kleru świeckiego<sup>206</sup>. W systemie sześcioklasowym, mimo trudności lokalowych i braku biblioteki, zakonnicy osiągalni bardzo dobre wyniki nauczania. Oprócz przedmiotów podstawowych prowadzono naukę języków obcych (m.in. francuskiego, angielskiego, greckiego, włoskiego) metodą prowadzenia dyskusji i tłumaczeń tekstów. Liczba uczniów szkoły włodzimierskiej

---

specians... stante Provincialatu per ill. R. D. Jozaphat Siedlecki..., conscriptus, Ann[o] D[omi]ni 1766, Ovruciae, s. 50.

204. BUW, rkps132, s. 35–36.

205. Litterae SCPF, vol. 6, s. 158–159; B. Kumor, *Stadnicki...*, s. 411.

206. EM, vol. 5, s. 230–234; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 175.

w XVIII wieku sięgała 300 rocznie<sup>207</sup>. W świetle danych przekazanych przez wizytatora Komisji Edukacji Narodowej szkoła liczyła 400 uczniów. Po 1773 roku placówka ta została podporządkowana Komisji Edukacji Narodowej<sup>208</sup>.

Dziesięciu przyszłych biskupów unickich pracowało w klasztorze sprawującym opiekę nad sanktuarium w Żyrowicach i nauczając w przyklasztornej szkole: Jozafat Hutorowicz po powrocie ze studiów w Rzymie (1687 r.) był wikarym<sup>209</sup>. Funkcję przełożonych w Żyrowicach pełnili Leon Kiszka i Polikarp Mihuniewicz. W latach 1745–1753 przełożonym klasztoru i prefektem kolegium był Cezary Stebnowski. Władze zakonne spodziewały się, że dzięki silnej osobowości i nieuleganiu wpływowi ukróci on oszustwa dokonywane przez duchowieństwo i wiernych z użyciem słynącego cudami wizerunku Matki Boskiej Żyrowickiej<sup>210</sup>. Nauczycielami w tamtejszym kolegium byli: Jerzy Bułhak (retoryka i poezja)<sup>211</sup>, Jozafat Bułhak<sup>212</sup>, Florian Hrebniński<sup>213</sup>, Jozafat Hutorowicz, Antonin Młodowski (filozofia) i Gedeon Orański. Funkcjonowanie szkoły opierało się na wzorach jezuickich. Nauka w tamtejszym kolegium trwała 6 lat i obejmowała 2 lata filozofii oraz 4 teologii<sup>214</sup>. Jako nauczyciele w innych placówkach o charakterze szkół publicznych i zakonnych pracowali: Jerzy Bułhak – w szkole średniej w Głębokim Litewskim<sup>215</sup>; Teodozy Rostocki – po powrocie z Rzymu w 1754 roku objął obowiązki profesora filozofii, a w roku następnym profesora teologii w szkole zakonnej w Chełmie<sup>216</sup>; Teodozy Rudnicki – objął funkcję rektora w przejętym przez bazylianów od mnichów prawosławnych kolegium w Hoszczy na Wołyniu<sup>217</sup>; Antoni Tomiłowicz – w latach 1704–1711 pracował jako nauczyciel w Mińsku, Pińsku, Chełmie i Wilnie<sup>218</sup>. Porfiriusz Ważyński po powrocie do kraju ze studiów, zanim w 1722 roku objął funkcję rektora we Włodzimierzu, pełnił obowiązki profesora filozofii w Połocku i rektora ufundowanego przez

207. T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794*, Kraków 1921, s. 24–26; M. Pidtypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1968, s. 38.

208. J. M. Giżycki, *Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhorach*, Kraków 1912, s. 57–58; J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 4, Poznań 1851, s. 273.

209. АВАК, т. 9, Вильна 1878, s. 267.

210. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 44–45.

211. J. Skruteń, *Bułhak...*, Kraków 1937, s. 129.

212. C. Falkowski, *Bułhak Ignacy Jozafat*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 127.

213. EM, vol. 4, s. 231; А. Сапуновъ, *Чей прахъ покоится въ нишѣ Полоцкаго Софійскаго Собора? „Полоцко-Витебская Старина“*, вып. 2, Витебскъ 1912, s. 355.

214. J. Łukaszewicz, dz. cyt., t. 2, Poznań 1850, s. 142.

215. C. Falkowski, dz. cyt., s. 127–129.

216. П. С. Петрушевич, *Краткое известие о холмской епархии и святителях ея*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 1–2.

217. ЛНБ, Ф. 3, Монастири Василян, оп. 1, од. 436, *Catalogus Alphabeticus Patrum...*, s. 164; ЕКоś, t. 23, Warszawa 1899, s. 563–564.

218. М. М. Wojnar, *De protoarchimandrite basilianorum (1617–1804)*, Romae 1958, s. 281.

Mikołaja Potockiego świeckiego kolegium w Buczaczu<sup>219</sup>. Kornel Stołpowski po powrocie z Rzymu był nauczycielem w nowicjacie zakonnym w Bytaniu<sup>220</sup>. Praktyka nabyta w tych placówkach edukacyjnych było pomocna w pracy duszpasterskiej, organizacyjnej, stwarzała możliwości rozpoznania środowiska, ale i tworzenia wpływów w środowiskach absolwentów.

Przyszli hierarchowie zdobywali doświadczenie poprzez pracę w swoim zgromadzeniu. Dziewięciu spośród nich przebywało w placówce bazylińskiej przy cerkwi Świętej Trójcy w Wilnie. Należy podkreślić, że była to dla wszystkich pierwsza placówka po powrocie ze studiów w Rzymie. Przełożonymi wileńskiego klasztoru byli Leon Kiszka, Florian Hrebniński<sup>221</sup> i Antoni Tomiłowicz. Obowiązki kaznodziei pełnili Marcjjan Białłozor, Jerzy Bułhak, Kornel Stołpowski, Maksymilian Ryłło i Michał Tarnawski. W placówce tej pracował również Gedeon Szumlański (1682 r.)<sup>222</sup>. Pobyt w liczącym się ośrodku miejskim przy cerkwi katedralnej, na trudnym duszpastersko obszarze pozwalał zdobyć cenne doświadczenia, ale stwarzał też możliwości obycia się z pracą urzędów i sądownictwa, dawał szansę nawiązania kontaktów we wpływowych, ale i zróżnicowanych kulturowo i religijnie środowiskach. Michał Tarnawski podczas blisko dwuletniej posługi „na tym officjum będąc śmiało doradzał dyzunitom, w magistracie miejskim broniąc onym według przywilejów urzędów”<sup>223</sup>. Pobyt w wileńskim klasztorze był etapem przejściowym dla nawykłych do wielkomiejskiego życia przybyłych z Wiecznego Miasta zakonników. Ich obecność przy katedrze metropolitarnej pozwalała również metropolitom na rozeznanie przy podejmowaniu decyzji o dalszych losach absolwentów rzymskich uczelni. Prawdopodobnie podobne okoliczności oraz pokrewieństwo z lwowskimi hierarchami zdecydowały o pełnieniu funkcji kaznodziei w Uspienskiej cerkwi stauropigialnej we Lwowie po powrocie z Rzymu Atanazego Andrzeja Szeptyckiego.

Przyszli biskupi zajmowali stanowiska przełożonych (w źródłach używane są również terminy ihumen, starszy, superior) klasztorów bazylińskich. W świetle dostępnych źródeł, przełożonym trzech placówek był Polikarp Mihuniewicz (Biała, Ławryszew, Nowogródek), natomiast dwóch Porfiry Kulczycki (Różana, Byteń). Pozostali funkcję tę sprawowali w jednej placówce zakonnej: w Białej – M. Tarnawski; w Chełmie – J. Lewicki, M. Ryłło; w Ławryszewie – G. Horbacki<sup>224</sup>, S. Rudnicki; w Mińsku – G. Szumlański; w Połocku – J. Hutorowicz, L. Kiszka, H. Lisański, H. Lisowski; w Wicyniu – B. Szeptycki. Teodozy Rudnicki był związany z klasztorem w Poczajowie, do którego wstąpił, a następnie uzyskał świę-

---

219. І. Назарко, *Порфір...*, s. 529.

220. И. Чистович, *Очерки истории западнорусской Церкви*, т. 2, Санкт-Петербург 1884, s. 408.

221. ОДАМ, т. 2, s. 30.

222. АВАК, т. 9, Вильна 1878, s. 51, 241.

223. АPL, ChKGK, sygn. 680, s. 7.

224. LMAVB, sygn. rkps F 264–793.

cenia kapłańskie i pełnił funkcję kaznodziei, wikariusza i przełożonego<sup>225</sup>. Prawdopodobnie był pomysłodawcą koronacji miejscowego wizerunku Matki Boskiej, uwieńczonej ceremonią zorganizowaną w 1773 roku przez jego następcę na katedrze łuckiej, Sylwestra Rudnickiego<sup>226</sup>. Przyszli hierarchowie zostawali przełożonymi bardziej znaczących pod względem prestiżowym i duszpasterskim spośród około 150 funkcjonujących w XVIII stuleciu placówek zakonnych. W niekonwencjonalny sposób urząd przełożonego uzyskał Józef Łepkowski, który jako starosta pelikański ufundował w 1758 roku cerkiew i klasztor w Orszy, a następnie został jego przełożonym<sup>227</sup>.

Zaszczytnym tytułem na zgromadzeniu bazylianów – ze względu na prestiż, ale przede wszystkim na znaczne dochody – była godność archimandryty (opata, abbata). O jego wyborze decydowało gremium zakonu zgromadzone na kapitułach, ale musiał on zostać zatwierdzony przywilejem królewskim (prawo patronatu). Wyjątek stanowiła archimandria w Supraślu, w której prawo patronatu sprawowali fundatorzy wywodzący się ze stanu szlacheckiego. Dwuetapowa procedura nadawania archimandrii stwarzała konflikty, co potwierdzają dzieje Marcjana Białożora, który – będąc w posiadaniu archimandrii w Grodnie na podstawie przywileju królewskiego, ale wbrew woli zakonu – przeniósł się na archimandrię Świętej Trójcy w Wilnie. Uzyskał również – tylko na podstawie przywileju królewskiego, wbrew władzom zakonu – archimandrię ławryszewską. O pozostanie we władaniu tych archimandrii prowadził długotrwałą i zacięłą walkę z zakonem bazylikańskim. Klasztor Świętej Trójcy trzykrotnie odbierano mu siłą<sup>228</sup>. Sytuacja ta, wobec braku możliwości podjęcia innych rozwiązań przez zgromadzenie, stała się przyczyną zniesienia tytułu archimandryty wileńskiego podczas kongregacji obradującej w Żyrowicach w 1679 roku<sup>229</sup>. Obsada archimandrii stwarzała okazję do wywierania presji i służyła jako narzędzie wpływów politycznych. Król August II, wydając w 1724 roku przywilej dla Teodozego Rudnickiego na archimandrię kaniowską, stawiał warunek pozostania „na zawsze w jedności z Kościołem katolickim rzymskim”<sup>230</sup>. Wydając w 1727 roku przywilej na archimandrię w Kijowie<sup>231</sup> biskupowi lwowskiemu Atanazemu Szeptyckiemu (po rezygnacji obciążonego obowiązkami, a będącego w podeszłym wieku L. Kiszki) podkreślał, że powodem wyróżnienia było wynagrodzenie za zasługi dla państwa i religii<sup>232</sup>. Król Stanisław Poniatowski nadanie

225. ЛНБ, Ф. 3, Монастири Василян, оп. 1, од. 436, Cathalogus Alphabeticus Patrum..., s. 164.

226. A. J. Baranowski, *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku. Zjawisko kulturowe i artystyczne*, Warszawa, 2003, s. 27–28, 61–63.

227. L. Bieńkowski, *Łepkowski Jan*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa 1973, s. 339.

228. АС, т. 12, Вильна 1900, s. 137; W. Zaikyn, dz. cyt., s. 11.

229. АС, т. 12, Вильна 1900, s. 117–118.

230. BUW, rkps 132, s. 209–213.

231. W granicach Rzeczypospolitej pozostawały dobra należące do tzw. archimandrii kijowsko-peczerskiej.

232. ОДАМ, т. 2, s. 59, 62–63.



prezenty na bogato uposażoną archimandrię w Supraślu dla Stefana Lewińskiego traktował jako wynagrodzenie za jego działalność na stanowisku sekretarza królewskiego. Przeszkodą okazał się opór Lewińskiego wobec wstąpienia do bazylianów. W korespondencji skierowanej do Bielańskiego uskarżał się, że Nuncjatura „gwałtem wypycha” go „po kaptur do Supraśla z dyspensą od nowicjatu i od innych sekatur mnichowskich [...]”<sup>233</sup>. Z powodu przeszkód kanonicznych i sprzeciwu kolatorów supraskiej archimandrii Lewiński archimandrytą ostatecznie nie został, ale otrzymał stałą pensję z dochodów archimandrii<sup>234</sup>.

Jason Smogorzewski, jako poplecznik króla Poniatowskiego, otrzymał w 1767 roku wraz z Orderem św. Stanisława dochodową archimandrię borysohlebską w Połocku. W 1782 roku, już jako metropolita, za pośrednictwem kasztelana kijowskiego Józefa Stępkowskiego otrzymał bogatą archimandrię w Owruczu, co stało się przyczyną procesu wytoczonego mu w nuncjaturze, ponieważ poprzedni archimandryta wskazał uprzednio koadiutora w osobie Jozafata Ochockiego<sup>235</sup>.

Obsada wybranych archimandrii była ściśle powiązana z tytułami biskupimi. Ponieważ po rozejmie andruszowskim (1667 r.) niemal cała archidiecezja smoleńska wraz z siedzibą metropolii, znalazła się w granicach Rosji, pozbawieni dóbr arcybiskupich jej ordynariusze otrzymali jako miejsce rezydencji i uposażenie intratne archimandrie onufrejską i pustyńską<sup>236</sup>. Roszczenia wobec tych archimandrii wysuwane przez bazylianów zostały odrzucone przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary po objęciu archidiecezji smoleńskiej przez Cezarego Stebnowskiego (1756 r.)<sup>237</sup>. Po śmierci ostatniego arcybiskupa smoleńskiego Józefa Łepkowskiego archimandrię Onufriewo w Mścislawiu wraz z wysokimi dochodami przejął w 1778 roku jego siostrzeniec Herakliusz Lisowski<sup>238</sup>. Z tytułem biskupa diecezji pińskiej związane były tytuł archimandryty i uposażenie archimandrii w Leszczu. O zachowania prawa do archimandrii w Mielcach na Wołyniu zabiegali biskupi lwowscy<sup>239</sup>.

W społeczności zakonnej przestrzegano zasady, aby jedna osoba nie posiadała kilku archimandrii. Podczas kongregacji nowogrodzkiej (1703 r.) apelowano do nominata biskupstwa pińskiego Porfirego Kulczyckiego, aby ustąpił z archimandrii ławryszewskiej, ponieważ jako biskup piński otrzymał przywilej na

233. ЦДІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1758, s. 167–168.

234. ЛНБ, F. 167, Биографічний словник Левицького, op. 2, p. 57, s. 1; BUW, rkps 132, s. 71, 218, s. 267; Litterae SCPF, vol. 6, s. 35–37, 80–81, 112–113; L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250; *Sumariusz Dokumentów do Dóbr Supraskich*, vol. 2, do druku przygotował i wstępem opatrzył A. Mironowicz, Białystok 2009, s. 19–23.

235. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218, 221.

236. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 99; EM, vol. 4, s. 192.

237. EM, vol. 8, s. 377–379.

238. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 238–239; L. Żytkowicz, dz. cyt., s. 473.

239. МУН, т. 6, s. 216–239; Litterae SCPF, vol. 5, s. 88; vol. 6, s. 13–14.



leszczańską. Pomimo presji środowiska zakonnego Kulczycki ociągał się z rezygnacją aż do roku 1709<sup>240</sup>.

Protesty metropolity Kiszki przyczyniły się do utraty archimandrii grodzieńskiej (otrzymanej w 1713 r.) przez Laurentego Sokolińskiego, który po nominacji na arcybiskupstwo smoleńskie w 1720 roku jako uposażenie otrzymał w 1719 roku archimandrię onufrejską i monaster pustynski, a w 1724 roku archimandrię św. Borysa i Gleba w Połocku<sup>241</sup>. Sylwester Rudnicki, jako archimandryta ławry-szewski i kaniowski, po uzyskaniu w 1751 roku dobrze uposażonej archimandrii owruckiej zrezygnował z kaniowskiej<sup>242</sup>. W 1691 roku Gedeon Wojna-Orański używał tytułu archimandryty żydyczyńskiego i mieleckiego<sup>243</sup>. Rotacje związane z tytułem archimandryty miały zapobiec nadmiernej kumulacji dochodów i uzyskaniu dominującej pozycji zarówno w zgromadzeniu, jak i w gronie hierarchów.

Przyjęcie tytułu archimandryty było formą polepszenia sytuacji finansowej na biskupstwach o niezadowalających dochodach. Biskup piński Jerzy Bułhak, mianując Antonina Młodowskiego swoim koadiutorem, równocześnie przekazał do jego dyspozycji bogato uposażoną archimandrię supraską (1760 r.)<sup>244</sup>. Tytuł archimandryty w niektórych przypadkach był związany z dodatkowymi kompetencjami. Ihumenowi klasztoru świętokrzyskiego, związanego z tytułem archimandryty w Dermaniu i Dubnie, podporządkowane były wszystkie klasztory na Wołyniu. Tytuł ten otrzymał w 1730 roku Felicjan Filip Wołodkowicz po piastującym tę godność w latach 1729–1730 Kornelu Stołpowickim. W latach 40. XVIII wieku należała ona do Maksymiliana Ryłły<sup>245</sup>. Archimandryci w Supraślu przejmowali zarząd nad tamtejszą drukarnią (L. Kiszka – 1708–1728, K. Stołpowicki – 1729–1730, Jerzy Bułhak – 1732–1760, A. Młodowski – 1760–1778)<sup>246</sup>. Z archimandrią w Uniowie związani byli biskupi wywodzący się z rodziny Szeptyckich. Barlaam Bazyli, nominowany w 1668 roku przez Jana Kazimierza, zarządził opactwem blisko 50 lat. Jako archimandryta uniowski wybudował na własny koszt murowany klasztor, siedzibę archimandryty i odbudował cerkiew. Zabudowania wyposażył w wodociąg, otoczył murem i wałami, nadając im charakter twierdzy, która opierała się najazdom tatarskim, broniąc chroniących się tam okolicznych mieszkańców<sup>247</sup>. Po objęciu diecezji lwowskiej uzyskał pozwolenie na zatrzymanie archimandrii<sup>248</sup>.

240. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 505.

241. B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

242. APL, ChKGK, sygn. 30, s. 10.

243. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. 296.

244. L. Bieńkowski, *Młodowski Adam Antonin*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa 1976, s. 417.

245. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 127; A. Gil, *Chełmska...*, s. 110.

246. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993.

247. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 307; ks. A. P. [ks. Adam Pęski], [w:] EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 514.

248. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 35.

Sześciu hierarchów (L. Kiszka, H. Lisański, P. Mihuniewicz, K. Stołpowicki, A. Tomiłowicz i P. Ważyński) osiągnęło najwyższe w zakonie stanowisko protoarchimandryty, czyli generała zakonu. Jego wyboru dokonywano podczas zwoływanych w tym celu kapituł elekcyjnych<sup>249</sup>. Należy przypuszczać, że wybory nie były tylko formalnością, np. podczas kapituły w Brześciu w 1772 roku, kiedy na protoarchimandrytę wybrano Porfiriusza Ważyńskiego, spodziewano się elekcji ówczesnego prowincjała litewskiego Karpińskiego<sup>250</sup>. Wynik wyboru był zatwierdzany przez papieża i Kongregację Rozkrzewiania Wiary. Rezydencja protoarchimandrytów mieściła się w Berezweczu. Leon Kiszka pozostał na tym stanowisku 10 lat (1703–1713), zyskując w zgromadzeniu tak wielkie uznanie, że po przejściu biskupstwa włodzimierskiego pozostawiono mu tytuł protoarchimandryty, chociaż było to wbrew obowiązującemu w zakonie prawu<sup>251</sup>. Heraklusz Lisański pełnił tę funkcję przez 8 lat<sup>252</sup>. Wybranemu podczas kapituły w Nowogródku w 1730 roku Antoniemu Tomiłowiczowi przedłużono czteroletnią kadencję do roku 1736 z powodu wojny o tron po śmierci Augusta II<sup>253</sup>. Przez okres czterech lat na stanowisku protoarchimandryty pozostawali Polikarp Mihuniewicz (1743–1747) i Kornel Stołpowicki (1726–1730). Najdłużej zajmował je wybierany dwukrotnie Porfiriusz Ważyński (pozostający na tym urzędzie w latach 1772–1780 oraz 1788–1789). Drugiej ośmioletniej kadencji nie sprawował do końca z powodu objęcia biskupstwa chełmskiego. Był bardzo ceniony za działalność na rzecz zakonu. Na prośbę mnichów po pierwszej kadencji uzyskał od Piusa VI przywilej nadający mu prawo używania tytułu i noszenia podczas nabożeństw insygniów protoarchimandryty (krzyż, mitra i posoch)<sup>254</sup>. Ważyński pełnił swoją posługę gorliwie, pomimo uciążliwości związanych ze sprawowaniem godności, o czym pisał w liście skierowanym 6 sierpnia 1784 roku do metropolity Jasona Smogorzewskiego: „[...] przymuszony jestem przyjąć włożony na mnie urząd prowincjański [...] urząd ten nie zgadza się z moimi ani prowincji interesami”. Pomimo to przychylił się „do żądź braterskich przyjąć na siebie włóczęgę”<sup>255</sup>. Propozycję przyjęcia godności archimandryty otrzymał Jozafat Hutorowicz, jednak nie doszło do tego z powodu objęcia przez niego archidiecezji smoleńskiej<sup>256</sup>.

Do pomocy i doradztwa protoarchimandryta miał czterech konsultorów oraz sekretarza generalnego (po 1743 roku dwóch sekretarzy). Prowincje koronna i litewska również miały swój zarząd. Przyszli hierarchowie obejmowali również wysokie stanowiska w strukturach organizacyjnych zgromadzenia: sekretarzy

249. M. M. Wojnar, *De protoarchimandrite...*, s. 62–64.

250. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, s. 7.

251. A. Codello, *Kiszka Leon*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa 1966–1967, s. 511.

252. I. Stebelski, dz. cyt., s. 446.

253. M. M. Wojnar, *De protoarchimandrite...*, s. 281.

254. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 240; I. Назарко, *Порфир...*, s. 530.

255. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 398–399.

256. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 12, Warszawa 1863, s. 353.

(źródła podają informacje o sześciu: J. Hutorowiczu, L. Kiszce, H. Lisańskim, T. Rostockim, M. Rylle i A. Tomiłowiczu) i konsultorów (źródła podają informacje o sześciu: H. Lisańskim, P. Mihuniewicz, C. Stebnowski, K. Stołpowickim, A. Tomiłowiczu, P. Kulczyckim). Doświadczenie w roli prowincjałów zdobywało trzech przyszyłych hierarchów w prowincji litewskiej (H. Lisański i T. Rostocki – wybrany dwukrotnie) i koronnej (Atanazy Andrzej Szeptycki)<sup>257</sup>.

Prestiżowe, chociaż raczej niezwiązane ze znacznymi dochodami, stanowisko prokuratora generalnego w Rzymie (*Procurator Negotiorum Ecclesiae i Urbe*) dla bazylianów metropolii kijowskiej piastowało trzech przyszyłych biskupów (Jerzy Bułhak, C. Stebnowski i S. Pieszkiewicz). Rekomendacji na to stanowisko dokonywał protoarchimandryta, chociaż przy nominacji decydująca była znajomość języków, doświadczenie i osobowość.

Przyszli biskupi angażowali się w działalność misyjną wśród ludności zamieszkałej na terytoriach utraconych przez Rzeczpospolitą na rzecz Rosji. Laurenty Sokoliński, pomimo że nie zawsze był lojalny wobec przełożonych zakonu, po powrocie z Rzymu w 1710 roku podjął obowiązki misjonarza apostolskiego w archidiecezji połockiej. Nie zawsze jego działalność pozostawała pod kontrolą władz zwierzchnich. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary skierowała do Sylwestra Pieszkiewicza prośbę, aby wezwał Laurentego Sokolińskiego pod obediencję superiora z misji (1711 r.)<sup>258</sup>, a Leon Kiszka apelował, by ograniczyć jego działalność i nie powierzać mu misji apostolskiej w rejonie Smoleńska<sup>259</sup>.

Gorliwością w działalności misjonarskiej wyróżniał się Herakliusz Lisański. Jego aktywność została doceniona przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary, która wystosowała pochwały za troskę o Cerkiew unicką na terytorium archidiecezji połockiej, a w szczególności za podtrzymywanie w unii mnichów z miejscowości Mozolowszczyzna (1742 r.)<sup>260</sup>. Otrzymał również pochwałę za bezkonfliktowe metody pracy duszpasterskiej (1744 r.)<sup>261</sup>. Również Cezary Stebnowski w latach 1738–1740 pracował jako misjonarz na Litwie, Wołyniu oraz na terytoriach utraconych przez Rzeczpospolitą na rzecz Rosji<sup>262</sup>. Jako pomoc w walce z niewiernymi uzyskał pozwolenie na czytanie ksiąg zakazanych przez Stolicę Apostolską (1736)<sup>263</sup>. Stebnowski miał również doświadczenie we wspieraniu Cerkwi unickiej na Bałkanach. W 1736 roku wyjechał do Zagrzebia z misją, celem której było zapoznanie się z sytuacją wiernych katolików obrządku greckiego. Informacje zebrane na tajnym spotkaniu z biskupem obrządku łacińskiego w Zagrzebiu przekazał przez nuncjaturę w Wiedniu. Efektem misji Stebnowskiego było powołanie w 1738 roku w Zagrzebiu dla katolików obrządku greckiego wikariusza

257. Litterae SCPF, vol. 5, s. 26.

258. Tamże, vol. 4, s. 35; B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

259. SEU, vol. 2, s. 74–75.

260. Litterae SCPF, vol. 4, s. 142.

261. Tamże, s. 166.

262. MUH, t. 6, s. 95.

263. Litterae SCPF, vol. 4, s. 58.

Stolicy Apostolskiej, bazylianina Teofila Passicha<sup>264</sup>. Biskupi z doświadczeniem na polu misyjnym byli preferowani na arcybiskupstwie smoleńskim. W misjach na pograniczu wołoskim brał udział przyszły biskup przemyski Atanazy Andrzej Szeptycki<sup>265</sup>.

Doświadczenie nabyte na urzędach zajmowanych w zgromadzeniu z pewnością pomagało w opanowaniu wielu spraw w aspekcie prawnym, pozwalało zapoznać się z ustosunkowanymi osobami, ale nie było decydujące. Największe szanse na objęcie katedry biskupiej mieli protoarchimandryci, natomiast sprawowanie pozostałych wyższych urzędów w zgromadzeniu (prokuratora generalnego, konsultora, sekretarza, prowincjała) stwarzało stosunkowo niewielką szansę na awans na stolicę biskupią.

Na podstawie dostępnych informacji można stwierdzić, że w najkrótszym czasie (w latach 1720–1730) najwięcej funkcji i urzędów w zakonie bazylianów objął Kornel Stołpowicki. Po powrocie ze studiów w Rzymie był kaznodzieją w klasztorze bazylikańskim w Wilnie, rektorem seminarium przy kolegium bazylikańskim we Włodzimierzu i przełożonym w tamtejszym klasztorze, następnie konsultorem, protoarchimandrytą (od 1726 r.), archimandrytą w Dermaniu (1729–1730), archimandrytą w Supraślu (od 1729 r.), a w wieku 41 lat otrzymał nominację na biskupstwo włodzimierskie (22 sierpnia 1729 r.). Zmarł po zaledwie 42 dniach sprawowania godności biskupiej. Szybki awans musiał być powodem kontrowersji, ponieważ nagła śmierć Stołpowickiego wzbudzała podejrzenia hierarchii duchownej. Klasztor w Supraślu był wizytowany przez konsultorów zakonnych, delegowanych przez metropolitę unickiego A. Szeptyckiego „względem otrucia”<sup>266</sup>. Nie zawsze awans na stolicę diecezji następował z najwyższych stanowisk zakonnych, o czym świadczy decyzja metropolity Leona Kiszki (1716 r.) o przekazaniu archidiecezji połockiej liczącemu zaledwie 32 lata Florianowi Hrebnickiemu, pełniącemu w zgromadzeniu funkcję przełożonego klasztoru w Wilnie<sup>267</sup>. Kiszka zapewne kierował się oceną postawy moralnej i zdolnościami intelektualnymi Hrebnickiego, który już jako alumn kolegium w Wilnie podczas kongregacji zakonu w Białej w 1709 roku prowadził dyskusje teologiczne<sup>268</sup>. W przypadkach pozostałych hierarchów ich droga awansu uwieńczona osiągnięciem stolicy biskupiej rozłożona była na kilka dziesięcioleci.

---

264. D. Wereda, *Stebnowski...*, s. 52–53.

265. I. Skoczylas, *Szeptycki Andrzej...*, s. 226.

266. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyjna...*, s. 52–53; D. Wereda, *Stołpowicki-Lebiecki Korneliusz*, [w:] PSB, t. 44, Warszawa–Kraków 2006, s. 93–94.

267. ОДАМ, т. 2, s. 37.

268. АС, т. 12, Вильна 1900, s. 168.

## 5. Działalność na urzędach diecezjalnych

Przyszłym biskupom osiągnięcie godności ułatwiało doświadczenie nabyte na urzędach diecezjalnych. Ten sposób awansu nie był dostępny dla wszystkich. Alumni seminarium w Braniewie, zgodnie ze składaną podczas edukacji przysięgą, byli zobowiązani do pracy duszpasterskiej. Przynależność wykluczała obejmowanie wszelkich stanowisk urzędniczych, np. w kurii biskupiej, w seminarium<sup>269</sup>. Wydaje się, że w przypadku omawianej grupy hierarchów zasada ta była przestrzegana. Przed pozostałymi, a w szczególności pobawionymi szans na osiągnięcie znaczących funkcji w zgromadzeniu bazylianów, współpraca z metropolitami i biskupami stwarzała możliwości nabycia doświadczenia i awansu na biskupstwo.

Jerzy Bułhak, z racji nienagannej postawy i zdolności intelektualnych, został przez Leona Kiszkę powołany do współpracy w charakterze audytora generalnego kurii metropolitarnej. Na stanowisku tym pozostał 10 lat. Od 1726 roku był osobistym sekretarzem Kornela Stołpowickiego – protoarchimandryty, a następnie biskupa włodzimierskiego<sup>270</sup>. Dużą szansę na awans stwarzała współpraca z Florianem Hrebnickim. W archidiecezji połockiej jego decyzja o powołaniu na wikariusza generalnego ułatwiła dalszy awans Herakliusza Lisańskiego<sup>271</sup>. Jako metropolita, na wikariusza i oficjała generalnego diecezji metropolitarnej (przed 1750 r.), a następnie wizytatora ukraińskiej części diecezji metropolitarnej (od 1757 r.) powołał Sylwestra Rudnickiego<sup>272</sup>. Również Jason Smogorzewski zawdzięczał karierę wyborowi metropolity Floriana Hrebnickiego, który sprowadził go na swój dwór, a obejmując metropolię w 1746 roku powołał go na administratora dóbr i oficjała generalnego<sup>273</sup>. Z polecenia Hrebnickiego na oficjała i wikariusza metropolii został powołany Antonin Młodowski, który jako przedstawiciel metropolity kilkakrotnie bronił interesów Cerkwi unickiej podczas sejmów. W 1761 roku przekazał on królowi w imieniu biskupów unickich *donum gratuitum* w wysokości 60 000 zł celem uzyskania zgody na publikację dekretu papieskiego zakazującego unitom przechodzenia na obrządek łaciński<sup>274</sup>.

U boku metropolity Jasona Smogorzewskiego przez osiem lat urząd oficjała generalnego metropolii pełnił Teodozy Rostocki<sup>275</sup>. Przy współpracy z biskupami w diecezjach doświadczenia nabywali Porfiry Kulczycki (oficjał generalny

269. S. Achremczyk, A. Szorc, dz. cyt., s. 174.

270. BN, BOZ, sygn. 930; EKOś, t. 3, Warszawa 1873, s. 50–51; J. Skruzeń, dz. cyt., s. 129.

271. EM, vol. 4, s. 253.

272. L. Bienkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan Sylwester*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 607.

273. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217.

274. L. Bienkowski, *Młodowski...*, s. 417.

275. BAV, vol. 186 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 54.

diecezji przemyskiej)<sup>276</sup>, Andrzej Atanazy Szeptycki (audytor kurii we Lwowie)<sup>277</sup> i Arseniusz Główniewski (audytor w kurii biskupa Symeona Młockiego)<sup>278</sup>.

Swoim nieprzeciętnym zdolnościom i zaangażowaniu na pełnionych urządach awans zawdzięczał Stefan Lewiński. Oddelegowany ok. 1775 roku przez Ludwika Leona Szeptyckiego jako prokurator (pełnomocnik) na dwór Stanisława Poniatowskiego został sekretarzem gabinetu króla i Rady Nieustającej do korespondencji włoskiej, czyli do spraw ze Stolicą Apostolską, częściowo jako zastępca Kajetana Ghigiottiego. Jako znawca spraw unickich występował w charakterze głównego ich referenta. Utrzymywał częste kontakty z królem, prymasem i kolejnymi nuncjuszami, u których zyskał sobie uznanie i zaufanie. Funkcję tę pełnił nadal z ramienia kolejnego metropolity Jasona Smogorzewskiego, reprezentując interesy Cerkwi unickiej. Załatwiał sprawy i bronił praw swych patronów, ich diecezji i całej metropolii unickiej zarówno w nuncjaturze papieskiej, jak i wobec władz państwowych<sup>279</sup>.

Pełnienie wysokich funkcji w otoczeniu metropolitów i biskupów stwarzało szansę dla tych, którzy nie osiągnęli wysokiej pozycji w zgromadzeniu bazylianów. Kurialne kariery przyszłych biskupów świadczą o różnorodności możliwości w osiągnięciu godności biskupa metropolii kijowskiej w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej.

## 6. Rekomendacje

Niemal każdy wakat w obsadzie metropolii i diecezji unickiej metropolii kijowskiej wzbudzał zainteresowanie, któremu towarzyszyły często niemałe emocje. Obsada wakujących biskupstw była w kręgu zainteresowań grona pozostałych hierarchów, bazylianów, Stolicy Apostolskiej i nuncjusza, decydentów z dworu królewskiego oraz szlachty i magnaterii. Przy doborze kandydatów na wakującą diecezję wybuchała lawina korespondencji, zawierająca ożywioną wymianę informacji, spekulacji, propozycji roszad na bardziej intratne stanowiska, rekomendacji. Z uwagi na specyfikę zagadnienia, dostępne informacje nie pozwoliły na jego wyczerpujące odtworzenie.

---

276. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. 37; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 49.

277. I. Skoczyła, *Szeptycki Andrzej...*, s. 227.

278. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 256.

279. L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250; T. Śliwa, *Lewiński Stefan*, [w:] EK, t. 10, szp. 903–904; T. Śliwa, *Grekokatolicki...*, s. 363.



Na przełomie XVII i XVIII wieku obsada biskupstw unickich, szczególnie z perspektywy dworu królewskiego, była decyzją polityczną. Król Jan III Sobieski podejmując decyzje o obsadzie biskupstwa lwowskiego kierował się długoletnią znajomością i zaufaniem, jakim darzył sprawdzonego w misjach dyplomatycznych i kampaniach wojennych rotmistrza Józefa Szumlańskiego<sup>280</sup>. Stolica Apostolska, władze państwowe i cerkiewne oczekiwały od kandydatów przede wszystkim wierności idei unii, którą w coraz większym stopniu utożsamiano z lojalną postawą wobec Rzeczypospolitej. Na tym etapie w nominacji decydujące były więzi rodzinne, a kandydatów poszukiwano w kręgu spokrewnionych i skoliigaconych rodów. Jerzy Winnicki objął biskupstwo przemyskie po nagłej śmierci swego brata Innocentego, będącego również biskupem przemyskim. O przychylność dla tej kandydatury wśród wpływowych urzędników kościelnych zabiegał metropolita Leon Załęski. W liście skierowanym do kardynała Michała Radziejowskiego konieczność wyboru Winnickiego motywował przede wszystkim potrzebą kontynuacji działań podjętych (szczególnie w okolicach Kamieńca Podolskiego) przez zmarłego brata oraz umacnianiem słabej pozycji Cerkwi unickiej „w krajach podgórskich i podolskich”. Metropolita wskazywał na niebezpieczeństwa wynikające z braku gorliwego biskupa: „władcykowie z Wołoch będą się wdzierali, a Szumlański i inni dyzownicy wtargiwać nie przestaną” (23 lutego 1700 r.)<sup>281</sup>. Przekonująca argumentacja wpłynęła na decyzję króla Augusta II, który w liście skierowanym do duchowieństwa i szlachty diecezji przemyskiej jednoznacznie wskazał Jerzego Winnickiego jako kandydata na biskupstwo przemyskie (6 maja 1700 r.)<sup>282</sup>. W tym przypadku wybór hierarchy z tej samej rodziny miał być sposobem na kontynuację działań wzmacniających pozycję Cerkwi unickiej w nowo przyłączonej do unii diecezji. Winnicki wyrażając swoje obawy w objęciu biskupstwa doświadczał presji najważniejszych osób w państwie, przedstawił je w sposób następujący: „[...] po zejściu z tego świata najmilszego rodzonego biskupa nie tylko nie myślącego i nie dbającego o całe renitentem przycisnęli mnie *et adigerunt prima regni capiti* kardynał Michał Radziejowski, prymas Regni, kanclerz wielki koronny [Jerzy Albrecht Denhoff], kasztelan krakowski i hetman wieli koronny [Stanisław Jan Jabłonowski], podskarbi wielki koronny dzisiejszy kasztelan krakowski i hetman wielki koronny [Hieronim Augustyn Lubomirski], wojewoda ruski [Jan Stanisław Jabłonowski], stolnik koronny [Stefan Mikołaj Branicki] etc. [...]. Musiałem ten kłopotliwy urząd po śp. antecesorze moim akceptować nie będąc godzien Najwyższemu Panu w mniejszym stawać stając odważyłem się poddając się opiece Twórcy mego za wolą i powołaniem Jego niegodne stworzenie Jego”<sup>283</sup>. Pomimo nienagannej postawy Jerzego Winnickiego jako biskupa przemyskiego, w awansie na

280. І. Рудовичь, *Унія въ львовской епархіи*, Львовъ 1900, s. 20–25.

281. APL, ChKGK, sygn. 1222, s. 5.

282. *Dr T. G.* [Tadeusz Gromnicki], [w:] EKOś, t. 22, Warszawa 1898, s. 166–167.

283. ЛНБ, sygn. 2026 I, s. 57.



metropolię nie sprzyjało mu środowisko bazylianów. Protoarchimandryta Leon Kiszka skierował do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary informację o konsternacji całego środowiska biskupów wywołanej decyzją powołania Winnickiego na administratora metropolii i w imieniu środowiska zatroskanego o losy Cerkwi oraz zgromadzenia bazylianów zwracał się z petycją, aby uwzględniając bieżącą sytuację polityczną nie przyczynić się do pogorszenia sytuacji i nie promować wbrew prawu „chwiejących się w wierze” (1708 r.)<sup>284</sup>. Również w korespondencji skierowanej do kanclerza litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła Kiszka wyrażał obawę, aby po śmierci metropolity Leona Załęskiego najwyższej godności nie zajęli „neofici” – czyli biskup łucki Dionizy Żabokrzycki i biskup przemyski Jerzy Winnicki – prosząc o „dyplom na metropolię” dla ówczesnego biskupa pińskiego Porfirego Kulczyckiego (21 sierpnia 1708 r.)<sup>285</sup>. Interwencje Kiszki nie przyniosły rezultatu. O poparcie dla tej kandydatury zabiegał m.in. arcybiskup gnieźnieński Stanisław Szembek, który skierował w tej sprawie do duchowieństwa i wiernych list zalecający poparcie dla Winnickiego (28 sierpnia 1708 r.)<sup>286</sup>. Niepogodzony z sytuacją Leon Kiszka interweniował u Stanisława Karola Radziwiłła prosząc, aby powiadomił Stolicę Apostolską o naruszeniu praw bazylianów i skłonił nuncjusza do wydelegowania komisarzy do zbadania okoliczności (10 września 1708 r.)<sup>287</sup>. Wpływowymi protektorami kandydatury Jerzego Winnickiego na godność metropolity, dawnego znajomego z kręgów wojskowych, byli kanclerz wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski i kanclerz wielki litewski Karol Stanisław Radziwiłł. Jerzy Winnicki w korespondencji do tego ostatniego dzielił się swymi obawami przed oceną opinii publicznej („Powiedzieliby *et Actor et Judek*”) i proponował na godność metropolity Kiszkę<sup>288</sup>. Jako biskup wielokrotnie podkreślał, że „podjął się tego kłopotliwego urzędu” dla dobra unii i aby okazać posłuszeństwo Radziwiłłowi. Godność metropolity nie sprawiała mu satysfakcji: „*imbecillitas* [słabość, ułomność] moja jako mi dotychczas wstręt czyniła, tak teraz i do tej godności wstręt czyni”<sup>289</sup>. Działania Leona Kiszki przeciw kandydaturze Winnickiego wynikały prawdopodobnie z troski o Cerkiew unicką, ale również z niezaspokojenia własnych aspiracji. Po śmierci Winnickiego (22 września 1713 r.) podjął zabiegi promujące swoją osobę. Już 26 września 1713 roku poinformował Kongregację Rozkrzewiania Wiary o wakacie i – powołując się na doświadczenie potwierdzone kilkukrotnymi wyborami na protoarchimandrytę – prosił o nominację na administratora metropolii. Miesiąc później po-

284. EM, vol. 4, s. 20.

285. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 21 VIII 1708, s. 11–12; A. Deruga, *Regesta listów metropolity unickiego Leona Kiszki do księcia Stanisława Radziwiłła, Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żony (1705–1728)*, „Ateneum Wileńskie” 1935, R. 10, s. 227.

286. OŁAM, t. 2, s. 18–19.

287. Jul. B. [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 16, Warszawa 1864, s. 432–433; A. Deruga, *Regesta...*, s. 227.

288. AGAD, AR V, sygn. 17472, J. Winnicki do K. S. Radziwiłła, 21 I 1711, s. 16–17.

289. Tamże, [brak daty], s. 39.

nowił petycję<sup>290</sup>. Leon Kiszka objął metropolię dzięki wsparciu swego zaufanego protektora, wpływowego na dworze Augusta II kanclerza litewskiego Stanisława Karola Radziwiłła. Jeszcze jako protoarchimandryta dzięki jego wsparciu miał decydujący wpływ na nominację na arcybiskupstwo smoleńskie Michała Tarnawskiego (1708 r.)<sup>291</sup>. Podczas wakatu diecezji chełmskiej po śmierci Gedona Orańskiego porosił kanclerza o wstrzymanie się z nominacją następcy, aż wyszuka odpowiedniego kandydata wśród bazylianów (1709 r.). Z powodu braku zdecydowania Kiszki w czasie wakatu arcybiskupstwa połockiego Karol Stanisław Radziwiłł postarał się o przywilej „z okienkiem”<sup>292</sup>, czyli dokument opatrzone podpisem i pieczęcią królewską z miejscem do późniejszego uzupełnienia nazwiska nominata. Praktyki te w sposób nieformalny zwiększały zakres realnej władzy kanclerza i stwarzały ogromne możliwości do koneksji. Prawdopodobnie w celu omięcia tych zależności w 1708 roku Sylwester Pieszkiewicz poszukiwał wsparcia dla swojej kandydatury na arcybiskupstwo połockie w Stolicy Apostolskiej, odwołując się do zagrożenia ze strony Cerkwi prawosławnej, szczególnie po konsekracji Sylwestra Czetwertyńskiego<sup>293</sup>. Listy rekomendujące Pieszkewicza na arcybiskupstwo połockie wystosował do Stolicy Apostolskiej również biskup wileński Kazimierz Brzostowski<sup>294</sup>. Kiszka interweniował też u kanclerza Radziwiłła, „oby książę nikomu nie pieczętował” dokumentu nominacji na wakujące po śmierci Ciechanowicza biskupstwo pińskie i poczekał na decyzję podjętą w gronie dostojników cerkiewnych, którzy wytypują odpowiedniego kandydata mającego swoją aktywnością „uratować” „te ubogie miejsce święte pińskie”<sup>295</sup>. Zaskakujących cech predysponujących na urząd biskupa w kandydaturze Sylwestra Pieszkewicza upatrywał współczesny mu bazylianin, który odnotował: „Tego zakonnika sama uroda promowała na ten urząd”<sup>296</sup>.

Kandydatury biskupów lwowskich z rodziny Szeptyckich stały się powodem konfrontacji wpływów różnych środowisk. Przeciwno kandydaturze podeszłego w latach nowo nawróconego na unię Barlaama Szeptyckiego protestował nuncjusz. Decydujące o nominacji było wsparcie kasztelana krakowskiego oraz hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego i jego żony Elżbiety z Lubomirskich, która o akceptację Szeptyckiego zabiegała podczas audiencji u króla. Kandydowanie na katedrę lwowską kolejnego biskupa – protegowanego przez wojewodę bełskiego i hetmana polnego Stanisława Mateusza Rzewuskiego Atanazego Antoniego Szeptyckiego – wzbudziło sprzeciw ówczesnego biskupa włodzimierskiego Leona Kiszki, który oceniał go jako osobę nieodpowiednią

290. EM, vol. 4, s. 29–30.

291. AGAD, AR V, sygn. 6762, s. 16, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 26 XII 1708, s. 16.

292. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 29 X 1709, s. 22–23; A. Deruga, *Regesta...*, s. 227–228, 232.

293. SEU, vol. 2, s. 45–46.

294. LE, vol. 4, s. 284–286.

295. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 4 V 1719, s. 69.

296. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 7.

i stanowiącą zagrożenie dla nowo nawróconej diecezji<sup>297</sup>. Pomimo to Szeptycki został biskupem, a po czasie Kiszka zmienił opinię i w sprawozdaniu ze zjazdu biskupów, podczas którego dokonano elekcji Atanazego Antoniego Szeptyckiego na jego koadiutora w metropolii, przedstawiał pozytywną opinię o jego osobie, wyrażając uznanie dla rekomendacji wystawionych przez „*Primariis Regni Senatoribus*”<sup>298</sup>. Uprzedzenie Kiszki wobec Szeptyckiego mogło wynikać również z konkurencji, której doświadczał podczas zabiegów o metropolię, kiedy kandydaturę Atanazego Antoniego Szeptyckiego promował wśród licznej konkurencji biskup krakowski Kazimierz Lubiński zapewniając, że pochodzenie z Cerkwi prawosławnej nie niesie za sobą niebezpieczeństwa powrotu „do schizmy” (4 października 1713 r.)<sup>299</sup>. Kandydatura Szeptyckiego uzyskała również poparcie Floriana Hrebnickiego, o czym informował kanclerza Radziwiłła<sup>300</sup>.

Kandydaci podejmujący starania o godność biskupią w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku byli świadomi znaczenia wpływów kanclerza Stanisława Karola Radziwiłła. Poświadczą to krąg zainteresowanych objęciem arcybiskupstwa połockiego. Z prośbą o wsparcie zwrócił się do kanclerza Florian Hrebnicki, ostrzegając swojego protektora przed zajmującym znaczącą pozycję kontrkandydatem bazylianinem Polikarpem Filipowiczem (7 grudnia 1714 r.)<sup>301</sup>. Równocześnie o poparcie Radziwiłłów w staraniach o „infułę połocką” natarczywie zabiegał Laurenty Sokoliński, informując również o planach pozyskania rekomendacji hetmana litewskiego Ludwika Konstantego Pocięja<sup>302</sup>. Dla kandydatury Sokolińskiego na arcybiskupstwo połockie protekcji u kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła szukał również biskup łucki Józef Wyhowski, ale nadmienił, że w przypadku gdyby „ominęła episkopia połocka, prosi o episkopię pińską<sup>303</sup>. O wyborze Hrebnickiego zdecydowało zapewne wsparcie Leona Kiszki, który przestrzegał kanclerza przed Sokolińskim, jako kandydatem którego „Bóg i sumienie nie każe” popierać<sup>304</sup>. Zdaniem Sokolińskiego o jego porażce zdecydowało poparcie udzielone Hrebnickiemu przez biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego, traktującego swojego protegowanego jak krewnego<sup>305</sup>.

Powyższe okoliczności pokazują, że wobec braku stabilizacji politycznej i rotacji na tronie królewskim decydujące dla obsady unickich diecezji na początku XVIII stulecia były rozstrzygnięcia podejmowane w kręgu kancelarii dworu kró-

297. A. Deruga, *Regesta...*, s. 228–229.

298. EM, vol. 4, s. 169.

299. LE, vol. 5, s. 127–128.

300. AGAD, AR V, sygn. 5458, F. Hrebnicki do K. S. Radziwiłła, 5 XII 1915, s. 11.

301. AC, т. 7, Вильна 1870, s. 174–175.

302. AGAD, AR V, sygn. 14774, L. Drucki-Lubecki Sokoliński do K. S. Radziwiłła, 2 VII 1715, s. 1–4.

303. Tamże, sygn. 18109, J. Wyhowski do K. S. Radziwiłła, VII 1719, s. 7–8; 29 VII 1719, s. 12–14.

304. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 4 III 1716, s. 57; A. Deruga, *Regesta...*, s. 232; B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

305. AGAD, AR V, L. Drucki-Lubecki Sokoliński do K. S. Radziwiłła, 28 VII 1715, s. 8–10.

lewskiego, a decyzje personalne determinowane były relacjami kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła z Leonem Kiszką<sup>306</sup>.

Wydaje się, że dużą rolę w osiągnięciu biskupstw miała aprobata lokalnych środowisk. Florian Hrebnicki, zwracając się o wsparcie swoich dążeń do arcybiskupstwa połockiego, zapewniał o poparciu udzielonym przez społeczność województwa połockiego<sup>307</sup>. Bezskuteczne okazały się natomiast interwencje Kongregacji Rozkrzewiania Wiary za pośrednictwem nuncjusza w Wiedniu, zalecające powołanie na koadiutora metropolity Kiszki Floriana Hrebnickiego (23 września 1726 r.)<sup>308</sup>.

Nieobecność władcy w kraju w czasach panowania królów z dynastii saskiej sprzyjała ugruntowaniu się nawyków do korzystania z protekcji przy obsadzie godności i urzędów, zwiększyła jego rozmiary, a powstające kamaryle i stronnictwa pełniły rolę pośredników między monarchą a społeczeństwem. Bez poparcia możnych i wpływowych protektorów osiągnięcie sakry biskupiej stawało się niemożliwe. Obsada biskupstw unickich była elementem przetargowym w uzyskaniu wsparcia politycznego. Józef Lewicki otrzymał biskupstwo chełmskie (1709 r.) dzięki protekcji ówczesnego hetmana polnego Stanisława Mateusza Rzewuskiego<sup>309</sup>. W zabiegach o nominację Lewickiego przedkładano wpływy magnatów do tego stopnia, że metropolita Jerzy Winnicki apelował, aby przestrzegano praw metropolity kijowskiego i bazylianów do wyboru biskupów (1710 r.)<sup>310</sup>. Teodozy Godebski otrzymał biskupstwo włodzimierskie dzięki przychylności kanclerza litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego<sup>311</sup>. Leon Szeptycki po długich rokowaniach został nominowany na biskupstwo lwowskie dzięki wsparciu „Familii” (1748 r.)<sup>312</sup>.

Na grunt polityczny została przeniesiona rywalizacja kandydatów podczas wakatu na metropolii po śmierci Atanazego Antoniego Szeptyckiego (12 grudnia 1746 r.). Podział stronników konkurentów – biskupa łuckiego Teodozego Rudnickiego i arcybiskupa połockiego Floriana Hrebnickiego – wynikał z planów wykorzystania biskupów unickich do realizacji celów politycznych. Kandydaturę Teodozego Rudnickiego, postrzeganego jako poplecznika swoich planów politycznych, promował podkanclerzy Michał Fryderyk Czartoryski, a wspierali ją ministrowie i faworyt królewski minister Henryk Brühl. Ich koneksje doprowadziły do wydania dla Rudnickiego przywileju nominacyjnego (28 stycznia 1747 r.). Decyzja ta wywołała protest bazylianów i zaktywizowała Hrebnickiego do poszukiwania względów wśród wpływowych postaci, m.in. przez pośrednictwo koadiutora biskupstwa wileńskiego Józefa Sapiehy, brata podkanclerza

306. SEU, vol. 2, s. 115–116.

307. AGAD, AR V, sygn. 5458, F. Hrebnicki do K. S. Radziwiłła, 5 XII 1915, s. 1–3.

308. Litterae SCPF, vol. 4, s. 295–296.

309. L. Bieńkowski, *Lewicki...*, s. 230.

310. SEU, vol. 2, s. 66–67.

311. BN, BOZ, sygn. 930, s. 75–76.

312. [Red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 244.

litewskiego Michała Antoniego Sapiehy<sup>313</sup>. Florian Hrebnicki z prośbą o protekcję na dworze królewskim zwracał się między innymi do hetmana Michała Kazimierza Radziwiłła (1745 r.)<sup>314</sup> i wojewody podlaskiego Michała Antoniego Sapiehy (25 stycznia 1747 r.)<sup>315</sup>. Kolejnym wybranym przez Hrebnickiego protektorem w jego strategii zabiegów o metropolię był Florian Radziwiłł, do którego skierował listowną prośbę (27 stycznia 1747 r.) o zablokowanie awansu dla Rudnickiego, argumentując swoje racje zarzutem chwiejnej postawy kontrkandydata wobec praktycznej realizacji reform synodu zamojskiego<sup>316</sup>. Stworzenie znaczącego stronnictwa z wpływowych polityków i dostojników stało się korzystnym zapleczem dla zwołania w Nowogrodzku biskupów na zjazd, podczas którego na metropolię wytypowano Hrebnickiego<sup>317</sup>. Pomyślne dla niego negocjacje w sprawie nominacji prowadził w Dreźnie Maksymilian Ryłło (styczeń 1748 r.)<sup>318</sup>.

Awanse kolejnego metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza również były konsekwencją wielu czynników pozaprawnych. Bezprawne objęcie przez niego diecezji włodzimierskiej wbrew postanowieniem synodu zamojskiego<sup>319</sup> i nominacja króla Augusta III (listopad 1756 r.) wywołały sprzeciw kapituły katedralnej i mieszczan włodzimierskich. Wołodkowicz był zmuszony do wjazdu do Włodzimierza w otoczeniu Kozaków. Wobec Wołodkowicza po raz pierwszy w procedurach obejmowania biskupstw metropolii kijowskiej w XVIII wieku został przedstawiony zarzut korupcji. Zjawisko to, jak można przypuszczać, było praktykowane na większą lub mniejszą skalę, zarówno w przypadkach wcześniejszych, jak i w kolejnych nominacjach. Sposób promowania jego kandydatury musiał być bardzo natarczywy oraz przekroczyć granice obyczajowe i prawne. Wołodkowicz został oskarżony o osiągnięcie biskupstwa włodzimierskiego dzięki przekupieniu ministrów i sekretarzy z wykorzystaniem w tym celu pieniędzy z masy spadkowej poprzednika na biskupstwie włodzimierskim Teofila Godebskiego<sup>320</sup>. Zarzuty symonii dotyczyły również procedury objęcia metropolii. W świetle relacji Maksymiliana Ryłły (11 kwietnia 1752 r.) za przywilej na koadiutorię metropolity zapłacił 1000 czerwońców (denarów węgierskich) dla

313. J. Pelesz, dz. cyt., s., 496; EKOś, t. 23, Warszawa 1899, s. 563–564.

314. F. Hrebnicki pisał: „[...] nikomu o metropolitańską godność concurrować nie godziło się, jeżeliby *unanimi confratrum quorum prece* nie był od najjaśniejszego majestatu rekomendowany”. AC, t. 7, Вильна 1870, s. 202–203.

315. W swym liście F. Hrebnicki nie ubiegał się o poparcie bezpośrednio, ale zręcznie i pomysłowo starał się pozyskać względy adresata „wiedząc, że jest protektorem unii”. Prosił o wywarcie presji na „pieczętarzy” koronnego i litewskiego w sprawie zorganizowania elekcji, podczas której podejmię zabiegi o wybór pod warunkiem udzielenia gwarancji promowania jego kandydatury przez adresata listu. AC, t. 3, Вильна 1867, s. 233–234.

316. AC, t. 7, Вильна 1870, s. 189.

317. EKOś, t. 23, Warszawa 1899, s. 563–564; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 63–73.

318. J. Choma, dz. cyt., s. 443.

319. W świetle obowiązujących norm prawnych biskupstwo włodzimierskie powinien objąć biskup piński Jerzy Bułhak, wyznaczony przez metropolitę Floriana Hrebnickiego na administratora.

320. SEU, vol. 3, s. 111, 197; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 133.



otoczenia kanclerza Jerzego Mniszcha<sup>321</sup>. Przekazał również pieniężną gratyfikację osobom związanym z nuncjaturą w Warszawie: nuncjuszowi arcybiskupowi Mikołajowi Serze (150 denarów węgierskich), audytorowi nuncjatury (80 denarów węgierskich), notariuszowi nuncjatury (60 denarów węgierskich), kancelarii nuncjatury (20 denarów węgierskich) i „*pro familia Nuntii*” (20 denarów węgierskich). Ponadto nuncjuszowi przekazano 6 koni „do kolaski”. Biskupi piński Jerzy Bułhak i lwowski Leon Szeptycki w reakcji na te zjawiska wysłali do Rzymu informację oskarżającą Wołodkowicza o symonię. Oskarżony poprosił o pomoc Maksymiliana Ryłę, który doradził mu, aby na list w tej sprawie z Rzymu nie odpisywać i „zdać się na wolę Bożą” oraz ograniczyć się do przesłania „przyjaznych pozdrowień” (15 marca 1753 r.)<sup>322</sup>. Mimo wstrzymania prekonizacji Felicjana Filipa Wołodkowicza na koadiutora metropolity Stolica Apostolska ostatecznie wydała na nią zgodę, prawdopodobnie z powodu interwencji bliżej nieznanych środowisk polskiej szlachty (12 stycznia 1756 r.)<sup>323</sup>.

Również kariera kolejnego metropolity Jasona Smogorzewskiego była uzależniona od relacji politycznych. Jego osoba wysunięta na biskupstwo lwowskie po śmierci Atanazego Antoniego Szeptyckiego (1746 r.) – pomimo poparcia nuncjusza Alberica Archinto, administratora metropolii i arcybiskupa połockiego Floriana Hrebnickiego oraz zaufanego dworu saskiego kanclerza Jana Małachowskiego – nie uzyskała akceptacji, ponieważ kolidowała z interesami politycznymi Czartoryskich. Formalnym powodem był zarzut, że Smogorzewski, jako zakonnik prowincji litewskiej, nie może objąć diecezji w Koronie. W zamian Czartoryscy, którym rodzina Smogorzewskiego oddawała usługi polityczne na Litwie, wysunęli kandydaturę Smogorzewskiego do sufraganii połockiej (1749 r.). Tym razem, pomimo zgody papieża Benedykta XIV i wsparcia metropolity Hrebnickiego, sprzeciw zgłosił minister Henryk Brühl. Dopiero po wstawiennictwie marszałka nadwornego koronnego Jerzego Mniszcha Smogorzewski otrzymał nominację królewską na koadiutora połockiego (7 czerwca 1752 r.). Okoliczności nie sprzyjały Smogorzewskiemu również w awansie. Na liście kandydatów na koadiutora metropolity Wołodkowicza, przedstawionej Augustowi III przez nuncjusza Antonia Viscontiego, Smogorzewski figurował na pierwszym miejscu, ale król wybrał Leona Szeptyckiego<sup>324</sup>.

Protektorzy kandydatów na metropolitów wspierali również pretendentów do godności biskupich. Herakliusz Lisański był rekomendowany na arcybiskupstwo smoleńskie przez ówczesnego posła podolskiego, późniejszego hetmana polnego koronnego Seweryna Rzewuskiego<sup>325</sup>. Cezary Stebnowski otrzymał arcy-

321. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 33.

322. Tamże, s. 34; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 132.

323. EM, vol. 5, p. 1, s. 4–5; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 130–132.

324. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217.

325. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 17, Warszawa 1864, s. 132.

biskupstwo smoleńskie dzięki poparciu podkanclerzego Michała Sapiehy<sup>326</sup>. Protektorem Maksymiliana Ryłły w uzyskaniu biskupstwa chełmskiego był przeciwnik rodziny Franciszek Salezy Potocki (1756 r.)<sup>327</sup>.

Analiza preferencji politycznych osób rekomendujących na katedry biskupie w czasach saskich pokazuje, że reprezentowali oni różne środowiska polityczne<sup>328</sup>.

W czasach panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego królewska polityka rozdawnicza była ważnym instrumentem oddziaływania dworu, a prywatne rekomendacje w uzyskaniu nominacji na biskupstwa unickiej metropolii kijowskiej zyskały jeszcze bardziej decydujące znaczenie. Powrót króla wraz z dworem na stałe do Warszawy zwiększył dostępność prowadzenia różnorodnych spraw przez większe grono osób. W tym czasie bardzo rozszerzył się krąg zainteresowanych osiągnięciem biskupstw unickich. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w asymilacji kulturowej Cerkwi unickiej. Liczni pretendenci, najczęściej wychowani i praktykujący w obrządku łacińskim, nie mieli obaw czy oporów przed wypełnianiem zadań związanych z pełnieniem funkcji dostojnika kościelnego obrządku greckiego. O biskupstwa unickie starało się coraz więcej osób, ponieważ przez obniżenie się cenzusu majątkowego i statusu społecznego zatarty się społeczne granice przyzwalające na dostąpienie do tej godności. Przy skutecznym poparciu mogły stać się dostępne dla zupełnie przypadkowych osób. Wydaje się, że przełomem w przyjęciu takiego postrzegania na kwestię nominacji na biskupstwa unickie było osiągnięcie godności biskupa łuckiego przez Cypriana Steckiego, mimo kilkukrotnego złamania obowiązujących zasad prawnych (1777 r.). Decydująca o uzyskaniu biskupstwa była protekcja stolnika wielkiego koronnego Franciszka Kajetana Wołczkiewicza Olizara – najbardziej zaufanej osoby Stanisława Augusta na Wołyniu. Na terenie stanowiącym główne zaplecze opozycji hetmańskiej kierował on w duchu królewskim sejmikami, a król rozdzielał urzędy i orderzy według jego wskazań<sup>329</sup>. W zamian za protekcję Stecki, obejmując katedrę łucką, złożył wobec króla przysięgę, w której zobowiązywał się do wierności jego osobie i do podporządkowania się Franciszkowi Kajetanowi Wołczkiewiczowi Olizarowi<sup>330</sup>. Protektor króla na Wołyniu traktował godność biskupa jako narzędzie swoich wpływów, ale i dochodów. Stecki skarżył się królowi na Olizara, że w zamian za przekazanie przywileju na biskupstwo żądał pisemnej gwarancji spełnienia warunków finansowych (zwrot 5 tysięcy za poniesione koszty i wypłata co roku 24 000 zł) oraz pełnej kontroli nad jego działalnością. Olizar zabronił przyszłemu biskupowi utrzymywania swojej

326. F. M. S. [Franciszek Maksymilian Sobieszczański], [w:] Epop, t. 24, Warszawa 1867, s. 115.

327. J. Choma, dz. cyt., s. 465.

328. Jędrzej Kitowicz wyróżnił następujące frakcje wpływów politycznych w ostatnich latach panowania Augusta II: dworska, do której należeli wszyscy przyjaciele Brühla i jego zięcia Mniszcha, hetmańska, Potockich, „Familii” czyli Poniatowskich i Czartoryskich. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1970, s. 193.

329. W. Szczygielski, *Olizar Franciszek Kajetan*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 812–813.

330. BUW, rkps 132, s. 287.



rodziny w rezydencji oraz wyjazdów do krewnych i znajomych bez powiadomienia i uzyskania pozwolenia. Cyprian Stecki informował króla, że odwzięczył się już Olizarowi poprzez obecność na sejmikach i zapewniał o wierności swojej i „całej familii”<sup>331</sup>, co zapewne było aluzją do udziału członków jego rodziny (m.in. stryjecznego brata sędziego ziemskiego łuckiego Józefa) w konfederacji barskiej. Wydaje się, że nominacja Steckiego była instrumentem realizacji polityki królewskiej na Wołyniu, z jednej strony poprzez pozyskanie względów wpływowej rodziny zaangażowanej w konfederację barską, ale w sposób niepozwalający na zwiększenie jej pozycji zarówno politycznej, jak i majątkowej. Starając się o biskupstwo łuckie Stecki zobowiązał się do nieobsadzania na urzędach i nienadawania dóbr swoim krewnym (10 maja 1777 r.)<sup>332</sup>. W kręgach cerkiewnych nominację Steckiego popierał, prawdopodobnie z powodów politycznych, protegowany Czartoryskich (związanych z królem i obozem familii) Smogorzewski. Starł się on załagodzić głosy oburzenia bazylianów, zawiedzionych pominięciem kandydatów z grona zakonników, odwołujących się do złamania prawa przez nominację osoby z prowincji litewskiej na biskupstwo przewidziane dla zakonnika z koronnej. Smogorzewski skierował do bazylianów z prowincji koronnej list, w którym dowodził uprawnień króla do mianowania Steckiego. Wnioskując, że ich protesty nie mają szans, próbowali oni rozwiązać sprawę polubownie, proponując Steckiemu przyłączenie się do prowincji koronnej<sup>333</sup>. Również koadiutor Cypriana Steckiego w diecezji łuckiej Michał Stadnicki, „kanonik krakowski *salvis salvanis*”, pomimo braku związków z Cerkwią unicką, osiągnął tę godność, ponieważ – jak pisał Stefan Lewiński do Piotra Bielańskiego (6 lutego 1783 r.) – „taka albowiem jest wola dworu”<sup>334</sup>. Dostyc nietypową drogę Stadnickiego do biskupstwa unickiego można interpretować jako efekt jego znajomości zarówno w kręgach magnackich, jak również z Hieronimem Szeptyckim, o którym wzmiankował w kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości pogrzebowej Jana Klemensa Branickiego<sup>335</sup>. Interwencja protektorów Stadnickiego w Stolicy Apostolskiej uniemożliwiła pozbawienie go godności biskupa, pomimo choroby psychicznej oraz zachowania niegodnego dostojnika kościelnego, i pozbawiła wpływu na sytuację metropolitę Jasona Smogorzewskiego<sup>336</sup>.

Przykłady korespondencji kierowanej do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przez bliskiego współpracownika króla Adama Naruszewicza dowodzą, że w nominacjach na biskupstwa unickiej metropolii kijowskiej rekomendacje osób związanych z dworem królewskim odgrywały rolę najważniejszą i decydującą.

331. Tamże, s. 296–297.

332. Tamże, s. 35–36, 287, 292–293, 301–305, 310.

333. BKórń, sygn. 11083.

334. ІЛДІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1761, s. 42.

335. M. Stadnicki, *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Jana Klemensa... Branickiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego... miane w kościele krakowskim św. Piotra...*, Drukarnia Seminarium Biskupiego Akademickiego, Kraków 1777.

336. P. Siwicki, *Działalność...*, s. 192–193.

Adam Naruszewicz przy każdej okazji zabiegał (choć bezskutecznie) o biskupstwo dla swojego brata Stanisława, bazylianina, kierując do króla listy w okolicznościach wzbudzających nadzieje na wakat biskupstwa, np. z powodu złego stanu zdrowia biskupa diecezji łuckiej (1777 r.)<sup>337</sup>. Rok później śmierć biskupa diecezji włodzimierskiej natychmiast skłoniła Naruszewicza do ponownych działań<sup>338</sup>. Podjęta po raz kolejny próba protekcji poprzez list skierowany do podskarbiego nadwornego królewskiego Antoniego Tyzenhauza (14 listopada 1778 r.) przybliży kulisy praktyk używanych przy promowaniu unickich hierarchów. Rekomendując osobę brata Adam Naruszewicz podkreślał, iż będzie on lepszym sługą królewskim „niżeli Ryłło [Maksymilian, biskup diecezji chełmskiej], herszt konfederatów, którego teraz marszałek [nadworny koronny Franciszek] Rzewuski na biskupstwo włodzimierskie [proteguje], albo [Porfiry Skarbek] Ważyński, którego Sztakelberg [Stackelberg] na chełmskie promowuje”. Zalecał Tyzenhausowi podjęcie działań mających na celu przeniesienie na diecezję włodzimierską dotychczasowego biskupa pińskiego Gedeona Horbackiego, „człowieka zacnego i pocziwego, ciotecznego brata Poniatowskich mściławskich”, natomiast na biskupstwo pińskie promocję swojego brata bazylianina Stanisława, „a kiedy [...] brat królewski [biskup Michał Poniatowski] dopomóc raczy, to wszystko łącznie będzie”<sup>339</sup>. Wstawiennictwo i tym razem nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, ale też nie zniechęciło Naruszewicza do wystosowania kolejnych monitów w sprawie brata<sup>340</sup>.

337. 11 stycznia 1777 r. A. Naruszewicz skierował do króla list, w którym pisał: „Uczyniłeś mnie biskupem, a tym samym zarzuconemu gruzami domu ścianę odkryć raczyłeś. Jest jeszcze druga, krwią natury zespolona. Mówię tu o bazylianinie bracie moim, który od lat 18 życie mnisze prowadzi, mający lat wieku 34, człowiek poniekąd piękny, roztropny i byleby był użyty dosyć zdatny. Słychać, że ksiądz Rudnicki, biskup łucki mocno chory i że niektórzy, na nasz duchowny, większą potęgą widzę ludzi ubogich między purpuratami, których by i świat nie znał gdyby ich łaska króla nie dźwignęła. Nie odraża mnie ubóstwo i życie mnisze brata mego, wszak z bazylianów robią się biskupi [...] w promocji brata mego nikogo nie używam prócz Pana do Pana [...] ksiądz Szeptycki metropolita obiecał mi także wstawić się do Jego Królewskiej Mości. Miłoścywy Panie, tyle mam siostr, braci, siostrzeńców i synowców, że udzielając im mnie samemu mało zostaje. Uczyniłby mi brat mój Stanisław niezmierną folgę, pomagając dźwigać z ruin upadłej familii”. *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, red. T. Mikulski, Wrocław 1959, s. 61–62.

338. 17 czerwca 1778 r. A. Naruszewicz skierował do króla list następującej treści: „Najjaśniejszy miły królu, doszła mnie w tej godzinie nowina o zejściu księdza Młodowskiego, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, rytu greckiego. Miałem po kilka razy śmiałość upraszać pokornie, abyś raczył pamiętać na brata mego rodzzonego Stanisława, bazylianina i otrzymałem łaskawą obietnicę promocji w mogącym nastąpić wakacie. Wysoki zdaje się być stopień, o który proszę, ale panie czyja ręka jeśli nie twoja wielowładna. Gdy rzucam oko pominąwszy senat świecki, na nasz duchowny, większą potęgą widzę ludzi ubogich między purpuratami, których by i świat nie znał gdyby ich łaska króla nie dźwignęła. Nie odraża mnie ubóstwo i życie mnisze brata mego, wszak z bazylianów robią się biskupi [...] w promocji brata mego nikogo nie używam prócz Pana do Pana [...] ksiądz Szeptycki metropolita obiecał mi także wstawić się do Jego Królewskiej Mości. Miłoścywy Panie, tyle mam siostr, braci, siostrzeńców i synowców, że udzielając im mnie samemu mało zostaje. Uczyniłby mi brat mój Stanisław niezmierną folgę, pomagając dźwigać z ruin upadłej familii”. *Korespondencja Adama...*, s. 112–113.

339. *Korespondencja Adama...*, s. 129–131.

340. W korespondencji z 1 stycznia 1779 r. przypominał o długim stażu w zakonie bazylianów, wykształceniu, a także niedocenianiu brata: „[...] licząc 35 lat czuje się zepchnięty na margines jako drzewo bez przesady samo sobie przez długi czas w dziczy zostawione, już słodkich i okazałych

Traktowanie obsady biskupstw unickich jako sposobu realizacji własnych interesów króla potwierdza niedoszła nominacja na diecezję włodzimierską Maksymiliana Ryłły. Po wspólnej biesiadzie król zaproponował mu wydanie przywileju na biskupstwo, ale w zamian zażądał spłaty długów pozostającego na służbie królewskiej Begrama, ożenionego z siostrą zmarłego biskupa Antonina Młodowskiego (14 czerwca 1778 r.). Powodem cofnięcia nominacji miała być odmowa spłaty długów dworzanina królewskiego<sup>341</sup>.

Podczas wakatu metropolii po śmierci Leona Szeptyckiego hetman polny koronny Seweryn Rzewuski, pomimo napływających z całego kraju rekomendacji, obiecywał Ryłle metropolię (4 lipca 1779 r.)<sup>342</sup>. Podczas pobytu w Wiedniu rekomendował go również na biskupstwo lwowskie<sup>343</sup>. Kiedy realizacja obietnic nie została zrealizowana (metropolitą został Smogorzewski), Ryłle zaproponował arcybiskupstwo połockie. Dobór biskupa diecezji znajdującej się wówczas pod panowaniem Rosji zyskał rangę międzynarodową. Król wyjaśnił Ryłle podczas długiej rozmowy, że decyzja ta została podjęta w porozumieniu z Rzymem i Petersburgiem, a zależała od przymiotów ducha i intelektu kandydata. Można przypuszczać, że nuncjusz widział w kandydaturze Ryłły gorliwego duszpasterza, wychowanka Kongregacji Rozkrzewiania Wiary na trudnym duszpastersko terenie i nalegał na przyjęcie katedry w Połocku podczas zorganizowanego specjalnie w tym celu spotkania, w świetle relacji Ryłły w sposób następujący: „[...] trudno uwierzyć w wyrażeniach zaklinał mnie, abym przeniósł się do Połocka, przywołując dobro wiary, życzenie Moskwy, zdanie Rzymu. Pokazując listy z Rzymu i rosyjskie mało nie rozplakał się”. Do przyjęcia nominacji na arcybiskupstwo połockie Ryłłę zachęcał podczas długiej rozmowy również marszałek koronny Franciszek Rzewuski, wykazując się brakiem orientacji w realiach politycznych lub dyplomacją, roztaczał wizje wielkich planów Katarzyny II utwierdzających unię na zajętych terenach. Król natomiast starał się przedstawić tę nominację jako etap do dalszego awansu na koadiutora metropolity i metropolię, co – czując się oszukany przy nominacji na biskupstwo włodzimierskie – Ryłło skomentował ze sceptycyzmem: „O wielka szczodrość na słowa!”<sup>344</sup>. Kandydat na arcybiskupstwo połockie zwlekał z podjęciem decyzji, prawdopodobnie obawiając się zemsty Rosji za wsparcie konfederacji barskiej oraz wcześniejszą działalność o charakterze misyjnym na Ukrainie. Być może Rosja, wyrażając zgodę na objęcie przez niego archidiecezji połockiej, traktowała tę nominację jako sposób na uniemożliwienie kolejnych wypraw na Ukrainę o charakterze religijnym, ale też możliwość pozyskania informacji o znaczeniu politycznym

---

owoców dać nie mogę”. Tym razem prosił o przeniesienie brata do Wilna, aby mógł być u boku brata swego biskupa. BUW, rkps 132, s. 76–77.

341. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 61–65.

342. Tamże, s. 57–59.

343. ЦДІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1758, s. 145–146.

344. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 67–68.

i militarnym<sup>345</sup>. Niezdecydowanie Maksymiliana Ryłły doprowadziło do wyłonięcia w różnych kręgach nowych kandydatów. Nuncjusz Jan Andrzej Archetti proponował Porfiriusza Ważyńskiego, metropolita Jason Smogorzewski – archimandrytę onufrejskiego Herakliusza Lisowskiego, biskup mohylewski Stanisław Siestrzeńcewicz – swojego krewnego, byłego jezuitę Cypriana Odyńca<sup>346</sup>. Wstrzymując się od decyzji przyjęcia archidiecezji połockiej Maksymilian Ryłło podejmował jednocześnie starania w Wiedniu o biskupstwo lwowskie lub przemyskie. Jego rezygnacja z objęcia katedry w Połocku spowodowała rozczarowanie metropolity Jasona Smogorzewskiego, obawiającego się stworzenia Katarzynie II możliwości nominacji dla archidiecezji połockiej biskupa prawosławnego lub swego protegowanego, lojalnie realizującego wytyczne carycy. Jason Smogorzewski, świadomy zagrożenia, zabiegał o wsparcie dla możliwości pozostania na biskupstwie połockim po objęciu metropolii, kierując wiele petycji do znaczących urzędników administracji rosyjskiej (m.in. generała-gubernatora Zachara Czernyszewa) oraz do wpływowych osób z otoczenia carycy (m.in. jej faworyta Grigorija Potiomkina)<sup>347</sup>. Apelował, aby sprawę obsady arcybiskupstwa połockiego rozważono w nuncjaturze i gabinecie królewskim i aby „ową okoliczność posłom do głowy wbijać”, ponieważ zwłoka jest bardzo niebezpieczna<sup>348</sup>. Interweniował z prośbą o wsparcie u cesarza Franciszka Józefa (12 czerwca 1780 r.)<sup>349</sup>. W odpowiedzi na petycję Smogorzewskiego Czernyszew poinformował, że losy arcybiskupstwa zależą wyłącznie od woli carycy, „a bez niej nikt nie może i nie powinien wdawać się w sprawunek żadnych tego pasterstwa dzieł od władzy biskupiej zawistnych [...]” (9/30 czerwca 1780 r.)<sup>350</sup>. Katarzyna II mianowała na arcybiskupstwo połockie protegowanego jezuitów i Potiomkina – Herakliusza Lisowskiego, a odrzuciła promowaną przez nuncjusza kandydaturę Porfiriusza Ważyńskiego<sup>351</sup>.

Po śmierci metropolity Jasona Smogorzewskiego jego koadiutor z prawem następstwa Teodozy Rostocki – jeśli wierzyć pamiętnikowi Jana Duklana Ochockiego – zawdzięczał swoje stanowisko wojewodzie kijowskiemu Józefowi Sępkowskiemu. A oto jak okoliczności tego wydarzenia przedstawił autor pamiętnika: „[...] posłano po sacra do Rzymu, ale potrzebowano sankcji, tj. przywileju królewskiego, co bez wpływu pana wojewody Sępkowskiego obejść się żadnym sposobem nie mogło”<sup>352</sup>. Treść korespondencji Stefana Lewińskiego

345. BCzart, sygn. 1153, s. 543–544, 547, 551–554; M. Piłypczak-Majerowicz, *Ryłło Maksymilian*, [w:] PSB, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 502.

346. J. Choma, dz. cyt., s. 465.

347. BUW, rkps 132, s. 246–260.

348. Tamże, s. 250–251.

349. Tamże, s. 255.

350. Tamże, s. 256.

351. ЦДІАВЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1761, s. 63; J. Choma, dz. cyt., s. 462–463.

352. *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego, z pozostałych po nim rękopismów przepisane i wydane przez J. I. Kraszewskiego*, t. 1, Wilno 1857, s. 330.

i Piotra Bielańskiego, przybliżając kulisy nominacji Teodozego Rostockiego na metropolię, wspomina o protekcji Tadeusza Łukasza Rybińskiego, podkomorzego kijowskiego i posła kijowskiego na Sejm Wielki<sup>353</sup>, z którym zażyłe kontakty utrzymywał Smogorzewski<sup>354</sup>. Interesy dworu i stronnictw politycznych były przedkładane nad zalecenia Stolicy Apostolskiej. Po śmierci koadiutora kijowskiego Gedeona Horbackiego Kongregacja Rozkrzewiania Wiary bezskutecznie zalecała nuncjuszowi na następcę Porfiriusza Ważyńskiego (26 czerwca 1784 r.)<sup>355</sup>.

Obsada biskupstw unickich była w kręgu zainteresowań biskupów obrządku łacińskiego. O próbie zadziwiających referencji donosił Piotrowi Bielańskiemu Stefan Lewiński: „Z Włodzimierza mam doniesienia nielada, że na sam Fest Ś[w]. Symeona, Imieny Biskupa Miejsowego [Symeona Młockiego] [Michał] Sierakowski, sufragan przemyski<sup>356</sup> przybiegł do Kupieczowa w intencji otrzymania koadiutorii biskupstwa włodzimierskiego za listem ambasadora rosyjskiego do biskupa pisany. Otóż na drugą praktykę zanosi się w naszym obrządku” (1 marca 1785 r.)<sup>357</sup>. Starania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów.

Praktyki rekomendacji zostały napiętnowane w publicystyce towarzyszącej obradom Sejmu Wielkiego. W anonimowym druku pt. *List obywatela wołyńskiego do obywatela mazowieckiego z 7 września 1789 roku*, przywołując sytuację w diecezji łuckiej, w zjawisku tym upatrywano genezy buntów i niepokoїв społecznych, spowodowanych między innymi obciążeniami fiskalnymi związanymi z wydatkami na opłaty dla protektorów promującym aspirującym do biskupstwa<sup>358</sup>. Jako sposób zmiany tej sytuacji wysunięto propozycję elekcji w gronie

353. ЦДІАВЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1765, s. 1.

354. Metropolita Smogorzewski na polecenie króla usiłował załagodzić spór rodzinny pomiędzy Tadeuszem Łukaszem Rybińskim (podkomorzym kijowskim) i jego synem Antonim. Powodem zagniewania ojca było małżeństwo syna. Ten bowiem, wbrew ojcu i braciom, poślubił wdowę po szambelanie Kazimierzu Jezierskim – Magdalenę z Eysmontów, znaną faworytę biskupa Adama Naruszewicza. BCzart, sygn. 930, s. 267–269.

355. Litterae SCPF, vol. 6, s. 178.

356. Biskup pomocniczy diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. Zob. T. Śliwa, *Michał Sierakowski*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 288–291.

357. ЦДІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1762, s. 6, 12.

358. „Duchowieństwo ruskie jest odległe od Mazowsza i Warszawy, w mieście rezydencjonalnym rzadko bywa, przy boku królewskim nie mieści się, wiec król nie z własnej swojej wiadomości i znania księdza, ale na prywatną czyjaś rekomendację, intrygą kierowaną, która nie ma w zamiarze dobra powszechnego, ale tylko własny swój interes, nominuje na biskupa. Rekomendujący za swoją przysługę biorą często od rekomendowanego pieniądze, i ksiądz zostawszy już biskupem, nie może czasem trafić przez całe życie do possessji dóbr swoich, przymuszony zatem jest zdzierać ze swoich plebanów. Doznawała najbardziej tego nieszczęścia diecezja łucka [...] biskup łucki miał takie długi, że podczas wizytacji ani chłopci ani dwory szlacheckie nie mogły nastarczyć musieliśmy się udać do Warszawy, żeby od tej powinności biskup był dyspensowany. Od tej diecezji zaczęły się bunty, dlatego że miała ona złych i szkodliwych biskupów”. *Uwagi polityczne do prawideł religii y zdrowey filozofii*

biskupów dwóch kandydatów, którzy będą następnie przedstawieni królowi do nominacji<sup>359</sup>. Pomimo towarzyszących obradom Sejmu Wielkiego głosów piętnujących występujące wcześniej zjawisko protekcji, uczestnicy obrad nadal wykazywali się wpływem na nominacje na stolice diecezji unickich. O biskupstwo dla Adriana Butrymowicza zabiegał u króla za pośrednictwem Adama Naruszewicza (wywodzącego się z rodziny pochodzącej z Pińska) poseł piński Mateusz Butrymowicz<sup>360</sup>. Również Jozafat Bułhak został nominowany „na usilne prośby Bułhaków”, reprezentowanych prawdopodobnie przez posła ziemi bobrujskiej Ignacego Bułhaka. Siła perswazji Bułhaków była bardzo znacząca, ponieważ król odrzucił kandydaturę bazylianina ks. Dionizego Czadaya, protegowaną przez ustosunkowanego w wielu środowiskach kościelnych i politycznych biskupa Kajetana Ghigiottiego<sup>361</sup>.

W diecezjach znajdujących się po pierwszym rozbiórce pod panowaniem Austrii – pomimo wprowadzenia przez cesarzową Marię Teresę nieograniczonej władzy mianowania biskupów według własnego uznania (dekret z 20 lutego 1779 r.)<sup>362</sup> – o wpływy na nominacje wydawane przez dwór wiedeński nadal zabiegały postronne osoby i urzędnicy kancelarii królewskiej. W podejmowanych decyzjach kierowano się zasadami realizacji celów politycznych, tym samym na biskupstwa starano się nominować kandydatów użytecznych w ich wykonywaniu. Ogromne zainteresowanie wzbudzała obsada biskupstwa lwowskiego po śmierci Leona Szeptyckiego. Do grona kandydatów do objęcia wakującej diecezji należał Stefan Lewiński, szukający wsparcia u Piotra Bielańskiego oraz na dworze królewskim, chociaż nie wierzył w jego skuteczność na dworze wiedeńskim<sup>363</sup>. Lewiński wiązał nadzieje, że starania o biskupstwa pod panowaniem Austrii stwarzają większe szanse w związku z sytuacją wewnętrzną i niespektowaniem prawa kościelnego<sup>364</sup>.

Gubernium we Lwowie, po uzgodnieniu decyzji z gubernatorem galicyjskim Heinrichem von Auerspergem, wysunęło kandydaturę Piotra Bielańskiego na biskupstwo lwowskie. Został on wybrany po kilkukrotnym głosowaniu w kancelarii nadwornej spośród wielu kandydatów, którzy złożyli podania w urządzie Gubernium. Odrzucono starania podjęte przez bazylianów i kandydata protego-

---

*zastosowane...*, Warszawa 1789, s. LXVI-LXVII. Tekst opublikowany również w АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 451.

359. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 447.

360. K. Paździor, *Dopuszczenie metropolity unickiego do senatu w 1790 r. Studium z polityki wyznaniowej Sejmu Czteroletniego*, „Nasza Przyszłość” 1999, t. 91, s. 255, 261.

361. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 371–372.

362. W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Maryi Teresy*, t. 2, Kraków 1909, s. 476.

363. ЦДІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1758, s. 120–121, 128–129.

364. Tamże, sygn. 1759, s. 14–15, 21–22, 44.



wanego przez łańckiego arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego<sup>365</sup>.

Po śmierci biskupa przemyskiego Atanazego Andrzeja Szeptyckiego (8 czerwca 1779 r.) kler diecezjalny wysłał petycję do Gubernium we Lwowie o wybór nowego biskupa spośród kleru diecezjalnego. Po przesłaniu petycji tamtejsza nuncjatura przedstawiła na biskupstwo w Przemyślu trzech kandydatów. Dokonując wyboru Maria Teresa nie skorzystała z nadesłanych propozycji, pominęła też kandydata wyłonionego w głosowaniu w kancelarii nadwornej. Nominowała Maksymiliana Ryłłę (30 października 1779 r.)<sup>366</sup>. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy decyzja cesarzowej wynikała z chęci okazania sympatii duchownemu znanemu już wcześniej z interwencji o uwolnienie z rosyjskiego więzienia w Bercyżowie, czy była efektem wpływów nuncjatury w Wiedniu. O diecezję lwowską dla Ryłły zabiegał na jego prośbę audytor nuncjatury w Wiedniu książę Kalleppi<sup>367</sup>. Chociaż wpływy środowiska elit Rzeczypospolitej na wiedeńskim dworze nie były decydujące, Ryłło prosił o protekcję na dworze austriackim hetmana koronnego polnego Wacława Piotra Rzewuskiego (syna Stanisława Mateusza) (12 listopada 1779 r.)<sup>368</sup>. Nie był to koniec zabiegów Maksymiliana Ryłły o biskupstwo. W świetle korespondencji Lewińskiego do Bielańskiego (29 maja 1786 r.) starał się on o rekomendację nuncjusza w Warszawie na katedrę biskupią na terytorium Rzeczypospolitej<sup>369</sup>.

Powyższe przykłady nie stanowią wyczerpującej prezentacji pozaprawnych aspektów osiągnięcia biskupstw w unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku. Nawet z tych fragmentarycznych danych wynika, że rekomendacje były decydujące. Pomimo że biskupi metropolii kijowskiej nie byli senatorami, a zatem nie byli ważnymi osobami w prowadzonych grach politycznych, decydujące wpływy miały osoby świeckie z otoczenia dworu królewskiego. Praktyki stosowane w dojściu do biskupstwa unickiej metropolii kijowskiej były zjawiskiem powszechnych w zabiegach o nominacje na urzędy, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym oraz na urzędy związane z funkcjami sądowymi, i nie były uważane za gorszące czy niestosowne<sup>370</sup>.

Wydaje się, że relatywnie niewielki wpływ na dobór kandydatów na biskupstwa unickiej metropolii kijowskiej miały preferencje Stolicy Apostolskiej. Wyjątek stanowili ubiegający się o arcybiskupstwo smoleńskie, zapewne ze względu na szczególnie trudny obszar do prowadzenia pracy duszpasterskiej. Kongrega-

365. ЛНБ, Ф. 167 оп. 2, од 2701, р. 80, с. 8; W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 480–485; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 77.

366. J. Choma, dz. cyt., s. 463–464.

367. ХГУМ на 1873 год, с. 69–70; J. Choma, dz. cyt., s. 460–461.

368. ХГУМ на 1873 год, с. 71.

369. ЦДАУЛ, Фонд 684, оп. 1, sygn. 1763, s. 10.

370. Politykę rozdawniczą dworu królewskiego w czasach saskich opisuje M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998, s. 241–248.

cja Rozkrzewiania Wiary upraszała nuncjusza o dokładne opisanie cech charakteru kandydującego na arcybiskupa smoleńskiego Józefa Łepkowskiego i potwierdzenie, czy nie ma on skłonności do prowadzenia wygodnego trybu życia (2 maja 1767 r.)<sup>371</sup>. O ile intensywność rekomendacji w przypadku obsady pozostałych diecezji jest porównywalna, to wśród świeckich protektorów nie odnotowano zainteresowania rekomendacjami na arcybiskupstwo smoleńskie.

## 7. Elekcje

W XVIII wieku w procedurze wyboru metropolity była praktykowana elekcja. Do grona elektorów zaliczali się biskupi wszystkich diecezji i przedstawiciele zakonu bazylianów. Po raz pierwszy obowiązujące od czasów metropolity Józefa Welamina Rutskiego prawo do udziału w wyborach bazylianów zostało naruszone przy wyborze Atanazego Szeptyckiego. Po interwencjach zakonników w Stolicy Apostolskiej i na dworze królewskim ich przedstawicielom prawo to przywrócono, co zostało potwierdzone konstytucjami kapituły w Dubnie (1743 r.)<sup>372</sup>. O prawo do udziału w elekcjach archimandrytów klasztoru w Supraślu upominał się na dworze królewskim ówczesny przełożony tej placówki Kornel Stołpowicki, argumentując swoje roszczenia przedstawieniem dokumentów metropolitów unickich, w treści których były gwarancje udziału dla przedstawicieli supraskiego klasztoru w elekcjach metropolitów i biskupów unickich (z lat 1617, 1632, 1642, 1665, 1674, 1679, 1698) oblatowane w konsystorzu wileńskim (19 marca 1729 r.)<sup>373</sup>. Brak jest informacji o udziale w elekcjach przedstawicieli bazylianów z supraskiej placówki

Wydaje się, że elekcja metropolity była dla hierarchów metropolii kijowskiej doniosłym wydarzeniem stwarzającym poczucie współdecydowania o wyborze, jak również odrębności organizacyjnej Cerkwi unickiej. O zachowanie praktyki elekcji zabiegał biskup przemyski Innocenty Winnicki, zwracając się w tej sprawie do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji o przystąpieniu do unii. Hierarcha wyrażał nadzieję na wsparcie Stolicy Apostolskiej w ożywieniu zwyczaju elekcji metropolity. W tej kwestii Winnicki spotkał się z ówczesnym biskupem włodzimierskim Leonem Załęskim (25 marca 1695 r.)<sup>374</sup>.

371. Litterae SCPF, vol. 5, s. 128.

372. EM, vol. 4, s. 265–271; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 69–71.

373. BN, BOZ, sygn. 930, Dziennik czynności i kopiaiusz Jerzego Bułhaka sekretarza osobistego Kornelego Stołpowickiego Lebieckiego archimandryty klasztoru supraskiego, biskupa włodzimierskiego, s. 10–14.

374. LE, vol. 4, s. 167–168.

Wydaje się, że elekcje metropolitów nie miały stałej procedury ani wyznaczonego miejsca. Nie obowiązywało kworum. Spotkania biskupów w celu dokonania wyboru metropolity nazywane były synodami lub soborami. Miejsce wybierano w zależności od bieżących okoliczności. Elekcja Leona Załęskiego odbyła się w Warszawie (1694 r.)<sup>375</sup>. Decydującą rolę elekcji w wyłonieniu kandydata potwierdzają okoliczności wyboru kolejnego metropolity. Kiedy Leon Kiszka, w celu zapobieżenia, by „na pierwsze miejsce w Kościele unickim nie wdarli się neofici”, uzyskał od kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła dokument z nominacją na metropolitę kijowską dla Porfiriusza Kulczyckiego, hierarchowie unicy odrzucili tę kandydaturę. Wbrew stanowisku Kiszki, po ceremoniach pogrzebowych Leona Załęskiego we Włodzimierzu biskupi zwołali naradę, której uczestnicy (P. Kulczycki, G. Orański, J. Winnicki i D. Zabokrzycki) wybrali na metropolitę Jerzego Winnickiego. O weryfikację wyniku elekcji Kiszka apelował do kanclerza Radziwiłła i wzywał go, aby zawiadomił Stolicę Apostolską i interweniował u nuncjusza w sprawie oddelegowania komisarzy do zbadania okoliczności pseudoelekcji<sup>376</sup>. Zabiegi te nie przyniosły jednak skutku. Nuncjusz prosił o zatwierdzenie wybranego podczas elekcji Winnickiego (17 grudnia 1708 r.)<sup>377</sup>.

Po śmierci Jerzego Winnickiego nuncjusz skierował do administratora metropolii kijowskiej Leona Kiszki wezwanie do zwołania soboru w celu wyboru kolejnego metropolity (25 października 1713 r.). Jeszcze przed elekcją (21 października 1713 r.) Kiszka otrzymał dokument nominacji wystawiony przez Augusta II. W treści *intimatio electionis* król obwieszczał, iż na mocy prawa patronatu mianował kandydatem na metropolię Kiszkę i zalecał, aby duchowieństwo zebrało się w wyznaczonym przez administratora metropolii miejscu i terminie oraz postarało się o wybór nominowanego już przez króla kandydata<sup>378</sup>. Pomimo dosyć kategorycznego żądania wydania przywileju nominacyjnego – Leon Kiszka został określony terminem „kandydat”, co może przemawiać za tym, że brany był pod uwagę inny wynik elekcji – odezwa króla przyniosła spodziewany rezultat<sup>379</sup>. Głosami wszystkich obecnych zebranych (biskupów: S. Pieszkiewicza, M. Grotuza Tarnawskiego, P. Kulczyckiego, J. Lewickiego, pełnomocnika biskupa B. Szeptyckiego Antoniego Zawadzkiego, audytora i plenipotentą biskupa łuckiego J. Wyhowskiego Polikarpa Mihuniewiczza oraz protoarchimandryty Bazylego Procewicza, protokonsultora Jana Olszewskiego i sekretarza zakonu Dymitra Zankiewiczza) 6 lutego 1714 roku w Nowogródku Kiszka został wybrany na

---

375. I. Назарко, *Київські і галицькі митрополити: біографічні нариси (1590–1960)*, Торонто 1962, s. 70. Jako miejsce zjazdu podawane są również Żyrowice. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 233.

376. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do K. S. Radziwiłła, 10 IX 1708, s. 14–15; A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy i unja kościelna 1700–1711*, Wilno 1936, s. 189–190.

377. LE, vol. 4, s. 283–284.

378. ОДАМ, т. 2, s. 31–32.

379. EM, vol. 4, s. 6.

metropolitę<sup>380</sup>. Pomimo zachowania procedury elekcji, nuncjusz zarzucał Kiszce symonię, co stało się powodem skarg wniesionych przez hierarchię do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (17 lutego 1714 r.)<sup>381</sup>.

Procedura elekcji została zachowana również w przypadku wyboru koadiutora metropolity. Elektorzy zgromadzili się we Włodzimierzu, aby zaawansowany wiekiem i schorowany Leon Kiszka podolał trudom podróży z pobliskiego Kupieczowa. 1 marca 1728 roku głosami wszystkich obecnych (biskupów: H. Ustrzyckiego, J. Lewickiego, T. Godebskiego oraz archimandrytów: milczańskiego – Innocentego Piechowicza, kaniowskiego – T. Rudnickiego i supraskiego – Innocentego Charkiewicza) na koadiutora metropolity został wybrany Atanazy Szeptycki<sup>382</sup>. Stosując się do zaleceń Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, elekcję przeprowadzono powtórnie po śmierci Kiszki (9 kwietnia 1729 r.)<sup>383</sup>. Przygotowując ją podjęto weryfikację uprawnień do uczestnictwa w wyborze metropolity przedstawicieli zgromadzenia bazylianów. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zaleciła kwerendę stosowych dokumentów nuncjuszowi (26 sierpnia 1730 r.), który konsultował się w tej sprawie między innymi z ówczesnym biskupem pińskim Jerzym Bułhakiem i protoarchimandrytą Antonim Tomiłowiczem<sup>384</sup>.

Elekcja stanowiła ważny element postępowania w wyborze metropolity kijowskiego. Nieprzestrzeganie tej zasady przesądziło o odsunięciu od metropolii Teodozego Rudnickiego, pomimo uzyskania przez niego przywileju nominacji od króla Augusta III. Zabiegający o wybór na metropolię Florian Hrebnicki wraz z pozostałymi biskupami i bazylianami postawili Rudnickiemu zarzut nielegalnej nominacji, wbrew dotychczasowej praktyce niepoprzedzonej elekcją. Hrebnicki przestrzegał przed zniesieniem elekcji z powodu stworzenia możliwości objęcia metropolii przez „schizmatyka” pozorującego bycie katolikiem lub unitą, co było aluzją do wysuwanych wobec Rudnickiego oskarżeń o przebywanie w młodości w środowisku prawosławnych i pobytu wśród „schizmatyków” w Kijowie<sup>385</sup>. W efekcie protestów hierarchów<sup>386</sup> 19 czerwca 1747 roku zorganizowano zjazd biskupów w katedrze metropolitarnej w Nowogródku – przy udziale samego Rudnickiego oraz T. Godebskiego, F. Wołodkowicza, O. Szumlańskiego i protoarchimandryty P. Mihuniewicza – w czasie którego większością głosów na metropolitę wybrano Floriana Hrebnickiego. Obradom nie nadawano jednak charakteru elekcji z powodu obecności przedstawiciela dworu królewskiego,

---

380. LE, vol. 5, s. 135–136.

381. Tamże, s. 136–137.

382. EM, vol. 4, s. 169–170; I. Patryło, dz. cyt., s. 59.

383. MUH, t. 5, s. 5–11; Litterae SCPF, vol. 4, s. 325–326.

384. MUH, t. 5, s. 17–21; Litterae SCPF, vol. 4, s. 7–8.

385. SEU, vol. 3, s. 51–52.

386. Między innymi o zachowanie wolnej elekcji w Stolicy Apostolskiej zabiegał w 1747 r. biskup piński Jerzy Bułhak. SEU, vol. 3, s. 62.

który jej zakazał<sup>387</sup>. Ministrowie królewscy, kanclerz i podkanclerzy koronny, pertraktując w tej sprawie z nuncjuszem, uznali elekcję Hrebnickiego za nieważną, jako naruszającą prerogatywy królewskie i mogącą rzekomo budzić opory szlachty z powodu terminu używanego na określenie zebrania. Po sugestii dygnitarzy koronnych spór rozwiązano kompromisowo, kierując do króla *breve* papieża z deklaracją wyjaśniającą, że elekcja metropolity przez hierarchię ma charakter rekomendacji i w niczym nie narusza prawa króla do swobodnego mianowania dowolnego kandydata. Rudnicki zrzekł się nominacji, a otrzymał ją Hrebnicki, zalecony królowi w imieniu papieża przez kardynała Annibalego Albaniego, opłacanego przez dwór w Dreźnie protektora królów z dynastii saskiej w Rzymie (4 kwietnia 1748 r.)<sup>388</sup>.

Pomimo zdecydowanej postawy Hrebnickiego w okolicznościach, które doprowadziły do wyboru jego osoby na metropolię, wyboru Wołodkowicza na swego koadiutora dokonał z pominięciem elekcji. Również kolejny metropolita Leon Szeptycki został wybrany na koadiutora, a następnie metropolitę z pominięciem tego etapu<sup>389</sup>. Pomimo zaniechania praktyki elekcji metropolity Jason Smogorzewski w propozycjach na synod w Brześciu w 1765 roku – kierując się troską o przyszłość Cerkwi unickiej, aby uniknąć sytuacji objęcia urzędu metropolity kijowskiego przez osobę niezainteresowaną losami Kościoła unickiego – proponował oddać decydujący głos biskupom oraz duchowieństwu<sup>390</sup>.

Do praktyki elekcji metropolity powrócono przy obejmowaniu tej godności przez Jasona Smogorzewskiego. W świetle listu Stefana Lewińskiego do Piotra Bielańskiego inicjatorem zwołania zjazdu elekcyjnego był nuncjusz (12 sierpnia 1779 r.): „[...] nominacja już podpisana, ale nie ekspediowana, ponieważ [...] nuncjusz zaniósł swoje prośby do Majestatu, ażeby elekcja podług dawnego zwyczaj u poprzedziła i Majestat na to zezwolił”<sup>391</sup>. Wydaje się, że dyskusji poddawano prawo do udziału w elekcji biskupów diecezji, które na skutek pierwszego rozbioru znalazły się poza granicami Rzeczypospolitej. Świadczy o tym stanowisko Lewińskiego zaprezentowane w liście do Bielańskiego: „[...] elektorzy zza kordonu powinni brać udział w elekcji metropolity”. Reaktywacja zwyczaju elekcji Smogorzewskiego była również interpretowana jako sposób na wzmocnienie wpływów zakonu, czemu daje wyraz Lewiński w swojej korespondencji, wyrażając dezaprobatę dla tego przedsięwzięcia: „[...] elekcyja tak potrzebna jak umarłemu kadzidło, ale cóż kiedy się Rzym usilnie domaga pobudzony od mnichów, a Dwór Nasz zezwala” (13 stycznia 1780 r.)<sup>392</sup>.

387. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 69–71; EM, vol. 4, s. 265–271.

388. MUH, t. 6, s. 209–212; EM, vol. 4, s. 260–271; I. Patrylo, dz. cyt., s. 59; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 63–73; L. Bienkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Teodozy h. Sas (ok. 1698–1751)*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 608–609.

389. *Собору Львівської...*, s. XX.

390. EM, vol. 8, s. 28–30; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 116.

391. ЦДІАВЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1758, s. 150.

392. Tamże, sygn. 1759, s. 2–3.

Jason Smogorzewski jako administrator metropolii zwołał listownie synod elekcyjny do Siedlec na 26 lutego 1780 roku. Wybór tego miasta był możliwy dzięki „uprzejmości Domu Czartoryskich”, którym rodzina Smogorzewskich na Litwie oddawała usługi polityczne<sup>393</sup>. Miejsce zapewne było wcześniej uzgodnione z ówczesną właścicielką Siedlec księżną Aleksandrą z Czartoryskich Ogińską (córką Eleonory Moniki z Waldsteinów i Michała Fryderyka Czartoryskiego, wnuczką Kazimierza Czartoryskiego)<sup>394</sup>. Wybór Siedlec mógł wynikać z bliskości usytuowania Warszawy, co pozwalało na bieżące śledzenie wydarzeń nuncjuszowi i królowi. Możliwe też, że elekcja przeprowadzona w jednej z bardziej reprezentacyjnych rezydencji epoki miała dodać prestiżu temu wydarzeniu i zachęcić hierarchów do przybycia. Zalecano „chwalebne usposobienie” poinstruowanych uprzednio w kwestii terminu oraz sposobu i miejsca elektorów, aby dopełnić formalności wyborczych w ciągu kilku godzin, tak by nie być postrzeganym jako uciążliwość<sup>395</sup>. Do Siedlec przybyli: biskup najbliższej usytuowanej diecezji włodzimierskiej Symeon Młocki, protoarchimandryta zakonu bazylińskiego Porfiriusz Ważyński i protokonsultor zakonu ksiądz Nowicki. W zastępstwie Gedeona Horbackiego przyjechał jego rodzony brat Joachim Horbacki, archimandryta klasztoru bazylińskiego w Leszczu. Biskup piński w przekazanym liście usprawiedliwiał swoją nieobecność uciążliwymi powikłaniami choroby reumatycznej. Listownie swoją absencję nagłą śnieżycą usprawiedliwiał Cyprian Stecki<sup>396</sup>. Piotr Bielański korespondencyjnie wyjaśnił, że nie może opuścić granic guberni lwowskiej oraz oddać głosu bez konsultacji z dworem w Wiedniu. Wszyscy obecni – a nieobecni korespondencyjnie – poparli kandydaturę Smogorzewskiego na metropolię. Usprawiedliwienia nie przysłali administrator wakującej diecezji w Przemyślu Andrzej Jakubiński i Maksymilian Ryłło, który w czasie synodu, z polecenia dworu cesarskiego, był zobowiązany do pozostania w gotowości do stawienia się w Wiedniu<sup>397</sup>. Oprócz dostojników Cerkwi

---

393. AC, t. 10, Вильна 1874, s. 338–339; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 877; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217–220.

394. D. Wereda, *Synod biskupów unickich w Siedlcach w 1780 roku*, „Szkice Podlaskie” 2005, z. 13, s. 5–10.

395. BAV, Processus Consistoriales, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 263–279; *Processus R. D. Jazoni Smogorzewski archiepiscopi Polocensis rit. Graeci Unitorum transferendi ad ecclesiam metropolitanam Kijoviensem et Haliciensem, vacantem post mortem R. D. Leonis Szeptycki ultimi dictae ecclesiae metropolitanae. 1780: „[...] ad ejusmodi laudabile pus paucis horis complendum non graventur comparere neque erit [...] et locum ejusmodi designare et terminum strictiorem fortassis, quam ratio commoditatis exigere!”*; ABAK, t. 16, Вильна 1889, s. 391–392.

396. BAV, Processus Consistoriales, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 273: „[...] scripsit se tametsi ex animo vellet venire non posse quid difficili molestusque Rhematismi morbo [...] literis suis vias ex repentina nivium solutio”.

397. Tamże, s. 273–274: „[...] nullam de se notiticum dedit, quod [...] eo ipso tempore quo ad electionis actum vocatus fuit, Viennam se coferre debuerit ibiquae etiam num Aula Caesareo Regia Apostolica mandata praestolatur”.



unickiej obecne było duchowieństwo<sup>398</sup>. Wydaje się, że absencja hierarchów wynikała nie tylko „dla złej w samą rezolucję drogi”<sup>399</sup>, ale przede wszystkim z powodu zaniku poczucia obowiązku uczestnictwa w niepraktykowanej od ponad 30 lat elekcji<sup>400</sup>. Brak bliższych informacji o uczestnikach i miejscu wyboru Teodozego Rostockiego świadczy prawdopodobnie o zaniechaniu praktyki elekcji.

Analiza powyższych okoliczności elekcji metropolitów wykazuje, że w przeważającej liczbie przypadków były one formalnością i potwierdzeniem wcześniej podjętych decyzji. Oprócz poczucia współodpowiedzialności za funkcjonowanie metropolii kijowskiej nie istniał żaden przymus uczestnictwa w zjazdach biskupów. Brak jest informacji o uczestnictwie w synodach elekcyjnych arcybiskupów smoleńskich. Zachowywanie tradycji elekcji odzwierciedla przeobrażenia stosunku do własnej tradycji i odrębności organizacyjnej Cerkwi unickiej.

Na początku XVIII stulecia elekcja była praktykowana również przy wyborach biskupów w nowo przyłączonych do unii diecezjach lwowskiej, przemyskiej i łuckiej. Problem elekcji biskupów pozostawał w kręgu zainteresowania Stolicy Apostolskiej, jako zjawisko niepraktykowane w Kościele łacińskim, ale też uniemożliwiające pełną kontrolę, spowodowaną między innymi brakiem ustalonych przepisów prawnych normujących przebieg zgromadzeń. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary na posiedzeniu w dniu 11 lipca 1720 roku rozważyła możliwość wniesienia pod obrady synodu w Zamościu tematu soborów elekcyjnych. Kardynałowie dążyli do włączenia tego problemu do porządku obrad przede wszystkim z powodu chęci ukrócenia nadużyć osób świeckich podczas wyborów hierarchów. Dla przedstawicieli Stolicy Apostolskiej rażące były okoliczności elekcji, przypominające atmosferę szlacheckich sejmików. Według Stolicy Apostolskiej argumentem przemawiającym za likwidacją elekcji było przeprowadzanie ich w skandalicznej atmosferze pijaństwa i harmidrze wśród biorących w niej udział osób świeckich<sup>401</sup>. Problem soborów elekcyjnych ostatecznie

---

398. „Gdy po Leonie III Szeptyckim zawakowała metropolia kijowska i król wakans ten wraz oddać raczył ks. Jasonowi Smogorzewskiemu, abp połockiemu dla najdogodniejszych tego urzędu talentów i przymiotów jego, który chcąc starodawne prawo x biskupów naszych w obieraniu swego metropolity w całości zachować, przeto roku 1780 dnia 6 marca, pożegnawszy Najjaś. Pana wyjechał z Warszawy do Siedlca, dóbr J. O. książąt Czartoryskich, gdzie zastawszy już niektórych prałatów, jako to Symeona Młockiego, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, księdza Joachima Horbackiego, opata leszczyńskiego, miejsce jegomości biskupa pińskiego zastępującego, [...] Porfiredgo Ważyńskiego, zakonu św. Bazylego w kongregacji ruskiej generała i innych, od innych drugich zaś ichmościów księży biskupów listy na osobę swoją wotujące otrzymane nakazawszy dnia 9 miesiąca wyż. wyrażonego zgodnie od wszystkich obrany był metropolitą kijowskim, halickim i całej Rusi”. I. Stebelski, *Chronologia, albo porządne według lat zebranie znaczniejszych w Koronie Polskiej y Wiel. Xięstwie. Litew., a mianowicie w Białej Rusi w Połocku dziejów rewolucyi, zwłaszcza tych, które się tyczą tak starodawnego Monastyru S. Spasa za Połockiem, niegdyś przez SS. Panny y Matki Eufrozynę i Parascewię Hegumenie rządzonego, iako teraz terazniejszego klasztoru na zamku Połockim założonego...*, Wilno 1782; t. 2, s. 293–294.

399. AC, t. 10, Вильна 1874, s. 338–339.

400. Wzmianka o elekcji znajduje się w dokumentach procesu informacyjnego. EM, vol. 9, s. 25.

401. *Собору Львівської...*, s. CXIX.

nie wszedł do porządku obrad synodu zamojskiego. Zostały one zamienione na procesy informacyjne. Kolejne nominacje przeprowadziła już Stolica Apostolska bez udziału świeckich i duchowieństwa. Zanim doszło do wprowadzenia nowych zasad, kandydaci do biskupstw nowo przyłączonych diecezji wybierani byli podczas synodów elekcyjnych, podczas których realny wpływ na podejmowane decyzje mieli przedstawiciele stanu świeckiego. Promowana w 1692 roku przez środowiska związane ze Stolicą Apostolską kandydatura Antonina Żółkiewskiego na koadiutora biskupa przemyskiego Innocentego Winnickiego spotkała się z opozycją szlachty, odwołującej się do przywileju wyboru biskupa w elekcji<sup>402</sup>. Termin i miejsce elekcji następcy Winnickiego na przemyskiej katedrze wyznaczył król August II. Zgromadzonemu w przemyskiej katedrze 5 czerwca 1700 roku duchowieństwu i szlachcie w specjalnie skierowanym uprzednio dokumencie wskazywał on Jerzego Winnickiego jako jedyne kandydata na biskupstwo<sup>403</sup>. Zebrani dokonali wyboru zgodnie z życzeniem króla. W świetle relacji nowo wybranego biskupa przemyskiego jego elekcja miała następujący przebieg: „[...] w przemyskiej katedrze *in tentia* metropolity, biskupów chełmskiego i pińskiego, *frequentia* wielu Ichmościów nie tylko duchownych, ale urzędników ziemskich tam *grecas* jako *et latini ritus*, których katedra *capere* nie mogła, bo było Ichmościów nad 600, przy namiestnikach, bractwach, lubo nie wszystkich doszło widzieć spokojnie, *nemine contradicente per verbum placet*. 5 czerwiec ta elekcja odprawiła się *horis matudinis* na niegodną osobę moją [...]”<sup>404</sup>.

Elekcje biskupów przemyskich były elementem kultury politycznej miejscowej szlachty, przypominając bardziej sejmik szlachecki niż zgromadzenie o charakterze religijnym. Nie były one tylko formalnością. Kandydat musiał odpowiadać wymaganiom szlachty obu obrządków i zabiegać o jej względy. Liczny udział szlachty w elekcjach hierarchów unickich potwierdza poczucie odpowiedzialności za funkcjonowanie całej społeczności. Na tym etapie dziejów nie wydaje się, aby w percepcji szlachty (przynajmniej zamieszkującej tereny związane kulturowo z Kościołami wschodnimi) Cerkiew unicka była odbierana jako instytucja niższej rangi. Udział w jej funkcjonowaniu traktowano jako powinność szlachcica-obywatela. Znacznie elekcji w wyborze biskupów diecezji przemyskiej doceniał nuncjusz. Do nowo wybranego wówczas metropolity Leona Kiszki wystosował list zalecający zwołanie soboru elekcyjnego w celu wyboru nowego biskupa po śmierci Jerzego Winnickiego (17 maja 1714 r.)<sup>405</sup>. Nie ma informacji potwierdzających elekcje przy wyborze kolejnych hierarchów.

Tradycja wyboru biskupa podczas zgromadzeń z udziałem osób świeckich funkcjonowała również w diecezji łuckiej. 15 lutego 1695 roku w Dubnie zebrał się sobór eparchialny w celu wyboru nowego biskupa jeszcze wówczas prawo-

402. Litterae SCPF, vol. 4, s. 48, 79; LE, vol. 4, s. 30–31, 79.

403. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 31.

404. ЛНБ, Ф. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 58.

405. ОДАМ, т. 2, s. 34.

sławnej diecezji łuckiej, „widząc jako ta osierociąta eparchia bez własnego pasterza [...] w dobrach swoich ponosi ruinę ale *quo maximum in propagatione* chwały Bożej *et augmento* iey znacznie cierpi [...]”. Tradycyjnie zbierającym się na elekcję w Łucku przeszkodziło „zagrożenie za strony nieprzyjaciela Krzyża świętego [...]”<sup>406</sup>. Przybyła na nią „cała szlachta” wraz z reprezentantami najbardziej wpływowych rodów Wołynia: m.in. Hulanicy, Wyhowscy, Puzynowie, przedstawiciele bractw z Krzemieńca i Łucka, ihumeni monasterów w Poczajowie, Białymstoku, Mielcach, Brześciu oraz przedstawiciele duchowieństwa<sup>407</sup>. Zgromadzeni wybrali Dionizego Żabokrzyckiego, cieszącego się szczególnym poważaniem szlachty łuckiej, która widziała w nim swojego reprezentanta i wybierała go wielokrotnie jako deputata województwa do sądów trybunalskich. Cieszył się on również uznaniem wśród duchowieństwa prawosławnego, które widziało w jego osobie oddanego i wiernego wyznawcę prawosławia<sup>408</sup>. Wybór Żabokrzyckiego pokazuje, że od biskupa oczekiwano nie tylko właściwej postawy religijnej, ale przede wszystkim sprawnego i skutecznego polityka, stojącego na straży interesów szlachty. Brak jest informacji potwierdzających kontynuację zwyczaju elekcji przez kolejnych biskupów łuckiej diecezji po przyjęciu unii.

Zjazdy elekcyjne duchowieństwa, mnichów i szlachty odgrywały ważną rolę również w diecezji lwowskiej. Józef Szumlański biskupem prawosławnej wówczas diecezji lwowskiej został wybrany podczas zorganizowanych w pierwszej połowie 1667 roku zjazdów elekcyjnych w czterech miejscach: Haliczu, w monasterach w Hoszczy i Swaryczewie oraz w katedrze św. Jura we Lwowie. Połączenie soboru elekcyjnego i sejmiku szlacheckiego w Haliczu potwierdza przenikanie elementów demokracji szlacheckiej jako instrumentu wpływu na sytuację wyznaniową<sup>409</sup>. Tradycja zjazdów elekcyjnych była kontynuowana po przystąpieniu do unii. Po śmierci Szumlańskiego Stolica Apostolska zbierała wiadomości na temat sposobu wyboru przyszłego biskupa. Informacji o dotychczas funkcjonujących procedurach udzielił prefekt papieskiego kolegium teatynów we Lwowie Stefan Trombetti. Zauważył on znaczne przywiązanie do kultywowania wolnej elekcji i zalecał, aby ze względu na krótki okres od przystąpienia do unii, pomimo rzymskiego dążenia do unifikacji, utrzymać tę tradycję. O zachowanie zwyczaju elekcji zabiegała również w warszawskiej nuncjaturze szlachta. Nuncjusz, uwzględniając petycje szlachty eparchii lwowskiej, wystosował w tej sprawie listy do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w których podkreślał szczególne

406. С. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 282–283.

407. Tamże, s. 99.

408. W akcie wyboru wpisanym do ksiąg grodzkich zamku w Łucku czytamy: „[...] zgodnie jednostajnie *et nemie contradicente* wziąwszy na szalę rozsądku naszego [...] brata y starożytnego *ex auis et atauis suis* w tym województwie wołyńskim obywatela rodowitego osobę *convertere* którego iako wszelkie *animi dotes internae* od młodszych lat [...] na dworach i pałacach *principium enutritae* w poselskich i trybunalskich funkcjach *in stalis* urzędów grodzkich *adhivorem zoilorum virtuti eius invidentium* przez lat kilkanaście”. С. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 282–283.

409. *Собори Львівської...*, s. CVIII–CIX.

zainteresowanie udziałem w elekcji „ruskiej nacji Lwowa”. Stolica Apostolska, pomimo odrębności w praktyce stosowanej przy wyborze pozostałych biskupów, potwierdziła prawo do elekcji, uwzględniając również sytuację polityczną i możliwość ingerencji wojsk rosyjskich, obecnych w Rzeczypospolitej podczas trwającej wojny północnej. Przygotowania do soboru elekcyjnego trwały półtora roku i służyły między innymi przekonaniu do kandydatury Barlaama Szeptyckiego, której sprzeciwiały się wspólnoty zakonne, duchowieństwo i członkowie lwowskiej stauropigii<sup>410</sup>. Ostatecznie 10 grudnia 1709 roku ówczesny administrator metropolii, biskup przemyski Jerzy Winnicki, wydał uniwersał „wielmożnym ichomościom panom obywatelom ziemi lwowskiej, halickiej i województwa podolskiego, *ritus Graeci*, mającym *competentiam juris* do elekcyjnej episkopów lwowskich”, duchowieństwu i bractwom „do tejże elekcji należącym”, wyznaczając termin zjazdu na 21 stycznia 1710 roku w katedrze lwowskiej<sup>411</sup>. We Lwowie zebrały się „trzy stany”: duchowieństwo, szlachta i przedstawiciele bractwa, którym na mocy uzyskanych praw i przywilejów przysługiwało prawo elekcji biskupa po uzyskaniu pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Zgromadzeni w katedrze św. Jura we Lwowie, po modlitwie do Ducha Świętego, zajęli miejsca w kręgu w porządku według funkcji i urzędów. Po przypomnieniu osoby zmarłego biskupa Józefa Szumlańskiego metropolita, kierując się prawem pierwszeństwa głosu, zaproponował wybór Barlaama Szeptyckiego. Wszyscy zgodnie i bez sprzeciwów przyjęli kandydaturę. Odśpiewano *Te Deum laudamus*. Akt elekcji, podpisany przez ponad 90 osób (m.in. metropolitę J. Winnickiego, wojewodę podolskiego Stefan Humieckiego, przedstawicieli monasterów i bractw, diakonów), został przedstawiony królowi<sup>412</sup>. O pomyślnym przebiegu synodu nuncjusz powiadomił Stolicę Apostolską podkreślając, że elekcja została przeprowadzona zgodnie z tradycją, co było pozytywnie przyjęte przez miejscową szlachtę, a organizacja elekcji zgodnie z obrządkiem Kościołów wschodnich zapobiegła zamieszkom inspirowanym przez prawosławnych (19 marca 1710 r.)<sup>413</sup>.

Dyskusja dotycząca zachowania prawa wolnej elekcji została wznowiona po śmierci Barlaama Szeptyckiego. 1 kwietnia 1715 roku szlachta i wierni diecezji ponownie skierowali do Rzymu petycję, w której upominali się o zachowanie prawa do elekcji biskupa lwowskiego<sup>414</sup>. Również w tym przypadku duży wpływ na pozytywne ustosunkowanie się do petycji wywarła wyważona opinia rektora teatynów Trombettiego, zalecająca zachowanie tradycji, której zaniechanie mogłoby być niekorzystne, i uczulająca na zagrożenie z powodu obecności wojsk rosyjskich, prowadzących wojnę ze Szwedami. Suplikę wiernych i kleru eparchii lwowskiej Kongregacja Rozkrzewiania Wiary rozpatrywała na dwóch posiedze-

410. МУН, т. 5, s. 112–113, 120–124, 151–152; *Собори Львівської...*, s. CXXXIII–CXXXV.

411. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Київ 1871, s. 320–321.

412. *Собори Львівської...*, s. 124–127.

413. МУН, т. 5, s. 154; *Собори Львівської...*, s. CXXXIII–CXXXVII.

414. МУН, т. 5, s. 287; *Собори Львівської...*, s. CXXXIII–CXXXVII.

niach: 27 maja i 17 czerwca 1715 roku. Kardynałowie docenili kompetentną analizę Trombettiego wnioskując, że zakaz elekcji będzie odbierany jako wprowadzenie nowej zasady i może stać się przyczyną zamieszek wśród wiernych we Lwowie. W uzasadnieniu przywołano pozwolenie udzielone na przeprowadzenie elekcji po śmierci Szumlańskiego. Aprobata Rzymu, uniwersał króla Augusta II i list pasterski metropolity uprawomocniły przeprowadzenie w 1715 roku soboru elekcyjnego z udziałem duchowieństwa, członków bractw i szlachty. Organizacja soboru komplikowała się z powodu pretensji Leona Kiszki starającego się zapobiec zwołaniu elekcji. Po interwencji hetmana Adama Sieniawskiego i nuncjusza papieskiego w Warszawie synod zwołano 21 września 1715 roku w katedrze św. Jura we Lwowie w obecności metropolity Kiszki. W zjeździe uczestniczyli urzędnicy oraz przedstawiciele szlachty z województw ruskiego i podolskiego<sup>415</sup>. Sobory elekcyjne w diecezji lwowskiej potwierdzały pozycję prawosławnej szlachty, duchowieństwa, zakonników, którzy poprzez ten specyficzny soborowy instrument zapewniali sobie religijne, społeczne i stanowe prerogatywy<sup>416</sup>.

Elekcje były wyrazem współodpowiedzialności, a wśród ich uczestników kształtowały poczucie realnego wpływu na funkcjonowanie Cerkwi. Do zaniechania tej praktyki przyczynił się przede wszystkim upadek kultury politycznej szlachty w państwie polsko-litewskim oraz brak zainteresowania Stolicy Apostolskiej podtrzymywaniem jej, jako tradycji obcej Kościołowi łacińskiemu. Elekcje biskupów nie miały statusu kanonicznego, chociaż w dokumencie elekcji Atanazego Szeptyckiego jej uczestnicy zadeklarowali, że zjazd odbył się za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej i nuncjusza papieskiego w Rzeczypospolitej, z zachowaniem praw i starożytnego porządku kanonicznego.

## 8. Proces informacyjny i wyznanie wiary

Na mocy bulli papieskiej Klemensa VIII z 23 lutego 1596 roku każdy metropolita musiał ubiegać się o zatwierdzenie swojej nominacji przez Stolicę Apostolską. Było ono dokonywane na podstawie procesów informacyjnych przesyłanych do Rzymu dla oceny nominata pod względem predyspozycji koniecznych do pełnienia urzędu. Zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej stosowane było również w przypadku, gdy urząd metropolity obejmował dotychczasowy koadiutor

---

415. *Собори Львівської...*, s. CXXXVIII–CXIX, 130–131.

416. Tamże, s. CVIII–CIX.

z prawem następstwa<sup>417</sup>. Procesy informacyjne były przeprowadzone przed nuncjuszem w Warszawie. Zaproszeni świadkowie udzielali informacji według ustalonego kwestionariusza. Wykluczano pokrewieństwo świadków i ustalano stopień ich znajomości z kandydatem do biskupstwa. Celem „egzaminowania świadków” było uzyskanie informacji dotyczących wykształcenia, święceń, dotychczasowej pracy duszpasterskiej, zaangażowania w duszpasterstwo diecezji (seminarium, wizytacje, kwestie majątkowe). Pytano o predyspozycje do nauczania i o korzyści dla Cerkwi unickiej związane z awansem nominata. W trakcie przeprowadzanych procesów informacyjnych informatorzy zawsze wystawiali pozytywne świadectwo, nawet w przypadkach wątpliwych, jak np. kandydatury Felicjana Filipa Wołodkowicza. Nie znamy procedury doboru świadków procesów informacyjnych, Z pewnością byli powoływani z polecenia osób z kręgu nuncjatury. Na proces Leona Załęskiego zostali „sekretnie wezwani” bazylianie: archimandryta leszczyński Melecj Doroszkowski i superior połocki Jozafat Hutorowicz (7 lipca 1695 r.)<sup>418</sup>. Procedura przesłuchań była tajna i każdy ze świadków udzielał odpowiedzi osobiście, bez udziału pozostałych. Liczba powoływanych informatorów nie była stała i wahała się od dwóch do pięciu. Zazwyczaj powoływano ich spośród bazylianów o znaczących stanowiskach w zakonie: konsultorów, archimandrytów, przełożonych klasztorów. Często świadkami byli bazylianie z klasztoru w Warszawie. Kilkakrotnie do roli tej zostali powołani jezuiti. Nie zawsze procesy informacyjne przeprowadzano według tych reguł. W dotyczącym Atanazego Szeptyckiego (17 września 1728 r.) przy promocji na koadiutora metropolity Leona Kiszki na świadków powołano trzech zakonników ze zgromadzenia bazylianów (Teodozy Rudnicki, Hieronim Rudnicki i Teofil Lacewicz z klasztoru w Warszawie), jezuitów z placówki warszawskiej oraz ojca Franciszka, wikarego konwentu kapucynów w Warszawie. Wszyscy podkreślali potrzebę powołania na koadiutora Atanazego Szeptyckiego z powodu złego stanu zdrowia Kiszki (paraliż lewej strony ciała od sześciu lat)<sup>419</sup>. Trudno rozstrzygnąć, co spowodowało potrzebę powołania większej niż zazwyczaj liczby świadków reprezentujących zróżnicowane środowiska. Podczas procesu Floriana Hrebnickiego przeprowadzonego w maju 1748 roku w nuncjaturze w Warszawie, przed oddelegowanym przez stale rezydującego przy dworze królewskim w Dreźnie nuncjusza Alberica Archintę i przybyłym specjalnie w tym celu audytorem informacji udzielało trzech świadków: Cezary Stebnowski, (wówczas konsultor prowincji litewskiej), Maksymilian Ryłło (prokurator generalny bazylianów) i przedstawiciel Kościoła obrządku łacińskiego Ignacy Massalski (wówczas kanonik katedry w Wilnie i kolegiaty w Warszawie)<sup>420</sup>. Proces informacyjny Felicja-

417. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 866, 877; I. Patryło, dz. cyt., s. 65–67; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 104.

418. OĐAM, t. 1, s. 386–392.

419. EM, vol. 4, s. 157–170.

420. Tamże, s. 235–245.



na Filipa Wołodkowicza na koadiutora Floriana Hrebnickiego przeprowadzono w Warszawie we wrześniu 1752 roku. Informatorami byli trzej bazylianie: Jan Pomorzkan (oficjał generalny chełmski), Maksymilian Ryłło (przełożony monasteru bazylianów w Chełmie) i Justyn Czaczkowski (przełożony monasteru bazylianów w Mińsku) oraz rektor kolegium jezuitów w Warszawie Paweł Stryjeński<sup>421</sup>. Prawdopodobnie proces pominięto przed powołaniem na metropolię Wołodkowicza. Przeprowadzono go w przypadku powołanego w 1762 roku na koadiutora metropolity Wołodkowicza Leona Szeptyckiego<sup>422</sup>. Antonin Młodowski został koadiutorem Wołodkowicza na postawie podpisanej 10 września 1764 roku umowy w obecności świadków audytora nuncjatury Paula Aloysia Sylvy oraz Brumatiego i Julia Bignaniego z nuncjatury w Warszawie<sup>423</sup>. Brak jest informacji potwierdzających przeprowadzenie procesu informacyjnego. Do praktyk odbywania procesu kanonicznego przed nuncjuszem w Warszawie powrócono przy obejmowaniu metropolii przez Jasona Smogorzewskiego (30 października 1780 r.)<sup>424</sup> i Teodozego Rostockiego<sup>425</sup>. W 1781 roku w Warszawie przed nuncjuszem Giovannim Andrea Archettim przeprowadzono proces informacyjny Gedeona Horbackiego, kandydata na koadiutora metropolity Jasona Smogorzewskiego<sup>426</sup>. Procesy informacyjne metropolitów – jako ważny element, będący znakiem łączności metropolii kijowskiej z Stolicą Apostolską – były przeprowadzane każdorazowo przy powoływaniu nowego metropolity lub wcześniej jego koadiutora. Trudno natomiast potwierdzić regularność praktyki procesów informacyjnych biskupów obejmujących pozostałe diecezje i, na skutek małej ilości informacji, ustalić ich reguły.

Procesy informacyjne przeprowadzono w przypadku biskupów podejmujących decyzję przystąpienia do unii. Po nadejściu dyspensy z Rzymu w obecności metropolity Leona Załęskiego w katedrze we Włodzimierzu przeprowadzono *processus informativus* Dionizego Żabokrzyckiego (9 kwietnia 1702 r.). Wyczerpujących informacji pod przysięgą udzielili Aleksander Kossakowski (stolnik czernihowski) i Jakub Bułharynowski (wojski owrucki, pisarz grodzki kijowski)<sup>427</sup>. Formalny proces informacyjny Jerzego Winnickiego przed objęciem diecezji

421. Tamże, vol. 5, p. 1, s. XVII–XXXIV.

422. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 104.

423. EM, vol. 5, s. 96–98; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 206.

424. Odpowiedzi udzielali: bazylianin Benedykt Tyszkiewicz, Jan Jachimowicz (protonotariusz apostolski, członek konsystorza w Mińsku). EM, vol. 8, s. XXI–XXXVI; BAV, *Processus Consistoriales*, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 263–279.

425. Odpowiedzi udzielali: Antoni Gostyński (bazylianin z klasztoru w Dermaniu) i Joachim Obuch (bazylianin z klasztoru w Żyrowicach i nauczyciel teologii w tamtejszej szkole). EM, vol. 9, s. 14–23.

426. Na świadków powołano wikariusza generalnego i oficjała pińskiego Eliasza Borodziewicza oraz Januarego Hacorzyłowicza, penitariusza klasztoru bazylińskiego z Bytenia, deklarującego długotrwałą znajomość i pochodzenie z tego samego województwa. BAV, *Processus Consistoriales*, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 250–252.

427. LE, vol. 4, s. 235–242; A. Deruga, *Piotr...*, s. 35.

przemyskiej przeprowadzano w dniu jego elekcji w Przemyślu (5 czerwca 1700 r.) przed metropolitą. Informatorami byli biskupi konsekраторzy Gedeon Orański i Antonin Żółkiewski<sup>428</sup>. Brak jest informacji potwierdzających przeprowadzenie procesu informacyjnego dla Józefa Szumlańskiego. Przed konsekracją na biskupa lwowskiego 21 września 1715 roku przeprowadzono również proces informacyjny Barlaama Szeptyckiego w obecności metropolity Leona Kiszki<sup>429</sup>.

Przeprowadzanie procesów informacyjnych związane było z działalnością metropolity Jasona Smogorzewskiego, dla którego przed objęciem koadiutorii archidiecezji połockiej zorganizowano proces w Połocku (28 maja 1758 r.)<sup>430</sup>. 3 września 1783 roku przeprowadził w Radomyślu proces Michała Stadnickiego na koadiutora w eparchii łuckiej, w którym zeznania złożyło ośmiu świadków<sup>431</sup>. 21 maja 1784 roku w Warszawie zorganizował proces informacyjny Stefana Lewińskiego, w związku z powołaniem go na biskupa pomocniczego w metropolii. Świadectwo złożyło dwóch duchownych obrządku łacińskiego: notariusz diecezji poznańskiej i warszawskiej Bazyli Popiel oraz prokurator diecezji łuckiej Szymon Hryniewicz. Podkreślali oni pracowitość i nienaganną postawę moralną predestynującą kandydata do godności biskupiej<sup>432</sup>.

Do obowiązków nominowanych metropolitów należało złożenie wyznania wiary i przysięgi Stolicy Apostolskiej. Uroczyste wypowiedzenie przez metropolitów kijowskich tekstu – zawierającego, zgodnie z ustanowioną formułą, dogmaty wiary – miało przede wszystkim wymiar przysięgi wierności dogmatom Kościoła rzymskokatolickiego. Podpisany tekst przysięgi był przesyłany do Stolicy Apostolskiej.

Szczególne znaczenie dla Cerkwi unickiej miało publiczne wyznawanie wiary składane przez biskupów przechodzących z Cerkwi prawosławnej. Podniesieniu rangi wydarzenia służyły okoliczności. Józef Szumlański uroczyste i publiczne wyznanie wiary<sup>433</sup> złożył na ręce prymasa kardynała Michała Radziejewskiego 16 maja 1700 roku w warszawskim kościele Kapucynów w obecności nuncjusza Jana Antoniego Davii, króla i senatorów<sup>434</sup>. Barlaam Szeptycki złożył ponowne<sup>435</sup> wyznanie wiary we Lwowie przed metropolitą Jerzym Winnickim i prefektem

428. EM, vol. 3, s. 221.

429. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5729/II, s. 10–11.

430. EM, vol. 8, s. XV–XX.

431. Tamże, s. 312–319.

432. EM, vol. 8, s. 342–351; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 375–376.

433. J. Szumlański katolickie wyznanie wiary na ręce metropolity unickiego Cypriana Żochowskiego złożył 7 marca 1677 roku w Warszawie w obecności króla i kilku jezuitów. Informacja o tym wydarzeniu pozostała niejawna. M. Andrusiak dz. cyt., s. 74.

434. A. Deruga, *Piotr...*, s. 57.

435. B. Szeptycki, jako archimandryta klasztoru w Uniowie, złożył katolickie wyznanie wiary w 1681 roku w kaplicy królewskiej na zamku w Warszawie wraz z biskupami lwowskim J. Szumlańskim i przemyskim Innocentym Winnickim oraz archimandrytami klasztorów w Owruczu i Mielcach.

kolegium teatynów Stefanem Trombetti 28 lipca 1708 roku<sup>436</sup>. Deklaracja ta była prawdopodobnie związana z planami wysunięcia jego kandydatury do objęcia katedry lwowskiej po śmierci Szumlańskiego (27 lipca 1708 r.). Wyznanie wiary przez biskupów podejmujących decyzję o przejściu z Cerkwi prawosławnej do unii miało charakter deklaracji postawy religijnej swojej oraz zarządzanej przez siebie diecezji i dokonywało się w okolicznościach poprzedzających wydanie dokumentów nominacji królewskiej.

Metropolici składali katolickie wyznanie wiary bezpośrednio po procesie informacyjnym (T. Rostocki – 31 lipca 1784 r.<sup>437</sup>, F. Wołodkowicz – 19 września 1752 r.)<sup>438</sup> lub w krótkim czasie po jego przeprowadzeniu (L. Załęski – 4 dni po procesie, czyli 15 kwietnia 1695 r.<sup>439</sup>; A. Szeptycki – 23 dni później – 5 października 1728 r.<sup>440</sup>; F. Hrebnicki – około miesiąca później – 20 czerwca 1748 r.). Świadcami tych wydarzeń najczęściej byli najbliżsi współpracownicy nuncjusza i osoby towarzyszące, np. A. Szeptyckiemu – T. Rudnicki (wówczas archimandryta kaniowski), F. Hrebnickiemu – Antoni Przesławski, przełożony klasztoru bazylikańskiego w Braclawiu oraz świeccy Kleofas Hłasko z powiatu pińskiego i Jan Pawłowski z powiatu czernihowskiego<sup>441</sup>. Teodozy Rostocki złożył przysięgę przed pełnomocnikami nuncjusza: kanonikiem katedralnym krakowskim Onufrym Szembekiem i koadiutorem biskupstwa płockiego Krzysztofem Hilarym Szembekiem, w obecności Stefana Lewińskiego i prokuratora litewskiej prowincji bazylianów Palladiusza Zafataya<sup>442</sup>.

Pozostali metropolici wyznanie wiary złożyli poza Warszawą i bez obecności nuncjusza. Jerzy Winnicki zrobił to w swojej ówczesnej rezydencji biskupiej w Przemyślu na ręce biskupa przemyskiego obrządku łacińskiego Jana Kazimierza Bokuma (30 października 1710 r.)<sup>443</sup>. Szczególnie uroczysty charakter miało wyznanie wiary złożone w sobotę 21 września 1715 roku przez Leona Kiszkę. Zmodyfikowano pierwotne plany zorganizowania przysięgi w Wilnie z powodu zbyt dużej odległości i ceremonię zorganizowano we Lwowie. Przyjmował ją arcybiskup lwowski Jana Skarbek w swoim pałacu. Świadcami tego wydarzenia byli wówczas archimandryta uniowski Atanazy Szeptycki, prefekt lwowskiego kolegium teatynów Stefan Trombetti, scholastyk lwowski Michał Czołhański, kanonicy łacińskiej archikatedry we Lwowie, klerycy kolegium teatynów oraz wielu zgromadzonych, wśród których znajdował się pamiętnikarz Mikołaj Dyakowski. Podpisany przez Kiszkę dokument wyznania wiary został następnie

---

436. LE, vol. 4, s. 276–277.

437. EM, vol. 9, s. 42–44.

438. Tamże, vol. 5, p. 1, s. XXXIV–XXXV.

439. OŁAM, t. 1, s. 395; EM, vol. 3, s. 186–187.

440. EM, vol. 4, s. 184–185.

441. Tamże, s. 274–276.

442. EM, vol. 9, s. 43–44; BAV, Processus Consistoriales, vol. 186 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 40–58.

443. EM, vol. 3, s. 248–249.

przesłany do nuncjatury przez sufragana łacińskiego biskupstwa łuckiego Stefana Rupniewskiego<sup>444</sup>.

Jason Smogorzewski złożył przysięgę 1/12 marca 1780 roku (po zorganizowanej w Siedlcach elekcji) na ręce biskupa włodzimierskiego Symeona Młockiego w obecności przybyłych na zjazd elektorów: archimandryty leszczeńskiego Jochima Horbackiego jako pełnomocnika biskupa pińskiego Gedeona Horbackiego oraz protoarchimandryty bazylianów Porfiriusza Ważyńskiego. Ceremonia miała miejsce w kościele parafialnym św. Stanisława w Siedlcach w obecności księżnej Aleksandry Ogińskiej i jej dworzan<sup>445</sup>.

Złożenie przysięgi wierności Stolicy Apostolskiej przez Ludwika Leona Szeptyckiego nastąpiło po otrzymaniu bulli prekonizującej na koadiutora metropolity (20 grudnia 1763 r.) i nabrało wymiaru uroczystości o charakterze otwartym dla mieszkańców miasta (30 października 1764 r.). Koadiutor nominat został zaproszony do pałacu przyjmującego przysięgę biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego, a następnie obaj hierarchowie pojechali do katedry św. Jura, gdzie dokonano uroczystego obrzędu przy odgłosach salw armatnich i nadwornej dragonii. Po uświetnieniu muzyką „wybornej” kapeli Szeptyckiego obiedzie z udziałem wielu przedstawicieli magnaterii, szlachty i łacińskiej kapituły lwowskiej, bazylianie i jezuita przeprowadzili dedykowaną Leonowi Szeptyckiemu dysputę<sup>446</sup>.

Przed objęciem diecezji biskupi składali katolickie wyznanie wiary przy okoliczności konsekracji przed metropolitą. Dostępne informacje pozwalają na ustalenie, że Leon Kiszka złożył przysięgę trzy dni po konsekracji (18 marca 1711 r.) w Samborze w konwencie bernardynów przed metropolitą Jerzym Winnickim w obecności Benedykta Godebskiego, Innocentego Piechowicza, archimandrytów monasterów w Dorohobużu i Miłcach oraz wielu innych świadków<sup>447</sup>. Językiem przysięgi była łacina, ale nie był to warunek konieczny. Atanazy Szeptycki, obejmując biskupstwo lwowskie, złożył wyznanie wiary w języku ruskim, chociaż dokumentacja została sporządzona po łacinie (21 września 1715 r.)<sup>448</sup>. Mogła go do tego skłonić niedostateczna znajomość łaciny, ale przede wszystkim chęć manifestacji przywiązania do tradycji. Zdarzały się przypadki złożenia przysięgi przed delegatem metropolity. Leon Szeptycki przy konsekracji jako

444. ОДАМ, т. 2, s. 36–37; EM, vol. 4, s. 53–58.

445. EM, vol. 8, s. XXXVI–XXXVII; I. Stebelski, *Chronologia, albo porządne...*, s. 293–294.

446. M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum S. Sede Romana habentis...*, Lwów 1862, s. 574; *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 625. Wersja o przybyciu Sierakowskiego do pałacu L. Szeptyckiego jest mniej prawdopodobna. Zob. M. Dzieduszycki, *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego*, Kraków 1868, s. 165; *Muzyka w czasopiśmie polskich XVIII wieku*, oprac. J. Szwendowska, Kraków 1975, s. 119.

447. EM, vol. 3, s. 259–260.

448. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Bibliотеки Заклада Народового им. Оссолінських, sygn. 5729/II, s. 12–14.

nowowybrany biskup diecezji lwowskiej złożył przysięgę przed biskupem włodzimierskim Teofilem Godebskiemu (1749 r.)<sup>449</sup>.

Potwierdzenie papieskie (*insitutio provisio*) metropolicie otrzymywali w formie bulli, najczęściej w ciągu roku od zakończenia niezbędnych formalności. Metropolia kijowska nie płaciła taksy za promocję biskupów w Rzymie<sup>450</sup>.

## 9. Święcenia

Zwieńczeniem działań prowadzących do osiągnięcia godności biskupiej była konsekracja. W źródłach, zarówno o charakterze normatywnym, jak również prywatnym, w XVIII wieku zanika związany z tradycją Kościołów wschodnich termin „chirotonia”. Nie stosowno również słowa „intronizacja”.

Czas oczekiwania na święcenia od nominacji był różny i wahał się od kilku miesięcy do kilku lat. Z różnych powodów, zarówno praktycznych, jak i formalnych, miały miejsce sytuacje odkładania w czasie decyzji o konsekracji. Z powodu zarzutów o nieprzestrzeganie procedur prawnych z konsekracją na katedrę chełmską Józefa Lewickiego zwlekał metropolita Jerzy Winnicki. Lewicki został konsekrowany dopiero po wstawiennictwie sejmiku chełmskiego (4 lipca 1711 r.)<sup>451</sup>. Metropolita Atanazy Szeptycki, pomimo monitów nuncjusza i nalegań biskupa chełmskiego Józefa Lewickiego, wstrzymywał się z udzieleniem święceń nominowanemu na diecezję włodzimierską Kornelowi Stołpowickiemu z powodu nieuregulowania przez nominata podziału spadku po zmarłym poprzedniku na katedrze włodzimierskiej Leonie Kiszczce<sup>452</sup>.

Piotr Bielański – na skutek sprzeciwu zakonu bazylianów, nuncjusza oraz Stolicy Apostolskiej wobec wstąpienia na biskupstwo duchownego spoza zgromadzenia – został konsekrowany po przeszło dwóch latach „po przełamanych tak wielu trudnościach y tamach”<sup>453</sup>. Cezary Stebnowski został wyswięcony dopiero 16 września 1756 roku, czyli dwa lata po nominacji (13 września 1754 r.)<sup>454</sup>. Aż cztery lata od nominacji królewskiej (10 listopada 1740 r.) minęło do udzielenia święceń (22 listopada 1744 r.) Onufremu Szumlańskiemu, powołanemu

---

449. OДАМ, т. 2, s. 133.

450. T. Długosz, dz. cyt., s. 76.

451. L. Bieńkowski, *Lewicki...*, s. 230.

452. BN, BOZ, sygn. 930, s. 55.

453. A. Janiszewski, *Kazanie w dzień poświęcenia na biskupstwo Lwowskie, Halickie y Kamienieckie Obrządku Rusko-Katolickiego... Piotra Bielańskiego...*, друкарня Трійці, Львів 1781.

454. D. Wereda, *Stebnowski...*, s. 52–53.

w 1739 roku przez Hieronima Ustrzyckiego na koadiutora z prawem następstwa unickiej diecezji przemyskiej z tytułem biskupa samborskiego<sup>455</sup>.

Biskupom metropolii kijowskiej święceń nie zawsze udzielali osobiście metropolici. Florian Hrebnicki, roszczący sobie prawo do tytułu biskupa halickiego, odmówił wyświęcenia Leona Szeptyckiego na biskupstwo lwowskie, ale wydał dokument *instrumentum delegationis* dla biskupa włodzimierskiego Teofila Godebskiego, aby to on dokonał konsekracji (31 marca 1749 r.)<sup>456</sup>. W czasie wakatu na metropolii konsekracji biskupów dokonywał jej administrator. Przykładem potwierdzającym realizację tej zasady jest wyświęcenie Symeona Młockiego na biskupstwo włodzimierskie dokonane w 1779 roku przez ówczesnego administratora metropolii, biskupa pińskiego Gedeona Horbackiego<sup>457</sup>.

Warunki udzielania konsekracji przez metropolitów zmieniły się na skutek rozbiorów. O ile w zaborze austriackim nie czyniono im przeszkód w wyświęcaniu, to kontakty biskupów z metropolitami pod panowaniem rosyjskim były utrudnione. Felicjan Filip Wołodkowicz udzielił zgody na udzielenie sakry biskupiej na arcybiskupstwo smoleńskie Józefowi Łepkowskiemu, ale święceń nie udzielił osobiście (4 marca 1773 r.). Brak jest informacji o osobach konsekratorów<sup>458</sup>. Mianując Herakliusza Lisowskiego na archidiecezję połocką Katarzyna II dała wyraźnie do zrozumienia, że nie życzy sobie obecności w granicach swego państwa na konsekracji metropolity Jasona Smogorzewskiego. Ku wielkiemu rozgoryczeniu metropolity król i nuncjusz, nie konsultując z nim tej kwestii, wyznaczyli na konsekratora koadiutora metropolity Gedeona Horbackiego<sup>459</sup>. W obawie przed zmianą decyzji carycy w sprawie pozwolenia na konsekrację Lisowskiego, na Horbackiego wywierano naciski, aby udał się jak najszybciej do Połocka. Zgodnie z zaleceniami sekretarza wielkiego koronnego biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego, aby nie przedłużać czasu oczekiwania na konsekrację, Horbacki miał unikać formalności i nie podejmować starań o uzyskanie *instrumentum delegationis* (14 lutego 1784 r.)<sup>460</sup>. Zdecydował się on na podjęcie podróży i 18 kwietnia 1784 roku konsekrował Herakliusza Lisowskiego<sup>461</sup>. Z braku możliwości opuszczenia po roku 1795 Petersburga, metropolita Teodozy Rostocki zwrócił się po śmierci Bielańskiego o przesłanie *instrumentum delegationis* na konsekrację Mikołaja Skorodyńskiego. Powołując się na „ocalenie więzów z metropolią” pisemny apel do Rostockiego wystosował biskup Porfiriusz Ważyński<sup>462</sup>.

455. D. Blażejovskij, *Hierarchy...*, s. 247.

456. EM, vol. 4, s. 280–282.

457. ЦДАУЛ, F. 408, op. 1, sygn. 1143, s. 3.

458. EM, vol. 5, p. 1, s. 264; S. Nabywaniec, *Umicka...*, s. 108.

459. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

460. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 353.

461. Tamże, s. 355.

462. ЦДАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 107, s. 4.



Nietypowe okoliczności zdecydowały o przyjęciu sakry biskupiej przez Jasona Smogorzewskiego. Z powodu sprzeciwu zgłaszanego przez ministra Henryka Brühla został konsekrowany, prawdopodobnie jesienią 1758 roku, przez arcybiskupa Durazza Józefa Schirę i biskupa Fägğaraşu Innocentego Kleina w Rzymie, dokąd udał na polecenie metropolity Hrebnickiego<sup>463</sup> z relacją o stanie metropolii<sup>464</sup>.

Metropolita dokonywał konsekracji w asyście dwóch biskupów. O przestrzeganie tej zasady postulował Jason Smogorzewski w propozycjach na synod w Brześciu (1765 r.)<sup>465</sup>.

W XVIII wieku kontynuowano zwyczaj asystowania przy wyświęcaniu biskupów unickiej metropolii kijowskiej przez biskupów obrządku łacińskiego<sup>466</sup>. Praktyka wprowadzenia do asysty przy konsekracjach eparchów ruskich biskupów obrządku łacińskiego była podyktowana względami praktycznymi. Z powodu braku możliwości zapewnienia asysty biskupów obrządku greckiego metropolita Jerzy Winnicki w roku 1710 skierował do Stolicy Apostolskiej pytanie o możliwość konsekracji nowych biskupów także w asyście dwóch lub trzech abbatów albo biskupów łacińskich<sup>467</sup>. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, uwzględniając zaistniały problem, zaleciła asystę biskupów łacińskich (28 kwietnia 1710 r.)<sup>468</sup>. Można zatem przypuszczać, że konsekrowanym wkrótce przez metropolitę Winnickiego: na arcybiskupa połockiego – Sylwestrowi Pieszkiewiczowi (9 listopada 1710 r.)<sup>469</sup>, na biskupstwo włodzimierskie – Leonowi Kiszce (15 marca 1711 r.)<sup>470</sup>, na biskupstwo chełmskie – Józefowi Lewickiemu (4 lipca 1711 r.)<sup>471</sup> asystowali biskupi obrządku łacińskiego.

Wydaje się, że praktyka ta nie była kontynuowana przez kolejnych metropolitów Leona Kiszkę i Atanazego Szeptyckiego<sup>472</sup>. Powrócił do niej natomiast

463. Celem pobytu J. Smogorzewskiego w Rzymie była również kontrola, ciągnącego się od kilkudziesięciu lat procesu arcybiskupów połockich z jezuitami o zwrot majątków, pośrednictwo w zbiegach klasztoru supraskiego o wyłączenie spod władzy protoarchimandrytów i intensyfikacja starań o zakaz zmiany obrządku przez unitów.

464. EM, vol. 8, s. XII; D. Blażejovskij, *Ukrainian and Belorussian students at the pontifical...*, s. 165; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217.

465. EM, vol. 8, s. 29; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 121.

466. Obecność biskupów łacińskich była praktykowana z pewnością już od połowy XVII wieku. Metropolita Gabriel Kolenda konsekrował M. Białozora w Wilnie w towarzystwie dwóch biskupów łacińskich sufraganów wileńskich Gotharda Jana Tyzenhauza i Teodora Skuminowicza (1666 r.). *Jul. B. [Julian Bartoszewicz]*, [w:] Epow, t. 3, Warszawa 1860, s. 405.

467. SEU, vol. 2, s. 52.

468. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 12.

469. L. Bieńkowski, *Pieszkiewicz...*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 148–149.

470. I. Hazapko, *Kuŭcivki...*, s. 79; D. Blażejovskij, *Hierarchy...*, s. 297.

471. L. Bieńkowski, *Lewicki...*, s. 230.

472. W konsekracji A. Szeptyckiego metropolie L. Kiszce asystowali biskupi piński P. Kulczycki i chełmski J. Lewicki. *ЛНБ*, F. 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5729/II, s. 10–11. W konsekracji H. Ustrzyckiego we Lwowie (17 grudnia 1715 r.) na katedrę przemyską metropolie towarzyszył nowo konsekrowany biskup lwowski A. Szeptycki. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 35.

metropolita Florian Hrebnicki, który otrzymał od papieża Benedykta XIV pełnomocnictwo ordynowania hierarchów metropolii kijowskiej w asyście dwóch biskupów *diversi Ritus*, w przypadku braku biskupów *Ritus Rutheni* (14 kwietnia 1749 r.)<sup>473</sup>. W czasach rządów metropolity Hrebnickiego co najmniej raz dokonano konsekracji w asyście biskupa obrządku łacińskiego<sup>474</sup>. Często praktykowana była natomiast asysta biskupów łacińskich przy konsekracjach w czasach rządów metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza. Przyczyny tego zjawiska były różne. Dobór asysty przy konsekracji Gedeona Horbackiego był na przykład efektem sporu pomiędzy metropolitą Wołodkowiczem i jego koadiutorem Leonem Szeptyckim. Nominat na wakujące biskupstwo pińskie Gedeon Horbacki, zgodnie z obowiązującym prawem, zwrócił się do Wołodkowicza z prośbą o wprowadzenie na biskupstwo i zaprosił metropolitę do Mińska. Kiedy Szeptycki dowiedział się o zaistniałej sytuacji, przejął uprawnienia metropolity i udzielił Horbackiemu sakry biskupiej we Lwowie w asyście dwóch biskupów łacińskich: Samuela Głowińskiego, sufragana lwowskiego i Stanisława Rajmunda Jezierskiego, biskupa bakowskiego z Mołdawii. Postępowanie to bardzo dotknęło Wołodkowicza<sup>475</sup>.

Znaczne odległości, duży zakres obowiązków, ale też w wielu przypadkach podeszły wiek, nie sprzyjały podróżom unickich biskupów, zatem korzystno z obecności najbliższej zamieszkujących. Obecność hierarchów łacińskich mogła też być sposobem na podniesienie prestiżu ceremonii, czynnikiem przyciągającym wiernych obrządku łacińskiego i zapewniającym obecność większej liczby przedstawicieli miejscowych elit. Przy wyświęceniu Symeona Młockiego w roli konsekratorów występowali biskupi diecezji łuckiej obu obrządków: greckiego – Cyprian Stecki i łacińskiego – Franciszek Komornicki<sup>476</sup>, który również asystował wraz z Antoninem Młodowskim wyświęceniu Steckiego<sup>477</sup>. Przy konsekracji Teodozego Rostockiego (19 czerwca 1785 r.) metropolicie Smogorzewskiemu asystowali Cyprian Stecki i biskup łucki obrządku łacińskiego Jan Chryzostom Kaczkowski<sup>478</sup>. Konsekratorem Piotra Bielańskiego w 1781 roku był metropolita Jason Smogorzewski przy asystencji koadiutora biskupa bakowskiego obrządku łacińskiego Dominika Piotra Karwosieckiego i arcybiskupa ormiańskiego Jakuba

473. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 115.

474. Oddelegowany przez F. Hrebnickiego T. Godebski konsekrował L. Szeptyckiego w asyście unickiego biskupa łuckiego T. Rudnickiego i Adama Wojny-Orańskiego, biskupa bellineńskiego, sufragana kamienieckiego obrządku łacińskiego. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 624.

475. BAV, vol. 150, s. 198; sygn. 142, BAV, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 139), s. 251; EM, vol. 5, s. 174–175; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 165; *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 12, Warszawa 1863, s. 135–136.

476. ЦДІАВЛ, F. 408, op. 1, sygn. 1143, s. 3.

477. BKórń, sygn. rkps 11083, s. 185–186.

478. APL, ChKGK, sygn. 4, s. 7–8; ЦДІАВЛ, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 55–56; A. Winiarz, *Rostocki Tadeusz Teodozy*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław–Warszawa 1989, s. 171.

Waleriana Tumanowicza<sup>479</sup>. Wydaje się, że w przypadku oporu Gedeona Horbackiego wobec udzielenia świeceń biskupich nominowanemu przez władze rosyjskie Herakliuszowi Lisowskiemu rozważano dokonanie konsekracji przez biskupów obrządku łacińskiego. W korespondencji prowadzonej w tej sprawie ze Stolicą Apostolską przypomniano o stosowaniu tej praktyki w sytuacji braku możliwości szybkiego udzielenia konsekracji przez biskupów obrządku greckiego (22 listopada 1783 r.)<sup>480</sup>.

Brak biskupów do asystowania musiał być dotkliwy, ponieważ metropolita Florian Hrebnicki otrzymał ze Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwo do wyświęcania w asyście dwóch archimandrytów (14 kwietnia 1749 r.)<sup>481</sup>. Dostępne źródła informują tylko o jednym przypadku konsekracji biskupa metropolii kijowskiej w XVIII wieku w asyście osoby spoza grona biskupów. Stefan Lewiński tytularnym biskupem Tegeany został konsekrowany przez oddelegowanego przez Jasona Smogorzewskiego Gedeona Horbackiego w asyście archimandrytów z bazylikańskich klasztorów w Grodnie i Pińsku (4 grudnia 1784 r.)<sup>482</sup>.

Okazją do konsekracji były kongregacje bazylikańskie. Podczas zebrań hierarchów w Nowogródku na biskupstwo pińskie wyświęceni zostali Porfiriusz Kulczycki (2 września 1703 r.)<sup>483</sup> i Jerzy Bułhak (3 września 1730 r.)<sup>484</sup>. W trakcie obrad synodu zamojskiego święcenia z rąk metropolity Leona Kiszki w asyście arcybiskupa połockiego Floriana Hrebnickiego i biskupa lwowskiego Atanazego Szeptyckiego przyjął Teofil Godebski (8 września 1720 r.)<sup>485</sup>.

Optymalnym rozwiązaniem, zalecanym również w prawie kanonicznym zrehabilitowanym przez Tymoteusza Szczurowskiego, była organizacja ceremonii konsekracji we własnym kościele katedralnym, tak jak np. Symeona Młockiego we Włodzimierzu czy Jerzego Winnickiego w Przemyślu, bezpośrednio po elekcji<sup>486</sup>. Uwzględniając zapewne realne warunki i okoliczności Szczurowski dopuścił również wybór miejsca przez konsekrateurę<sup>487</sup>. O miejscu wyświęcania hierarchów metropolii kijowskiej decydowały często różnorodne okoliczności – najczęściej miejsce pobytu metropolity. Marcyan Białożor był konsekrowany w stolicy metropolii w Wilnie<sup>488</sup>. Wydaje się, że najczęstszym miejscem były rezydencje metropolitów, usytuowane w diecezjach, których pozostawali biskupami. W cerkwi

479. ЛНБ, Ф. 167, оп. 2, од. 257, р. 14, с. 97.

480. Litterae SCPF, vol. 6, s. 165.

481. Tamże, vol. 4, s. 220.

482. ЦДІАУЛ, Fond 491, оп. 1, sygn. 29, 2, s. 78; Acta SCPF, vol. 5, s. 120; EM, vol. 8, s. 352–354;

T. Śliwa, *Grekokatolicki...*, s. 375–376.

483. АРЛ, ChKGK, sygn. 680, s. 8; АС, т. 12, Вильна 1900, s. 150.

484. АВАК, т. 4, Вильна 1870, s. 457.

485. Ю. Федорів, *Замойський синод*, Romae 1972, s. 24; *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 10, Warszawa 1862, s. 117.

486. ЛНБ, Ф. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 58.

487. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 63.

488. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 17, Warszawa 1864, s. 132.

Spasa pod Samborem, gdzie w pobliskiej rezydencji najchętniej przebywał metropolita Jerzy Winnicki, święcenia biskupie otrzymali Barlaam Szeptycki (15 czerwca 1710 r.)<sup>489</sup> i Leon Kiszka (15 marca 1711 r.)<sup>490</sup>. Michał Tarnawski, celem wyświęcenia na arcybiskupstwo smoleńskie, z powodu złego stanu zdrowia metropolity<sup>491</sup> został wezwany przez Winnickiego „na Podgórze”<sup>492</sup>. Herakliusz Lisański był konsekrowany przez Felicjana Filipa Wołodkowicza we Włodzimierzu (27 września 1763 r.), ponieważ metropolita pozostawał w pobliskiej rezydencji w Kupieczowie<sup>493</sup>. Maksymiliana Ryłłę wyświęcono w Połocku, gdyż najczęściej w pobliskim Struniu rezydował metropolita Florian Hrebnicki (2 lutego 1759 r.)<sup>494</sup>. Z powodu złego stanu zdrowia konsekratora Teodozy Rostocki uzyskał święcenia w rezydencji metropolitarnej w Radomyślu (19 czerwca 1785 r.)<sup>495</sup>. Konsekracji Józefa Lewickiego na biskupa chełmskiego zdecydowano dokonać w Zamościu (17 marca 1711 r.)<sup>496</sup>. Leona Szeptyckiego wyświęcono w klasztorze bazylikańskim usytuowanym w dobrach Sanguszków w Mielcach, w którym nowo konsekrowany był archimandrytą<sup>497</sup>, natomiast Onufrego Szumlańskiego na biskupa przemyskiego – w Supraślu (22 listopada 1744 r.)<sup>498</sup>.

O miejscu konsekracji decydowały również doraźne okoliczności. Sylwester Pieszkiewicz został wyświęcony na arcybiskupa połockiego przez metropolitę Winnickiego w wiejskiej cerkwi w Urożu w ziemi przemyskiej (9 listopada 1710 r.) z powodu grasującej zarazy przenoszonej przez przemieszczające się wojska<sup>499</sup>. O miejscu konsekracji Herakliusza Lisowskiego na arcybiskupa połockiego w miasteczku Mordosiewicze (pow. orszański) zdecydowała sytuacja polityczna (7/18 kwietnia 1784 r.). Zorganizowaniu ceremonii w Połocku sprzeciwił się bowiem faworyt carycy Katarzyny II książe Grigorij Potiomkin<sup>500</sup>.

489. I. Skoczylas, *Szeptycki Bazyli*, [w:] PSB, t. 48, Kraków 2012, s. 230. W literaturze podawane są informacje o konsekracji B. Szeptyckiego w Warszawie. N. [ks. Adam Peński], [w:] EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 514.

490. I. Назарко, dz. cyt., s. 79; D. Blażejovskij, *Hierarchy...*, s. 297; Dr T. G. [Tadeusz Gromnicki], [w:] EKOś, t. 22, Warszawa 1898, s. 167.

491. Informował K. S. Radziwiłła, że „Lekarze nie pozwalają mu przerywać leczenia”. AGAD, AR V, sygn. 17472, J. Winnicki do K. S. Radziwiłła, 19 VI 1711, s. 24–26.

492. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 7.

493. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 108.

494. J. Choma, *Maximilianus Rylo episcopus chelmensis et peremysliensis (1759–1793)*, „Analecta OSBM” 1954, t. 1 (7), s. 444.

495. ЦДІАУЛ, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 55–56; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

496. LE, vol. 5, s. 9.

497. M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 573; *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 624.

498. D. Blażejovskij, *Hierarchy...*, s. 247.

499. EM, vol. 3, s. 252; L. Bieńkowski, *Pieszkiewicz...*, s. 148–149.

500. L. Żytkowicz, *Lisowski Józef*, s. 473; В. Осадчий, *Ілюзії чи відчай? Лист архієпископа полоцького Іраклія Лісовського на тлі історії унії в Російській імперії наприкінці XVIII ст.*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, R. 5, s. 220.

Metropolici, jako najwyżsi dostojnicy Cerkwi unickiej, przebywali w stolicy, dokąd udawali się też po konsekrację biskupi. Obecność metropolity Teodozego Rostockiego w Warszawie w czasie obrad Sejmu Wielkiego była bezpośrednią przyczyną wyświęcenia tam Porfiriusza Ważyńskiego (26 września 1790 r.), Jozafata Bułhaka (26 października 1790 r.) oraz Adriana Butrymowicza. O długim oczekiwaniu Ważyńskiego w klasztorze Bazylianów w Żydyczynie na sprzyjające konsekracji okoliczności informował Stefan Lewiński w liście do Piotra Bielańskiego (26 lutego 1790 r.)<sup>501</sup>. Leon Załęski został wyświęcony przy okazji pobytu metropolity Cypriana Żochowskiego i biskupów w Grodnie, dokąd przybyli w celu obserwacji obrad sejmowych na przełomie lat 1678 i 1679<sup>502</sup>.

Wyjątkową mobilność przejawiali metropolici w celu konsekracji biskupów na katedrę lwowską podejmując podróż, aby dokonać jej na miejscu. Leon Kiszka przybył by wyświęcić Atanazego Antoniego Szeptyckiego (22 września 1715 r.) w lwowskiej cerkwi Uspienskiej bractwa stauropigialnego<sup>503</sup>. O wyborze miejsca zdecydowała prawdopodobnie chęć zmanifestowania informacji o uznaniu przez tamtejsze bractwo unii (1708 r.), co nastąpiło po długich oporach. Mogło również chodzić o usytuowanie cerkwi w centrum miasta. Wyprawę do Galicji w celu konsekracji we Lwowie na tamtejszą katedrę Piotra Bielańskiego podjął, pomimo podeszłego wieku, metropolita Jason Smogorzewski (8 września 1781 r.)<sup>504</sup>.

W przeważającej większości przypadków biskupi byli konsekrowani poza własną diecezją. Niewiele jest informacji o organizowanych później uroczystościach związanych z wprowadzeniem i objęciem katedry. Było to mało prawdopodobne, przede wszystkim z braku możliwości lokalowych. Budynki katedr w niemal wszystkich diecezjach znajdowały się przez całe dziesięciolecia w przebudowie. Z tego powodu konsekracja Cypriana Steckiego w Łucku odbyła się w 1777 roku w kościele pojezuickim<sup>505</sup>. Zachowane informacje o ingresie wyświęconego 14 maja 1749 roku w Mielcach Leona Szeptyckiego wspominają o zorganizowanej przy tej okazji procesji w święto Apostołów Piotra i Pawła (10 lipca/29 czerwca), prowadzonej – z powodu prac budowlanych przy lwowskiej katedrze – od kościoła Bernardynów do cerkwi Uspienskiej. W ingresie wzięli udział sufragani lwowski Samuel Głowiński, biskup bakowski obrządku łacińskiego Rajmund Jezierski, oraz senatorowie, duchowni obrządków łacińskiego, greckiego

501. ЦДДАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1766, s. 7–8.

502. Jul. B. [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 28, Warszawa 1868, s. 232; I. Назарко, *Київські...*, s. 69–70; *Генеральні візитації церков і монастирів Володимирської унійної єпархії кінця XVII – початку XVIII століть: книга протоколів та окремі описи/Wizytacje generalne cerkwi i monasterów unickiej eparchii włodzimierskiej końca XVII–początku XVIII wieku: księga protokółów oraz inne opisy*, red. A. Gil, I. Skoczylas, Lwów–Lublin 2012, s. XLIII. W literaturze jako miejsce konsekracji L. Załęskiego podaje się również Supraśl. H. Теодорович, dz. cyt., s. 78–79.

503. EM, vol. 4, s. 155; *Собори Львівської...*, s. CXIX.

504. ЛНБ, F. 167, op. 2, od 257, p. 14, s. 97.

505. ВКórn, sygn. rkps 11083, s. 185–186.

i ormiańskiego, jezuiti i teatyni. Bazylianie, niezadowoleni z przyznanego im miejsca, wznieśli tumult<sup>506</sup>. Z okazji odbytego na przełomie lat 1762/63 uroczystego ingresu Atanazego Andrzeja Szeptyckiego do katedry w Przemyślu jezuiti z przemyskiego konwentu i kolegium urządzili publiczną dysputę teologiczną, a jej tezy, zadedykowane Szeptyckiemu, ogłosili w 1763 roku (*Illustrissimo [...] Ep[isco]po Promysliensi [...] solemnis Applausus...*). Wydarzenie to upamiętnili również bazylianie z klasztoru w Szarogrodzie, wydając w poczajowskiej drukarni panegiryk (*Via per omnem Campum Honorum [...] protrita [...] vigilantissimis Pastoribus Szeptycianis ampliata [...] Panegyri aperta*)<sup>507</sup>.

Najprawdopodobniej ceremonie konsekracji organizowano w niedzielę przed południem, aczkolwiek prawo kanoniczne Szczurowskiego zalecało godzinę trzecią rano<sup>508</sup>. Należy przypuszczać, że o ile okoliczności na to pozwalały, aby podkreślić rangę wydarzenia wybierano dni świąteczne: Marcjana Białozora wyświęcono w niedzielę *in albis* (druga niedziela Wielkanocy)<sup>509</sup>. Święto Zesłania Ducha Świętego wybrano na dzień konsekracji Józefa Lewickiego (1711 r.)<sup>510</sup> i Leona Szeptyckiego (1749 r.)<sup>511</sup>. Gedeon Horbacki był wyświęcany w uroczystość patrona katedry lwowskiej św. Jerzego (według kalendarza juliańskiego 9 maja 1769 r.)<sup>512</sup>, a Cyprian Stecki „w samą uroczystość” Piotra i Pawła (1777 r.)<sup>513</sup>.

W świetle dostępnych informacji trudno jest odtworzyć porządek ceremonii konsekracji. Tymoteusz Szczurowski w podręczniku *Missja bialska. Prawo kanoniczne...* zalecał, aby ceremonia poświęcenia przebiegała według pontyfikału rzymskiego poprzez obrzęd, w którym dwóch biskupów trzyma nad głową konsekrowanego Ewangelie, natomiast trzeci udziela błogosławieństwa i namaszczenia<sup>514</sup>.

Rytuał konsekracji, w świetle relacji uczestnika ceremonii święceń Piotra Bielańskiego, polegał na poświęceniu przez konsekratora rąk utrzymaną nad jego głową księgą Ewangelii, włożeniu do rąk pastorału, nałożeniu na ramiona omoforu, na pierś krzyża, pierścienia na palec, mitry na głowę. Uwieńczeniem był pocałunek „w dowód duchowego braterstwa”<sup>515</sup>. Dzięki relacji uczestnika wydarzeń zachowały się obszernie informacje o przebiegu ceremonii konsekracji Bielańskiego we Lwowie (8 września 1781 r.), w której odnotowano, że długo oczekiwany dzień „z wielką odprawił się wspaniałością i triumfem”. Na tę okoliczność przygotowano wystrój wnętrza lwowskiej katedry. W centralnym

506. M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 573–574; [red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 244.

507. I. Skoczylas, *Szeptycki Andrzej...*, s. 227.

508. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 63.

509. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 3, Warszawa 1860, s. 405.

510. *LE*, vol. 5, s. 9.

511. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 24, Warszawa 1867, s. 624.

512. Tenże, *Epow*, t. 12, Warszawa 1863, s. 135–136.

513. BKórń, sygn. rkps 11083, s. 185–186.

514. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 63–64.

515. A. Janiszewski, *Kazanie w dzień...*



miejscu pod kopułą umieszczono przykryte dywanami tron i *tronie sydatyszcze*. Po prawej stronie znajdował się adamszkowy baldachim z portretami papieża Piusa VI i cesarza Józefa II. Udekorowano również ołtarz, a ławki dla gości ustawione koło tronu przykryto aksamitem. Ceremonia rozpoczęła się po godzinie dziesiątej procesją do drzwi cerkwi idących parami 12 prezbiterów ubranych w ornaty („częścią *Prelati et officiales*, częścią *Decani*”), 8 diakonów ubranych w dalmatyki i 20 kleryków w komżach, niosących „*insignia pontificalia*”. Na końcu kroczył metropolita Jason Smogorzewski w asyście konsekratorów: biskupa bakowskiego Dominika Piotra Karwosieckiego i lwowskiego arcybiskupa ormiańskiego Jakuba Waleriana Tumanowicza<sup>516</sup>. Efektownym i czytelnym dla wszystkich gestem ceremonii była zmiana stroju. Przy drzwiach katedry Bielański ubrał się w omofor i procesyjnie został wprowadzony do ołtarza, a następnie po modlitwie w asyście duchownych, diakonów i kleryków trzymających zapalone świece „od tronu do ołtarza w liniach uszykowanych” podszedł do tronu i przebrał się w strój pontyfikalny koloru fioletowego i rokok<sup>517</sup>. W trakcie ubierania każdego elementu stroju archidiakon okadzał go i śpiewał stosowne modlitwy. Następnie dostojnicy kościelni zasiedli „przy swoich stolikach”, a biskup został ponownie wprowadzony do katedry w asyście poprzedzających go 3 par dostojników świeckich. Przed przyszłym biskupem kroczyli starosta drohobycki Józef Rzewuski i podczaszy litewski Joachim Karol Potocki oraz przedstawiciele urzędników gubernialnych i miejskich, niosąc parę świec, parę chlebów pszennych (jeden posrebrzany, a drugi pozłacany) i dwie baryłki z winem (jedną pozłacaną z herbem metropolity, drugą posrebrzaną z herbem *nominata*). Za Bielańskim w procesji kroczyli prałaci, kanonicy i kler świecki. Po dojściu do ołtarza biskup nominat odebrał od dostojników świeckich baryłki, chleby, świece, przekazał je metropolicie i udał się do zakrystii, aby przebrać się w zwyczajny strój do celebrowania liturgii<sup>518</sup>. Homilię wygłosił znany kaznodzieja, kanonik lwowski i kijowski obrządku łacińskiego Antoni Janiszewski. Po homilii nowo konsekrowany biskup udzielił sakramentu chrztu i przechodząc przez cerkiew udzielił błogosławieństwa zebranym. Na zakończenie uroczystości Bielańskiemu włożono biskupi płaszcz. Na uroczystości obecni byli: gubernator Camill de Brigido, urzędnicy miejscy Lwowa i wierni „ze wszystkich stron o mil kilkanaście i kilkadziesiąt zgromadzić się byli w tak wielkiej liczbie, że nie tylko cerkiew na dole, ale nawet wszystkie ganki cerkiewne samych tylko zacniejszych osób obejmować i mieścić nie mogły”<sup>519</sup>.

516. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 257, p. 14, s. 97.

517. Rokiet – rodzaj komży o wąskich rękawach, zawiązywanej z tyłu na tasiemki, podbitej kolorową tkaniną, stosownie do zwyczaju lub przywileju, używanej przez kanoników i prałatów jako ubiór chórowy.

518. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 257, p. 14, s. 98.

519. Tamże, s. 93.

Przebieg tej ceremonii, ze względu na nową sytuację polityczną, miał charakter nadzwyczajny. Była to również pierwsza konsekracja biskupa z kleru diecezjalnego. W ceremonii nie uczestniczyli bazylianie. Obecność urzędników austriackich i miejscowych notabli nie tylko dodawała uroczystości prestiżu, lecz była również symbolicznym gestem przyjęcia biskupa nominata do lokalnych elit. W przypadku Bielańskiego miało to szczególne znaczenie, zarówno ze względu na liche pochodzenie, jak i na konflikt z bazylianami, którzy go nie akceptowali. Zgromadzenie na uroczystości wpływowych dostojników i dużej liczby wiernych stało się okazją do odniesienia się do bieżących problemów. Od kaznodziei wierni usłyszeli o męczennikach za unię: Jozafacie Kuncewiczu, ale również o męczeńskiej śmierci torturowanych duchownych unickich podczas ciągle żywych w pamięci wydarzeń z 1768 roku. Janiszewski piętnował również idee Oświecenia, uczulał na niebezpieczeństwo ze strony libertynów, deistów, racjonalistów, materialistów. Przypominał o obowiązku posłuszeństwa wobec nowego biskupa<sup>520</sup>.

Pomimo różnorodnych okoliczności towarzyszących ceremoniom konsekracji unickich hierarchów były to ważne i niecodzienne wydarzenia dla lokalnych społeczności, gromadzące przedstawicieli władz i elit. Ceremonię Atanazego Szeptyckiego uświetniało wielu duchownych (m.in. nominat mukaczewski Polikarp Filipowicz, prefekt kolegium teatyńskiego we Lwowie Stefan Trombetti, rektor Kolegium we Włodzimierzu Patryk Bielski, archimandryta klasztoru w Mielcach Innocenty Piechowicz, przełożony klasztoru we Lwowie Dionizy Sienkiewicz) oraz rodzina (m.in. brat – Teodor Szeptycki, cześnik trembowelski)<sup>521</sup>. Konsekrację Gedeona Horbackiego we Lwowie uświetniali swoją obecnością, angażując się w procesję darów niosąc chleb, wino i świece, przedstawiciele szlachty (m.in. z rodzin Ustrzyckich, Puzynów, Ponińskich, Szeptyckich) oraz licznie zgromadzeni wierni<sup>522</sup>. Konsekracja Jerzego Winnickiego w Przemyślu odbyła się z udziałem ponad 600 zgromadzonych przedstawicieli duchowieństwa, szlachty i mieszczan<sup>523</sup>. Wśród uczestników ceremonii wyświęcenia Teodozego Rostockiego obecni byli Szczęsny Czacki z synem Tadeuszem<sup>524</sup>. Nawet konsekracja Sylwestra Pieszkiewicza w małej miejscowości Uroż, w świetle relacji konsekratora do Stolicy Apostolskiej, odbywała się w uroczystej atmosferze w obecności szlachty i wiernych<sup>525</sup>. Ceremoniom organizowanym w stolicy towarzyszyli przedstawiciele dworu i parlamentarzyści, np. wyświęcenia Porfiriusza Ważyńskiego dokonano w Warszawie w obecności króla, nuncjusza i kilku biskupów rzymskich, wielkiej liczby senatorów, ministrów i posłów (26 września

520. A. Janiszewski, *Kazanie w dzień...*

521. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5729/II, s. 10–11.

522. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 12, Warszawa 1863, s. 135–136.

523. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 58.

524. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 22, Warszawa 1866, s. 344.

525. EM, vol. 3, s. 252.

1790 r.)<sup>526</sup>. W konsekracji Dionizego Żabokrzyckiego we Włodzimierzu uczestniczyli podkomorzy nowogrodzki Konstanty Załęski, starosta owrucki Franciszek Potocki, stolnik wołyński Adam Olizar oraz liczna szlachta<sup>527</sup>. Przebieg ceremonii był zabezpieczany przez wojsko<sup>528</sup>. Trudno jest potwierdzić, czy obecność wojska przyczyniła się do rezygnacji z ceremonii i uniemożliwiła radosne świętowanie tego wydarzenia.

Nieliczne wzmianki o obchodach towarzyszących konsekracjom pozwalają na zapoznanie się z przebiegiem wyświęcenia Symeona Młockiego we Włodzimierzu. Relacja uczestnika tych wydarzeń przesłana metropolicie Wołodkowiczowi nie zawiera opisu ceremonii liturgicznej, ograniczając się do przekazu informacji, które najprawdopodobniej wywarły na nim największe wrażenie. W wigilię dnia konsekracji Młocki wjechał w asyście kapituły przy salwach armatnich naprzeciw przybywającego z Radomyśla konsekrateura Gedeona Horbackiego. Po ceremonii liturgicznej wydano obiad, w trakcie którego wznoszono wiele toastów „przy rześystym z armat ognia dawaniu”. Uczta miała charakter otwarty, a udział w niej wzięła licznie zgromadzona z bliższych i dalszych okolic szlachta, m.in. kasztelaństwo czernihowskie (Janusz Tomasz Świętopełk Czetwertyński z żoną), oraz „prawie cały powiat włodzimierski [...]”. Następnie nowo konsekrowany biskup przewodniczył uroczystym nieszporem odprawianym w katedrze przy udziale dużej liczby duchowieństwa i odbierał gratulacje od kapituły, bazylianów, młodzieży i wiernych. Po słowach podziękowania biskupa, przy wtórze salw armatnich, odśpiewano *Te Deum*, po czym goście powrócili do pałacu, „gdzie zaczęte ansamble trwały do dnia białego z ukontentowaniem wszystkich”<sup>529</sup>. Tradycyjnie po ceremonii konsekracji wydawano przyjęcia. Po obrzędzie Gedeona Horbackiego obiad wydał konsekrateur Leon Szeptycki<sup>530</sup>. Dla „dystyngowanych” gości wydał ucztę Piotr Bielański<sup>531</sup>.

Podjęmowano działania rozpowszechniające informacje o konsekracjach w szerszych kręgach społecznych. Z okazji wyświęcenia Atanazego Szeptyckiego wydrukowano kazanie popularnego kaznodziei J. Narolskiego. Oprócz celów informacyjnym panegiryk ten miał dodać sławy i splendoru rodzinie biskupa. Treść kazania wspomina zasługi poprzednika na stolicy biskupiej z rodziny Szeptyckich – Barlaama, wyrażając nadzieję kontynuacji dobrych rządów i życząc nowemu biskupowi „zdrowia, lat złotych i pomyślnych [...] przy kwitnącej twej sławie, cnoty wysokie, talenta, zasługi twoje ku Bogu i Ojczyźnie *immediate* od Antenatów pierwszych w sarmackim świecie znamienite nieśmiertelnym Cie korona laurem [...] nieśmiertelna Imieniu Szeptyckich rośnie sława, wymowić

526. *Wiadomość o diariuszu, czyli dzienniku ks. Porfirego Ważyńskiego*, wyd. A. S. Petruszewicz, „Przegląd Archeologiczny” (Lwów) 1882, t. 1, s. 24–25.

527. *Pamiętki historyczne krajowe*, zebrał i wyd. L. Zieliński, Lwów 1841, s. 93.

528. С. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 201–202.

529. ЦДІАУЛ, F. 408, op. 1, sygn. 1143, s. 3.

530. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 12, Warszawa 1863, s. 135–136.

531. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 257, p. 14, s. 93.

trudno. Bo Honor Twój Biskupi, zaszczytem iest Prześwietnej Familie SZEP-TYCKICH”<sup>532</sup>. W celu upamiętnienia objęcia diecezji przez Sylwestra Rudnickiego wydano wierszowany utwór sławiący dokonania nowego biskupa i jego rodu<sup>533</sup>. Objęcie diecezji przez Teodozego Rostockiego i Joachima Horbackiego upamiętniono wydanymi w tej samej konwencji graficznej drukami prezentującymi w tekście wstępnym w języku łacińskim sylwetki nowych hierarchów, a na dalszych stronach utwory wierszowane napisane na tę okazję: odę w języku łacińskim, pieśń w języku polskim i sonet w języku francuskim<sup>534</sup>.

W celu popularyzacji informacji o konsekracji Piotra Bielańskiego, ale również dla zdobycia przychylności opinii publicznej i – jak podaje autor – „dla ukontentowania czytających”, kazanie wygłoszone przez A. Janiszewskiego podczas ceremonii zostało wydrukowane. W przedmowie do druku podkreślano doniosłość wydarzenia, szczególnie z powodu osiągnięcia katedry we Lwowie przez duchownego z kleru diecezjalnego, nadając mu rangę przełomu o znaczeniu historycznym: „[...] wieki przeszłe zazdrościć, terażniejsze cieszyć się, a przyszłe dziwować się powinny, co się stało 23<sup>535</sup> września 1781 roku. Nie tak dlatego, że na dostojność biskupią wyniesiony jesteś, jako szczególnie dlatego, że po kilku wiekach wyniesiony jesteś z kleru świeckiego [...], że śmiało powiedzieć można: PIOTR I BISKUP, z świeckiego kleru po wielu czasach pierwszy [...]”<sup>536</sup>. W celu upamiętnienia ingresu Maksymiliana Ryły wydano drukiem mowę wygłoszoną podczas tej ceremonii, w treści której przypomniano dokonania biskupa, eksponując jego zaangażowanie w prace misyjne i uwięzienie przez „schizmatyków”<sup>537</sup>. Objęcie diecezji przemyskiej przez Ryłę uświetnił specjalnie na tę okazję napisany przez uczniów przemyskiego gimnazjum wierszowany utwór w języku łacińskim<sup>538</sup>.

Konsekracje biskupów unickich w porównaniu z tego typu uroczystościami biskupów Kościoła łacińskiego miały prawdopodobnie mniej rozbudowany ceremoniał, chociażby przez mniej widowiskowe procesje<sup>539</sup>. W przypadku bisku-

532. J. Narolski, *Meta...*

533. *Cursus Astrorum et Armorum in Avito et Infulato Zodiaco... Sylvestri Łubieniecki Rudnicki... circa santissimi, suae Cathedra ingressum intviti a dioecesiano Collegio Hoscensi OSBM observatu...*, Typis Monasteri Poczajoviensis OSBM, [Poczajów] 1759.

534. *Applausus illustrissimo excellentissimo Theodosio Rostocki, episcopo Chełmensi... occasione... sua in hierarchia Ruthena exaltationis per provinciam Lithuanam ordini Basiliani Magni exhibitus...*, typis S.R.M., Poczajovien [1784]; *Gratulatio... Joachimo...*

535. Data według kalendarza juliańskiego.

536. A. Janiszewski, *Kazanie w dzień...*

537. *Oratio Penegrica Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Maximiliano Ryło, episcopo premislensi... in Ecclesiae cathedrali R. G. C. anno 1792 die 16 septembris celebranti declamata & dicta*, typis Antoni Matyaszowski privil. Typographi, Premysilae.

538. *Episcopalis virtus in Illustrissimo Reverendissimo Domino Domino Maksymiliano Ryło Primus episcopo chełmensi deine... episcopo premislensi a iuventute in Premislensi Gymnasio honoratur carmine cugiaco*, typis Antoni Matyaszowski, Episcopalis Typogr, Premislae [1791].

539. G. Zujienė, *Ceremoniał ingresu biskupów wileńskich w XVII–XVIII wieku*, „Barok” 2006, t. 1, s. 59–73.

pów unickiej metropolii kijowskiej trudniej było wystawną uroczystość przygotować, chociażby z powodu mniejszego znaczenia i kompetencji kapituł, które zajmowały się organizacją i przygotowaniem ceremonii.

## 10. Rotacje

W unickiej metropolii kijowskiej w XVIII miały miejsce przypadki translacji<sup>540</sup>. Uprawnienia do przenoszenia z jednej katedry na drugą w świetle postanowień bulli Klemensa VIII *Decet Romanum Pontificem*, gwarantującej zachowanie dawnych praw, należały do metropolity i nie budziły zastrzeżeń w Rzymie przez niemal cały XVII wiek. W XVIII stuleciu zaczęto te kompetencje metropolitów kwestionować. Stanowisko Rzymu wobec tej kwestii było wyrazem tendencji unifikacyjnych Stolicy Apostolskiej dążącej do zastosowania w Cerkwi unickiej postanowień synodu trydenckiego, zgodnie z którymi decyzje te należały do papieży. Pomimo wyraźnego poparcia nuncjusza dla postępującego procesu zawężania uprawnień metropolitów, nie podjęto decyzji rozstrzygającej w tej sprawie podczas obrad synodu zamojskiego, w zamian proponując odwołanie do orzeczeń Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. W przedłożonej sprawie Kongregacja wydała w 1728 roku rezolucję odmawiającą metropolitom unickim prawa dokonywania *motu proprio* translacji biskupów w metropolii. Rozstrzygnięcie, które weszło w życie w 1748 roku pozbawiło metropolitów kompetencji dokonywania translacji. Od tego czasu, aby metropolita mógł dokonać przeniesienia biskupa lub ustanowić i konsekrować koadiutora, potrzebne było uprzednie uzyskanie zezwolenia papieża. Pomimo tego orzeczenia metropolici w praktyce nadal używali swoich dawnych uprawnień. Florian Hrebnicki dokonał translacji Felicjana Filipa Wołodkowicza z biskupstwa chełmskiego na włodzimierskie bez uprzedniego upoważnienia Stolicy Apostolskiej<sup>541</sup>. Ponieważ budziła ona zastrzeżenia natury prawnej, Wołodkowicz podjął za pośrednictwem nuncjusza w Warszawie starania o zatwierdzenie jej przez Rzym. W uzasadnieniu dokonania translacji jako zgodnej z kompetencjami metropolitów kijowskich przywoływał przykłady takich działań dokonanych przez metropolitę dotyczących biskupów pińskich: Andrzeja Kwaśnińskiego-Złotego przeniesionego do Smoleńska i Teofila Godebskiego przeniesionego do Włodzimierza (25/14 marca 1757 r.)<sup>542</sup>. W kolejnym liście skierowanym w tej kwestii do nuncjusza Nicolao Serry w sprawie

540. Aspekt prawny i historyczny translacji w unickiej metropolii kijowskiej przedstawił I. Patrylo, dz. cyt., s. 92–98; E. Kaminskyj, dz. cyt., s. 91–96.

541. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 868–869; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 119.

542. EM, vol. 5, s. XII; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 134–135.

prerogatyw unickich metropolitów kijowskich powoływał się na tradycję, bullę Klemensa XVIII z 1596 roku oraz postanowienia synodu zamojskiego i stwierdzał, że metropolici nadal zachowują prawo zatwierdzania, konsekrowania i przenoszenia biskupów (1 listopada/21 października 1757 r.)<sup>543</sup>. Ostateczną decyzję o zwolnieniu biskupa Wołodkowicza z obowiązków ordynariusza diecezji chełmskiej i zatwierdzeniu dokonanej translacji podjął tajny konsystorz rzymski 22 listopada 1758 roku<sup>544</sup>.

Najczęściej opuszczaną była diecezja pińska. Z tego biskupstwa zrezygnowali Marcjań Białłozor (1696 r.) obejmując diecezję połocką i Teofil Godebski (1730 r.), który przeszedł do diecezji włodzimierskiej. Antonin Młodowski, podejmując decyzję o rezygnacji z tytułu biskupa turowskiego i koadiutora pińskiego, przyjął natomiast tytuł biskupa brzeskiego i koadiutora włodzimierskiego (1764 r.)<sup>545</sup>. Nieudane starania o przeniesienie z diecezji pińskiej na arcybiskupstwo lwowskie podejmował Antonin Żółkiewski (1696 r.)<sup>546</sup>. Również Jerzy Bułhak bezskutecznie ubiegał się o przeniesienie z biskupstwa pińskiego na lwowskie (1746 r.), a następnie starał się o biskupstwo włodzimierskie (1756 r.)<sup>547</sup>. Najprawdopodobniej powodem opuszczenia diecezji pińskiej przez hierarchów były jej niskie dochody oraz specyfika wynikająca z warunków geograficznych obszaru diecezji pińskiej. Było to biskupstwo o najmniejszej w metropolii kijowskiej liczbie parafii. Z możliwości opuszczenia diecezji pińskiej na rzecz chełmskiej nie skorzystał Gedeon Horbacki (ok. 1778 r.)<sup>548</sup>.

Na przestrzeni XVIII wieku również dwóch biskupów zrezygnowało z biskupstwa chełmskiego. Felicjan Filip Wołodkowicz uzasadniał królowi przejście na biskupstwo włodzimierskie niskimi dochodami chełmskiego oraz strategicznym usytuowaniem nowo objętej diecezji włodzimierskiej, z objęciem której wiązał nadzieję na dalszą karierę: „[...] ze wszystkimi biskupstwami najłatwiejsza komunikacja i z metropolią kijowską łączące się najczęściej”<sup>549</sup>. Wydaje się, że diecezje te w nieformalnej hierarchii, ustanowionej tradycją w gronie samych hierarchów, zajmowały pozycje najmniej prestiżowe i stwarzały najmniejszą szansę awansu na metropolię.

Biskup łucki Józef Wyhowski, podejmując bezskuteczne starania u Karola Stanisława Radziwiłła o przeniesienie się na katedrę lwowską, motywował swoją prośbę niedostatecznym uposażeniem: „ponieważ *episcopia* moja łucka tylko jest *titulo sine ullo vitulo* i u ludzi suspendować muszę. Wioski episkopskie wszystkie są od przeszłych administratorów pokasowane i w tej co mi jedynie zostawiono wieczne pustki, we dworku wszędzie na mnie kapie i nie mam wca-

543. EM, vol. 5, s. 10–12; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 119–120.

544. EM, vol. 5, s. XII; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 134–135.

545. L. Bieńkowski, *Młodowski...*, s. 417.

546. SEU, vol. 1, s. 318.

547. J. Skruteń, *Bułhak...*, s. 129.

548. BUW, rkps 132, s. 316.

549. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 1887/III, s. 19.



le *ubi caput echinem*"<sup>550</sup>. Dodatkowym argumentem przemawiającym za zmianą diecezji miała być informacja o chęci rezygnacji z godności biskupiej, przed którą podtrzymywał Wyhowski honor<sup>551</sup>.

W XVIII wieku tylko Jason Smogorzewski wstępując na metropolię opuścił dotychczas zarządzaną diecezję. Decyzja ta wynikała z sytuacji politycznej zaistniałej po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej, w efekcie którego znaczny obszar archidiecezji połockiej znalazł się pod panowaniem Rosji. Nową sytuację do realizacji swoich planów planowała wykorzystać Stolica Apostolska. W świetle relacji nuncjusza Archettiego skierowanej do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary spośród grona unickich dostojników to Smogorzewski był najbardziej szanowany i najbardziej odpowiedni do objęcia godności metropolity. Objęcie metropolii przez arcybiskupa połockiego było przedstawiane jako dogodna okazja do powołania arcybiskupa na wakującej od kilku lat archidiecezji smoleńskiej oraz do powołania sufragana metropolity w Rosji, co zapobiegłoby podziałowi archidiecezji. Nuncjusz jednocześnie ostrzegał, że działania wymagają ostrożności, ponieważ wakant na katedrze w Połocku może stać się okazją do przejęcia jej przez biskupa prawosławnego. Nowy biskup może również nie wykazać się odwagą w takim stopniu jak Smogorzewski (2 czerwca 1779 r.)<sup>552</sup>. Plany nuncjusza nie powiodły się, a powołany na następcę Smogorzewskiego Maksymilian Ryłło zrezygnował i wybrał przeniesienie się z diecezji chełmskiej do przemyskiej. O tej zaskakującej decyzji metropolita dowiedział się w Warszawie, dokąd przybył, pomimo podeszłego wieku, aby złożyć podziękowania królowi za nominację Maksymiliana Ryłły na arcybiskupstwo połockie. Jak sam relacjonował po otrzymaniu informacji o zmianach planów dotychczasowego biskupa chełmskiego: „[...] zadrzałem bolejący i ledwie do grobu nie wleciałem”. Powodem budzącym największe obawy metropolity była kwestia wydania zgody carycy Katarzyny II na innego kandydata na arcybiskupstwo połockie, również z Cerkwi prawosławnej<sup>553</sup>. Oburzenie wyraził w liście skierowanym do ówczesnego sekretarza w kancelarii królewskiej Stefana Lewińskiego, w którym wyrażał zaniepokojenie sytuacją arcybiskupstwa połockiego po rezygnacji Ryłły: „Co ja tu biedny mam czynić, kiedy chełmskie Ryłło utorowane w Petersburgu dla tutejszych interesów ścieżki poryło tak, że Imperatorowa Jejmość widoczną łaski swojej pogardą obrażona chyba [...]” (24 kwietnia 1780 r.). Metropolita ponownie wyraził obawy, że konsekwencją tej sytuacji może być przekazanie arcybiskupstwa połockiego przez carycę Katarzynę II wskazanemu przez siebie kandydatowi, a w najgorszej sytuacji nieunicie<sup>554</sup>. Również Jason Smogorzewski uważał decyzję Ryłły za naruszenie kompetencji metropolity zagwarantowanych w przedunijnych prawach

550. AGAD, AR V, sygn. 18109, J. Wyhowski do K. S. Radziwiłła, 16 IV 1715, s. 3–4.

551. Tamże, J. Wyhowski do K. S. Radziwiłła, 29 IV 1715, s. 5–6.

552. MUH, t. 7, s. 142–146.

553. BUW, rkps 132, s. 244–245.

554. Tamże, s. 250–251.

patriarchów, unii brzeskiej i przywilejach królewskich oraz za przyczynę zniesławienia poprzez stworzenie wrażenia porzucenia przez niego arcybiskupstwa połockiego bez zapewniania następstwa<sup>555</sup>. Ryłło wyjechał do Wiednia i z poparciem tamtejszej nuncjatury podejmował starania o katedrę we Lwowie. 19 listopada 1779 roku został powiadomiony o decyzji cesarzowej przekazującej mu biskupstwo przemyskie z propozycją zachowania chełmskiego. W świetle relacji hetmana Seweryna Rzewuskiego, cesarzowa wydając decyzję kierowała się dochodami diecezji przemyskiej, znacznie przewyższającymi dochody lwowskiej. Jednocześnie Rzewuski radził Ryłło jak najszybsze przeniesienie się do Galicji celem uniknięcia sprzeciwów dworu w Warszawie i potencjalnych przeszkód ze strony Rosji (1 grudnia 1779 r.)<sup>556</sup>. Mimo wezwań Kongregacji Rozkrzewiania Wiary do przyjęcia arcybiskupstwa połockiego ze względu na zagrożenie ze strony Cerkwi prawosławnej (8 stycznia 1780 r.)<sup>557</sup> Ryłło podjął decyzję o przyjęciu diecezji przemyskiej. 6 lutego 1780 roku przyjechał do Wiednia złożyć osobiście podziękowanie Marii Teresie za nominację (na dyplomie w dniu 24 stycznia)<sup>558</sup>. Wobec tej sytuacji Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zaproponowała, aby podjąć starania prowadzące do przekonania carycy do kandydatury Ważyńskiego i nie zmuszać Ryłło do przeniesienia się do Połocka (12 maja 1780 r.)<sup>559</sup>. Maksymilian Ryłło w latach 1780–1784 zarządzał dwiema diecezjami: uszczuploną chełmską i, jako administrator, przemyską, do której dołączono część dekanatów dawnej diecezji chełmskiej<sup>560</sup>. Długo zwlekał z rezygnacją z diecezji chełmskiej, pomimo kilkukrotnych wezwań do podjęcia decyzji wystosowanych przez grafa Josifa Brigido (30 sierpnia, 28 grudnia 1782 r.) oraz nuncjusza Garampiego w Wiedniu (12 grudnia 1782 r.) grożącego, że jeśli nie przeniesie się do Przemyśla, straci dobra i część diecezji chełmskiej w granicach Austrii. Wezwanie do opuszczenia diecezji chełmskiej i przyjęcia przemyskiej otrzymał Ryłło także od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (11 stycznia 1783 r.)<sup>561</sup>. O zdecydowanie prosiło również Gubernium we Lwowie (30 sierpnia 1783 r.)<sup>562</sup>. Jako biskup chełmski administrował diecezją przemyską przez 6 lat. Do podjęcia decyzji został zmuszony ostatecznie 1/12 lipca 1784 roku<sup>563</sup>.

Wiele kontrowersji wzbudzał charakter formalno-prawny translacji Maksymiliana Ryłło. W sprawie jej kanonicznego potwierdzenia Gubernium we Lwowie

555. „Przemyska translacja Ryłło dokonana przez cesarza rzymskiego nakazana i pochwalona, a w niwecz w Rzymie obrócona przynosi mi pełen niesławy, hańby i potomnego narzekania nagrobek”. BCzart, sygn. 739, s. 821.

556. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 71–72.

557. Litterae SCPF, vol. 6, s. 63.

558. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 72.

559. Litterae SCPF, vol. 6, s. 76–77.

560. M. Pidlypczak-Majerowicz, *Ryłło...*, s. 503.

561. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 80–81.

562. J. Choma, dz. cyt., s. 467.

563. A. Gil, *Chełmska...*, s. 118.

zwróciło się do metropolity Smogorzewskiego, który odmówił zatwierdzenia Ryłły na biskupstwie przemyskim bez porozumienia z Rzymem. Pomimo to rząd austriacki uznał prawo metropolity do dokonania translacji i nakazał Rylle, aby zwrócił się do metropolity Smogorzewskiego o jej zatwierdzenie<sup>564</sup>. W czerwcu 1784 roku, po wniesieniu przez Ryłłę pisemnej prośby (17 stycznia 1784 r.)<sup>565</sup>, metropolita na mocy „władzy metropolitańskiej” dokonał translacji, co zostało uznane przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary jako naruszenie prerogatyw zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej (11 grudnia 1784 r.)<sup>566</sup>. Smogorzewski otrzymał naganę na mocy dekretu Piusa VI z 27 lutego 1785 roku, w którym wydano orzeczenie o bezprawnym przeniesieniu Ryłły na biskupstwo przemyskie<sup>567</sup>. Metropolita podjął próby usprawiedliwienia się złym stanem zdrowia uniemożliwiającym mu powiadomienie Stolicy Apostolskiej. Przypominał też przykłady analogicznego postępowania swoich poprzedników na metropolii, którzy przenosili biskupów nie tylko z katedry na katedrę, ale również z koadiutorii na koadiutorię bez konieczności uzyskania zezwolenia ze strony Rzymu. Smogorzewski przywoływał bullę Klemensa VIII, w świetle której na podstawie zwyczajów Kościoła wschodniego i dawnych praw przeniesienie na biskupstwo należało do kompetencji metropolity. W celu uwiarygodnienia swojego postępowania przedstawił również nową interpretację motywów podjęcia starań o uzyskanie pozwolenia Stolicy Apostolskiej podjętych przez Felicjana Filipa Wołodkowicza przy przenoszeniu się z biskupstwa chełmskiego na włodzimierskie. Jako przyczynę skierowanej do Stolicy Apostolskiej petycji Wołodkowicza o wydanie przywileju translacji podał konflikt z metropolitą Hrebnickim, urażonym z powodu sporu o dobra Barachty z ówczesnym marszałkiem nadwornym Jerzym Augustem Mniszchem<sup>568</sup>. W lutym 1785 roku Pius VI zaakceptował przeniesienie Ryłły. Ostatecznie dzięki wstawiennictwu nuncjusza w Wiedniu Giuseppiego Garampiego w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary uzyskał Ryłło potrzebne dokumenty potwierdzające akceptację Stolicy Apostolskiej i faktycznie stał się biskupem przemyskim (25 marca 1785 r.)<sup>569</sup>. Pomimo rozstrzygnięcia sprawy translacji Maksymiliana Ryłły Kongregacja Rozkrzewiania Wiary nadal zarzucała Smogorzewskiemu uzurpację kompetencji

564. S. Nabywaniec, *Rzymskokatolicki Kościół potrydencki a Kościół unicki w Polsce. Korzystanie z doświadczeń czy latynizacja*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, red. A. Kaźmierczak, A. Link-Lenczowski, Kraków 2004, s. 197.

565. „[...] dyspozycje odebrałem od JW Gubernatora Królestwa Lodomerii, ażebym upraszał JW MciPana Dobrodzieja o przeniesienie mię na biskupstwo przemyskie z chełmskiego. Wypełniam tę dyspozycje i o tę uczynność JW. Imci Pana Dobrodzieja upraszam z najniższym oświadczając się uszanowaniem”. ІЦІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1761, s. 28.

566. *Litterae SCPF*, vol. 6, s. 188–191.

567. BCzart, sygn. 739, s. 837; AS, vol. 2, s. 127.

568. BCzart, sygn. 739, s. 835–836.

569. J. Choma, dz. cyt., s. 468; L. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 868–869; S. Nabywaniec, *Rzymskokatolicki...*, s. 191–205.

przynależnych papieżowi (3 kwietnia 1785 r.)<sup>570</sup>. Wobec tego 17 maja 1785 roku metropolita w obronie podjętych przez siebie decyzji wystosował list, w którym podejmował starania o uznanie przez Stolicę Apostolską praw przysługujących metropolitom kijowskim w sprawach translacji i wyboru koadiutorów. Jako argumenty przywołał przykłady wydarzeń z przeszłości, potwierdzając je i uwiarygodniając źródłami historycznymi z archiwum metropolitarne oraz cytatami z dzieł historyków Cerkwi unickiej m.in. Jakuba Suszy, Ignacego Kulczyńskiego, Ignacego Stebelskiego. Powoływał się również na bulle papieskie dotyczące m.in. Michała Stadnickiego<sup>571</sup>. Decyzją Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 22 sierpnia 1785 roku, zatwierdzoną przez papieża 28 sierpnia 1785 roku, zabroniono metropolitom przenoszenia biskupów z diecezji do diecezji i wyznaczania koadiutorów *inconsulta Sede Apostolica*<sup>572</sup>. W uzasadnieniu stanowiska Stolica Apostolska powoływała się na synod zamojski oraz na rozstrzygnięcie Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 24 listopada 1748 roku odwołujące się do ustawodawstwa soboru trydenckiego (10 września 1785 r.)<sup>573</sup>. Dla metropolity rozstrzygnięcie Stolicy Apostolskiej z pewnością było dotkliwą porażką godząca w prestiż. Smogorzewski nie był przekonany do słuszności orzeczenia. Swoimi wątpliwościami dzielił się z Bielańskim. 1 września 1785 roku w skierowanym do niego liście pisał: „[...] ile gdy Ruś do katolickiej przychodząc jedności wszystkie prawa i zwyczaje mocno sobie w Rzymie obwarowała. Niemożliwe też przykładów przez półtora wieku w Rusi zachowywanymi obyczajami nazywać, bo co się gruntuje na prawie nie jest bezprawne [...]”. Podkreślał, że powoływanie się w uzasadnieniu na uchwały synodu trydenckiego jest bezpodstawne, ponieważ nie wszystkie postanowienia soborowe zostały przyjęte przez „Ruś”<sup>574</sup>. Postawa i umysłowość Smogorzewskiego dowodzą świadomości odrębności i wierności własnej tradycji.

Najczęściej biskupi w swojej karierze przechodzili przez dwie diecezje. W gronie hierarchów metropolii kijowskiej w XVIII wieku tylko jeden trzykrotnie zmienił biskupstwo. Felicjan Filip Wołodkowiec najpierw był biskupem diecezji chełmskiej, następnie włodzimierskiej, z której awansował na kijowską. W porównaniu z Kościołem łacińskim zjawisko zmiany diecezji wśród biskupów Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej było praktykowane znacznie rzadziej. W opisywanych przypadkach zmiana diecezji była uważana jako korzystna forma awansu przynosząca wyższe dochody, większy prestiż i szansę na awans, czyli osiągnięcie godności metropolity kijowskiego. Najczęściej dochodzili do niej biskupi, którzy uprzednio zajmowali katedrę lwowską (3 przypadki) oraz włodzimierską i połocką (2 przypadki). Na metropolię nie awansowali biskupi diecezji łuckiej, pińskiej i archidiecezji smoleńskiej.

570. T. Śliwa, *Stosunek...*, s. 73; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

571. EM, vol. 8, s. 365–377; I. Patrylo, dz. cyt., s. 119–130.

572. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 109.

573. Litterae SCPF, vol. 6, s. 213–214.

574. ИЛІАВА, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 73.

# Biskupi jako grupa społeczna

## 1. Wyrazy pozycji społecznej

Biskupi metropolii kijowskiej zajmowali w społeczeństwie staropolskim ekspozycyjne miejsce, starając się uwypuklać rangę godności biskupiej. Podczas kazania ingresowego Rudnickiego w obszernych wywodach teologiczno-filozoficznych podkreślano: „Widzimy tedy, że każdy biskup w Cerkwi Bożej, każdy Pasterz w owczarni Chrystusowej, swoim dostojenstwem na ziemi wszystkich honorów, swoją władzą na niebie wszystkich Aniołów przewyższa, widzimy jak jest i samemu Bogu urząd Pastorski miły i szacowny [...]”<sup>1</sup>.

Zewnętrznym i czytelnym dla całej społeczności elementem wyróżniającym biskupów był ubiór, zarówno używany do czynności liturgicznych, jak i w innych okolicznościach. Hierarchów wywodzących się ze zgromadzenia bazylianów obowiązywał ubiór zakonny. O noszenie tradycyjnych strojów pozwalających na szybką identyfikację zakonników obrządku greckiego „ku zbudowaniu, a nie zgorzeniu, to jest, żeby nic w tym stroju nie było zbędnego ani wyszukanego” apelował Józef Welamin Rutski<sup>2</sup>. Pomimo tych zaleceń, na przestrzeni XVII–XVIII stulecia strój biskupów unickich ulegał modyfikacjom. W tzw. *Liście* z 1685 roku ówczesny audytor metropolii kijowskiej Piotr Kamiński narzekał, że hierarchowie unicy porzucili tradycyjny strój mnichów i zaczęli stroić się na wzór biskupów łacińskich<sup>3</sup>. Ujednolicenie strojów liturgicznych postulował Jason Smogorzewski w propozycjach na synod brzeski sugerując, aby biskupi nosili paliusz (omoforion<sup>4</sup>) w tym samym kolorze, proponując wybór białego<sup>5</sup>. Odrębnym problemem był dobór stroju dla hierarchów niebędących zakonnikami.

1. *Kazanie na uroczystość Zestania...*

2. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 887.

3. Cyt. za: P. Nowakowski, dz. cyt., s. 245.

4. Omoforion – element szaty liturgicznej biskupa i oznaka jego godności. Jest to długi, szeroki, jedwabny pas tkaniny, ozdobiony zazwyczaj krzyżami, noszony na ramionach i owinięty wokół szyi, z jednym końcem zwisającym z przodu, a drugim przerzuconym przez lewe ramię i spadającym z tyłu. Symbolizuje zabląkaną owcę, a ubrany w niego biskup przedstawia Chrystusa Dobrego pasterza. E. Smykowska, *Liturgia prawosławna. Mały słownik*, Warszawa 2008, s. 59.

5. EM, vol. 8, s. 123.

Korespondencja Stefana Lewińskiego i Piotra Bielańskiego – biskupów niebędących członkami zakonu bazylianów – świadczy, że podejmowali oni modyfikację swoich strojów. Lewiński prosił Bielańskiego o przesłanie papierowego szablonu wykroju kołnierza „jaki ma być z Płaszczą, który ma mi służyć *loco Mantyi ad Pontyficelia*, bo go tu na pamięć nie potrafią należycie zrobić” (22 marca 1785 r.)<sup>6</sup>. Forma została wykorzystana, a Stefan Lewiński mógł pochwalić się nowym płaszczem biskupim (12 kwietnia 1785 r.)<sup>7</sup>. Warunkiem udzielenia dyspensy od ślubów zakonnych dla Lewińskiego było zobowiązanie do noszenia podczas pełnienia funkcji liturgicznych mantii i kaptura na wzór zakonników (1787 r.)<sup>8</sup>.

Do honorowych praw metropolitów kijowskich zaliczało się używanie sakkosu<sup>9</sup> oraz mitry z krzyżem, złotego krzyża, wyrażającego przywilej pierwszego miejsca w procesjach, białego kłobuka z riasami i cherubinami, mantii ze źródłami i skarbnicą, złotego krzyża z paramandelą, złotego posochu i pieczęci z wyobrażeniem Bogurodzicy z młodzieńcem na piersiach<sup>10</sup>.

W XVIII wieku tradycyjnie prawo noszenia sakkosu w każdej sytuacji i miejscu przypisano metropolicie. W gronie hierarchów rozpatrywano również możliwość przyznania tych uprawnień biskupom diecezji włodzimierskiej i łuckiej oraz arcybiskupom. Pomimo braku formalnego zakazu nie było przyjęte, aby sakkosu używali pozostali biskupi metropolii kijowskiej. Potwierdzenia tych uprawnień podjął się Leon Kiszka<sup>11</sup>. W 1725 roku na jego prośbę Stolica Apostolska potwierdziła przywilej używania sakkosu wraz metropolitą w czasie szczególnych okazji dla biskupów łuckich i włodzimierskich<sup>12</sup>. Na prośbę biskupa łuckiego wysłano dokument *breve* potwierdzający ten przywilej<sup>13</sup>. W orzeczeniu Stolicy Apostolskiej wydanym w 1749 roku dla metropolity Floriana Hrebnickiego ograniczono prawo do noszenia sakkosu podczas liturgii do metropolity i biskupa włodzimierskiego, któremu przywilej ten przyznano z racji tytułu proto-troniego, tj. pierwszego przy tronie metropolity<sup>14</sup>. Pomimo tego orzeczenia kolejni biskupi łucy używali sakkosu. Stefan Lewiński, jako administrator diecezji łuckiej, zapewniał metropolitę, że po przyjeździe do Łucka nie nosił go i deklarował, że zdecyduje się na to, podobnie jak dotychczasowy biskup łucki Mi-

6. ЦДІАУА, F. 684, op. 1, sygn. 1762, s. 20–21.

7. Tamże, s. 32–33, 40.

8. Litterae SCPF, vol. 6, s. 278–280; Acta SCPF, vol. 5, s. 153–154, МУН, т. 7, s. 176; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 380.

9. Sakkos – długa wierzchnia szata liturgiczna, z krótkimi, szerokimi rękawami, noszona przez biskupa.

10. A. S. Petruszewicz, *Historica...*, s. XVII.

11. EM, vol. 4, s. 283.

12. Litterae SCPF, vol. 4, s. 275.

13. SEU, vol. 2, s. 207; Litterae SCPF, vol. 4, s. 271.

14. ОДАМ, т. 2, s. 132.



chał Stadnicki, dopiero po zatwierdzeniu go na dożywotniego administratora lub koadiutora<sup>15</sup>.

O nadanie przywileju noszenia sakkosu przy czynnościach liturgicznych wnioskował arcybiskup smoleński Laurenty Sokoliński. W tej sprawie synod zamojski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej<sup>16</sup>. Brak jest informacji o tych uprawnieniach dla pozostałych arcybiskupów smoleńskich i połockich w XVIII wieku.

Na obecnym etapie badań trudno jest odtworzyć strój poszczególnych hierarchów poza liturgia, tym bardziej że wprowadzali oni do ubioru elementy według indywidualnych upodobań i aspiracji. Porfiriusz Kulczycki miał się zawsze ubierać wykwintnie, czym starał się przesłaniać brak szlacheckiego pochodzenia<sup>17</sup>. Teodozy Rostocki nosił długą ciemną czamrę<sup>18</sup> z szerokimi rękawami, haftowanym zgodnie z tradycją „Kościoła ruskiego” od ramion do dłoni. Haft przedstawiał herby rodowe metropolity<sup>19</sup>. Na podstawie opisu z roku 1912 można odtworzyć wygląd stroju pogrzebowego Floriana Hrebnickiego. Metropolita został pochowany w omoforionie z jedwabnego złotogłowi w zapinanym na guziki z pętlami, z szerokim oblamowaniem koloru fioletowego ozdobionym haftem z białego jedwabiu z motywem kwiatowym, w sakkosie ze złotogłowi, w jedwabnej sutannie koloru czarnego z czerwonymi guzikami z pętlami, gęsto naszytymi od dołu go góry. Na nogi metropolity włożono jedwabne zawiązywane sandały, a na ręce skórzane, ciemnobrązowe rękawiczki<sup>20</sup>.

Źródłem informacji o strojach hierarchów metropolii kijowskiej są zachowane portrety. Konterfekt Jerzego Winnickiego z XVIII stulecia przedstawia hierarchę ubranego w szafirową sutannę, suto marszczoną pelerynę barwy beżowej z wyrazistymi wzorami w kolorach srebra i złocistego brązu oraz zarzuconą niedbale, prawdopodobnie w celu wyeksponowania szykownej peleryny, czarną mantię. Połysk padającego światła wskazuje, że szaty były prawdopodobnie jedwabne. Bujne włosy Winnicki przykrył kapturem<sup>21</sup>.

Zupełnie inaczej prezentuje się metropolita Atanazy Szeptycki na oficjalnym, pełnym dostojęstwa portrecie, namalowanym przez Łukasza Dolińskiego w 1779 roku. Hierarcha został przedstawiony w srebrzysto-szarej sutannie, zapinanej na małe czerwone guziki z wyłożonym białym kołnierzykiem oraz w płaszczu o takich samych barwach, nawiązującym formą do mantii, podbitym kolorem czerwonym w odcieniu szat kardynalskich, zdobionym białymi i złotymi

15. ABAK, t. 16, s. 385.

16. B. Kumor, *Sokoliński...*, s. 54.

17. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 16, Warszawa 1864, s. 432.

18. Czamra – długa suknia z sięgającymi do ziemi rękawami. Zwyczajowo noszona przez prałatów lub kanoników; mogła być wykonana z aksamitu, często podszywana futrem. Ł. Gołębiowski, *Ubiory w Polsce*, Warszawa 1830, s. 135; tenże, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnych*, Kraków 1861, s. 109.

19. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 123.

20. A. Сапуновъ, *Чей...*, s. 353.

21. НМА, Ж-7, *Український портрет XVI–XVIII століть, каталог-альбом*, Київ 2006.

pasami. Czerwone wykończenie nawiązuje prawdopodobnie do tradycyjnych czerwonych naszywek umieszczanych na górnych i dolnych brzegach mantii, zwanych tablicami, które symbolizują jedność Starego i Nowego Testamentu<sup>22</sup>. Kolory stroju odpowiadały barwom herbu rodu Szeptyckich, a swoim fasonem nawiązywały do aktualnie obowiązujących trendów w ubiorach hierarchów obrządku łacińskiego<sup>23</sup>. Biskup na głowę włożył starannie ułożoną, modną perukę z zaczesanych do tyłu półdługich włosów. Przedstawiony został bez nakrycia głowy. Również Piotr Bielański został sportretowany w zielonym płaszczu z siwą ufryzowaną peruką<sup>24</sup>. Zestawienie tych trzech portretów, chociaż nie upoważnia do wniosków dotyczących całej społeczności omawianych biskupów, może świadczyć o zachodzących przeobrażeniach w noszonych przez nich ubiorach i w wizerunku.

Wydaje się, że hierarchowie mieli wytworną konfekcję. Maksymilian Ryłło – będąc biskupem diecezji chełmskiej, uznawanej na przynoszącą małe dochody – tekstylia (sukna, tkaniny, pończochy, guziki i rękawiczki) nabywał we Wrocławiu (1763 r.)<sup>25</sup>. W okazałych zasobach garderoby Leona Szeptyckiego znajdowało się 9 aksamitnych deli (w tym jedna podszyta futrem sobolowym), 12 sutann (w tym 5 aksamitnych, 5 z grodeturu<sup>26</sup>), 15 par pończoch (w tym 5 jedwabnych, 1 wełniane) oraz wyprawione skóry zwierząt (kunie, lisie, wilcze, bobrowe, niedźwiedzie)<sup>27</sup>.

Bogactwem materiałów i ozdób odznaczały się stroje liturgiczne, zdobione najczęściej perłami oraz haftami złotą nicią. Przepychem wyróżniały się sakkosy i omoforiony używane przez metropolitów. Wśród szat odziedziczonych przez Atanazego Szeptyckiego znajdowały się: sakkos Jerzego Winnickiego „czerwony torcinelowy<sup>28</sup> złotem suto haftowany”, obszywany na brzegach perłami, „kitajką czerwoną podszyty” w komplecie z czerwonym omoforionem haftowanym wzorem w kwiatki, zdobionym złotem i perłami<sup>29</sup>, sakkos metropolity Antoniego Sielawy „złocisty, suto haftowany, ze srebrnymi kwiatkami i wkoło frędzlami, kitajką karmazynową podszyty” w komplecie ze srebrnym omoforionem „suto haftowanym, podwójny galonek złoty wkoło niego i narakwice<sup>30</sup> wielkie hafto-

22. Zwyczajowo pasy są białe oraz czerwone i symbolizują strumienie (źródła) nauki Bożej, płynące z ust osoby, która ją nosi. E. Smykowska, dz. cyt., s. 51.

23. W stroju srebrzystoszarym z czerwonym podbiciem przedstawiony został na portrecie Konstantego Aleksandrowicza biskup diecezji łuckiej Feliks Paweł Turski (1788 r.).

24. HMA, Ж-1054.

25. APL, ChKGK, sygn. 591, s. 1–253.

26. Ciężka jedwabna tkanina pochodząca z Francji.

27. ЦДАДА, F. 491, op. 1, sygn. 95, s. 1.

28. Tercynella zaliczała się do tkanin szlacheckich i traktowana była jako dobro luksusowe. Jej import do Rzeczypospolitej był związany z opłatą podatku. VL, t. 4, s. 42.

29. BN, BOZ, sygn. 930, s. 59.

30. Element szat liturgicznych, tzw. poruczy, w formie sztywnych mankietów w kształcie trapezu. Porucze symbolizują więzy, którymi był skępowany Chrystus podczas męki. E. Smykowska, dz. cyt., s. 69.

wane białe” oraz trzeci sakkos odziedziczony po Józefie Szumlańskim „na atłasie białym, haftowany złotem [...], w kwiaty, kitajką żółtą podszyty [...] krzyżyki haftowane złotem z galonkiem białym” wraz z białym atłasowym omoforonem haftowanym złotem, ozdobionym „galonem złotym” i czterema krzyżykami z perłami<sup>31</sup>. W świetle inwentarza zasobów zakrystii katedry we Włodzimierzu, sporządzonego po śmierci Wołodkowicza, metropolita miał 6 sakkosów (2 czerwone, zielony, biały, fioletowy, złoty) wykonanych z aksamitu „złota ciągnięgo”, zdobionych srebrnymi i pozłacanymi guzikami, perłami, „listwą około haftowaną złotem”, „galonem srebrnym”. Co najmniej jeden z nich (biały) został odziedziczony po metropolicie Hrebnickim<sup>32</sup>.

Bogactwo szat uświetniało liturgię, ale było również wykorzystane jako sposób przekazu treści budującej splendor rodzin biskupów. Omoforiony, najczęściej wykonane z jedwabiu i aksamitu, zdobione były wizerunkami o tematyce maryjnej, chrystologicznej oraz przedstawieniami świętych. Powszechną praktyką było umieszczanie na szatach liturgicznych herbów rodowych biskupów. Na wytwornych sakkosach swoje herby umieścili Antoni Sielawa, Innocenty Winnicki, Józef Szumlański. Na omoforonie Atanazego Szeptyckiego przechowywanym w katedrze przemyskiej obok wizerunku Matki Bożej i czterech aniołów umieszczono rodowy herb Szeptyckich<sup>33</sup>. Dla wiernych i duchownych prezencja najbardziej wyeksponowanej podczas liturgii osoby miała ważne znaczenie i stwarzała możliwość propagowania wielu przekazów ideowych.

Ważnym elementem przekazu społecznego był wygląd zewnętrzny dostojników. Budzącym powszechne zainteresowanie elementem wizerunku hierarchów metropolii kijowskiej była broda. Jak pisał Jędrzej Kitowicz, biskupi będąc bazylianami nosi brody. Zwyczaj ten zaczął zmieniać się „od średnich lat panowania” Augusta III. Pod koniec jego rządów zarówno biskupi, jak i bazylianie golili brody, co – według interpretacji Kitowicza – było wizualnym komunikatem pozwalającym na odróżnienie unitów od prawosławnych i świadczyło o wkroczeniu hierarchów do kręgu „polerowniejszego świata”<sup>34</sup>. Zachowane portrety pozwalają na przedstawienie ewolucyjnych przeobrażeń. Józef Szumlański został sportretowany z długą, ciemną brodą<sup>35</sup>, Jerzy Winnicki – z bujną, długą, czarną brodą<sup>36</sup>. Zachowane wizerunki Atanazego Szeptyckiego przedsta-

31. BN, BOZ, sygn. 930, s. 59.

32. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 16, s. 1.

33. Np. na omoforonach przechowywanych w katedrze przemyskiej znajdowały się wizerunki NMP, Chrystusa Zbawiciela, św. Antoniego Pieczerskiego i św. Teodozego, św. Andrzeja, św. Bazylego, św. Joachima i św. Anny, św. Jana Chrzyciela, św. Mikołaja, św. Onufrego. Г. Лакота, *Дві престоли церкви перемиської*, Перемішль 1937, s. 8–9.

34. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 161–162, 179.

35. HMA, Ж-43.

36. Tamże, Ж-7.

wiają go z ciemną brodą i bokobrodami<sup>37</sup> oraz z przyciętą brodą<sup>38</sup>. Również ilustracja Ignacego Filipowicza przedstawiająca katafalk Atanazego Szeptyckiego wraz z portretem prezentuje go z krótką brodą<sup>39</sup>. Krótki zarost nosił także Florian Hrebnicki<sup>40</sup>. Na kilku portretach Leona Szeptyckiego hierarcha został przedstawiony bez brody<sup>41</sup>, chociaż zachował się jeden konterfekt pokazujący go z zarostem<sup>42</sup>. Również kolejny biskup lwowski Piotr Bielański został sportretowany bez brody<sup>43</sup>. Analiza dostępnych portretów potwierdza zatem obserwacje Jerzego Kitowicza. Prawdopodobnie ten element wizerunku biskupów zmieniał się również pod wpływem aktualnej mody<sup>44</sup>. Wydaje się, że był on szczególnie ważny i postrzegany jako kryterium wierności tradycji. W ruskiej kulturze tradycyjnej brodzie przypisywano szczególnie ważne znaczenie i uważano ją za oznakę męstwa fizycznego, natomiast w obyczajowości obcięcie brody komuś – za znak hańby<sup>45</sup>. Wydaje się, że biskupi zmiany wyglądu zewnętrznego nie traktowali jako demonstracji zerwania z tradycją, ale jako indywidualną decyzję i chęć stworzenia wizerunku odpowiadającego aktualnym modom, które najszybciej były przyswajane wśród elit. Na przestrzeni XVIII stulecia ewolucje w aparycji dostrzegalne są również w gronie episkopatu Kościoła obrządku łacińskiego.

Pozycję biskupów podkreślały insygnia będące znakiem ich władzy: mitra, krzyż i pastorał. Szczególne znaczenie dla hierarchów metropolii kijowskiej miała mitra będąca w posiadaniu metropolity Jerzego Winnickiego, a następnie przywłaszczona przez jego krewnych. O jej zwrot zabiegał Leon Kiszka, a potwierdzenia swoich roszczeń szukał poprzez złożenie pozwu do Trybunału (1714 r.)<sup>46</sup>. Spór nie został szybko rozstrzygnięty, a starania o odzyskanie mitry podejmował m.in. Hieronim Ustrzycki<sup>47</sup>. Należy uznać, że odnotowana w 1767

37. Тамże, Ж-10.

38. HMPЛ, Ж-251. Atanazy Szeptycki w młodym wieku został przedstawiony na tle starego gmachu cerkwi katedralnej św. Jura.

39. ЛНБ, Ст. IV 49770, *Otwarta droga do nieśmiertelnej sławy Oyczystey... Antoniego Szeptyckiego... przy ostatniej życia tamie, y Terminie w akomodowanym stylu Do założonej Ciąła Jego dedukcji nagotowane lecz dla niektórych przyczyn do skutku pożądanego nieprzywiedzione, teraz zaś powtórny zapędem z pod drukarskiej Prassy wyprowadzone... sukcesorowi... Antoniemu z Olbrachcic Bielskiemu... przez x Benedykta Kotwickiego...*, Drukarnia Kollegium SOC.JESU, Lwów [1747].

40. А. Сапуновъ, *Чей...*, s. 353.

41. HМЛ, Ж-16, Ж-1118 (prawdopodobnie autorstwa Łukasza Dolińskiego) oraz Ж-17 (1793 r.), Ж-11 (1780 r. – prawdopodobnie autorstwa Ostapa Biljawskiego, namalowane po śmierci L. Szeptyckiego).

42. HMPЛ, Ж-199.

43. HМЛ, Ж-1054.

44. Według oceny XIX-wiecznej historiografii, P. Ważyński zapuszczał brodę, przez co uchodził za zacofanego. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 26, Warszawa 1867, s. 603. T. Godebski został scharakteryzowany jako „starego obyczaju zwolennik [...] Chodził jeszcze z brodą”. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 10, Warszawa 1862, s. 118.

45. N. Jakowenko, *Druga...*, s. 152–153.

46. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 88.

47. S. Nabywaniec, *Umiccy...*, s. 37–38.

roku w zasobach katedry przemyskiej mitra „perłowa kantowana wysadzana 26 rubinami, 4 wielkimi rubinami z diademem i rubinowym krzyżem na wierzchu” była tą, o którą przez wiele dziesięcioleci zabiegali unicy hierarchowie<sup>48</sup>.

Mitry biskupie były prawdopodobnie wykonane, a przynajmniej pokryte metalami szlachetnymi i ozdobione szlachetnymi kamieniami. Używana przez metropolitę Atanazego Szeptyckiego była biała „perłami suto sadzona”<sup>49</sup>. W kazaniu przygotowanym z okazji jego wyświęcenia kaznodzieja – w celu przedstawienia znaczenia wspominając zasługi stryja nowo konsekrowanego hierarchy – odwołał się do toposu mitry, którą przedstawił jako: „złotem, perłami i rubinami jaśniejąca”<sup>50</sup>. Podczas ceremonii pogrzebowych Florian Hrebnicki miał na głowie nakrycie koloru ciemnofioletowego, z okazałym krzyżem, ozdobione kamieniami w metalowej oprawie<sup>51</sup>. W tej mitrze został pochowany.

Podczas czynności liturgicznych biskupi używali pastorału. Należący do Leona Kiszki, a następnie przekazany Atanazemu Szeptyckiemu, był srebrny „o czterech kolankach z gałką i wierzchem, w którym osóбки pozłociste i krzyżyk z gałeczką pozłocistą”<sup>52</sup>. Florian Hrebnicki został pochowany ze „złotolitym” pastorałem, przywiązany jedwabną brązową tasiemką do pasa<sup>53</sup>. W zasobach katedry przemyskiej znajdowała się „laska biskupia srebrna, złocona i wysadzana turkusami”<sup>54</sup>. Mimo prawa do używania pastorału przez wszystkich hierarchów, w świetle relacji Maksymiliana Ryłły, w procesji podczas ceremonii koronacyjnych Stanisława Poniatowskiego w Warszawie, spośród sześciu obecnych hierarchów łaskę pasterską niósł tylko metropolita<sup>55</sup>.

Atrybutem władzy biskupiej był *napersnyj* krzyż noszony w czasie sprawowania czynności liturgicznych jak i w innych okolicznościach. Biskupi starali się

48. W dokumentach brak jest wzmianek odnoszących się do związków mitry noszonej przez metropolitę J. Winnickiego z koronacją księcia halickiego Daniela. Legenda związana z tą mitrą powstała prawdopodobnie w drugiej połowie XIX wieku na potrzeby legalizacji rusko-ukraińskiej historii. Głosiła, że metropolita J. Winnicki kazał przygotować dla siebie mitrę ze starej ruskiej korony książęcej, dokładając do niej rodowe klejnoty Winnickich. Według tradycji, mogła to być korona przysłana przez papieża Innocentego IV na koronację księcia Daniela w Drohiczynie nad Bugiem w 1253 roku, co miało podnieść prestiż władzy metropolity i symbolizować związek z Stolicą Apostolską. Mitra wybrana przez J. Winnickiego formą i perłowymi ozdobami była podobna do korony króla Augusta II. Po śmierci metropolity trafiła do siostry Oleny Humnickiej. L. Kiszka sądził się o nią najpierw w łacińskim konsystorzu w Przemysłu, a następnie we Lwowie. Jako trzecia instancja sprawę rozpatrywała nuncjatura w Warszawie. Proces trwał 28 lat aż do śmierci Oleny Humnickiej w 1741 roku. Mitra wróciła do biskupa przemyskiego Hieronima Ustrzyckiego. Była używana tylko przy okazji świąt Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia. Б. М. Білий, *Легендарна митра перемиських владик (так звана «Данилова корона»)*, „Наше слово” 2009, № 3; Г. Лакота, *Дві...*, s. 9.

49. ЦДАУЛ, Ф. 684, оп. 1, sygn. 2234.

50. J. Narolski, *Meta...*

51. А. Сапуновъ, *Чей...*, s. 353.

52. BN, BOZ, sygn. 930, s. 59.

53. А. Сапуновъ, *Чей...*, s. 353.

54. Г. Лакота, *Дві...*, s. 9.

55. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 44–45.

insygnia swojej władzy wzbogacić kosztownymi ozdobami. Krzyż Leona Kiszki był ozdobiony „wielkim kryształem i gałkami”. Atanazy Szeptycki miał kilka krzyży. Na mocy testamentu krzyż *napersnyj* na złotym łańcuchu przekazał dla sufragana łuckiego obrządku łacińskiego Hieronima Szeptyckiego, a szmaragdowy krzyż pektoralny z łańcuchem – siostrzeńcowi, bazylianinowi Ambrożemu Turzańskiemu<sup>56</sup>. Prawdopodobnie jednego z krzyży metropolity Szeptyckiego, ozdobionego wyzłoconymi postaciami aniołów i herbem Szeptyckich na środku, używał metropolita Wołodkowicz<sup>57</sup>. Piotr Bielański miał odziedziczony po Atanazym Szeptyckim złoty krzyż zdobiony diamentami, podtrzymywany przez dwie złote rzeźby, oraz złote krzyże odziedziczone po Leonie Szeptyckim i kanoniku Symeonie Żółtowskim<sup>58</sup>. Do biskupów przemyskich należał złoty krzyżyk z 10 diamentami na złotym łańcuszku<sup>59</sup>. Po kradzieży w bliżej nieznanych okolicznościach złotego krzyża na złotym łańcuchu nałożonego podczas święceń biskupich Jasonowi Smogorzewskiemu, metropolita zwrócił się do Piotra Bielańskiego z prośbą o zamówienie krzyża w Wiedniu: „pięknego [...] z gustowną [ka]amelią i z figurą krzyżyka” (12 marca 1787 r.)<sup>60</sup>. Porfiriusz Ważyński przekazał na rzecz powstania kościuszkowskiego „biskupi krzyż z sygnetem garniturowym, chryzolitowy, rubinkami kameryzowany”<sup>61</sup>. Atrybuty władzy biskupiej były pokazywane podczas ceremonii pogrzebowej. Insygnia Atanazego Szeptyckiego, ozdobione złotem i drogimi kamieniami, były eksponowane na *castrum doloris*<sup>62</sup>. Trudno rostrzygnąć, czy następnie wkładano je do trumny, czy też pozostawały dla następców lub spadkobierców. Florian Hrebniński został pochowany ze zwieszonym na grubym ciemnym sznurku długim na około 6 cm, a szerokim na ok. 4 cm srebrnym pozłacanym krzyżu z dziesięcioma wgłębieniami do umieszczenia relikwii<sup>63</sup>.

Chociaż atrybutem władzy biskupiej był pierścień, na reprezentacyjnym portrecie Atanazy Szeptycki został przedstawiony bez niego<sup>64</sup>, chociaż posiadał kosztowne precjoza, co poświadcza spór prowadzony przez spadkobierców zmarłego metropolity, przedmiotem którego były m.in. pierścień z akwamaryną oraz pierścień z granatem i brylantami<sup>65</sup>. Florian Hrebniński został pochowany prawdopodobnie ze złotym sygnetem na prawym ręku, odnalezionym przez członków rosyjskiej komisji eksplorującej grób (1912 r.). Zawierał on kamień, na którym został wygrawerowany herb rodowy Ostoja i monogram FHAP (Florian

56. EM, vol. 4, s. 224.

57. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 16, s. 1.

58. ЦДАУА, F. 491, op. 1, sygn. 106, s. 88.

59. Г. Лакота, *Дві...*, s. 9.

60. ЦДАУА, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 26–27.

61. APL, ChKGK, sygn. 6, s. 159.

62. M. Bohaczewski, *Via aeternitas...*

63. А. Сапуновъ, *Чей...*, s. 352.

64. *Український портрет...*

65. ОДАМ, т. 2, s. 100.



Hrebnicki arcybiskup połocki)<sup>66</sup>. Do Piotra Bielańskiego należał złoty pierścień z diamentowym szafirem oraz drugi pierścień z szafirem, odziedziczony po kanoniku Symeonie Żółtowskim<sup>67</sup>. Prawdopodobnie w jednym z nich na serdecznym palcu lewej ręki został sportretowany<sup>68</sup>. W zasobach cerkwi katedralnej w Chełmie w czasach sakry Maksymiliana Ryłły znajdował się krzyż biskupi zdobiony diamentami i pierścień ozdobiony kamieniami szlachetnymi znacznej wartości. Biskup Ryłło miał kilka złotych pierścieni, krzyży *napersnych* i złotych łańcuszków. Jeden z pierścieni otrzymał od biskupa diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego Wężyka<sup>69</sup>, prawnuka siostry biskupa Hipacego Pocieja. Na kamieniu pierścienia, przedstawiającym wyobrażenie Ducha Świętego, zachowały się tylko promienie. Biskup był posiadaczem kilku złotych zegarków i złotych tabaker, chociaż sam tabaki nie używał<sup>70</sup>. Brak jest informacji o innych insygniach biskupich: dikerionie, trikerionie, orlcu, palicy.

Herakliusz Lisowski został wyróżniony przez władze Rosji zdobioną szlachetnymi kamieniami panagią (wizerunek Pana Jezusa lub Matki Boskiej noszony przez biskupów rosyjskich)<sup>71</sup>. Nie było przyjęte, aby biskupi unicy nosili tego typu insygnia.

Widocznym i cenionym wyrazem przynależności do elit politycznych było wyróżnienie orderami. Order Orła Białego otrzymało czterech hierarchów. Jako pierwszy został uhonorowany, wówczas biskup lwowski i koadiutor metropolity, Leon Szeptycki (26 września 1775 r.)<sup>72</sup>. Odznaczenie było wynagrodzeniem za poparcie króla i rezultatem realizacji ambicji rodowych. Pominięcie ówczesnego metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza było wyrazem jego deprecjacji w życiu publicznym. Kolejnymi wyróżnionymi byli metropolici Jason Smogorzewski (29 listopada 1779 r.) i, po przyjęciu funkcji administratora metropolii, Teodozy Rostocki (24 grudnia 1791 r.). Jedynym biskupem odznaczonym Orderem Orła Białego był biskup włodzimierski Symeon Młocki (10 listopada 1790 r.)<sup>73</sup>. Wszyscy hierarchowie otrzymali odznaczenie od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, szafującego orderami hojniej niż królowie z dynastii saskiej, którzy przyznawali Order Orła Białego tylko senatorom (z wyjątkiem cudzoziemców). Dla wszystkich było to drugie odznaczenie. Byli już kawalerami Orderu św. Stanisława. Różny był czas oczekiwania na odznaczenie drugim medalem. Zaledwie rok na kolejne odznaczenie czekał Rostocki, 8 lat Szeptycki, 10 lat Młocki i 12 lat Smogorzewski.

66. А. Сапуновъ, *Чей...*, s. 353–354.

67. ЦДІАУЛ, Ф. 491, оп. 1, sygn. 106, s. 88.

68. НМЛ, Ж-1054.

69. Prawdopodobnie był to Walenty Wężyk, biskup łacińskiej diecezji chełmskiej w latach 1753–1765, a następnie diecezji przemyskiej w latach 1765–1766.

70. А. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 27.

71. [J. M. Giżycki], *Z pamiętników Wasyla Łużyńskiego, archiepiskopa połockiego*, Poznań 1886, s. 8.

72. S. Łoza, *Order Orła Białego*, Warszawa 1939, s. 44, 47.

73. Tamże, s. 56, 59.

W gronie wyróżnionych cenionym w Rzeczypospolitej XVIII wieku, ustanowionym w 1765 roku Orderem św. Stanisława znalazło się 12 hierarchów. W formule przyrzeczenia odznaczeni składali przysięgę wierności i życzliwość królowi i Rzeczypospolitej. Pierwszymi wyróżnionymi z grona biskupów metropolii kijowskiej zostali również Leon Szeptycki i jako arcybiskup połocki Jason Smogorzewski (8 maja 1767 r.)<sup>74</sup>. Prawdopodobnie była to forma uznania za poparcie polityki królewskiej w lokalnych środowiskach. Szeptycki jako przedstawiciel ziemi halickiej podpisał akt elekcji króla<sup>75</sup>. Smogorzewski przedstawiał siebie jako lojalnego wykonawcę polityki królewskiej w tym regionie. Jednocześnie prosił o instrukcję „jak tu oświecać szlachtę, bo jest w większej części Radziwiłłowska”<sup>76</sup>. Kolejni biskupi zostali wyróżnieni w 1775 roku: Antonin Młodowski (5 stycznia), Sylwester Rudnicki (13 stycznia), Józef Łepkowski (12 lutego). W następnych latach Order św. Stanisława otrzymali od króla: Maksymilian Ryłło (12 grudnia 1778 r.)<sup>77</sup>, Gedeon Horbacki (9 lipca 1779 r.), Symeon Młocki (10 listopada 1780 r.), Cyprian Stecki (6 lipca 1787 r.), Herakliusz Lisowski (29 kwietnia 1787 r.), Joachim Horbacki (31 marca 1789 r.), Teodozy Rostocki (4 stycznia 1790 r.). Ostatnim oznaczonym był wyróżniony wraz z licznym gronem zwolenników Konstytucji 3 maja Stefan Lewiński<sup>78</sup>. W świetle treści listu napisanego przez Lewińskiego do Bielańskiego, na dworze królewskim do odznaczenia Orderem św. Stanisława rozważano kandydaturę Piotra Bielańskiego (15 marca 1781 r.). Przeszkodą był jednak brak konsekracji<sup>79</sup>. Lewiński usprawiedliwiał zaniechanie w tej sprawie interwencji, aby „osobliwie nieprzyjaciółom nie ostało się na zęby” (29 marca 1781 r.)<sup>80</sup>.

Dekoracja orderami w założeniu powinna odbywać się w Warszawie. Pomimo przewidzianych uroczystości, zwyczaj ten został zaniechany i król przesyłał ordery w liście lub przekazywał je przez pośredników. Wydaje się, że hierarchowie bardzo rzadko uczestniczyli w ceremoniach w stolicy. Prawdopodobnie do Warszawy przybył, aby osobiście odebrać Order św. Stanisława podczas ceremonii wręczania, Leon Szeptycki<sup>81</sup>. Order dla Maksymiliana Ryłły, zapakowany w opieczętowaną kopertę wraz dyplomem, król przekazał przez siostrzenicę Urszulę Zamoyską (córkę Jana Jakuba Zamoyskiego i Ludwiki Marii Poniatowskiej). Wręczania dokonano w Zamościu podczas obchodów imienin ordynata i wojewody podolskiego Jana Jakuba Zamoyskiego (24 lipca 1778 r.), zapewne w obecności lokalnych elit<sup>82</sup>. Gedeonowi Horbackiemu przekazany sztafetą Or-

74. S. Łoza, *Kawalerowie Orderu św. Stanisława*, Warszawa 1925, s. 20.

75. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 312–313.

76. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218.

77. S. Łoza, *Kawalerowie...*, s. 25, 29.

78. Tamże, s. 31, 36, 40, 43, 46, 51.

79. ЦЛІАУА, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 30.

80. Tamże, s. 34–35.

81. S. Łoza, *Kawalerowie...*, s. 20.

82. ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 60–61.

der św. Stanisława wręczył wojewoda podlaski Józef Salezy Ossoliński w obecności zgromadzonych we Włodzimierzu na konsekracji Młockiego<sup>83</sup>.

Odnaczenie było narzędziem realizacji polityki królewskiej i efektem skutecznych rekomendacji w otoczeniu jego dworu. Nie było związane ze stażem na urzędzie biskupa ani zasługami w pracy duszpasterskiej. Jeśli wierzyć relacji Ochockiego, Teodozy Rostocki otrzymał ordery dzięki poparciu wojewody kijowskiego Józefa Stępkowskiego<sup>84</sup>. Posiadanie orderu wzbudzało uznanie w gronie biskupów. Jason Smogorzewski komentował awans Symeona Młockiego na diecezję włodzimierską do Lewińskiego następująco: „[...] szczęśliwy Młocki, kiedy tak prędko chwycił biskupstwo tak wysokie i do niego order”<sup>85</sup>. Biskupi unicycy weszli do elitarnego grona wyróżnionych orderami Orła Białego i św. Stanisława w czasach, kiedy ranga odznaczeń uległa znacznej deprecjacji, a król często łamał zasady statutu przy ich przyznaniu. Zgodnie ze statutem Orderu św. Stanisława, warunkiem jego otrzymania miał być udowodniony rodowód szlachecki od czterech pokoleń ze strony ojca i matki<sup>86</sup>. Wydaje się, że wyróżniając orderem Stefana Lewińskiego król nie respektował tego wymogu.

Ordery były eksponowane podczas uroczystości o charakterze publicznym. Leon Szeptycki do reprezentacyjnego portretu pozował z dwoma orderami umieszczonymi zgodnie z obowiązującymi zasadami: Order św. Stanisława zamieścił na niebieskiej wstędze pod krzyżem biskupim, a Order Orła Białego na wysokości krzyża, a więc powyżej Orderu św. Stanisława, na klapie<sup>87</sup>. W wybranych środowiskach posiadanie orderów było uważane za prestiżowe, chociaż trudno uznać, że był to sposób na podniesienie autorytetu, skoro w gronie odznaczonych były wpływowe osobistości reprezentujące interesy Rosji (gen. Michaił Kreczetnikow, gen. feldmarszałek Piotr Rumiancow, gubernator Siemion Szirkow, gen. Grigorij Potiomkin, poseł rosyjski Otto Stackelberg, Piotr Reprin), a narzuceny przez Rosję biskup Stanisław Sierstrzeńcewicz otrzymał Order Orła Białego wcześniej niż metropolita Jason Smogorzewski.

83. ЦЛІАУЛ, F. 408, op. 1, sygn. 1143, s. 3.

84. „Ksiądz Rostocki wprowadzony został do Izby z uroczystością stosowną, obrzędowi, i miał zaraz u króla audyencyę; powrócił do domu uszczęśliwiony, znajdując tylko, że się źle wydawał z orderem S. Stanisława, na wiosnę przez pana Stępkowskiego wyrobionym. Starał się po cichu o wstęgę niebieską, ale miał trudności, bo, jak powiedziałem wyżej, dla tych prowincyj co się robiło, wszystko szło przez ręce pana wojewody. Zwierzył mi się nareszcie z tego, odpowiedziałem, że biorę na siebie skłonienie pana wojewody, aby się do żądania księdza metropolity przychylił, naglił mnie oto bardzo. Powiedziałem o tem Stępkowskiemu. Wiedziałem ja dobrze, że się teraz księdzu tego zechce, odpowiedział uśmiechając się. Jakoż dał mi zlecenie i warunki swoje, na które ksiądz metropolita się zgodził, a w tydzień potem, gwiazda Orła Białego przyozdobiła piersi księdza arcybiskupa; do mojej zaś kieszeni wpłynęło dwieście czerwonych złotych”. *Pamiętniki Jana...*, t. 1, s. 415–416.

85. BUW, rkps 132, s. 253.

86. W. Bigoszevska, *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989, s. 15.

87. *Український портрет...*

Znaczenie orderów w kreowaniu wizerunku biskupów potwierdza odznaczenie Herakliusza Lisowskiego rosyjskimi orderami św. Włodzimierza i św. Aleksandra Newskiego I klasy<sup>88</sup>.

Hierarchowie podkreślali swoją przynależność do stanu szlacheckiego poprzez eksponowanie herbów. Sprzyjającymi okolicznościami były ceremonie o charakterze publicznym: konsekracje, procesje, koronacje. Herby rodowe biskupów były wykorzystywane w drukach okolicznościowych. Herb Prus Leona Załęskiego stanowił ilustrację w dedykowanym ówczesnemu biskupowi włodziemskiemu dziele autorstwa jezuita Teofila Rutki. Dołączony pod herbem panegiryk nawiązywał do nazwy i zawołania herbu („Turzyzna”) oraz do klejnotu herbowego („[...] nad hełmem w koronie ramię zbrojne z mieczem, srebrne”). Treść panegiryku wykorzystując barokowy koncept gry słów miały służyć wprowadzeniu biskupa w odbiorze społecznym do kręgu szlachciców Sarmatów, obrońców przedmurza chrześcijaństwa. Nagrodę za zasługi miała stanowić sława dla biskupa i jego rodu. Z wykorzystaniem zabiegów typowych dla barokowej retoryki, odwołując się do idei obrony chrześcijaństwa, stwarzano uzasadnienie dla uznania władzy Rzymu przez diecezje obrządku greckiego<sup>89</sup>. Kreowanie takiego wizerunku było pomocne w polemice z Cerkwią prawosławną, oswajało wizerunek biskupów metropolii kijowskiej w sarmackiej społeczności oraz służyło budowie ich prestiżu.

Apologii osoby i dokonań Leona Kiszki służyła dedykacja, ilustracja herbu i panegiryk zamieszczony w utworze Demetriusza Zaniewicza<sup>90</sup>. Kaznodzieja podkreślał cechy charakteru i osobowości metropolity poprzez aluzję do znaczenia imienia poprzez wykorzystanie symboliki lwa. W nawiązaniu do herbu Dąbrowa („W polu błękitnym na barku podkowy srebrnej krzyż kawalerski złoty. Przy ocelach podkowy zaćwieczone ukośnie takie same dwa krzyże”) przypominał o przeszłości przodków metropolity, którzy prawdopodobnie zostali zmu-

88. L. Żytkowicz, dz. cyt., s. 473.

89. „Co Tway TURZYNA dawno w swym tań title  
Toś Ty światu wyiawił w Biskupiey Infule  
Ze TU RZYM MA Obronę, y ozdobę wieczną  
To Ręka z Mieczem głosi y z Wieścią stateczną  
Pokazuiac w TURZYMIE z Nieba STANISŁAWA;  
Zkąd iusz w same obłoki wchodzi twoia sława”.

T. Rutka, *Kamień przeciwko kamieniowi, to jest refutacja kamienia w Kiiowie wydrukowanego... z ksiąg słowieńskich wybrana...*,  
Drukarnia Collegium Societatis Jesu, Lublin 1690, s. 1.

90. „Wszakże Lew ma pazury na cóż mu Podkowa  
Niedźwiedzcy się, nie jest to aenigmacka snowa,  
Przed Lwem w Antenatach iazda tył dawała  
Bisurmańska! podkowę za KLEYNOT LWU dała,  
Który KLEYNOT LEW KISZKA metropolit nosi  
Adwersarzow zamysły mężnym sercem znosi”.

*Cedr Mistyczny...*

szeni do zmiany miejsca zamieszkania uciekając przed najazdem tatarskim. Przekaz tych informacji, z odwołaniem do sprawdzonej i popularnej ideologii sarmatyzmu, wzbudzał wśród odbiorców przekonanie o męźności hierarchy, przypominał zasługi rodu w walce z niewiernymi.

Skupienie uwagi kaznodziei na szlacheckim pochodzeniu miało wzmocnić autorytet obejmującego diecezję łucką Sylwestra Rudnickiego. W kazaniu przygotowanym z okazji ingresu ilustrowanym rodzinnym herbem Sas („W polu błękitnym półksiężyc złoty, zwrócony barkiem ku dołowi, nad nim – pomiędzy dwiema gwiazdami złotymi – strzała srebrna grotem ku górze skierowana”) zamieszczono panegiryk odwołujący się do herbu<sup>91</sup>. Również opublikowany na pamiątkę tego wydarzenia wierszowany panegiryk zilustrowano herbem Rudnickich wraz z nawiązującym do niego podpisem<sup>92</sup>.

Kazanie przygotowane na konsekrację Atanazego Szeptyckiego, odwołując się do herbu, eksponowało starożytność rodu, zasługi walecznych przodków nowego biskupa dla Rzeczypospolitej oraz rolę Szeptyckich jako obrońców chrześcijaństwa<sup>93</sup>. Nawiązania do godła herbu rodu Szeptyckich stały się osnową treści głoszących zasługi rodu w życzeniach imieninowych składanych Atanazemu Szeptyckiemu<sup>94</sup>.

---

91. „A Cerkwi świętej jakie stąd uszczęśliwienie?

Takie, o jakim mówi Salomona Pienie:

Xiężyc, Gwiazdy Herbowe, te są Jego Ozdoba,  
Strzały Obóz, a słońce Pasterska ozdoba”.

*Kazanie na uroczystość Zestania...*

92. „*SIDERIBUS Praclara Domus RUDNICCIA tantis*

*PRAESULE cum PHAEBO, non ne vocande POLUS?*

*LUNA, sum tibuunt coelum, stelae que SAGITTAE*

*PRAESULISE SULIS Empyreum, quis neget ergo fore?”*

*Cursus Astrorum...*

93. „Dobrze niegdyś, Naiśniejszych KROLOW, i Monarchow Polskich zgodne sen: Athaten-cje za Herb i Ozdobę Domowi Twemu SZEPTYCKICH, dały PODKOWĘ [...]. W sarmatorossyiskim bowiem świecie kiedy Twoia Herbowa iaśnieie z KRZYŻEM PODKOWA, luna otomańska blednieie [...].”

J. Narolski, *Meta...*

94. „[...]”

Któż im w wojennych grzmotach tej dał cnoty  
Dzielny, y szczęście? Herbowe klejnoty (WA,  
KRZYŻ Pański, STRZAŁA, żelazna podkowa  
Walczyć gotowa

[...]

Krzyż nam Trofeum zbawienie ten znaczy,

A kto nie wierzy, niech sobie tłumaczy

Przeczyta z niego tryumfy na Niebie

W każdej potrzebie

Herby hierarchów umieszczane były również na przedmiotach codziennego użytku, np. naczyniach, sztućcach<sup>95</sup>. W XVIII wieku herby rodowe były nieodłącznym elementem wizerunku biskupów metropolii kijowskiej. Ich eksponowanie w różnorodnych kontekstach przypominało o przynależności hierarchów do społeczności szlachciców Sarmatów, obrońców przedmurza chrześcijaństwa, służąc wprowadzeniu dostojników Cerkwi unickiej do tego swojskiego kręgu.

Istniała możliwość dodania na herbie rodu biskupa emblematów władzy: infuly, pastorału, a w przypadku posiadania przez niego tytułu książęcego – mitry i miecza, a nad nimi kapelusza<sup>96</sup>. Ustalenie zakresu wykorzystania tego uprawnienia wymaga przeprowadzenia odrębnych badań sfragistycznych, aczkolwiek wiadomo jest, że przywileju tego nadużywał Cyprian Stecki, posługując się nieprawnie pieczęcią z kapeluszem kardynalskim.

Utożsamianie się biskupów z herbem wskazuje, że hierarchowie – pomimo wejścia do społeczności najpierw zakonnej, a następnie do kręgu biskupów – nadal czuli się przede wszystkim częścią społeczności szlacheckiej. Promowanie przynależności do stanu szlacheckiego nie wzbudzało sprzeciwu w kręgu zakonu i w środowiskach świeckich. Prawdopodobnie odpowiadało również zapotrzebowaniu społecznemu, które chętnie widziało biskupów unickich w gronie elit społecznych, przynajmniej w określonych środowiskach lokalnych. Ekspozowanie herbów służyło również tworzeniu i pielęgnowaniu tzw. pamięci historycznej, tworzonej w oparciu o udział przodków w wydarzeniach politycznych. Odwołując się do bohaterskich czynów w obronie Rzeczypospolitej, upatrywano w nich podstaw do budowy autorytetu. O szacunku, jakim był obdarzany Barlaam Szeptycki, może świadczyć nadanie mu przez Augusta II stopnia rotmistrza chorągwi pancernej w autoramencie narodowym (1713 r.)<sup>97</sup>.

---

[...]

Strzała zaś do swej mety bystra, lotna  
I nieprzyjaciół przerażać obrotna,  
A po zwycięstwach do Nieba prostuje  
Tam się kieruje

[...]

Więc nasz Pasterzu sławą nieśmiertelną  
Z własnych klejnotów masz nieskazitelną  
I póki morza i Olimpu stanie  
Ta nieustanie”.

*Aplauz sławy...*

95. OŁAM, t. 2, s. 296.

96. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 119.

97. ЦІАУА, F. 408, sygn. 887, s. 1–2; Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 619–621.



## 2. Relacje w grupie

W gronie biskupów metropolii kijowskiej poczucie przynależności grupowej było widoczne zarówno w zgromadzeniach natury formalnej, jak i w relacjach na płaszczyźnie prywatnej. Wyrazem poczucia odpowiedzialności za wspólnotę Cerkwi unickiej był udział wszystkich hierarchów w epokowym dla metropolii kijowskiej wydarzeniu, którym był synod zamojski. Zgromadzeni na obradach biskupi, pomimo zróżnicowania doświadczeń percepcji unijnej idei i odmienności wynikających z odrębności terytorialnych, osiągnęli konsensus w kluczowych dla funkcjonowania całej metropolii kwestiach. Uczestnicy synodu obradowali podczas trzech sesji: 26 sierpnia oraz 1 i 17 września 1720 roku. Nie jest jasne, co działo się w przerwach między sesjami i jaką rolę w wypracowaniu postanowień wyznaczono uczestnikom synodu. Wiele wskazuje, że zostali oni wezwani tylko w celu publicznego zatwierdzenia przygotowanych wcześniej dekretów. Z opóźnieniem (około 12 września) na obrady przybył Laurenty Sokoliński<sup>98</sup>. O akceptacji dekretów synodalnych może świadczyć również organizacja spotkania w Łucku, podczas którego zebrani biskupi i delegaci wystosowali do papieża list zawierający podziękowania hierarchii unickiej za potwierdzenie uchwał synodu zamojskiego (23 kwietnia 1725 r.)<sup>99</sup>. Zebrane grono wspólnie wystąpiło z prośbą o interwencję w sprawie ochrony dóbr Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej i poza jej granicami oraz wniosło skargi na biskupów i kler obrządku łańciewskiego<sup>100</sup>.

W kwestiach ważnych dla całej metropolii hierarchowie występowali wspólnie, ustalając kolegialnie stanowisko i metody działania. Przez wszystkich za priorytetową uważana była sprawa obrony własnej wspólnoty przed stworzeniem możliwości zmiany obrządku na łańciewski przez wiernych. Żadna inna kwestia na przestrzeni XVIII wieku nie skonsolidowała w tak dużym stopniu wspólnych działań. Biskupi zawsze tworzyli jednomyślną grupę w obronie zakazu zmiany obrządku przez wiernych unickiej metropolii kijowskiej. W tej sprawie w 1753 roku metropolita Florian Hrebniński zwołał naradę do Wilna. Zebrani hierarchowie, odwołując się do źródeł historycznych i prawnych, ustosunkowali się do argumentów wiernych wobec króla i Stolicy Apostolskiej, w podejmowanych staraniach o pozwolenie na zmianę obrządku. Opracowa-

98. Z. Komosiński, *Prowincjonalny synod rusko-unicki w Zamościu 1720 r.*, Lublin 1968; J. Bilanych, *Synodus Zamostiana anno 1720 (eius celebratio, approbatio et momentum)*, Rzym 1960; Ю. Федорів, *Замойський...*

99. Obecni byli metropolita L. Kiszka oraz biskup łucki J. Wyhowski, biskup lwowski A. Szepetycki, biskup chełmski J. Lewicki, biskup piński T. Godebski. Swoich przedstawicieli wydelegowali arcybiskup połocki F. Hrebniński (K. Stołpowicki), arcybiskup smoleński L. Sokoliński. Pojawili się też przedstawiciele bazylianów (S. Nazarewicz) i biskupa przemyskiego H. Ustrzyckiego (A. Kizikowski). EM, vol. 4, s. 123–127.

100. EM, vol. 4, s. 123–125.

niem i zebraniem też zajął się Maksymilian Ryłło<sup>101</sup>. W efekcie spotkania biskupi wydelegowali Teodozego Rudnickiego z petycją do króla do Drezna oraz zaplanowali interwencję w Stolicy Apostolskiej<sup>102</sup>. Kolejną okazją do omówienia wspólnego stanowiska, między innymi w tej kwestii, był kongres zwołany do Włodzimierza – jak uzasadniał metropolita Florian Hrebnicki w zaproszeniu – dla omówienia spraw „rady, pomocy i wsparcia pospolitego rady biskupów potrzebujących”<sup>103</sup>. Zebrani 4 lutego 1758 roku we Włodzimierzu po raz kolejny wystosowali do papieża list z prośbą o ponowienie zakazu zmiany przez unitów obrządku na łaciński, zachowania praw i przywilejów Cerkwi unickiej oraz informacją o aktywności Cerkwi prawosławnej<sup>104</sup>. Po raz kolejny hierarchowie – aby poradzić się nad sposobami obrony przed wysuwanyymi wówczas projektami ułatwień w przechodzeniu świeckich z Cerkwi unickiej do Kościoła rzymskokatolickiego – zgromadzili się w Nowogródku (6 sierpnia 1761 r.). Biskupi zdecydowali o przekazaniu na ręce Augusta III funduszy pochodzących z dobrowolnych składek duchowieństwa celem uzyskania zgody na publikację dekretu papieskiego zakazującego Rusinom przechodzenia na obrządek łaciński. W imieniu swoim i duchowieństwa złożyli w 1762 roku Augustowi II *donum gratuitum* w wysokości 60 tysięcy florenów. Kwoty подарowane przez poszczególnych biskupów były proporcjonalne do liczby parafii w diecezji. Dar wręczał Antonin Młodowski<sup>105</sup>. W zamian za darowiznę król miał podejmować działania mające zapewnić unitom takie same prawa, jakie miał Kościół łaciński. Przekazanie kwoty zostało uzależnione od wysłania delegacji do Rzymu, celem przedstawienia sytuacji unitów w prawdziwym świetle i obrony ich przed fałszywymi oskarżeniami. Wydarzenie te nie pozostały bez echa. W 1762 roku August III skierował do papieża pismo, w którym wierni Kościoła unickiego zostali przedstawieni jako pobożni i gorliwi w wypełnianiu obowiązków religijnych obywatele Rzeczypospolitej<sup>106</sup>. 5 kwietnia 1762 roku biskupi wystosowali do Stolicy Apostolskiej pisemną prośbę o wydanie zakazu przechodzenia z obrządku greckiego na łaciński i podjęli decyzję

101. W zebraniu hierarchów w Wilnie 17 lutego 1753 roku uczestniczyli metropolita i arcybiskup połocki F. Hrebnicki, biskup włodzimierski T. Godebski, biskup łucki S. Rudnicki, biskup piński J. Bułhak, biskup chełmski F. Wołodkowicz, biskup przemyski O. Szumlański, biskup lwowski L. Szeptycki i protoarchimandryta bazylianów H. Lisański. EM, vol. 4, s. 306–340; I. Назарко, *Київська...*, s. 99.

102. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 34.

103. APL, ChKGK, sygn. 30, s. 614–616.

104. Do Włodzimierza przybyli metropolita i arcybiskup połocki F. Hrebnicki, koadiutor metropolity F. Wołodkowicz, biskup łucki S. Rudnicki, arcybiskup smoleński C. Stebnowski, biskup piński J. Bułhak, biskup lwowski L. Szeptycki oraz przedstawiciele bazylianów. EM, vol. 4, s. 383–384.

105. AC, t. 10, Вильна 1874, s. 345; L. Bieńkowski, *Młodowski...*, s. 417; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 114.

106. МУН, t. 6, s. 274; J. Pelesz, dz. cyt., s. 497.

oddelegowania w celu przedstawienia sprawy w Rzymie swojego przedstawiciela, audytora kurii biskupiej w Przemyślu Andrzeja Jakubińskiego<sup>107</sup>.

15 grudnia 1764 roku zgromadzony we Włodzimierzu episkopat wystosował do papieża prośbę o opiekę nad Cerkwią unicką i potwierdzenie prawa zakazu zmiany obrządku<sup>108</sup>. Biskupi zbierali się również na obradach w celu wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie zgromadzenia bazylianów. 26 maja 1727 roku w Dubnie zgromadzili się wszyscy biskupi, aby obradować nad reorganizacją monasterów bazylikańskich<sup>109</sup>.

Panowanie Poniatowskiego, niosące przeobrażenia funkcjonowania państwa w duchu nowych czasów, przyniosły nowe wyzwania, wobec których hierarchia unicka uważała za potrzebne wypracowanie jednolitego stanowiska i podjęcie wspólnych działań. 1 sierpnia 1764 roku zwołani przez metropolitę Felicjana Filipa Wołodkowicza biskupi unicy skierowali wniosek do sejmu o uchylenie tzw. konstytucji o popowiczach, zezwalający na degradację do stanu chłopskiego tych synów księży unickich, którzy nie wybrali zawodu ojca lub nie podjęli kształcenia w rzemiośle<sup>110</sup>. W tej sprawie w imieniu episkopatu Jason Smogorzewski skierował 12 września 1764 roku list ze skargą do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary<sup>111</sup>.

Biskupi podjęli interwencję u króla w sprawie wzrastających wpływów Cerkwi prawosławnej. 8 października 1767 roku podczas spotkania ze Stanisławem Augustem Poniatowskim biskupi unicy przedstawili królowi sytuację ich Cerkwi, szczególnie podkreślając doznane krzywdy ze strony Cerkwi prawosławnej i zwrócili się z prośbą o zabezpieczenie na drodze prawnej gwarancji dla Cerkwi unickiej. Król ze swej strony złożył obietnicę powołania komisarzy wyposażonych w kompetencje konieczne do rozstrzygnięcia spraw spornych. Decyzja ta nie okazała się zbyt przemyślana, ponieważ ta sama komisja miała rozstrzygać kwestie sporne wniesione przez stronę prawosławną, co stwarzało powody do obawy o obiektywizm komisarzy<sup>112</sup>.

---

107. Petycję podpisali metropolita i arcybiskup połocki F. Hrebicki, koadiutor metropolity F. Wołodkowicz, biskup łucki S. Rudnicki, biskup przemyski O. Szumlański, biskup lwowski L. Szeptycki, biskup chełmski M. Ryłło, koadiutor arcybiskupstwa połockiego biskup witebski J. Smogorzewski oraz przedstawiciele bazylianów. EM, vol. 5, s. 71–74; MUH, t. 6, s. 275–277; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217.

108. Na dokumencie podpisy złożyli obecni na spotkaniu metropolita i biskup włodzimierski F. Wołodkowicz, biskup lwowski L. Szeptycki, biskup turowski, koadiutor piński A. Młodowski, biskup łucki S. Rudnicki, biskup chełmski M. Ryłło, arcybiskup smoleński H. Lisański oraz archimandryta i przedstawiciele bazylianów. MUH, t. 6, s. 283–286; EM, vol. 5, s. 102–104.

109. W obradach udział wzięli metropolita i biskup włodzimierski L. Kiszka, biskup łucki J. Wyhowski, biskup lwowski A. Szeptycki, biskup chełmski J. Lewicki, biskup przemyski H. Ustrzycki. EM, vol. 4, s. 142–143.

110. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 45.

111. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218.

112. EM, vol. 5, s. 141; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 114.

Grono hierarchów unickich musiało ustosunkować się do wymagającej – na skutek zachodzących oświeceniowych przeobrażeń państwa – pilnego rozwiązania sprawy reformy kalendarza. Nad tą kwestią obradowali pod przewodnictwem Teodozego Rostockiego zgromadzeni 17 września 1790 roku w rezydencji metropolity w Warszawie Jozafat Bułhak, Stefan Lewiński, Symeon Młocki i Porfiriusz Ważyński. Uczestnicy obrad złożyli na ręce metropolity pisemną propozycję likwidacji 12 dni świątecznych we wszystkich parafiach Cerkwi unickiej, a na Litwie i Wołyniu – 13 dni<sup>113</sup>. Memoriał w sprawie redukcji świąt został przesłany do Stolicy Apostolskiej z ostatniego w Rzeczypospolitej kongresu biskupów i archimandrytów unickich, który odbył się we Włodzimierzu w lutym 1794 roku pod przewodnictwem Symeona Młockiego<sup>114</sup>.

Powyższe przykłady świadczą, że biskupi spotykali się w celu wypracowania stanowiska wobec określonych problemów wynikających z bieżącej sytuacji i relacji ze światem zewnętrznym. Nie było żadnej formy regularnych spotkań służących konsolidacji organizacyjnej, pracy duszpasterskiej, czy formacji wewnętrznej.

Biskupi nie zawsze podejmowali inicjatywę wspólnych obrad. Jako zbiorowy bojkot działalności metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza można interpretować ich reakcję na zaproszenie na kongres do Włodzimierza w dniu 17 lipca 1767 roku w celu wypracowania wspólnego stanowiska i podjęcia działań wobec bieżących wydarzeń politycznych. Biskup lwowski Leon Szepetycki zapowiedział nieobecność z powodu zbyt późnego powiadomienia i kataru, przekazując jednocześnie informację o absencji biskupa przemyskiego. Maksymilian Ryłło nieobecność usprawiedliwił chorobą oczu i ostrożnością: „[...] na hazard ostatku zdrowia puszczać nie mogę”. Jednocześnie zapowiedział absencję arcybiskupów połockiego, smoleńskiego oraz biskupa pińskiego i uzasadnił brak potrzeby wyjazdu: „[...] toć i ja darmo włóczyłbym się”. Poddał krytyce również pomysł metropolity: „Biskupi łańciscy nie zjeżdżali się na kongres, niech każdy z jaśnie wielmożnych konfratrów to czyni, co mu się podobą; chyba ten zjazd dla tego potrzebny, żeby wszystkich razem nieszczęśliwemu lub szczęśliwemu uczynić”<sup>115</sup>. Obydwaj hierarchowie radzili metropolicie, aby jak najszybciej udał się do Warszawy w celu ustalenia sposobu obrony interesów Cerkwi unickiej<sup>116</sup>.

Wydaje się, że pomimo różnic w sytuacjach trudnych hierarchowie odwoływali się do wsparcia grupy. Biskup łucki Dionizy Żabokrzycki w sytuacji poczucia zagrożenia podczas wojny północnej uzyskał schronienie u ówczesnego bi-

113. EM, vol. 9, s. 75–81.

114. L. Bieńkowski, *Młocki Stefan*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa 1976, s. 409.

115. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 604–607; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 109.

116. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 601–602.

skupa przemyskiego Jerzego Winnickiego. Wyrazy wdzięczności przedstawił na forum zgromadzonych na kapitule bazylianów w Białej<sup>117</sup>.

W obawie przed niekorzystnymi dla metropolii kijowskiej zmianami realizującymi oświeceniowe reformy podczas Sejmu Wielkiego metropolita Teodozy Rostocki, udzielając rad Jasonowi Smogorzewskiemu, odwoływał się do dotychczasowych doświadczeń i wzywał do podjęcia wspólnych działań: „Ja zawsze jedno twierdzę, że dla ocalenia Rusi trzeba się zebrać, subsydium dla Monarchy złożyć, i tym sposobem nadać powagę monarsze; z drugiej strony trzeba sposoby obmyśleć, żeby kler dopełnił swoje obowiązki i nie dawał okazji do tak zwanych przeciwko obrządkowi ułożeń. Mamy przykład podobnego zebrania się w Nowogródku, które odwróciło zamachy niegdyś Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego, nawet w publicznych pismach oświadczone” (12 czerwca 1788 r.)<sup>118</sup>.

Wzajemne postrzeganie siebie jako małej grupy społecznej uwidaczniało się we wspólnym uczestnictwie w organizacji ceremonii upamiętniających zmarłych ze swego grona. Ze względu na brak informacji trudno wykazać uczestnictwo hierarchów w przygotowywaniu i przebiegu ceremonii pogrzebowych. Prawdopodobnie w pozostałych przypadkach biskupi metropolii kijowskiej czuli się odpowiedzialni za organizację ceremonii pogrzebowych, jednak z powodów praktycznych, wynikających najczęściej z barier związanych z pokonaniem znacznych odległości, nie byli ich uczestnikami. Z pewnością biskupi dbali natomiast o zachowanie pamięci o zmarłych w kręgach wiernych i duchowieństwa poprzez propagowanie informacji i zalecenia modlitw. Rozpropagowanie informacji o śmierci metropolity było ważne również z powodu zaprzestania używania jego imienia w liturgii. Po śmierci metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza drukowane obwieszczenie zalecało całą społeczność duchownych i wiernych odprawienie nabożeństwa i bicie w dzwony<sup>119</sup>. Wiadomość o odejściu metropolity Jasona Smogorzewskiego spowodowała przerwanie przeprowadzanej przez jego koadiutora Teodozego Rostockiego wizytacji i „odwołała do posług ostatnich niegdyś metropolicie należnych”. Rostocki w diecezji chełmskiej zarządził modlitwy i „przy trzydniowym dzwonieniu dwie msze w każdej cerkwi”<sup>120</sup>, a diecezji metropolitarnej modlitwy i dzwonienie przez cały tydzień<sup>121</sup>. W diecezji lwowskiej wystosowano list zalecający wszystkim duchownym, aby wkrótce po otrzy-

117. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 8; *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 165.

118. ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 120.

119. ОДАМ, т. 2, s. 375.

120. APL, ChKGK, sygn. 4, s. 137–141.

121. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 46, s. 2–3.

maniu wiadomości obwieścili śmierć metropolity biciem w dzwony trzy razy dziennie przez tydzień, a wiernych wezwali do modlitw podczas obowiązkowo zaleconych do odprawiania z udziałem parafian dwóch mszy czytanych i jednej śpiewanej<sup>122</sup>.

Poczucie solidarności grupowej można zaobserwować na przykładach inicjatyw podejmowanych po śmierci biskupów. Piotr Bielański po otrzymaniu wiadomości o śmierci Gedeona Horbackiego odprawił wraz z całym duchowieństwem zebranych z tej okazji egzekwie<sup>123</sup>. Porfiriusz Ważyński wydał 3 czerwca/ 23 maja 1798 roku obwieszczenie o śmierci biskupów Piotra Bielańskiego i Arseniusza Główniewskiego, w którym pisał: „[...] przeszły miesiąc maj pozbawił naszą hierarchię ruską dwóch pasterzy: biskupa lwowskiego 29 rzeczonego miesiąca, a nieco dawniej biskupa brzeskiego z tego świata do wieczności przeniesionych [...] przeto wzywam was najmilsi bracia, abyście wspólnie ze mną ich dusze boskiemu miłosierdziu polecili oraz obowiązujemy, abyście dzwonieniem trzydniowym tak za jednego, jak za drugiego lud wierny do modlitwy wzbudzali, a kapłanom u diecezji brzeskiej 3 msze za duszę Główniewskiego jako bywszego niegdyś pasterza”<sup>124</sup>. Po śmierci Maksymiliana Ryły (wówczas biskupa przemyskiego) Porfiriusz Ważyński zalecił w całej diecezji chełmskiej modlitwy za zmarłego: przez trzy dni odprawienie trzech nabożeństw i trzykrotne dzwonienie w dzwony<sup>125</sup>. Również po odejściu biskupa diecezji włodzimierskiej wystosował list pasterski wzywający do „dzwonienia po cerkwiach” i modlitw w intencji zmarłego „jako za życia tegoż otrzymaliśmy dowody przyjaźni naszej, tak po śmierci chcąc ratować duszę tegoż boskiemu polecam miłosierdziu”<sup>126</sup>.

Wyrazem łączności pomiędzy hierarchami było wsparcie duchowe w trudnych sytuacjach. Rostocki po uzyskaniu informacji o chorobie Smogorzewskiego zarządził codzienną mszę w intencji zdrowia metropolity przed wizerunkiem Matki Bożej w katedrze w Chełmie (12 czerwca 1788 r.)<sup>127</sup>. Ideę kontynuował Ważyński, który również zalecił codziennie msze w intencji zdrowia Smogorzewskiego przez chełmską ikoną<sup>128</sup>.

O ile biskupi poczuli się do więzi na płaszczyźnie duchowej, w mniejszym stopniu zauważalna jest świadomość wspólnoty majątkowej. Nadzwyczaj rzadko hierarchowie unicy uwzględniali innych biskupów jako spadkobierców przy sporządzaniu testamentów. W treści dostępnych dokumentów

122. ЦДІАУЛ, F. 634, op. 3, sygn. 46, s. 3.

123. ЦДІАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 46.

124. APL, ChKGK, sygn. 10, s. 103–104.

125. Tamże, sygn. 6, s. 87–89.

126. Tamże, sygn. 17, s. 145–146.

127. ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 118–119.

128. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 405.



tego typu znajduje się zaledwie jedna wzmianka o zamiarze obdarowania biskupa łuckiego Stefana Lewińskiego przez metropolitę Teodozego Rostockiego połową garderoby<sup>129</sup>. Treść testamentów wskazuje na większe powiązania z diecezją. Atanazy Szeptycki dla katedry we Lwowie przekazał środki finansowe (choć bazylii obdarował znacznie większymi sumami) oraz usytuowane w pobliżu katedralnego wzgórza ogrody, część sreber z krzyżem i relikwiami<sup>130</sup>. Teodozy Rostocki przekazał na mocy testamentu na rzecz katedry wileńskiej część ubiorów metropolitalnych<sup>131</sup>. Maksymilian Ryłło zapisał dla diecezji i swoich następców w diecezji przemyskiej srebra, naczynia liturgiczne, pontyfikalia, prywatną bibliotekę, jak również dużą karetę, wybrane konie, naczynia kuchenne<sup>132</sup>. Wskazując osoby odpowiedzialne za realizację zapisów testamentowych, oprócz najbliższego kręgu rodziny, biskupi najczęściej wybierali bazylianów. Do wyjątków należy wybór „w pobliżu zostającego [...], aby braterski życzliwy chciał wyświadczyć fawor”, Leona Załęskiego na wykonawcę testamentu biskupa chełmskiego Jakuba Suszy<sup>133</sup>.

Pod koniec XVIII wieku zauważalne jest poszukiwanie przez biskupów wierzycieli we własnym gronie. Stefan Lewiński szukał wsparcia finansowego (500 zł) u Piotra Bielańskiego, w związku z wydatkami związanymi z zakupem ornatu, pastorału, mitry potrzebnych przy objęciu biskupstwa (19 czerwca 1783 r.)<sup>134</sup>. Porfiriusz Ważyński, z powodu niedostatecznych dochodów biskupstwa chełmskiego, zaciągnął pożyczkę na opłatę tzw. stempla do przywileju na biskupstwo chełmskie, koszty związane z objęciem diecezji i remontem biskupiej siedziby u metropolity Teodozego Rostockiego i w klasztorze bazylikańskim w Brześciu. Również u ówczesnego biskupa łuckiego Stefana Lewińskiego pożyczył pieniądze, które przeznaczył na planowaną podróż do archidiecezji połockiej<sup>135</sup>. Poszukiwanie wierzycieli finansowych we własnym gronie potwierdza solidarność hierarchów we własnej grupie, ale jest również konsekwencją widocznego w drugiej połowie XVIII wieku osłabienia relacji z elitami społeczno--politycznymi staropolskiego społeczeństwa.

Jak w każdej społeczności, ważną rolę pełniły indywidualne relacje pomiędzy poszczególnymi jej członkami. Relacje pomiędzy hierarchami na przestrzeni kil-

129. APL, ChKGK, sygn. 683, s. 95–96.

130. EM, vol. 4, s. 222–224.

131. APL, ChKGK, sygn. 683, s. 95–96.

132. M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 581; J. Pelesz, dz. cyt., s. 615; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 68–69.

133. S. L. Głódź, *Testament biskupa Jakuba Suszy*, „Analecta OSBM” 1979, t. 10 (16), s. 219.

134. ЦДДАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1761, s. 50, 54.

135. APL, ChKGK, sygn. 4, s. 185–187; sygn. 6, s. 51.

ku pokoleń były kształtowane przez różnorodne czynniki i na obecnym etapie badań ich odtworzenie jest bardzo trudne. Zachowana korespondencja Stefana Lewińskiego z Jasonem Smogorzewskim potwierdza bardzo ściśle powiązania i wzajemne zaufanie pomiędzy metropolitą i pracującym w kancelarii królewskiej Lewińskim<sup>136</sup>. W dzienniku oficjalnej korespondencji arcybiskupa Smogorzewskiego listy do Lewińskiego zajmowały dużą część<sup>137</sup>.

Zachowana obszerna korespondencja pomiędzy Lewińskim i Bielańskim potwierdza ich przyjacielskie relacje. Oba hierarchów łączyło pochodzenie z duchowieństwa diecezjalnego, jak również stosunkowo niski status rodzinny. W regularnej korespondencji, oprócz drobiazgowych informacji o bieżącej sytuacji, przesyłali sobie nawzajem życzenia świąteczne, noworoczne oraz imieninowe<sup>138</sup>. Korespondencję okolicznościową w celu przesyłania życzeń świątecznych i imieninowych prowadzili Florian Hrebnicki i Herakliusz Lisański<sup>139</sup>. Wydaje się, że powszechną praktyką było utrzymywanie w wybranych kręgach hierarchów regularnych kontaktów. W inwentarzu ruchomości sporządzonym po śmierci Antonina Młodowskiego odnotowano pliki listów Leona Szeptyckiego i Stefana Lewińskiego<sup>140</sup>.

W gronie biskupów funkcjonowały indywidualne sympatie i niechęci. Pomiędzy podobnych doświadczeń, np. w kwestii przystąpienia do unii, Dionizy Żabokrzycki uważał za swego „nieprzyjaciela” Józefa Szumlańskiego i skarżył się na doznawane od lwowskiego biskupa wyrazy niechęci<sup>141</sup>. Przy podejmowaniu decyzji o nominacjach na katedry biskupie w uwagach dopisanych przez doradcę z otoczenia króla S. Poniatowskiego odnotowano, że awans Maksymiliana Ryły na biskupstwo włodzimierskie dla Wołodkowicza „staruszka byłby nieznośny”<sup>142</sup>. Wśród części grona hierarchów sympatią nie cieszył się Teodozy Rostocki. Lewiński skarżył się na ówczesnego metropolitę: „[...] pisuje do mnie ceremonialnie” (10 lutego 1789 r.)<sup>143</sup>. Zarzucał również Rostockiemu brak uczciwości: „[...] i choć pisze do mnie, ale zawsze figlarnie, a nie szczerze” (6 sierpnia 1789 r.)<sup>144</sup>. Lewiński interpretował działalność Rostockiego jako niekorzystną dla Cerkwi unickiej. Swoimi spostrzeżeniami dzielił się z Bielańskim pisząc: „Biało-

136. T. Śliwa, *Grekokatolicki...*, s. 366.

137. OŁAM, t. 2, s. 391.

138. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 1; sygn. 1764, s. 2; sygn. 1765, s. 1, 44; sygn. 1766, s. 71; sygn. 1767, s. 32.

139. ЛНБ, F. 3, op. 1, od. 606, *Informatio Materiam transitus a Ritu ad Ritu concernens una cum Examine sutinetarum reflexionem ab Authore Anonymo...*, s. 10.

140. ЦДІАУЛ, Fond 201, 4b, sygn. 3016, s. 1–2.

141. AGAD, AR V, sygn. 18890, D. Żabokrzycki do K. S. Radziwiłła, 5 I 1698, s. 7–9; 5 III 1703, s. 83.

142. BUW, rkps 132, s. 315.

143. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1765, s. 32.

144. Tamże, s. 61–62.

główka to jest nie lada, poznałem tu dobrze przez czas kilku miesięcy, będziemy mieli z nią nieraz do czynienia i trzeba się będzie zawsze mieć na ostrożności. Ze mną politykuje w najściślejszym sposobie, ale i ode mnie też odbiera należyłą wzajemność” (16 marca 1790 r.)<sup>145</sup>. Trudno obiektywnie potwierdzić subiektywną ocenę Lewińskiego wynikającą z wzajemnych antypatii, których wyrazem może być fragment listu do Bielańskiego: „[...] metropolita wlaźł do mojej stancji, kiedy byłem na Wołyniu. Cierpieć on mię, a jego nie mogę” (18 czerwca 1790 r.)<sup>146</sup>. Brak zaufania Rostockiego do Lewińskiego mógł wynikać z pochodzenia spoza wspólnoty zakonnej bazylianów, o czym pisał: „[...] nasz marudny J. W. metropolita dotychczas tu [w Warszawie] nie daje się widzieć, był w Chełmie, po tym pojechał do Brześcia dla naradzenia się z mnichami, co i jak ma czynić w Warszawie. Biedna hierarchia ruska, przysłała teraz na ręce samych mnichów wyda się, to jaśniej ze przybyciem hierarchy, który wiem, że się mnie nie powierzy” (6 sierpnia 1789 r.)<sup>147</sup>. Przyczyną braku porozumienia mogły być różnice wieku i temperamentu. Lewiński wielokrotnie krytykował brak zdecydowania Rostockiego, np.: „[...] metropolita przedsięwziął był wyjechać na święta do Chełma, a stamtąd do Radomyśla, ale się swoim zwyczajem zamarudził i tu świętuje” (24 grudnia 1790 r.)<sup>148</sup>.

Na zmniejszenie spójności grupy wpływało również kryterium przynależności do bazylianów. Wydaje się, że pochodzenie spoza tego grona było zauważalnym elementem różnicującym. Dowodzi tego treść korespondencji kierowanej przez Lewińskiego do Bielańskiego: „Donoszą mi z Włodzimierza że powracająca najstarsza Broda [zapewne mowa o ówczesnym protoarchimandrycie bazylianów P. Ważyńskim] z Wiednia wezwawszy do Kupieczowa prowincjała i konsultorów koronnych odprawił długą konsultę w przytomności tamtejszego lubego Pasterza. Zapewne My i Nasze Interessa były tam *pro objecto*. Pomieniony. Pasterz już się deklarował głównym Stanu Naszego Nieprzyjacielem. Przyłączone kopie listów zainformują i jakie są nalegania, aby Mnichów oddalił od boku swego. Suplikuję te kopie zachować w sekrecie” (30 grudnia 1779 r.)<sup>149</sup>. Lewiński był przekonany, że Ważyński podejmował w Wiedniu interwencje, których celem było zapobieganie jego nominacji i uniemożliwienie objęcia diecezji przez Bielańskiego<sup>150</sup>.

Stefan Lewiński pozostawał również w nienajlepszych relacjach z Antoninem Młodowskim i uskarżał się Bielańskiemu na jego stosunki z członkami kapituły i preferowanie członków zakonu bazyliańskiego: „Ja tu mam biedę z naszym no-

---

145. Tamże, sygn. 1766, s. 15–16.

146. Tamże, s. 50.

147. Tamże, sygn. 1765, s. 61–62.

148. Tamże, sygn. 1766, s. 71.

149. Tamże, sygn. 1758, s. 198.

150. Tamże, sygn. 1759, s. 52–53.

wym Pasterzem włodziemskim, wszystkie chwalebne czynności [...], *cum Capitularibus* ustawicznie zadziera, mnichów braci słuca, prawda że i tam nie ma jednomyślności i to nas najwięcej wszędzie gubi” (11 maja 1780 r.)<sup>151</sup>.

Sympatią nie darzyli się, pomimo braku istotnych elementów różnicujących te postacie, Maksymilian Ryłło i Porfiriusz Ważyński. Niechętny Ważyńskiemu Ryłło miał go nazywać brodaczem, „barbutusem” lub – czyniąc aluzję do jego czterech brodawek na nosie – „cwajnosem”<sup>152</sup>. Ryłło nie szczędził krytyki wobec Ważyńskiego w treści swojego pamiętnika<sup>153</sup>. Odrębnym wątkiem w relacjach pomiędzy hierarchami może być konflikt metropolity Felicjana Wołodkowicza z koadiutorami Antoninem Młodowskim i Leonem Szeptyckim<sup>154</sup>. Wprawdzie jego istotą była jurysdykcja, ale nabrał również wymiaru personalnego.

Spółeczność biskupów starała się być wskaźnikiem przestrzegania norm dla swojej grupy. Dali oni wyraz braku akceptacji wobec niestosownego zachowania Cypriana Steckiego. Reakcja na nadużycia wynikała nie tylko z powinności kanonicznych, ale z potrzeby piętnowania zachowań niegodnych hierarchów oraz odpowiedzialności za unormowanie sytuacji. Z powodu nagannego postępowania Steckiego w wypełnianiu obowiązków duszpasterskich i nadużyć finansowych metropolita Jason Smogorzewski interweniował w nuncjaturze warszawskiej, prosząc aby nie stosowano żadnych ulg w ocenie zachowania biskupa łuckiego (27 sierpnia 1780 r.). W reakcji na informacje o nadużyciach metropolita planował osobisty wyjazd do Łucka. Jak donosił Lewiński Bielańskiemu, „będzie miała robotę nielada z Łucką Diecezą y Jej Pasterzem” (1 lutego 1781 r.)<sup>155</sup>. Ostatecznie metropolita skierował swoich delegatów dla zbadania wiarygodności donosów. We wręczonej im instrukcji zalecał dyskrecję. Zadaniem delegatów wysłanych przez metropolitę kierujących się „braterską troską” całego grona hierarchów, było przekazanie Steckiemu listu od metropolity i przedstawienie swojej obecności jako pomocy w obronie dobrego imienia biskupa oraz w celu odparcia oskarżeń (15 lutego 1781 r.)<sup>156</sup>. Przebieg sprawy stanowił przedmiot zainteresowania w gronie hierarchów. Lewiński dzielił się z Bielańskim swoją chęcią poznania, jak przebiega „owa Kommissya przeciwko Exarsze” (8 lutego 1781 r.)<sup>157</sup>. Metropolita o wpływ na postawę Steckiego apelował do Piotra Bielańskiego, aby „nie naraził się panującym, albo między nimi jakiego nie wzniecił ognia [...]” (20 czerwca 1785 r.)<sup>158</sup>.

Hierarchowie byli świadomi złej kondycji psychicznej koadiutora łuckiego Michała Stadnickiego oraz nienajlepszych relacji pomiędzy nim a Steckim. Le-

151. Tamże, s. 48.

152. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 26, Warszawa 1867, s. 603.

153. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 7.

154. Wyczerpująco przebieg konfliktu odtworzył S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 141–183.

155. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 10.

156. BUW, rkps 132, s. 303.

157. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 14.

158. Tamże, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 55–56.

wiński informował o tym Bielańskiego: „[...] koadiutor łucki chory, na przeszłym tygodniu tędy przejeżdżał w krakowskie do krewnych. Poznałem w nim wielką niespokojność y nieukontentowanie z koadiuta” (1 marca 1785 r.)<sup>159</sup>. Wobec cierpiącego na chorobę psychiczną Stadnickiego biskupi zajęli również wspólne stanowisko. 17 września 1790 roku metropolita Rostocki na kongresie biskupów unickich w Warszawie powiadomił zgromadzonych „o licznych zgorszeniach” dokonanych przez Stadnickiego w Warszawie i po zasięgnięciu opinii lekarskiej postanowił o odsunięciu go od obowiązków duszpasterskich i umieszczeniu na stałe w Supraślu. Pomimo tego orzeczenia Michał Stadnicki do śmierci pozostał w Warszawie<sup>160</sup>.

Hierarchowie unickiej metropolii kijowskiej mieli świadomość przynależności do własnej grupy i w ważnych sprawach starali się osiągnąć jednolite stanowisko. Nie wypracowali jednak formuły stałej formy kontaktów. Trudno ocenić w indywidualnych przypadkach, w jakim stopniu relacje we własnej grupie były więzami dominującymi. Na poszczególnych etapach istniały czynniki różnicujące. Na początku stulecia nieufność Leona Kiszki wzbudzali biskupi wywodzący się z Cerkwi prawosławnej. W drugiej połowie XVIII wieku na brak jednolitości grupy wpłynęli biskupi spoza społeczności zakonu bazylianów. Nie jest zauważalne wykluczenie z grupy biskupów niebędących bazylianami. Na osłabienie poczucia solidarności we własnym gronie wpływały z pewnością ściśle związki i poczucie przynależności do wspólnot rodowych, środowisk lokalnych oraz do zgromadzenia bazylianów. Biskupi nie stworzyli własnego stronnictwa, stając raczej grupę współpracowników, której czynnikiem łączącym był interes wspólnoty religijnej. W Cerkwi unickiej odczuwalny był brak ośrodka, który byłby symbolem konsolidującymi hierarchię i społeczność wiernych. Po utracie siedziby metropolii w Kijowie metropolici nie potrafili stworzyć warunków, aby taką rolę przejęło Wilno. Powodem tej sytuacji był prawdopodobnie niski odsetek ludności unickiej na tamtejszych terenach i peryferyjne usytuowanie w stosunku do większości diecezji. Nie udało się stworzyć również takiego centrum-symbolu w Połocku wykorzystując rozwój kultu męczennika za unię Jozafata Kuncewicza, gdyż jego relikwie zostały przewiezione podczas wojny północnej (1705 r.) do siedziby Radziwiłłów w Białej w obawie przed ich zniszczeniem przez Rosjan.

---

159. Tamże, F. 684, op. 1, sygn. 1762, s. 8.

160. EM, vol. 9, s. 76; B. Kumor, *Stadnicki...*, s. 411.

### 3. Wobec rządzących

#### a) wobec Rzeczypospolitej i króla

Biskupi w epoce staropolskiej, oprócz powierzonych z urzędu funkcji duszpasterskich, mieli również znaczący udział w kształtowaniu rzeczywistości doczesnej. Rola polityczna hierarchów unickiej metropolii kijowskiej w porównaniu z biskupami Kościoła łacińskiego była niepomniernie mniejsza przede wszystkim z powodu nieobecności w senacie. O realizację gwarancji wejścia do senatu zapisanych w warunkach unii zawartej w Brześciu metropolici i biskupi, przy wsparciu Stolicy Apostolskiej, podejmowali bezskuteczne starania na przestrzeni XVII wieku. Negatywne konsekwencje tego zaniechania stały się tematem podejmowanym przez polemistów. Piotr Kamiński, ówczesny audytor metropolii kijowskiej, w tzw. *Liście* z 1685 roku, dokonując bilansu unii, brak miejsc w senacie dla hierarchów Cerkwi unickiej uważał za przejaw krzywdy. Przewidział również konsekwencje tego stanu: „Gdy biskupi senatorskiego krzesła nie dostąpią, to i obrządek grecki, ceremonie i prawa cerkiewne zginą szybciej, niż gdyby oni nie byli w unii”<sup>161</sup>.

W 1718 roku, wykorzystując nową sytuację organizacyjną metropolii, całe grono biskupów zwróciło się do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z prośbą o poparcie starań podejmowanych u władz Rzeczypospolitej o uzyskanie miejsca w senacie dla metropolity. Biskupi dążyli do uzyskania osobistego wpływu na decyzje podejmowane w senacie w sprawach Cerkwi unickiej, z pominięciem dotychczasowej praktyki pośredników. Uważali, że obecność metropolitów w senacie znacznie zwiększy skuteczność działań. W petycji przywoływali również poparcie dla tej idei wielu środowisk szlacheckich, a do grona protektorów zamierzali pozyskać, prócz króla i nuncjusza, prymasa Stanisława Szembeka, arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka i biskupa wileńskiego Kazimierza Konstantego Brzostowskiego<sup>162</sup>. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary na sesji w dniu 29 sierpnia 1718 roku, ponowiła decyzję wydaną dla metropolity Gabriela Koleny w 1669 roku. Godność senatorską dla metropolity uznano za nieosiągalną, a nawet szkodliwą, ponieważ przykład unitów mógłby ułatwić zyskanie godności senatorskiej hierarchom prawosławnym<sup>163</sup>. Orzeczenie to przyczyniło się do odroczenia kwestii na kilkadziesiąt lat. Wprowadzenie metropolitów unickich do senatu stało się przedmiotem debaty parlamentarnej podczas Sejmu Wielkiego.

Wobec braku możliwości zaistnienia w centrum politycznym, w dużej mierze pozycja polityczna hierarchów unickiej metropolii kijowskiej była uzależniona od indywidualnej percepcji monarchów i postrzegania roli Cerkwi unickiej

161. Cyt. za P. Nowakowski, *Problematyka...*, s. 242.

162. SEU, vol. 2, s. 132–133.

163. MUH, t. 5, s. 334–336; T. Śliwa, *Stosunek...*, s. 69–70.



w strategiach polityczno-społecznych. Hierarchów w roli wpływowych polityków przewidywał Jan III Sobieski i już na etapie nominacji wybierał na katedry biskupie osoby, których wybór gwarantował realizację koncepcji politycznych króla. Strategia ta miała stanowić ochronę przed ingerencją Rosji i nabrała szczególnego znaczenia po podpisaniu tzw. traktatu Grzymułtowskiego, którego 9. punkt stwarzał możliwości interwencji Rosji w sprawach Cerkwi prawosławnej. Józef Szumlański był znany królowi z wielu wspólnych kampanii wojennych (Cudnów, Wiedeń, Żurawno). Jego obecność w odsieczy wiedeńskiej miała na celu umocnić wpływy króla wśród Kozaków<sup>164</sup>. Talent wojskowy Szumlański wykorzystał podczas najazdu Tatarów na Lwów w 1695 roku, „z bardzo małą garstką ludzi” wynoszącą „ledwie dziewięciu człeka” broniąc katedry świętojurskiej i chroniąc przedmieście od spalania. Jako wysłannik Jana III Sobieskiego prowadził rozmowy z doradcą hetmana Piotra Doroszenki, metropolitą Józefem Nelubowiczem Tukalskim<sup>165</sup> oraz pertraktował w sprawach Rzeczypospolitej z hetmanem Iwanem Mazepą, za co żądano dla niego w Moskwie kary śmierci<sup>166</sup>. Leon Załęski, zapewne z poparciem króla, zabiegał o wzmocnienie pozycji unii na arenie politycznej. Podczas obrad sejmu w Warszawie w październiku 1696 roku poinformował o stanie unii i domagał się u szlachty i wyższego duchowieństwa Kościoła łacińskiego podjęcia działań wspierających Cerkiew unicką<sup>167</sup>.

Do doświadczonych politycznie hierarchów z grona nominowanych przez króla Sobieskiego zaliczał się Dionizy Żabokrzycki, pełniący urzędy sędziego sądu kapturowego województwa wołyńskiego, podwojewody, podstarosty krzemienieckiego, pisarza ziemskiego<sup>168</sup>. Zasługi i lojalność Żabokrzyckiego dla Rzeczypospolitej wysoko oceniał król i często wzywał go jako doradcę do Warszawy na rady senatorskie. Na Wołyniu wykorzystywał jego autorytet pozyskany w trakcie poselstw z województwa i uczestnictwa w obradach sądów trybunalskich<sup>169</sup>. Król wiązał nadzieję na dalszą współpracę z Żabokrzyckim po objęciu biskupstwa (6 września 1695 r.)<sup>170</sup>. Związki hierarchów z domem Sobieskich były podtrzymywane także po śmierci monarchy. Biskup lwowski Atanazy Szeptycki pozostawał w życzliwych stosunkach z królewiczem Jakubem i wspierał jego zabiegi w dojściu do tronu<sup>171</sup>. Biskupi powołani przez króla Jana III Sobieskiego

164. M. Andrusiak, dz. cyt., s. 22–23, 168.

165. Tamże, s. 57, 149, 169.

166. EKOś, t. 28, Warszawa 1905, s. 75.

167. EM, vol. 3, s. 192–193.

168. C. B. Кургановичъ, dz. cyt., s. 27, 38.

169. Ф. I. Титовъ, dz. cyt., s. 185.

170. „[...] jak się wielce cieszymy z odmiany stanu wierności waszej *in perfectiorem existentiam*, tak bynajmniej nie wątpimy, że strój świecki odmieniwszy, nie wuzależ się *ex innato* do przysługi ku dobru pospolitemu *zelo ac studio* i że tąż ochotą i życzliwością do wszystkich publicznych obrad *concurrere* nie omieszkasz, którąś w przeszłym swoim stanie chwalebnie oświadczał [...]”. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 110.

171. *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 308.

mieli przede wszystkim służyć realizacji celów politycznych. Celowo nominował on wzbudzających zaufanie w środowiskach kozackich i szlacheckich doświadczonych urzędników i żołnierzy. Wydaje się, że świadomość powierzonej misji wpłynęła na zwłokę w ogłoszeniu decyzji o przystąpieniu do unii i oficjalnego jej potwierdzenia na forum publicznym dopiero po śmierci króla. Pozycję polityczną i autorytet Żabokrzyckiego wykorzystał August II, który angażował go w roli negocjatora z Kozakami. W świetle informacji pozyskanej 23 maja 1700 roku przez rezydenta rosyjskiego Lubima Sudejkina od ihumena bielskiego monasteru Sylwestra Trojcewicza, król za radą senatorów wezwał Żabokrzyckiego celem udzielenia wsparcia w pertraktacjach mających na celu pozyskanie Kozaków do wojny ze Szwedami<sup>172</sup>.

Znaczenia politycznej i społecznej roli biskupów unickich był świadomy car Piotr I. Interwencja wojsk rosyjskich niosła dla nich śmiertelne niebezpieczeństwo. W poczuciu zagrożenia pozostawał metropolita Leon Załęski, wobec którego groźbę pozbawienia życia car skierował już w 1698 roku w Brześciu. Złe zamiary władcy Rosji wobec metropolity potwierdzał kanclerz Karol Stanisław Radziwiłł<sup>173</sup>. W obawie represji Załęski najpierw przebywał w „azylu unii” w Spasie (okolice Starego Sambora)<sup>174</sup> i w klasztorze benedyktyńskim w Tyńcu<sup>175</sup>. Wkroczenie wojsk rosyjskich zmusiło do wyjazdu pozostałych biskupów: diecezję czasowo opuścił Marcjjan Białożor<sup>176</sup>, z diecezji przemyskiej w 1706 roku wyjechał na Wołyń Jerzy Winnicki<sup>177</sup>, a biskup chełmski Gedeon Orański schronił się w kościele franciszkanów w Zamościu<sup>178</sup>. Szczególnie dramatyczne były losy Dionizego Żabokrzyckiego, który w obawie uwięzienia w poszukiwaniu schronienia wielokrotnie wyjeżdżał z diecezji (1705 r. – do obozu S. Leszczyńskiego, 1707 r. – na Węgry, 1708 r. – do obozu hetmana koronnego Adama Sieniawskiego). W 1709 roku został pojmany i wydany Rosjanom, którzy przewieźli go do Kijowa, a w 1710 roku – do Moskwy<sup>179</sup>. Biskup prawdopodobnie był więziony wraz z kanclerzem szwedzkim Carlem hrabią Piperem podczas zorganizowanej w Moskwie parady tryumfu połtawskiego, prezentującej trofea i 17 tysięcy Szwedów wziętych do niewoli<sup>180</sup>. Żabokrzycki, prawdopodobnie po odmowie powrotu do prawosławia, został uwięziony od 1711 roku na Wyspach Sołowieckich, gdzie około 1715 roku zmarł. Wielokrotne interwencje podejmowane przez króla

172. C. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 198–199.

173. A. Deruga, *Piotr...*, s. 129–131.

174. AGAD, AR V, sygn. 18400, L. Załęski do K. S. Radziwiłła, 21 VI 1706, s. 8–9.

175. *Генеральні візитації...*, s. L. Trudno potwierdzić informacje o wyjeździe L. Załęskiego do Saksonii.

176. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 267; I. Назарко, *Київські...*, s. 72.

177. AGAD, AR V, sygn. 17472, Jerzy Winnicki do K. S. Radziwiłła, 21 VI 1706, s. 2–3.

178. Tamże, sygn. 18890, D. Żabokrzycki do K. S. Radziwiłła, 30 IX 1705, s. 115.

179. LE, vol. 4, s. 261–264.

180. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 165–166; C. В. Кургановичъ, dz. cyt., Київ 1914, s. 266–274.

Augusta II, nuncjusza papieskiego i wiele wpływowych osób były bezskuteczne. Uwięzieniu Żabokrzyckiego Rosja nadała rangę polityczną, traktując biskupa jako współpracownika Szwedów. Dowodem jego kolaboracji miały być listy do króla szwedzkiego, podstępnie zatrzymane przez jego bratanka, w których Żabokrzycki miał zapewniać o „porzeżanych mostach i przeprawach popsowanych”, co stało się przyczyną porażki tysięcy żołnierzy wojska moskiewskiego i zwycięstwa Szwedów<sup>181</sup>. W korespondencji skierowanej do kanclerza Stanisława Karola Radziwiłła z więzienia w Moskwie Żabokrzycki przedstawił odmienną wersję wydarzeń. Pisał, że most na rzece Styr został zniszczony wcześniej w celu zapobieżenia zrujnowaniu dóbr biskupich przez obóz wojskowy Lubomirskich. Zawarta w liście informacja o celowym zniszczeniu mostu, aby utrudnić przeprawę wojsk rosyjskich, została natomiast zamieszczona w celu przypodobania się królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu (6 marca 1711 r.)<sup>182</sup>. Żabokrzycki nie był traktowany jako wróg polityczny przez Augusta II, pomimo rzekomego wsparcia udzielonego jego kontrkandydatowi w walce o tron Rzeczypospolitej. Po wniesieniu przez Żabokrzyckiego skarg o poczuciu zagrożenia utraty życia i zdrowia, zniszczeniu majątków, August II wydał biskupowi list żelazny (2 listopada 1709 r.)<sup>183</sup>. Postawy biskupów podczas wojny północnej świadczą o uformowanym przekonaniu wierności unii utożsamianej z lojalnością wobec Rzeczypospolitej.

W epoce saskiej zauważalne jest zmniejszenie wpływów politycznych biskupów metropolii kijowskiej, co było również konsekwencją upadku kultury politycznej wśród szlachty. Władcy z dynastii saskiej nie traktowali biskupów unickich w kategoriach zaplecza politycznego<sup>184</sup>. Pomimo braku możliwości bezpośredniego udziału w sejmach wydaje się, że tradycją było uczestnictwo metropolitów w obradach sejmowych w charakterze obserwatorów. Na sejm do Grodna w 1730 roku udał się metropolita Atanazy Szeptycki wraz z biskupem pińskim Jerzym Bułhakiem<sup>185</sup>. Regularnie jako obserwator, w celu „doglądania spraw metropolii”, ale również wykorzystując obecność dla uzyskania dominującej pozycji w sporze z metropolitą Felicjanem Filipem Wołodkowiczem, na obrady sejmów przybywał Leon Szeptycki<sup>186</sup>.

Niekorzystne konsekwencje braku możliwości wpływów politycznych były dostrzegalne w gronie samych hierarchów, o czym świadczy treść zredagowanych w 1763 roku przez Jasona Smogorzewskiego propozycji na synod prowincjonalny.

---

181. W skardze na Mikołaja Hulewicza i na krewnego Jerzego Żabokrzyckiego z powodu zbrojnego najazdu na siedzibę biskupią na zamku w Łucku D. Żabokrzycki wymieniał wśród zrabowanych rzeczy „szalbierską” korespondencję z monarchami i groźbę napadających: „[...] będzie co miał kat palić w rękę jego” (18 kwietnia 1708 r.). АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 289.

182. LE, vol. 5, s. 4–7.

183. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 317–320.

184. J. Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1986, s. 98–104.

185. Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 622.

186. BCzart, sygn. 752, s. 49–51.

cyjonalny. Postulowano, aby praktyce obecności metropolity na sejmach nadać charakter obowiązku, z zastrzeżeniem, iż metropolicie mieliby towarzyszyć dwaj archimandrycy i dwaj klerycy, którzy powinni uprzednio porozumieć się ze zwaną w tym celu hierarchią<sup>187</sup>.

Wyraźna konsolidacja działań biskupów ubiegających się o uzyskanie znaczenia politycznego zauważalna jest w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Niemal całe grono biskupów (oprócz arcybiskupa smoleńskiego Herakliusza Lisańskiego): Antonin Młodowski, Teodozy Rudnicki, Maksymilian Ryłło, Jason Smogorzewski, Leon Szeptycki, Felicjan Filip Wołodkowicz, przybyło do Warszawy, aby uczestniczyć w elekcji i koronacji króla. W świetle relacji Ryłły, biskupi unicy w strojach liturgicznych – ubrani w paliusze, omfory i mitry – asystowali przy koronacji. Po zgromadzeniu w katedrze św. Jana procesyjnie, za sufraganami łacińskimi, a przed ordynariuszami, udali się do zamku królewskiego „na pokoje królewskie”<sup>188</sup>. Celem przyjazdu, oprócz powodów reprezentacyjnych, było przeprowadzenie rekonesansu w kwestii szans przyjęcia do senatu. Nowego króla o krzesła senatorskie dla biskupów unickich prosił Smogorzewski<sup>189</sup>. 12 września 1764 roku zgromadzeni w Warszawie hierarchowie (A. Młodowski, J. Smogorzewski, L. Szeptycki i F. Wołodkowicz) wnieśli protest przeciwko nieprzezwiezaniu w Rzeczypospolitej należnych im praw oraz petycję o potwierdzenie i zachowanie praw i przywilejów *Ecclesiae Ruthenae*<sup>190</sup>. Trudno określić, w jakim stopniu interwencja ta zdecydowała o treści podpisanych przez króla 15 września 1764 roku „pacta conventa”, w których artykule siódmym nowo wybrany monarcha zagwarantował dążenie do utrzymania w pokoju Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego i greckiego oraz troskę, aby nie odniósł on żadnego uszczerbku. Nowy monarcha gwarantował pełną swobodę wyznania wiernym, a biskupów zachęcał do wznowienia zabiegów o miejsce w senacie<sup>191</sup>.

W gronie hierarchów istniała świadomość konieczności tworzenia wpływowego środowiska politycznego. 19 sierpnia 1767 roku Leon Szeptycki skierował do Felicjana Filipa Wołodkowicza list, w którym odnosząc się do bieżącej sytuacji politycznej, radził rozważenie kwestii personalnych w sprawie aktywnego wsparcia interesów Cerkwi unickiej w Warszawie<sup>192</sup>. Znaczącą rolę w organizacji

187. EM, vol. 8, s. 28; L. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 876; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218.

188. *Pamiętki historyczne krajowe*, zebr. i wyd. L. Zieliński, Lwów 1841, s. 2; П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 44–46.

189. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 346; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218.

190. МУН, т. 6, s. 310–312; EM, vol. 5, s. 98–100; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 113.

191. VL, т. 8, s. 98; J. Pelesz, dz. cyt., s. 501–507; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 112.

192. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 601–602.

środowiska wpływów politycznych w stolicy odgrywał Stefan Lewiński, oddelegowany do reprezentacji i monitorowania interesów przez Leona Szeptyckiego. Około 1768 roku, przy poparciu sekretarza Gabinetu Królewskiego Kajetana Ghigiottiego, Lewiński wszedł do sekretariatu królewskiego w charakterze zastępcy sekretarza, a następnie sekretarza prowadzącego korespondencję w języku włoskim, zajmując się przede wszystkim wymianą listów ze Stolicą Apostolską. Posada w kancelarii królewskiej otwierała mu ogromne możliwości zawierania znajomości z najwyższymi dostojnikami państwowymi i kontakty z dworem królewskim. Z czasem Lewiński zajmował się reprezentowaniem spraw nie tylko biskupa lwowskiego, ale również pozostałych hierarchów, chętnie korzystających ze świadczonych przez niego usług<sup>193</sup>. Metropolita Jason Smogorzewski mianował go prokuratorem w Warszawie. Pełnienie funkcji ułatwiało mu pozyskanie informacji od zaufanych współpracowników, m.in. w ambasadzie rosyjskiej i nuncjaturze, a także częste kontakty z królem, prymasem i kolejnymi nuncjuszami, u których zyskał sobie uznanie i zaufanie<sup>194</sup>. Jako znawca spraw unickich występował w charakterze głównego ich referenta. Ghigiotti planował podnieść rangę Lewińskiego przez promocję na biskupstwo *in partibus* z tytułem sufragana warszawskiego, do której nie doszło prawdopodobnie z powodu oponowania biskupa diecezji poznańskiej (na terytorium której usytuowana była Warszawa) Antoniego Onufrego Okęckiego<sup>195</sup>.

Metropolita Smogorzewski, w celu zapewnienia sobie aktualnych informacji o polityce rosyjskiej, opłacał informatora przy ambasadorze rosyjskim Ottonie Stackelbergu<sup>196</sup>. Tworzeniu zaplecza politycznego i quasi-dworu w stolicy miała służyć zainicjowana przez Jasona Smogorzewskiego budowa w prestiżowej dzielnicy nowej, reprezentacyjnej rezydencji metropolity.

Biskupi pilnie śledzili wydarzenia w stolicy, ale byli świadomi braku możliwości stworzenia w swoim gronie grupy politycznego nacisku. Teodozy Rostocki apelował do Jasona Smogorzewskiego o podjęcie działań, aby na sejmie „było, komu chodzić i gorliwość w zgromadzonych stanach pobudzać” (10 sierpnia 1786 r.)<sup>197</sup>. Smogorzewski pozyskał wsparcie – jeśli wierzyć pamiętnikom Jana Duklana Ochockiego – podczas uroczystości imieninowych u popiecznika króla wojewody kijowskiego Józefa Stępkowskiego, który jako protektor metropolity wystosował do króla i marszałków petycję o miejsce w senacie dla swego protegowanego<sup>198</sup>. Nieznana jest cena, jaką metropolita zapłacił za te przysługi polityczne, ale w zamian musiał zrzec się archimandrii owruckiej na rzecz protegowanego przez Stępkowskiego zakonnika i zatrudnić bratanka wojewody Jana

---

193. Litterae SCPF, vol. 6, s. 266; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 379.

194. L. Bienkowski, *Lewiński...*, s. 250.

195. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 408.

196. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 221.

197. ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 109–110.

198. *Pamiętniki Jana...*, t. 1, s. 291–292, 340.

Duklana Ochocki jako adwokata metropolitarne w Trybunale Koronnym. W rezultacie Józef Stępkowski, posłowie ruscy oraz poseł wielkopolski Ksawery Działyński podjęli wśród opiniotwórczych środowisk działania promujące sprawę wejścia metropolity do senatu. Stroną finansową przedsięwzięcia zajmował się Jan Duklan Ochocki, a sprawę nadzorowali Stefan Lewiński i Ignacy Jozafat Bułhak<sup>199</sup>. Działania zainicjowane przez Smogorzewskiego po jego śmierci kontynuował kolejny metropolita Teodozy Rostocki, którego obecność w Warszawie nie była najlepiej oceniana przez Lewińskiego, o czym pisał do Bielańskiego: „[...] przytomność J. W. Metropolity niewiele nam zaszkodzić potrafi, bo nie ma przyjaciół” (12 kwietnia 1790 r.)<sup>200</sup>. Lewiński skarżył się również na brak pomocy metropolity przy przygotowaniu projektu „względem synów kapłańskich” (13 stycznia 1791 r.)<sup>201</sup>. W świetle pamiętników Ochockiego w celu pozyskania stronników organizował on metropolicie w Warszawie „jeżdżenie z wizytami”, udział w bankietach, obiadach i spotkaniach o charakterze towarzyskim<sup>202</sup>. W celu pozyskania przychylności dla projektu wejścia do senatu Rostocki wydał w pałacu radziwiłłowskim obiad dla około 130 zaproszonych gości<sup>203</sup>.

Mimo przychylności króla i zabiegów Stępkowskiego sprawa powołania Rostockiego do senatu przeciągała się. Za podjęciem tej kwestii podczas obrad Sejmu Wielkiego opowiadali się między innymi: Julian Ursyn Niemcewicz, Adam Moszczeński, Stanisław Potocki, Adam Naruszewicz, Tadeusz Czacki, marszałek sejmowy Kazimierz Nestor Sapieha. Część posłów była przeciwnego zdania, uzasadniając swoją postawę sprawami wymagającymi pilniejszego rozpatrzenia np. obronność, wojsko. Mimo tych rozbieżności, obrady dotyczące spraw Cerkwi unickiej były prowadzone od maja do lipca 1790 roku. Do przeciwników zasiadania unickich biskupów w senacie zaliczali się biskupi Kościoła łacińskiego, uzasadniając swoje stanowisko zbyt dużą liczbą senatorów z województw wschodnich. Kolejnym argumentem przeciwko było pochodzenie biskupów spośród zakonników, którzy w momencie przystąpienia do wspólnoty zakonnej wyrzekali się szlachectwa. Wobec takiej sytuacji nie mogli zostać mianowani senatorami. Następnym zarzutem wysuwany przez oponentów zasiadania biskupów w senacie było zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich, co

199. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 223.

200. ЦДІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1766, s. 26.

201. Tamże, sygn. 1767, s. 8.

202. *Pamiętniki Jana...*, t. 1, s. 375.

203. „Na koniec wypadło dać obiad dla PP. senatorów, ministrów i posłów, stosowny do intraty metropolitalnej, która ósmkroćstotysięcy wynosiła, i do senatorskiego krzesła, o które się starał. W domu na ulicy Miodowej nie było sposobu, musiano nająć u murgrabiego w pałacu Radziwiłłowskim salę ogromną z kilku pokojami: zaproszono pana Tremo, kuchmistrza królewskiego, który się zgodził po trzydzieści sześć złotych od osoby, na dwa obiady po sto trzydzieści osób, oprócz win. Przez trzy dni ksiądz metropolita jeździł z wizytami, spraszając na te obiady, dostano sreber, porcelany, usługi i win; ta speza kosztowała go do tysiąca dukatów [...]”. *Pamiętniki Jana...*, t. 1, s. 344.



miało przynieść dotkliwe skutki z powodu braku w diecezjach sufraganów<sup>204</sup>. Wobec tych argumentów myśl powołania biskupów do senatu nie trafiła do przekonania sejmujących. 27 lipca 1792 roku jednogłośnie podjęto uchwałę (oblatowana 29 lipca), na mocy której tylko jedno krzesło senatorskie, zgodnie z sugestią biskupa Adama Naruszewicza – ostatnie po biskupach łacińskich, zostało przeznaczone dla metropolity unickiego. W uzasadnieniu uchwalonej konstytucji przywoływało m.in. lojalną postawę wobec króla i Rzeczypospolitej: „[...] król ostatecznie przez dawne poprzedników swoich przyrzeczenia robi to z potrzeby okazania przychylności dla obrządku ruskiego, jednością świętą z Kościołem rzymskim złączonego i w celu okazania względów dla duchowieństwa tego obrządku, wiernością nieskazitelną dla króla i ojczyzny dystyngującego się”<sup>205</sup>. Teodozy Rostocki został uroczyście wprowadzony do senatu w dniu 9 września 1790 roku. Na urzędzie przymiotów senatorskich raczej nie wykazał; przemawiał jeden raz 25 października przeciwko podwojeniu zsyпки zbożowej z dóbr duchownych. Aktywność wykazał jako przewodniczący komisji, której powierzono m.in. sprawy rozgraniczenia diecezji i organizacji seminariów duchownych<sup>206</sup>. Brak jest informacji o współpracy hierarchii unickiej z towarzyszącymi obradom na forum sejmowym środowiskami publicystycznymi. Prawdopodobnie z inspiracji unickich biskupów 7 września 1789 roku anonimowo został wydany druk pt. *List obywatela wołyńskiego do obywatela mazowieckiego*, zawierający postulaty o miejsce w senacie dla metropolity i wszystkich biskupów unickich w kolejności na przemian z obecnymi, według dostojństwa i kolejności erekcji biskupstw. Konieczność przyjęcia biskupów do senatu umotywowano polityką Rosji, która „obok tronu ołtarz stawi”. Niechęć biskupów łacińskich usiłowano przełamać odwołując się do „czynienia większego dobra Ojczyźnie”<sup>207</sup>.

W świetle oceny Lewińskiego, wystawionej w korespondencji do Bielańskiego, metropolita nie wywiązywał się z obowiązków senatora nie będąc obecny na sejmie w Grodnie w 1793 roku: „Pięknie go i sejm ostatni grodzieński wystrychnął, o czym pewnie zdarzyło się JW Panu Dobrodziejowi czytać artykuł 12 konstytucji pt. *Urządzenie funduszu duchownych*, gdyż to konstytucja była *per extensum* wydrukowana w gazetach. Krótko mówiąc: metropolity kreować deklarowano w Polsce z prawem krzesła w senacie po biskupach łacińskich, a o nim *qua* metropolicie terazniejszym żyjącym *nec mentro*, któż mu winien, kiedy się nie pilnował w Grodnie, ani sam, ani *per emisarium*, jak dawniejsi metropolici czynili, Bóg skazał hierarchów tym Marudnikiem. Pisałem do niego w interesie *non parvi momenti*, dotychczas mi nie odpisał, otoczył się mnichami i koszelami (jego to

---

204. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2, Warszawa 1991, s. 268–270; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 272. Wydarzenia związane z wprowadzeniem metropolity do senatu prezentuje K. Paździor, *Dopuszczenie...*, s. 241–267.

205. VL, t. 9, s. 176.

206. A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.

207. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 438.

termin) [?], bawi się nimi. Metropolia kijowska unicka na nim się zakończy, nie lada pamiątka będzie!” (27 grudnia 1793 r.)<sup>208</sup>.

Biskupi unickiej metropolii kijowskiej nie stworzyli znaczącego stronnictwa politycznego w otoczeniu dworu królewskiego, ale ich autorytet społeczny był wykorzystywany do wpływów politycznych na szczeblu lokalnym. Wiele wzmianek potwierdza udział unickich hierarchów w sejmikach w XVII wieku<sup>209</sup>. Ubolewanie, jakie wyrażał w czasach wojny północnej metropolita Leon Załęski „[...] że ta nieszczęśliwość ojczyzny że nie mogą się odbyć sejmiki ani sejmy [...]”, może świadczyć, że udział w sejmikach były ważnym aspektem sprawowania władzy biskupiej<sup>210</sup>.

Również w XVIII wieku potwierdza to osobisty udział biskupów unickich w sejmikach lub poprzez używanie wpływów do kształtowania lokalnych środowisk opiniotwórczych. W sejmikach powiatu włodzimierskiego i zjazdach szlachty województw brzeskiego i włodzimierskiego uczestniczył Leon Załęski<sup>211</sup>. Jak odnotował w swoich zapiskach ówczesny biskup przemyski Jerzy Winnicki, w 1704 roku gościł szlachtę udającą się na sejmik (prawdopodobnie w Przemyślu) i powracającą po sejmiku w celu zdania relacji<sup>212</sup>. Stałym bywalcem sejmików w Łucku i Włodzimierzu – przede wszystkim w celu wsparcia interesów Karola Stanisława Radziwiłła – był Dionizy Żabokrzycki<sup>213</sup>. Poczucie obywatelskiego obowiązku skłoniło go, pomimo grożącego niebezpieczeństwa, do opuszczenia bezpiecznego miejsca pobytu w Ołyce, aby wziąć udział w sejmiku (grudzień 1709 r.)<sup>214</sup>. O udzielenie poparcia dla polityki królewskiej na sejmiku w Chełmie zwracał się w 1732 roku August II do ówczesnego biskupa chełmskiego Felicjana Filipa Wołodkowicza, znanego królowi z „prac, kosztów i fatyg około dobra tej Ojczyzny chętnie podjętych”. W zamian król złożył obietnicę gratyfikacji: „Wierność może liczyć na premię”<sup>215</sup>. Jason Smogorzewski przewodniczył sejmikom województwa połockiego. W 1762 roku na sejmiku województwa „pod jego łaską” zostali wybrani deputaci do Trybunału<sup>216</sup>,

208. ІЛІАВА, F. 684, op. 1, sygn. 1767, s. 28.

209. M.in. w Brześciu w 1681 roku – L. Załęski, w 1697 roku w Pińsku – A. Żółkiewski, w 1701 roku w Wilnie – L. Załęski. Zob. A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1769–1763*, Warszawa 2002, s. 95.

210. AGAD, AR V, sygn. 18400, L. Załęski do K. S. Radziwiłła, [brak daty], s. 10.

211. Генеральні візитації..., s. XLV.

212. ЛНБ, F. 5, sygn. 2026 I, s. 40.

213. AGAD, AR V, sygn. 18890, D. Żabokrzycki do K. S. Radziwiłła, [brak daty] s. 2–39; III 1698, s. 11–14; 20 III 1698, s. 15–17; 30 III 1698, s. 18–20; 18 III 1700, s. 65–66; 24 XI 1709, s. 136.

214. С. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 260.

215. „[...] doświadczoną wierności waszej ku Majestatowi Naszemu życziwością i wrodzonej ku ojczyźnie obligujemy miłością, aby wierność wasza na przedsejmovym sejmiku ojcowskie nasze *pro bono publico* pieczołowicie w instrukcji reprezentowane *zelo et activitate sua* sekundować raczył”. APL, ChKGK, sygn. 1224, s. 231.

216. AGAD, AR V, sygn. 14697, J. Smogorzewski do K. S. Radziwiłła „Panie Kochanku”, 12 II 1763, s. 5–6.

a w 1764 roku sejmik, któremu przewodniczył, zakończył się „z uśmierzeniem wszelkiej burzy” i „z zaszczepieniem pożądaney najątrzonym sercom konfidencji” dokonano satysfakcjonującego wszystkich wyboru posłów „dogadzając strom równością przyjaciół”<sup>217</sup>.

Najwięcej informacji o wpływie biskupów na przebieg obrad sejmików zachowało się z czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, co może być potwierdzeniem tendencji do aktywizacji hierarchów w osiąganiu celów poprzez zaangażowanie polityczne. Orientacją w sytuacji politycznej w lokalnych środowiskach, dzięki licznym znajomościom z magnatami, wyróżniał się Maksymilian Ryłło. Król korzystał z jego zaczerpniętej od podczaszego wielkiego koronnego Szczęsnego Czackiego wiedzy o nastrojach politycznych szlachty województwa włodzimierskiego podczas sejmiku w 1770 roku<sup>218</sup>. Po uzyskaniu gwarancji lojalności, co zapewne było aluzją do udziału Ryłły w konfederacji barskiej, król zalecił biskupowi zaangażowanie się w obrady sejmikowe zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez jego poplecznika na Wołyniu stolnika Kajetana Olizara<sup>219</sup>. Systematyczną obecnością na sejmikach województwa wołyńskiego stronnictwo królewskie wspierał również Cyprian Stecki<sup>220</sup>. Swoje usługi polityczne królowi Poniatowskiemu polecał, jeszcze jako arcybiskup połocki, Jason Smogorzewski przedstawiając się jako lojalny wykonawca polityki królewskiej w regionie, prosząc o instrukcję „jak tu oświecać szlachtę, bo jest w większej części Radziwiłowska”<sup>221</sup>. Regularnie był obecny na obradach sejmikowych organizowanych w połockiej katedrze i systematycznie informował króla o ich przebiegu oraz nastojach wśród sejmikujących<sup>222</sup>.

Jason Smogorzewski jako metropolita pomagał, chociaż bez sukcesu, wojewodzie kijowskiemu Józefowi Stępkowskiemu przeprowadzić sejmik żytomierski. Wobec gróźb licznie zgromadzonej szlachty czynszowej („kandydatów królewskich rozsieką”) przyjęto kandydatów narzuconych przez stronnictwo hetmańskie pod przywództwem hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego. Kierowano się rozważą, ponieważ „sejmik mógł się po hajdamacku zakończyć” (sierpień 1786 r.)<sup>223</sup>. Wpływy Smogorzewskiego, budującego wśród miejscowej szlachty własną frakcję, były na tyle znaczące, że wojewoda Stępkowski był o nie zazdrosny<sup>224</sup>.

Biskupi starali się wykorzystać swoją pozycję do zdobywania wpływów wśród szlachty zgromadzonej na sejmikach i wywierania na nią nacisków w celu

---

217. Tamże, J. Smogorzewski do Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła, 16 II 1764, s. 7–8.

218. BCzart, sygn. 1192, s. 218–220.

219. BUW, rkps 132, s. 69–70.

220. Tamże, s. 296–297.

221. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 218.

222. BCzart, sygn. 707, s. 45, 65–66.

223. *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872, s. 54–56.

224. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

osiągnięcia własnych celów. Leon Szeptycki radził Felicjanowi Filipowi Wołodkiewiczowi, aby postarał się o wniesienie do instrukcji sejmikowych dezyderatów potwierdzenia praw Cerkwi unickiej i postulatów o miejsca w senacie dla biskupów (19 sierpnia 1767 r.)<sup>225</sup>. O zaangażowanie w sejmiki zwołane w 1788 roku apelował Porfiriusz Ważyński, kierując do Jasona Smogorzewskiego zalecenia podjęcia podczas sejmiku kijowskiego zabiegów o umieszczenie *laudum* w sprawie dziesięcin i do prowincjała litewskiego bazylianów, aby zalecił położonym klasztorów uczestnictwo w sejmikach w celu zapobiegania „szkodliwym projektom przeciwko zjednoczonej Rusi” (12 czerwca 1788 r.)<sup>226</sup>.

Biskupi metropolii kijowskiej w XVIII wieku nie stworzyli grupy mogącej osiągnąć cele polityczne. Aktywnością w tej sferze wyróżniał się metropolita, uważany przez pozostałych biskupów i środowisko polityczne za reprezentanta hierarchii metropolii kijowskiej, obrońcę jej praw i interesów wobec władz państwowych, przede wszystkim wobec króla jako najwyższego patrona Kościoła. Okolicznością wymuszającą aktywność polityczną biskupów w stolicy za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego był wzrost pozycji Cerkwi prawosławnej. Poszczególni biskupi z pewnością mieli własne poglądy i mniej lub bardziej zdecydowanie angażowali się w działalność stronnictw politycznych. Obfita korespondencja obserwatora Sejmu Wielkiego Lewińskiego z Bielańskim oraz innymi hierarchami pokazuje, że biskupi byli zainteresowani życiem politycznym i wydarzeniami na forum sejmu, szczególnie bezpośrednio odnoszącym się do spraw Cerkwi unickiej<sup>227</sup>. Do wyjątków raczej należy zaliczać brak wiedzy dotyczących faktów z życia politycznego prezentowany przez Antonina Tomiłowicza, usprawiedliwiającego się w sposób następujący: „[...] żadnej nie mam wiadomości o traktacie Grzymułtowskim [...], gdyż mi nie przyszło słyszeć o tym traktacie” (10 lutego 1744 r.)<sup>228</sup>. Fragmentaryczne informacje nie pozwalają na odtworzenie wielu aspektów tematu.

Biskupi metropolii kijowskiej wielokrotnie w różnych okolicznościach dawali wyraz przynależności do społeczności Rzeczypospolitej i odpowiedzialności za

225. „Wkrótce zbiorą się sejmiki na które ja gdzie miałem przyjaciół zaniósłem prośby o przyjęcie żądań naszych, to jest o utrzymanie praw *ecclesiae nostrae unitae* i o admisyse nas do prerogatyw wszystkich; nie wątpię, że i drudzy jaśnie wielmożni imć xięża biskupi podobne mają staranie”. АЮЗР, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871, s. 601–602.

226. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 406.

227. S. Lewiński pisał do P. Bielańskiego: „[...] prawda, że o interesach ruskich nic głośno nie mówiono, ale szemrań pobocznych było nie mało. I owe pismo drukowane pt. *Głos*, rozdawane było pomiędzy posłów. Doniosłem wszakże z ukontentowaniem JW. Mci Panu Dobrodziejowi, że prawo jego do diecezji kamienieckiej nie naruszone zostało, ale po zapadłym prawie *sub titulo* ratyfikacji zamiany funduszów – nie wiem czy nie będzie i kamieniecka diecezja na placu, zwłaszcza, że łucki pasterz nie może się zaspokoić w swojej pretensji i chełmski też głosi się być pokrzywdzony. Będę ja tu miał oko na wszystko i *pro posse* zabiegać nie przestanę” (21 listopada 1786 r.). ЦДДАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1763, s. 31.

228. BCzart, sygn. 601, s. 251.

kształtowanie postaw wśród wiernych. Aktywność na tej płaszczyźnie korelowała z bieżącą sytuacją polityczną. W czasie wojny północnej Porfiriusz Kulczycki miał jako pierwszy, wzorując się na biskupach łacińskich, wprowadzić modlitwy za Ojczyznę, które odprawiano w cerkwiach diecezji pińskiej od 25 do 31 maja 1705 roku<sup>229</sup>. Wyraz troski o kraj odzwierciedlały postanowienia synodu diecezji włodzimierskiej z 1715 roku, zalecające w cerkwiach parafialnych regularne, cotygodniowe modlitwy w soboty i w niedziele, wraz z procesją. Oprawa modlitw miała dodatkowo wzmocnić siłę przekazu dla jak najszerszego kręgu odbiorców<sup>230</sup>.

Misję służby ojczyźnie nakładała na biskupów również opinia publiczna. W kazaniu wydrukowanym i prawdopodobnie wygłoszonym podczas uroczystości konsekracji Atanazego Szeptyckiego we Lwowie w 1716 roku, obok tradycyjnych życzeń zdrowia „lat złotych i pomyślnych”, przypominano zasługi przodków dla obrony Rzeczypospolitej, zobowiązując nowo konsekrowanego biskupa do kontynuacji tradycji zaangażowania członów rodziny w sprawy kraju: „[...] przy kwitnącej twej sławie, cnoty wysokie, talenta, zasługi twoje ku Bogu i Oyczyźnie *immediate* od Antenatów pierwszych w sarmackim świecie znamienite nieśmiertelnym Cie koroną laurem [...]”<sup>231</sup>.

Względna stabilizacja i stagnacja w sytuacji politycznej w dobie saskiej po wojnie północnej nie wymagały od biskupów deklaracji czy wykazania się zdecydowanym stanowiskiem. Zmiany nastąpiły wraz z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy ważnym czynnikiem zmian politycznych stały się sprawy dysydentów. Metropolia Felicjan Filip Wołodkowicz musiał zająć w 1767 roku stanowisko wobec życzenia Rosjan, aby przystąpił do konfederacji (prawdopodobnie słuckiej). Proszony o konsultację w tej kwestii Maksymilian Ryłło radził metropolicie uchylać się od podpisu, natomiast co do pozostałych biskupów poradził mu, aby tłumaczył się przed Rosjanami brakiem możliwości nawiązania kontaktu<sup>232</sup>. Taktyka uniku prawdopodobnie przyniosła rezultaty.

Różnorodną percepcję w gronie hierarchów wywołały idee poszukujących wsparcia w Cerkwi unickiej konfederatów barskich. Metropolita Wołodkowicz otrzymał od nich zaproszenie, motywowane szansą wykorzystania okazji do obrony praw wiary i praw Kościoła katolickiego, wraz z listem prezentującym cele działalności: zachowanie wiary katolickiej, wolności i praw narodowych<sup>233</sup>.

---

229. Jul. B. [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 16, Warszawa 1864, s. 432–433.

230. „Nabożeństwo za utraconą Oyczyznę naszą, za przywrócenie pożądanego pokoju, za zgodę panów chrześcijańskich, a nade wszystko za podwyższenie wiary świętej, osobliwie postanawiamy, y aby ludzie byli do niego od Wielebnych prezbiterów zachęcani, mieć chcemy”. Nabożeństwo zalecano odprawiać w każdą sobotę wraz ze śpiewem akatysty do NMP i w każdą niedzielę z procesją z Najświętszym Sakramentem wokół cerkwi. I. Скопчияс, *Релігія...*, s. 52.

231. J. Narolski, *Meta...*

232. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 40–41.

233. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 72.

Opowiedział się po ich stronie, ale prowadził prawdopodobnie podwójną grę. Utrzymywał kontakty z rosyjskim pułkownikiem Szyrkowem i jego przełożonym generałem Kreczetnikowem, ale do dyspozycji konfederatów oddał swoich nadwornych Kozaków, którzy napadli na oddział wojsk rosyjskich, podległych gen. Kreczetnikowowi. W obawie przed zemstą metropolita zbiegł z Ukrainy i udał się do Prus. Poza granicami archidiecezji przebywał około 15 miesięcy<sup>234</sup>. Jego nieobecność została wykorzystana przez króla, który za pośrednictwem swego plenipotenty w Rzymie Tomasza Antyciego zażądał, aby papież deputował koadiutorów na administratorów *pleno iure* zarządzanych przez metropolitę diecezji. W Rzymie oskarżano metropolitę o samowolne opuszczenie granic archidiecezji i Rzeczypospolitej<sup>235</sup>. Na przełomie 1769 i 1770 roku Wołodkowicz powrócił do kraju, ale z polecenia króla musiał stawić się przed rosyjskim komendantem wojskowym, aby wytłumaczyć się z zarzutu organizacji rebelii na Ukrainie<sup>236</sup>. Po powrocie skarżył się na dokonaną przez wojska rosyjskie grabież ruchomości, odzieży, srebra, złota, środków koniecznych do wyżywienia<sup>237</sup>. Do zwolenników konfederacji należał również biskup diecezji chełmskiej Maksymilian Ryłło, upatrujący w konfederatach barskich obrońców wiary katolickiej. Jego wsparcie przejawiało się m.in. w przyjmowaniu agentów konfederacji i przekazywaniu listów<sup>238</sup>. W tym czasie Ryłło unikał sytuacji, które mogłyby rzucić na niego cień podejrzeń o dobre relacje z królem, np. 3 października 1770 roku odrzucił propozycję przyjęcia archimandrii żydyczyńskiej, aby nie wzbudzać podejrzeń o sympatię z królem<sup>239</sup>.

Pozostali biskupi unicy nie wsparli konfederatów barskich. 14 marca 1768 roku, w reakcji na nasilający się na Litwie antykrólewski ruch konfederacki, Jason Smogorzewski wydał list pasterski zalecający odmawianie w cerkwiach dodatkowej modlitwy za króla. Wobec konfederacji barskiej nastawiony był niechętnie i stanął na czele partii królewskiej w województwie połockim. Uczestniczył w zorganizowaniu samoobrony przeciw konfederatom. Zapewniał dwór: „[...] burzycieli cudzych tu nie puścimy, a domowych wnet poskromimy, inaczej ciurstwo, rzemieślniczki, stangreci, parobcy skórę z nas zdzierać będą”. Donosił o działaniach konfederatów oraz ruchach wojsk rosyjskich, rozprawdzał sporządzoną przez siebie „gazetkę” i uzgadniał taktykę sejmikową oraz udzielał rad królowi. Krytykował „asystę zagraniczną” wojsk rosyjskich, jako przynoszącą więcej dla dworu królewskiego szkody niż pomocy<sup>240</sup>. Przybycie konfederatów do rezydencji arcybiskupa w Struniu w lipcu 1771 roku traktował jako najazd

234. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 133; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 157.

235. L. Bienkowski, *Młodowski...*, s. 417; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 158–159.

236. EM, vol. 5, s. 191–192; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 168.

237. EM, vol. 5, s. 168–169; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 160.

238. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 48.

239. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 47.

240. BCzart, sygn. 707, s. 85; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 219.



o charakterze rabunkowym<sup>241</sup>. Brak poparcia hierarchii unickiej dla konfederacji barskiej wynikał przede wszystkim z przekonania hierarchii metropolii kijowskiej upatrującej źródeł swego patriotyzmu w lojalnej postawie wobec monarchy. Wyjątkiem był skonfliktowany z królem metropolita Wołodkowicz. Król czuł się urażony nie tylko jego postawą, ale i działalnością pozostałych członków rodziny Wołodkowiczów<sup>242</sup>. Marszałkowie konfederacji Kazimierz Pułaski i Michał Krasiński oskarżyli hierarchów o wzywaniu wiernych do buntów przeciwko szlachcie, Żydom i wiernym obrządku łacińskiego. 16 lipca 1769 roku na spotkaniu w Krystynpolu Antonin Młodowski, Leon Szeptycki i Sylwester Rudnicki wspólnie wystosowali protest przeciw tym zarzutom, odbierając je jako obraźliwe dla honoru biskupów, duchowieństwa i wiernych. Za nieprawdziwe uznali również podejrzenia o wykorzystywanie do organizacji buntów sakramentu spowiedzi. Trzej biskupi oświadczyli, że są „wiernymi synami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”, tym samym potwierdzając nadrzędną wartość kształtującą postawy unickich hierarchów<sup>243</sup>. 9 lutego 1769 roku Leon Szeptycki zarządził w swej diecezji czterdziestodniowe modlitwy<sup>244</sup>.

Świadomość zagrożeń i konsekwencji wystąpień o charakterze społecznym – z pewnością pod wpływem koliszczyzny i działań hajdamaków – była duża. Biskupi czuli się odpowiedzialni za kształtowanie postaw wiernych. Szlachta województwa wołyńskiego chwaliła środki podjęte w 1769 roku wobec „zajuszonych na krew szlachecką ludzi ukraińskich hajdamaków” przez biskupa Młodowskiego, który wydał uniwersał do duchownych diecezji brzeskiej i włodzimierskiej oraz odebrał od każdego duchownego pisemne przyrzeczenie. Zakłócenie opanowanych nastrojów przyniosła działalność Wołodkowcza i Kozaków z jego otoczenia<sup>245</sup>. Do kształtowania postaw wiernych i duchowieństwa biskupi wykorzystali obchody odpustu jubileuszowego ogłoszonego przez papieża Klemensa XIV. Zachowane listy Leona Szeptyckiego (6 lutego 1770 r.) i Antonina Młodowskiego (10 lutego 1770 r.), ogłaszające duchowieństwu i wiernym zarządzanych przez siebie diecezji program i formę obchodów, wskazują na to, że obchody o wymiarze religijnym miały za zadanie przede wszystkim kształtowanie postaw społeczno-politycznych. Młodowski przypominał, że sprzeciw wobec władzy jest równoznaczny ze sprzeciwem wobec Boga, a lekceważenie praw i nakazów królewskich jest wykroczeniem przeciw Bogu, ponieważ król

---

241. „W nocy przeprowadziła się przez Dźwinę konfederacja, czy raczej swawolna kupa orszańska [...] udali się do Strunia do dworu arcybiskupiego [...] komendanci do pałacu prosili o konie u arcybiskupa i o kapele, a ich hultajstwo jedne konie brali, drudzy kapeli pytali się i instrumentów muzycznych, po łózkach, skrzyniach i skrzynkach szukali; wzięli koni wszystek co było”. AC, t. 10, Вильна 1874, s. 359.

242. „[...] tak przez samego metropolite, jako i całe imię jego”. AC, t. 10, Вильна 1874, s. 362.

243. M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 434–437; L. Bieńkowski, *Młodowski...*, s. 418; S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 45.

244. [Red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 246.

245. BCzart, sygn. 752, s. 257.

jest namiestnikiem władzy Boskiej. Władza króla została przedstawiona jako „użyczona przez Boga”, a król jako „strażnik” praw stanowionych i przykazań Boskich, „obronca wiary i Kościoła”. Biskup przypominał, że król „otrzymał, jak apostoł miecz, władzę sobie użyczoną do sprawiedliwego ukarania krnąbrnych i wykraczających”. Czas jubileuszu miał stać się okazją do deklaracji wierności i posłuszeństwa królowi oraz do modlitw za króla. Warunkiem uzyskania odpustu, równie koniecznym jak spowiedź i „porzucenie nałogów”, była rezygnacja z nieposłuszeństwa wobec władzy i zaniechanie lekceważenia prawa<sup>246</sup>.

Leon Szeptycki – powołując się na apel papieża Klemensa XIV i skierowany 25 grudnia 1769 roku list nuncjusza wzywający duchowieństwo do działań mających na celu „ocalenie wiary katolickiej i wolności narodowych” – polecił wykorzystanie tej okazji do wezwania wiernych do posłuszeństwa królom i „panom” oraz wskazywał, że trudna sytuacja Rzeczypospolitej jest konsekwencją nieposłuszeństwa poddanych wobec króla „rozdzielenych w niektórych obywatelach umysłów i zaniechanego od wielu uszanowania i posłuszeństwa Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi”. Odwołując się do prawa naturalnego, „Boskiego” i „ludzkiego” przypominał obowiązki wobec monarchy. Troskę o zachowanie wierności i posłuszeństwa panującym uważał za powinność biskupów. Zaskakujący jest skierowany do duchownych końcowy apel, zawierający wezwanie, aby zachęcali wiernych do ocalenia wiary katolickiej i wolności narodowych. Nawiązanie do haseł wznoszonych przez konfederatów barskich jeszcze raz potwierdza przynależność mentalną hierarchów unickich do stanu szlacheckiego<sup>247</sup>. Treść listów biskupów wyraźnie odwoływała się do bieżących zmian cywilizacyjnych epoki Oświecenia i wydarzeń konfederacji barskiej. Celem odpustów było wykorzystanie tej nadzwyczajnej formy kultu do kształtowanie postaw nie tylko religijnych, ale przede wszystkim politycznych. Podjęcie tej inicjatywy przez biskupów było widoczną demonstracją uznania władzy papieskiej, ale przede wszystkim czytelnym dla szerokiego kręgu wiernych drogowskazem pokazującym właściwy wybór w zawirowaniach sytuacji politycznej.

Wydarzeniem wywołującym ogromny rozgłos i poruszenie opinii publicznej było dokonane przez konfederatów 3 listopada 1771 roku w Warszawie porwanie króla<sup>248</sup>. Pomimo zróżnicowanych postaw wobec konfederacji barskiej, hierarchowie unicy zareagowali jednomyślnie, włączając się w publiczny dyskurs. Zachowane adnotacje o reakcji Antonina Młodowskiego<sup>249</sup>, Jasona Smogorzewskiego<sup>250</sup>,

---

246. BUW, rkps 131, s. 164.

247. Tamże, s. 244.

248. Międzynarodowy i religijny aspekt zamachu na króla przedstawia W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006, s. 288–298.

249. BUW, rkps 131, s. 180.

250. ЛНБ, СГ IV 94235, *List pasterski J. W. Arcybiskupa połockiego do całej jego dycezyi przeciwko królobójczej szkaradzie...*, [Połock] 1771, passim; ОДАМ, т. 2, s. 268.

Leona Szeptyckiego<sup>251</sup> i Felicjana Filipa Wołodkowicza<sup>252</sup> informują, że dla wszystkich była to zaskakująca wiadomość, godząca w przyjęty przez nich porządek społeczny. Wszyscy potępili zamach. Biskupi zarządzili zorganizowanie nabożeństw ze specjalnym uwzględnieniem modlitw za panującego. Młodowski zalecił duchowieństwu diecezji włodzimierskiej modlitwy przez trzy dni „przed Najświętszym sakramentem wystawionym Mszę św. z suplikacjami w wieczór po nieszporach akafist do Matki Bożej”<sup>253</sup>. Szeptycki polecił duchowieństwu diecezji lwowskiej, aby przez okres dwóch miesięcy w niedziele i święta odprawiali modlitwy o zdrowie panującego „przy wystawionej puszce Eucharystii”, kończące się śpiewem hymnu św. Ambrożego *Tebe Boga chwałym* oraz *Spasy Hospody*<sup>254</sup>. W Połocku „arcybiskup [Smogorzewski] odebrawszy tę wiadomość [6 listopada], przybył tu do katedry swojej, po mszy śpiewanej śpiewał moleben, po molebnie *Te Deum laudamus* za wybawienie króla z ręki siepaczków”<sup>255</sup>. 27 listopada 1771 roku Smogorzewski przygotował druk listu z opisem historii porwania króla i wezwał duchowieństwo do odprawienia w pierwszą niedzielę lub dzień świąteczny po otrzymaniu pisma nabożeństwa „z ruskim hymnem św. Ambrożego *Ciebie Boga wystawiamy*” oraz do modlitwy za króla<sup>256</sup>. Metropolita Wołodkowicz wydał list zalecający duchownym w najbliższą niedzielę lub święto po doręczeniu listu zgromadzenie wiernych, odprawienie nabożeństwa i odśpiewanie hymnu *Tebe Boha chwałym* jako podziękowanie za ocalenie życia królowi.

Oprócz reakcji o charakterze religijnym i uczestnictwa w zorganizowanych modlitwach o nadzwyczajnym charakterze, biskupi czuli się odpowiedzialni za podjęcie działań mających na celu kształtowanie postawy wiernych. Wołodkowicz zlecał, aby duchowni „z wiernymi zawsze odmawiali pacierze i nauczali, że każda zwierzchność od Boga jest”, a „kto porywa się na zwierzchność ukoronowaną ten walczy przeciw samemu Bogu” oraz by prowadzili, opierając się na tekstach Biblii, refleksje „o uszanowaniu od Boga danej władzy”<sup>257</sup>. Szeptycki relacje wiernych wobec króla ustanowił elementem działalności duszpasterskiej. Kaznodziejom i spowiednikom zalecał, aby w naukach i przy spowiedzi nauczali, że „królów sam Bóg daje i władza wszelka jest od Boga, nie godzi się szemrać, nienawidzić albo złorzeczyć [...] przeciwko nim zdradę zniżać [...]”. Zamach na króla przez biskupów był uważany za „pogwałcenie prawa”, „zbrodnię przeciw prawu naturalnemu”, „zbrodnię najcięższą”. Biskupi w swoich wypowiedziach próbowali połączyć tradycyjne przekonanie o pochodzeniu władzy monarchicznej od Boga z modnymi ideami oświeceniowymi. Wołodkowicz podkreślał,

251. BUW, rkps 131, s. 245.

252. Tamże, s. 174.

253. Tamże, s. 180.

254. Tamże, s. 245.

255. AC, т. 10, Вильна 1874, s. 360.

256. ОДАМ, т. 2, s. 268.

257. BUW, rkps 131, s. 174.

że zamach na monarchę „sprzeciwia się od Boga danej władzy”, a nawiązując do modnej idei racjonalizmu potwierdzał tradycyjne teorie pochodzenia władzy, że „jedynie ślepe uprzedzenie rozumu buntuje wewnętrzne pasje, i do takowej pobudza złości, żeby szemrać na tego, którego sam król królów przeznaczył nam za Pana i posadził na tronie, żeby nami rządził”. Również Szeptycki stwierdzał, że nowe prądy umysłowe nie dopuszczają takiego postępowania: „[...] każdy rozumem oświecony trzyma i trzymać powinien, jako, że się nie godzi nie tylko uczynkiem, ale i zezwoleniem pod jakimkolwiek pretekstem”. Hierarchowie zamach na króla odnosili do sytuacji międzynarodowej. Szeptycki informował, że wywołał on „u innych narodów zdziwienie”, również z powodu wyjątkowości tej sytuacji na tle dziejów powszechnych, podkreślając, że „strapiona ojczyzna za panowania poprzednich królów i książąt nie doznawała takich ciosów”. Wołodkiewicz podkreślał, że nowa ideologia Oświecenia nie uważa ataku na króla za czyn godny akceptacji: „[...] zamach wywołał straszne zdziwienie nawet u tych, którzy samej tylko natury prawidłem rządzonego się rozum zadumieniem”. Biskupi przypominali, że królowi należy się „uszanowanie majestatu, wierność jako Ojcu Ojczyzny, któremu wszyscy powinni okazywać wierność”. Władza królewska została przez biskupów przedstawiona w kategoriach ojcostwa, a sprzeciwianie się jej przynosi szkody: „[...] kto śmie szemrać na króla, nieszczerliwość Ojczyzny jemu przyznawać”. Smogorzewski zakwalifikował zamach na króla jako czyn „świętokradzki, zdradziecki, rozbójniczy” i przeciwko prawu natury. Pisał, iż „Bóg wszelkiego życia jest Panem”, a „prawo natury uczy, abyśmy króla szanowali, onym posłuszni byli i od wszelkiego przypadku bronili”. Smogorzewski przedstawił osobę króla jako „Ojca Ojczyzny, Pomazańca, Namiestnika Boskiego”, „duszę narodowego społeczeństwa”<sup>258</sup>. O porywaczach pisał, że są to „poddani uwiedzeni, źli, zajadli, prawdziwi tej miłej i dla swoich Monarchów wiernością sławnej ojczyzny wyrodkowi, brzydkie ludzkiego Narodu straszydła, Boga, Kościoła, świata Praw skaziciele”. Próbę zamachu na króla uważał zaś za „złamanie prawa Boskiego”, którego konsekwencją będą negatywne dla kraju następstwa. Przypominał jednocześnie, że „królów choćby tyranów, dopiero dobrych, prawych, niewinnych zabijać nie godzi się [...]. Bóg świat i Kościół rozkazuje kochać, szanować, sławić wierną usługą, całym majątkiem, krwią, życiem, w wszelkich przypadkach bronić”. Spotęgowaniu wrażenia w liście Smogorzewskiego służył szczegółowy, reporterski opis zdarzeń, w którym odwoływał się między innymi do toposów biblijnych. Zamachowcy do króla mieli „strzelać jak do pnia”, a następnie „głowę ukoronowaną mieczem ranili i jak niewinnego Baranka na śmierć prowadzili”<sup>259</sup>.

Ocalenie króla z zamachu Szeptycki interpretował jako interwencję sił nadprzyrodzonych i czytelny znak zrywający do uznania władzy monarszej, co przekazał w wywodzie następującej treści: „[...] gdy więc Najjaśniejszego Pana

258. ЛНБ, Ст IV 94235, *List pasterski...*, s. 1–11.

259. Tamże, s. 9.

Naszego z tak widocznych niebezpieczeństw i zamachów nieprzyjacielskich łaskawie Bóg oswobodzić raczył, uznać powinniśmy, iż Go sobie chciał upodobał, aby szczęśliwie panował nad nami<sup>260</sup>. Twierdził, że tolerancja dla zachowania sprawców i brak kary powinny wzbudzać zaniepokojenie: „[...] wszystkim nam lękać się słusznie należy, żeby ta nieprawość w narodzie naszym od początku niepraktykowana nie spotkała się z karą”. Również Smogorzewski przedstawiał ocalenie króla w kategoriach wydarzeń cudownych: „Nie żadna ludzka, lecz Boska jedynie ręka niewinnego zasłoniła monarchę od gęstych kul”, a boskiej opatrności przypisywał pobłądzenie zamachowców na drodze „nawet dzieciom wiadomej”<sup>261</sup>.

Wystosowując listy do duchowieństwa i wiernych biskupi kierowali się misją kształcenia poczucia przynależności do wspólnoty, wobec której używali terminu „ojczyzna”. Ich postawy wobec zamachu potwierdzają poczucie odpowiedzialności za utrwalanie wśród wiernych poszanowania dla władzy monarszej. Hierarchowie mieli świadomość zagrożeń niesionych przez ideologię Oświecenia. Starali się stać na straży dotychczasowego porządku społecznego. Należy podkreślić, że Wołodkowicz odseparował w swoim postępowaniu uznanie dla powagi władzy monarszej od osobistych, nienajlepszych relacji z królem.

Smogorzewski zorganizował w Połocku uroczysty śpiew *Te Deum laudamus* „za wybawienie króla” w obecności urzędników ziemskich i grodzkich, zakonników wszystkich połockich klasztorów oraz „oficerów moskiewskich” i przy akompaniamencie strażów z moździerzy. Następnie zaprosił około 50 osób do klasztoru bazylińskiego na obiad, podczas którego wznoszono toasty za króla i „zdrowie najjaśniejszej imperatorowej [...] z odgłosem kapeli i dawania ognia hucznego z moździerza”<sup>262</sup>. W ceremonii uczestniczyło prawdopodobnie wojsko rosyjskie sprowadzone do pacyfikacji konfederatów, traktowane przez uczestników połockiej fety jako pomocne w obronie króla. W korespondencji informującej króla o obchodach w Połocku Smogorzewski podjął analizę kontekstu politycznego i kulturowego tego wydarzenia (25 listopada 1771 r.). Na podstawie nastrojów konfederatów przekazywał, że uważali oni to zajście za niekorzystne dla siebie, a opinia publiczna utrzymuje, że zamach nie musiał zostać dokonany z inspiracji konfederatów. Mniemał, że w Europie szlachta mieszczenie i Żydzi uważają „wyratowanie króla za oczywisto cudowne, ale *docti huius mundi stulte argumentantur* obawiają się w tym jakiej zdrady”<sup>263</sup>. Smogorzewski sporządził dla króla również wytyczne działań, które powinny być podjęte w tej niecodziennej sytuacji. Zalecał przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa „aby się odkryło jaki tej roboty łańcuszek” oraz jaki jest udział w zamachu konfederatów („czy nie wiedział o tym który z durniów Pułaskiego”). Za niezbędne uważał

260. BUW, rkps 131, s. 245.

261. ЛНБ, Ст IV 94235, *List pasterski...*, s. 39–41.

262. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 361.

263. BCzart, sygn. 707, s. 346–347.

również podjęcie działań kształtujących opinię publiczną: wydanie przez wszystkich biskupów listów duszpasterskich, wystosowanie w tej sprawie listu do Rzymu i wydanie na sejmikach dekretów infamii dla zamachowców króla Rzeczypospolitej „na której łonie zawsze dotychczas monarchowie bezpiecznie spoczywali. Radził również podjęcie działań przez samego króla: „[...] trzeba Panie odtąd po królewsku dawać się widzieć ludowi w pałacu, nauką i u stołu, ba w kościele, nim naród rozbestwiony uspokojony zostanie”<sup>264</sup>.

Sposób sprawowania władzy królewskiej w Rzeczypospolitej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego został doceniony przez Smogorzewskiego w liście skierowanym do oficjałów i dziekanów metropolii kijowskiej wzywającym do okazania wdzięczności królowi: „[...] z wami więc najmilsi podziękujemy Bogu, że tak dobrym nas opatrzył raczył królem, który zapewnia spójność i swobodę działania Cerkwi” (17 marca 1781 r.)<sup>265</sup>. Ocena ta z pewnością była efektem nowych doświadczeń, nabytych po konfrontacji z państwem rosyjskim z Katarzyną II na czele.

Zmiany polityczne ostatnich dziesięcioleci XVIII wieku wzbudzały zainteresowanie i zaniepokojenie w środowiskach biskupów. Smogorzewski, informując Bielańskiego o zdarzeniach politycznych w jego otoczeniu, wyraził obawy z powodu braku kultury politycznej i patologii życia politycznego: „Przecież ta ojczyzna, choć już tak stłumiona, nie przestaje swoimi waśniami dążyć do upadku ostatniego [...]” (6 lipca 1785 r.)<sup>266</sup>, a w liście duszpasterskim skierowanym do duchowieństwa archidiecezji kijowskiej zalecał wszystkim duchownym nauczanie wiernych „do wiernego zwierzchnościom posłuszeństwa [...], aby lud waszemu dozorowi poruczony nie tylko w katolickiej wierze, chrześcijańskiej miłości, a powinnej Tronowi i własnym Panom wierności” (20 sierpnia 1785 r.)<sup>267</sup>.

W autorytecie biskupów unickich poszukiwano wsparcia w zapobieganiu buntów i wystąpień społecznych na wschodnich terenach Rzeczypospolitej inspirowanym przez Rosję w czasie Sejmu Wielkiego w wydarzeniach tzw. „wołyńskiej trwogi”. Część środowisk szlacheckich przekazywała nieprawdziwe informacje, o inspiracji wystąpień przez unickich duchownych przeciw panowaniu Rzeczypospolitej. Dla destabilizacji sytuacji wykorzystywano pamięć o koliszczyźnie, hajdamakach i konfederacji barskiej. Powołana Komisja „w sprawie o bunty oskarżonych” pod przewodnictwem Stanisława Małachowskiego i Kazimierza Nestora Sapiehy (do której weszli również jako przedstawiciel senatu biskup łucki Feliks Turski oraz poseł lubelski Sebastian Dłuski i poseł piński Mateusz Butrymowicz) podjęła się ustalenia przyczyn buntów, rozpatrując sytuację przede wszystkim w aspekcie wyznaniowym. W rezultacie prac Komisja nie potwierdziła zarzutów wobec Cerkwi unickiej, lecz przypominała, że unicy „są ka-

264. Tamże, s. 348–349.

265. BUW, rkps 132, s. 279.

266. ЦДДАВЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 82.

267. BCzart, sygn. 739, s. 898–899.



tolikami, są rzymianami, a co dodać należy metropolita i biskupi ruscy są szlachtą” oraz uznała zaniechania państwa wobec Cerkwi unickiej, których istotę przedstawiła następująco: „Zaniedbanie Rządowe, Duchowieństwo Unickie wyższe, oddzieliło od wspólności z Rządem, niższe od baczności Rządowej”. W bardzo pozytywnym świetle komisja oceniła działalność Jasona Smogorzewskiego dla Cerkwi unickiej i wobec państwa, podkreślając, że w czasie niepokojów „on jeden kładł narzędziom rosyjskim zawady”<sup>268</sup>.

W sprawie wygaszania buntów na Wołyniu angażował się Stefan Lewiński. W 1789 roku opuścił Warszawę i udał się do Łucka na obchody świąt wielkanocnych „zaproszony przez zgromadzonych i potrwożonych obywateli [...] powiadomiony o prześladowaniu duchowieństwa na całym Wołyniu, obwinionego o buntowanie chłopów” (21 kwietnia 1789 r.)<sup>269</sup>. W opanowaniu sytuacji miał pomóc list skierowany przez Lewińskiego do duchowieństwa zakonnego i diecezjalnego diecezji łuckiej, w którym apelował, aby zapobiec niepokojom społecznym i politycznym. Nawiązując zapewne do bieżących wydarzeń rewolucji francuskiej, przypominał duchownym o ich powołaniu i szczególnej roli w życiu duchownym i społecznym, szczególnie, że „parochianie pod dozorem waszym będący, publicznie bezpieczeństwu swoim zuchwalstwem grozić mają, tu waszej najusilniejszej pracy potrzeba, abyście ich błędnych na drogę Praw Bożych przywrócili i w obowiązkach tak Bogu, jako i bliźniemu należących utrzymali”. Jako sposób na stabilizację sytuacji biskup proponował „wmawianie potrzeby posłuszeństwa Bogu i wszelkiej zwierzchności od Boga [...] na tym świecie ustanowionej”. Lewiński przywoływał teksty biblijne wskazując, że „poddani, którzy stan swój za przykry sobie mają, oburzają się na panów swoich, albo ich namiestników, sami na siebie ściągają przekleństwo Boskie, bo się sprzeciwiają postanowieniu Bożemu, gdyż każda zwierzchność jest od samego Boga”. Nakładał na duchownych obowiązek kształtowania wśród wiernych postaw posłuszeństwa i wierności wobec szlachty poprzez regularne przekazywane w przystępny sposób nauki i przykładną postawę<sup>270</sup>. Po przybyciu do Łucka Lewiński, jako świadek wydarzeń, ocenił, że „buntury zaczęły się uśmierzać, do czego niemało przyczyniło się ukaranie śmiercią jednego z parochów, którego degradować musiałem w kościele łuckim obrządku łacińskiego” (15 czerwca 1789 r.)<sup>271</sup>.

Celem zapobieżenia wybuchowi powstania chłopskiego, na mocy postanowień Sejmu Wielkiego „w województwach prawobrzeżnych” utworzono komisje porządkowe. Do stabilizacji sytuacji wykorzystano na Podolu biskupa

---

268. *Relacja deputacji do egzaminowania sprawy o buntury oskarżonych na sejmie 1790 roku*, wyd. I. Tański, Warszawa 1790, s. 198–200. Kontekst polityczny buntów przedstawia A. Deruga, *Kościół prawosławny a sprawa „buntury” w 1789 r. we wschodnich województwach Rzeczypospolitej*, Wilno 1938.

269. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1765, s. 36.

270. S. Lewiński, *List pasterski do diecezjalnego kleru*, [b. m.] 1789, [brak paginacji].

271. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1765, s. 40.

lwowskiego Piotra Bielańskiego. Tamtejsza komisja domagała się od niego przybycia na Podole, aby zwrócił się do miejscowych „Rusinów” z wezwaniem do posłuszeństwa władzy świeckiej. 16 kwietnia 1789 roku Bielański na wniosek komisji porządkowej województwa podolskiego wystosował list pasterski do duchowieństwa oficjalatu (kryłosu) kamienieckiego, w którym wezwał do modlitwy „o potrzebne łaski dla sejmujących Stanów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do skutecznego i pomyślnego zaradzenia Ojczyźnie” i nakazał duchownym unickim wyjaśnienie wiernym, że „Opatrzność święta podzieliła stan i kondycje ludzi jednych do panowania, drugich do poddaństwa”, a wystąpienia przeciwko panom są równoznaczne z buntem przeciw Bogu. Bielański zalecił również dziekanom kontrolę działalności proboszczów poprzez częste wizytacje i zwrócenie uwagi na wędrownych duchownych niezwiązanych z żadną parafią<sup>272</sup>. Za udział w tych wydarzeniach i kontakty z ich inicjatorami podczas synodu duchowieństwa kamienieckiej części diecezji lwowskiej w 1789 roku biskup lwowski przewidywał dla duchownych bardzo surowe sankcje: karę suspensy, dożywotnie pozbawienie parafii, osadzenie w przykatedralnym więzieniu. Duchowieństwo zostało zobowiązane do ostrzegania parafian i informowania szlachty o podejrzanych osobach<sup>273</sup>.

Również Teodozy Rostocki, ogłaszając drukowany list zwołujący synod duchowieństwa diecezji metropolitarnej, podkreślał, że duchowni nie mogą być w nawet najmniejszym stopniu podejrzewani o sprzyjanie buntom i wszyscy są zobowiązani do złożenia przysięgi na wierność królowi. Zalecił nauczanie wiernych i troskę, aby nie uczestniczyli w buntach. Duchowni zostali zobowiązani do przekazywania w trybie natychmiastowym informacji o wszelkich ogniskach buntów i sporządzania comiesięcznych raportów (16 maja 1789 r.)<sup>274</sup>. Prawdopodobnie pozostali biskupi, dostosowując się do zaleceń sejmu, wydali uniwersały dotyczące spisu ludności i powstrzymania parafian przed rozruchami<sup>275</sup>.

Biskupi wykazywali troskę o przebieg Sejmu Wielkiego. Stefan Lewiński, informując o toku obrad Piotra Bielańskiego, wyraził zaniepokojenie sytuacją na forum sejmowym: „Na sejmie same praeliminaria dotąd odbywają się z oporem daleko większym jak dawniej, dla większej liczby posłów, niech Bóg da jak najlepiej i ratuje Ojczyznę!” (24 grudnia 1790 r.)<sup>276</sup>. O integrację środowisk lokalnych i propagowanie wiadomości o obradach sejmowych dbał Porfiriusz Ważyński.

272. P. Bielański, *List pasterski*, Lwów 16 kwietnia 1789 (ЛНБ, Ст 50596); S. Paździor, *Unicka diecezja kamieniecka w obradach Sejmu Wielkiego*, [w:] *Dyplomacja. Polityka. Prawo: Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. I. Panic, Katowice 2001, s. 141; I. Скоцилас, *Територія як сакральний простір та регіональний партикуляризм руської Церкви: приклад Поділля XIV–XVIII століть*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 156.

273. ЦДДАВА, F. 491, op. 1, sygn. 70, s. 4.

274. BUW, rkps 131, s. 180.

275. K. Paździor, *Unicka...*, s. 141.

276. ЦДДАВА, F. 684, op. 1, sygn. 1766, s. 71.

W czasie trwania Sejmu Czteroletniego regularnie celebrował uroczyste nabożeństwa w intencji obrad<sup>277</sup>.

Okazją do deklaracji lojalności Cerkwii unickiej wobec Rzeczypospolitej stało się opublikowane drukiem i wygłoszone przez Teodozego Rostockiego po złożeniu przysięgi senatorskiej 9 września 1790 roku *Podziękowanie Nayiaśniejszemu Panu y Nayiasniejszym Sejmującym Stanom...* Metropolita mówił o naprawionej krzywdzie dziejowej i przypominał, że unicy „Nie oszczędzali krwi i życia swego na dochowanie wierności Bogu i Rzeczypospolitej” i byli lojalni wobec panujących i państwa: „Garnęli się do tronu poprzedników wierni poddani i synowie ojczyzny, ażeby bliżej stojąc Majestatu w obliczu Rzeczypospolitej, ofiary miłości i wierności imieniem owczarni swojej przynosili”. Rostocki zapewnił o będących dowodem wdzięczności modlitwach odprowadzanych we wszystkich świątyniach w intencji króla i aby „Bóg pobłogosławił wszelkim zamiarom W[aszej] K[rólewskiej] Mości ku dobru Ojczyzny. Osobiście zobowiązał się do nauczania o wierności Tronowi i miłości Ojczyzny”<sup>278</sup>. Przed obradami decydującymi o uchwaleniu Konstytucji 3 maja Teodozy Rostocki zalecał duchowieństwu diecezji metropolitarnej modlitwy za „szczęśliwość panowania” króla i „pomyślność obrad sejmujących stanów” (5 kwietnia 1791 r.)<sup>279</sup>.

Biskupi przyjęli Konstytucję 3 maja z wielkim entuzjazmem. Zapał w jej propagowanie wpisuje się w panujące nastroje społeczne, ale również pokazuje, że biskupi potrafili wznieść się ponad sprawy własnego środowiska. Obrady sejmowe nie zaferowały przeciw Cerkwii unickiej oczekiwanych rozwiązań prawnych, a duch Ustawy Trzeciomajowej odbiegał od nurtu intelektualnego w którym pozostawali biskupi. Porfiriusz Ważyński, wypełniający obowiązki administratora części diecezji połockiej w granicach Rzeczypospolitej, skierował do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego archidiecezji połockiej po obu stronach granicy wezwanie do organizacji nabożeństw dziękczynnych za dzieło uchwalenia Konstytucji, trzydniowych w cerkwiach parafialnych i całomiesięcznych w cerkwiach przyklasztornych. Zgromadzonym na nabożeństwach zalecił wysłuchanie nauk o treści historycznej. Ważyński przedstawiał uchwalenie tego dokumentu jako dzieło powstałe z interwencją „Najmocniejszej Prawicy Boga Miłosiernego”, które pozwoli ocalić „naród polski”. Jako źródło ratunku wskazywał wolność – dawniej gwarantowaną w przywilejach i „obecnie pomnożoną przez Konstytucję”<sup>280</sup>.

277. Jul. B. [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 26, Warszawa 1867, s. 603.

278. *Podziękowanie Nayiasniejszemu Panu y Nayiasniejszym Sejmującym Stanom przy pozwoleniu na zawsze zasiadania w Senacie przez Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Teodozjusza Rostockiego, arcybiskupa kiiowskiego metropolitę całej Rusi, kawalera Orderu Świętego Stanisława, dnia 9 września 1790 roku uczynione...*, Warszawa [1790].

279. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 55, s. 10.

280. „[...] konstytucja kraj cały uszczęśliwiająca do wiadomości waszej doszła i przeto nieomylnie spodziewamy się, że taż jako zaręczająca stałe uszczęśliwienie ojczyzny naszej serca was wszystkich obfitą napełniła pociechą. Jako zatem najjaśniejsze stany sejmujące, które też zbawienną konstytucję utworzyły ciesząc się z tak chlubnego postanowienia swojego też całą uznają być dziełem

Biskupi unicy włączyli się do organizowanych z wielkim rozmachem obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji. Metropolita Rostocki kroczył w stroju pontyfikalnym w prowadzonej przez króla procesji z Krakowskiego Przedmieścia na warszawski Ujazdów, gdzie uczestniczył w ceremonii wmurowania kamienia węgielnego pod wotum narodowe – kościół Opatrzności Bożej<sup>281</sup>. Z okazji rocznicy metropolita wystosował również list do duchowieństwa i wiernych, w którym powiadał o zmianie terminu świątecznych obchodów<sup>282</sup>, zalecał uczestnictwo w nabożeństwach dziękczynnych i przypominał, że Konstytucję zawdzięczamy królowi i sejmowi oraz interwencji Opatrzności. Jej uchwalenie uważał za gwarancję zmiany niekorzystnej sytuacji politycznej<sup>283</sup>.

---

Najmocniejszej Prawicy Boga Miłosiernego i temuż na dowód jawnej przed całym narodem wdzięczności swojej winne są serca dzięki oświadczają tak chcieli oraz wszyscy obywatele i mieszkańcy w całej Rzeczypospolitej swoje Bogu wszelkiego dobra dawcy modły dziękczynne przesyłamy [...] w diecezji połockiej lubo przejęci pociechą serca naszego dochodzącą skłonni byliśmy przez się samych do wzbudzania was wszystkich do oddawania chwały na wysokości Bogu [...], aby rozważając litość umiłowanego nad ojczyznę naszą Boga wszechmogącego do tegoż ręce i serca swoje wznosili najgorętsze modły dziękczynne [...] dlatego chcąc najwyższe wdzięczności uczucia do Majestatu Boskiego przesyłać [...] zalecamy wyraźnie tym listem naszym, przykazujemy całemu duchowieństwu jako zakordonowemu jako i świeckiemu, a mianowicie przełożonym klasztorów i parochom, aby z nadejściem listu tego każdy w cerkwi swojej przez 3 dni uroczystą duchową nauką lud zgromadzony zabawił i do miłości Boskiej rozbudzał przekładaniem niezliczonych Tegoż dla narodu ludzkiego dobrodziejstw, w szczególności świeżo dla narodu polskiego okazanej łaski przez którą tenże zachowany został od wymierzonej dla siebie niedoli, a przy dawnych i pomnożonych świeżo wolnościach szczególniejszym miłosierdziem Boskim ocalony został, a protekcje nasze przed wystawionym Najświętszym Sakramentem z ludem wspólny dziękczynny hymn *Chwała na wysokościach Bogu* śpiewał, a po zakończonym hymnie [...] lud błogosławił wypowiadając: Zbaw lud Twój Panie, w zakonnych zaś cerkwiach w których zwykle codzienne nabożeństwa odprawiają się chcemy, aby przez cały miesiąc codziennie po godzinach na chóry był śpiewany *Psalms XLV* Bóg nam ucieczką dla zjednania najjaśniejszych stanów sejmujących w dalszych czynnościach z uszczęśliwieniem narodu błogosławieństwa boskiego". APL, ChKGK, sygn. 18, s. 19–21.

281. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 22, Warszawa 1866, s. 346–347; A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.

282. Na prośbę Stanisława Sołtyka wszczęto starania zmierzające do przeniesienia święta Stanisława Szczepanowskiego, patrona Polski, z dnia 8 maja na 3 maja, celem uczczenia równocześnie imienin króla. Uzyskano na to zgodę od papieża Piusa VI w dniu 2 kwietnia, ale dopiero po interwencji króla u nuncjusza Ferdynanda Saluzza. Zgoda Watykanu została cofnięta 7 marca 1793 roku na żądanie Katarzyny II. J. Guttner, *Stosunek Stolicy Apostolskiej do Konstytucji Trzeciego Maja i Konfederacji Targowickiej*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938, Wyd. 2, Warszawa 1938, s. 71–72; F. Sawicka, *Uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja*, [w:] „*Rok monarchii konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie z lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 178.

283. „Skołatana tyłoma nieszczęściami ojczyzna, w której życie i z której płodów utrzymujecie siebie i potomstwo wasze, gdy gorliwym usiłowaniem tak Najjaśniejszego Pana szczęśliwie nam panującego, jak też sejmujących stanów, na tym, że szczęśliwość stanęła stopniu, że i pokoju i lepszego rządu i oddalenia tych nieszczęść, które z przemocy obcej, niejedności [...] winni jesteśmy Bogu nieskończenie czynić dzięki, za to, że nad ludem swoim Opatrzność i za te dla rządu też ustanowione prawidła, które sejmujące stany 3 Maja nowego kalendarza uchwałyły. Przez uroczyste więc dzięk-

Biskupi zorganizowali obchody rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja w swoich diecezjach. Porfiriusz Ważyński starał się podnieść rangę obchodów w diecezji chełmskiej poprzez przeniesienie uroczystości św. Jerzego na dzień 3 maja, wzorując się na przeniesieniu uroczystości św. Stanisława z dnia 8 maja na 3 maja w Kościele obrządku łacińskiego. Zgromadzonemu na synodzie diecezjalnym duchowieństwu Konstytucję przedstawiał jako wydarzenie „które Ojczyznę naszą z nieładu i przemocy sąsiedzkiej dźwignęło”<sup>284</sup>. W 1793 roku, uwzględniając zaistniałe okoliczności, przeniesiono uroczystość św. Jerzego na 22 kwietnia (poprzednio 23 kwietnia)<sup>285</sup>. Stefan Lewiński w rezydencji biskupów diecezji łuckiej w Rożyszczach zorganizował obchody, na których zgromadziło się duchowieństwo i 16 osób zajmujących różne stanowiska urzędnicze. Po uroczystościach religijnych biskup z zaproszonymi gośćmi udał się do rezydencji na obiad. Obchody przebiegały w atmosferze strachu. Szlachta wołyńska – w ogromnej większości należąca do klienteli Stanisława Szczęsnego Potockiego i Franciszka Ksawerego Branickiego – była nieprzychylna Konstytucji. Obchody rocznicowe pod przewodnictwem biskupa Arseniusza Główniewskiego odbyły się również w diecezji włodzimierskiej. Z powodu remontu katedry we Włodzimierzu duchowni z wieloma wiernymi zgromadzili się w pobliskim Kupieczowie. Uroczystości, oprócz wymiaru religijnego, miały charakter towarzyski<sup>286</sup>. Obchody „szczęśliwej rewolucji” miały miejsce również w Brześciu<sup>287</sup>. Uroczystości rocznicowe, oprócz spełniania aspektu propagandowego, zachęcały do obywatelskiej postawy w świętowaniu i konsolidowały miejscowe środowiska patriotyczne. Dalszy rozwój wypadków przyczynił się do zróżnicowania postaw unickich hierarchów wobec Konstytucji. 23 sierpnia 1792 roku, po przegranej wojnie z Rosją, Teodozy Rostocki wystosował list okólny do diecezji metropolii kijowskiej, zalecający posłuszeństwo konfederacji targowickiej<sup>288</sup>, a 31 sierpnia złożył pod presją przysięgę na wierność konfederacji<sup>289</sup>. W obronie Konstytucji zdecydowane stanowisko zajął Porfiriusz Ważyński. W 1792 roku skierował do duchowieństwa diecezji chełmskiej list, w którym uznał wkroczenie wojsk rosyjskich za zamach na Konstytucję, którego celem jest przywrócenie „dawnego nieładu”.

---

czynienie Bogu, a osobliwie przez Hymn św. Ambrożego, którego Cerkiew święta na podziękowanie szczególniejszych nabożeństw używać zwykła, przez cały miesiąc tę szczęśliwość całego Narodu obchodząc będziecie. Że zaś sejmujące stany nakazały oraz coroczną czynić pamiątkę utworzonej szczęśliwie konstytucji, przeto w dzień św. Stanisława, podług nowego kalendarza każdego roku mszę świętą dziękczynną śpiewać będziecie, z przydaniem Hymnu św. Ambrożego”. AHL, LKB, F. 634, op. 3, sygn. 69.

284. *Synody dycezyi chełmskiej ob. Wsch.*, wyd. E. Likowski, Poznań 1902 [reprint: Lublin 2004], s. 17.

285. Tamże, s. 24.

286. BCzart, rkps 926, s. 125–130; F. Sawicka, dz. cyt., s. 187–188.

287. Cytat za: I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław–Warszawa 1973, s. 212.

288. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 76, s. 1.

289. A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.



Za stan ten winą obarczał część szlachty wspieranej przez „zagraniczną siłę”. Ważyński unikał bezpośredniego wskazania na Rosję. Jednocześnie wzywał do modlitw błagalnych o „poniżenie nieprzyjaciół ojczyzny” i o błogosławieństwo dla Wojska Polskiego. Apelował o włączenie się do obrony i o wykazanie się obywatelską postawą oraz stosowanie się do zaleceń wydanych przez władze świeckie<sup>290</sup>. Ważyński skierował również list pasterski do wiernych i duchownych „pragnąc najskuteczniej pocieszyć” po przegranej wojnie z Rosją i podpisaniu przez Rosję i Prusy traktatu drugiego rozbioru. Przyczyny nieszczęść tłumaczył grzechem, dlatego zalecał pojednanie z Bogiem, „co może zjedna łaskę i wysłuchanie jęków i modlitw”. Wszystkich zachęcał do modlitwy „za uszczęśliwienie Ojczyzny” (28 marca 1793 r.)<sup>291</sup>. Zaangażowanie Ważyńskiego w sprawy Rzeczypospolitej widoczne było w trakcie powstania kościuszkowskiego. 7 kwietnia 1794 roku pod jego przewodnictwem odbył się w katedrze chełmskiej zjazd mieszkańców ziemi chełmskiej, podczas którego akces do powstania wraz z biskupem zgłosiło 50 obywateli<sup>292</sup>. Sporządzono dokument deklaracji pt. *Przystąpienie do aktu powstania narodu obywateli województwa ruskiego, ziemi chełmskiej*

---

290. „Rzeczpospolita Polska Ojczyzna nasza, gdy rządową konstytucję w przeszłym roku z osobliwym wszystkich mieszkańców ukontentowaniem przyjęła, ledwie teje dobrodziejstw zakosztowawszy, w spokojności onych używać i wzrastać w siłach ustanowionych na obronę swojej niepodległości poczęła, doświadczając mocnych na obalenie teje i wywrócenie wymierzonych zamachów. Znaleźli się albowiem nieukontentowani z prawa tak zbawiennego Obywatele, którzy zagraniczną siłą wsparci, do dawnego nieładu Kraj Polski powrócić usiłują i obcego żołnierza tym końcem na uciśnienie Ojczyzny naszej wprowadzić przedsięwzięli. W takich okolicznościach postawiona Rzeczpospolita przy innych najdogodniejszych do swojej obrony przedsięwziętych krokach największą ufność swoją w sprawiedliwości sprawy swojej pokładając jako wszystkich Obywatelów i Mieszkańców do przyłożenia się ku swojej obronie wzywa i zachęca tak na najwyższej Pana Zastępów pomocy swojej gruntując nadzieją żąda po Duchowych, aby Ci poświęceniu szczególnej do błagania Majestatu Boskiego za grzechy ludu pastwie swojej powierzono i sami gorące do Boga modlitwy przesyłali i lud do wzywania pomocy boskiej rozbudzili, tak iżby nie dopuszczali uciskać naród nasz polski przed swoim Majestatem korzący się i zapędy nieprzyjaciół Ojczyzny czczymi uczynił. Przychylając się za tym do takiego Stanów Najjaśniejszych żądania z urzędu pasterzowania naszego nakazujemy całemu Duchowieństwu w naszej diecezji znajdującemu się wyrażając winną ku Ojczyźnie swojej miłość wszystkich do [...] dania pomocy wzbudzali stosownie do Uniwersału JW. i JW. Marszałków w Kraju całym publikowanego. A nadto zalecamy, aby po wszystkich cerkwiach, w których tylko publiczne zwykło odprawiać się nabożeństwa każdego święta publicznie z ludem śpiewane były zwykłe suplikacje po trzykroć przydając taki dodatek: abys Ojczyzny nieprzyjaciół poniżyć raczył prosimy Cię Panie. Nadto wszyscy Duchowni, aby codziennie przy zwykłych pacierzach kapłańskich, mianowicie po godzinach śpiewali lub czytali *Psalms 34* [...]. Ponieważ zaś w pospolitych mszałach terazniejszych nie mamy tych sekwencji jakie z dawnego podania Kościoła przy mszy ś[w]. używać winniśmy w czasie wojny, dlatego gdy tej zapał okazuje się staraniem naszym było takie modlitwy na nowo wydrukować, które gdy z druku odbierzemy do wszystkich cerkwi roześlemy i pod ten czas każdy kapłan winien będzie takie sekwencje w czasie mszy ś[w]. przydawać błagając Boski Majestat, aby Wojska Polskiego czynnościom i obrotom błogosławić raczył”. APL CHKGK, sygn. 5, s. 86–87.

291. Tamże, s. 106–107.

292. J. Łapiński, *Porfiriusz Skarbek Ważyński jako zakonnik i hierarcha unicki*, „Prawo Kanoniczne” 1985, R. 28, nr 3–4, s. 270.



*i powiatu krasnostawskiego, w którym Ważyński odnotował: „Przytomny takowemu aktowi w mojej katedrze odprawionemu z zaręczeniem gorących do Boga zastępów Modlitw za pomyślne Ojczyzny powodzenie podpisuję”*<sup>293</sup>. 17 kwietnia 1794 roku biskup, jako cywilny naczelnik powstania ziemi chełmskiej, wydał odezwę do duchowieństwa i wiernych, wzywającą do udzielenia wsparcia dla powstania, którego cel przedstawił jako powrót do „dawnej świetności i całości”. W odezwie wskazał praktyczne sposoby pomocy powstańcom. „Święty zapał należy popierać wszelkimi siłami”: majątkiem, przystąpieniem do oddziałów powstańczych, wsparciem modlitewnym. Duchownym polecił informowanie o zarządzeniach władz powstańczych oraz zachęcanie do składania żywości i odzieży na potrzeby powstańców<sup>294</sup>. Nakazał im też zebranie wiernych w świątyniach na codziennej wieczornej modlitwie<sup>295</sup>. Jego patriotyczną postawę i autorytet wykorzystał Tadeusz Kościuszko. 7 maja 1794 roku skierował do biskupa list wzywający do propagowania idei powstania wśród wiernych „abyś cel nasz tłumaczył prostocie tak, by każdy człowiek pojął [sic!], że wojna terazniejsza zaczęta jest o dobro, o interes o szczęśliwość każdego [...] Biskupie! Święty Twój charakter daje Ci przystęp do serca ludu, mów do niego, ucz go kochać Ojczyznę, nienawidzić tyranów i poradź mu, aby dla własnego dobra łączył się z bronią polską i pomagał do oswobodzenia ziemi naszej [...]”. Naczelnik jednocześnie obiecywał poprawę stanu duchowieństwa unickiego<sup>296</sup>. Potwierdzeniem bardzo dobrego zrozumienia idei powstania przez biskupa jest list do Tadeusza Kościuszki tytułujący Go „Najzacniejszym Obywatelom, Siły zbrojnej Naczelnikiem”, zapewniający o obwieszczeniu zarządzeń Naczelnika, ogłoszeniu „pełnego ludzkości” uniwersału i podjęciu rewizji magazynów oraz liczeniu dzwonów. Biskup zapewniał Naczelnika o propagowaniu idei powstania wśród wiernych, co zaowocuje zasilaniem oddziałów powstańczych (15 maja 1794 r.)<sup>297</sup>. Ważyński wspomagał powstanie kościuszkowskie z ogromnym

293. *Przystąpienie do aktu powstania narodu obywatelów województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego*, [Druk. Trynitarzy?, Lublin? po 6 IV 1794].

294. Biskup szczegółowo wymienił potrzebne produkty: „suchary z chleba dobrze upieczonego, ususzone mięswo uwędzone czy to wieprzowina, półgąski, a także słoniny, sadła, masła, syry [...]”, skóry na obuwie lub gotowe buty, „płótna na koszule. Konie i woły żywić należy dlatego i owsa z sypki i siana składki temuż użyteczne będą”.

295. APL, ChKGK, sygn. 5, s. 80–181.

296. ЛНБ, F. 167 op. 2, s. 442, p. 19, s. 1–2; J. Kowecki, *Kościuszko wobec „Rusinów naszych”*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 1993, s. 240.

297. „[...] z mojej też strony nie omieszkać poprzeć ducha gorliwości ku ratunkowi ojczyzny zagrzewając w prostaczkach do pastwy mojej należących, w których nie wątpię [...] wolności ożyje ochota słumiona uciskiem do pomnożenia siły uzbrojonej i chętnie pójda przeciw nieprzyjacielowi tej ojczyzny która tyle dobrodziejstw okazując winnej wymaga wdzięczności [...] Zaręczenie Twoje dla duchowieństwa zbyt upodłonego obrządku naszego wzbudzi pewnie w tymże chęć przesyłania najgorętszych modlitw do Boga, aby podniesionemu dla dźwignienia wolnego narodu niepodległości błogosławić nie przestawał”. BCzart, sygn. 831, s. 647–649.

zaangażowaniem i poświęceniem. Robił to w różnorodny sposób. Służył posługą duszpasterską. Przybył do Chełma powstańcom pod dowództwem generała Filipa Nereusza Raczyńskiego odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił do wojska przemowę oraz podarował niewielki obraz NMP. W intencji poległych powstańców odprawił egzekwie (15 maja). Złożył również wizytę w obozie, jak odnotował: „gdzie miałem komunikowaną odezwę do Narodu JW. Kościuszki z relacją o zwycięstwie nad Moskalami pod Raclawicami”. Służył swoją wiedzą. Na pilne wezwanie udał się, z powodu braku konia, pieszo do obozu powstańców, aby przetłumaczyć z języka włoskiego i rosyjskiego listy (11 kwietnia). Obdarzany przez powstańców zaufaniem był pośrednikiem i organizatorem w przechowywaniu najcenniejszych ruchomości, dokumentów, cennych kruszców, precjozów<sup>298</sup>. Po przyjęciu funkcji naczelnika powstania w województwie chełmskim Ważyński udostępnił swoją skromną rezydencję na miejsce spotkań odbywających się przez miesiąc niemal codziennie narad komisarzy powstańczych, podczas których zajmowano się między innymi organizacją i dystrybucją żywności dla walczących<sup>299</sup>. Ważyński przekazał również powstańcom prowiant z folwarku biskupiego w Pokrówce. Nie szczędził osobistego majątku na potrzeby insurekcji: podarował krzyż ozdobiony kamieniami i tabakierę<sup>300</sup>. 16 maja w domu biskupa rozpoczęła działalność powstańcza drukarnia<sup>301</sup>. W obawie przed wojskami rosyjskimi 6 czerwca Ważyński podjął decyzję o wyjeździe na tereny zaboru austriackiego, najpierw do Zamościa, a następnie do Lwowa. W zaborze austriackim zdeponował wywiezione z Chełma „ofiary obywatelskie”. Pozostawał w stałym kontakcie z warszawskimi władzami powstańczymi. Powrócił 22 sierpnia 1794 roku zastając obrabowany dom<sup>302</sup>. Zaangażowanie Ważyńskiego w wydarzenia zachodzące w Rzeczypospolitej w latach 1791–1795 wynikało z pobudek patriotycznych i ze zrozumienia sytuacji politycznej. Wielokrotnie łączył działalność duszpasterską z postawą obywatelskiego zaangażowania. Wyjątkowość Ważyńskiego polegała na zrozumieniu idei powstania kościuszkowskiego, odrzuceniu obaw dotyczących jego rewolucyjnego charakteru i traktowaniu go jako szansę na zmianę niekorzystnej sytuacji politycznej.

Nieprawdopodobny wydaje się natomiast przekaz w napisanym pod koniec życia wspomnieniowym pamiętniku Józefa Dominika Gąsianowskiego o zaangażowaniu w organizację powstania kościuszkowskiego Jasona Smogorzewskiego (zm. w 1790 r.)<sup>303</sup>, bezkrytycznie przejęty przez dziewiętnastowiecznego history-

298. *Wiadomość o diariuszu...*, z. 3, s. 28–29. Zaangażowanie P. Ważyńskiego w powstanie kościuszkowskie opisuje również S. Michalczuk, *Ważyński i Kościuszko*, [w:] *Christianistas et kultura Europae. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, cz. 1, red. H. Gapski, Lublin 1998, s. 652–658.

299. Tamże, s. 34–36.

300. APL, ChKGK, sygn. 6, s. 159; A. Gil, *Chełmska...*, s. 122.

301. *Wiadomość o diariuszu...*, z. 4, s. 43.

302. APL, ChKGK, sygn. 5, s. 182; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 27–28.

303. *Pamiętniki pułkownika Józefa Dominika Gąsianowskiego z r. 1793–1794*, Lwów 1861, s. 151–157.

ka Antoniego Petruszewicza<sup>304</sup>. Brak jest informacji, aby opisane zasługi Smogorzewskiego z powodu pomyłki spowodowanej lukami pamięci świadka wydarzeń można przypisać jego następcy na metropolii Teodozemu Rostockiemu.

Metropolita Teodozy Rostocki zajął stanowisko wobec wydarzeń rewolucji francuskiej. Wydał list okólny do diecezji „tak za szczęśliwość krajową, jak za króla francuskiego Ludwika XVI” (10 marca 1793 r.)<sup>305</sup>.

Na przestrzeni XVIII wieku pojawiają się przesłanki do posługiwania się przez biskupów unickiej metropolii kijowskiej jako kryterium odrębności przynależnością narodową, a metropolitom przypisuje się rolę przywódców wspólnoty narodowej. Leon Kiszka został określony „Głową i Hierarchią Roxolańskiego Narodu”<sup>306</sup>. W *Podziękowaniu* za miejsce w senacie Teodozy Rostocki wprowadzenie do izby senatorskiej traktował jako łaskę wyświadczoną jemu oraz „dla narodu i obrządku mojego”<sup>307</sup>.

Funkcjonowanie metropolii kijowskiej w epoce nowożytnej było nie tylko zewnętrzny wyobrażeniem teologii Cerkwi, ale również narodowym i politycznym symbolem określonej społeczności. Brak informacji uniemożliwia analizę działalności politycznej i udziału biskupów metropolii kijowskiej w poszczególnych wydarzeniach z dziejów Rzeczypospolitej XVIII wieku. Fragmentaryczne wzmianki dają podstawę do potwierdzenia, że hierarchowie byli lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej i wielokrotnie dawali wyraz utożsamianiu się z problemami kraju, który taktowali jak swoją ojczyznę. Ich zaangażowanie w politykę wynikało nie tylko z oświeceniowej wizji duszpasterstwa, zakładającej wypełnianie powinności religijnych i obywatelskich, ale przede wszystkim z przekonania. Wielokrotnie dawali wyraz patriotyzmu, którego źródłem była troska o kraj. Należy zatem przyznać rację wybitnemu historykowi Cerkwi unickiej Ihorowi Skoczylasowi, że unicy uznali Rzeczpospolitą za swoją ojczyznę, w której trwanie wpisywali się. Obywatelami Rzeczypospolitej czuli się biskupi, dla których lojalność wobec króla oraz oddanie Rzymowi były czymś więcej niż przynależność do wspólnoty ogólnoruskiej<sup>308</sup>. Potwierdzeniem takiej postawy może być list Leona Szeptyckiego skierowany do wiernych diecezji lwowskiej, obwieszczający elekcję Stanisława Augusta Poniatowskiego, w którym zalecał posłuszeństwo nowemu władcy, którego postać przedstawił następująco: „[...] patriota rodowity z królewskiej Jagiellonów krwi pochodzący, z najpierwszemi w Ojczyźnie Familiami rodzeństwem złączony, wiekopomną heroicznym kawalerskich czynem sławą zaszczycony, w radach około Dobra Pospolitego roztropną mądrością zaliczony” (2 grudnia 1764 r.)<sup>309</sup>.

304. ЛНБ, F. 167, op. 2, s. 442, p. 19, s. 2.

305. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 76, s. 1.

306. *Cedr Mistyczny...*

307. *Podziękowanie Najjaśniejszemu...*

308. Do takiego wniosku doprowadziły I. Skoczylasa badania nad biskupami diecezji chełmskiej w XVII wieku. I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 84.

309. ЛНБ, СГ IV 104241/6.

Na tle społeczności hierarchów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku wyróżniał się Herakliusz Lisowski, który za priorytet w swoich działaniach przyjął wspólnotę Kościołów wschodnich, czego konsekwencją był życzliwy stosunek wobec Rosji. Być może jego postawa przyczyniła się do wyrażanej w środowiskach szlacheckich opinii o skłonnościach niektórych wyższych hierarchów Cerkwi unickiej do Rosji i krytykującej ich: „[...] ci więcej żyją imperatorową niż rzymskim duchem”<sup>310</sup>.

## b) pod panowaniem austriackim

Nowe wyzwania postawiła przed biskupami zmiana sytuacji politycznej na skutek rozbiorów. Stali się oni poddaniymi nowych monarchów i funkcjonowali w nowych strukturach organizacyjno-państwowych. Hierarchowie musieli wypracować nowe formy funkcjonowania Cerkwi unickiej w nowych organizmach państwowych, ustosunkować się wobec nowych monarchów oraz odnaleźć swoje miejsce w życiu politycznym.

Po 1772 roku zabór austriacki obejmował obszar całej diecezji przemyskiej, znaczną część lwowskiej oraz część chełmskiej (oficjalat chełmski) i łuckiej (10 dekanatów). W granicach Austrii znalazły się stolice biskupstw we Lwowie i Przemysłu. Zewnętrzny znakiem nowej państwowości było wprowadzenie przedstawicieli władz austriackich. Od biskupów, podobnie jak od przedstawicieli władz lokalnych, oczekiwano złożenia przysięgi. 12 października 1772 roku do Lwowa przybył cesarski gubernator; z honorami został wprowadzony do archikatedry łacińskiej w asyście biskupa i duchowieństwa, ale nie odebrał przysięgi z powodu odmowy władz miejskich, powołujących się na złożenie przysięgi królowi Rzeczypospolitej. Biskup Leon Szeptycki na to spotkanie nie przybył. Na pytanie gubernatora o przyczynę jego nieobecności, biskup łaciński udzielił odpowiedzi, że unicki hierarcha dysponuje swoją cerkwią katedralną i nie ma żadnego związku z wydarzeniami w katedrze łacińskiej. Wkrótce Leon Szeptycki wyjechał do Warszawy<sup>311</sup>. O swojej wierności zapewnił Józefa II podczas pobytu cesarza we Lwowie w sierpniu 1773 roku<sup>312</sup>. Złożenie hołdu w praktyce nie oznaczało zerwania więzów z Rzeczypospolitą. Wkrótce Szeptycki odebrał Order Orła Białego (26 września 1775 r.). Również kolejny biskup lwowski Piotr Bielański, pomimo uznania się za austriackiego poddanego, na bieżąco interesował się wydarzeniami politycznymi w Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie złożył przysięgę wierności królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu na zamku

---

310. D. Rolnik, *Szlachta czasów panowania Stanisława Augusta o różnowiercach*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 248.

311. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 55.

312. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 407.

w Wiśniowu, chociaż na forum Sejmu Czteroletniego nie potwierdzili tego poseł województwa podolskiego Onufry Morski i wezwany przez marszałka sejmowego Stefan Lewiński<sup>313</sup>. Wyrazem zaufania władz austriackich do Piotra Bielańskiego było mianowanie go rzeczywistym tajnym radcą dworu wiedeńskiego. Za pełnioną funkcję otrzymywał wynagrodzenie<sup>314</sup>.

Biskup Maksymilian Ryłło, po otrzymaniu od Jasona Smogorzewskiego 1 lipca 1784 roku *litteras translationis* do diecezji przemyskiej, 2 września 1785 roku przybył do Lwowa i na ręce gubernatora Galicji złożył przysięgę wierności cesarzowi Józefowi II. Po objęciu władzy przez Leopolda II (1790 r.) biskupi Ryłło i Bielański oddelegowali swoich przedstawicieli do Wiednia, aby w imieniu biskupów, duchowieństwa i wiernych złożyli przysięgę i upraszali o potwierdzenie przywilejów nadanych Cerkwi unickiej przez królów Rzeczypospolitej i Józefa II. Okazję tę wykorzystano również do przedstawienia petycji o utrzymanie w dotychczasowej formie relacji z metropolią i pozostałymi biskupami unickimi oraz o zachowanie edukacji w językach narodowych w placówkach oświatowych pozostających w gestii biskupów<sup>315</sup>.

Po trzecim rozbiore biskupi unicy diecezji lwowskiej, przemyskiej i chełmskiej zostali wezwani celem złożenia przysięgi wierności nowej władzy do Krakowa. Porfiriusz Ważyński – chociaż jeszcze przed przysięgą na synodzie duchowieństwa diecezji chełmskiej zalecał modlitwy za cesarza Franciszka II<sup>316</sup> – próbował uniknąć wyjazdu. Petycja o zwolnienie, z powodu kosztów podróży przekraczających jego możliwości finansowe, pozostała bez odpowiedzi. Biskup, zmuszony zaciągnąć pożyczkę, wybrał się do Krakowa w towarzystwie oddelegowanych z województwa szlachciców pełniących godności urzędowe. Władze zaborcy zaangażowały go do ceremonii oficjalnego wprowadzenia austriackich rządów w Chełmie. W świetle opisów biskupa przebiegała ona zgodnie ze wskazówkami Wiednia. Akt ogłoszenia panowania cesarza Franciszka II nastąpił w katedrze chełmskiej, po Służbie Bożej i krótkim przemówieniu Ważyńskiego poprzedzającym odczytanie uniwersału, najpierw w języku niemieckim, a następnie tłumaczenia w języku polskim. Na zakończenie odmówiono modlitwy i zaśpiewano *Te Deum*, ze względu na obecność pijarów i reformatów, w języku łacińskim<sup>317</sup>.

Pomimo zmian na mapie politycznej biskupi pozostali w granicach metropolii kijowskiej i podlegali władzy metropolity. Zmianę administracji państwowej próbował wykorzystać do realizacji nowej koncepcji biskup lwowski Leon Szeptycki. W grudniu 1773 roku, aby zapobiec ewentualnemu pozbawieniu go funkcji

313. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1766, s. 34; K. Paździor, *Unicka...*, s. 148.

314. ЦДІАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 86, s. 2; M. Wąsowicz, dz. cyt., s. 36.

315. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 83; J. Choma, dz. cyt., s. 468–470.

316. *Synody dycezyi...*, s. 34.

317. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 26–27; I. Назарко, *Порфір...*, s. 531.

koadiutora metropolity, zaproponował gubernatorowi galicyjskiemu Johannowi von Pergenowi powołanie w Galicji metropolii. W uzasadnieniu odwoływał się do tradycji historycznej Halicza i tytułatury biskupa lwowskiego. Dwór austriacki nie przyjął propozycji i zastosował taktykę unikania wiążących deklaracji<sup>318</sup>. Po śmierci metropolity Wołodkowicza Leon Szeptycki, przejąwszy władzę metropolitarną na prawach koadiutora, złożył cesarzowi Józefowi II deklarację o chęci rezydowania we Lwowie jako poddany austriacki (20 lutego 1778 r.). Otrzymał pozwolenie na połączenie godności biskupa lwowskiego i metropolity. Dzięki interwencji króla i nuncjusza, jurysdykcję metropolitarną nad biskupami w granicach Austrii sprawował również kolejny metropolita Jason Smogorzewski<sup>319</sup>. Doświadczony i wyrobiony politycznie Stefan Lewiński doradzał Smogorzewskiemu, niezwłocznie po otrzymaniu potwierdzenia z Rzymu, złożenie we lwowskim Gubernium i na dworze w Wiedniu podziękowania za umożliwienie jurysdykcji metropolity nad unitami w „kraju zakordonowym” (17 maja 1780 r.)<sup>320</sup>.

Wiedeński dwór wywierał znaczący wpływ na dobór kandydatów na biskupstwa. Wydany dla Galicji 13 czerwca 1775 roku patent cesarski zastrzegł godności biskupie tylko dla szlachty. Uchylone zostały natomiast postanowienia synodu zamojskiego rezerwujące dostęp do godności biskupiej Cerkwi unickiej tylko dla bazylianów. 20 lutego 1779 roku Maria Teresa wydała dekret, na mocy którego według własnego uznania zagwarantowała sobie i następcom nieograniczoną władzę mianowania biskupów spośród duchowieństwa świeckiego lub z zakonu bazylianów<sup>321</sup>. W kontekście prowadzonych wówczas sporów Leona Szeptyckiego z bazylianami postanowienia te były znaczącym zwycięstwem biskupa lwowskiego i przyczyniły się do udzielenia przez dwór w Wiedniu nominacji – spośród dużego grona aspirujących na biskupstwo lwowskie po śmierci Szeptyckiego – wywodzącemu się z duchowieństwa diecezjalnego Biełańskiego.

Wybór Maksymiliana Ryłły na biskupstwo przemyskie przez cesarzową, z pominięciem wielu kandydatów starających się o to stanowisko drogą urzędową, był zaskoczeniem<sup>322</sup>. Okolicznościami sprzyjającymi podjęciu tej decyzji było dążenie do sprawnego zarządzania diecezji przemyskiej wraz z częścią chełmskiej, której Ryłło był biskupem, oraz pamięć o interwencji cesarzowej Marii Teresy w sprawie uwolnienia Ryłły uwięzionego przez Rosjan w Berdyczowie. Cesarzowa przyjmowała go dwukrotnie na audiencji. Gościł też na obiedzie u arcybiskupa Wiednia<sup>323</sup>. O ile Maria Teresa tolerowała zwłokę Ryłły w podjęciu

318. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 405–411.

319. Tamże, s. 426–427, 431, 487.

320. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 325–326.

321. Tamże, t. 2, s. 476.

322. Tamże, s. 484–485.

323. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 72–76.



decyzji o opuszczeniu diecezji chełmskiej, to po jej śmierci władze austriackie domagały się wyraźnej deklaracji wyboru jednej z diecezji. W kilkukrotnych mo- nitach (1782–1783) Gubernium żądało jednoznacznego oświadczenia i nalegało na ustąpienie z biskupstwa chełmskiego. Maksymilian Ryłło złożył pisemną re- zygację 9 grudnia 1784 roku z pozostającej w granicach Rzeczypospolitej części diecezji chełmskiej<sup>324</sup>.

Kolejnym problemem będącym konsekwencją podziału granic państwowych była sprawa dochodów diecezji łuckiej z dóbr znajdujących się w granicach Au- strii. Po śmierci biskupa łuckiego Sylwestra Rudnickiego Gubernium wydało urzędowi powiatowemu okręgu lwowskiego rozkaz zablokowania ich wypłat (2 lipca 1777 r.). Tymczasem król Stanisław August Poniatowski mianował no- wym biskupem łuckim Cypriana Steckiego, który interweniował w tej sprawie 13 sierpnia 1777 roku u gubernatora Galicji Freiherra Pompejus Brigidio. W od- powiedzi gubernator przez urząd powiatowy lwowski nakazał powiadomienie Steckiego o zakazie wykonywania jurysdykcji i podejmowania czynności zwią- zanych ze sprawowaniem urzędu biskupa na terytorium pod panowaniem Au- strii bez wiedzy gubernatora. Jednocześnie z obowiązującą na dworze cesarskim tendencją do regulacji granic proponował przyłączenie części diecezji łuckiej pod panowaniem Austrii do diecezji lwowskiej i przejęcie dochodów biskupa łuckiego. Sytuacja zmieniła się 23 czerwca 1778 roku po wydaniu przez Marię Teresę dekretu, w którym pisała: „[...] nie można pochwalić tego, że Gubernium wydało rozporządzenie, aby nowemu biskupowi łuckiemu nie pozwolono wy- konywać *actus iurisdictionis*, lecz należy to rozporządzenie zaraz znieść [...]”. Po przekazaniu treści dekretu do Gubernium we Lwowie i tajnej kancelarii pań- stwa zalecono, aby Steckiemu złożono gratulacje z okazji otrzymania godności biskupiej<sup>325</sup>.

Ingerencja państwa austriackiego w sprawy kultu i praktyk religijnych dla hierarchów – szczególnie tych, którzy mieli doświadczenie w sprawowaniu wła- dzy biskupiej w Rzeczypospolitej – była dużym zaskoczeniem i prowadziła do sprzeciwów. Z protestem przeciwko wprowadzanym zmianom wystąpił biskup przemyski Atanazy Andrzej Szeptycki<sup>326</sup>. Również Leon Szeptycki w 1787 roku odmówił ogłoszenia dekretu zakazującego modlitw za dusze w czyśćcu oraz usunięcia tekstów modlitw w tej intencji z modlitewników i ksiąg liturgicznych. Swój protest, wsparty autorytetem teologów, uzasadniał zagrożeniem wywoła- nia zamieszek wśród wiernych oraz wykorzystania tej kwestii przez prawosław- nych. Na skutek oporu Leona Szeptyckiego Gubernium wstrzymało nakaz ogło- szenia dekretu. Sytuacja w diecezjach pod panowaniem austriackim wzbudzała zainteresowanie w gronie pozostałych biskupów. Teodozy Rostocki, informując Jasona Smogorzewskiego o powyższych zajściach, pisał: „Ciekawi tu są wszyscy,

324. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 66–67.

325. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 1, s. 307, 314–315.

326. N. [ks. Adam Pęski], [w:] EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 517.

co dalej w tym kraju wyniknie" (28 sierpnia 1787 r.)<sup>327</sup>. Również Maksymilian Ryłło, po zapoznaniu się w praktyce z wykorzystywaniem Cerkwi przez państwo austriackie, stracił ochotę do przeniesienia się z Chełma do Przemyśla. Rozczarowaniu dał wyraz w swoich notatkach. 9 czerwca 1782 roku zapisał, że najbardziej uciążliwe jest mnóstwo pism otrzymywanych z Gubernium lwowskiego, które zmieniały wszystko w religii: kasowały domy zakonne, zwalniały ze ślubów zakonnych, naruszały immunitet Kościoła. „Dając odpowiedź na te listy proszę Boga publicznie i z naciskiem Kościoła, aby cesarz rzymski temu uciskowi Kościoła, który w swoich królestwach wzniecił, koniec położył”<sup>328</sup>. W praktyce Gubernium używało autorytetu biskupów, aby przekonać poddanych do niepopularnych dekretów cesarskich, obligując hierarchów do wprowadzania rozporządzeń rządowych, ale również do propagowania wiedzy rolniczej i medycznej, zwalczania przesądów, np. Ważyński ogłosił zakaz używania dzwonów podczas burzy („nie dzwonięcia na chmury”) wraz z racjonalnym uzasadnieniem: „z tego powodu, że te bardziej ściągają swym kruszczem, z którego są robione dzwony grzmoty i błyskawice, a ludzkiemu nie odpowiadają życzeniu”<sup>329</sup>. Duchowieństwu diecezji chełmskiej zgromadzonemu na synodzie w 1797 roku Ważyński zalecił stosowanie nowego formularza do zapisywania metryk i wprowadzenia austriackich przepisów w kwestiach pochówku<sup>330</sup>.

Wydaje się, że biskupi nie zanosili w trybie urzędowym skarg na zakaz (1777 i 1781 r.) publikowania i wdrażania decyzji papieża, Kurii rzymskiej i władz kościelnych oraz kontaktowania się biskupów i zakonów z zagranicą bez zgody monarchy. Dla biskupów pozostających w stałym kontakcie z metropolitą i hierarchami metropolii kijowskiej nie był on szczególnie uciążliwy.

Zgodnie z oczekiwaniami, biskupi stali się propagatorami idei użytecznych władzom państwowym. Unicy hierarchowie wielokrotnie w różnych sprawach wydawali listy pasterskie i obwieszczenia władz austriackich. Byli wykorzystywani jako pośrednicy w propagowaniu założeń polityki państwowej<sup>331</sup>, ogłaszali

327. ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 115.

328. J. Pelesz, dz. cyt., s. 697; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 66.

329. APL, ChKGK, sygn. 9, s. 196.

330. *Synody diecezji...*, s. 39.

331. P. Bielański wzywał do posłuszeństwa i wierności monarsze oraz przestrzegania rozporządzeń władz austriackich. Informował o wprowadzeniu wymogu przygotowywania przez kaznodziejów tekstów kazań najpierw w formie pisemnej, w celu zatwierdzenia przez przełożonych przed ich wygłoszeniem. Informował o objęciu kontrolą wygłaszanych kazań, aby nie zawierały treści antyaustriackich (22 czerwca 1782 r.). АНБ, Ст 50596. Przekazywał dla wszystkich kaznodziejów i osób duchownych zarządzenie o pisemne przygotowywanie kazań wyłącznie w oparciu o treści ewangeliczne oraz przechowywanie ich do ewentualnej kontroli (2 kwietnia 1783 r.). BCzart, sygn. 739, s. 721–722. Informował również o obwieszczeniu Gubernium potępiającym treść kazań wygłoszonych przez dominikanina Ważyńskiego w katedrze lwowskiej i kościele Bernardynów we Lwowie (15 czerwca 1782 r.). АНБ, Ст 50596.

zarządzenia wprowadzające nowe regulacje w życiu religijnym i społecznym<sup>332</sup>. Celem wielu listów duszpasterskich ogłoszonych przez Leona Szeptyckiego<sup>333</sup> i Piotra Bielańskiego<sup>334</sup> była konsolidacja wiernych z państwem i monarchą. Aktywnością w propagowaniu zarządzeń władzy austriackiej wyróżniał się Piotr Bielański, który nawet w korespondencji skierowanej do Rady Nieustającej zarzucał Cyprianowi Steckiemu zaniedbania obowiązków duszpasterskich poprzez zaniechanie ogłaszania dyspozycji dla kleru, lekceważenie rozkazów zawartych w listach Gubernium i pozostawianie bez odpowiedzi listów urzędowych<sup>335</sup>.

Biskupi starali się wykorzystać nową sytuację polityczną do szukania wsparcia w realizacji doraźnych celów politycznych, których nie zdołali osiągnąć w Rzeczypospolitej. Na przykład w 1776 roku metropolita Wołodkowcz chciał nawiązać kontakt z cesarzową Marią Teresą przez gubernatora Galicji Heinricha von Auersperga w celu pozyskania wsparcia w konflikcie ze swoim koadiutorem Leonem Szeptyckim. Uzyskał odpowiedź odmowną wraz z odesłaniem do kompetencji króla Rzeczypospolitej. Niezrażony niepowodzeniem metropolita bezskutecznie ponawiał prośbę w 1777 roku<sup>336</sup>. Porfiriusz Ważyński z powodu małych dochodów zwrócił się do cesarza o wsparcie finansowe, które na mocy specjalnego dekretu dworu (*aulico decreto*) otrzymał. Dzięki dotacji z dworu cesarskiego wzbogacił wystrój wnętrza cerkwi katedralnej w Chełmie<sup>337</sup>.

W konsekwencji zrównania w prawach Cerkwi unickiej z Kościołem łacińskim pod panowaniem austriackim biskupi bardzo szybko przystosowali się do nowej sytuacji politycznej. Zaakceptowali również nową, wprowadzoną przez

---

332. P. Bielański informował o planach ustanowieniu bractw ubogich w celu zapobieżenia żebractwu (11 września 1787 r.). АНБ, Сг 50596. M. Ryłło przekazywał Gubernium informacje o zakazie odwoływania się do Rzymu lub nuncjatury w Wiedniu z pominięciem miejscowej władzy, zakazie pracy misjonarzy i organizowania misji (2–3 sierpnia 1782 r.), zakazie zakupu zagranicznych książek, zwłaszcza druków z typografii w Poczajowie (10 kwietnia 1783 r.). BN, rkps. akc. 2108, s. 39–48.

333. L. Szeptycki w listach kierowanych do wiernych i duchowieństwa wzywał do modlitw w intencji sukcesów w wojnach prowadzonych przez Austrię (24 lipca 1778 r.) oraz do postuszeństwa rozkazom monarchy w okolicznościach „wszczętego wojennego rozruchu” i w razie konieczności oddania swego majątku na cele wojskowe (22 października 1778 r.). АНБ, Сг IV 104241/7; 104241/10.

334. P. Bielański przekazywał wezwanie Franciszka I do „gorącego Bogu modlenia się o odwrócenie wszystkich nieprzyjacielskich natarczywości”. Wzywał do postów i modlitw (17 kwietnia 1795 r.). АНБ, Сг 50596; Kierował do wiernych wezwanie do modlitw w intencji duszy zmarłego Józefa II i zobowiązywał do odprawienia liturgii we wszystkich parafiach (6 marca 1790 r.). Wzywał do modlitw w intencji duszy zmarłej Marii Teresy, przypominając zasługi cesarzowej, m.in. opiekę nad Cerkwią, powołanie seminarium w Wiedniu i zachęcał, aby wierni bez wymówek uczestniczyli w nabożeństwach, zarządzając trzykrotne bicie we wszystkie dzwony (8 grudnia 1780 r.). АНБ, Сг 50596. Wzywał do ofiar na rzecz prowadzonych wojen i pobudzania „do hojnej składki” (20 lutego 1793 r.). ЦДАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 67, s. 16.

335. ЦДАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 42.

336. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 403–404.

337. I. Назарко, *Порфір...*, s. 531.

Marię Teresę w 1774 roku, oficjalnie obowiązującą nazwę dla obrządku unickiego – „greckokatolicki”. Potwierdza to między innymi list Piotra Bielańskiego i Maksymiliana Ryły wysłany do cesarza Leopolda II po jego wstąpieniu na tron. Biskupi prosili o zachowanie wydanego przez Marię Teresę prawa o równouprawnieniu obrządków: łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, którego wyrazem było ujednoczenie sytuacji prawnej świeckich i duchownych, równy dostęp do urzędów i wolność kultu religijnego (3 sierpnia 1790 r.)<sup>338</sup>.

### c) pod panowaniem rosyjskim

Przez sześć pierwszych lat po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej na obszarach zaboru rosyjskiego przebywało dwóch arcybiskupów: połocki Jason Smogorzewski i smoleński Józef Łepkowski. Po śmierci arcybiskupa smoleńskiego (1778 r.) archidiecezji nie obsadzono. Po objęciu przez Smogorzewskiego metropolii (1780 r.) i jego wyjeździe do Rzeczypospolitej przez cztery lata na obszarze Rosji nie pozostawał żaden unicki biskup, aż do nominacji na arcybiskupstwo połockie Herakliusza Lisowskiego (1784 r.).

W traktacie rozbiorowym z 18 września 1773 roku Katarzyna II zagwarantowała katolikom obu obrządków dotychczasowy stan posiadania i wolność kultu. Władze rosyjskie potwierdziły zachowanie we włączonych diecezjach praw arcybiskupów wraz z dotychczasowymi uprawnieniami i zakresem kompetencji. Gwarancji tych nie uważał za wystarczające Józef Łepkowski i ubiegał się o przeniesienie do dowolnego klasztoru bazylińskiego w Rzeczypospolitej, ponieważ nie chciał pozostawać poddanym rosyjskim. Powiadomiony o zamiarach arcybiskupa smoleńskiego nuncjusz Giuseppe Garampi odwiódł go od nich<sup>339</sup>. Panowanie Rosji było interpretowane przez Józefa Łepkowskiego jako aneksja. W podziękowaniu za nominację skierowanym do Stanisława Augusta Poniatowskiego podkreślał, że jest hierarchą na terytoriach zagarniętych przez państwo rosyjskie<sup>340</sup>. Wydaje się, że Jason Smogorzewski bezpośrednio po roku 1772 roku miał mniej radykalne poglądy na temat panowania rosyjskiego nad znaczną częścią zarządzanej przez niego archidiecezji połockiej (433 parafie znalazły się w granicach Rosji, 105 pozostało w Rzeczypospolitej). Wynikało to prawdopodobnie z osobowości arcybiskupa połockiego, chętnie udzielającego się w życiu towarzyskim i pozostającego w bardzo dobrych relacjach z Rosjanami w latach wcześniejszych, co potwierdza opis obchodów imieninowych z 1770 roku z udziałem wojska rosyjskiego, o czym arcybiskup donosił: „Moskwa przy katedrze mojej w czasie nabożeństwa z ręcznej strzelby i armat dawała ognia, a [...] bębniami

338. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 340.

339. L. Bienkowski, *Łepkowski...*, s. 339.

340. BCzart, sygn. 1192, s. 179–180.

i fujarami ledwo mnie ogłuszyli”<sup>341</sup>. Jezuici zarzucali Smogorzewskiemu wykorzystanie wojsk rosyjskich do najazdu na sporne majątki. Jeszcze przed podpisaniem traktatu rozbiorowego (5 sierpnia 1772 r.) przybyłe do Połocka wojsko rosyjskie ingerowało w przebieg liturgii w święto Apostołów Piotra i Pawła (10 lipca 1772 r.). Licznie zaproszonym przez arcybiskupa gościom, do grona których należeli między innymi urzędnicy z województwa i reprezentanci wielu klasztorów, major wojsk rosyjskich Szweykowski podczas *molebenu* wydał rozkaz odśpiewania ektenii za imperatorową i jej następcę na tronie Pawła I. Odmowa Smogorzewskiego, uzasadniana brakiem odpowiedniego tekstu na tę okoliczność w unickich księgach liturgicznych, nie przyniosła rezultatu, ponieważ brakujące fragmenty major napisał osobiście. Smogorzewski próbował jeszcze raz odmówić śpiewu z powodu braku umiejętności odczytania rękopisu przez diakona, ale otrzymał rozkaz: „[...] waszmość po swojemu polskimi literami *perewedy*”. W tej sytuacji przekazał kartkę z tekstem do śpiewu diakonowi<sup>342</sup>. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Połocka 16 września Smogorzewski spotkał się z gubernatorem Białorusi gen. Michailem Kreczetnikowem. Ustalono konsens w sprawie formuły modlitw odmawianych w czasie liturgii. Smogorzewskiemu udało się uzyskać zgodę na zmianę odmawianej w intencji monarchini (zamieniono termin „prawosławna” na epitet „niezwyciężona”) i zupełnie usunąć z tekstu modlitwy liturgicznej wzmiankę o Synodzie prawosławnym<sup>343</sup>. Obie strony przyjęły wersję, że pominięcie jest wynikiem rzekomej pomyłki. Po spotkaniu Smogorzewski przybył do katedry w Połocku i w stroju pontyfikalnym, siedząc na tronie, wygłosił do zgromadzonych wiernych przemówienie, w którym przypomniał swoją wierną służbę królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i informował, że z powodu bieżącej sytuacji zobowiązał się do lojalności wobec Katarzyny II: „[...] i teraz gdy mi każe los szczęścia tej pani hołdować, nie inaczej obiecuję, a że najjaśn[iejsza] monarchini chce po nas przysięgą stwierdzić wierność, ocalając naszą wiarę i prawa dawne [...]”. Następnie klęknął obok tronu i odczytał formułę przysięgi<sup>344</sup>. 19 września 1772 roku Smogorzewski skierował list do króla Poniatowskiego, w treści którego rozbiory interpretował jako „Boskie przeznaczenie i światowych monarchów wolę” i informował, że w zamian za dane przez carycę gwarancje zachowania i zabezpieczenia niezmienności praw Cerkwi złożył „Monarchini” przysięgę posłuszeństwa i wierności oraz wprowadził do modlitw wspomnienie Katarzyny II, ale z zachowaniem wzmianki o królu, zapewniał: „Nie miałby rozumu, któryby nie modlił się za panujące głowy: modlimy się więc za Najjaśniejszą Imperatorową i jej następcę w taki sposób, w jaki modliliśmy się z króla, ale również przez wdzięczność i cnotę nie zapominamy modlić się za króla”. Informował również o przychylności

---

341. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 219.

342. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 363–364.

343. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 219.

344. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 365–366.

gubernatora Kreczetnikowa<sup>345</sup>. 27 września Smogorzewski skierował do duchowieństwa części archidiecezji pozostającej pod zaborem rosyjskim list, w którym, powołując się na gwarancję praw unitów, wzywał do uznania władzy Katarzyny II i wprowadzenia do liturgii modlitw za carycę, przy równoczesnym pozostawieniu w dotychczasowej formie modlitw za papieża i pominięcia, pomimo wydruku na formularzach, modlitw za Synod. Apelował o prowadzenie spraw duszpasterskich w taki sposób, aby nie stały się przyczyną oskarżeń o przyczynianie się do niepokojów i zaniedbań<sup>346</sup>. W październiku arcybiskup wraz z wydelegowanymi szlachcicami wyjechał do Petersburga, gdzie złożył osobiście przysięgę carycy, został przyjęty przez następcę tronu Pawła i odprawiał „co dzień prawie msze ss u xx Reformatów tamecznych, na prośbę rozmaitych książąt, grafów, panów” chcących przypatrzeć się liturgii unickiej. Smogorzewski uzyskał pozytywne rozpatrzenie prośby o umorzenie należności za pół roku tzw. podatku poduszowego. W grudniu 1772 roku Katarzyna II wydała ukaz ponawiający postanowienia traktatu rozbiorowego oraz gwarancje wolności i nienaruszalności na obszarze zaboru, ale wprowadziła zakaz prowadzenia akcji prozeleckiej<sup>347</sup>.

Trudno obiektywnie ocenić postawę Jasona Smogorzewskiego i jego wiedzę na temat rzeczywistych zamiarów Katarzyny II wobec Cerkwi unickiej. Być może – jak odnotował współczesny tym wydarzeniom historyk Ignacy Stebelski – podjął taką strategię, aby zapobiec likwidacji unii na terytorium swojej archidiecezji i pojechał do Petersburga kierując się „troskliwym i przezornym staraniem”. Uzyskał również – według interpretacji Stebelskiego z łatwością podczas publicznej audjencji w senacie – gwarancje zabezpieczające wolność zachowywania praktyk religijnych, obrzędów oraz praw Cerkwi unickiej analogicznych do stanu w Rzeczypospolitej<sup>348</sup>. Być może Smogorzewski uznał, że na tym etapie nie ma alternatywnego rozwiązania, a przyjęcie w Petersburgu, jeśli wierzyć relacji Stebelskiego, z należytą estymą i honorami, utwierdziło go w przekonaniu o pozytywnym nastawieniu Rosji.

W wyniku doświadczeń nabytych w pierwszych latach panowania rosyjskiego Smogorzewski zyskał świadomość nietrwałości obietnic i podjął próby usankcjonowania zasad funkcjonowania archidiecezji połockiej oraz zatwierdzenia kompetencji swojego urzędu. W 1775 roku skierował do ówczesnego gubernatora pskowskiego Michaiła Kreczetnikowa projekt zawierający zasady funkcjonowania archidiecezji w nowej sytuacji politycznej. Jako miejsce swojej rezydencji proponował pałac w Struniu, ze względu na poniesione koszty przy jego budowie i usytuowanie w pobliżu katedry<sup>349</sup>. Postulował o nieograniczone prawo do

345. BCzart, sygn. 707, s. 983–984.

346. Tamże, s. 949; ОДАМ, т. 2, s. 273.

347. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 370; I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 450; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 219.

348. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 450.

349. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 422.



kontaktów z duchowieństwem i parafiami usytuowanymi po obu stronach Dźwiny (czyli zarówno na obszarze Rosji, jak i Rzeczypospolitej). Proponował wyznaczenie w części diecezji w granicach Rosji przedstawiciela biskupa nadzorującego wykonanie rozporządzeń władzy diecezjalnej. Prosił o protekcję u Katarzyny II w sprawie zwolnienia z obowiązku dostaw dla wojska. Najwięcej miejsca w treści projektu Smogorzewski poświęcał planom powołania w Połocku seminarium diecezjalnego. Zaprezentował zgromadzone fundusze i plany organizacyjne. Prosił gubernatora o wyznaczenie dogodnego miejsca, precyzując warunki lokalizacji: w obrębie centrum miasta, miejsce ma mieć „widok, słońce, prospekt” oraz zapewniać wygody seminarzystom, aby „dla siedzącej nad książkami młodzi zdrowe było” i by nie było narażone na pożary<sup>350</sup>. W związku z planowanym rozpoczęciem prac budowlanych prosił o pozwolenie na uruchomienie na okres trzech lat cegielni. Do prac budowlanych, według przewidywań arcybiskupa, potrzebnych miało być 40 pracowników. Smogorzewski upraszał Kreczetnikowa o dostarczenie materiałów na rusztowania, drzwi, posadzki i dach, podkreślając, że pomoc gubernatora przyspieszy powstanie seminarium „dla chwały Boskiej, edukacji duchownej, zbawienia poddanych Imperatorskich”<sup>351</sup>. Trudno ocenić, czy w formułowaniu treści petycji Smogorzewski kierował się taktyką stawiania wysokich celów, aby osiągnąć przynajmniej część z nich, czy też wierzył w możliwość ich zrealizowania. Nie wiadomo też, czy projekt trafił do adresata i jaka była odpowiedź Kreczetnikowa.

Również z roku 1775 pochodzi kolejny projekt funkcjonowania archidiecezji połockiej zredagowany przez Smogorzewskiego i skierowany do Kreczetnikowa, ale zawierający zupełnie inne postulaty. Arcybiskup prosił o poparcie w konflikcie prowadzonym przez hierarchów połockich z zakonem jezuitów. Upraszał, aby na kancelarię i sąd arcybiskupi „nie mającemu gdzie się przytulić z końmi i ludźmi” arcybiskupowi zostały przekazane pomieszczenia gmachu jezuitów<sup>352</sup>. W przedstawionych wyczerpująco kolejnych postulatach proponował przyznanie stałej pensji. Pisał, że z powodu uciążliwości związanych z zarządaniem dóbr („zbrzydził sobie dawno sąsiedzkie uzurpacje, napaści i kłótnie [...] nie ma ani tyle czasu, ani wewnętrznej spokojności, ani na koniec swobodnej myśli do lepszego w duchowieństwie rozrządzenia”) wielokrotnie zwracał się do dworu polskiego o pensję w zamian za przejęcie dóbr biskupich przez skarb królewski. Na skutek sytuacji politycznej nie zdołał nigdy przekonać króla polskiego do swoich planów, prosi zatem o poparcie w tej sprawie u monarchini. Wydaje się, że Smogorzewski przywołał informacje o staraniach podejmowanych w Rzeczypospolitej, aby wpłynąć na ambicje władz rosyjskich i tą metodą osiągnąć pensję po ewentualnej konfiskacie dóbr. Brak jest informacji o zabiegach podejmowanych w sprawie wynagrodzenia w Rzeczypospolitej.

---

350. Tamże, s. 423–424.

351. Tamże, s. 424.

352. Tamże, s. 422–427.

W argumentacji Smogorzewski stosował również swego rodzaju szantaż emocjonalny, stwierdzając, że kiedy nie dostałby pensji, „nikt by go nie zapytał czemuś żeś smutny?”<sup>353</sup>. Kolejne postulaty – powstałe prawdopodobnie pod wpływem modnych idei oświeceniowych i wzorowania się na reformach cesarskiej austriackiej Marii Teresy – dotyczyły zaangażowania autorytetu carycy w działania duszpasterskie w zamian za podjęcie się realizacji inicjatyw prowadzących do budowy lojalnej postawy wobec nowych władz. Smogorzewski proponował wydanie urzędowego zalecenia zobowiązującego do uczestnictwa w głoszonych w niedzielne popołudnia w połockiej katedrze katechezach dla dzieci i dorosłych, celem których było kształtowanie postawy słuchaczy, aby byli nie tylko lepszymi chrześcijanami, ale również „pożyteczniejszymi obywatelami, wierniejszymi poddanymi”<sup>354</sup>. Również w przypadku tego dokumentu trudno jest wyjaśnić powody, jakimi kierował się Smogorzewski przy formułowaniu tych koncepcji: czy był to sondaż gotowości Rosji do realizacji wygórowanych postulatów, czy próba pełnoprawnego zaistnienia w nowych strukturach państwowych i osiągnięcia tego, co okazało się niemożliwe w Rzeczypospolitej. Postawa Smogorzewskiego była zgodna ze wskazówkami Stolicy Apostolskiej, zalecającej arcybiskupowi połockiemu działanie na chwałę imperatorowej Katarzyny II (18 maca 1775 r.)<sup>355</sup>.

Smogorzewski, powołując się na podeszły wiek i zły stan zdrowia, prosił Katarzynę II o powołanie sufragana, który sprawowałby władzę biskupią i namiestniczą w „Białoruskich krajach”. Jako środki na jego utrzymanie zaproponował archimandrię onufrejską, wakującą po śmierci arcybiskupa smoleńskiego Józefa Łepkowskiego<sup>356</sup>. Prawdopodobnie planował w ten sposób zapewnić ciągłość władzy duszpasterskiej. Podejmował również zabiegi u władz kościelnych o powołanie do pomocy Herakliusza Lisowskiego (5 września 1778 r.)<sup>357</sup>. Wydaje się, że na tym etapie relacje Jasona Smogorzewskiego z władzami rosyjskimi układały się poprawnie: najlepiej z gubernatorem pskowskim Michailem Kreczetnikowem i jego następcą I. Rehbinderem, gorzej z generałem-gubernatorem Zacharem Czernyszewem. Przez władze Smogorzewski uważany był za czołową osobistość społeczności polskiej. W kolejnych latach arcybiskup połocki dostrzegał postępujące działania Rosji przeciw unii i w listach do króla deklarował chęć opuszczenia Połocka w przypadku objęcia katedry przez odpowiedzialnego następcę (1777 r.)<sup>358</sup>.

Autorytet i obecność arcybiskupa posłużyły do legitymizacji i uwiarygodnienia władz rosyjskich w lokalnych środowiskach podczas wyreżyserowanej przez

353. Tamże, s. 425.

354. Tamże, s. 425–426.

355. *Litterae SCPF*, vol. 5, s. 283.

356. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 426.

357. *Litterae SCPF*, vol. 6, s. 31–32; I. Назарко, *Київські...*, s. 125.

358. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 172.

Czernyszewa uroczystej ceremonii zaprzysiężenia wierności Katarzynie II nowych urzędników zorganizowanej w katedrze w Połocku. Przysięga została złożona w obecności Czernyszewa, jego dworzan i wojska podczas uroczystego nabożeństwa pod przewodnictwem Smogorzewskiego, który wygłosił mowę, a następnie, zstępując z tronu na środek cerkwi, przyjął na Ewangelię i krzyż przysięgę ponad 60 nowo mianowanych urzędników i sędziów szlacheckich. W ceremonii uczestniczył również prawosławny biskup ze Smoleńska Parteniusz wraz z asystującymi mu dwoma archimandrytami z tamtejszych monasterów (17 maja 1778 r.)<sup>359</sup>. Obecność prawosławnego hierarchy w unickiej katedrze, zapewne z zalecenia władz rosyjskich, była wydarzeniem nadzwyczajnym, niosącym za sobą ważne dla obecnych na ceremonii przesłanie o dokonującym się ujednoczeniu Cerkwi unickiej i prawosławnej.

Z perspektywy dworu królewskiego w Warszawie, sprawą budzącą wątpliwości było ustalenie prawa do nominacji arcybiskupa połockiego. Bezpośrednio po pierwszym rozbiore doradzano królowi większe zainteresowanie stanem archidiecezji, przede wszystkim z powodu pozostania w granicach Rzeczypospolitej większej części dóbr stołowych, pomimo że zdecydowanie większa część archidiecezji wraz z miastami, do których tytuł miał arcybiskup połocki: Witebsk, Mścisław, Orsza, Mohylew, „wpadły w kordon moskiewski”<sup>360</sup>. Proponowano zawarcie umowy, na podstawie której sprawiedliwie dokonany zostałby podział kwestii nominacji – na przemian przez dwór polski i rosyjski. Wskazywano również negatywne konsekwencje podwójnej nominacji, która mogłaby doprowadzić do podziału diecezji przez Stolicę Apostolską, czego następstwem byłoby pozostanie arcybiskupa połockiego bez źródła dochodów. Jako rozwiązanie sytuacji, w obawie przed przejściem przez biskupów prawosławnych, proponowano powołanie, po porozumieniu z dworem rosyjskim, koadiutora. Jason Smogorzewski przez doradców króla został scharakteryzowany jako „pasterz mądry i pobożny, ale trwożliwy”<sup>361</sup>.

W bardzo trudnej i złożonej sytuacji Jason Smogorzewski znalazł się po śmierci metropolity Felicjana Filipa Wołodkiewicza i jego następcy Leona Szeptyckiego. Mianowany administratorem metropolii (25 lipca 1779 r.) miał przekazać arcybiskupstwo Maksymilianowi Rylle, który ostatecznie odrzucił tę propozycję i wybrał diecezję przemyską w Galicji. Sytuacja wymagała weryfikacji planu działania. Za pośrednictwem pozyskanego dla realizacji swoich zamiarów gubernatora Czernyszewa Smogorzewski proponował Katarzynie II, aby po zmianie decyzji Ryły pozostał arcybiskupem połockim i zarządzał archidiecezją przy pomocy koadiutora, na którego zaproponował Porfiriusza Ważyńskiego. Rekomendował tę kandydaturę i zapewniał, że zajmie się dokończeniem wielu spraw

---

359. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 452–453; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 219–220.

360. BUW, rkps 132, s. 312.

361. Tamże, s. 313–314.

„na pożytek tronowi imperatorskich poddanych”<sup>362</sup>. Smogorzewski był świadomy zagrożeń mogących być konsekwencją braku obsady, jak również bezradności. Pisał do Lewińskiego: „Cóż ja biedny mam czynić, kiedy chełmskie Ryłło ukazywane w Petersburgu dla tutejszych interesów, ścieżki poryło tak, że Imperatorowa [...] obrażona” (24 kwietnia 1780 r.)<sup>363</sup>. Wyrażał również zaniepokojenie możliwością przekazania arcybiskupstwa przez Katarzynę II „własnemu poddanemu, a w najgorszej sytuacji nie-unicie”. Prosił o radę gabinet królewski i nuncjaturę, a Lewińskiemu zalecał poufne uzyskanie wiadomości o postawie wobec tej kwestii ambasadora rosyjskiego Ottona Stackelberga. Zalecał „ową okoliczność posłom do głowy wbijać”, ponieważ zwłoka jest bardzo niebezpieczna<sup>364</sup>. Król zwrócił się przez Stackelberga do carycy z prośbą o zgodę na połączenie przez Smogorzewskiego funkcji metropolity i arcybiskupa w Połocku<sup>365</sup>. Katarzyna II natomiast obsadę arcybiskupstwa połockiego uzależniła od prekonizacji na łacińskie arcybiskupstwo mohylewskie Stanisława Siostrzeńcewicza, a zwłoką w podjęciu decyzji trzymała w niepewności Stolicę Apostolską, domagając się w zamian jak najszybszego uznania swego protegowanego. Obawy Smogorzewskiego były słuszne. Już wówczas planowano wprowadzenie na arcybiskupstwo połockie duchownego prawosławnego<sup>366</sup>.

Do spotkania Jasona Smogorzewskiego z carycą doszło podczas jej przejazdu. W świetle relacji Stebelskiego, arcybiskup połocki przyjął monarchinię w cerkwi katedralnej w licznym towarzystwie bazylianów ze śpiewem *Te Deum*<sup>367</sup>. Prawdopodobnie wręczył jej wówczas na jej cześć wydane drukiem w Wilnie „prefację francuską, *sonetto* włoskie, *carmen heroicum* i ody łacińskie”<sup>368</sup>. Smogorzewski nie udał się na audiencję, której udzielała monarchini dnia następnego tj. 31 maja 1780 roku, ponieważ – według będącego świadkiem wydarzeń Stebelskiego – „przypadł nań ciężki paroxyzm febry, na którą już od kilku tygodni chorował”<sup>369</sup>. Trudno rozstrzygnąć, czy było to prawdziwy powód nieobecności, czy dyplomatyczny wybieg usprawiedliwiający absencję. Kolejnego dnia pobytu Katarzyny II w Połocku, w oczekiwaniu na jej spodziewaną wizytę w cerkwi katedralnej, przygotowano tron. Do odwiedzin nie doszło z powodu celowo przedłużonego nabożeństwa w cerkwi prawosławnej na skutek interwencji nieprzychylnego arcybiskupowi senatora rosyjskiego<sup>370</sup>. Opuszczając 2 czerwca Połock imperatorową na trasie przejazdu obok rezydencji arcybiskupiej pozdrawiali

362. Tamże, s. 244–245.

363. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 393.

364. BUW, rkps 132, s. 250–251.

365. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 220.

366. M. Loret, *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta Garampi i Archetti (1772–1784)*, [b.m. po 1900], s. 57–58.

367. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 458.

368. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 396; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 220.

369. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 459.

370. Tamże, s. 464–465.

rozstawieni po obu stronach drogi poddani, a przed „cerkwią domową” duchowieństwo. „Męcząca febra” nie pozwoliła Smogorzewskiemu uczestniczyć we wspólnym obiedzie i towarzyszyć Katarzynie II w pożegnaniu. Wydaje się, że na tym etapie zarówno Smogorzewski, jak i Katarzyna II byli świadomi dalszego rozwoju wydarzeń, chociaż przy okazji przejazdu carycy w rezydencji Smogorzewskiego w Struniu gościł na śniadaniu ksiązę Grigorij Potiomkin, co zachęciło arcybiskupa do wystosowania pisemnej prośby o wyznaczenie koadiutora lub następcy<sup>371</sup>.

Równocześnie Smogorzewski monitorował sytuację w Warszawie. Przez Lewińskiego został poinformowany, że król zalecił Ghigiottiemu „obiadującemu u Stackelberga, ażeby swemi sposobami starał się wyrozumieć z posła cokolwiek o zamiśle zgaszania unij w kordonie rosyjskim”. W świetle uzyskanych przez Kajetana Ghigiottiego informacji ambasador rosyjski negował te przypuszczenia i zaręczył, że pogłoski są sprzeczne z charakterem panującej monarchii. Również nuncjusz Jan Andrzej Archetti potwierdził, że likwidacja Cerkwi unickiej byłaby niezgodna z deklaracjami zawartymi w korespondencji imperatorowej do Stolicy Apostolskiej (26 czerwca 1780 r.)<sup>372</sup>. Informacje te nie sprawdziły się, co zapewne wynikało z gry dyplomatycznej carycy, poinformowanej również o kontaktach Smogorzewskiego z dworem króla Poniatowskiego. 2 lipca 1780 roku Katarzyna II za pośrednictwem generała-gubernatora Białorusi Czernyszewa przekazała Smogorzewskiemu odpowiedź na prośbę o zachowanie arcybiskupstwa połockiego po objęciu metropolii, w której poinformowała, że na życzenie króla polskiego został zwolniony z poddaństwa, obowiązków i powinności wobec państwa rosyjskiego, a na jego miejsce przewiduje się innego kandydata. Caryca przekazywała w uzasadnieniu, że w sytuacji znalezienia przez następcę Smogorzewskiego wygodniejszej posady, decyzja o obsadzie arcybiskupstwa połockiego należy do państwa rosyjskiego. Prawo zarządzania diecezją metropolita mógł mieć wówczas, kiedy wszystkie diecezje znajdowały się w Rzeczypospolitej. W nowej sytuacji nie może być obywatelem innego państwa i służyć dwóm różnym państwom. W tych okolicznościach powinien zrezygnować z wpływu na dobór kandydata i obsadę arcybiskupstwa połockiego, przenieść się na swoje miejsce w granicach Rzeczypospolitej i nie ingerować w sprawy Imperium<sup>373</sup>. Odpowiedź potwierdza poczucie urażenia z powodu rezygnacji Maksymiliana Ryłły i wyjaśnia, że powodem odmowy carycy jest systematyczne podtrzymywanie przez Smogorzewskiego relacji z dworem królewskim w Warszawie i brak lojalności. Katarzyna II odrzuciła również zaproponowaną przez Smogorzewskiego, w porozumieniu z ambasadorem rosyjskim w Warszawie Stackelbergem,

---

371. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 395.

372. Тамże, s. 326–327.

373. BCzart, sygn. 739, s. 879–870; АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 665–666; E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 178–179.

kandydaturę Porfiriusza Ważyńskiego w zastępstwie Ryłły<sup>374</sup>. Kopię listu przekazano królowi i nuncjuszowi, którzy obiecali interwencję w Petersburgu. W Łazienkach zaplanowano z udziałem króla naradę na temat unii (24 lipca 1780 r.)<sup>375</sup>. Również w Petersburgu w sprawie arcybiskupstwa połockiego odbyła się na przełomie sierpnia i września debata z udziałem oddelegowanego w zastępstwie metropolity szambelana jego dworu Antoniego Bielikowicza. Smogorzewski usprawiedliwiał swoją nieobecność chorobą oczu i obowiązkiem wyjazdu na kapitułę bazylianów<sup>376</sup>. Nie osiągnięto konsensusu, a ostateczna odpowiedź miała zostać przekazana przez Antoniego Debolego, posła króla Stanisława Poniatowskiego na dworze w Petersburgu<sup>377</sup>. Wkrótce (18 września) metropolita otrzymał wiadomość o planach likwidacji arcybiskupstwa w Połocku<sup>378</sup>.

Opuszczając Połock Smogorzewski wyznaczył za zgodą carycy konsystorz złożony z Herakliusza Lisowskiego, Ambrożego Kiryjata i Innocentego Malinowskiego. Dopiero w 1784 roku, po czterech latach wakatu, caryca zgodziła się na mianowanie Lisowskiego arcybiskupem połockim, ale pod warunkiem, że Stolica Apostolska zaakceptuje Siostrzeńcewicza jako arcybiskupa nowo utworzonej archidiecezji mohylewskiej<sup>379</sup>. Prawdopodobnie na żądanie dworu w Petersburgu, a przede wszystkim „nauczonego i napompowanego od jezuitów” faworyta carycy Grigorija Potiomkina, nie dopuszczono metropolity Jasona Smogorzewskiego do konsekracji Heraklisza Lisowskiego. Największe rozczarowanie wzbudziła w Smogorzewskim postawa wobec tej decyzji nuncjusza i przedstawicieli Rzeczypospolitej, którzy naruszając kompetencje metropolity wyznaczyli innego konsekrateura<sup>380</sup>. Milcząca akceptacja dla postępowania wbrew prawu i brak oporu utwierdzały Katarzynę II w jej metodycznym działaniu. Prowadząc politykę zmuszającą do małych ustępstw, tym samym obserwowała możliwości dalszych decyzji. Test na postawę nuncjusza i władz Rzeczypospolitej w sprawach stosunkowo niewielkiej wagi torował polityce rosyjskiej otwartą drogę postępowania w sprawach znacznie większej rangi. Rosja podejmowała również działania mające upokorzyć jej przeciwników. Katarzyna II rozprze-strzeniała o Jasonie Smogorzewskim „złośliwe wyrazy”. Stefan Lewiński nie chciał zdradzać szczegółów, aby nie martwić i zadrećcać metropolity (11 kwietnia 1784 r.)<sup>381</sup>.

Metropolita żył w poczuciu zagrożenia. Wiosną 1784 roku otrzymał od biskupa płockiego Michała Poniatowskiego (brata króla) ostrzeżenie o niebezpieczeń-

374. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 180–181.

375. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 327.

376. BUW, rkps 132, s. 259.

377. BCzart, sygn. 689, s. 213–214.

378. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 329.

379. M. Radwan, *Carał wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin 2001, s. 33.

380. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 354.

381. Tamże, s. 355.



stwie grożącym ze strony Rosji. W celu jego uniknięcia Smogorzewski planował w tajemnicy przed domownikami wyjazd do Warszawy, a jeśli nie będzie czuł się bezpiecznie w stolicy – do Lwowa. Metropolita obawiał się zemsty dworu rosyjskiego, który w jego mniemaniu przygotowywał w tajemnicy jego uwięzienie. Nie wykluczał przekazania władzy koadiutorom i wyjazdu do Rzymu<sup>382</sup>. Wobec dosyć impulsywnej i emocjonalnej reakcji metropolity, dokonanie obiektywniej oceny realnej sytuacji jest trudne, ale z pewnością jednym z narzędzi polityki Rosji wobec Smogorzewskiego było stwarzanie poczucia zagrożenia i tworzenie negatywnego wizerunku. Bazylianie z Połocka informowali Lewińskiego: „[...] pomimo jednak wszystkiego to najgorsza, że J. W. Metropolite dwór petersburski ścierpieć nie może” (17 kwietnia 1785 r.)<sup>383</sup>. Smogorzewski nie znalazł również zrozumienia wśród charakteryzujących się naiwnością i brakiem realizmu w ocenie sytuacji decydentów politycznych Rzeczypospolitej. Prymas Michał Poniatowski dziwił się postawie metropolity, który w jego ocenie „skrupulizuje [...]”. Przecież kraj białoruski powrócić może do Rzeczypospolitej i archidiecezja połocka będzie w dawnych granicach” (5 kwietnia 1785 r.)<sup>384</sup>. W środowiskach politycznych stolicy powtarzano opinię, że „metropolita zepsuł interes” (26 lipca 1785 r.)<sup>385</sup>. Najbardziej przewidująca była ocena sytuacji dokonana przez samego Smogorzewskiego. W liście do Lewińskiego pisał: „[...] wszyscy się z tego gorszą i wiele majestat cierpi, że Moskwa nami jak chce orze. Czyż nie mógłby dwór nasz umówić się z Rosją, aby tu swoje projekta pierwiej dworowi naszemu komunikowała, a po należyтым ukartowaniu, oglądała sprawiedliwych chęci swoich porządny skutek; bo jeżeli Moskwie wszystko udawać się będzie, zapewne i religię i kraj wiecznie utracimy” (28 czerwca 1785 r.)<sup>386</sup>.

W latach 1784–1797 jedynym hierarchą unickim w Rosji pozostawał arcybiskup połocki Herakliusz Lisowski. Pozostałych biskupów po kasacie diecezji obowiązywał zakaz wykonywania funkcji kanonicznych. Obsadzenie arcybiskupstwa połockiego po czteroletniej przerwie poprawiło sytuację unii<sup>387</sup>. Lisowski, dzięki bliskiej znajomości z Potiomkinem, wpłynął na złagodzenie polityki Katarzyny II wobec unitów, o czym informował Kongregację Rozkrzewiania Wiary (22 grudnia 1786 r.)<sup>388</sup>. Sprzeciwił się również żądaniu carycy, aby w cerkwiach unickich wprowadzić formułę modlitw za Święty Synod zamiast usuniętych modlitw za papieża, co odniosło skutek i przyczyniło się do zaniechania wprowadzania zmian<sup>389</sup>. Mimo to Lisowski nie wzbudzał zaufania w gronie biskupów. Lewiński w korespondencji do Smogorzewskiego pisał: „[...] sąsiedowanie [...]

382. BCzart, sygn. 930, s. 245–246.

383. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 361.

384. Tamże, s. 358.

385. Tamże, s. 362.

386. Tamże, s. 361.

387. L. Żytkowicz, *Lisowski...*, s. 473.

388. Litterae SCPF, vol. 6, s. 241–243.

389. [J. M. Giżycki], *Z pamiętników...*, s. 10.

Lisowskiego z Potomkinem nie cieszy” (6 września 1785 r.)<sup>390</sup>. Ocena postawy Lisowskiego jest bardzo trudna i wymaga dalszych badań. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy jego uległy stosunek wobec władz rosyjskich wynikał ze świadomości trudnej sytuacji Cerkwi unickiej w cesarstwie rosyjskim, czy też zachowanie to było efektem wytworzenia przez rosyjski dwór kontrolowanej przestrzeni wolności, potrzebnej na tym etapie w osiągnięciu zamierzonych celów. Postać arcybiskupa, cieszącego się protekcją Katarzyny II i bez przeszkód podtrzymującego więzy ze Stolicą Apostolską, jako ilustracja pozytywnego nastawienia Rosji wobec unii została przywołana w memoriale skierowanym do metropolity i biskupów unickich przez prawosławnego biskupa Jerzego Koniskiego, w którym wzywał on do przystępowania do Cerkwi prawosławnej<sup>391</sup>. Również w czasie Sejmu Czteroletniego zaczęły ukazywać się anonimowe pisma kreujące pozytywny wizerunek imperatorowej, między innymi poprzez przywołanie dobroduszej postawy wobec unickiego arcybiskupa połockiego<sup>392</sup>. Dowodem uznania Rosji, stwarzającym Lisowskiemu poczucie przynależności do wpływowego środowiska elit, było zaproszenie na uroczyste obchody z okazji zawarcia pokoju z Turcją (1792 r.). Trudno potwierdzić, czy arcybiskup ostatecznie brał w nich udział, ale z pewnością przygotowywał się do podróży do Moskwy<sup>393</sup>.

Po drugim rozbiorze do złożenia przysięgi został wezwany przez gubernatora Michaiła Kreczetnikowa biskup łucki Stefan Lewiński. W przypadku niedostosowania się do tego polecenia w ciągu jednego miesiąca, zagrożono mu utratą jurysdykcji nad częścią diecezji znajdującą się pod panowaniem rosyjskim. Lewiński obawiał się nakazu wprowadzenia nowej formuły modlitw za Synod petersburski z pominięciem papieża (3 maja 1793 r.)<sup>394</sup>. Wobec tej groźby Lewiński 7 maja przybył do rezydencji wojewody kijowskiego Stępkowskiego w Łabuniu w celu złożenia przysięgi. Jak informował Bielańskiego, „nie mając dóbr żadnych w tym nowym kordonie [...] przecie sposobów używszy wykierowałem się” i pomimo trudności z uzyskaniem zgody złożył zmienioną w porównaniu do zaproponowanej rotę przysięgi. Jak wynika z interpretacji Lewińskiego, w myśl znowelizowanego tekstu przysięgi biskup nie stawał się poddanym rosyjskim, ale

390. АВАК, т 16, Вильна 1889, s. 364.

391. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 224–227.

392. „Nie lękajcie się, aby was za odstępców i zdrajców ojczyzny miano, jeśli się udacie do wysokiej protekcji Najjaśniejszej monarchini, niezwycięzonej cesarzowej rosyjskiej, pełnej łaskawości dla wszystkich [...] macie przykład na arcybiskupie połockim, który szczególną tej najłaskawszej pani zaszczyca się opieką, bez naruszania przysięgłego Stolicy Rzymskiej posłuszeństwa [...]”. Helleniusz [Eustachy Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 2, Kraków 1873, s. 71.

393. APL, ChKGK, sygn. 18, s. 255–257.

394. „Urząd mój pasterski nad duchowieństwem i ludem zakordonowanym tak sprawować będę, iżby wierność zaprzysiężoną swej monarchini zachowali etc.” ЦДІАВА, F. 684, op. 1, sygn. 1767, s. 16.

obietcał, że w działalności duszpasterskiej będzie przestrzegał, aby wierni i duchowieństwo zachowywali lojalną postawę wobec Katarzyny II<sup>395</sup>.

Metropolita Teodozy Rostocki, chociaż odmówił po trzecim rozbiorze przysięgi homagialnej<sup>396</sup>, uprzednio 10 grudnia 1794 roku skierował z Petersburga obszerny list duszpasterski, w treści którego – interpretując zasady dekalogu i omawiając czwarte przykazanie – wskazywał, że monarchom jako „ojcom narodu” należy się posłuszeństwo. Wzywał duchownych do złożenia przysięgi wierności oraz zalecał, aby zachęcali wiernych do lojalności wobec Katarzyny II i modlili się w jej intencji<sup>397</sup>.

Ukazem z 19 października 1795 roku Katarzyna II zlikwidowała diecezje: metropolitarą, włodzimierską, łucką oraz pińską. Biskupi otrzymali pensję w wysokości 3 tys. rubli, zakaz wykonywania jurysdykcji i nakaz rezydowania w klasztorach poza obrębem granic swoich dawnych diecezji<sup>398</sup>. Władzę zwierzchnią nad Cerkwią unicką w Rosji powierzyła arcybiskupowi połockiemu Herakliuszowi Lisowskiemu. Teodozy Rostocki został pozbawiony jurysdykcji metropolity i osadzony z Petersburgu z pensją roczną 5 tys. rubli. Odizolowano go od wiernych, a kontakt z nim możliwy był tylko przez posta austriackiego w Petersburgu<sup>399</sup>. Kontroli poddawano prywatną korespondencję metropolity<sup>400</sup> i odmówiono mu prawa do uzyskania paszportu<sup>401</sup>. Rostocki podejmował próby interwencji na dworze rosyjskim. Był widywany na dworze w Petersburgu wśród wielu Polaków usiłujących uzyskać audiencję u wpływowego hrabiego Płatonu

395. ИЛІАВА, F. 684, op. 1, sygn. 1767, s. 20.

396. A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.

397. „Do czwartego przykazania gdy należy wierność i posłuszeństwo dla panujących, bo monarchowie są ojcami ojczyzny, którzy i w ogół całego narodu i w szczególności o każdego obywatela uszczęśliwienie starają się; jak dzieci rodzicom, tak poddani swoim monarchom wiernymi i posłusznymi być powinni. Wyjaśnił ten obowiązek sam Zbawiciel, zalecając oddawać Bogu co jest Boskiego, a co jest cesarskiego cesarzowi. [...] które te święte prawa wiernie zachowując, nie pojednokrotnie i usta na synodach diecezjalnych i okólnymi naszymi listami nie raz zalecaliśmy, aby i sami wasi miejscowi pasterze wierność zaprzysiężoną Najjaśniejszej Katarzynie II [...] nienaruszenie dochowywali i was lud sobie powierzony, naukami do tejsze wierności i posłuszeństwa prowadzili [...] gorące do Boga czynili modły, tak za najdroższe zdrowie i najszczęśliwsze panowanie Tejsze Najłaskawszej Monarchini, jako też najpomysłniejsze powodzenie całej Najjaśniejszej Familii”. LMAVB, F 151-1808, s. 16.

398. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 253.

399. A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.

400. T. Rostocki w korespondencji z życzeniami z okazji świąt Bożego Narodzenia skierowanej do H. Lisowskiego skarżył się, że jego wcześniejsze listy były długo przetrzymywane (grudzień 1797 r.). LMAVB, sygn. Rkps L 17-90, s. 34.

401. „Metropolita unicki ledwo go [paszport] uzyskał, lecz przyjechawszy doznał tylko odmowy, małoważenia i prawie pogardy. Odpowiedziano mu, że od wyrzeczonej, jakożkolwiek niesłusznej woli monarchini odwołania nie ma, że próżno jest utyskiwać, błagać, spodziewać się, aby mogła być odrobioną. Klamka zapadła, a tym mocniej zapadła, że ją korzystająca chciwość zasunęta trzymała”. A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986, s. 124.

Zubowa przez Adama Jerzego Czartoryskiego, który wspominał jego postawę następująco: „[...] na próżno sędziwą swą głowę chylił, aby uratować niesłusznie odjęte mu dobra i ocalić zakon, dla którego rząd moskiewski już wtedy był szczególnie zrzędnym i srogim”<sup>402</sup>. Przed wyjazdem Rostocki przekazał akt *delegatio-nis* na jurysdykcję metropolity Jozafatowi Bułhakowi (10 września 1794 r.)<sup>403</sup>.

Do nowej sytuacji nie mógł dostosować się Stefan Lewiński. Początkowo pozostając w rezydencji biskupów łuckich w Rożyszczach, informował Stanisława Augusta Poniatowskiego o wywołującym jego zaskoczenie pozbawieniu dóbr i jurysdykcji w zamian za przyznanie pensji w wysokości 3 tysięcy rubli rocznie. Zadeklarował pozostanie w granicach Rosji: „Ja ten dar Najjaśniejszej Monarchini w pokorze przyjąłem. W kraju tym kończyć resztę dni życia mego determinowałem się”. Nie był jednak zadowolony z uposażenia. O interwencję u carycy w tej sprawie prosił króla proponując, aby poza pensją monarchini wyznaczyła na jego utrzymanie folwark, należący uprzednio do biskupstwa łuckiego lub inny, „aby mógł mieć przyzwoitą sustencję” (28 października 1795 r.). Król początkowo podjął się prowadzenia sprawy i przedstawił listę proponowanych do objęcia przez Lewińskiego folwarków, widząc w tym optymalne rozwiązanie: „[...] biskup wygodniej i nie trudząc się odbieraniem pensji resztę dni życia swego przepędzać będzie”. Zamiana źródeł dochodów okazała się niemożliwa, ponieważ – jak wyjaśnił biskupowi król Poniatowski w liście z Grodna z 1796 roku – nastąpiła zmiana systemowa „żeby żaden duchowny w jej kraju nie miał ziemi, tylko wszyscy mają być opłacani ze skarbu”<sup>404</sup>. Po zniesieniu diecezji unickich biskup diecezji włodzimierskiej Symeon Młocki osiadł u rodziny w Kruhlu koło Kowla na Wołyniu<sup>405</sup>.

Biskupom spoza granic Rosji utrudniano kontakt z duchowieństwem. Porfiriusz Ważyński informował Stolicę Apostolską o zakazie kontaktu z 90 cerkwiemi parafialnymi przyłączonymi do Imperium Rosyjskiego oraz o posunięciach władz rosyjskich dążących do zniszczenia unii<sup>406</sup>. 27 marca 1795 roku duchowieństwo „wyższe i niższe” zostało zobowiązane do złożenia przysięgi i wprowadzenia w nabożeństwach modlitwy za rządzącymi<sup>407</sup>. Porfiriusz Ważyński – po zapoznaniu się w 1795 roku z sytuacją na części terytoriów diecezji chełmskiej, które na skutek trzeciego rozbioru znalazły się pod panowaniem Rosji – w celu rozwiania wątpliwości wystosował do duchowieństwa parafialnego manifest wzywający do złożenia przysięgi carycy oraz do modlitw w intencji monarchini i jej rodziny. Uległa postawa miała uchronić przed represjami<sup>408</sup>.

402. A. J. Czartoryski, *Pamiętniki...*, s. 123–124.

403. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 46.

404. AGAD, Korespondencja Stanisława Augusta Poniatowskiego, sygn. 2, s. 673–675, 692.

405. L. Bieńkowski, *Młocki...*, s. 409.

406. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 25–26.

407. APL, ChKGGK, sygn. 1223, s. 324.

408. *Synody dyecezyi...*, s. 32.

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej wzrósł zasięg władzy Herakliusza Lisowskiego. W ciągu trzech lat (1795–1798) administrował Cerkwią unicką pod panowaniem Rosji. Lisowski, rezydujący wówczas najczęściej w klasztorze bazylikańskim w Onufreju, koordynował przystosowanie się do nowych zarządzeń. 3 listopada 1795 roku wydał list pasterski, w którym zabronił stawiania przeszkód w przechodzeniu na prawosławie. Na polecenie Katarzyny II był doradcą generała-gubernatora Tymoteusza Tutölmína w przygotowywaniu likwidacji monasterów bazylikańskich<sup>409</sup>. Z nakazu władz rosyjskich zarządził przekazywanie gubernatorom kopii ksiąg metrykalnych z parafii diecezjalnych i prowadzonych przez zakon bazylianów. Realizacja tego zarządzenia postępowała opieszale. Lisowski zalecił druk jego treści i przypominał, że metryki sporządzane według „formy w nowym sposobie, jak dzieje się w parafiach wyznania panującego”, muszą być co roku za pośrednictwem dziekanów przekazywane do konsystorza następcy Wiktora Sadkowskiego, prawosławnego arcybiskupa Joba (Jowa). Uświadamiał duchownych, że niedopatrzenie w tej sprawie będzie odbierane jako niesubordynacja wobec władzy, której konsekwencją będą surowe kary<sup>410</sup>. Wprowadzenie nowych form administracji opóźniało się. Jak odnotował arcybiskup połocki 29 października 1797 roku, brakowało nowych formularzy do sporządzania metryk i raportów. Nadmieniał również o niezadowoleniu Potomkina z braku postępów prac: „[...] nie bardzo kontent z tego ambarasu, z początku zdawało się coś, a teraz nic, tylko ambaras”<sup>411</sup>. Arcybiskup połocki został zobowiązany do wypełniania dokumentacji według instrukcji formularza w tabelce, „w miarę możliwości w rosyjskim dialekcie”, prezentującego informacje dotyczące duchownych, szpitali, uposażenia<sup>412</sup>. Do obowiązków wyznaczonych Lisowskiemu należało regularne przedstawianie spisu duchownych uprawnionych do poboru pensji<sup>413</sup>. Lisowski, zapewne przyzwyczajony do odmiennych standardów w prowadzeniu kancelarii, miał trudności w dostosowaniu się do wymagań stawianych przez biurokrację rosyjską. Wydział do spraw duchownych katolickich w ministerstwie sprawiedliwości (Collegium Justitiae) wysuwał zastrzeżenia do pracy biskupa, zarzucając mu brak porządku w przedstawianej dokumentacji: sprawy kierowane do departamentu niezszyte, niekompletne, bez opisu, brak datacji, podpisów, rejestrów oraz kopii<sup>414</sup>.

Na podstawie działalności i deklaracji ówczesnego arcybiskupa połockiego trudno zrozumieć, co było dominujące w postawie Lisowskiego – lojalność wobec Rosji czy iluzja wiary w możliwość pojednania rosyjskiej Cerkwi prawosławnej ze Stolicą Apostolską drogą maksymalnego zbliżenia unii z Cerkwią prawo-

---

409. В. Осадчий, dz. cyt., s. 221.

410. LMAVB, rkps L 17-90, s. 21–24.

411. Tamże, s. 29.

412. Tamże, s. 30–33.

413. ОДАМ, т. 2, s. 557.

414. Tamże, s. 563.

sławną. W świetle listu skierowanego 4 lutego 1796 roku prawdopodobnie do Stefana Lewińskiego<sup>415</sup> wykazał się dużym realizmem w ocenie bieżącej sytuacji. Twierdził, że Cerkiew unicka w Rosji jest na etapie schyłkowym i po skasowaniu metropolii, biskupstw i zakonów nie ma szansy na dalsze trwanie. Uważał, że Rosja nie będzie tolerować unii. Krytycznie ocenił dotychczasowe działania podejmowane przez Stolicę Apostolską i wpływowych duchownych uważając, że przyczyniły się do szybszej likwidacji hierarchii unickiej, co stanowiło środek zapobiegawczy przeciwko niepokojom. Zdaniem Lisowskiego ocena obecnych uwarunkowań Cerkwi unickiej prowadzi do wniosków, że sytuacja będzie tylko się pogarszać, dlatego jako ratunek zaproponował oddelegowanie biskupów do Rzymu z listem zawierającym petycję o dokonanie rozpoznania na gruncie teologicznym w celu usunięcia przeszkód do unii Cerkwi prawosławnej z Rzymem. Stolica Apostolska powinna się „pokłopotać”, ponieważ ceną starań jest kilkudziesięciomilionowy naród wraz z gorliwymi duszpasterzami, „tysiące wspańniętych Domów Bożych, wielkimi Skarbami ozdobionych [...]”. Lisowski uważał, że protekcja Katarzyny II udzielona Stolicy Apostolskiej byłaby bardzo korzystna, szczególnie w sytuacji utraty wpływów Kościoła we Francji i osłabienia pozycji Kościoła w innych państwach europejskich: Rzeszy Niemieckiej, Anglii, Szwecji, Dani oraz upadku Rzeczypospolitej. Warto nadmienić, że na określenie nowej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej Lisowski stosował termin „rozbiory”. W analizie sytuacji Kościoła powszechnego odwoływał się do doświadczeń reformacji i rewolucji francuskiej. Wizją swoich idealistycznych planów arcybiskup połocki chciał podzielić się z Porfiriuszem Ważyńskim, „otworzyć mu moje myśli względem unii naszej, zaciągając jego rozumnej rady, jako w kościele ś[w]. dobrego pasterza, a w Stolicy Apostolskiej męża poważanego [...]”. Do spotkania hierarchów jednak nie doszło z powodu braku możliwości wyjazdu Lisowskiego z Rosji. Arcybiskup połocki prosił Ważyńskiego o poinformowanie Stolicy Apostolskiej o zorganizowanych działaniach przeciwko unii podczas misji podjętej w 1793 roku pod przewodnictwem biskupa prawosławnego Barlama, który dla wspierających tę akcję duchownych otrzymał wynagrodzenie w wysokości 20 tysięcy rubli. Powiadał, że po przeprowadzonych akcjach przy unii pozostało niewiele parafii i klasztorów, a nad dalszymi postępami prawosławia pracują osoby oddelegowane na rozkaz Katarzyny II<sup>416</sup>. W rozważaniach dzielił się swoimi poglądami dotyczącymi unii, uważając ją za przyczynę niepokojów i niezgody. Jako sposób na przywrócenie spokoju proponował, aby papież Pius VI „starannością u dworu rosyjskiego i duchowieństwa traktując, w całym wielkoludnym kraju zrobić jedność [...]”. W kolejnym zaleceniu, które przekazywał Ważyńskiemu, prosił o interwencję u Katarzyny II o doraźne złago-

415. Analizy dokumentu z zasobów Wołyńskiego Archiwum Państwowego w Łucku dokonał W. Osadczy. В. Осадчий, dz. cyt., passim.

416. АВАК, т. 16, s. 595. P. Ważyński kilkakrotnie przekazywał informacje o sytuacji unitów pod panowaniem rosyjskim. BCzart, sygn. 2204, s. 258, 264–265.



dzenie represji wobec Cerkwi unickiej: „Niechby raczył Ojciec Święty niebawnie uprosić u monarchini naszej, gdyby tymczasem nakazała rzymskim unickim i swoim ruskim biskupom partykularnie rozmówić się i ułożyć środki ugody”. Lisowski przedstawił również konkretne propozycje sposobu realizacji unii. Biskupi mieliby przyjechać do Rzymu lub nuncjatury i poświadczyć, że „Kościół rosyjski toż samo wierzy, co wierzymy my unicy, że tym samym obrzędem ś[w]. Sakramenta administruje [...]” (3 września 1796 r.). W sposobie myślenia Lisowskiego zauważalne są wpływy ideologii oświeceniowej, promującej rozwiązania unifikacyjne. Arcybiskup połocki zalecał Ważyńskiemu zmotywowanie papieża do działania perspektywą sławy: „[...] tego który zlikwidował w tym oświeconym wieku tak długo i żałośnie trwającą dywersję kościołów”. Podkreślał, że unia umożliwiłaby powrót biskupów, duchowieństwa, zakonników do placówek przejętych przez Cerkiew prawosławną. Porfiriusz Ważyński przetłumaczony na język łaciński list Herakliusza Lisowskiego przesłał do Rzymu<sup>417</sup>. Poglądy zawarte w tych dokumentach świadczą raczej o braku wiedzy, orientacji w bieżącej sytuacji i realizmu politycznego.

Listy duszpasterskie wydane przez Herakliusza Lisowskiego w latach 1795–1796 służyły przekazywaniu rozporządzeń władz rosyjskich. Wzywał duchownych, by nakłaniali wiernych do złożenia przysięgi wierności i do lojalności wobec władzy. Apelowal, aby „dawszy innym przykład wiernopoddańczego swojego ku Najwyższemu Jego Imperatorskiej Mości Tronowi sprzyjanie i po winnego rozkazom uleganie rozumiejąc według słów Pisma św. wszelka władza od Boga los przyszłego swojego uszczęśliwienie i zupełnej spokojności”. Propagował otrzymane od Tutölmína zalecenia dotyczące obowiązku informowania przez duchownych o buntach i nauczał, że „monarchini jest Pomazania Boga, y władze jej od Boga dane”, „nieuległość jest sprzeciwieniem się Bogu i ciągnie za sobą zgubę”, natomiast „uległość czyni każdy o bezpiecznym i pewnym w jego własności, spokojnym na duszy, a stąd ze wszech miar szczęśliwym”<sup>418</sup>.

Działalność duszpasterską, w celu wzmocnienia pozycji unii w części podolskiej diecezji lwowskiej pod panowaniem Rosji, zintensyfikował Piotr Bielański. W 1795 roku zwizytował diecezję i ogłosił list pasterski wzywający duchowieństwo i wiernych do wytrwałości. W Kamieńcu i Barze ustanowił dwa konsystoryje, do których powołał duchownych wyróżniających się wykształceniem i postawą. W parafiach, w których świątynie zostały przejęte przez Cerkiew prawosławną, polecił odprawiać nabożeństwa w domach prywatnych. Wywołało to interwencję gubernatora Podola i Wołynia Wasyla Szeremietiewa, który 21 marca 1795 roku zabronił Piotrowi Bielańskiemu sprawowania jurysdykcji w tej części diecezji lwowskiej. W sprawie obrony unii Bielański interweniował w Stolicy Apostolskiej i u cesarzowej<sup>419</sup>.

417. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 596–597.

418. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 410, s. 47.

419. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 251–252; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 835–860.

Po śmierci Katarzyny II na tron wstąpił jej syn Paweł I. Biskupi wiązali z nowym władcą nadzieje na przywrócenie chociaż częściowej jurysdykcji metropolitarnej<sup>420</sup>. Teodozy Rostocki upatrywał szansę zmiany w związku z wizytą w Petersburgu legata Piusa VI Laurentego Litty (1797 r.). Za pośrednictwem króla Poniatowskiego metropolita przekazał memoriał o prześladowaniach unitów, zawierający prośbę o powrót biskupów do swoich diecezji. Na prośbę nuncjusza biskupi sporządzili relację o stanie unii pod panowaniem Rosji, która następnie została przedstawiona cesarzowi Pawłowi I. W efekcie negocjacji, bullą *Maximis undique pressis* z 15 listopada 1798 roku, papież Pius VI zatwierdził powołanie dwóch diecezji unickich w nowych granicach: brzeskiej, w której rządy objął Arseniusz Główniewski, a po jego śmierci w 1798 roku Jozafat Bułhak, i łuckiej, w której na biskupa został powołany Stefan Lewiński. Teodozy Rostocki nadal był zmuszony do pozostania w Petersburgu. Desygnowanie nowych rządców diecezji nastąpiło w porozumieniu z nuncjuszem Laurentym Littą. Sprawy Cerkwi unickiej podporządkowano ustanowionemu 26 lutego 1797 roku odrębnemu departamentowi do spraw Kościoła katolickiego w Kolegium Duchownym, w którym unicy nie mieli swego przedstawicielstwa<sup>421</sup>.

Powodem nieporozumień pomiędzy metropolitą i nowym carem w Rosji była dystrybucja tekstu rzekomej mowy z podziękowaniem za przywrócenie hierarchii unickiej, podpisanej przez Teodozego Rostockiego, „czyniącej wielkie zamieszanie, zuchwałość i nieprzyzwoitości, nieuleganie oznaczonej władzy w kraju”. Na rozkaz Pawła I metropolita skierował do duchownych i wiernych Cerkwi unickiej zamieszkujących gubernie mińską, wołyńską, podolską i bractwską list z apelem, aby podrobione pisma nie stały się powodem niepokoju społecznego, ponieważ będzie to skutkowało surowymi karami ze strony władz. W przypadku propagowania sfałszowanych pism zalecał powiadamianie władz i wprowadzenie zakazu publikacji w klasztorach i cerkwiach (13 kwietnia 1797 r.)<sup>422</sup>. Na polecenie Pawła I metropolita wezwał wszystkich unitów do zachowania spokoju i obrządku bez zmian (1797 r.)<sup>423</sup>.

Herakliusz Lisowski skierował do nowego cara list wyrażający w entuzjastycznym tonie wdzięczność za przywrócenie Cerkwi unickiej, jednocześnie przypominając o doznanych prześladowaniach<sup>424</sup>. Arcybiskup połocki był uży-

---

420. Potwierdzeniem jest m.in. treść korespondencji ks. Izajasza Szulakiewicza, ihumena klasztoru bazylikańskiego w Połocku (28 lutego 1797 r.). LMAVB, rkps L 17-90, s. 25.

421. E. Likowski, dz. cyt., t. 2, s. 12-13; A. Winiarz, dz. cyt., s. 172.

422. LMAVB, rkps L 17-90, s. 15-16.

423. BCzart, sygn. 2204, s. 268.

424. „Najjaśniejszy, najmiłociwszy Panie. Słowa te Pisma św. najprzyzwoiciej do Ciebie stosowane być mogą, skoro dziedziczne Twych przodków objąłeś berło, pokazałeś natychmiast poddanym Twoim jak słodkiego mają się spodziewać panowania. Wyrozumiałość, serce dla każdego otwarte, przystępność, sprawiedliwość. Te dobrego monarchy przymioty są to przymioty Twoje. Ja z owczarnią moją, do którego mnie najjaśniejszy i najmiłociwszy Panie dobrotliwie przywrócić raczyłeś najwierniejszym jestem Twej dobroci świadkiem. Głos prześladowanych i uciśnionych podda-

tecznym propagatorem świetności carskiej rodziny. Po otrzymaniu rozkazu modlitw w intencji zmarłego teścia cara Pawła I, Fryderyka Eugeniusza Wirtemberskiego oraz z okazji urodzin syna imperatora, Michała (1798 r.) szybko sporządził kopie zarządzenia i porożyszał je do klasztorów. Sam dla przykładu odprawił w obecności licznie zgromadzonej szlachty i włościan uroczyste nabożeństwa<sup>425</sup>. Lisowski wizytę nuncjusza Litty w Petersburgu taktował jako szansę na zjednoczenie rosyjskiej Cerkwi prawosławnej z Rzymem. Do modlitw w tej intencji wzywał zakonników klasztorów bazylikańskich: „[...] gorąco módlcie się bracia, aby Bóg natchnął wszystkich tak duchownych i świeckich rosyjskich, magnatów i monarchę, aby przystąpiono do powszechnej ugody Cerkwi Bożej Rzymskiej i greckiej, bo teraz złota pora, kiedy legat papieski będzie we dworze rosyjskim, jakie by to powszechne nastąpiło uszczęśliwienie!” (22 lutego 1797 r.). Arcybiskup starał się spotkać z nuncjuszem na trasie jego podróży, a duchowieństwu zalecił ogłaszanie wiadomości o jego przejeździe poprzez bicie w dzwony i pozdrawianiem na trasie przejazdu<sup>426</sup>. Równocześnie wydał list pasterski do duchowieństwa unickiego, by nie przeszkadzało wiernym przechodzić na prawosławie i zalecał uległość w stosunku do hierarchii prawosławnej; zgodził się na poddanie jej kontroli unickich ksiąg metrykalnych (list z 29 sierpnia 1797 r.)<sup>427</sup>. Trudno rozstrzygnąć, czym kierował się sporządzając ten list: czy wierzył w powodzenie realizacji unii zgodnie ze swoją koncepcją, czy był narzędziem w polityce rusyfikacyjnej Rosji. Trudności w ocenie arcybiskupa mieli również przedstawiciele Stolicy Apostolskiej. Laurenty Litta, chociaż scharakteryzował go jako „*poco zelante per la Santa unione*”, nie ufał mu. Srogo działalność Lisowskiego osądzał Tomasz Arezzo,

---

nych Twoich wielki monarcho doszedł do tronu majestatu Twego i jest wysłuchanym. Przywracasz wolność i szczęśliwość ludowi, który za to tylko był gnębiony, iż podług wiary swych ojców cześć Bogu przesyłał. Lud i pasterza przemocą intolerancji, uciśnieni jedni ulegli, drudzy gwałt wycierpiawszy, od ołtarzów Boga odtrąceni, z domów wypędzeni, odsądzeni od majątków, jęczeli w milczeniu, bo się uskarżać nie wolno było. Chrześcijanin bezwzględnie chrześcijanina ciemniżył. Wejrzałeś Panie! A wszystko dawną postać zmieniło. Lud wyznaniu swemu zostawiony, oto już lży swe ociera, a radosne oczy wzniosłszy błogosławi niebo, które mu teraz mądrego i sprawiedliwego przysłało Pana. Ludu tego szczęśliwość dziełem i nagrodą jest Twoją. Przyjm jednak Najjaśniejszy i Najmiłociwszy Panie ten słaby głos wdzięczności, który od siebie i od owieczek moich składam u podnóżka tronu twój. Każdy z nas przy strasznych ofiarach u ołtarza, do którego nas dobroć Twoja przywraca błagać będzie Boga za najszcześniejsze panowanie dobrego monarchy Boże dobry i Królu królów! Widziałeś nędzę naszą, widzisz też szczęśliwość przez dobrego monarchę nam udzieloną. Paweł nam panujący jest dziełem litości Twojej nad nami. Sprawże dobrotliwie, aby modły nasze, które za nim posyłamy do Ciebie zawsze wysłuchane były, aby w najdłuższe lata najszcześniejszej panował. Błogosław go Boże w najpóźniejszych jego potomkach, aby w ich szczęśliwym panowaniu w najodleglejsze wieki lud szczęśliwość znajdował, a tron ich, aby wieki wieków wzmacniały, który sądzi podług sprawiedliwości królestwa Jego na wieki utwierdzone będzie”. LMAVB, rkps L 17-90, s. 8.

425. LMAVB, rkps L 17-90, s. 43.

426. LMAVB, rkps L 17-90, s. 9; АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 591.

427. L. Żytkowicz, dz. cyt., s. 473.

legat papieski skierowany do nowego cara Aleksandra I<sup>428</sup>. Przez Rosję postawa Lisowskiego została oceniona jako użyteczna i zgodna z rosyjską racją stanu. W 1805 roku powierzono mu funkcję pierwszego prezydenta II (unickiego) Departamentu Kolegium<sup>429</sup>, a po śmierci Teodozego Rostockiego, któremu pod koniec 1804 roku przywrócono jurysdykcję metropolitalną, Aleksander I mianował go metropolitą *unitarum ecclesiarum in Russia* (24 czerwca 1806 r.). Tytuł ten nie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską<sup>430</sup>. Niechlubną rolę w likwidacji Cerkwi unickiej pod panowaniem Rosji odegrał Jozafat Bułhak.

Wobec złożonej sytuacji Rzeczypospolitej w polityce wewnętrznej i zagranicznej, uwzględniając zachodzące zmiany kulturowe epoki Oświecenia i rewolucji francuskiej, niezmiernie trudno obiektywnie ocenić postawy unickich hierarchów wobec Rosji. Negatywną ocenę wystawił biskupom E. Likowski, krytykując ich bierność, troskę o własną osobę i brak zdecydowanej reakcji<sup>431</sup>. Postawa społeczności biskupów na tle zachowań społecznych nie była wyjątkiem. Wielu przedstawicieli wpływowych środowisk politycznych traktowało nową sytuację jak sposób na pomnożenie majątku i karierę polityczną<sup>432</sup>.

## 4. Episkopat w staropolskim społeczeństwie

### a) relacje z elitami społecznymi

Ważnym aspektem funkcjonowania biskupów unickich jest status hierarchów w staropolskim społeczeństwie. Ich relacje z elitami społecznymi mogą być pewnego rodzaju kwantyfikatorem pozycji społecznej. Pomimo podkreślonej w historiografii przez pryzmat praw politycznych pozycji Cerkwi unickiej jako „gorszego Kościoła”, dostępne informacje przedstawiają bardziej złożoną formę tego zjawiska. Trudno odtworzyć pełny zakres relacji biskupów unickich z elitami,

428. Litterae SCPF, vol. 7, s. 114–117; I. Назарко, *Київські...*, s. 126; T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 227.

429. M. Radwan, *Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki w Rosji w przededniu rewolucji 1917 r.*, [w:] *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej*, red. S. Wilk, Lublin 2003, s. 392.

430. [J. M. Giżycki], *Z pamiętników...*, s. 13; B. Modzelewska, *Lisowski Herakliusz*, [w:] EK, t. 10, Lublin 2004, szp. 1149.

431. Surowo ocenił postawę biskupów wobec rozbiorów, krytykując brak ich zdecydowanej postawy: „[...] pokryli się w nory i tylko o własnem ocaleniu myśleli”. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 251–252.

432. Szerzej postawy społeczne wobec panowania rosyjskiego przedstawia D. Beauvois, *Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005.

uwzględniający kontakty wszystkich hierarchów metropolii kijowskiej w XVIII wieku<sup>433</sup>.

Godność biskupa była traktowana przez szlachtę w kategoriach urzędu ziemskiego. Dawała temu wyraz w diecezjach lwowskiej, łuckiej i przemyskiej, między innymi poprzez uczestniczenie w elekcjach biskupich. Udokumentowane przykłady pokazują, że hierarchowie metropolii kijowskiej byli postrzegani, przynajmniej przez wybrane środowiska magnackie i szlacheckie, jako osoby o odpowiedniej kondycji społecznej i randze do wspólnie podejmowanych przedsięwzięć oraz jako uczestnicy życia towarzyskiego. Leon Załęski, pomimo że nie był senatorem, na dokumencie elekcji Augusta II złożył swój podpis bezpośrednio po podpisach kanclerza koronnego i biskupa łacińskiego diecezji przemyskiej<sup>434</sup>. Uznaniem cieszył się metropolita Teodozy Rostocki. Jak pisał Stefan Lewiński do Piotra Bielańskiego (26 lutego 1790 r.), „ponieważ kijowianie chcą go mieć w swoim województwie”, został wybrany komisarzem cywilno-wojskowym dla powiatu żytomierskiego. Metropolita odmówił przyjęcia funkcji tłumacząc się obowiązkiem wizytacji<sup>435</sup>. Szlachta zamieszkująca ziemie, które znalazły się po pierwszym rozbiornie w Rosji, darzyła Rostockiego zaufaniem, czego dowodem było informowanie metropolity o translokacji wojsk rosyjskich w województwie połockim. Hierarcha przekazywał je następnie królowi<sup>436</sup>.

Zadania o znaczeniu politycznym powierzono Maksymilianowi Rylle. Prawdopodobnie w ramach otrzymanego z Rzymu pełnomocnictwa do tworzenia parafii unickich na Ukrainie na początku 1764 roku podróżował na południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej, pełniąc równocześnie funkcję wysłannika wojewody nowogródzkiego Józefa Jabłonowskiego do wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego. Ryłło przesłał Jabłonowskiemu relację z sejmiku województwa braclawskiego w Winnicy oraz wykonał na jego zlecenie (a przeznaczone dla Franciszka Czackiego jako materiały do sporządzenia mapy) opisy ziem nadgranicznych w rejonie Humania, Bohopola, Koniecpola (Sawrania) i Palijowego Oзера wraz z pomiarami odległości, które sam wykonał. Oprócz treści geograficzno-topograficznych, obserwacje zawierały informacje dotyczące zaciągów i translokacji wojsk na terenach przygranicznych<sup>437</sup>. Hierarchowie i magnateria pozostawali w kręgu tych samych gustów artystycznych powielając często podobne wzory i zapraszając do realizacji tych samych architektów. Maksymilian Ryłło rekomendował podczaszemu wielkiemu koronnemu Feliksowi

---

433. D. Wereda, *Relacje hierarchów unickich ze środowiskami magnackimi w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – Instytucje – Gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki i W. Walczak, Białystok 2007, s. 471–482.

434. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 234.

435. *ІЛІАВА*, F. 684, op. 1, sygn. 1766, s. 7–8, s. 15–16.

436. M. Ryłło powiadał między innymi, że: „już 9 tys. Kozaków w Gubernium Połockim i po nadbrzeżem moskiewskim mieści się [...] wielu bardzo zakordonowych to potwierdza, że w Kraj Polski przyjdzie Moskwa”. *BCzart*, sygn. 929, s. 1095–1096.

437. *BCzart.*, sygn. 1153, s. 543–544, 547, 551–554; M. Piłtyczak-Majerowicz, *Ryłło...*, s. 502.

Czackiemu nieznanego bliżej z nazwiska architekta i przesłał projekt „abrysu” architektonicznego jego autorstwa dla fundowanego przez podczaszego kościoła<sup>438</sup>, prawdopodobnie przy klasztorze Kapucynów w Brusilowie. Biskupi podejmowali inicjatywy nawiązania kontaktów z najznamienitszymi domami magnackimi. Jason Smogorzewski wkrótce po objęciu koadiutorii archidiecezji połockiej zadeklarował gotowość do oddawania usług dworowi Radziwiłłów: „[...] żeby i najmniejszej nie minęła okoliczności, w której by mogła własnej stateczności stwierdzić okazania”<sup>439</sup>. Niecodziennym sposobem na pozyskanie „respektu i wielowładnej protekcji” domu Radziwiłłów wykazał się Cezary Stebnowski przekazując dla Hieronima Floriana Radziwiłła „pięknego orła, który mi się w tych krajach szczęściem dostał” i deklarując „swoje przysługi w odległym kraju”<sup>440</sup>. Znajomość Leona Kiszki z wojewodą podlaskim Stanisławem Rzewuskim została wykorzystana do wystosowania prośby o przysłanie jego wojsk w celu uświetnienia obchodów święta Pięćdziesiątnicy w katedrze włodzimierskiej (20 marca 1711 r.)<sup>441</sup>. Obecność wojska miała na celu uatrakcyjnienie w społecznej percepcji ceremonii religijnych, a naśladowanie barokowego przepychu wprowadzało do Cerkwi unickiej elementy kultury sarmackiej.

Najwięcej informacji źródła przekazują o kontaktach biskupów z magnaterią i szlachtą w aspekcie życia towarzyskiego. Bywanie w tych środowiskach było uznawane za element dobrego sprawowania godności biskupiej, co może potwierdzać ocena Porfiriusza Kulczyckiego dokonana przez anonimowego bazylianina: „To było dziwne, że gdy był zakonikiem z mowy i gestów każdy by rozumiał, że był do wielkich rzeczy, gdy został biskupem nigdzie nie był widziany, ani z panami [...]”<sup>442</sup>. Hierarchowie byli zapraszani na rodzinne uroczystości. W chrzcinach potomka hetmana Ksawerego Branickiego w Białej Cerkwi uczestniczył metropolita Jason Smogorzewski (wiosną 1785 r.)<sup>443</sup>. Ślubu córce kanclerza litewskiego księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego, wraz z biskupem łacińskim Stefanem Rupniewskim, udzielał w Pińsku będący wówczas biskupem tamtejszej diecezji Teofil Godebski. Wśród wielu gości biorących udział w ceremonii i wystawnej biesiadzie obecny byli wojewoda ruski Stanisław Wincenty Jabłonowski<sup>444</sup>.

Biskupi byli uczestnikami ceremonii pogrzebowych znaczących osobistości życia publicznego. W najgłośniejszym pogrzebie czasów saskich – hetmana Michała Serwacego Wiśniowieckiego – w czterodniowej ceremonii, wraz innymi

438. BCzart, sygn. 1192, s. 218.

439. AGAD, AR V, sygn. 14697, J. Smogorzewski do Michała Kazimierza Radziwiłła, 11 X 1761, s. 3.

440. Tamże, sygn. 15049, C. Stebnowski do [Hieronima Floriana] Radziwiłła, [brak daty], s. 4.

441. LE, vol. 5, s. 15.

442. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 8.

443. ЦДІАУЛ, F. 491, оп. 1, sygn. 29, 2, s. 55–56.

444. Ф. І. Титовъ, *Западна Русь въ боротьбъ за вѣру и народность въ XVII–XVIII в. в. (1654–1725)*, т. 1, Київ 1905, s. 208.



18 infułatami brał udział metropolita Atanazy Szeptycki (1744 r.)<sup>445</sup>. Jerzy Bułhak odprawiał mszę pontyfikalną podczas wystawnej ceremonii pogrzebowej Franciszki z Wiśniowieckich Radziwiłłowej w Nieświeżu (1753 r.)<sup>446</sup>. W pogrzebie wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego, ojca Szczęsnego Potockiego (1772 r.), uczestniczyli wraz z hierarchami Kościoła łacińskiego (biskupem łuckim Feliksem Turskim, przemyskim Stanisławem Wyhowskim, sufraganem lwowskim Samuelem Głowińskim) Onufry Szumlański i Leon Szeptycki<sup>447</sup>. Liturgii pogrzebowej – wraz ze złożeniem srebrnego sarkofagu z sercem Salezego Potockiego pod stopniem ołtarza ze stynącym cudami wizerunkiem Matki Boskiej w kościele Bernardynów w Sokalu – przewodniczył natomiast Maksymilian Ryłło (4 lutego 1772 r.)<sup>448</sup>. Podczas ceremonii żałobnych Mikołaja Potockiego w Poczajowie Rostocki prowadził wigilię i śpiewał wielką mszę na pogrzebie (2 maja 1782 r.)<sup>449</sup>. Teodozy Rostocki brał udział w Chełmie w pogrzebie Wojciecha Węglińskiego, kasztelana chełmskiego, „męża i zasługami w ojczyźnie i tu-tejszej prześwietnej ziemi chełmskiej znakomitego i kolatora wielu cerkwi w diecezji” (1789 r.)<sup>450</sup>. Hierarchowie byli regularnie zapraszani na pogrzeby członków rodziny Radziwiłłów do Nieświeża<sup>451</sup>.

Przykłady zaangażowania w wystawne ceremonie pogrzebowe przedstawicieli magnaterii mogą przemawiać za tym, że unicki biskupi byli traktowani przez wybrane środowiska elit społecznych jako część swojej grupy społecznej. Analiza dostępnych źródeł nie wykazała adnotacji świadczących o dążeniu do wykluczenia i wrogości wobec hierarchów unickich ze strony środowisk magnackich wschodnich obszarów Rzeczypospolitej.

Praktyką stosowaną przez hierarchów unickich były wezwania do modlitwnej pamięci za znaczące osobistości życia publicznego, najczęściej zasłużonych fundatorów i protektorów Cerkwi unickiej. Źródła przekazują adnotacje o ogłaszanych przez biskupów metropolii kijowskiej wezwaniach do modlitw. Florian Hrebniński w drukowanej odezwie do duchowieństwa, przypominając zasługi zmarłego, zachęcał do modlitw za podkanclerzego litewskiego Michała Sapiehę (20 października 1760 r.)<sup>452</sup>. Jason Smogorzewski skierował do duchowieństwa archidiecezji połockiej drukowany list zapraszający do czytania panichidy z trzydniowym dzwonieniem w dzwony po śmierci hetmana wielkiego koronnego,

445. J. Baranowski, *Rola rodzin magnackich w osiemnastowiecznych uroczystościach koronacyjnych na wschodnich terenach Rzeczypospolitej*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 628.

446. *Muzyka w czasopiśmie...*, s. 225.

447. ЛНБ, F. 167, op. 2, 2970, p. 88, s. 2.

448. Tamże, op. 2701, p. 80, s. 3.

449. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 22, Warszawa 1866, s. 344.

450. APL, ChKGG, sygn. 4, s. 45.

451. AGAD, AR V, sygn. 5346, J. Horbacki do Karola Stanisława Radziwiłła, 26 V 1787, s. 1; sygn. 15748, Leon Szeptycki do Michała Kazimierza Radziwiłła, 16 II 1753, s. 9–10.

452. ОДАМ, т. 2, s. 206.

kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego, a w kolejne trzy dni w takim samym porządku odprawienie modlitw za księżną Marię Zofię Czartoryską, żonę wojewody ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego (26 listopada 1771 r.)<sup>453</sup>. Jason Smogorzewski w odezwie skierowanej do oficjałów i dziekanów metropolii kijowskiej zalecił przez dni trzy odprawiać liturgię i bić w dzwony w intencji zasłużonego fundatora starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza (17 marca 1781 r.)<sup>454</sup>. Maksymilian Ryłło po śmierci Katarzyny z Radziwiłłów Rzewuskiej „z obowiązku wdzięczności” polecił wszystkim duchownym i wiernym diecezji chełmskiej modlitwy przez trzy dni z trzykrotnym w ciągu dnia biciem w dzwony (17 lipca 1778 r.)<sup>455</sup>. Oprócz wymiaru religijnego, wezwania do modlitwy były formą wdzięczności za zasługi dla Cerkwi unickiej, natomiast dla ogółu duchowieństwa i wiernych – formą popularyzacji zasłużonych rodów magnackich i demonstracją wobec ogółu społecznych więzów hierarchów z elitami politycznymi.

Odzwierciedleniem pozytywnego przyjęcia biskupów w środowiskach szlachty i magnatów są informacje o ich udziale w życiu towarzyskim. Z pamiętników Porfiriusza Ważyńskiego wynika, że jego było bardzo ożywione – gościł przedstawicieli miejscowej elity (m.in. rotmistrza Wilczyńskiego, braci Wydźgów, Uhrzyńskich, Siedleckich)<sup>456</sup>. Również Maksymilian Ryłło utrzymywał ściśle związki ze szlachtą i magnaterią, najpierw jako wikary monasteru w Wilnie, prokurator bazylianów w Warszawie (1747 r.), a następnie jako biskup chełmski i przemyski<sup>457</sup>.

Hierarchowie mieli świadomość, że ważnym aspektem i wyznacznikiem pozycji w staropolskim społeczeństwie są spotkania o wymiarze towarzyskim, będące środkiem komunikacji i narzędziem konsolidacji środowisk. Leon Szeptycki jako biskup lwowski często zapraszał gości na przyjęcia karnawałowe. Po przyjeździe na Ukrainę, inaugurującym przyjęcie metropolii po śmierci Felicjana Filipa Wołodkowicza, wydał po nabożeństwie Zielonych Świątek obiad i kolację dla urzędników z obu stron granicy województwa kijowskiego (24 maja 1779 r.)<sup>458</sup>. Imieniny Stefana Lewińskiego podczas pobytu w diecezji łuckiej w 1794 roku zgromadziły w Rożyszcach „liczną kompanię, na czele z Podhorodeńskim, ex kasztelanem czernihowskim”<sup>459</sup>. Biskupi byli również pożądanymi osobami do uświetniania wydarzeń ważnych dla lokalnych notabli. Cezary Stebnowski starał się o dokument z nominacją, by móc z nową godnością asystować wojewodzie połockiemu Aleksandrowi Michałowi Sapieże we wjeździe na wojewódz-

453. Tamże, s. 268.

454. BUW, rkps 132, s. 279.

455. APL, ChKGK, sygn. 20, s. 103–105.

456. *Wiadomość o diariuszu...*, s. 9–36.

457. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 32.

458. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Епов*, t. 24, Warszawa 1867, s. 625–627.

459. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1767, s. 32.

two (maj 1755 r.)<sup>460</sup>. Onufry Szumlański brał udział w uroczystym wjeździe na starostwo przemyskie Stanisława Poniatowskiego (2 kwietnia 1753 r.)<sup>461</sup>.

W świetle źródeł archiwalnych, aktywnością towarzyską wyróżniał się Jason Smogorzewski. Jego rezydencję w Struniu pod Połockiem na gościnę podczas przejazdu carycy Katarzyny II – udającej się na spotkanie z cesarzem Józefem II w sprawie podziału wpływów podczas toczącej się wojny z Turcją (maj 1780 r.) – wybrało liczne grono ciekawych tego wydarzenia widzów: kanclerzyna koronna (prawdopodobnie Izabella Borchowa, żona Jana Andrzeja Borcha), kasztelan trocki i „kasztelanowa trocka z całą braśławską kompanią” (prawdopodobnie Tadeusz Franciszek Ogiński z żoną Jadwigą z Załuskich)<sup>462</sup>, wojewoda brzeski (Jan Tadeusz Zyberg). Osobny budynek Smogorzewski przeznaczył na kwaterę dla wydelegowanego „wraz z kompanią” przez króla podskarbiego litewskiego księcia Stanisława Poniatowskiego, który – w świetle informacji gospodarza – „upodobał sobie mieszkanie i życie z nami” (27 maja 1780 r.)<sup>463</sup>.

Smogorzewski jako metropolita był doskonale zorientowany w relacjach towarzyskich Kijowszczyzny. Często bywał w Czarnobylu u Ludwiki z Rzewuskich Chodkiewiczowej, wdowy po zmarłym wpływowym regaliście Janie Miłkołaju Chodkiewicz, gdzie, jak relacjonował: „cieszyłem i od zbyt licznych trosk odprowadzałem”<sup>464</sup>. Szczególną estymę metropolity w środowiskach lokalnych elit wykorzystał król w poszukiwaniu żony dla pełnomocnika Rzeczypospolitej w Petersburgu, ministra Antoniego Augustyna Debolego. Metropolita czuł się zobowiązany do „klejenia mariażu”<sup>465</sup>. W tym celu wielokrotnie gościł w siedzibie Woroniczów w Trojanowie (woj. kijowskie) i prowadził rozmowy sondujące szanse kandydata do ręki Szczęsnej (Felicjanny), jedynej córki Jakuba i Józefy z Drohojowskich Woroniczów. Oto jak Smogorzewski relacjonował królowi rozmowę z rodzicami (9 marca 1781 r.): „[...] zagailem w szczerości otworzyli mi z tym swoim [...] zdaniem, iż dla bogatej córki szukają przyjaciela nie majątkiem, lecz cnotą bogatego, że wiedzą o stanie i przymiotach naszego Ministra, nie mają dla niego wstrętu, owszem go wielce szanują, ale o corecznej dla niego skłonności zapewniać mnie nie mogą, bo ta od poznania się osób zawisła i od Boskiego natchnienia”. Metropolita zaangażował się w intrygi matrymonialne, o czym świadczy kolejny list do króla przedstawiający plan działania: „[...] musi nieborak w ten kraj zajrzeć, ale sekretnie do mnie przybyć *sub figura* Plenipotenta Hetmana Branickiego, w mundurze hetmańskim do Białej Cerkwi, *titulo* traktowania wiszącej ze mną sprawy Białocerkiewskiej o Barachty [...] otóż naradzilibyśmy się tu o sposobie cichego widzenia się z Woroniczami”. Jednocześnie

460. D. Wereda, *Stebnowski...*, s. 53.

461. *Muzyka w czasopiśmie...*, s. 221–222.

462. Z. Zielińska, *Ogiński Tadeusz Franciszek*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 639–641.

463. BUW, rkps 132, s. 252; АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 395.

464. BCzart, sygn. 689, s. 409.

465. Tamże, s. 404.

metropolita sugerował zachowanie dyskrecji: „Nie przystoi ministrowi prosić o urlop dla siebie z powodu konkurencji, ale bardziej z przyczyny nawiedzenia braci swoich i uregulowania z nimi swoich interesów”<sup>466</sup> i przekazuje królowi rzekomą sugestię Woroniczowej: „[...] jeżeli król chce dopomóc swemu ministrowi w ożenieniu, niechże uczyni go dygnitarzem, bo żądają takiego zięcia, któryby miał pewne szlachectwo, był bogaty w rozum, choć nie w majątek”. Smogorzewski udzielał również rady następującej: „[...] otóż należy rozmyślać, czy wola i Interesta Najjaśniejszego Pana mogłyby naszego ministra odwiązać od zagranicznej postugi, a przywiązać do usług narodowych”, podyktowanej tym, że kandydatka do ręki ministra była jedyną córką i dziedziczką majątku. O zażytych kontaktach metropolity z dworami magnackimi świadczy jego doskonała wiedza o konkurentach do ręki Woroniczówny. Na bieżąco meldował królowi rozwój wydarzeń, szczegółowo analizował konkurentów (Radziwiłła, Rzewuskiego, nieznanego z nazwiska kandydata z otoczenia dworu w Wiedniu, Olizara) oraz ich szanse<sup>467</sup>. Starania metropolity nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

O zaufaniu, jakim był darzony Smogorzewski wśród szlachty, świadczy powierzenie mu przez króla delikatnej misji przekonania podkomorzego kijowskiego Tadeusza Rybińskiego do uznania małżeństwa jego syna Antoniego z Magdaleną z Eysymontów Jezierską, metresą biskupa Adama Naruszewicza. Metropolita usiłował załagodzić skutki mezaliansu (wybranka Rybińskiego wywodziła się ze stanu mieszczańskiego) oraz czuł się zobowiązany do załagodzenia konfliktu. W tym celu w styczniu 1786 roku był w Torczynie; prowadził również z nieprzejeżdżanym ojcem korespondencję, w której odwoływał się do „miłości chrześcijańskiej”. Argumenty, których używał na usprawiedliwienie, również świadczą o doskonałej orientacji Smogorzewskiego. Przywoływał przykłady z bieżącej sytuacji (np. Lubomirskiej) i z dziejów dworów królewskich: „[...] król francuski z panną Leszczyńską, król Polski z panną Radziwiłłówną i innymi Polkami, acz sobie nierównymi, bo z poddankami żenili się bez najmniejszej plamy”<sup>468</sup>. Ujma na honorze rodu (brat Antoniego, Jan Nepomucen rozgłaszał, że przez niestosowne małżeństwo brata „sam ożenić nigdzie się nie może”<sup>469</sup>) wzięła górę nad siłą przekonywania metropolity i wysiłki Smogorzewskiego również w tym przypadku nie przyniosły rezultatu.

Tradycją na radomyskim dworze Jasona Smogorzewskiego było świętowanie imienin króla i organizacja balu św. Stanisława. Zachowane rachunki z 1784 roku odnotowują zakup na tę okazję specjalnych sprawunków, m.in. bakalii u berdyczowskiego aptekarza, angielskiego piwa w Kijowie<sup>470</sup>. W roku następnym ob-

466. Tamże, s. 403, 407.

467. Tamże, s. 404, 409–410.

468. Tamże, sygn. 930, s. 267–269.

469. Tamże, s. 275.

470. ІІДІАВА, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 26.

chody imienin monarchy połączono z tzw. zakładzinami katedry w Radomyślu (22–24 maja 1785 r.). Rozmach tej uroczystości wzbudził zazdrość hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego, który „rozniewał się, że na jego syna chrzcie ledwie dziesiąta część była tych gości”. Usiłował on zmniejszyć rangę ceremonii ograniczając się do jednodniowej obecności, jednak po prośbach pozostał i – jak informuje uczestnik biesiady – „podchmielił sobie hetman i wszystkich do pijaństwa zachęcał”<sup>471</sup>. Na uroczystość przybyło około 140 osób. Na sporządzonej liście gości znajdowali się wojewoda kijowski Józef Stępkowski, wojewoda ruski Stanisław Szczęsny Potocki (z Tulczyna), krajczy koronny Józef Potocki, hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, generał artylerii litewskiej Kazimierz Nestor Sapieha, przedstawiciele należącej do obozu królewskiego rodziny Pruszyńskich (m.in. kasztelan żytomierski) oraz szlachta z województwa kijowskiego z okolic Żytomierza, Owrucza, Krzemieńczuka. Uwagę zwraca skromna reprezentacja osobistości z najwyższych kręgów cerkiewnych i kościelnych. Obecni byli tylko koadiutor metropolity Teodozy Rostocki (Smogorzewski ze względu na chorobę pozostał w łóżku), protoarchimandryta zakonu bazylikańskiego Józef Morgulec, przełożeni klasztorów bazylikańskich w Braślawiu, Kaniowie i Owruczu oraz przedstawiciel nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie i dziekan łacińskiej katedry kijowskiej Kajetan Rościszewski. Przebieg uroczystości, oprócz wymiaru religijnego, miał charakter spotkania towarzyskiego. Po uroczystych nabożeństwach zakończonych śpiewem *Te Deum*, „przy ustawicznym z harmat odgłosie”, świętowano biesiadując przy stole, wznosząc toasty, uczestnicząc w tańcach zakończonych późną nocą fajerwerkami. Następnego dnia pod przewodnictwem delegata nuncjusza odbyła się ceremonia wmurowania w fundamenty budynku katedry kamienia i „złożenia dla wiecznej pamiętki” medali papieskich, monet polskich i rzymskich<sup>472</sup>. Obchody imienin królewskich przez metropolitę w gronie lokalnych elit były tradycją. W 1786 roku „tę uroczystość wspaniale obchodził mając do 100 zgromadzonych obywateli województwa kijowskiego”<sup>473</sup>.

Smogorzewski przejawiał zainteresowanie życiem zaprzyjaźnionych rodzin w korespondencji, np. przez króla przekazywał pozdrowienia z Radomyśla dla kasztelanów podlaskich i wyrażał zaciekawienie na temat urodzin ich potomka (9 marca 1781 r.)<sup>474</sup>. Przez pośrednictwo Stefana Lewińskiego przekazywał życzenia imieninowe Honoracie Ogińskiej ubolewając, że nie może uczynić tego osobiście: „O przekłeta Ukrainy” odległość (1781 r.)<sup>475</sup>. O aktywności towarzyskiej Smogorzewskiego może świadczyć jego gościnność. W rachunkach radomyskiego dworu w 1784 roku odnotowano, że z powodu obecności wielu gości na święta

---

471. BCzart, sygn. 739, s. 840–841.

472. Tamże, s. 841–846.

473. ЦДАІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1763, s. 5.

474. BCzart, sygn. 689, s. 405.

475. ЦДАІАВЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 87.

zabrakło mleka do kawy<sup>476</sup>. Wydarzenia te potwierdzają rozległe kontakty z elitą towarzyską i polityczną, ale również uznanie przez te gremia metropolity za członka ich grupy społecznej. Powszechną praktyką podtrzymującą kontakty było przesyłanie życzeń świątecznych<sup>477</sup>, noworocznych<sup>478</sup>, pełniących również rolę podtrzymującą pamięć. Często służyły zapewnieniu o gotowości do oddania przez biskupów przysług wpływowym adresatom.

Analiza kilkuletniej, prowadzonej regularnie korespondencji Stefana Lewińskiego z Piotrem Bielańskim pokazuje bardzo duże zainteresowanie życiem towarzyskim i rodzinnym wybranych przedstawicieli najwyższych sfer<sup>479</sup>. Biskupi doskonale orientowali się w relacjach magnackich dworów i nawzajem informowali się nawet o intrygach z pogranicza romansów<sup>480</sup>. Jeśli nawet nie uczestniczyli w wystawnych magnackich imprezach, chętnie przekazywali sobie o nich wiadomości.

W świetle zachowanych przykładów korespondencji przedstawicieli episkopatu unickiej metropolii kijowskiej (P. Bielański, S. Lewiński, J. Smogorzewski) można wnioskować, że zainteresowanie biskupów, dotyczące przede wszystkim aspektu towarzyskiego, koncentrowało się na najbardziej ekscentrycznych i najbogatszych przedstawicielach magnaterii. Korespondencja nie podejmuje analizy znaczenia politycznego opisywanych wydarzeń.

W specyficznym, jak na biskupa, otoczeniu społecznym funkcjonował Jerzy Winnicki, dla którego rozstanie się po przyjęciu sakry biskupiej z dotychczasowymi towarzyszami z szeregów wojskowych było trudne. Jak pisał w pamiętniku, po odebraniu nominacji królewskiej na biskupstwo żegnał się we Lwowie z hetmanem Stanisławem Janem Jabłonowskim w obecności wojewody bełskie-

476. Tamże, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 24.

477. Na przykład Jerzy Bułhak dla Jana Branickiego. AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja IV/12, Jerzy Bułhak do Jana Branickiego, 25 kwietnia 1759, F. Wołodkowicz do Jana Branickiego. AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja, XXV/37, F. Wołodkowicz do Jana Branickiego, s. 1, 3. J. Smogorzewski do Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła, AGAD, AR V, sygn. 14697, s. 12 [prawdopodobnie grudzień 1779 r.], F. Hrebnicki do M. K. Radziwiłła, 13 III 1749, s. 16, AGAD, AR V, sygn. 5458.

478. AGAD, AR V, sygn. 735, P. Bielański do Karola Stanisława Radziwiłła, 24 XII 1781, s. 1–2.

479. S. Lewiński informował o powrocie wojewody ruskiego Stanisława Szczęsnego Potockiego z Monasterzysk do Tulczyna, obchodzeniu gali poświęcenia sztandarów, chrzcinach sukcesora wojewody (23 maja 1786 r.) – ЦДІАУА, F. 684, op. 1, sygn. 1763, s. 5. S. Lewiński pytał, czy we Lwowie przebywa księżna Radziwiłłowa (Teresa Rzewuska), żona Karola Stanisława Radziwiłła (11 stycznia 1788 r.) – tamże, sygn. 1764, s. 6. S. Lewiński informował, że Stanisław Szczęsnny Potocki nie przybył do Warszawy „dla słabości, zachorowawszy nagle na gardło”, natomiast kasztelan przemyski (Szymon Szeptycki) prosił „o zamówienie stacji na przyszłym sejmie, znać chce mu się mocno orła białego” (6 czerwca 1786 r.) – tamże, sygn. 1763, s. 15.

480. S. Lewiński w korespondencji z metropolitą J. Smogorzewskim donosił o smutku wojewody kijowskiego Józefa Stepkowskiego spowodowanym podczas pobytu w Siedlcach zbyciem przez Ludwikę Chodkiewiczową jego chęci spotkania. Informował również o niezadowoleniu żony hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego z powodu zbyt długiego pobytu w Siedlcach i związanym z tym znacznymi wydatkami (1786 r.). АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 367–368, 371.



go przyszłego hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego i wielu szlachciców oraz „ojcowskie prawie ze łzami brałem błogosławieństwo”<sup>481</sup>. Po przyjęciu sakry biskupiej podtrzymywał dawne znajomości i kręgi wojskowe pozostały dla niego najbliższym otoczeniem. Święta Bożego Narodzenia (1700 r.) spędził „w miłej kompanii [...] koligatów i sąsiadów z Ichmościami kawalerami pułkownikami, jednym hetmańskim, dwoma JW. Generała, majorem, kapitanami wojsk cudzoziemskich”<sup>482</sup>. Jako biskup przemyski przyjmował wielu gości i sam bywał u przedstawicieli kręgów wojskowych<sup>483</sup>, nieprzerwanie interesował się losami dawnych znajomych, szczególnie wojskowych związanych ze środowiskiem lwowskim<sup>484</sup> i wspominał dawne czasy, „kiedy było lepiej”<sup>485</sup>.

Hierarchowie cieszyli się zaufaniem w spawach finansowych. Jako przykład może służyć informacja o powierzeniu przez hetmana koronnego Feliksa Kazimierza Potockiego w zastaw biskupowi chełmskiemu Gedeonowi Orańskiemu andżału wycenionego na 7400 zł. Po odbiór powiększonej o prowizję gotówki w wysokości 9100 zł, zgłosił się syn zastawcy (wówczas łowczy litewski, późniejszy wojewoda bełski) Stanisław Potocki (8 stycznia 1700 r.)<sup>486</sup>. Leon Szeptycki był wierzycielem Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”. Transakcja okazała się ryzykowna, ponieważ biskup przez wiele lat domagał się zwrotu długu<sup>487</sup>. Hierarchowie służyli swoim autorytetem w interesach gospodarczych i finansowych. Symeon Młocki był pośrednikiem w rokowaniach finansowych prowadzonych pomiędzy Woronieckim i jego dłużnikami. Celem mediacji było polubowne załatwienie sprawy, aby uniknąć procesów sądowych (1786 r.)<sup>488</sup>. W depozyt lwowskich biskupów skrzynię ze srebrami złożyła wojewodzina wileńska Helena Radziwiłłowa<sup>489</sup>. Lewiński zwracał się z prośbą do Bielańskiego w imieniu siostry króla Stanisława Poniatowskiego Ludwiki Marii Zamoyskiej o pomoc w sprzedaży miasteczka Cieszanów (6 stycznia 1791 r.)<sup>490</sup>. Szukanie wsparcia przez osobę z najbardziej wpływowych elit u biskupów

481. EM, vol. 3, s. 221.

482. ЛНБ, F. 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 7.

483. Na przykład na obiedzie przyjmował majora Putkamera z oberszterlejtantem i porucznikiem. Winnicki był natomiast goszczony na obiedzie w Sieniawie u hetmana Sieniawskiego. ЛНБ, F. 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 10, 25.

484. J. Winnicki pozostawił w pamiętniku adnotacje o śmierci hetmanów Stanisława Jabłonowskiego, Feliksa Szczęsnego Potockiego, Herakliusza Lubomirskiego, swojego przyjaciela stolnika koronnego K. Wapowskiego i innych dostojników wojskowych. Zgodnie z barokową konwencją podkreślał ich „dobry styl umierania”. ЛНБ, F. 5, Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 3–4.

485. AGAD, AR V, sygn. 17472, J. Winnicki do K. S. Radziwiłła, [brak daty], s. 8–9.

486. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. 6.

487. Korespondencja w tej sprawie dotyczy lat 1766–1777. AGAD, AR V, sygn. 15748, L. Szeptycki do K. S. Radziwiłła, s. 22–28.

488. BCzart, sygn. 697, s. 919.

489. ЦДІАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 106, s. 95–107.

490. Tamże, F. 684, op. 1, sygn. 1767, s. 1.

nielegitymujących się ani znaczącym majątkiem, ani kondycją społeczną, świadczy o dużym stopniu zaufania i potwierdza, że godność biskupia stanowiła kryterium, które zdecydowało o tych relacjach.

Brak jest informacji, aby relacje hierarchów kijowskich z magnaterią i szlachtą stały się przyczyną szkód materialnych, czy uszczerbku w społecznej recepcji wizerunku Cerkwi unickiej. Pomimo bliskich relacji ze środowiskami elit staropolskiego społeczeństwa, za priorytetowe hierarchowie uważali sprawy metropolii. Pomimo familiarnych relacji ze środowiskiem magnackim, w obronie interesów Cerkwi unickiej potrafił stanąć Jason Smogorzewski, pozywając do sądu Ksawerego Lubomirskiego z powodu popierania działalności prawosławnych duchownych w swoich dobrach na Ukrainie. Metropolita proces wygrał<sup>491</sup>. Atanazy Szeptycki jako biskup lwowski wielokrotnie stawał w obronie pokrzywdzonych duchownych, w imieniu których podejmował pisemne interwencje u szlachty i hetmana Adama Sieniawskiego<sup>492</sup>.

Lokalne elity podejmowały działania wspierające unickich biskupów w środowiskach politycznych. Podczas obrad Sejmu Wielkiego szereg wpływowych osób (m.in. kasztelanowa kamieniecka Katarzyna Kossakowska, Ignacy Potocki, poseł na Sejm Czteroletni z woj. podolskiego Onufry Morski) pomogło obronić Piotra Bielańskiego przed wysuwanymi przez część posłów zarzutami nadużyć finansowych. Ich klientalne powiązania i wpływy instytucjonalne pomogły Bielańskiemu przedstawić interesy biskupstwa kamienieckiego w Warszawie, Kamieńcu i we Lwowie w najbardziej korzystnym świetle<sup>493</sup>.

W długotrwałym sporze prowadzonym przez arcybiskupów połockich z jezuitami o przychylny wyrok dla arcybiskupa Floriana Hrebnickiego w Stolicy Apostolskiej zabiegali między innymi kanclerz wielki koronny Jan Szembek i wielki kanclerz litewski Michał Wiśniowiecki<sup>494</sup>.

Wydaje się, że żaden hierarcha nie odgrywał kluczowej roli w systemie klientelizmu magnackiego. Do ściśle współpracujących z Czarторыjskimi zaliczał się biskup przemyski Hieronim Ustrzycki<sup>495</sup>.

Relacje biskupów ze środowiskami elit społecznych świadczą o akceptowaniu przez nich unickich hierarchów w swoim gronie, traktowaniu ich jako towarzystwo godne do uświetniania uroczystości w życiu prywatnym i zaufanych partnerów w interesach finansowych. Godność biskupia przez wiele rodzin traktowana była jako czynnik podnoszący prestiż społeczny. W kazaniu okolicznościowym na konsekrację Atanazego Szeptyckiego kaznodzieja podkreślał: „[...]

491. I. Назарко, *Київські...*, s. 114–115.

492. Tamże, s. 90.

493. Warto przypomnieć, że niechęć w stosunku do P. Bielańskiego wynikała częściowo z postawy bazylianów po odrzuceniu kandydatury przedstawiciela tego zakonu B. Fyzykiewicza na biskupstwo lwowskie. Zob. K. Paździor, *Unicka...*, s. 148; I. Скоциляс, *Територія...*, s. 161–162.

494. Litterae SCPF, vol. 4, s. 335.

495. K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czarторыjskiego w czasach saskich*, Kraków 2010, s. 100.

nieśmiertelna Imieniu Szeptyckich rośnie sława, wymówić trudno. Bo Honor Twój Biskupi, zaszczytem iest Prześwietnej Familie SZEPTYCKICH”<sup>496</sup>. Wraz z upływem czasu oraz zmian obyczajowych i kulturowych korelacje te maleją.

Źródła milczą o despektach czy celowo podejmowanych działaniach dyskredytujących biskupów w kręgach towarzyskich. Zasięg wpływów społecznych biskupów metropolii kijowskiej był ograniczony terytorialnie (obejmował tylko wschodnie tereny Rzeczypospolitej) oraz środowiskowo. Biskupi obecni byli tylko w wybranych kręgach towarzyskich o wpływach ograniczonych do środowisk lokalnych, w przeważającej mierze o poglądach konserwatywnych, pozostając poza środowiskami reformatorskimi kreującymi aktualną politykę i poza kręgiem szerokiej rodziny *Rèpublique des Letters*, do której niepisana przynależność wyznaczały dobre maniery i obycie, znajomość modnej światowej literatury i epistolografii, a co najważniejsze, aktywne uczestnictwo w toczonej na jej temat konwersacji<sup>497</sup>.

Najczęściej w relacjach z elitami społecznymi i politycznymi biskupów łączyło życzliwe zaufanie, ale nie włączano ich do podejmowania decyzji strategicznych. Dobre relacje z biskupem w niewielkim stopniu pomagały w zrobieniu kariery, zdobyciu prestiżu, poważaniu wśród „braci szlachty” czy zdobyciu majątku. Autorytet biskupa nie wypływał tylko z piastowanego urzędu, lecz z cech osobowościowych i charakterologicznych. Relacje hierarchów zależały od zdolności każdego z nich, wchodzącego najczęściej w zastany układ.

## b) relacje z biskupami obrządku łacińskiego

Unicka metropolia kijowska była usytuowana na obszarze łacińskiej sieci diecezjalnej i parafialnej. Relacje biskupów Cerkwi unickiej z Kościołem łacińskim, zarówno jako instytucją, jak i pomiędzy poszczególnymi jej hierarchami, były nieodłącznym aspektem ich działalności i funkcjonowania w przestrzeni społecznej.

W XVIII wieku biskupi łacińscy poruszali się w odrębnym kręgu politycznym i kulturowym, niedostępnym dla hierarchów unickich przede wszystkim z powodu niezrealizowania postanowień unii brzeskiej o równouprawnieniu z biskupami Kościoła rzymskokatolickiego i niedopuszczenia do senatu. Biskupi łacińscy byli senatorami i wpływowymi politykami. Wykształceni w kraju i za granicą, z doświadczeniem zdobytym podczas wielu zagranicznych podróży biskupi doby stanisławowskiej stanowili elity społeczne i wyrażali najbardziej

---

496. J. Narolski, *Meta...*

497. Takie kryteria osiemnastowiecznej koncepcji Daniela Gordona przytacza E. Manikowska, *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa, 2007, s. 32.

nowatorskie poglądy na polityczny i gospodarczy kształt kraju<sup>498</sup>. Przedstawiciele episkopatu łacińskiego byli prekursorami Oświecenia, wprowadzając idee nowej epoki w kulturze intelektualnej, inicjując nowe reformatorskie przedsięwzięcia w życiu gospodarczym, wyprzedzając w swoich koncepcjach epokę<sup>499</sup>. Z racji pełnionych funkcji obracali się w najbardziej elitarnych i wpływowych środowiskach. Pozbawieni tych możliwości biskupi metropolii kijowskiej pozostawali poza kręgiem politycznym i towarzyskim biskupów łacińskich. Nie stworzono żadnej idei ani nie wypracowano żadnych form działalności wprowadzających biskupów Cerkwi unickiej do środowisk wpływu biskupów łacińskich. Brak współpracy, a nawet akceptacji łacińskich hierarchów wobec eparchów Cerkwi unickiej był powodem wielu nieporozumień.

W 1708 roku biskupi łacińscy (chełmski Kazimierz Łubieński, płocki i warszawski Andrzej Załuski, przemyski Jan Bokum i wrocławski Konstanty Felicjan Szaniawski) skierowali do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary listy odpierające zarzuty skierowane uprzednio przez unitów z powodu nierespektowania przywilejów duchownych unickich<sup>500</sup>.

W sprawie uregulowania relacji hierarchów obu obrządków interweniował papież Klemens XI, kierując apel o zachowanie zgody pomiędzy nimi. Papież zalecał obronę unitów senatorom *Regni Poloniae* oraz zwracał się do króla Augusta II z życzeniem, aby promował zgodę pomiędzy obrządkami (10 maja 1710 r.)<sup>501</sup>.

Stolica Apostolska wyznaczała biskupom Kościoła łacińskiego ważną rolę w realizacji unii. Pośrednikiem pomiędzy Cerkwią unicką a Stolicą Apostolską w kwestiach dotyczących wprowadzenia unii w diecezji przemyskiej był kardynał Michał Radziejowski. Prowadził on m.in. korespondencję w sprawie wprowadzenia katechizmu<sup>502</sup>. Papiestwo za pośrednictwem nuncjusza w Warszawie prosiło arcybiskupa gnieźnieńskiego Stanisława Szembeka o interwencję u cara Piotra I w sprawie uwięzionego przez Rosjan Dionizego Żabokrzyckiego (27 stycznia 1710 r.)<sup>503</sup>. W sytuacji zagrożenia unii przez Rosję Kongregacja Rozkrzewiania Wiary powierzyła biskupa nominata na archidiecezję połocką Sylwestra Pieszkiewicza opiece biskupów wrocławskiego Konstantego Felicjana Szaniawskiego (2 czerwca 1710 r.) i wileńskiego Kazimierza Brzostowskiego (7 czerwca 1710 r.) zalecając, aby doprowadzili do możliwie jak najszybszej kon-

498. Biskupi, oprócz godności kościelnych, sprawowali najważniejsze funkcje i urzędy, np. Feliks Turski był prezesem Trybunału Koronnego, zasiadał w Straży Praw. Biskupi angażowali się w prace KEN. Brali czynny udział w życiu politycznym, naukowym i kulturalnym. E. Ziółek, *Biskupi-senatorowie wobec reform Sejmu Wielkiego*, Lublin 2002, s. 39–69; S. Litak, *Od reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 165.

499. M. Banacka, *Biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski i jego inicjatywy artystyczne*, Warszawa 2001, s. 13–23.

500. LE, vol. 4, s. 270–273.

501. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 14–15.

502. LE, vol. 4, s. 64–66.

503. *Litterae SCPF*, vol. 5, s. 8.

sekracji, ponieważ zwłoka może być przyczyną zwiększenia wpływów schizmatyków<sup>504</sup>. Pieszkiewicz planował podjąć podróż i spotkanie z biskupem Szaniawskim w celu zabiegów o protekcję w środowiskach politycznych i opiekę nad powierzoną archidiecezją (30 listopada 1710 r.)<sup>505</sup>.

W 1724 roku hierarchowie Kościoła łacińskiego podjęli próbę wypracowania modelu relacji z Cerkwią unicką. Prymas i kolegium 6 biskupów sformułowało 11 punktów i przedstawiło je Stolicy Apostolskiej. Uznali prawo do jurysdykcji biskupów unickich na równych prawach z hierarchami obrządku łacińskiego i postulowali o uregulowanie kwestii procesji, obchodów świąt, kultu obrazów, relikwii i odpustów oraz udzielania sakramentów<sup>506</sup>.

Biskupi obrządku łacińskiego prezentowali przekonanie o jego wyższości, wynikające przede wszystkim z tradycji i uwarunkowań historycznych. Pogląd uzasadniający procedencję duchownych podczas nabożeństw z udziałem duchowieństwa obu obrządków jest odzwierciedleniem sposobu myślenia o miejscu Cerkwi unickiej w hierarchii staropolskiej społeczności: „*Tum quoque propter maiorem praeeminentiam Ritus Latini cum sit dominas et fundamenta fidei ab hoc Ritu in Regno nostro Poloniae sint invecta, constansque fidelitas Sacra Romanae Ecclesiae ab eo servatur a principiis et hucusque durat [...]*” (17 listopada 1724 r.)<sup>507</sup>. Można przypuszczać, że w pewnym stopniu opinia ta wpłynęła na treść opublikowanej 20 maja 1742 roku konstytucji papieskiej *Etsi pastoralis* ogłaszającej, że obrządek łaciński jest wyższy od innych i „pierwszy wśród nich, gdyż służy Kościołowi rzymskiemu, będącemu matką i nauczycielką wszystkich Kościołów”<sup>508</sup>.

Pomimo prób regulacji wydaje się, że w środowiskach Kościoła rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej nadal brakowało koncepcji wypracowania relacji z Cerkwią unicką. Wnoszono skargi zarówno związane z elementami różnicującymi, jak i unifikacyjnymi. Za przykład może służyć konflikt związany z używaniem różnych kalendarzy. 9 biskupów obrządku łacińskiego z prymasem na czele wniosło do Stolicy Apostolskiej skargę na wiernych i duchowieństwo Cerkwi unickiej pracujących w dni świąteczne obchodzone według kalendarza gregoriańskiego oraz na dzwonicie w czasie Wielkiego Tygodnia, kiedy w obrządku łacińskim nie używa się dzwonów. Celem wyeksponowania problemu przywoływano przykład Ormian, nieużywających dzwonów w swoich świątyniach i powstrzymujących się od prac służebnych w dni świąteczne w kalendarzu Kościoła łacińskiego (17 listopada 1724 r.)<sup>509</sup>. W 1729 roku biskupi obrządku łacińskiego ponowili prośbę o powstrzymanie się unitów przed dzwoniciem w Święta Wielkanocne. Występowali również w imieniu duchownych diecezjalnych mia-

504. Tamże, vol. 4, s. 19–21.

505. LE, vol. 4, s. 303.

506. Tamże, vol. 5, s. 217–220.

507. Tamże, s. 214–216.

508. „*Ritus latinus propter suam praestantiam, eo quod sit ritus s. Romanae Ecclesiae, omnium Ecclesiarum matrix, et magistrate sit*”. M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 399–400; Z. Budzyński, dz. cyt., s. 287–288.

509. SEU, vol. 2, s. 313–314.

sta Lwowa i archidiecezji lwowskiej ze skargami z powodu wprowadzanych przez metropolitę Atanazego Szeptyckiego nowości. Zdaniem duchowieństwa łacińskiego największe zgorszenie wywoływały zmiany stroju i noszenie przez duchownych unickich białych kołnierzyków, wzorowanych na stroju duchowieństwa obrządku łacińskiego. Jako okoliczność szczególnie rażącą przywoływano ubieranie kołnierzyków przez duchownych powracających z prac polowych na jednym powozie wraz z żonami (1729 r.)<sup>510</sup>. W odpowiedzi na te zarzuty biskupi unicy powoływali się na prawo do używania własnego kalendarza. W kwestii stroju uzasadniali natomiast, że kołnierzyki jako dystynkcje duchowieństwa noszą również duchowni Cerkwi prawosławnej, ministrowie luteranscy oraz Żydzi (1729 r.)<sup>511</sup>. Zarzuty te zostały ponowione przez arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Wyżyckiego, który nadal skarżył się na nadużycia związane z dzwonieniem w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Przypominał, że biały kołnierzyk jest znakiem dystynkcji celibatariuszy obrządku łacińskiego i postulował o nieużywanie ich przez duchownych unickich, których uważał za niegodnych tego wyróżnienia z powodu braku wykształcenia, obycia i nieprzestrzegania celibatu (3 czerwca 1739 r.)<sup>512</sup>. W odpowiedzi na te zarzuty biskupi Teodozy Rudnicki i Felicjan Filip Wołodkowicz złożyli oświadczenie o nieużywaniu dzwonów w parafiach ich diecezji podczas Wielkiego Tygodnia obchodzonego w Kościele łacińskim i przypominali o obowiązywaniu tej zasady od roku 1643, czego potwierdzeniem był dokument odnaleziony w Archiwum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary<sup>513</sup>. O prawo do noszenia białych kołnierzyków przez duchowieństwo unickie upominał się również metropolita Atanazy Szeptycki, powołując się na korzystających z tego uprawnienia Ormian, Żydów, duchowieństwo greckie z Sycylii i Kalabrii (1744 r.)<sup>514</sup>. Brak informacji o tej kwestii w latach późniejszych prawdopodobnie świadczy o unormowaniu sytuacji.

Źródłem nieporozumień pomiędzy Cerkwią unicką i Kościołem rzymskokatolickim w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku była sprawa zmiany obrządku. Pomimo zdecydowanego stanowiska prawnego Stolicy Apostolskiej, przedstawionego przez papieża Urbana VIII w 1624 roku, zabraniającego unitom, zarówno świeckim, jak i duchownym, przechodzenia na obrządek łaciński bez zgody Stolicy Apostolskiej<sup>515</sup> kwestia zmiany obrządku powracała wielokrotnie w róż-

510. Tamże, s. 247–249.

511. Tamże, s. 313–314, 249–250.

512. MUH, t. 5, s. 89–90; LE, vol. 5, s. 338–339.

513. Tamże, s. 336–337.

514. SEU, vol. 3, s. 30–31.

515. 7 lutego 1624 roku w efekcie zabiegów biskupów unickich Urban VIII wydał dekret zabraniający zmiany obrządku przez duchownych i świeckich metropolii kijowskiej bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Ponieważ treść dokumentu nie została uzgodniona z królem, z powodu sprzeciwu Zygmunta III dekretu nie ogłoszono. Pertraktacje za pośrednictwem nuncjusza doprowadziły do ograniczenia zakazu zmiany do duchowieństwa. Dokument w zmienionej formie, ogłoszony 7 lipca 1624 roku, był uważany za obowiązujący akt prawny na ziemiach Rzeczypospolitej.



nych kontekstach w XVIII stuleciu. W XVII i XVIII wieku zasięg społeczny zmian obrządku osiągał prawdopodobnie znaczące rozmiary. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w przeobrażeniach społecznych i kulturowych oraz zachodzących procesach polaryzacji społeczeństwa Rzeczypospolitej po doświadczeniach wojen. Płynność międzywyznaniowa była zjawiskiem często spotykanym. Konwersje wielu członków elit z prawosławia czy też kalwinizmu nie budziły sprzeczności. Zagrożeń płynących z dyferencji wyznaniowej społeczeństwa wschodnich obszarów Rzeczypospolitej był świadomy metropolita Leon Załęski i, aby zapobiec sytuacjom mogącym posłużyć Cerkwi prawosławnej do rozprzestrzeniania niekorzystnych opinii o unii, w 1699 roku wystosował do Stolicy Apostolskiej prośbę o wydanie zakazu przechodzenia na obrządek łaciński<sup>516</sup>.

W 1710 roku, na skutek wielokrotnych interwencji metropolity unickiego, Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wydała dla nuncjusza papieskiego w Warszawie zalecenia stosowania w praktyce dekretu Urbana VIII i nakaz jego publikacji. Do publicznego ogłoszenia dokumentu nie doszło, ale z jego treścią zapoznali się biskupi łacińscy i przełożeni zakonów<sup>517</sup>. O odnowienie zakazu przejścia z obrządku greckiego na łaciński zabiegał w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary kolejny metropolita Leon Kiszka (27 kwietnia 1717 r.)<sup>518</sup>.

Problemy związane ze zmianą obrządku biskupi próbowali regulować podejmując działania na szczeblu diecezji, często doprowadzając do rozwiązań kompromisowych. Biskup wileński Konstanty Brzostowski ogłosił w Wilnie list przypominający o zakazie Urbana VIII i zalecał duchowieństwu, „aby grekounitów z swego obrządku do łacińskiego przejść żądających, odtąd pod żadnym pretekstem nie przyjmowali, a tem bardziej onychże sposobami zakazanymi do przejścia z swego obrządku namawiać i nakłaniać nie ważyli się, owszem, iżby nauczali, iż obrządek od obrządku tylko w niektórych ceremoniach jest różnym” i apelował o unikanie konfliktów: „[...] kłótnie wszelakie załatwiane, a nie pomnażane być powinny” (14 stycznia 1712 r.)<sup>519</sup>. W celu unormowania wzajemnych relacji arcybiskup lwowski Jan Skarbek sformułował 10 punktów regulujących stosunki i współpracę duchowieństwa łacińskiego i greckiego. Artykuły ukazały się 14 czerwca 1714 roku w formie wzorowanej na biblijnym dekalogu i rozstrzygały kwestie małżeństw międzyobrzędkowych, sprawowania sakramentów, przypominały o zakazie zmiany obrządku i zakazie nakładania wszelkiego

---

Stolica Apostolska, przywołując wielokrotnie w różnych okolicznościach dekret Urbana VIII, odwoływała się do treści dokumentu z 7 lutego 1724 roku. A. S. Fenczak, *Z dziejów inicjatyw polskich na rzecz uregulowania stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego – artykuły arcybiskupa Jana Skarbka z 1714 r.*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 169–171.

516. SEU, vol. 1, s. 327.

517. A. S. Fenczak, *Z dziejów stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego na obszarze greckokatolickiej diecezji lwowskiej w wieku XVIII*, „*Slavia Orientalis*” 1989, t. 38, nr 3–4, s. 587.

518. EM, vol. 4, s. 62–64.

519. APL, ChKKG, sygn. 1121, s. 58–60; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 393–394.

rodzaju ciężarów przez katolików obrządku łacińskiego na kler unicki. W ostatnim artykule arcybiskup Skarbek wzywał do szacunku wobec duchownych unickich i odnoszenia się z należytą czcią wobec nabożeństw i praktyk religijnych Cerkwi unickiej<sup>520</sup>. Kolejne prośby kierowane do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie zakazu zmiany obrządku na łaciński (1714 r.)<sup>521</sup> i interwencje w tej kwestii Kongregacji Rozkrzewiania Wiary u nuncjusza i metropolity kijowskiego (18 lipca 1718 r.) świadczą o aktualności problemu. W 1727 roku do sytuacji konfliktowej z powodu przyjęcia przez wiernych Cerkwi unickiej obrządku łacińskiego doszło w diecezji łuckiej. Spór zakończył się porozumieniem metropolity Leona Kiszki i biskupa diecezji łuckiej obrządku łacińskiego Stefana Rupniewskiego, na mocy którego łaciński biskup uznał zakaz zmiany obrządku i nakazał duchownym łacińskim nieingerowanie w życie parafii unickich (1728 r.)<sup>522</sup>. Dalszym zmianom obrządku nie zapobiegło wydanie w 1743 roku przez papieża Benedykta XIV zakazującej zmiany obrządku bulli *Demandatum coelitus*<sup>523</sup>. Sprawą zmiany obrządku na terytorium łacińskiej diecezji wileńskiej, a w szczególności w dekanatach nieświeskim, cyryńskim, słonimskim i kleckim, zajmowała się powołana przez biskupa wileńskiego Mikołaja Zienkowicza w porozumieniu z metropolitą Atanazym Szeptyckim komisja, która miała dochodzić spraw nieprawnego przechodzenia na obrządek łaciński i przekonywać do powrotu tych, którzy nieprawnie obrządek zmienili. Biskup Zienkowicz zagroził dotkliwymi karami duchownym nakłaniającym do zmiany obrządku (1746 r.)<sup>524</sup>.

Wzmoczone interwencje biskupów w kolejnych latach mogą świadczyć o rosnącej skali zjawiska. W 1748 roku Jason Smogorzewski wniósł skargę z powodu bezprawnego przyjmowanie unitów do Kościoła łacińskiego. Biskup lwowski Leon Szeptycki w Stolicy Apostolskiej oskarżał o sprzyjanie zmianom obrządku łacińskiego biskupa kamienieckiego (prawdopodobnie Mikołaja Dembowskiego) i, przywołując regulujące tę kwestię dokumenty, prosił o przestrzeganie zakazu zmiany obrządku<sup>525</sup>. W takiej samej sprawie interweniował również ówczesny biskup chełmski Felicjan Filip Wołodkiewicz podkreślając, że wydarzenia te wzbudzają zgorzienie wiernych Cerkwi prawosławnej i Żydów<sup>526</sup>. 7 lipca 1751 roku biskupi przemyski Onufry Szumlański i lwowski Leon Szeptycki wnieśli

520. N. [ks. Adam Pęski], [w:] EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 514; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 394–396. Wnikliwa analiza treści artykułów znajduje się w publikacji A. S. Fenczaka. Zob. A. S. Fenczak, *Z dziejów inicjatyw...*, s. 174–180; Z. Budzyński, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 3: *Studia z dziejów społecznych*, Przemysł–Rzeszów 2008, s. 284–286.

521. SEU, vol. 2, s. 106.

522. EM, vol. 4, s. 144–145; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 396–397.

523. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 110.

524. J. Pelesz, dz. cyt., t. 2, s. 481–488; C. B. Марозава, *Уніяцкая царква ў этнакультурным развіцці Беларусі (1596–1839 гады)*, Гродна 2001, s. 149.

525. SEU, vol. 3, s. 75–84.

526. Tamże, s. 76–77.

petycję o odnowienie dekretu Urbana VII<sup>527</sup> i uzyskali od Benedykta XIV obietnicę pomocy w sprawie zakazu przechodzenia na obrządek łaciński (18 września 1751 r.)<sup>528</sup>. Jedną z przyczyn wzmożonej aktywności hierarchów unickiej metropolii kijowskiej była niechętna postawa biskupów Kościoła łacińskiego. Biskup przemyski, a następnie lwowski, Wacław Sierakowski przekonywał, że w interesie Rzeczypospolitej leży utrzymanie wolności przechodzenia z obrządku greckiego na łaciński, ponieważ w ten sposób wzmacnia się polską rację stanu (28 marca 1752 r.)<sup>529</sup>.

Plan systematycznego przeciwdziałania zmianie obrządku podjął metropolita Florian Hrebnicki. Napisał w tej sprawie wiele protestów do króla i prośb do Stolicy Apostolskiej proponując, aby wierni, którzy nieprawnie zmienili obrządek w ciągu ostatnich 20 lat, powrócił do greckiego<sup>530</sup>. Między innymi w tej sprawie oddelegował do Rzymu Jasona Smogorzewskiego. Początkowo Kongregacja Rozkrzewiania Wiary nie podejmowała interwencji tłumacząc, że z powodu opozycji króla projekt „nawet i wentylowanym być nie może”. Po ogłoszeniu przez Benedykta XIV konstytucji *Allatae sunt* (26 lipca 1755 r.), zastrzegającej Stolicy Apostolskiej wyłączność decydowania o przechodzeniu na obrządek łaciński<sup>531</sup>, polscy biskupi rzymskokatolicki i tak jej nie uznali, gdyż jej formalnym adresatem był bliskowschodni Kościół melchicki<sup>532</sup>. Sytuacja Cerkwi unickiej nie została nadal rozstrzygnięta. 5 kwietnia 1762 roku biskupi unicy oraz przełożeni klasztorów bazylikańskich złożyli w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary skargę na Kościół łaciński z powodu przyjmowania wiernych unickich zmieniających obrządek, domagając się wydania stosownego zakazu<sup>533</sup>. W celu rozwiązania tej kwestii biskupi zorganizowali składkę, aby sfinansować podróż do Drezna i dar pieniężny dla króla. W imieniu biskupów i kleru świeckiego Antonin Młodowski wręczył Augustowi III 60 tysięcy florenów, aby uznał zakaz *de transitu*<sup>534</sup>.

Obawy biskupów unickich wzbudziła zmiana polityczna w związku ze wstąpieniem na tron Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 1764 roku episkopat unicki zwrócił się do papieża Klemensa XIII z prośbą o roztoczenie opieki nad unitami i ponowienie zakazu zmiany obrządku unickiego na łaciński<sup>535</sup>. Czasy panowania Poniatowskiego nie przyniosły zupełnego wyeliminowania problemu. Kolejną prośbę o odnowienie zakazu zmiany obrządku wystosował w 1765 roku do Urbana VIII metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz

527. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Gentiumque finitimarum Historiam Illustrantia*, ab Augustyno Theiner, t. 4, Romae 1864, s. 141–142.

528. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 125.

529. E. Burda, dz. cyt., s. 309.

530. I. Назарко, *Київські...*, s. 99.

531. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 158–159.

532. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 217.

533. EM, vol. 5, s. 71–74

534. AC, т. 10, Вильна 1874, s. 345.

535. EM, vol. 5, s. 71–74, 102–104; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 111.

wraz z wszystkimi biskupami<sup>536</sup>. Unici doczekali się odpowiedzi dopiero w 1774 roku, gdy papież Klemens XIV swoim *breve* bezwzględnie zakazał takich praktyk w Kościele powszechnym<sup>537</sup>. Metropolita Wołodkowicz przedstawił również Kongregacji Rozkrzewiania Wiary oskarżenia wobec biskupa wileńskiego Feliksa Towiańskiego o udzielanie wsparcia unitom przechodzących na obrządek łaciński (9 września 1772 r.)<sup>538</sup>.

Również na obszarach pod zaborem austriackim na problemy zmiany obrządku małżeństw mieszanych, a zwłaszcza ucieczki do łacińskiego, skarżył się w piśmie do cesarzowej Marii Teresy Leon Szeptycki (14 sierpnia 1774 r.). Gubernium lwowskie podjęło interwencję, wyjaśniając arcybiskupowi lwowskiemu zasady, którymi powinien kierować się w rozstrzyganiu spraw międzyobrzędkowych (6 września 1774 r.). W odpowiedzi kapituła lwowska obrządku łacińskiego dostarczyła do Gubernium wyjaśnienie wraz z dokumentacją (2 października 1775 r.)<sup>539</sup>, a metropolita lwowski Wacław Sierakowski przesłał do cesarza Józefa II memoriał w obronie wolności przejścia unitów na obrządek łaciński. Swoje racje argumentował tym, że zakaz wolnego przejścia do obrządku łacińskiego wzbudziłby u ludzi nieoświeconych i pospółstwa mniemanie o wyższości jednego obrządku nad drugim, a swoboda zmiany przyczyni się do lepszego poznania przez wiernych prawd wiary, powstrzyma ich od powrotu do schizmy, co często się zdarza nawet wśród parochów. Kolejny argument, doskonale wpisujący się w zasady józefinizmu, zarzucał duchowieństwu unickiemu brak przygotowania i kompetencji do przekazywania prawd wiary oraz do kształtowania wśród wiernych postaw wierności i lojalności wobec monarchy<sup>540</sup>. Ostatecznie cesarz Józef II przyznał biskupom kompetencje w spornych sprawach zmiany obrządku (11 października 1787 r.), a jego następca Leopold II zrównał w prawach oba obrządki na terenie Galicji (8 lipca 1790 r.)<sup>541</sup>.

Problem ten towarzyszył również hierarchom u schyłku XVIII stulecia. Porfiriusz Ważyński interweniował u biskupa chełmskiego Wojciecha Skarszewskiego informując, że spowiedź wielkanocna wiernych obrządku greckiego (niewymienionej z nazwy parafii) u księży łacińskich stała się okazją do jego zmiany: „[...] przed spowiedzią wielkanocną ostrzeżony od jednego parocha, że mu ubyło owieczek zbiegłszy do obrządku łacińskiego, wydałem z ramienia mojego komisarzy dla wywiedzenia się, czy mieli dyspensę papieską, choć ta gdyby była musiałaby być odesłana dla weryfikacji przyczyn. Okazało się, że takiej dyspensy nie ma, a zapytani o przyczynę dlaczego obrządek swój odmienili, odpowiadali, że ksiądz paroch ruski nie zwykł pierwiej spowiadać, jeżeli nie wypyta o pa-

536. SEU, vol. 3, s. 241–243.

537. Z. Budzyński, dz. cyt., s. 288.

538. EM, vol. 5, s. 219–220; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 111–112.

539. J. Krętosz, dz. cyt., s. 55.

540. A. Kossowski, *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, Lublin 1939, s. 21.

541. J. Krętosz, dz. cyt., s. 55.

cierz i naukę chrześcijańską, a w łacińskim nie pytał". Ważyński wyrażał nadzieję, że „Skarszewski udzieli nagany na naruszenie kompetencji papieskich”<sup>542</sup>. W kolejnym liście skierowanym do łacińskiego biskupa chełmskiego Ważyński interweniował w sprawie duchownych zezwalających na zmianę obrządku w Łęcznej<sup>543</sup>. Niecodzienną przyczyną konfliktu pomiędzy lwowskimi biskupami była nagła decyzja zmiany obrządku (zapewne wysokiej klasy specjalisty w swoim fachu) kucharki. Jak donosił Ważyński, Piotr Bielański miał obrazić się na arcybiskupa lwowskiego Ferdynanda Kickiego z powodu przejścia na obrządek łaciński „jakiejś kucharki” (1788 r.)<sup>544</sup>. Choć zjawisko zmiany obrządku było wynikiem skomplikowanych przeobrażeń społecznych i kulturowych, w znaczącym stopniu wpływało na złe relacje biskupów obu obrządków.

Brak uregulowań zasad współistnienia obu obrządków przyczynił się do podejmowania inicjatyw przez biskupów w poszczególnych diecezjach. Na synod zwołany w Krasnymstawie 18 lipca 1717 roku przez łacińskiego biskupa chełmskiego Krzysztofa Szembeka zaproszony został biskup Józef Lewicki. Była to sytuacja dotychczas niepraktykowana. Lewicki nie umiał się zachować w nowej sytuacji i w sprawie swojej roli na synodzie konsultował się ze Stolicą Apostolską (16 kwietnia 1718 r.)<sup>545</sup>. Drugiego dnia synodu unicki hierarcha wraz z asystą uczestniczył w uroczystości wprowadzenia do katedry relikwii Krzyża Świętego i patronów Królestwa, umieszczonych następnie w nowo erygowanym ołtarzu pod wezwaniem Świętych Patronów Królestwa. Wydarzeniu temu można nadać rangę symbolicznego gestu wprowadzenia unickiej społeczności do jednej wspólnoty religijnej i państwowej. Trzeciego dnia synodu Józef Lewicki w asyście Krzysztofa Szembeka odprawiał w katedrze uroczystą liturgię<sup>546</sup>. Statuty synodu diecezji chełmskiej z roku 1717 poświęciły relacjom pomiędzy obrządkami odrębny rozdział 17. Przypominając o unii brzeskiej, podejmowano próby unormowania kwestii administracji sakramentów przez duchownych obu obrządków<sup>547</sup>. Józef Lewicki zdecydowanie zaprotestował przeciwko przedawnionym podczas obrad propozycjom m.in. umożliwiającym wizytacje unickich parafii i beneficjów przez łacińskich biskupów oraz administrację sakramentów<sup>548</sup>. Wspólne obrady nie przyniosły wiążących rozstrzygnięć, o czym świadczą informacje o konfliktach pomiędzy biskupami chełmskimi Szembekiem i Lewickim dotyczących jurysdykcji (12 maja 1718 r.)<sup>549</sup>. Kolejny biskup łacińskiej diecezji

---

542. APL, ChKKGK, sygn. 5, s. 66.

543. Tamże, sygn. 6, s. 40–42.

544. ABAK, т. 16, Вильна 1889, s. 405.

545. LE, vol. 5, s. 156–157.

546. J. Sawicki, *Consilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 3: *Synody diecezji chełmskiej z XVI–XVIII wieku i ich statuty*, Wrocław 1956, s. 68; A. Gil, *Chełmska...*, s. 98–99.

547. J. Sawicki, dz. cyt., s. 269–272.

548. APL, ChKKGK, sygn. 1224, s. 228–229; ABAK, т. 27, Вильна 1900, s. L.

549. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 125.

chełmskiej (1719–1724) Aleksander Fredro zadeklarował wolę unikania konfliktów i podtrzymywania przyjaznych relacji<sup>550</sup>.

Również w diecezji przemyskiej w statutach synodu z roku 1723 odrębny rozdział 29 poświęcono relacjom z Cerkwią i duchowieństwem obrządku greckiego, podejmując próby unormowania wzajemnych relacji w udzielaniu sakramentów<sup>551</sup>.

Jako wyraz troski łacińskiego arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka o Cerkiew unicką należy uznać przekazanie przez niego do rozważenia na synodzie zamojskim uwag na temat pracy duszpasterskiej księży unickich, szczególnie w administrowaniu sakramentów wśród wiernych obrządku łacińskiego, naruszania przez nich dyscypliny kościelnej w Cerkwi unickiej i zasad współżycia kleru obu obrządków<sup>552</sup>. Ten sam hierarcha niejednokrotnie ingerował jednak w wewnętrzne sprawy Cerkwi unickiej, np. poprzez rezerwację dla swego sądu arcybiskupiego spraw przestępstw popełnionych przez duchownych unickich. Z podobnym problemem zwracał się do Stolicy Apostolskiej w 1710 roku metropolita Antoni Winnicki, poszukując wsparcia w ustanowieniu zakazu dla pretendującego do jurysdykcji nad unitami i zakonem bazylianów biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego<sup>553</sup>.

Biskupi unicy relacje z episkopatem Kościoła łacińskiego odbierali jako dyskredytujące. Próbowali dać temu wyraz poprzez interwencję w Stolicy Apostolskiej. Na spotkaniu w Uniowie biskupi (T. Godebski, T. Rudnicki, H. Ustrzycki i F. Wołodkowicz) wraz metropolitą Atanazym Szeptyckim wystosowali do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary skargę z powodu złego taktowania przez hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego, a szczególnie arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Wyżyckiego, któremu zarzucano wielokrotne znieważanie Cerkwi unickiej i stwarzanie sytuacji konfliktowych (30 listopada 1739 r.)<sup>554</sup>. Brak porozumienia pomiędzy hierarchami obu obrządków prowadził do kolejnych interwencji w Stolicy Apostolskiej. W celu obrony Cerkwi unickiej i jej hierarchów przed zniesławieniami przez łacinników metropolita Florian Hrebnicki oddelegował do Rzymu audytora przemyskiej konsystorii Andrzeja Jakubińskiego<sup>555</sup>. W 1760 roku biskupi unicy oskarżyli episkopat łaciński o oczernianie unii przed papieżem Klemensem XIII. Potwierdzeniem podejrzania skierowanego przez unitów pod adresem biskupów łacińskich miał być list papieża Klemensa XIII do prymasa Władysława Łubieńskiego z 31 maja 1760 roku<sup>556</sup>. Wzajemna nieprzychylność wpływała na kształtowanie niekorzystnych relacji i pogłębiała dawne zaszczości. Istotę wzajemnych niechęci poprzez pryzmat percepcji hierarchów

550. LE, vol. 5, s. 193.

551. J. Sawicki, dz. cyt., s. 334–335.

552. LE, vol. 5, s. 183–184, 187–189; B. Kumor, *Skarbek Jan*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1998, s. 17.

553. SEU, vol. 2, s. 65–66.

554. EM, vol. 4, s. 205.

555. LE, vol. 4, s. 179, J. Pelesz, dz. cyt., s. 497.

556. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 110.



unickich przedstawił Teodozy Rostocki w korespondencji do Jasona Smogorzewskiego: „Ponieważ [biskupi] obrządku łacińskiego w piśmie swoim publicznym wydrukowanym z okazji dziesięcin, których wymagać chcą i od naszej Rusi, dotknęli tego wszystkiego, czego by żądali, to jest jurysdykcji nad biskupami i klerem naszym, na fundamencie kalabryny<sup>557</sup>, poniżenia władzy i powagi biskupów naszych, a wywyższenia swojej w tutejszym kraju, więc starać się nam potrzeba w powszechności, aby dekreta Rzymskie, zapadłe pomiędzy obrządkiem a obrządkiem, miały swoją exekucję w Polsce [...]” (28 lipca 1788 r.)<sup>558</sup>. Wzajemna niechęć przyczyniła się do braku wparcia w dążeniach hierarchów unickich do wejścia do senatu.

Dla ogółu społeczeństwa podstawowym kryterium oceny wzajemnych relacji, mających bezpośrednie przełożenie na umieszczenie w porządku społecznym, były stosunki na szczeblu lokalnym, szczególnie w miastach będących stolicami diecezji dwóch obrządków. W świetle inwentarza zakrystii katedralnej, sporządzonego w 1796 roku przez Porfiriusza Ważyńskiego, na podstawie zasobu przechowywanych naczyń używanych w liturgii obrządku łacińskiego można przypuszczać, że duchowni łacińscy często uczestniczyli w nabożeństwach w chełmskiej cerkwi katedralnej. Odnotowano: „[...] naczynie srebrne małe na kształt puszki zrobione z nakrywką do opłukiwania palców po daniu Eucharystii w obrządku łacińskim”, 8 ornatów „do obrządku łacińskiego”, mszały rzymskie: 2 wielkie i 1 mały<sup>559</sup>.

Więzy przyjaźni łączyły Teofila Godebskiego z łacińskim biskupem łuckim Antonim Wołłowiczem. Odwiedzali się nawzajem w swoich rezydencjach w Brześciu i Janowie<sup>560</sup>. Ich relacje ograniczały się do wymiaru towarzyskiego.

Praktykowany był wzajemny udział hierarchów w uroczystościach objęcia diecezji<sup>561</sup> i w ceremoniach pogrzebowych<sup>562</sup>. Józef Wyhowski uczestniczył wraz z duchowieństwem w pogrzebie krewnego, biskupa łuckiego obrządku łacińskiego Aleksandra Wyhowskiego (1714 r.)<sup>563</sup>. Obecność na ceremoniach pogrzebowych z udziałem licznie zgromadzonych dostojników kościelnych i państwowych oraz mieszkańców Rzeczypospolitej podnosiła prestiż unickich hierarchów, a dla wielu była ważnym środkiem przekazu o ich akceptacji w kręgach

557. Bulla kalabryjska to niezrealizowana koncepcja biskupów łacińskich powstała po wstąpieniu na tron Leopolda II i proponująca, aby uczynić biskupów unickich ich sufraganami.

558. ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 120–121.

559. APL, ChKKG, sygn. 294, s. 26, 29, 31–32.

560. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 10, Warszawa 1862, s. 118.

561. H. Ustrzycki brał udział w ingresie J. Szembeka na katedrę przemyską obrządku łacińskiego (25 czerwca 1719 r.). Zob. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 38; K. R. Prokop, *Sakry pasterzy Kościoła przemyskiego w XVIII wieku*, „Premisla Christiana” 2007, t. 12, s. 155.

562. Na przykład H. Ustrzycki był uczestnikiem ceremonii pogrzebowych biskupa przemyskiego Aleksandra Antoniego Fredry (1734 r.). Zob. W. Sarna, *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, Przemysł 1902, s. 420; S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 38.

563. T. J. Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, Kraków 1876, s. 178–179.

elit. Praktykowane było ogłaszanie modlitw w parafiach unickich za zmarłych biskupów łacińskich. Porfiriusz Ważyński skierował do dziekanów i proboszczów parafii list powiadamiający o śmierci biskupa chełmskiego Macieja Garnysza, wzywał do modlitw i odprawienia 3 mszy oraz dzwonienia przez 3 dni (17/6 października 1790 r.)<sup>564</sup>. Jason Smogorzewski ogłosił drukowany list wzywający społeczność metropolii kijowskiej do modlitw i trzykrotnego dzwonienia za zmarłego prymasa Antoniego Ostrowskiego, przypominając jego karierę i zasługi (25 września 1784 r.)<sup>565</sup>. Uczestnictwo unitów w modlitwach w intencji łacińskich hierarchów przyczyniało się do szerzenia świadomości o przynależności do tej samej wspólnoty wyznaniowej.

Wydaje się, że w kręgu zainteresowań wielu biskupów leżały informacje o episkopacie łacińskim. Jerzy Winnicki uznał za ważne odnotowanie w swoich zapiskach informacji o śmierci biskupa krakowskiego Jerzego Denhoffa, biskupa chełmskiego Mikołaja Wyżycyckiego oraz prymasa Michała Radziejewskiego<sup>566</sup>.

Za wydarzenie o ważnej roli należy uznać udział Leona Szeptyckiego – wraz z biskupami Kajetanem Sołtykiem, Antonim Sebastianem Dembowskim, żoną saskiego ministra Anną Brühlową, marszałkiem wielkim koronnym Franciszkiem Bielińskim i kanclerzem Mniszchem – w wielu ceremoniach chrztu frankistów i samego Franka<sup>567</sup>. Leon Szeptycki został również zaproszony przez biskupa lwowskiego Władysława Hieronima Sierakowskiego na synod łacińskiej diecezji lwowskiej zwołany w 1765 roku<sup>568</sup>.

Na wzajemne relacje hierarchów starała się wpływać Stolica Apostolska. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary prosiła biskupa pomocniczego łacińskiej diecezji łuckiej Hieronima Szeptyckiego o kontrolę wnoszonych przez kler diecezjalny zarzutów wobec Teofila Godebskiego, dotyczących nadużyć, m.in. symonii (15 stycznia 1757 r.)<sup>569</sup>. Stolica Apostolska upatrywała również w hierarchach łacińskich sprzymierzeńców Cerkwi unickiej wobec prawosławnej. Benedykt XIV powierzał opiece arcybiskupa gnieźnieńskiego Krzysztofa Szembeka *Ruthenorum catholicorum* oraz zalecał kardynałom oponowanie przeciwko niesprawiedliwym postulatam Rosji (19 września 1744 r.)<sup>570</sup>.

W sytuacjach trudnych biskupi metropolii kijowskiej szukali wsparcia wykorzystując autorytet i możliwości hierarchów łacińskich. Sylwester Pieszkiewicz po konsekracji przed wyjazdem do Połocka udał się do przebywającego w Złoczowie biskupa kijowskiego Jana Gogolińskiego z listem polecającym od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, zawierającym prośbę o podjęcie u cara zabiegów gwarantujących

564. APL, ChKGK, sygn. 5, s. 10–11.

565. BCzart, sygn. 739, s. 793.

566. ЛНБ, Ф. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2026 I, s. 5.

567. M. Czeppe, dz. cyt., s. 104.

568. M. Dzieduszycki, dz. cyt., Kraków 1868.

569. Litterae SCPF, vol. 4, s. 318.

570. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 103–106.

bezpieczeństwo jemu i duchowieństwu jego diecezji<sup>571</sup>. Felicjan Filip Wołodkowicz informował biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego o prześladowaniach unitów na terenach opanowanych przez Rosję: wypędzeniach duchownych unickich, ucieczkach, uwięzionych w Berdyczowie. Prosił, aby swoim autorytetem wsparł interwencję w Stolicy Apostolskiej i rozpropagował informacje o tej sytuacji we wpływowych środowiskach politycznych (1773 r.). Metropolita kijowski prosił również, aby biskup kijowski Józef Andrzej Załuski służył pomocą w negocjacjach w sprawie zwolnienia duchownych uwięzionych przez Rosjan w Berdyczowie<sup>572</sup>. Uwięzionego tam Maksymiliana Ryłłę odwiedził następca Załuskiego w łacińskiej diecezji kijowskiej Ignacy Franciszek Ossoliński i przestrzegał go przed możliwościami represji ze strony Rosji<sup>573</sup>. Podczas obrad Sejmu Wielkiego Piotra Bielańskiego przed zarzutami nieprawego objęcia diecezji bronił biskup łacińskiej diecezji kamienieckiej Adam Stanisław Krasieński<sup>574</sup>. Wydaje się, że zwyczajowo przesyłano sobie listy gratulacyjne z okazji objęcia diecezji. Nominatowi na biskupstwo włodzimierskie Kornelowi Stołpowickiemu list gratulacyjny przesłał biskup łucki Stefan Rupniewski<sup>575</sup>. Biskup Porfiriusz Ważyński, składając gratulacje „z powodu osiągnięcia biskupstwa, a w ojczyźnie stopnia senatorskiego” nowemu od 1791 roku biskupowi na chełmskiej katedrze obrządku łacińskiego Wojciechowi Skarszewskiemu, zaoferował współpracę w obowiązkach duszpasterskich, „równie łaskawego zyskać spodziewa się kolegę” i wyrażał nadzieję na uzyskanie wsparcia: „[...] w osobie Ekscelencji zyskuje podporę, obronę takiego jakiego sobie życzyć mógł, a rzadkie osobiste przymioty”<sup>576</sup>. W równie życzliwym tonie została zredagowana odpowiedź Skarszewskiego do Ważyńskiego: „[...] ukontentowanie, że mam tak zacnego kolegę biskupa obrządku ruskiego [...] pochlebiam sobie, że obydwaj mając diecezje zmieszanego obrządku będziemy mieli życie z sobą w zachodzących okolicznościach bez ubliżania prawom porozumiewać się dla dobra dusz nam powierzonych z mojej strony dziękuję za gratulacje [...] przyłączam napisane pozwolenie celebrowania biskupom obrządkiem w kościołach obrządku łacińskiego gdyby się kiedy trafiło [...] i poleca się sąsiedzkiej przyjaźni”<sup>577</sup>. Listy te okazały się nie tylko konwencjonalną wymianą grzecznościowych formuł. Ważyński szukał u Skarszewskiego wsparcia w podniesieniu autorytetu Cerkwi unickiej i urzędu biskupa. Apelował, aby jako biskup wśród duchowieństwa swojej diecezji szerzył świadomość jednej wspólnej wiary katolickiej i by „duchowni innego obrządku poważali tenże charakter kapłański, jaki na sobie noszą”. Jednocześnie jednak poruszał problem niestosownego traktowania go przez oficjała lubelskiego, krytykującego jego pilność, lekceważącego jego zalecenia i obrażającego poprzez tytułowanie

571. L. Bienkowski, *Pieszkiewicz...*, s. 148–149.

572. EM, vol. 6, s. 309, 316–317.

573. J. Choma, dz. cyt., s. 455.

574. ЦГИАВЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1766, s. 34.

575. BN, BOZ, sygn. 930, s. 60.

576. APL, ChKKG, sygn. 5, s. 53.

577. Tamże, s. 60.

„ojczulkiem”<sup>578</sup>. Ważyński szukał również wsparcia u Skarszewskiego w kwestii interwencji w Komisji Skarbowej urzędującej w Warszawie w sprawie umorzenia składki podatku *subsidium charitativum*<sup>579</sup>. Wydaje się, że relacje pomiędzy hierarchami układały się poprawnie, a Ważyński miał poczucie zrozumienia i szansy na wsparcie w wielu różnych kwestiach, pomimo kontrowersyjnych poczynań Skarszewskiego w życiu politycznym<sup>580</sup>.

Odrębną kwestią pozostają relacje eparchów metropolii kijowskiej ze zgromadzeniami zakonnymi. Sprawa stosunku zakonów do ludności ruskiej w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, znajomość i używanie w duszpasterstwie języka ruskiego oraz formy działalności mogą stać się tematem odrębnego studium. Prawdopodobnie hierarchowie mieli świadomość wpływów zgromadzeń zakonnych wśród wiernych i starali się podtrzymywać z nimi życzliwe kontakty. Onufremu Szumlańskiego podczas przeprowadzania wizytacji w podgórskich wioskach diecezji przemyskiej towarzyszył jako kaznodzieja i teolog jezuita z Turki (pod Stryjem) Józef Narolski, znany polemista i kaznodzieja, pełniący również rolę homiletyka łacińskiego biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego<sup>581</sup>.

Podczas wizyty w 1764 roku w Grodnie metropolita Felicjan Filip Wołodkiewicz zaprosił na obiad przełożonych miejscowych klasztorów<sup>582</sup>. Piotr Bielański będąc w Kamieńcu wydał obiad i spotkał się m.in. z przedstawicielami wszystkich tamtejszych klasztorów<sup>583</sup>. Niekorzystną atmosferę wprowadzał nagłośniony i burzliwy konflikt pomiędzy arcybiskupami połockimi i tamtejszym klasztorem Jezuitów nierozwiązany przez XVII i XVIII stulecie<sup>584</sup>, czego wyrazem były liczne zatargi, np. w 1700 roku połoccy jezuita zaatakowali bazylianów podczas nabożeństwa, nazywając ich schizmatykami z powodu obrządku i kalendarza<sup>585</sup>.

Sprawą wzbudzającą częste i długotrwałe konflikty były dziesięciny. Dochodziło do nich na obszarach diecezji chełmskiej<sup>586</sup> i połockiej<sup>587</sup>. Rozmiar i przebieg sporów wymaga odrębnych studiów.

578. Tamże, sygn. 6, s. 53–55.

579. Tamże, s. 93–95.

580. M. Deszczyńska, E. Zielińska, *Skarszewski Wojciech*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1997, s. 50–61.

581. B. Natoński, *Narolski Józef*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław–Warszawa 1977, s. 545–546.

582. P. Borowik, dz. cyt., s. 223.

583. R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji: Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 362.

584. BUW, rkps 131, s. 235–241; EM, vol. 4, s. 231–232; *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 174–175.

585. C. B. Mapozawa, dz. cyt., s. 64–65.

586. A. Gil, *Chełmska...*, s. 124–125.

587. W świetle protokółów powizytacyjnych rzymskokatolickiego dekanatu połockiego z 1782 roku sporządzonych przez delegata biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego można wnioskować, że stosunek duchowieństwa z kregów biskupa wileńskiego do Cerkwi unickiej był nie zawsze przychylny. Powodem tej sytuacji w znacznej mierze była troska o dochody. Zob. W. Wilczewski, *Problematyka unicka w aktach wizytacji rzymskokatolickich parafii dekanatu połockiego z roku 1782*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, passim.

Relacje z hierarchią łacińską dla eparchów unickiej metropolii kijowskiej były ważnym wyznacznikiem ich pozycji społecznej w Rzeczypospolitej. Hierarchowie unicy z racji niedostępu do senatu nie mieli szans osiągnięcia pozycji politycznej równorzędnej z biskupami Kościoła rzymskokatolickiego. Episkopat łaciński nie stworzył żadnego spójnego planu działania wobec Cerkwi unickiej uwzględniającego zachowanie jej tożsamości i odrębności. Biskupi unicy nie mieli realnego wsparcia w elitach kościelnych, mimo że obdarzali je zaufaniem. W 1764 roku hierarchowie unicy obecni na spotkaniu z królem Stanisławem Augustem wybrali na pośrednika w mediacjach z Cerkwią prawosławną prymasa Władysława Łubieńskiego<sup>588</sup>. W środowiskach lokalnych relacje pomiędzy biskupami były poprawne i budowały pozytywny wizerunek hierarchów obu obrządków. Brak informacji uniemożliwia analizę ewolucji wzajemnych relacji w poszczególnych ośrodkach na przestrzeni XVIII wieku.

### c) udział w ceremoniach koronacyjnych wizerunków maryjnych

Ważnymi elementami tworzenia wizerunku hierarchów unickiej metropolii kijowskiej wśród ogółu społeczeństwa były organizacja i udział w koronacjach otaczanych powszechnym kultem wizerunków Matki Boskiej. Uroczystości koronacyjne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wiernych i oprócz wymiaru religijnego stawały się okazją do propagowania i budowania prestiżu osób zaangażowanych w ich organizację. Hierarchia unicka bardzo szybko, zaledwie 13 lat po pierwszej w Rzeczypospolitej koronacji wizerunku w Częstochowie (1717 r.), doprowadziła do koronacji obrazu z sanktuarium unickiego w Żyrowicach (1730 r.). Inicjatywę podjął Leon Kiszka i prawdopodobnie we wstępnych planach uroczystości były przewidywane na wrzesień 1728 roku, o czym świadczy zaproszenie wystosowane przez metropolitę do księżnej Anny Radziwiłłowej<sup>589</sup>. Przeszkodą w zorganizowaniu ceremonii był prawdopodobnie zły stan zdrowia, a następnie śmierć Kiszki. Inicjatywę kontynuował kolejny metropolita Atanazy Szeptycki, który został koronatorem. Towarzyszyli mu biskupi: włodzimierski Teofil Godebski i piński Jerzy Bułhak. Przybyłym z Podlasia, Wołynia, Litwy, Żmudzi, Inflant i innych dzielnic Rzeczypospolitej rzeszom wiernych obu obrządków, szacowanych na nawet 240 tysięcy, oprócz przeżyć religijnych zaprezentowano dekoracje, których głównym elementem było sześć bram triumfalnych, przez które kroczyła procesja. Drugą w kolejności bramą uczczono koronatora, kolejne gloryfikowały domy Pocijów, Radziwiłłów, Wiśniowickich i Sapiehow<sup>590</sup>. Hierarchowie zasiadający na wyeksponowanych miejscu

588. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 110.

589. AGAD, AR V, sygn. 6762, L. Kiszka do [Anny Radziwiłłowej], 4 VI 1728, s. 80.

590. W. Charkiewicz, *U grobu unii kościelnej (Z podróży do Żyrowic)*, Słomim 1926, s. 8; S. Senyk, *Marian Cult in the Kievan Metropolitant XVII–XVIII centuries*, [w:] *Interpido Pastori*, Roma 1994, s. 263;



w otoczeniu przedstawicieli najbardziej znamienitych rodów magnackich – wśród których znajdowali się hetman wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki, wojewoda nowogródzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł, wojewoda podlaski Józef Sapieha, kasztelan trocki Jan Fryderyk Sapieha, Hieronim Radziwiłł oraz inni przedstawiciele wymienionych domów – a także rodów Chreptowiczów, Tyszkiewiczów i Zawiszów<sup>591</sup> w odbiorze wizualnym wielu przybyłych stali się częścią elit staropolskiego społeczeństwa. Zgromadzenie uczestników ceremonii koronacyjnych było okazją, którą starali się wykorzystać do budowy splendoru rodu Szeptyccy. W tym celu wydano druk okolicznościowy zredagowany przez Herakliusza Lisańskiego, głoszący pochwałę imienia Szeptyckich, przypominający o zasługach wojennych w walkach z Tatarami i Turkami oraz eksponujący koligację. Podkreślano, że sukcesy te są udziałem i powodem do chwały dla spokrewnionych rodzin (m.in. Czetwertyńskich, Dzieduszyckich, Jaworskich, Jełowickich, Lityńskich, Skarbków, Szumlańskich, Ustrzyckich, Woronieckich, Winnickich, Wyhowskich, Żoliborskich). W dołączonej oracji Szeptyccy zostali zaliczeni do ścisłego grona organizatorów uroczystości koronacyjnych, wraz z rodami Radziwiłłów, Sapiehów i Sanguszków<sup>592</sup>. Wprowadzenie Szeptyckich do grona najznamienitszych rodzin magnackich dodawało splendoru rodzinie, ale również podnosiło rangę godności biskupiej. Język łaciński panegiryku wskazuje, że był on skierowany do określonego grona odbiorców. Można przypuszczać, że treść zawarta w druku była wygłoszona podczas uroczystości, a wydrukowane egzemplarze, ilustrowane herbem Szeptyckich, kolportowane wśród zgromadzonych. Przykład działań podjętych przez Szeptyckich pokazuje, że godność biskupa unickiego była uważana za środek do podnoszenia pozycji społecznej i prestiżu rodu.

Powodzenie koronacji w Żyrowicach prawdopodobnie przyczyniło się do podjęcia decyzji o uhonorowaniu cieszącego się powszechną sławą wizerunku Matki Bożej z katedry w Chełmie. Świadomi znaczenia tego wydarzenia hierarchowie zaczęli przygotowania od budowy nowego budynku katedry, rozpoczętej w 1731 roku przez Felicjana Filipa Wołodkowicza, a ukończonej przez Maksymiliana Ryłę ok. 1756 roku<sup>593</sup>. Z kilkuletnim wyprzedzeniem projektowano też dekoracje, inspirując się obserwacjami obecnego na koronacji w Berdyczowie Wołodkowicza (1756 r.). Podczas ceremonii koronacyjnych w 1765 roku, w celu wyeksponowania nowego budynku katedry, fasadę wyróżniono rozbudowaną dekoracją, umieszczając w centralnym miejscu kompozycję plastyczną z wize-

---

A. J. Baranowski, *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku. Zjawisko kulturowe i artystyczne*, Warszawa 2003, s. 25–26; P. Chomik, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Białystok 2003, s. 49–58.

591. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 137.

592. H. Lisański, *Signum magnum in parvo licet... Athanasii Szeptycki... Coronatoris Mariani ad publicam felicitatem Demonstratum...*, Typis Universitatis Societatis JESU, Vilnae 1730.

593. APL, ChKGK, sygn. 294, s. 18; Helleniusz [Eustachy Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1, Kraków 1873, s. 295–308; A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 56.



runkiem Matki Boskiej Chełmskiej w obłokach, podtrzymywanej przez anioły. W dekoracji wyeksponowane zostały elementy związane z hierarchiami. Nad głównymi drzwiami widniały herby papieża, Kapituły Rzymskiej i metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza, natomiast nad drzwiami bocznymi – herby koronatora, arcybiskupa smoleńskiego Herakliusza Lisańskiego oraz biskupa chełmskiego Maksymiliana Ryły. Herby rodzin magnackich, m.in. fundatorów ceremonii Rzewuskich, Potockich, Zamoyskich, umieszczono powyżej, na gzymsie facjaty pokrytej piramidkami. Dekorację uzupełniało oświetlenie w postaci kilkuset lamp. Elementem dekoracyjnym były bramy triumfalne, a atrakcją – pokaz fajerwerków<sup>594</sup>.

Również podczas kolejnej koronacji, dokonanej z inicjatywy hierarchii unickiej w Poczajowie w 1773 roku, ceremonię starano się wykorzystać do budowy prestiżu hierarchii metropolii kijowskiej. Służyły temu dekoracje przygotowane dla licznie przybyłych wiernych i duchowieństwa obu obrządków. W świątyni, gdzie odprawiano nabożeństwa, na ścianach pokrytych adamaszkiem zawieszono portrety papieża Klemensa XIV, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, biskupa koronatora Sylwestra Rudnickiego i starosty Mikołaja Potockiego. Po między starą cerkwią i usytuowaną w plenerze kaplicą koronacyjną wzniesiono w równych odstępach pięć bram triumfalnych. Na drugiej bramie obok herbu Potockich umieszczono cztery postacie geniuszy symbolizujących papieża, biskupa koronatora, króla i fundatora koronacji Mikołaja Potockiego oraz herby najbardziej wpływowych rodzin Wołynia<sup>595</sup>. Program dekoracji, podobnie jak w trakcie wcześniejszych ceremonii koronacyjnych, służył przekazaniu treści podnoszących prestiż godności biskupiej w Cerkwi unickiej. W Poczajowie obecni byli Porfiriusz Ważyński, Maksymilian Ryło i około 200 bazylianów<sup>596</sup>. Upamiętnieniu udziału w tym wydarzeniu Sylwestra Rudnickiego służyła dedykacja, opublikowana w dniu imienin koronatora w zbiorze kazań wygłoszonych przez mnichów bazylikańskich podczas ceremonii koronacji poczajowskiego wizerunku. Treść kazań poprzedzała ilustracja z rodowym herbem biskupa wraz z orderem oraz panegirycznym odwołującym się do treści *Apokalipsy* św. Jana i herbu rodowego:

Widział w Niebie Jan Pannę: sam wyzna pono  
 Na Księżycu Ta stała, gwiazdy na Jej głowie  
 Tem znaki RUDNICKICH, że się DOM zasycą  
 Boska w tym znać od wieków była Tajemnica  
 Wszak Taż Panna, co sławi Poczajowskie skały

594. M. Ryło, *Koronacja cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny w Chełmskiej katedrze obrządku greckiego [...] odprawiona roku 1765, Berdyczów 1780*; A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 140–141; tenże, *Rola...*, s. 622–623.

595. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 61–63.

596. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 2970, p. 88, s. 1; F. 167, op. 2, od. 442, p. 19, s. 3.

Przez ten zaszczyt na ziemi WIENIEC wzięła chwały  
 Uwieńczył Ją Rudnicki, Ta mu też wzaimnie  
 Wieniec weźmiesz, przyrzeka, Niebieski przeze mnie<sup>597</sup>.

Koronacje otaczanych przez wiernych powszechną czcią wizerunków maryjnych były ważnym „komunikatem medialnym” niosącym przesłanie o wkroczeniu hierarchów i całej społeczności cerkiewnej do łacińskich kręgów pobożności, czego czytelnym znakiem były korony przekazane z Rzymu.

Biskupi wykorzystywali ceremonie koronacji do wprowadzania nowych dla Cerkwi unickiej indulgencji. Klemens XIII nadał odpust dla cerkwi katedralnej w Chełmie w roku 1765, co zapewne miało podnieść rangę uroczystości koronacyjnych<sup>598</sup>. W 1766 roku biskup chełmski Maksymilian Ryłło otrzymał pełnomocnictwo do wielokrotnego udzielania odpustów, prawdopodobnie w celu zachęcenia pątników do przybycia do sanktuarium<sup>599</sup>. Koronacji obrazu w Poczajowie w 1773 roku również towarzyszyło nadanie odpustu dla tamtejszego klasztoru Bazylianów<sup>600</sup>. W świetle informacji przekazanych przez nieprzychylną unii historiografię rosyjską, Maksymilian Ryłło uroczystość koronacji w Chełmie miał wykorzystać do nacisków wobec zgromadzonego duchowieństwa na zmianę stroju, fryzury i zarostu<sup>601</sup>. Wydaje się, że odpusty miały podnieść rangę koronacji oraz służyć popularyzacji kultu ikon wśród wiernych obu obrządków.

Biskupi unicy byli zapraszani na łacińskie koronacje cudownych wizerunków. Jako goście honorowi wystąpili po raz pierwszy w Sokalu u bernardynów (1724 r.), gdzie uroczystemu aktowi asystowali metropolita Leon Kiszka i biskup chełmski Józef Lewicki. Być może ich obecność miała nawiązywać do przesłania towarzyszącego tej koronacji, podczas której przypomiano króla Władysława Jagiełłę – monarchę, który dał początek wielonarodowej Rzeczypospolitej<sup>602</sup>. Zaproszenie mogło być również komunikatem o akceptacji kierunku przemian podjętych przez Kiszkę wraz z pozostałymi hierarchami podczas synodu w Zamościu. W odbiorze społecznym precedens w Sokalu był momentem prowadzącym do akceptacji i uznania tradycji wschodniej za „swoją”. W kolejnej koronacji, u dominikanów w Podkamieniu (1727 r.), uczestniczył biskup łucki Józef Wyhowski<sup>603</sup>. Po trwającej 20 lat przerwie w tego typu

597. *Dzieło uroczystego uwieńczenia Rzymskimi Watykańskimi koronami cudownego Pocztownego obrazu Przczystej Bogarodzicy Maryi Panny... szcudrotą... Mikołaja Potockiego... czynnością J. W. Sylwestra Łubienieckiego Rudnickiego...*, Drukarnia J.K.Mci Monasteru Poczajowskiego, [Poczajów] 1775.

598. BCzart, sygn. 2204, s. 94.

599. Tamże, s. 99.

600. Tamże, s. 107.

601. С. Сапуновъ, *Чей...*, s. 356; И. Чистович, dz. cyt., s. 413–414.

602. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 20–21.

603. Tamże, s. 22–23; S. Barącz, *Wiadomości o klasztorze W. O. Dominikanów w Podkamieniu*, Tarnopol 1870, s. 174, 182.

ceremoniach na terytorium Rzeczypospolitej odbyła się koronacja wizerunku Matki Boskiej Różańcowej w kościele Dominikanów w Łucku (1749 r.), w której wziął udział unicki biskup łucki Teodozy Rudnicki<sup>604</sup>. Lwowscy biskupi unicycy aktywnie uczestniczyli w ceremoniach koronacyjnych w kościele Dominikanów (1751 r.) i w katedrze łacińskiej we Lwowie (1765 r.). W uroczystościach w lwowskim kościele Bożego Ciała w programie dekoracji znalazły się elementy nawiązujące do Cerkwi unickiej, a jedna z bram została dedykowana ruskiej metropolii. Każdego dnia w czasie oktawy ceremonii odbywały się wystawne nabożeństwa, procesje, składanie wotów, dysputy teologiczne, występy kapel i pokazy fajerwerków na placu przed katedrą św. Jura. W uroczystościach katedralnych unicki biskup lwowski Atanazy Szeptycki wraz z arcybiskupem łacińskim Wacławem Hieronimem Sierakowskim i arcybiskupem ormiańskim Jakubem Augustynowiczem kroczyli na czele procesji z koronowanym obrazem przez bramy tryumfalne wokół ratusza<sup>605</sup>. Koronacje były okazją do spotkań nieformalnych. Biskup chełmski po koronacji „u kilku stołów w swoim pałacu gości traktował”<sup>606</sup>.

Oprawy wizualne uroczystości koronacyjnych w sanktuariach unickich nie różniły się formą od tych towarzyszących tego typu ceremoniom w sanktuariach rzymskokatolickich. Cieszyły się również dużym zainteresowaniem wiernych obu obrządków. Dla szerokich rzesz społeczeństwa staropolskiego koronacje były manifestacjami wielokulturowości Rzeczypospolitej.

Organizacja ceremonii koronacyjnych i udział w nich wprowadzały hierarchów do nowych kręgów kulturowych. Przekaz wizualny kierowany do rzesz uczestników utwierdzał ich w przekonaniu o przynależności hierarchów unickich do kreatorów barokowej kultury sarmackiej. W percepcji społecznej uczestników uroczystości unicycy hierarchowie stanowili elity społeczne na równi z magnaterią czy infulatami obrządku łacińskiego. Koronacje były widocznym gestem uznania władzy papieskiej. Papieskie korony przywożono z Rzymu, a sanktuaria stawały się miejscem pielgrzymek po odpusty nadawane na podstawie dokumentów papieskich. Kult wizerunków maryjnych był zjawiskiem powszechnym, masowym, ponadnarodowym i ponadwyznaniowym. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich stanów i grup społecznych. Tak uformowana religijność stała się elementem integrującym zróżnicowaną etnicznie i wyznaniowo ludność ziem Rzeczypospolitej<sup>607</sup>.

W podobnych kontekstach należy rozpatrywać udział Piotra Bielańskiego w uroczystościach ku czci bł. Jakuba Strepa (Strzemie) (beatyfikowanego przez

604. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 27–28; tenże, *Rola...*, s. 621.

605. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 198.

606. Cyt za. A. J. Baranowski, *Rola...*, s. 622–623.

607. T. Dywan, *Rola rytów wschodnich w kształtowaniu kultu maryjnego w wybranych sanktuariach maryjnych na ziemiach ruskich Korony w XVIII w.*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczypospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, t. 2: *Przestrzeń wyobrażeń*, Toruń 2009, passim.

Piusa VI w 1790 r.), zorganizowanych w 1791 roku we Lwowie. W świetle relacji przekazanej do Rzymu przez arcybiskupa lwowskiego Ferdynanda Kickiego na czele procesji z relikwiami błogosławionego z kościoła pojezuickiego do katedry łacińskiej w asyście wielu zgromadzonych wiernych kroczyli hierarchowie trzech obrządków: arcybiskup ormiański Jakub Tumanowicz, sufragan lwowski Kajetan Kicki i biskup unicki Piotr Bielański<sup>608</sup>.

#### d) ceremonie pogrzebowe

Do ważnych wydarzeń w charakterze religijnym i społecznym zaliczały się w staropolskim społeczeństwie ceremonie pogrzebowe. Dla większości mieszkańców miast i wsi niezwykłość pompy pogrzebowej członków elit społecznych była dużą atrakcją dostarczającą niezwykłych wrażeń emocjonalnych, ale też okazją do przekazania poprzez różnorodne środki wyrazu treści ideowych. W kulturze baroku ceremonie pogrzebowe stały się manifestacją siły i możliwości polityczno-ekonomicznej rodu<sup>609</sup>. Ważny wymiar dla lokalnych społeczności miały ceremonie pogrzebowe dostojników kościelnych. O pogrzebach hierarchów unickiej metropolii kijowskiej zachowało się bardzo niewiele informacji. Prawdopodobnie milczenie źródeł w zdecydowanej większości przypadków jest potwierdzeniem, że ceremonie te nie wyróżniały się zarówno pod względem liczby i rangi uczestników, jak również architektury okazjonalnej i literatury okolicznościowej. Przyczyn tego stanu należy upatrywać przede wszystkim w braku odpowiednich miejsc do organizacji ceremonii. Budynki katedr metropolitarnych i diecezjalnych w XVIII wieku były w złym stanie technicznym lub przechodziły długotrwałe remonty czy przebudowy, zatem nie mogły być miejscem godnym organizacji wytwornych ceremoniałów, które przyciągnęłyby dostojnych gości. W metropolii kijowskiej w XVIII wieku odczuwalny był brak miejsca pełniącego rolę mauzoleum wspólnego pochówku metropolitów. Groby unickich metropolitów kijowskich znajdowały się w wielu miejscach: w Wilnie pochowany został Józef Welamin Rutski, w Supraślu – Antoni Sielawa, w Połocku – Gabriel Kolenda i Cyprian Żochowski, we Włodzimierzu Wołyńskim – Leon Załęski, Leon Kiszka i Felicjan Filip Wołodkowicz, we Lwowie – Atanazy Szeptycki, w klasztorze bazylikańskim w Ławrowie – Jerzy Winnicki, w Radomyślu – Leon Szeptycki i Jason Smogorzewski.

Wśród biskupów poszczególnych diecezji generalnie panowała zasada pochówku w kryptach katedr diecezjalnych, ale bardzo często z powodu różnorodnych okoliczności byli oni chowani w innych miejscowościach. Biskup piński Je-

608. *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595–1794*, wyd. T. Długosz, Lwów 1937, s. 139–140.

609. J. A. Chrościcki, *Pompa funebris: z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1991; A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć*, Warszawa 1992.

rzy Bułhak został pochowany przez swego koadiutora Gedeona Horbackiego w klasztorze bazylikańskim w Bytenu<sup>610</sup>, biskup chełmski Józef Lewicki – w Poczajowie<sup>611</sup>, Arseniusz Główniewski z powodu nieukończonej przebudowy cerkwi w Brześciu – na cmentarzu katolickim w Hołobach (pow. kowelski). Biskup przemyski Atanazy Andrzej Szeptycki pochowany został pod ołtarzem cerkwi parafialnej w Samborze ze względu na bliskość rezydencji biskupów przemyskich w Straszewiczach, gdzie najchętniej i najczęściej przebywał<sup>612</sup>. W Przemyślu, w świątyni pokarmelitańskiej pozyskanej z przeznaczeniem na katedrę przemyską, w kryptach pod ołtarzem Chrystusa Zbawiciela pochowany został Maksymilian Ryłło<sup>613</sup>. Herakliusza Lisowskiego pochowano w Struniu w świątyni pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, którą sam zbudował na pamiątkę pobytu w Jerozolimie<sup>614</sup>. Stefan Lewiński, ostatni biskup łucki metropolii kijowskiej w XVIII wieku, na skutek zmian organizacyjno-administracyjnych pod panowaniem Rosji w 1798 roku został biskupem diecezji łuckiej z rezydencją w Poczajowie, gdzie zmarł i prawdopodobnie został pochowany<sup>615</sup>.

Wyjątkowo obszernych informacji o uroczystościach pogrzebowych unickich dostojników dostarcza relacja z kilkunastu pompy funeralnej metropolity i biskupa lwowskiego Atanazego Szeptyckiego (1747 r.). Towarzyszył jej wyszukany program ikonograficzny, rozwinięty wewnątrz i na zewnątrz świątyni. Uczestnik wydarzeń informuje, że aby wszyscy mogli opłakiwać śmierć metropolity wzniesiono dużych rozmiarów rusztowanie. Okazała konstrukcja z desek została przykryta jedwabną tkaniną ze złotymi frędzlami. Pośrodku położono bogato przyozdobioną poduszkę z biskupimi insygniami, srebrne świeczniki, lampy oraz inne ozdoby. Ceremonię zorganizowano prawdopodobnie w niewykończonym gmachu katedry św. Jura. Dekoracje w postaci zasłon w kolorach czarnym i czerwonym, złotych wstęg i pozłacanych frędzli, przykrywały jeszcze surowe mury wnętrza. W dzień mszy pogrzebowej ciało zmarłego umieszczono w trumnie, połyskującej wokoło złocistymi zawiasami i blaszkami oraz szczerozłotymi klamrami. Trumnę ustawiono na okrytym czarnym materiałem katafalku, na którym umieszczono również figury sześciu koni. W centralnym miejscu *castrum doloris* znajdował się obraz przedstawiający świętego Atanazego, patrona zmarłego. Dominującym elementem dekoracji była jednak artystycznie wygięta i wytwornie zaakrąglona brama, prowadząca przez świątynię na kształt korytarza.

610. J. Skruteń, dz. cyt., s. 129.

611. L. Bieńkowski, *Lewicki...*, s. 230.

612. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 46.

613. J. Choma, dz. cyt., s. 471. W 2003 roku szczątki M. Ryłły zostały ekshumowane z obecnego kościoła św. Teresy ojców karmelitów i przeniesione do obecnego budynku katedry. *Przemyśl. Parafia Archikatedralna Obrządku Grekokatolickiego pw. św. Jana Chrzciciela*, [dostęp: 10 stycznia 2012], dostępny w World Wide Web: <<http://www.grekokatolicy.pl/artykuly/Parafie-UKGK-w-Polsce/Archidiecezja-Przemysko-Warszawska/Dekanat-Przemyski/Przemysl.html>>.

614. [J. M. Giżycki], *Z pamiętników...*, s. 10–13.

615. L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250.

Być może również ten oryginalny element dekoracji miał odwrócić uwagę od niewykończonego wnętrza i zasłaniał budowlany nieład. Dekorację dopełniały malowane ornamenty. Zaciemnione tkaninami wnętrza podświetlono świecami z białego wosku, ustawionymi wzdłuż ścian oraz tworzącymi kompozycję lampami oliwnymi. Dodatkową iluminację przygotowano na czas wygłaszanego wieczorem panegiryku pogrzebowego. Płonące w ciemności świece umieszczono prawdopodobnie pod sklepieniem, ponieważ miały wzbudzić w słuchaczach wyobrażenie rozgwieżdżonego nieba. Dekoracje umieszczono również na zewnątrz świątyni, gdzie uwagę uczestników ceremonii przyciągały rzeźby na cokołach oraz okazała, lśniąca złotem brama triumfalna z drzewem genealogicznym rodu Szeptyckich i dekoracją w postaci biskupich insygniów. Fasadę cerkwi ozdobiły łacińskie inskrypcje (ich treści nie podano), a także usytuowane na cokołach rzeźby symbolizujące: Stolicę Apostolską, Rzeczpospolitą, diecezję metropolitarną i rodzinę zmarłego. Kondukt ze świecami prowadzili biskup przemyski i administrator lwowski Onufry Szumlański oraz archimandryta bazylikańskiego klasztoru w Owruclu Hipacy Biliński. Ponadto w ceremoniach uczestniczyli biskupi unicy: włodziemski Teofil Godebski, łucki Teodozy Rudnicki, dostojnicy Kościoła obrządku łacińskiego: sufragan lwowski Samuel Głowiński, sufragan łucki Hieronim Szeptycki, kanonik archikatedry lwowskiej obrządku łacińskiego Stefan Mikulski, sufragan lwowski obrządku ormiańskiego Jakub Augustynowicz, duchowieństwo obrządku łacińskiego i greckiego, kler z Kolegium Pontificum, chorągiew miasta oraz wielu dostojników świeckich, wśród których byli członkowie rodzin Czetwertyńskich, Kalinowskich, Kuropatnickich, Mrozowiców<sup>616</sup>. W mowie pogrzebowej przypomniano koligacje rodu Szeptyckich m.in. z Baranowskimi, Bielskimi, Diakowskimi, Jurzyńskimi, Kunaszewskimi, Korytkowskimi, Malińskimi, Lisowskimi, Lityńskimi, Łuszczewskimi, Skarbkami, Ustrzyckimi.

Z pewnością wizualna oprawa tej uroczystości, czerpiąca wzory ze współczesnych magnackich ceremonii pogrzebowych, zrobiła na przybyłych ogromne wrażenie. Być może inspiracją dla organizatorów były informacje o wyreżyserowanych uroczystościach pompy funeralnej wraz z bogatym programem dekoracyjnym wystawnego pogrzebu czasów saskich hetmana Michała Serwacego Wiśniowieckiego w 1744 roku, którego metropolita Atanazy Szeptycki był uczestnikiem<sup>617</sup>. Podobnie jak tam, również celem ceremonii pogrzebowej biskupa była zarówno gloryfikacja zmarłego, jak i jego rodziny. W efekcie zaangażowania ogromnych środków i wysiłków organizacyjnych oczekiwano podniesienia prestiżu społecznego rodu, a w tym przypadku również godności biskupa, wśród licznie zgromadzonych, dla których atmosfera wystawności i świąteczności była ważnym wydarzeniem odbiegającym od doświadczeń codzienności, ale również czynnikiem opiniotwórczym. Przykład ceremonii pogrzebowej Atana-

---

616. M. Bohaczewski, *Via aeternitas...*

617. J. A. Baranowski, *Rola...*, s. 628.



zego Szeptyckiego ilustruje proces dążenia do podnoszenia prestiżu godności biskupiej poprzez naśladowanie sarmackiego ceremoniału pogrzebowego dworów magnackich. Realizując własne aspiracje biskupi przejmowali zwyczaje łacińskiego kręgu kulturowego.

Dostępne informacje pozwalają na odtworzenie ceremonii pogrzebowej zmarłego 1 listopada 1788 roku metropolity Jasona Smogorzewskiego zorganizowanej w dniach 29–31 grudnia. Kilkutygodniowa zwłoka była spowodowana oczekiwaniem na przyjazd Teodozego Rostockiego<sup>618</sup>, ale była również potrzebna dla zorganizowania wystawnych obchodów. Do rozwożenia zaproszeń na ceremonię pogrzebową zatrudniono 5 Kozaków<sup>619</sup>. Trzydniowe obchody zgromadziły dużą liczbę osób, co mogą potwierdzać zakupy dokonane na potrzeby pogrzebu: m.in. 5 tuzinów łyżek cynowych, 10 tuzinów łyżek blaszanych, 10 tuzinów noży oprawionych w kości, 10 tuzinów noży oprawionych w drewno, 56 tuzinów talerzy, wazy, 4 okrągłe półmiski, sukno do przykrycia stołu. Do przygotowania posiłków zatrudniono dodatkowych kucharzy i zakupiono daktyle, figi, beczkę śledzi, kapary<sup>620</sup>. Dekoracje towarzyszące ceremonii pogrzebowej zaczęto przygotowywać znacznie wcześniej. 4 grudnia zakupiono złote frędzle do obicia trumny, frędzle szychowe<sup>621</sup>, „tasiemczkę wążiutką z szychem” oraz sporządzono spis potrzebnych farb. Zakupiono również łyżak do wybielania wnętrza trumny, „łańcuszek na śmierć do trumny” i tablicę ołowianą na napis do trumny<sup>622</sup>. Jednocześnie zatrudniono snycerza, któremu zlecono wykonanie, prawdopodobnie według przedstawionego projektu, „trumny i katafalku z dwóch gradusów [...], na którym postument gięty na tychże trupich głów z horciami cztery, baranich dwie, osób z deszczek siedzących, piramidy z dziurami do cierni i na nich anioły, trzy postumenty, na których geniusze z pałaszami i kadzielnicą, blejtram na płótno do nastawienia ołtarza”<sup>623</sup>. Prace malarskie wykonał zatrudniony również przy budowie radomskiej cerkwi katedralnej Kilariski. Namalował portret zmarłego metropolity, trzy obrazy do ołtarzy oraz prawdopodobnie pomalował drewniane figury uosabiające trzy cnoty, czterech geniuszy, baranka, gzymsy i listwy w katafalku, 6 „głów” i 30 lichtarzy wykorzystywanych do oświetlenia wnętrza ceremonii. Kilariski wykonał również kilka detali do katafalku wymagających zapewne większego kunsztu stolarskiego: formę na mitrę, ramę do portretu, „4 słupy”, „wianek czyli nakrycie”, „gradus spodni”, „gzymsu 47 łokci”, listwy, 2 blejtramy, 2 ławki<sup>624</sup>. Do dekoracji katafalku wykorzystano farbowane na tę okoliczność sznury, sukno oraz błękitne

618. ЦДАІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1764, s. 23–24.

619. Tamże, sygn. 3275, s. 87.

620. Tamże, s. 101, 109.

621. Frędzle szychowe – bawełniana nić owinięta metalowym drucikiem, używana również do haftowania.

622. ЦДАІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 66–73.

623. Tamże, s. 74.

624. Tamże, s. 114, 125.

wstążki do ozdoby obrazów i portretu<sup>625</sup>. Przygotowania świadczą, że ceremonię pogrzebową starano się zorganizować z tradycyjną, sarmacką oprawą. Stefan Lewiński, oczekując relacji o pogrzebie metropolity, pisał do Piotra Bielańskiego (2 stycznia 1789 r.): „[...] nie wątpiąc, iż przy dyspozycjach dzisiejszego hierarchy [T. Rostockiego] było tam dziwactwa bez miary. Nie rozumiem, aby któren z biskupów naszych był na tym akcie oprócz włodziemskiego”<sup>626</sup>. Brak jest bliższych informacji potwierdzających hipotezy Lewińskiego. Mimo to należy przypuszczać, że było to znaczące wydarzenie dla duchowieństwa, wiernych i przynajmniej lokalnych elit.

Jeśli nawet pogrzeby innych unickich władcyków miały skromniejszą oprawę, ich organizatorzy na ogół dbali o liczne uczestnictwo przedstawicieli duchowieństwa obu obrządków, szlachty i wiernych, starając się zapewnić na miarę swoich możliwości bogatą oprawę.

Wydaje się, że z powodu długotrwałych przygotowań ceremonie pogrzebowe odbywały się nawet kilka miesięcy po śmierci. Ciało zmarłego 5 stycznia 1730 roku Józefa Wyhowskiego „przy solennej procesji w tłumie pralatów *ritus greci*”, której przewodniczył 11 marca 1730 roku ówczesny archimandryta kaniowski, przyszedł biskup Teodozy Rudnicki, zdeponowano w łuckiej cerkwi brackiej, gdzie miało pozostać do pogrzebu zaplanowanego „na śródpościu” po przybyciu metropolity<sup>627</sup>. Jak przekazuje Ignacy Stebelski, pogrzeb Felicjana Filipa Wołodkowicza (zmarłego 12/1 lutego 1778 r.) i Antonina Młodowskiego (zm. 12 sierpnia 1778 r.) odbył się we Włodzimierzu tego samego dnia. Uroczystościom przewodniczył metropolita i biskup lwowski Leon Szeptycki<sup>628</sup>. Trudno uwierzyć relacji rosyjskiej komisji historycznej z początku XX wieku, przekazującej, że ciało zmarłego 15 czerwca 1762 roku metropolity Floriana Hrebnickiego 28 lipca przeniesiono ze Strunia do Połocka i następnego dnia złożono w kaplicy w oczekiwaniu na pogrzeb, odprawiony dopiero 1 lutego 1802 roku przez Herakliusza Lisowskiego<sup>629</sup>. Prawdopodobnie pochówku Hrebnickiego dokonano w kryptach bocznej kaplicy i być może później upamiętniono nagrobkiem. Lisowski natomiast, być może dążąc do zatarcia śladów po fundatorze wspianej katedry unickiej, trumnę zamurował, nie oznaczając nawet miejsca. Innym powodem przechowywania trumny w kaplicy katedralnej, a co bardziej prawdopodobne w kryptach, mogły być przedłużające się prace nad nagrobkiem.

Ceremoniom pogrzebowym Porfiriusza Ważyńskiego przewodniczył biskup łacińskiej diecezji chełmskiej Wojciech Skarszewski. Kazanie na tę okoliczność przygotował ks. Jan Nepomucen Stępkowski z klasztoru Reformatów w Chełmie. Treść kazania odbiegała już od barokowego charakteru mów pogrzebowych

625. Tamże, s. 88–97.

626. Tamże, sygn. 1765, s. 1.

627. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 30.

628. *Ostatnie Ks.* [Ignacego] *Stebelskiego prace*, Kraków 1877, s. XXIV.

629. *A. Сапуновъ, Чеу...*, s. 354.

i przede wszystkim wspominała osobiste zasługi i przymioty zmarłego oraz przypominała postawę zmarłego wobec Rzeczypospolitej. Kaznodzieja wspominał o śmiertelnej chorobie Ważyńskiego, pomimo której wypełniał do ostatnich swych dni obowiązki duszpasterskie<sup>630</sup>.

Uświetnieniu i upamiętnieniu ceremonii pogrzebowych służyła literatura okazjonalna. Pogrzeb Jerzego Bułhaka opisał wierszem bazylianin N. Hryniewicz<sup>631</sup>. Stefan Lewiński przez bazylianina Juliana Michalewskiego został upamiętniony w wierszu żałobnym<sup>632</sup>. Specyficzną formą wyróżnienia biskupa lwowskiego Atanazego Szeptyckiego była dedykacja kazania z ceremonii pogrzebowej autorstwa jego młodszego brata Bazylego. Autor, przedstawiając zasługi zmarłego i jego antenatów, wykorzystuje okazję do zaprezentowania stryja zmarłego, biskupa lwowskiego Barlaama, i brata biskupa lwowskiego Atanazego, który jest „nie tylko całej rodziny swojej wieczną sławą, honorem i nieśmiertelną duszą, ale też y całego Kościoła swego nieskazitelnym nigdy duchem, który błogosławioną wieczność lud wierny zbawienie ożywia”. Kaznodzieja przy okazji tego pogrzebu zaprezentował zasługi biskupa: udział w synodzie zamojskim, „polerowanie duchowieństwa, naprawę skażonych obyczajów [...]”. Zwróceniu uwagi słuchaczy miał służyć bezpośredni sposób zwracania się do, zapewne uczestniczącego w ceremonii, Ludwika Szeptyckiego. Kaznodzieja przypominał starania metropolity o odzyskanie majątków i wielokrotne oraz kosztowne wyprawy w tej sprawie do Trybunału i nawoływał do podjęcia działań, aby „fundować Akademię prawdy”<sup>633</sup>.

Zgodnie z duchem zmian społeczno-obyczajowych w przestrzeni medialnej, informacje o pogrzebach były przekazywane w gazetach. Po śmierci Felicjana Filipa Wołodkowicza informację zamieszczono na łamach „Gazety Warszawskiej”<sup>634</sup>. Adnotację o śmierci Porfiriusza Ważyńskiego zamieściła „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”<sup>635</sup>.

630. „Wiedź życzył sobie przy równej jak w Polsce władzy i dostojenstwie mieć go w obszer-nych Najjaśniejszego Domu Austriackiego Państwach, lecz pełen miłości ku własnej ojczyźnie, najpokorniej za te względy podziękował [...] Ludzkość i gościnność śp. Porfirego była zadziwiająca; przyjmował każdego w dom swój (który dla wszystkich był otwarty) z niewypowiedzianą uprzejmością: nie szukał zbytku i okazałości w przyjęciu, lecz cienia skąpstwa nikt tam nie dostrzegł [...]”. *Mowa przy złożeniu do grobu ciała ś. P. J. W. Porfirego Skarbka Ważyńskiego [...] dnia 19 marca r. 1804 przez x. Jana Nepomucena Stępkowskiego, reformata kaznodzieję aktualnego w Konwencie Chełm; miana...*, [b.m.r.w.], s. 31, 35, 38.

631. J. Skruteń, dz. cyt., s. 129.

632. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] Epow, t. 16, Warszawa 1864, s. 962.

633. J. Domaradzki, *Zawod honorow śmierci... śmiertelny krok... Bazylego Szeptyckiego, starosty tyśowieckiego etc. Nieśmiertelnych heroicznych aktów i herbowej Pobogu podkowy torem na pogrzebowym kazaniu wyprowadzony... roku 1731 dnia 17 lipca we Lwowie*, drukarnia Kollegium Soc. Jesu, Lublin 1731.

634. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 185.

635. „Pogrzeb dzisiejszy JW. JX. Porfirego Skarbka Ważyńskiego Biskupa *Rit. Greci* Chełmskiego, tyle tu wszystkich nieutulonym napelnił żalem, ile ten śp. szacowny i nieodżałowany Pasterz wart był od wszystkich szacunku i przywiązania. – Był to Biskup ieden z tych, który mimo świętość

Biskupi brali udział w pogrzebach magnaterii. Brak jest informacji, aby magnaci odwzajemniali się uczestnictwem w ceremoniach biskupów. Można przypuszczać, że o ile unicy hierarchowie bez oporów wchodzili do kręgu łacińskiego, to dla magnatów udział w liturgii odprawianej w obrządku greckim stanowił barierę.

#### d) rezydencje i styl życia

Ważną kwestią, zarówno w aspekcie duszpasterskim, jak również socjologicznym, było miejsce zamieszkania hierarchów. Styl codziennego życia i mieszkania unickich dostojników odgrywał istotną rolę komunikującą miejsce w hierarchii społecznej staropolskiego społeczeństwa. Synod zamojski nakazywał biskupom rezydowanie na terytorium swojej diecezji, a w czasie świąt, szczególnie Wielkanocnych – przy katedrze<sup>636</sup>. Warunki te przypominał w prawie kanonicznym Tymoteusz Szczurowski dopuszczając rezydowanie na terytorium swojej diecezji, „dla wygody w dowolnym jej miejscu”, ale zalecające przynajmniej w uroczyste święta obecność wraz z kanonikami w kościele katedralnym<sup>637</sup>.

W XVIII wieku metropolici unickiej metropolii kijowskiej nie posiadali stałej rezydencji i po objęciu metropolii pozostawali na terenie diecezji, którą uprzednio, jak również po objęciu metropolii, nadal zarządzali. Po utracie stolicy metropolii w Kijowie rezydencja metropolity znajdowała się w Wilnie. Z powodu usytuowania na kresach metropolii, na obszarach o znacznej przewadze ludności obrządku łacińskiego, metropolici nie dbali o rangę siedziby, w której rzadko przebywali. Z niedogodności tej sytuacji zdawano sobie sprawę w gronie hierarchów, próbując poszukiwać optymalnych rozwiązań. Jason Smogorzewski w dezyderatach przygotowanych w 1763 roku na niedoszły do skutku synod brzeski w 1765 roku proponował, aby metropolita kijowski po pół roku rezydował w Koronie i na Litwie<sup>638</sup>. W świetle różnych relacji trudno jednoznacznie przedstawić wygląd i stan zachowania metropolitarnej rezydencji w Wilnie<sup>639</sup>. Po objęciu me-

---

urodzenia swego, szczególnie [!] przez pobożność przykładną, przez naukę w kraiu, w Rzymie, i po różnych Akademiach Włoskich powziętą, a nareszcie przez odbyte wszystkie, aż do najwyższych w Zakonie Bazylikańskim stopni, od Zakonnego Kapłana, do Mitry Pasterskiej dosłużył się. Już rok 15 iak tutejszym został był *Rit. Greci* Biskupem; wieku zaś liczył sobie lat 74. Lecz chociaż dość długo żył co do przeciągu lat, zdawał się zbyt iednak żyć krotko, dla Duchownych, dla Familii, i dla Przyjacioł swoich, a nayszczegulniej [!] dla wygorowaney ludzkości, z ktorey dzielił się nieprzerwanie, choć szczupłym dochodem swoim. Pochowany w Katedrze swoiey przez JW. JX, Skarszewskiego Biskupa Chełmsko-Lubelskiego, a to przy licznyim zgromadzeniu tak Duchownych obojga obrządkow, iako też Obywatelow Chełmskich, tudzież i Urzędu tutejszego Cyrkułowego. Z Chełma dnia 19 marca”. Zob. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1804, nr 25, s. 324–325.

636. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 92.

637. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 65.

638. EM, vol. 8, s. 28.

639. Relacje przedstawione w procesach informacyjnych F. Wołodkowicza, L. Szeptyckiego, G. Horbackiego oraz udzielone przez Hrebnickiego zestawil S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 39.

tropolii remontu pałacu metropolity dokonał Leon Załęski<sup>640</sup>. Również Florian Hrebnicki odremontował skromny pałac metropolity zniszczony przez pożar wraz z pozostałymi drewnianymi i murowanymi budynkami należącymi do metropolii w Wilnie<sup>641</sup>. W świetle danych przedstawionych w procesie informacyjnym w 1752 roku na koadiutorem metropolii Felicjana Filipa Wołodkowicza wileńska rezydencja usytuowana była około 300 kroków od katedry i mieściła się w dużym, murowanym, wygodnym budynku. W relacji złożonej przed nuncjuszem w 1781 roku Stefan Lewiński informował, że metropolita posiadał w Wilnie murowaną rezydencję w pobliżu katedry<sup>642</sup>. Do posiadłości metropolitarnych w Wilnie zaliczało się oprócz pałacu kilka nieruchomości. W czasach rządów metropolity Leona Załęskiego prawosławne bractwo przy cerkwi Świętego Ducha w Wilnie rościło sobie pretensje do domu metropolitarnego przy Bramie Spaskiej<sup>643</sup>. W 1762 roku jedna z kamienic, uprzednio niezamieszkała, była wynajmowana pisarzowi konsystorza wileńskiego Janowi Serdakowskiemu. Informował on metropolitę, że aby być do dyspozycji duchownych w sprawach przez nich prowadzonych, podjął decyzję o przeprowadzce do kamienicy metropolitów w Wilnie. Zamieszkał w domu przy dzwonnicy, z oknami z widokiem na ulicę. Na budynek ten i grunt metropolity, w świetle relacji najemcy, „co wiosna i jesień wszystkie wody i błota z całego miasta spływają”, dlatego z powodu wilgoci wymagał gruntownego remontu. Dla zabezpieczeń przed kradzieżą i pożarem Serdakowski na swój koszt wyremontował dach i wstawił kraty. W zamian za wykonane prace i poniesione koszty żądał gwarancji zamieszkania (wraz z żoną) do śmierci zaznaczając, że podczas każdej wizyty metropolity, nawet bez uprzedzenia, będzie oddawał do jego dyspozycji górne kondygnacje<sup>644</sup>. Wołodkowicz w 1767 roku potwierdził decyzję Hrebnickiego o przekazaniu w dożywotnie użytkowanie murowanej oficyny w Wilnie pisarzowi wileńskiego konsystorza Janowi Serdakowskiemu w zamian za przeprowadzenie na koszt własny remontu<sup>645</sup>. Ze świadectwa Stefana Lewińskiego w procesie informacyjnym Teodozego Rostockiego dowiadujemy się, że rezydencja metropolitów w Wilnie znajdowała się w pobliżu katedry i wymagała generalnego remontu<sup>646</sup>. Brak znaczących inwestycji w wileńskiej siedzibie metropolitów nie wpływał korzystnie na wizerunek i prestiż unickich metropolitów w znaczącym ośrodku miejskim i administracyjnym.

W drugiej połowie XVIII wieku miejscem pobytu metropolitów kijowskich była rezydencja w Radomyślu na Ukrainie. Siedzibę metropolitów przeniósł tam Florian Hrebnicki, przebywał w niej czasowo Felicjan Filip Wołodkowicz, a na

640. *Генеральні візитації...*, s. VLVII.

641. EM, vol. 4, s. 298.

642. ANV, vol. 181, (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 253.

643. ОДАМ, т. 1, s. 396–397.

644. APL, ChKGK, sygn. 30, s. 1037.

645. ОДАМ, т. 2, s. 247.

646. EM, vol. 9, s. 34.

stałe zamieszkiwali ją Jason Smogorzewski i Teodozy Rostocki. Metropolici zajmowali tam murowany dwupiętrowy budynek, usytuowany na terytorium zamku w starej części miasta, otoczony rowem i wałem. Na pierwszej kondygnacji znajdowały się pomieszczenia skarbcza i więzienia, natomiast na drugiej pokoje, w tym dwa o znacznej powierzchni<sup>647</sup>. Wydaje się, że dużym zaangażowaniem w stworzenie okazałej siedziby w Radomyślu wykazywał się Jason Smogorzewski, gromadząc różnorodne aktualne projekty domów pańskich, nabywał orientację i ukierunkowywał się do właściwego wyboru architektury rezydencji<sup>648</sup>. Dwór w Radomyślu wraz z *fortalitium*, był utrzymany w konwencji ówczesnego budownictwa rezydencjonalnego, choć prawdopodobnie przewyższał standardem większość szlacheckich rezydencji<sup>649</sup>. Starano się nadać rezydencji charakter obronny, przede wszystkim z powodu niebezpieczeństwa najazdów tzw. hajdamaków. O znaczącym zagrożeniu świadczy przyjęcie w 1751 roku przez sejmik województwa kijowskiego postanowienia o organizacji chorągwi miejscowej milicji w celu obrony przed hajdamakami. Jedną z nich stacjonowała w Radomyślu<sup>650</sup>. W czasach Wołodkowicza w metropolitarnej siedzibie przechowywano znaczne ilości broni, mogącej uzbroić około 200 Kozaków, mających zapewnić ochronę metropolicie po powrocie na początku 1770 roku do zniszczonego mieszkania w Radomyślu<sup>651</sup>. Również metropolita Smogorzewski utrzymywał uzbrojoną jazdę aktywnie uczestniczącą m.in. w czasie uroczystości tzw. zakładzin katedry. Dragonia metropolity wytoczyła na tę okazję 24 armaty i 11 moździerzy. Żołnierze zostali oddelegowani do przywitania gości na granicach posiadłości metropolity nad rzeką Myką. Przyjazd hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego oznajmili stukrotnym wystrzałem z armat pomimo nocnej pory. Salwą z armat żołnierze oznajmiali otwarcie pokoi, komunikując w ten sposób gotowość przyjmowania gości w rezydencji metropolity. Uświetniali tak też ceremonie religijne i biesiady, m.in. wznoszenie toastów<sup>652</sup>. W otoczeniu rezydencji znajdował się ogród, w zagospodarowanie którego szczególnie zaangażowany był Smogorzewski. Za pośrednictwem Bielańskiego nabywał nasiona drzew bukowych. Kiedy wysiew przesłanych nasion nie przyniósł oczekiwanych rezultatów prosił o dostawę kolejnych<sup>653</sup>. Prawdopodobnie z powodu powiększenia powierzchni, ale również dla lepszego wyekspozowania ogrodu, Smogorzewski

---

647. Л. Тимошенко, *З історії уніатської церкви на Київщині (XVI–XIX ст.)*, Київ, 1997, s. 32–33; tenże, *Місто Радомишль в історії Української Церкви*, [w:] *На службі Клію. Збірник наукових праць на пошану Любомира Романа Винара з нагоди 50-ліття його наукової діяльності*, Київ 2000.

648. A. Betlej, „*Abrisy budowy w różnych sposobach y kształtach*”. *Zbiór XVIII-wiecznych rysunków architektonicznych*, Kraków 2000.

649. Rekonstrukcji siedziby metropolitów w Radomyślu dokonał L. Tymoszenko: *Л. Тимошенко, З історії...*, s. 67–70; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 38–40.

650. Л. Тимошенко, *З історії...*, s. 30.

651. EM, vol. 5, s. 191–192; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 168.

652. BCzart, sygn. 739, s. 840–841.

653. ЦДАВАЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, s. 68, 77, 81.



zdecydował o wycięciu lasu „dla perspektywy”<sup>654</sup>. Do pielęgnacji ogrodu zatrudniano ogrodnika, na którego zamówienie zakupiono „oliwę do szczepienia”<sup>655</sup>. Metropolita podkreślał swoje zasługi w założeniu rozległych ogrodów w liście do gubernatora Czernyszewa<sup>656</sup>.

Metropolici posiadali rezydencje w Mińsku, Nowogródku i Grodnie. Wydaje się, że w związku z upadkiem znaczenia tamtejszych katedr nie byli ich częstymi gośćmi i tym samym nie inwestowali w tamtejsze zabudowania, narażone na najazdy i pożary pod nieobecność gospodarzy. W Mińsku dom metropolitalny był usytuowany w zamku. W 1747 roku był zniszczony i nie miał dachu<sup>657</sup>. Również w Nowogródku rezydencja pozostawała zniszczona z powodu najazdu w 1718 roku skarbnika mściławskiego Leona Illicza i podstolego witebskiego Jana Górki<sup>658</sup> oraz prawdopodobnie przez pożar w 1719 roku<sup>659</sup>. W XVIII wieku w najlepszym stanie była usytuowana w pobliżu katedry rezydencja w mieście sejmowym Grodnie. W jej pobliżu znajdowały się oficyny i stajnia. Z powodu rzadkich wizyt metropolitów rezydencja była wynajmowana. Na czas sejmu w 1784 roku oraz w latach 1794 i 1795 na stacji w dworku metropolity mieszkał Jan Jurorski, były prokurator miejski<sup>660</sup>. Rezydencja prezentowała odpowiednio wysoki standard. 27 października 1783 roku Jason Smogorzewski podpisał kontrakt na oddanie metropolitarnej siedziby na czas sejmu na kwatery dla dworu królewskiego<sup>661</sup>. Pomimo dobrego stanu rezydencji, na tle wielu pałaców, dworów magnackich i szlacheckich wznoszonych w Grodnie przez piastujących wysokie stanowiska państwowe i godności senatorskie, nie był to gmach okazały<sup>662</sup>.

Na początku XVIII wieku grono hierarchów unickich było świadome, że warunkiem wzmocnienia pozycji Cerkwi w znaczących środowiskach politycznych jest zaistnienie w odległej z perspektywy terenów ich działalności stolicy. Na gruncie zakupionym w 1668 roku przez metropolitę Gabriela Kolendę w prestiżowej dzielnicy, pomiędzy ulicami Miodową i Podwale, dzięki staraniom metropolity Leona Kiszki przy drugiej z nich wzniesiono jednopiętrowy dom, ukończony w 1721 roku. Zgodnie z jego zaleceniami na parterze urządzono cerkiew. Do stolicy metropolita sprowadził trzech zakonników z bazylińskiego klasztoru w Supraślu. Dwóch miało pełnić posługę duszpasterską wśród wiernych unickich mieszkających w Warszawie i przybywających na sejmy lub płynących

---

654. SGKP, t. 9, Warszawa 1888, s. 431.

655. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 36.

656. BUW, rkps 132, s. 244–245.

657. ОДАМ, т. 2, s. 108–109.

658. Tamże, s. 42.

659. Tamże, s. 43.

660. P. Borowik, *Unicy w Grodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 221.

661. ОДАМ, т. 2, s. 439.

662. J. Kowalczyk, *Pałace i dwory późnobarokowe w mieście sejmowym Grodnie*, [w:] *Sztuka ziem...*, s. 451–470.

statkami do Gdańska, a trzeci zwany prokuratorem miał zajmować się prowadzeniem i obsługą spraw metropolii załatwianych w Warszawie, między innymi w nuncjaturze, w królewskich sądach zadwornych i sądach asesorskich. Na ich utrzymanie Leon Kiszka przeznaczył fundusz w wysokości 130 tysięcy ulokowany na dobrach wsi Strabla (2 sierpnia 1721 r.)<sup>663</sup>. Rezydencja służyła metropolicom i biskupom podczas pobytu w Warszawie oraz jako mieszkanie dla ich pełnomocników, np. w 1743 roku metropolita Atanazy Szeptycki udzielił pełnomocnictwa do rezydencji metropolitarnej w Warszawie bazylianinowi Jasonowi Smogorzewskiemu<sup>664</sup>. Sytuacja ta prowadziła do nieporozumień wynikających z małej powierzchni budynku, ale przede wszystkim z powodu finansowania przez archimandryę supraską pobytu hierarchów w stolicy<sup>665</sup>. W tych okolicznościach Atanazy Szeptycki, za sumę 120 tysięcy uzyskanych z dochodów metropolii, do istniejącego gmachu przy Podwalu dobudował piętro, budynek ozdobił ornamentami, zakupił kosztowne wyposażenie wnętrza. O ożywieniu metropolitarnej siedziby świadczy powołanie przy cerkwi bractwa św. Onufrego, do którego wstąpiła żona króla Augusta III wraz z trzema córkami<sup>666</sup>. Rozbudowa nie przyniosła jednak rozwiązania konfliktu. Wobec braku porozumienia metropolita Hrebnicki, po naradzie z Wołodkowiczem, w 1761 roku wydzielił z parceli od strony ulicy Miodowej działkę, na której w przyszłości bazylianie mieli pobudować nowy klasztor i cerkiew<sup>667</sup>. Losy metropolitarnego pałacu znajdowały się w kręgu zainteresowań kanclerza koronnego Joachima Chreptowicza. O bieżące monitorowanie sytuacji i przysyłanie informacji w tej sprawie zwracał się metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz do nuncjusza (13 sierpnia 1773 r.)<sup>668</sup>.

Jason Smogorzewski, mając na uwadze potrzebę posiadania reprezentacyjnej rezydencji w stolicy z powodu coraz częściej goszczących w tym mieście hierarchów, podjął decyzję o wzniesieniu nowego budynku wraz z cerkwią od strony ulicy Miodowej. Inwestycja w stolicy była podyktowana zapewne dużymi nadziejami związanymi z wejściem biskupów unickich do grona senatorów. Nowa siedziba miała zapewnić zakwaterowanie i zmniejszyć koszty pobytu w stolicy<sup>669</sup> oraz umożliwić zaistnienie w przejmującej rolę centrum kulturalnego i nauko-

663. APL, ChKGK, sygn. 589, s. 11–12; O. Кладочний, *Василіянський монастир у Варшаві і його судьба*, „*Analecta OSBM*” 1928/30, t. 3, s. 582; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Warszawskie powiązania supraskiej drukarni oo. Bazylianów*, [w:] *Śladami unii...*, s. 276–277.

664. ОДАМ, т. 2, s. 84.

665. APL, ChKGK, sygn. 589, s. 12; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Warszawskie...*, s. 278–279.

666. O. Кладочний, dz. cyt., s. 583.

667. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 141–142; AC, t. 9, Вильна 1870, s. 358.

668. EM, vol. 6, s. 327.

669. Wydatki na utrzymanie podczas pobytu na sejmie w Warszawie (oszacowane w połowie XVIII wieku na 2–3 tysiące złotych) przekraczały również możliwości finansowe biskupów obrządku łacińskiego i były przyczyną częstych absencji biskupów senatorów. H. Karbownik, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984, s. 33.

wego Warszawie. Na początku 1781 roku Smogorzewski zawarł z bazylianami porozumienie dotyczące warunków powstania nowego kompleksu przy ulicy Miodowej. W efekcie postanowiono wznieść trzypiętrowy kompleks – na podstawie projektu przygotowanego przez Dominika Merliniego, nadwornego architekta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – z usytuowaną pośrodku cerkwią oraz mieszkaniami dla zakonników i na wynajem po bokach. Sfinansować mieli go po połowie zakonnicy i metropolita. Trudno potwierdzić wywiązanie się ze złożonej przez króla obietnicy ufundowania fasady<sup>670</sup>.

Zgodnie z dyspozycjami Smogorzewskiego 12 maja 1781 roku odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod gmach rezydencji wraz z cerkwią pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP<sup>671</sup>. Było to szczególnie doniosłe wydarzenie z udziałem nuncjusza Archinta Atchettiego i króla. Polski monarcha po raz pierwszy brał udział w uroczystości tej rangi w Cerkwi unickiej, co uznano za godne upamiętnieniem tablicą z inskrypcją. Uczestnik ceremonii udział króla przedstawił następująco:

„Akt ten Najjaśniejszy Pan zaszczycając łaskawie przytomnością swoją, pierwszy kamień od przybyłego paradnie na miejsce nuncjusza Stolicy Apostolskiej, w asystencji licznego duchowieństwa, biskupim obrzędem poświęcony, dla wiecznego, szczęśliwego panowania swego pamiątki, położyć i kilkakrotnym wapna kielnią przyzwoicie do tego przygotowaną wrzuceniem, tudzież młotka uderzeniem umocnić raczył [...]. Po czym Pan nasz miłościwy cały plan Cerkwi i założonych przy niej rezydencji na przygotowanym przez Merliniego, budowniczego JKM abrysie z ukontentowaniem oglądał [...]. Ku pamięci wiecznej wspólnego fundatora [...] napis wyryty nad drzwiami cerkiewnymi od ulicy Miodowej, na czarnym marmurze widzieć się daje następujący:

*Stanislao Augusto felicitur regnante  
Jason Junosza Smogorzewski  
Archi Eppus Kijoviensis et Halicensis  
Totiusque Russiae Metropolitanus  
Extruxit anno 1783<sup>672</sup>.*

Chociaż prace budowlane postępowały szybko, to było potrzeba około trzech lat na ich ukończenie. Metropolita w ich trakcie był tylko jeden raz w Warszawie (pomiędzy 1782–1783). Nowy gmach z fasadą o doryckich pilastrach – oprócz łuku nad drzwiami wejściowymi, ozdobionego okiem Opatrzności wśród złotych promieni i umieszczonego na samej górze sklepienia frontowego niewielkiego złotego krzyża – miał wygląd świeckiego pałacu. Zapewne z założenia

670. ЦДІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 10; W. Tatarkiewicz, *Wiadomości o życiu i pracach Dominika Merliniego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1956, t. 1, s. 394–395.

671. ЦДІАВЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1760, s. 57–58; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 221.

672. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 141–142.

miał być nowoczesną rezydencją wprowadzającą metropolitów do świata salo-  
nów stolicy. Również wnętrze cerkwi odbiegało od tradycyjnego wyglądu świą-  
tyni unickiej. Ściany ozdobione rzeźbami i pozłacanymi w górnej części pilastra-  
mi zdobiły obrazy Franciszka Smuglewicza. Wybór dosyć śmiałych projektów  
wynikał zapewne z chęci wpisania się w aktualne trendy mody, ale może też  
z obaw niepoehlebnego przyjęcia w oświeceniowej Warszawie tradycji Cerkwi  
unickiej. Na tle ówczesnych warszawskich i podwarszawskich rezydencji ma-  
gnackich nie była to siedziba okazała ani imponująca okazałością form architek-  
tonicznych<sup>673</sup>. Konsekracja cerkwi odbyła się 25 sierpnia 1784 roku w wigilię  
święta Zaśnięcia NMP w juliańskim kalendarzu liturgicznym. Rozliczenie kosz-  
tów budowy i wyposażenia było kontynuowane przez metropolitę Rostockiego,  
który w latach 1790–1792 wypłacił przeszło 45 tys. zł należności rzemieślnikom  
za wykonane prace i kupcom za materiały<sup>674</sup>. Rezydencja usytuowana w presti-  
żowej dzielnicy stolicy, w otoczeniu pałaców należących do najbardziej wpływo-  
wych rodów, oprócz funkcji duszpasterskich, miała ułatwić zaistnienie hierar-  
chów unickich w kręgach związanych z dworem królewskim i w środowiskach  
elit politycznych. Rezydencja w Warszawie, przede wszystkim z powodu nie-  
obecności metropolitów, nie stała się ważnym ośrodkiem kulturotwórczym tego  
miasta<sup>675</sup>, chociaż podejmowano inicjatywy gromadzące przedstawicieli elit sto-  
licy, np. 12 stycznia 1788 roku z inicjatywy księcia Marcina Lubomirskiego  
w warszawskiej cerkwi w rezydencji metropolitów odegrano mszę wiedeńską na  
głosy<sup>676</sup>. Wydarzenie to zapewne zgromadziło doborowe grono słuchaczy.

Starą siedzibę usytuowaną od strony ulicy Podwale, zwaną domem pobocz-  
nym, zapewne z powodów wysokich kosztów utrzymania wynajmowano.  
W 1741 roku metropolita Atanazy Szeptycki za wynajem na okres trzech lat wy-  
stawił rachunek dla ministra rezydenta króla węgierskiego Franciszka Wilhelma  
de Kinner Scharfensteina<sup>677</sup>. W 1747 roku zawarto kontrakt pomiędzy ówczes-  
nym generalnym komisarzem dóbr metropolitarnych Jasonem Smogorzewskim  
oraz Jakubem i Elżbietą Czulskimi na wynajem kwatery przy warszawskim pa-  
łacu metropolitarnym wraz z pomieszczeniem na drewno, stajnię, piwnicę  
i ogrodem. Poprzednim najemcą był bliżej nieznaną z nazwiska malarz<sup>678</sup>. Kolej-  
nymi lokatorami byli Teresa Kinger (1765 r.), a po jej wyprowadzce z powodu  
nieuregulowania zobowiązań finansowych – wojewoda połocki Józef Antoni Po-

---

673. J. Putkowska, *Jak mieszkał magnat, kiedy przyjeżdżał za Sasów do Warszawy*, [w:] *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Z. Michalczyk, A. Pierkos i M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 137–148.

674. APL CHKGK, sygn. 294, s. 20–21; sygn. 590, s. 391–392; O. Кладочний, dz. cyt., s. 585–586; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

675. S. Roszak, *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII w. Między kulturą Sarmatyzmu i Oświecenia*, Toruń 1998, s. 27–42.

676. ЦДІАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1764, s. 6.

677. ОДАМ, т. 2, s. 80.

678. Tamże, s. 109.

doski<sup>679</sup>. Wynajmowano również nową rezydencję. W kwietniu 1794 roku na jeden rok mieszkanie w pałacu metropolitów wynajął nuncjusz Laurenty Litta<sup>680</sup>. Musiało ono zapewniać odpowiednio wysoki standard, skoro na jego wynajęcie zdecydował się wysoki dostojnik kościelny. Wynajem kolidował z potrzebami metropolity. Jason Smogorzewski, przybywając do Warszawy latem 1789 roku, po podróży odpoczywał na Pradze w oczekiwaniu na wynajęcie stancji z powodu zakwaterowania w pałacu metropolitów nuncjusza<sup>681</sup>. Po wyjeździe nuncjusza z Warszawy na wynajem pierwszego piętra zdecydował się marszałek Kazimierz Raczyński dla księżnej Magdaleny z Raczyńskich Lubomirskiej, żony generała wojsk koronnych Michała Lubomirskiego<sup>682</sup>. Pozostałe piętra planowano wynająć również innym lokatorom, wyłączono tylko kaplicę. Zyski z tego tytułu przesyłano metropolicie do Petersburga. Po śmierci Teodozego Rostockiego pałac został przejęty przez rząd pruski. Próby odzyskania dawnej rezydencji podjęte przez biskupa diecezji chełmskiej w 1814 roku nie przyniosły rezultatu<sup>683</sup>.

Podstawowym miejscem pobytu biskupów były stolice diecezji. W każdej diecezji biskupi posiadali mieszkanie, usytuowane najczęściej w pobliżu katedry. Ich standard na przestrzeni XVIII wieku był zróżnicowany. Najokazalszą rezydencję w mieście katedralnym wzniesli biskupi we Lwowie. Na początku XVIII wieku rezydencja biskupów, zwana zimową, wraz z kaplicą malowaną wewnątrz i dwoma dzwonami na altance znajdowała się poniżej wzgórza katedralnego. Po jej rozbiórce, dokonanej po śmierci biskupa Józefa Szumlańskiego, na miejscu tym wzniesiono budynki gospodarcze<sup>684</sup>. Do połowy XVIII wieku biskupi lwowscy zamieszkiwali drewniany, podcieniowy pałac obok katedry. Wraz z budową nowej świątyni rozpoczęto z fundacji Leona Szeptyckiego wnoszenie okazałej murowanej siedziby biskupiej według projektu Sebastiana Fesingera. Nowy efektowny pałac został zaprojektowany jako dwukondygnacyjna, rokokowa budowla, przykryta mansardowym dachem z lukarnami, zawierająca elementy klasycystyczne w postaci portyku z kolumnami tokańskimi. Wnętrza pałacu zaprojektował ok. 1775 roku lwowski architekt Franciszek Ksawery Kulczycki<sup>685</sup>. Za pałacem na trzech tarasach urządzono ogród<sup>686</sup>. Koncepcja usytuowania nowej rezydencji w otoczeniu ogrodów pochodziła od Atanazego Szeptyckiego. W testamencie sporządzonym 10 grudnia 1746 roku na rzecz lwowskiej

679. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 42.

680. APL, ChKGK, sygn. 589, s. 24.

681. ЦДАВЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1765, s. 69.

682. A. Zahorski, *Lubomirski Michał*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa 1973, s. 38–40.

683. APL, ChKGK, sygn. 589, s. 18–20; sygn. 590, s. 391–392.

684. В. Вуйцик, *Невідомий найдавніший план Святоюрської гори*, „Вісник літератури інституту »Україніпроектреставрація«» 2002, ч. 12, s. 213, 216.

685. A. Górka, *Kresy. Przewodnik*, Kraków 2005, s. 19.

686. T. Mańkowski, *Lwowskie Kościoły barokowe*, Lwów 1932, s. 136; В. С. Александрович, П. А. Ричков, *Собор святого Юра у Львові*, Київ 2008, s. 102–135.

katedry legował niedawno nabyte ogrody<sup>687</sup>. Budowa nowej siedziby biskupów lwowskich wywoła krytykę bazylianów, którzy sformułowali wiele zarzutów: „Od kuchni czuć fetor”, „niebezpieczeństwo ognia na cały klasztor i cerkiew”, „miejsce między schodami i rezydencją jest dziedzińcem gdzie dla zajeżdżania karety i konnych łoskot wielki, rżenia i tętnienia koni bywa”, usytuowanie zbyt blisko schodów cerkiewnych, co jest przyczyną, że nowy gmach „ćmi i tłumi” budynek świątyni<sup>688</sup>. Rozstrzygnięcia konfliktu o lwowską siedzibę biskupów szukano nawet w nuncjaturze w Warszawie<sup>689</sup>. Zasłonięcie przez pałac biskupi fasady katedry bywa uważane za symbol triumfu biskupów nad wymykającym się ich władzy zakonem bazylianów<sup>690</sup>. W Kamieńcu, mieście katedralnym diecezji lwowskiej, staraniem Piotra Bielańskiego wybudowany został pałac biskupi przy cerkwi św. Jana, służący jako miejsce zakwaterowania podczas pobytu dostojników cerkiewnych<sup>691</sup>.

Biskupi diecezji łuckiej posiadali drewnianą rezydencję usytuowaną na dziedzińcu zamku w Łucku przy tzw. baszcie władyczej. Informatorzy w procesie informacyjnym Dionizego Żabokrzyckiego ocenili ją jako skromną<sup>692</sup>. Pod koniec XVIII wieku na miejscu drewnianego domu wyniesiono murowany dwór w stylu klasycystycznym<sup>693</sup>.

Rezydencja biskupów przemyskich była usytuowana „na Władyczu” z prawej strony cmentarza cerkiewnego. Składała się z dwóch części. Do murowanej części z kamienia i cegły przylegała proporcjonalna część drewniana, w sposób tworzący jeden budynek z przestronnymi pokojami. Biskup Onufry Szumlański planował wznieść pałac i rozebrał drewnianą część. Z powodu niespodziewanej śmierci planów nie zrealizował. Z dawnego budynku pozostała tylko część murowana, w konsekwencji czego kolejny biskup przemyski Atanazy Andrzej Szepetycki nie miał odpowiedniego mieszkania. Z północnej strony tej rezydencji stał drewniany dom, zbudowany w 1725 roku przez Hieronima Ustrzyckiego do użytku biskupa, a następnie rozbudowany w 1769 roku. Składał się z przedsionka i dwóch pomieszczeń, z których jedno przeznaczone było na kuchnię, natomiast z drugiego wchodziło się do pokoju z dwoma oknami, piecem, stołem i ławami do siedzenia, a dalej do pomieszczenia z jednym oknem i dalszych pokoi.

687. EM, vol. 4, s. 223.

688. *Urzędowa Wizja Cerkwi i monasteru S. Jerzego Męczennika we Lwowie, na żądanie OO. Bazylianów tegoż Monasteru, przedsięwzięta ze strony Magistratu miasta Lwowa dnia 12 lipca 1765 roku*, oprac. A. S. Petruszewicz, „Przegląd Archeologiczny” (Lwów) 1883, s. 130.

689. ЦДАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1758, s. 4–5, 9–10, 33–34.

690. Tamże, s. 137.

691. M. Wąsowicz, *Bielański Piotr*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 36; I. Скоциляс, *Територія...*, s. 161.

692. C. В. Кургановичъ, dz. cyt., s. 217.

693. T. J. Stecki, dz. cyt., s. 138–139; G. Rąkowski, *Wołyń. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 1, Pruszków 2005, s. 231.



W pobliżu tych domów usytuowana była studnia, stajnia i spichlerz<sup>694</sup>. W 1794 roku biskup Maksymilian Ryłło rozpoczął remont trzyczęściowego domu biskupiego. Ponadto w 1792 roku, z przeznaczeniem na siedzibę biskupa i kancelarię konsystorską, nabył od mieszczanina Grossa dwupiętrową kamienicę z balkonem, liczącą co najmniej kilkanaście pomieszczeń. Obok znajdowały się stajnie mogące pomieścić 16 koni i powozownia na pięć pojazdów<sup>695</sup>. Budynek ten został zniszczony w 1801 roku przez pożar<sup>696</sup>. Biskupi przemyscy posiadali jeszcze drewniane domy na Zasaniu, Wilczu i Garbarzach<sup>697</sup>.

W Chełmie murowana siedziba biskupów powstała wraz z kompleksem katedralnym i klasztornym w czasach sakry Wołodkowicza, który na miejscu dawnego drewnianego domu pobudował nowy murowany<sup>698</sup>. Kiedy diecezję chełmską obejmował Maksymilian Ryłło, budynek był zniszczony do tego stopnia, że przyszły lokator tak opisał swoją sytuację: „[...] nie mogłem znaleźć ani jednego kąta dla zatrzymania się i byłem zmuszony od nowa położyć część dachu, wszystkie okna, piece, podłogi, drzwi [...]”<sup>699</sup>. Remont prawdopodobnie nie został ukończony. W procesie informacyjnym Teodozego Rostockiego świadkowie informowali o murowanej rezydencji w pobliżu katedry wymagającej generalnego remontu<sup>700</sup>. Rostocki po konsekracji uroczyście zjechał do Chełma, ale pozostał tam niedługo z powodu pozostającego w ruinie pałacu biskupiego. Podjęte z jego polecenia prace renowacyjne pałacu i katedry pochłaniały znaczną część dochodów niewielkiego biskupstwa<sup>701</sup>.

Rezydencja biskupów we Włodzimierzu na przestrzeni XVIII wieku co najmniej dwukrotnie została zniszczona przez ogień: około 1732<sup>702</sup> i w 1758 roku. Straty podczas drugiego pożaru były znaczące: spłonęło archiwum metropolitarne, dokumenty, bulle papieskie oraz srebro, odzież, pieniądze, szaty liturgiczne ozdobione drogocennymi kamieniami, muszlami, złotem wraz mitrą należącymi do biskupa włodzimierskiego<sup>703</sup>. Felicjan Filip Wołodkowicz, wspominając swoje zasługi dla diecezji włodzimierskiej w procesie informacyjnym, wzmiankował o zburzeniu znajdującego się w ruinie domu biskupiego i wzniesieniu na tym miejscu nowej rezydencji<sup>704</sup>.

---

694. Г. Лакота, *Дві...*, s. 13–14.

695. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 43–44.

696. Dr T. G. [Tadeusz Gromnicki], [w:] EKOś, t. 22, Warszawa 1898, s. 170.

697. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 44.

698. EM, vol. 5, s. XXIII.

699. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 20.

700. EM, vol. 9, s. 17.

701. A. Winiarz, dz. cyt., s. 171.

702. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 80–81.

703. ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 92–93.

704. EM, vol. 5, s. 80–82; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 142.

Ze skromnych informacji o siedzibie biskupów pińskich możemy wnioskować, że zamieszkiwali we dworze przy cerkwi katedralnej<sup>705</sup>.

Arcybiskupi połoccy podczas przyjazdów z pobliskiego Strunia zatrzymywali się w klasztorze Bazylianów. Jason Smogorzewski podejmował starania o uzyskanie budynków jezuitów. W projekcie funkcjonowania archidiecezji połockiej przedstawionym gubernatorowi pskowskiemu generałowi-majorowi Michaiłowi Kreczetnikowowi przedstawił prośbę o zabranie przechowywanej soli z pomieszczeń klasztoru katedralnego w Połocku, w którym zatrzymywał się arcybiskup i proponował, aby na siedzibę kancelarii i konsystorza „nie mającemu gdzie się przytulić z końmi i ludźmi” arcybiskupowi przeznaczono pomieszczenia gmachu jezuitów<sup>706</sup>. Prawdopodobnie petycja ta była próbą wykorzystania nowej sytuacji politycznej, w której Smogorzewski raczej był świadomy nierealności swoich żądań.

Zwyczajem praktykowanym niemal we wszystkich diecezjach unickich metropolii kijowskiej była budowa podmiejskich lub wiejskich rezydencji. Zapewne było to częściowo podyktowane umiłowaniem wygody, intymności i bezpieczeństwa, służyło ochronie przed częstszymi w miastach pożarami i epidemiami, ale przede wszystkim wynikało z mody i stylizacji na magnacki tryb życia. Okazale prezentował się pałac biskupów połockich w usytuowanym nieopodal Połocka (3 km) Struniu nad Dźwiną, do budowy którego w 1748 roku arcybiskup połocki Florian Hrebnicki zatrudnił Jana Krzysztofa Glaubitz<sup>707</sup>. W świetle projektów powstał otoczony rozległym ogrodem murowany dwupiętrowy pałac<sup>708</sup>, mieszczący m.in. galerię obrazów<sup>709</sup>. Prace budowlane i zakładanie rozległych ogrodów kontynuował Jason Smogorzewski<sup>710</sup>. W treści projektu funkcjonowania archidiecezji połockiej przedstawionego w 1775 roku gubernatorowi Michaiłowi Kreczetnikowowi Jason Smogorzewski podkreślał, że rezydencja w Struniu została wzniesiona w efekcie ogromnego zaangażowania i znacznych nakładów finansowych z częściowo pożyczonych środków<sup>711</sup>. Rezydencja była obszerna, ale też prezentowała odpowiedni standard. Podczas przejazdu Katarzyny II w czerwcu 1780 roku w oczekiwaniu na przybycie carycy w pokojach rezydencji biskupiej zamieszkali przedstawiciele najwyższych sfer towarzyskich. Rezydencję w Struniu na miejsce kwatery wybrał również oddelegowany

---

705. W 1665 roku biskup piński Marcján Białożor złożył skargę z powodu najazdu i grabieży siedziby biskupiej. Wśród szkód, oprócz zniszczenia dworu, wymienił: 25 wołów, krowę, klacz i konie biskupa. АС, т. 6, Вильна 1869, s. 275–277.

706. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 427.

707. S. Lorentz, *O architekturze wileńskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, R. 55, nr 2–3, s. 161.

708. A. Betlej, „Abrisy...”, s. 28–29.

709. SGKP, t. 11, Warszawa 1890, s. 420.

710. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 220.

711. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 422.

przez króla podskarbi litewski książe Stanisław Poniatowski<sup>712</sup>. Herakliusz Li-sowski według planów przywiezionych z podróży wzniósł w Struniu na pa-miątkę pobytu w Jerozolimie murowaną świątynię na wzór kalwarii z 14 kapli-cami<sup>713</sup>.

Biskupi diecezji łuckiej również najczęściej przebywali w rezydencjach wiej-skich. Dionizy Żabokrzycki chętnie zamieszkiwał w letniej rezydencji w Białym-stoku (pow. łucki)<sup>714</sup>. Obszerna posiadłość biskupów łuckich usytuowana była pomiędzy Łuckiem i Ostrogiem w dobrach biskupich w Rożyszczach. Rozmiar rezydencji pozwalał Cyprianowi Steckiemu prowadzić tryb życia według wiel-kopańskich manier, ale i zgromadzić bogatą bibliotekę. W świetle relacji świadka Jakuba Hajewskiego w procesie informacyjnym Michała Stadnickiego (1783 r.) dom w Rożyszczach wzniesiony przez (prawdopodobnie Sylwestra) Rudnickie-go nie wymagał remontu i był dobrze wyposażony. Biskupi łuccy posiadali rów-nież rezydencje usytuowane w dobrach biskupów łuckich, w Żabczach i Podbe-reziu (powiat łucki)<sup>715</sup>.

Zazwyczaj wiejskie rezydencje nie wyróżniały się architekturą i wielkością na tle dworów szlacheckich. Dziełem Wołodkowicza jako biskupa chełmskiego było wzniesienie z własnych środków finansowych murowanej rezydencji w Bia-łympolu<sup>716</sup>. W 1775 roku budowę domu w majątku biskupów chełmskich w Po-krówce ukończył Maksymilian Ryłło<sup>717</sup>. Hierarchowie włodzimierscy zamieszki-wali niemal przez cały XVIII wiek w Kupieczowie. Jerzy Bułhak w Pińsku zostawił administratora, sam zaś zamieszkał w dobrach biskupich w Chrapinie (pow. piński)<sup>718</sup>. Biskupi diecezji przemyskiej posiadali niewielką rezydencję w Straszewiczach pod Samborem, gdzie najchętniej i najczęściej przebywał Ata-nazy Andrzej Szeptycki, natomiast Onufry Szumlański, po rozbiórce części drewnianego pałacu biskupiego w Przemyślu, rezydował w Walawie<sup>719</sup>. Był to drewniany budynek z gankiem, oprócz kaplicy domowej mający 6 pokoi i 16 ma-łych pomieszczeń. W pobliżu znajdował się budynek kuchni i stajnie (1780 r.). Niewielką rezydencję biskupi przemyscy posiadali w Wieluniach (kaplica domo-wa, jadalnia, 4 pokoje). Ich własnością były też domy w Pruszewiczach i Szehy-niach<sup>720</sup>.

Długotrwałe pobyty wielu hierarchów z dala od katedr stworzyły zapotrzeb-owanie na budowę w wiejskich posiadłościach cerkwi. W Kupieczowie Teofil

712. Tamże, s. 395.

713. SGKP, t. 11, Warszawa 1890, s. 420; [J. M. Giżycki], *Z pamiątek...*, s. 10.

714. C. B. Кургановичъ, dz. cyt., s. 103.

715. EM, vol. 8, s. 325, 332.

716. EM, vol. 5, s. XI, XXI; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 128.

717. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 27.

718. J. Skruteń, dz. cyt., s. 129.

719. S. Nabywaniec, *Uniccy...*, s. 42, 46.

720. Tenże, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 42–44.

Godebski wznosił drewnianą cerkiew Preobrażeńską na najwyższym wzniesieniu nie tylko miejscowości, ale całego regionu. Ryłło, będąc biskupem chełmskim, przystąpił do budowy murowanej cerkwi w Pokrówce ukończonyj 12 października 1775 roku<sup>721</sup>, natomiast jako biskup przemyski rozpoczął budowę cerkwi w Walawie i w Straszewicach<sup>722</sup>.

Rustykalny styl życia unickich hierarchów poddawany był krytyce, odzwierciedleniem której jest tekst anonimowego publicyisty z czasów Sejmu Wielkiego, wydrukowany z datą 7 września 1789 roku, pt. *List obywatela wotyńskiego do obywatela mazowieckiego*, w którym sformułowano następujące zarzuty: „[...] mieszka on w zakątku na wsi, publiką się żadną nie bawi, kontent jest zupełnie z siebie, prowadząc prywatne życie, do miasta pryncypalnego swojej diecezji nie przyjeżdżają, bo tam nie masz ani katedry, ani kapituły, ani seminarium, i on ich mieć nie potrzebuje, bo by te były na wielkiej zawadzie jego ulubionemu zaciszu i despotycznym swobodom [...]”<sup>723</sup>. Z pewnością pobyt w wiejskich rezydencjach niekorzystnie wpływał na jakość pracy duszpasterskiej, przyczyniając się do osłabienia kontaktu biskupów z duchowieństwem i braku orientacji w bieżącym funkcjonowaniu diecezji.

Biskupi podtrzymywali związki ze swoim zgromadzeniem, często jako miejsce zamieszkania wykorzystując klasztory. Felicjan Filip Wołodkowiec będąc biskupem chełmskim najczęściej rezydował w Dermaniu<sup>724</sup>. Porfiriusz Ważyński po nominacji na biskupstwo chełmskie z powodu złego stanu domu biskupiego w Chełmie pozostał w klasztorze w Żydyczynie<sup>725</sup>. Metropolita Atanazy Szeptycki chętnie przebywał w Uniowie<sup>726</sup>, a Sylwester Rudnicki – w Poczajowie<sup>727</sup>. Ulubionym miejscem pobytu metropolity Herakliusza Lisowskiego był klasztor w Berezweczu. W tamtejszej cerkwi nakazał umieszczenie misternie wykonanego z kutego żelaza, wyłoczonego ikonostasu<sup>728</sup>.

Z związku z tym, że siedziba metropolii smoleńskiej wraz z dobrami biskupimi znajdowała się na terytorium Rosji, do biskupów smoleńskich należała archimandria onufrejska oraz monaster pustyński w Mścisławiu. W XVIII wieku siedzibą arcybiskupów smoleńskich był mścisławski klasztor św. Onufrego<sup>729</sup>.

721. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 27.

722. Dr T. G. [Tadeusz Gromnicki], [w:] ЕКОś, t. 22, Warszawa 1898, s. 170.

723. *Уваги політичне...*, s. LVI-LVII. Tekst opublikowany również w АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 449.

724. EM, vol. 5, s. XI, XXI; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 128.

725. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 7.

726. ОДАМ, т. 2, s. 84.

727. Ks. J. K. [ks. Jan Kureczko], [w:] ЕКОś, t. 23, Warszawa 1899, s. 560.

728. *Матеріалы по історіі і географіі Дисненскаго і Вилейскаго уездовъ Виленской губерніі*, изд. А. Сапунова и кн. В. Друцкаго-Любецкаго, Витебскъ 1896, s. 97.

729. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 504; *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 94.

Rezydencje biskupów unickich wystawnością ustępowały zazwyczaj siedzibom hierarchów obrządku łacińskiego<sup>730</sup>. Nawet w skromnych wnętrzach starano się jednak akcentować pozycję gospodarza i wskazywać na jej fundamenty. Wzorem siedzib magnackich i szlacheckich zamieszczano portrety cerkiewnych i państwowych dygnitarzy, a zwłaszcza poprzedników. Skromną, trzypokojową siedzibę biskupa chełmskiego w Chełmie zdobiły olejne portrety tamtejszych biskupów, metropolitów z XVII i XVIII stulecia, a także królów i królowych z dynastii saskiej (był również portret króla Władysława Warneńczyka)<sup>731</sup>. Kolekcja portretów w biskupiej rezydencji nawiązywała do zwyczaju tworzenia galerii portretowych w kręgach dygnitarzy kościelnych i magnaterii, służących podniesieniu prestiżu urzędu biskupa poprzez odniesienie do jego długiego trwania oraz do utrwalania wiedzy historycznej<sup>732</sup>.

Zarówno w rezydencjach, jak i skromniejszych dworach biskupów zamieszkiwała służba, niezbędna do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa domowego. W ówczesnej sytuacji utrzymywanie licznych dworów było uważane za konieczne dla zachowania powagi w społeczeństwie szlacheckim. Normy prawa kanonicznego sformułowane przez Tymoteusza Szczurowskiego zalecały, aby biskup, „cały jego dom i czeladka dawali przykład innym w obcowaniu, w pokorze, w czystości, w ustawiczności modlitw”, precyzyjnie formułując kryteria doboru osób biskupiego otoczenia: „Domownicy biskupa nie powinni być swarliwi, winopilcy, chciwi, wyniośli bluźniercy rozkosze miłujący. Ale raczej powinni być skromni, spokojni, posłuszni, od występków unikający, cnotę miłujący tak w odzieży, w ochędóstwie”<sup>733</sup>. Zwyczajowo domownicy biskupów byli zwolnieni z ceł i podatków<sup>734</sup>.

Do „familii” biskupiej zaliczały się osoby zawsze asystujące i zasiadające przy jego stole. Służba w większości dworów biskupich liczyła do trzech osób zajmujących się prowadzeniem domu i obsługą stajni, a w przypadku hierarchów w podeszłym wieku – pomocą w sprawach życia codziennego. Członkowie najbliższego otoczenia musieli być obdarzeni zaufaniem, więc należy przypuszczać, że pochodzili z kręgów rodzinnych. Biskupi wywodzący się ze zgromadzenia bazylianów w swoim otoczeniu preferowali zakonników. W podeszłym wieku Marcjanowi Białożorowi usługiwał bazylianin Łukasz Przewrocki<sup>735</sup>. Również

---

730. Na przykład siedziba biskupów warmińskich usytuowana była w zamku w Lidzbarku, do którego należały rozległe ogrody. Dwór biskupi liczył około 60 osób. S. Achremczyk, *Życie codzienne na dworze biskupa Ignacego Krasickiego*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 159–176.

731. APL, ChKGK, sygn. 294, s. 157.

732. M. Kałamajska-Seed, *Genealogia przez obrazy. Barokowa ikonografia rodu Sapiechów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006, *passim*.

733. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 73.

734. Tamże, s. 97.

735. Б. И. Балик, *Катафальк чернеций Василян XVII–XVIII ст.*, „Analecta OSBM” 1985, t. 12 (18), s. 285.

Sylwester Pieszkiewicz wybrał do pomocy bazylianina Kazimierza Niedźwieckiego<sup>736</sup>. Wstępując na biskupstwo Porfiriusz Kulczycki zabrał do posług wywodzącego się z tego zgromadzenia Wincentego Pokornego<sup>737</sup>.

Część hierarchów utrzymywała w swoich siedzibach wielu dworzan. O rozbudowanej świcie Jasona Smogorzewskiego świadczą poszukiwania osób o określonych kwalifikacjach: cukiernika, kucharza i kredencjarza. O pomoc w tej sprawie prosił Piotra Bielańskiego (1784 r.)<sup>738</sup>, zapewne upatrując większej szansy znalezienia wykwalifikowanej służby we Lwowie. W efekcie poszukiwań na dworze metropolity zatrudniony został Jan Szmit, który po śmierci Smogorzewskiego „zażądał w innym starać się miejscu” wraz z listem referencyjnym, który wystawił mu Teodozy Rostocki<sup>739</sup>. Dworzanie Smogorzewskiego cieszyli się zaufaniem i powierzano im odpowiedzialne funkcje. Antoniego Bielkowicza, tytułowanego szambelanem królewskim, metropolita wydelegował wraz z księciem Stanisławem Poniatowskim na przywitanie przejeżdżającej w czerwcu 1780 roku tuż przy metropolitarnej rezydencji carycy Katarzyny II, w imieniu cierpiącego na „męczącą febrę” metropolity<sup>740</sup>. Powierzenie Bielkowiczowi znaczących zadań może świadczyć o umiejętności zachowania się w towarzystwie elit politycznych, a nabyte na dworze metropolity doświadczenie pozwoliło mu zostać w 1784 roku posłem na sejm.

Liczny dwór, zwany „familia”, utrzymywał Felicjan Filip Wołodkowicz. Służba dworska była bardzo rozbudowana pod względem zakresu pełnionych funkcji i zadań. Stanowili ją świeccy lokaje, hajducy, pachółkowie, posłańcy zwani laufkami, stangreci, forysie, strzelcy, husarze i masztalerze. Lokaje przystrojeni byli w barwne liberie, a hajducy w długie kontusze i wysokie magierki ze strusimi piórami. Do urzędników dworu metropolity należał ekonom, czyli prokurator, zarządzający majątkiem metropolitarным, zarządca dóbr stołowych, określany też mianem komisarza generalnego. Urzędy te sprawowały osoby duchowne<sup>741</sup>. Na tle wielkopańskich dworów bardzo skromnie prezentowała się służba Jozafata Bułhaka, do grona której wchodził: lokaj, służący „przy pokoju”, forysie, kuchcik oraz kucharz (1802 r.)<sup>742</sup>. Przeobrażenia w najbliższym otoczeniu unickich hierarchów świadczą o pauperyzacji i obniżaniu się ich statusu.

W świetle wskazówek zawartych w prawie kanonicznym Tymoteusza Szczurowskiego biskup mógł utrzymywać domowników uzbrojonych, nazywanych terminem „ministrów sprawiedliwości”, co sugeruje, że byli wykorzy-

736. Tamże, s. 301.

737. Tamże, s. 295–296.

738. ЦДАУЛ, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 78.

739. Pomimo opuszczenia posady T. Rostocki wystawił pozytywną opinię: „[...] kuchmistrzowską odprawiał funkcję, trzeźwo, wiernie i doskonale pełniąc obowiązkom swoim usługę sprawował się”. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 57, s. 9.

740. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 395.

741. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 62–63.

742. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 196.



stywni do rozstrzygnięcia sporów i egzekwowania wydanych wyroków. Biskup mógł utrzymywać również „rotę żołnierzy pancerną dla ozdoby swojej godności. Ale tych domowników powinna być liczba przyzwoita przez wzgląd na miasto, miejsce i wielkość interesów”. Za pozwoleniem biskupa „familia i ministrowie” mogli nosić broń „natarczywą i odporną”<sup>743</sup>. Utrzymywanie zbrojnych oddziałów służyło celom praktycznym: ochronie osoby i mienia biskupa w rezydencjach i w podróży oraz reprezentacyjnym: uświetnianiu ceremonii kościelnych i prywatnych. Przynajmniej kilku hierarchów dysponujących odpowiednio wysokimi dochodami i legitymujących się pozycją rodzinną i społeczną utrzymywało uzbrojone oddziały. Uzbrojeni Kozacy z dworu Wołodkowicza stanowili znaczącą siłę, z użyciem której hierarcha podejmował interwencje, np. w celu przejęcia spadku po biskupie pińskim Jerzym Bułhaku (dobra ruchome, nieruchomości, kosztowności i precjoza) (1756 r.)<sup>744</sup>. W 1765 roku oddziały kozackie, szacowane na 500 osób, zaatakowały należące do jezuitów wsie Lubarka, Kalinówka i Łuczyn<sup>745</sup>. Liczba ta wydaje się mało realna. Można przypuszczać, że drużyna metropolity liczyła kilkudziesięciu Kozaków, stanowiących i tak znaczącą grupę. Kozacy z dworu metropolity uczestniczyli w konfederacji barskiej. Oddani do dyspozycji konfederatów napadli na oddziały wojsk rosyjskich podległe gen. Michałowi Kreczetnikowowi i odebrali żołnierzom rosyjskim zrabowane przez nich kosztowności. W obawie przed zemstą Kreczetnikowa, jak już wspomniano, metropolita zbiegł w 1768 roku z Ukrainy i udał się do Prus<sup>746</sup>. W celu zapobieżenia zdradzie i buntom Kozaków, podczas jego nieobecności nakazano im wykonywanie wyłącznie rozkazów wyznaczonego dowódcy (Skąpskiego), wprowadzono zakaz wyjazdu z Radomyśla oraz przewożenia korespondencji. Antonin Młodowski po przybyciu do Radomyśla podczas nieobecności metropolity, zapewne kierując się wysokimi kosztami ich utrzymania, zredukował liczbę Kozaków adekwatnie do potrzeb na dworze, angażując ich w roli posłańców i dostarczycieli poczty<sup>747</sup>. Wywołało to niezadowolenie i sprzeciw zarówno Kozaków, jak i zbiegłego metropolity. O powrót w szeregi oddziałów co najmniej dwóch Kozaków (Szczerbiny i Szmary) postulował osobiście Wołodkowicz<sup>748</sup>. Ich aktywność wzbudzała wiele kontrowersji. Szlachta województwa wołyńskiego, „nie będąc pewnym posiedzenia w domach naszych”, oskarżała „rozhułanych” Kozaków z otoczenia metropolity o „buntowanie pospólstwa” i domagała się ich usunięcia (8 września 1770 r.)<sup>749</sup>.

---

743. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 95–96.

744. SEU, vol. 3, s. 135–137, 209–212.

745. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 64.

746. E. Likowski, dz. cyt., s. 133; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 157.

747. ЦДІАУЛ, F. 408, op. 1, sygn. 962, s. 10–22.

748. EM, vol. 5, s. 230–234; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 175.

749. BCzart, sygn. 752, s. 257.

Biskupi lwowscy zatrudniali uzbrojoną jazdę do ochrony, w celu pełnienia warty wokół katedry i rezydencji biskupiej oraz asekuracji w czasie podróży. Podczas przebudowy na katedralnym wzgórzu, zgodnie z zaleceniami biskupów-fundatorów, wzniesiono murowaną kordegardę oraz pomieszczenia dla żołnierzy. Wywołało to sprzeciw bazylianów z lwowskiego klasztoru, uskarżających się na usytuowane poniżej katedry stajnie dla koni biskupa i jego dragonii nadwornej<sup>750</sup>. Oddział był utrzymywany przez Leona Szeptyckiego, o czym świadczy inwentarz majątku, w którego spisie odnotowano informację o 12 koniach żołnierskich znajdujących się w stajni. Z uzbrojonej służby zrezygnował Piotr Bielański i wystawił na licytację wiele ruchomości używanych przez te oddziały (m.in. 52 szable dragońskie, 12 karabinów z bagnietami, 6 par ostróg, 30 patronasów, 11 ryngrafów)<sup>751</sup>.

W otoczeniu Cypriana Steckiego oprócz dworzan, do których zaliczano ludzi z otoczenia biskupa, wyróżniano również lokajów i „ułanów”, czyli prawdopodobnie swego rodzaju ochronę konną<sup>752</sup>. Uzbrojone oddziały utrzymywał również Jason Smogorzewski w Radomyślu. Po ostrzeżeniu o groźbie najazdu hajdamaków planował zgromadzić Kozaków i wystawić w nocy uzbrojoną straż (6 maja 1784 r.)<sup>753</sup>. Uzbrojona służba była wykorzystywana również do uświetniania uroczystości i stanowiła element dworskiego ceremoniału. Zapewne w celach reprezentacyjnych zakupiono 15 łokci nowego białego sukna na płaszcz „dla żołnierzy radomyskiego dworu metropolity” (1784 r.)<sup>754</sup>. W świetle „obrachunku garnizonu” w Radomyślu, dokonanego 1 sierpnia 1789 roku przez Teodozego Rostockiego, w ciągu ostatnich 6 lat służyło w nim 9 osób, najprawdopodobniej szlachciców (Zachariasz Bogucki, Jeremiasz Butkiewicz, Leon Butkiewicz, Wojciech Dudziński, Bazyl Holeszowski, Jan Kasperski, Kazimierz Klepacki, Antoni Rychlewski, Wawrzyniec Śmiałowski). Każdy otrzymywał wynagrodzenie 70 zł miesięcznie. Najdłużej – 5 lat i 10 miesięcy służył Wojciech Dudziński, najkrócej – 2 miesiące – Jeremiasz Butkiewicz<sup>755</sup>.

Wydaje się, że biskupi dbali o swoją służbę, chociażby z racji trudności w pozyskaniu wykwalifikowanych fachowców. Służba była również wizytówką gospodarza. Z zachowanych rachunków biskupa chełmskiego Maksymiliana Ryły wynika, że nawet w skromnych domach biskupich hierarchowie dbali o jej wygląd. Biskup kupował dla lokajów jednakowe stroje i kapelusze, a na liście jego wydatków znajdowały się m.in. „guziki do pluder lokajom”, „spinki dla lokaja”, „dwa tuziny guzików do surduta lokajskiego”, „zrobienie lokajskiej sukni” oraz kontusze i buty dla forsyistów<sup>756</sup>. O prezencję służby dbano na radomyskim dwo-

750. *Urzędowa Wizja...*, s. 129–132.

751. ЦДАВАЛ, F. 491, op. 1, sygn. 95, s. 1–2.

752. BUW, rkps 132, s. 301–303.

753. BCzart, sygn. 930, s. 245–246.

754. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 32.

755. Tamże, sygn. 3277, s. 39.

756. APL, ChKKG, sygn. 591, s. 3, 5–6, 132, 134, 137, 139, 142.

rze Smogorzewskiego. Na wykończenie ubioru hajduka zakupiono 4 tuziny guzików i 100 łokci sznurków<sup>757</sup>. Prawdopodobnie dla jednolitego umundurowania służby w 1785 roku zakupiono białego i szarego suknia na surduty, atlasu, kamlotu i 100 guzików<sup>758</sup>. Również na potrzeby służby tamtejszej rezydencji Rostocki opłacił usługi krawieckie za wykonanie 3 liberii całorocznych oraz ubrań dla 6 furmanów, 3 forysiów i kuchcika<sup>759</sup>. Wierni i lojalni słudzy mogli liczyć na spadek. Teodozy Rostocki służącym Tarasowi, Łukaszowi i Mateuszowi przewidywał w testamencie wypłatę po 1200 rubli<sup>760</sup>. Porfiriusz Ważyński dla lokaja Michała Szejnowicza przeznaczył 500 zł<sup>761</sup>. Współpraca hierarchów ze służbą nie we wszystkich przypadkach układała się pomyślnie. W świetle informacji podanej przez Ignacego Stebelskiego, biskup Józef Lewicki zmarł na skutek ataku apopleksji wywołanej nieprzyniesieniem odpowiednio szybko wody do mycia<sup>762</sup>. Do dobrego traktowania służby wzywał w prawie kanonicznym Szczurowski apelując, aby biskupi wypłacali służbie wynagrodzenie w czasie choroby<sup>763</sup>.

Chociaż Szczurowki zalecał w prawie kanonicznym: „Familia biskupa i ministrowie sprawiedliwości powinni być doskonale uczeni, spokojni, nie zażywać na złe swoich urzędów i wolności kościelnej, ani onej obracać na pokrycie swoich zbrodni”<sup>764</sup>, służba nie zawsze wykazywała się odpowiednią postawą. W 1680 roku kahał w Brześciu wniósł skargę na biskupa Leona Załęskiego z tego powodu, że „wysłał swoją czeladź z niemałą gromadą ludzi na ten uczynek subordynowanych z różnym orężem do boju sposobym” oraz w poszukiwaniu ukradzionej biskupowi szkatuły z pieniędzmi i dokumentami wzywał do przeprowadzenia rewizji w zamieszkałym przez trzech Żydów domu przy ulicy Ruskiej w Brześciu. Słudzy z polecenia biskupa osadzili Żydów w jego prywatnym więzieniu we dworze przy katedrze<sup>765</sup>. Mimo tych wydarzeń metropolita Leon Załęski dbał o reputację swojej służby, o której napisano: „[...] na dworze jego między sługami i dworskimi, w obyczajach i polityce, wszelka się skromność znajdowała, nietrzeźwego sługi nienawidział, i zaraz takiego od boku swego oddalał”<sup>766</sup>. W 1701 roku dworzanie i słudzy biskupa Gedeona Orańskiego pobili i zranili – co potwierdziła obdukcja przeprowadzona w grodzie chełmskim – niewinnego szlachcica Michała Wietrzyńskiego<sup>767</sup>. Z powodu najazdu na dobra Kamenszczina na działalność Kozaków metropolity Wołodkowicza skargę wniosła

757. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 30.

758. Tamże, sygn. 3277, s. 4.

759. Tamże, sygn. 3276, s. 51.

760. APL, ChKGK, sygn. 683, s. 97–103.

761. Tamże, sygn. 4, s. 188–189.

762. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 29–30.

763. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 97.

764. Tamże, s. 95–96.

765. АВАК, т. 29, Вильна 1902, s. 76–80.

766. Cyt. za: *Генеральні візитації...*, s. XLVII.

767. АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. 10.

kapituła wileńska i biskup Ignacy Massalski (24 listopada 1773 r.)<sup>768</sup>. Dworzanie i lokaje biskupa Cypriana Steckiego znieważali duchownych, a „ułani rozstawieni po karczmach i gościńcach” na rozkaz biskupa bili podróżnych<sup>769</sup>. Choć trudno potwierdzić wiarygodność tych zarzutów, nie można wykluczyć udziału w tych wydarzeniach służących z dworów biskupów. W sprawach spornych służba biskupia podlegała sądowi biskupiemu<sup>770</sup>. Niezdyscyplinowani dworzanie mogli więc liczyć na przychylnie orzeczenia.

Wśród sług biskupich bywali i tacy, którzy angażowali się w życie polityczne. Kucharz biskupa Porfiriusza Ważyńskiego w 1794 roku wstąpił w szeregi powstańców, o czym hierarcha wzmiankował: „Kucharz mój opuściwszy kuchnię przystał do wojska i nie było komu jeść gotować”<sup>771</sup>.

W zewnętrznej oprawie życia codziennego biskupi starali się wyróżniać na tle miejscowych społeczności szlacheckich i aspirowali do naśladowania zwyczajów podpatrzonych na dworach magnackich. Na dworach niektórych unickich hierarchów ważną rolę odgrywała muzyka. Biskupi utrzymywali kapele i zespoły śpiewacze, które uświetniały występami prywatne i cerkiewne uroczystości. Leon Załęski utrzymywał na swoim dworze zespół muzyczny składający się z dziesięciu młodych chłopców, z którym podróżował po Wołyniu organizując koncerty dla publiczności<sup>772</sup>. Leon Kiszka bezpośrednio po objęciu biskupstwa włodzimierskiego skierował prośbę do nieznanego bliżej Aponowicza, aby uczył swoich synów, w celu stworzenia oprawy muzycznej w rezydencji w Kupieczowie i aby wyselekcjonował do nauki dyszkantistów (27 marca 1711 r.)<sup>773</sup>. Kapelę i chór utrzymywał Cyprian Stecki w rezydencji w Rożyszczach<sup>774</sup>. Zespół muzyczny miał również w swej rezydencji w Struniu Jason Smogorzewski. Gdy w lipcu 1771 roku przybyli tam konfederaci barscy, „prosilili o konie u arcybiskupa i o kapelie, a ich hultajstwo jedne konie brali, drudzy kapeli pytali się i instrumentów muzycznych, po łózkach, skrzyniach i skrzynkach szukali”<sup>775</sup>. Tradycje muzyczne kontynuował kolejny arcybiskup połocki. W świetle relacji Antoniego Bielikowicza, dworzanina metropolity Smogorzewskiego, Herakliusz Lisowski na wizytację klasztorów bazylikańskich przybywał „z muzyką”, czyli prawdopodobnie z towarzyszącą mu kapelą (1788 r.)<sup>776</sup>. W 1782 roku, już jako metropolita, Jason Smogorzewski zamierzał zakupić zespół muzyczny od księcia Ponińskiego<sup>777</sup>. Prawdopodobnie na ten cel 16 lutego 1782 roku przekazał Szy-

768. ОДАМ, т. 2, s. 302.

769. BUW, rkps 132, s. 301–303.

770. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 95–96.

771. *Wiadomość o diariuszu...*, s. 38.

772. *Генеральні візитації...*, s. XLVII.

773. LE, vol. 5, s. 23.

774. D. Wereda, *Stecki Cyprian*, [w:] PSB, t. 43, Warszawa–Kraków 2004, s. 66–68.

775. АС, т. 10, Вильна, 1874, s. 359.

776. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 390–391.

777. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1761, s. 23. Poprzednim właścicielem kapeli mógł być podskar-

monowi Korwin Kossakowskiemu we Lwowie pieniądze na „kapelle”, w skład której wchodziłi skrzypacze (Bazyli Baczyński, Tomasz Kwiatkowski, Joachim Twardowski, Onufry Nejman), oboiści (Jan Sawicki i „Drugi” Jan), waltorniści (Godlib Łukaszewicz i Bartłomiej) i „kwartwiolista”, grający uprzednio w cesarskiej orkiestrze wojskowej (Jan Liśkiewicz)<sup>778</sup>. Trudno potwierdzić, czy ten zespół muzyczny uświetnił radomyski dwór Smogorzewskiego okazjonalnie, czy też zawarto z muzykami kilkuletni kontrakt. Nie znamy też repertuaru. Zachowane rachunki z lat późniejszych potwierdzają działalność muzyków w radomyskiej rezydencji – m.in. oboisty Dąbrowskiego (1790 r.)<sup>779</sup>. Wygląd członków zespołu muzycznego był jednym z elementów dworskiego ceremoniału. O dbałości świadczą rachunki metropolity: do kamizelek członków kapeli zakupiono „10 łokci szlaczków” (1784 r.)<sup>780</sup>, dla „chłopców od kapeli” niebieskiego sukna (1785 r.)<sup>781</sup> i zamówiono uszycie „8 koszul, 4 prześcieradeł” (1784 r.)<sup>782</sup>. Struny na potrzeby kapeli Smogorzewski zamawiał w Warszawie<sup>783</sup>. Na jego radomyskim dworze utrzymywany był również zespół śpiewaczy, co poświadczają rachunki za uszycie konfekcji dla „śpiewaczeków”<sup>784</sup>.

Ambicje do utrzymywania przy katedrze prezentujących wysoki poziom zespołów śpiewaczego i muzycznego przejawiali biskupi lwowscy. Zespół muzyczny utrzymywał też Atanazy Szeptycki i składał się on zapewne z bardzo dobrych muzyków, skoro biskup zdecydował się uświetnić nim wystawne uroczystości pogrzebowe hetmana Michała Serwacego Wiśniowieckiego i odprawił liturgię „przy swojej domowej muzyce”<sup>785</sup>. O utalentowanych śpiewaków zabiegał kolejny biskup lwowski Leon Szeptycki. W 1751 roku zwracał się z prośbą do księcia Hieronima Radziwiłła w sprawie niewymienionego z nazwiska śpiewaka, prosząc o łaskę, „aby jakiś czas mógł pobyc w jego kapeli”. Ten zapewne utalentowany artysta wywodził się z rodziny obrządku greckiego z Żółkwi. Jako dyszkancista śpiewał trzy lata w kapeli lwowskich jezuitów, ale w obawie przez przymusem zmiany obrządku i wyjazdu do Poznania zbiegł do biskupa unickiego. Jezuiti z pomocą studentów wywołali tumult i biskup był zmuszony usunąć go z grona swoich śpiewaków. Wobec tej sytuacji hierarcha zwracał się z prośbą do Michała Kazimierza Radziwiłła, aby wyraził zgodę na wejście do grona „ka-

---

bi Adam Poniński, w 1781 roku pogrążony w długach do tego stopnia, że myślał o sprzedaży urzędu. Był niewypłacalny wobec wielu rodzin szlacheckich i senatorskich, a także polskich i holenderskich bankierów. Z. Zielińska, *Poniński Adam*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1983, s. 504–512.

778. ЦДАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 84.

779. Tamże, sygn. 3276, s. 50.

780. Tamże, sygn. 3275, s. 36.

781. Tamże, sygn. 3277, s. 4.

782. Tamże, sygn. 3275, s. 21.

783. Л. Тимошенко, *З історії...*, s. 37.

784. ЦДАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3276, s. 51.

785. *Muzyka w czasopismach...*, s. 69, 187.

pele biskupa, ile ze partytury chorału ruskiego ile tyle rozumie”<sup>786</sup>. Na dworze Leona Szeptyckiego znanym dyszkancistą był Aleksy Siercykiewicz, który wstąpił do bazylianów i został gorliwym kaznodzieją w Białej i spowiednikiem w Wilnie<sup>787</sup>. Kapelą Leona Szeptyckiego do 1775 roku kierował Alessandro Daneśi (d’Anesi). O jego wielkim kunszcie świadczy pozyskanie go do orkiestry teatralnej na warszawskim dworze króla Stanisława Poniatowskiego<sup>788</sup>. Biskup wykorzystywał muzykę do uświetniania uroczystych ceremonii. Podczas uroczystości na cześć św. Stanisława w kościele Franciszkanów w Haliczu celebrował sumę „przy rezonacyi własnej wybornej kapeli” (8 maja 1753 r.)<sup>789</sup>. Muzyka była również elementem ceremoniału jego dworu. Podczas wizyty Augusta Aleksandra Czartoryskiego we Lwowie obiad uświetniała kapela księdza biskupa „różnych koncertów graniem i śpiewaniem” (22 sierpnia 1753 r.)<sup>790</sup>.

Niecodzienną pasję, której popularność ograniczała się raczej do magnackich dworów, miał Teofil Godebski. Utrzymywał znaczną liczbę małych pokojowych pieśków, którymi otaczał się nawet przy sprawowaniu obowiązków duszpasterskich<sup>791</sup>. Ze szczególnie ekscentrycznych zachowań znany był biskup Cyprian Stecki. Podczas wizytacji w Ostrogu zorganizował bal, na który oprócz wielu swoich dworzan zaprosił wojsko rosyjskie. Jeśli wierzyć skargom duchownych na zachowanie Steckiego, to do mycia kopyt swoich koni używał alkoholu i mydła, do zakupu których zmuszał podległy sobie kler. O wielkopańskich manierach tego hierarchy może świadczyć zarzut udziału w polowaniach – rozrywce zarezerwowanej dla magnaterii i szlachty, zabronionej duchownym przez prawo kanoniczne<sup>792</sup>.

Ważnym elementem życia w staropolskich rezydencjach było biesiadowanie. Według zaleceń metropolity Józefa Welamina Rutskiego biskupi powinni pozostać zakonnikami, a ich stół powinien być skromny. Powinni też zachowywać umiarkowanie w picciu i nie jeść mięsa, chyba że wymaga tego stan zdrowia, ale wówczas należy uzyskać dyspensę od metropolity<sup>793</sup>. Tymoteusz Szczurowski zalecał: „[...] stół biskupi nie tak błyszczec srebrnymi naczyniami jako wiary świątobliwej czynnościami [...], przy którym czytanie Pisma św., a nie baśnie przemieszane być mają”<sup>794</sup>.

786. AGAD, AR V, sygn. 15748, Leon Szeptycki do Michała Kazimierza Radziwiłła, 23 VI 1751, s. 6–7; AC, t. 7, Вильна 1870, s. 226.

787. Б. I. Балик, dz. cyt., s. 288–289.

788. Osadzenie Danesiego na dworze królewskim na skutek intryg dworskich nie powiodło się, ale kapelmistrz L. Szeptyckiego w 1776 roku otrzymał posadę na dworze Michała Kazimierza Ogińskiego w Słonimiu. A. Żórawska-Witkowska, *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995, s. 51.

789. *Muzyka w czasopiśmie...*, s. 88.

790. Tamże, s. 90.

791. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 10, Warszawa 1862, s. 118–119.

792. BUW, rkps 132, s. 301–303.

793. L. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 887.

794. T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 73.



W organizacji świąt, bankietów i w dekoracji stołu nawiązywano do aktualnie obowiązującej mody. Metropolita Smogorzewski poszukiwał modnych wówczas bibelotów i zastaw stołowych. W 1787 roku apelował do Bielańskiego: „[...] dla przyozdobienia mojego stołu potrzebuję zwierciadlanych z girlandowymi galeryjkami tafel, girlandowych lichtarzy oraz porcelanowych osóbek, koszyków i talerzy do fruktów” i prosił o ich zakup. Nabyte zostały: „tafle zwierciadlane kwadratowe, 36 talerzy, 26 osóbek do tafli, 12 koszyków do fruktów”<sup>795</sup>. Prawdopodobnie metropolita zamierzał wykorzystać luksusowe dobra do godnego podjęcia w Radomyślu króla Stanisława Augusta, który właśnie wyruszał do Kaniowa na spotkanie z carycą Katarzyną. Posiadaczem znacznej ilości sreber uświetniających przyjęcia – m.in. zastawy stołowej, zastawy herbacianej, świeczników – był metropolita Atanazy Szeptycki. W jego zasobach sreber znajdowały się między innymi: 2 wazy wyłaczane z pokrywami, 2 płyty pod wazy, półmiski, koszyk do cytryn, 2 solniczki. Hierarcha ten miał również znaczne zasoby naczyń szklanych oraz obrusów i serwet holenderskich, gdańskich i krakowskich. Kolejny biskup lwowski Piotr Bielański pozbył się części ozdób stołowych wystawiając je na licytację (m.in. 10 „tafli zwierciadlanych” i 77 „osóbek porcelanowych”)<sup>796</sup>. Trudno stwierdzić, czy uznał je za zbędne, czy niemodne. Biskup Maksymilian Ryłło nabył do jadalni w Gdańsku luksusową zastawę stołową (talerze farfururowe, „farfury japońskie, farfury angielskie”)<sup>797</sup>. Kolejny biskup w Chełmie Porfiriusz Ważyński, aby zapewnić godną oprawę stołu podczas obiadu wydawanego przez generała Michała Raczyńskiego w obozie powstańców kościuszkowskich pod Chełmem, był zmuszony do wypożyczenia zastawy<sup>798</sup>. Łamiący wielokrotnie normy zachowania Cyprian Stecki był oskarżany o przerobienie zgromadzonych w biskupiej zakrystii sreber na zastawę stołową<sup>799</sup>.

Brak źródeł nie pozwala na odtworzenie tradycji kulinarnych, chociaż na podstawie kilku informacji można przypuszczać, że biskupi dążyli do dorównania stołom szlachty i magnaterii. W lwowskiej rezydencji Leona Szeptyckiego odrębnym od kuchni pomieszczeniem była cukiernia, która zapewne służyła do przygotowywania deserów, a może nawet lodów, do czego mogły służyć 2 „puszki cynowe do lodu”<sup>800</sup>. Maksymilian Ryłło, biskup diecezji chełmskiej, należącej do skromniej uposażonych, systematycznie w sierpniu każdego roku dokonywał zakupów w Gdańsku, korzystając z usług swoich przedstawicieli. Wśród „sprawunków gdańskich” biskupa znajdowały się drogie przyprawy: pieprz, imbir, kmin wenecki, cynamon, kwiat muszkatolowy, goździki i szafran. Na liście zakupów nie brakowało luksusowych produktów spożywczych (migdały, pistacje,

795. ЦДАВАЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, s. 26–27.

796. Tamże, sygn. 95, s. 2–5; ОДАМ, т. 2, s. 100. Ruchomości te były częścią masy spadkowej po śmierci metropolity.

797. APL, ChKGK, sygn. 591, s. 1–253.

798. *Wiadomość o diariuszu...*, z. 3, s. 27.

799. BUW, rkps 132, s. 301–303.

800. ЦДАВАЛ, F. 491, op. 1, sygn. 95, s. 4.

rodzynki, daktyle, oliwki, kapary, oliwa hiszpańska, oliwa turecka, oliwa prowansalska, świeże cytryny, cukier rafinowany, „sok limonowy, serdele włoskie”) oraz wybornych trunków. Biskup kupował wina francuskie, szampańskie, burgundzkie, a także herbatę i tabakę<sup>801</sup>. Na potrzeby dworu metropolity Jasona Smogorzewskiego nabywano luksusowe produkty spożywcze w Berdyczowie. Na zachowanych rachunkach znajdują się między innymi kawa, cukier, migdały słodkie i gorzkie, skórki pomarańczowe, asafetydy, cynamon, cytryny, rodzynki, herbata chińska, pistacje, wanilia, „serdele”, oliwki, jabłka, ser „olęderski”, oliwa turecka<sup>802</sup>. Na śniadanie wydane przez metropolitę Smogorzewskiego dla goszczącego przy okazji przejazdu Katarzyny w 1780 roku Grigorija Potomkina do picia podano czekoladę<sup>803</sup>.

Ważnym elementem biskupiego stołu było wino, które najczęściej nabywano w Warszawie i Lwowie, szukając pośredników w zakupach we własnym gronie. Smogorzewski prosił o „dobre wino” przebywającego wówczas w stolicy Stefana Lewińskiego (1781 r.)<sup>804</sup>. We Lwowie dokonywał jego zakupu za pośrednictwem Bielańskiego (1784 r.)<sup>805</sup>. Lewiński do rezydencji w Rożyszczach poszukiwał wina węgierskiego „po cenie” we Lwowie z pomocą Bielańskiego (1788 r.)<sup>806</sup>. Zakup udał się, o czym Lewiński nie omieszczał donieść swemu pośrednikowi: „Miałem z Rożyszcz doniesienie, że wino w całości zaprowadzone, oprócz jednej beczki, może to tego białego, które w drodze odpieczętować musieli, dlatego, że dno wysadziło. Będzie to wino czekało mojego do diecezji przybycia [...]” (1789 r.)<sup>807</sup>.

W zewnętrznej oprawie życia codziennego biskupi starali się wyróżniać na tle miejscowych społeczności szlacheckich i aspirowali do naśladowania zwyczajów podpatrzonych na dworach magnackich. Wielu hierarchów miało okazję z bliska przyrzeć się splendorowi dworów i rezydencji oraz stylowi życia kardynałów rzymskich, a także doświadczyć przepychu, jakim się otaczali. Porównanie z rezydencjami i stylem życia biskupów obrządku łacińskiego pokazuje niezmiernie słabą kondycję hierarchii unickiej. Brak jest informacji o znaczącej kulturotwórczej roli dworów biskupich. Unicy hierarchowie nie potrafili, a raczej nie mieli możliwości finansowych i środowiskowych do „używania” sztuki na dużą skalę. Brak fundacji śmiałych, arcybogaty, wyjątkowych. W podtrzymywanie stylu funkcjonowania magnackich dworów szczególnie wyróżniali się biskupi legitymujący się pochodzeniem ze znaczących i wpływowych rodzin: Cyprian Stecki, Felicjan Filip Wołodkowicz. Wystawny tryb życia Steckiego przyniósł mu znaczne zadłużenie, szacowane w momencie jego śmierci na 96 800 zł<sup>808</sup>.

801. APL, CHKGK, sygn. 591, s. 1–253.

802. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3275, s. 86; sygn. 3277, s. 3.

803. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 395.

804. ЦДІАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 87.

805. Tamże, s. 78.

806. Tamże, F. 684, op. 1, sygn. 1764, s. 6.

807. Tamże, sygn. 1765, s. 10.

808. BCzart, sygn. 739, s. 1061.

Można przypuszczać, że nie wszyscy hierarchowie z opisywanego grona usiłowali prowadzić magnacki tryb życia. Niektórzy ukształtowani w zakonie dostojnicy także po objęciu godności biskupiej, nawet w sytuacji gdy mieli możliwości i gdy wypadało prowadzić wystawne życie salonowe, żyli zgodnie z wykształconymi wcześniej nawykami. Oto opinia o Teodozym Rostockim, zamieszczona w pamiętniku Jana Dukana Ochockiego: „Był to mnich prosty, oszczędny niezmiernie i nie mający pojęcia życia takiego, jakie prowadzić musiał na stopniu wysokim, który zajmował [...]. Męki z nim wycierpiałem czyścicowe; jadłem blisko tygodnia polewkę spartańską; stół był tak zły, że prokurator w biednym klasztorze jada lepiej [...] z oszczędności długi czas szwajcara nawet nie trzymał”<sup>809</sup>.

---

809. *Pamiętniki Jana...*, t. 1, s. 343–344.



# Biskupi jako ordynariusze diecezji

## 1. Organizacja synodów

Biskupi metropolii kijowskiej, zgodnie z zaleceniami synodu zamojskiego, za podstawowe narzędzia pracy duszpasterskiej uważali przeprowadzanie wizytacji i organizację soborów (synodów)<sup>1</sup>, stanowiących w eklezjologii Kościołów wschodnich, jeden z centralnych organów zarządzania, podstawę administracji oraz instytucję dyscyplinującą cerkiewną wspólnotę. Odpowiadali za ich przygotowanie i przeprowadzenie w swoich diecezjach. W odróżnieniu od soborczyków dekanalnych, organizowanych przez dziekanów (namiestników, protoprezbiterów), synody organizowane przez biskupów określane były jako sobory „namistnickie”, „pomistne”, jak również kongregacje diecezjalne, kongregacje generalne, synody dziekańskie<sup>2</sup>. W XVIII wieku sobory „namistnickie” zyskiwały jeszcze bardziej na znaczeniu z powodu odchodzenia od trzystopniowego systemu zarządu i kontroli (wizytacja, soborczyk, sąd), co było konsekwencją wpływów łacińskiego modelu duszpastersko-administracyjnego<sup>3</sup>.

Biskup był traktowany jako *protos* soboru, który jednoosobowo ustanawia sprawy priorytetowe dla diecezji. W epoce nowożytnej biskupi metropolii kijowskiej byli jedynymi prawodawcami synodu. Duchowieństwo miało jedynie głos doradczy. Kanony cerkiewne nie przewidywały kolegialnego przewodniczenia. Program soborów układany był wcześniej, zgodnie z wolą biskupa diecezjalnego i nie dopuszczano możliwości jego nieaprobowania głosami duchowieństwa<sup>4</sup>. W gronie hierarchów istniała świadomość historyczna roli biskupów w zwoływaniu soborów. W wyjaśnieniu prerogatyw hierarchów do organizacji synodów, skierowanym do Stolicy Apostolskiej 10 kwietnia 1715 roku, Leon Kiszka powoływał się na osiemsetletnią historię wiary chrześcijańskiej na Rusi, postanowienia unii brzeskiej, przepisy prawa kanonicznego i prawodawstwo Rzeczypospolitej<sup>5</sup>.

1. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 99–101.

2. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 899.

3. I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 25.

4. Tamże, s. 56, 63.

5. EM, vol. 4, s. 44–45, *Собори Львівської...*, s. IIII.

W 1781 roku biskup Symeon Młocki, zwołując synod diecezji brzeskiej, tytułował siebie „generalnym promotorem synodalnym”<sup>6</sup>.

Różne formy zwoływania synodów były praktykowane w XVII stuleciu z pewnością w diecezjach chełmskiej, lwowskiej, łuckiej, włodzimierskiej i smoleńskiej<sup>7</sup>. Kodyfikacja spraw organizacji soborów nastąpiła na synodzie zamojskim. Ustawy synodalne traktowały sobory eparchialne jako spotkanie duchowieństwa, na czele którego stoi biskup jednoosobowo ustanawiający program. Podkreślono również funkcje administracyjne soborów, przekształcających się faktycznie w zebranie namiestników (protopopów, dziekanów). Reforma zamojska zakładała organizację soborów diecezjalnych corocznie w jednym miejscu, ale dozwolono praktykę by co drugi rok gościły w różnych częściach diecezji, uwzględniając indywidualne tradycje, możliwości realizacji i uwarunkowania dogodne dla duchowieństwa. W czasie zjazdów dziekani i proboszczowie mieli obowiązek dostarczać raporty dotyczące takich zagadnień jak beneficja, administracja sakramentów, katechizacja, wdrażanie postanowień synodalnych, wewnętrzny i zewnętrzny stan budynków cerkiewnych, świętowanie niedzieli i dni świątecznych, uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Eucharystii, zachowanie obowiązujących postów, uprawianie magii i zabobonów. Sporządzone raporty miały być przedkładane ordynariuszowi jeszcze przed rozpoczęciem obrad<sup>8</sup>. W założeniu synodu zamojskiego sobory miały być formą regularnej kontroli całej diecezji.

Dostępne źródła i opracowania pozwalają na odtworzenie aktywności na tym polu duszpasterskim małego grona biskupów, ale potwierdzają zasadniczą rolę biskupów w organizacji synodów.

Biskupi wzywali duchowieństwo na synody listami pasterskim, w których wskazywali datę oraz miejsce ich przeprowadzenia oraz sposób przygotowania się uczestników. Najczęściej zalecali sporządzenie spisu zawierającego informacje o dekanatach, parafiach, duchownych, beneficjach, okazanie się prowadzeniem ksiąg metrykalnych. Teodozy Rostocki w obwieszczeniu wzywającym dziekanów metropolii na „kongregację generalną” przedstawił następujące cele synodu: „zaradzić potrzebom diecezji”, „zapobiec grożącym niebezpieczeństwom”, „naprawić co jest zepsutego” (14 marca 1789 r.)<sup>9</sup>, natomiast w liście zwołującym synod metropolii w 1791 roku rolę zgromadzenia przedstawiał następująco: „Najistotniejszą Pasterstwa naszego znając powinność, abyśmy zaradzali o potrzebach trzody nam powierzonej i współpracownikach naszych, tej przestrzegali pilności i doskonałości jakiej potrzeba [...], a wiedząc, że takowa powinność najdokładniej dopełniać się może przez synody diecezjalne świętymi kanonami nakazane i upoważnione [...] dla zaszczepienia dobrego porządku

6. APL, ChKGK, sygn. 758, s. 92.

7. *Собору Львівської...*, s. XLVII–XLVIII.

8. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 99–100.

9. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 56, s. 9.



w duchowieństwie, albo zaniedbanego podniesienia nieobyczajności i niesforności wykorzenia, karności pomnożenie” (5 kwietnia 1791 r.)<sup>10</sup>.

Biskupi decydując o zwołaniu synodu dbali o szczegóły organizacyjne. Porfiriusz Ważyński, powierzając organizację synodu w tzw. diecezji polskopółockiej oficjałowi połockiemu Cezaremu Czudowskiemu, wysłał treść obwieszczenia zwołującego, mającego służyć jako wzorzec do druku w drukarni jezuitów w Połocku. Ostatecznie obwieszczenia nie wydrukowano „bo za duży expens”<sup>11</sup>. Najczęściej tok obrad synodalnych zorganizowany był w sesje rozpoczynające się liturgią, po której biskup zwracał się do uczestników z kazaniem.

Praktykowano organizację synodów pomimo absencji biskupów. Podczas nieobecności Atanazego Szeptyckiego w latach 1716 i 1718 zastępowali go archidiacon katedry lwowskiej bazylianin Partenij Łomikowski i Teodor Soczyński, wykonujący obowiązki sędziego. Podczas synodu diecezji chełmskiej w 1749 roku Felicjana Filipa Wołodkowicza zastępował ówczesny przełożony klasztoru bazylikańskiego w Chełmie Maksymilian Ryłło<sup>12</sup>. Synodowi diecezji przemyskiej w 1780 roku po śmierci biskupa Atanazego Szeptyckiego przewodniczył wikariusz generalny Andrzej Jakobiński<sup>13</sup>. Z powodu niemożności przybycia Teodozy Rostocki „za prezydenta kongregacji” duchowieństwa poleskich dekanatów diecezji chełmskiej wyznaczył rektora seminarium w Chełmie Olimpiusza Zajkowskiego (2 maja 1789 r.)<sup>14</sup>. Nieobecność biskupa prawdopodobnie nie wpływała na przebieg obrad, ale obniżała ich prestiż i mogła przekładać się na niższą motywację do realizacji postanowień synodalnych.

Gremium uczestników synodów w poszczególnych diecezjach było zróżnicowane. W większości diecezji w obradach uczestniczyli wybrani według różnych zasad reprezentanci. Na sobory diecezji metropolitarnej przybywali dziekani i przedstawiciele poszczególnych dekanatów (np. 1781 r., 1782 r.)<sup>15</sup>. W archidiecezji połockiej prawdopodobnie obowiązywała zasada zastosowana przy zwołaniu synodu w 1791 roku w części tzw. polskopółockiej przez Porfiriusza Ważyńskiego, który zaprosił dziekanów oraz po dwóch przedstawicieli z dekanatu wybranych na soborkach<sup>16</sup>. W diecezji łuckiej w 1773 roku na synodzie zgromadzili się dziekani i kilkunastu przedstawicieli duchowieństwa<sup>17</sup>. Informacje o synodach diecezji przemyskiej również potwierdzają stosowanie tej zasady. Na synodzie zwołanym przez Hieronima Ustrzyckiego w 1740 roku zgromadzili się

10. Tamże, s. 9–10.

11. APL, ChKGK, sygn. 18, s. 11–14.

12. A. Gil, *Chełmska...*, s. 109.

13. Г. Лакота, *Три синоди Перемишкьї й епархіяльні постанови валявськї в 17.–19. ст.*, Перемишль 1939, s. 69–74.

14. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 56, s. 17.

15. Л. М. Коялович, *История воссоединения западнорусских униатов старых времен (до 1800 г.)*, Минск 1998, s. 226; Л. Тимошенко, *3 історії...*, s. 34.

16. APL, ChKGK, sygn. 18, s. 15–17.

17. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 899.

dziekani i ich zastępcy oraz delegat biskupa, oficjał generalny, wikariusz katedralny i delegat bazylianów. Grono dziekanów gromadziło się również na synodach organizowanych przez Atanazego Szeptyckiego<sup>18</sup>. Po objęciu diecezji Maksymilian Rytło na zjazd wezwał oprócz dziekanów również po dwóch innych duchownych wydelegowanych z każdego dekanatu<sup>19</sup>. W diecezji chełmskiej na synodach gromadzili się dziekani i przedstawiciele duchowieństwa. Na zjeździe w diecezji chełmskiej pod przewodnictwem biskupa Porfiriusza Ważyńskiego w 1791 roku uczestniczył przełożony klasztoru Bazylianów przy katedrze chełmskiej, rektor seminarium w Chełmie i 58 duchownych<sup>20</sup>. W diecezji lwowskiej na synodach gromadzili się dziekani<sup>21</sup>. Natomiast w diecezji włodzimierskiej, zarówno w synodach organizowanych dla części włodzimierskiej, jak i brzeskiej, prawdopodobnie uczestniczył ogół duchowieństwa. W synodzie we Włodzimierzu w 1715 roku zorganizowanym przez Leona Kiskkę udział wzięli członkowie kapituły (kryłosu), wykładowcy miejscowego seminarium oraz około 200 duchownych z włodzimierskiej części diecezji<sup>22</sup>. W świetle listu Symeona Młockiego, zwołującego synod dla części brzeskiej w 1781 roku, na obrady mieli przybyć wszyscy duchowni<sup>23</sup>.

Biskup Felicjan Filip Wołodkowicz zwołał synod ogółu duchowieństwa archidiecezji metropolitarnej w sytuacji nadzwyczajnej. Wróciwszy po nieobecności spowodowanej wydarzeniami konfederacji barskiej, około 400 duchownych złożyło podczas soboru obietnicę pozostania w unii i podporządkowania się metropolicie. Zróznicowane grono zgromadził na synodzie diecezji metropolitarnej w 1783 roku Jason Smogorzewski. Oprócz dziekanów 50 dekanatów metropolii na obrady przybyli przedstawiciele diecezji włodzimierskiej, lwowskiej i dekanatu braclawskiego<sup>24</sup>. Niezależnie od składu gremium zgromadzonego na synodzie podczas soborów głos prawodawczy mieli jedynie hierarchowie, a duchowieństwo – wyłącznie doradcy<sup>25</sup>.

Pomimo wyselekcjonowanego grona uczestników synodów częstym problemem była absencja. W diecezji lwowskiej w celu podniesienia frekwencji dziekanów (namiestników) biskup Atanazy Szeptycki świadomie zwoływał synody ze znaczącym wyprzedzeniem, czego przykładem może być ogłoszenie wyznaczonego na 16 maja zjazdu już 29 stycznia, wraz z zapowiedzią usunięcia z urzędu i obłożenia klątwą dziekanów, którzy nie przybędą na obrady. Do lekceważącego obecność na synodach dziekana czeczelnickiego Lew Szeptycki skierował list wzywający do zebrania katedratyku i przybycia na synod (20 marca 1750 r.).

18. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 35, 45.

19. Tenże, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 70–71.

20. *Synody diecezji...*, s. 14–15.

21. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 899; EM, vol. 5, s. 14–20; vol. 8, s. 126–130, 141, 310–312.

22. I. Скочиляс, *Релігія...*, s. 23.

23. APL, ChKGK, sygn. 758, s. 92.

24. Л. Тимошенко, *З історії...*, s. 38–39.

25. I. Скочиляс, *Релігія...*, s. 23.

Biskup dyscyplinował dziekanów opuszczających obrady również zapowiedzią kar finansowych i złożeniem z urzędu<sup>26</sup>. Teofil Godebski duchownym, którzy nie przybędą na kongregację, groził ekskomuniką (1752 r.)<sup>27</sup>. Na synodzie diecezji chełmskiej sprawdzano listę obecności (1798 r.)<sup>28</sup>.

Wybór miejsca obrad należał do biskupów poszczególnych diecezji. W celu praktycznego ułatwienia duchownym przybycia na synody w niektórych diecezjach organizowano je w kilku miejscowościach dla uczestników z określonej części. Decyzja o podziale diecezji na okręgi synodalne należała do biskupa. Synod zamojski usankcjonował zwyczaj corocznych „częściowych” synodów pozwalając, aby odbywały się w kolejnych latach dla poszczególnych okręgów synodalnych w taki sposób, aby objęły w ciągu trzech lat całą diecezję<sup>29</sup>. W archidiecezji metropolitarnej metropolici mogli wykorzystywać stolice katedralne. W latach 80. i 90. Jason Smogorzewski i Teodozy Rostocki organizowali synody w Radomyślu<sup>30</sup>. W świetle dostępnych informacji diecezji łuckiej miejscem zebrań soborowych był Żydyczyn (w 1689 r.)<sup>31</sup> i Łuck (przed 1783 r.)<sup>32</sup>. Duchowieństwo diecezji pińskiej zebrało się na „sobór generalny” w Pińsku (maj 1731 r.)<sup>33</sup>. Na podstawie propozycji przedstawionych przez Porfiriusza Ważyńskiego przed wyjazdem do archidiecezji połockiej w 1791 roku można przypuszczać, że miejscami soborów w mogły być dla tego obszaru Uszacz, Połock, Plissa. Ostatecznie po konsultacji z przełożonymi klasztorów bazylikańskich w Połocku i Berezwechu synod w 1791 roku zwołano w Dolcach Wielkich<sup>34</sup>. W diecezji przemyskiej biskupi wybierali miejsce obrad według swego uznania i przeprowadzali sobory zarówno w przemyskiej katedrze, jak i monasterze Świętego Spasa (pod Starym Samborem) oraz Straszewiczach<sup>35</sup>. W drugiej połowie XVIII wieku zjazdy zwoływano zazwyczaj w Walawie. Wyjątkowo w 1787 roku kongregacja miała miejsce w Krystynopolu<sup>36</sup>. W diecezji włodzimierskiej synody gromadzące duchowieństwo części włodzimierskiej odbywały się we Włodzimierzu, a brzeskiej w Brześciu, prawdopodobnie w klasztorze Bazylianów (np. w 1781 r.)<sup>37</sup>. Podobnie jak w innych diecezjach, w drugiej połowie XVIII wieku również w tej diecezji zauważalna jest tendencja do przenoszenia obrad z miast katedralnych do

26. *Собори Львівської...*, s. 136–138, 148–149, 162–164.

27. APL, ChKGK, sygn. 179, s. 75.

28. *Synody diecezji...*, s. 46.

29. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 99.

30. Л. М. Коялович, dz. cyt., s. 226; Л. Тимошенко, *З історії...*, s. 34, 38–39; A. Winiarz, dz. cyt., s. 171.

31. I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 61.

32. EM, vol. 8, s. 325–326.

33. BN, BOZ, sygn. 930, s. 94; I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 21.

34. APL, ChKGK, sygn. 18, s. 7–11, 15–17.

35. М. Андрусак, *Записник митрополиты Юрия Винницкого с 1706 г.*, „Analecta OSBM” 1932, t. 4, вип. 1–2, s. 187; S. Nabywaniec, *Уніццу...*, s. 45; I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 37.

36. Г. Лакота, *Три...*, s. 6263; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 70–71.

37. APL, ChKGK, sygn. 758, s. 92; I. Скоциляс, *Релігія...*, s. 20–23.

biskupich rezydencji. Teofil Godebski organizował obrady w dobrach biskupów w Tryszynie koło Brześcia (1752 r.), natomiast Antonin Młodowski w rezydencji w Biskupiczach<sup>38</sup>. Chełmscy hierarchowie Felicjan Filip Wołodkowicz (1749 r.)<sup>39</sup> i Maksymilian Ryłło (1783 r.)<sup>40</sup> zwoływali synody także w posiadłości biskupiej w Białopolu. W diecezji chełmskiej tradycyjnie obrady synodalne były prowadzone w dwóch miejscach. Teodozy Rostocki w skierowanej do Jasona Smogorzewskiego korespondencji pisał o odprawionych dwóch synodach, według zwyczaju – jednym na Polesiu i drugim pod Chełmem (12 czerwca 1788 r.)<sup>41</sup>. Również Porfiriusz Ważyński dla wygody duchowieństwa diecezji chełmskiej organizował synody w dwóch okręgach. Dwa odrębne spotkania były traktowane jako jeden synod całej diecezji (w 1792 r. dla poleskich dekanatów w cerkwi Wiszniewskiej, a tydzień później w Chełmie, w 1794 r. 1 maja w Lubomlu, 15 maja w Pokrówce)<sup>42</sup>. Synody zwoływane przez Ważyńskiego w latach 1793, 1795–1804 ze względu na sytuację polityczną zwoływane były tylko w Pokrówce<sup>43</sup>. Obrady synodalne diecezji lwowskiej, oprócz miast katedralnych (Kamieniec, Kryłos, Lwów), organizowano również w majątkach diecezjalnych (Perehińsko), rezydencjach biskupich (Uniów) i innych miejscowościach (Bar, Brzeżany, Horodecka, Międzybórz, Perehińsko, Rohatyń)<sup>44</sup>.

Zgodnie z prawem i tradycją metropolii kijowskiej sobory miały odbywać się corocznie. Obecny etap badań nie pozwala na potwierdzenie tej zasady, ale należy przypuszczać, że z powodu ważnych zadań przypisanych synodom – takich jak przekazanie poświęconego w Wielki Czwartek krzyżma (*муро*) oraz leżący w interesie biskupów pobór katedratyku (*proventum mensae*) – starano się je zwoływać regularnie. Pobór katedratyku był w ówczesnych kategoriach mentalnych wyznacznikiem uznania władzy biskupa, szczególnie w diecezjach, które dołączyły do unii na przełomie XVII i XVIII wieku. Podobnie jak w eparchii lwowskiej, na początku XVIII wieku opłata katedratyku przez duchowieństwo była oznaką posłuszeństwa biskupowi. Jego brak manifestowany był zaś odmową spłaty. Zbiórka katedratyku na synodach wzbudzała sprzeciw duchowieństwa, które skargi przeciw tym praktykom skierowało nawet do Rzymu. Leon Kiszka, opierając się na decyzjach soboru trydenckiego, zdołał przekonać Stolicę Apostolską o zasadności prawnej zbierania podatków podczas soborów diecezjalnych<sup>45</sup>.

Pomimo trudności z przestrzeganiem zasady corocznego zwoływania – związanych z utrudnieniami wynikającymi z okoliczności politycznych czy epidemii

38. APL, ChKGK, sygn. 179, s. 75.

39. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 41; A. Gil, *Chełmska...*, s. 109.

40. Г. Лакота, *Три...*, s. 73–78.

41. АВАК, т. 16, Виљна 1889, s. 405; ХГУМ на 1875 год, Варшава 1874, s. 118–119.

42. *Synody dycezyi...*, s. 16–17, 50.

43. APL, ChKGK, sygn. 12, s. 61; *Synody dycezyi...*, s. 21–22.

44. *Собори Львівської...*, s. LXXVIII.

45. I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 52–53; I. Скочиляс, «Дар любові»: куниче (катедратик) у Київській митрополії XIII–XVIII століть, Львів 2013.

– w świetle badań znawcy problematyki dotyczącej synodów metropolii kijowskiej Ihora Skoczylasa w metropolii kijowskiej w drugiej połowie XVIII wieku synody zwoływane były co roku<sup>46</sup>. Również relacja o stanie archidiecezji metropolitarnej przesłana do Rzymu przez Floriana Hrebnickiego informowała o organizacji w czasie jego rządów synodów niemal co roku<sup>47</sup>. Trudno jednoznacznie przedstawić aktywność na tym polu metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza. W świetle badań Stanisława Nabywańca prawdopodobnie nie zwoływał on synodów dla archidiecezji kijowskiej<sup>48</sup>. Szczegółowe badania aktywności synodalnej biskupów diecezji lwowskiej w XVIII wieku przeprowadzone przez Ihora Skoczylasa pokazują, że hierarchowie lwowscy zwoływali synody regularnie, a ich brak był sytuacją na tyle odbiegającą od normy, że biskupi czuli się w obowiązku usprawiedliwić. Leon Szeptycki zaniechanie organizacji synodów w latach 1750–1760 wyjaśnił w listach pasterskich. W liście wydanym 13 stycznia 1771 roku niezwołanie zjazdu tłumaczył okolicznościami politycznymi i społecznymi oraz epidemią, natomiast 23 października 1778 roku usprawiedliwił się sprawami większej wagi. Kolejny biskup lwowski Piotr Bielański systematycznie zwoływał synody w latach 1781–1793<sup>49</sup>. Sprawa częstotliwości i regularności organizowania zjazdów przez poszczególnych biskupów pozostałych diecezji wymaga dalszych badań. Regularnie 12 synodów dla diecezji chełmskiej zorganizował Porfiriusz Ważyński<sup>50</sup>.

Zaniedbania biskupów w zwoływaniu synodów stały się przyczyną skarg. Teofilowi Godebskiemu Kongregacja Rozkrzewiania Wiary postawiła zarzut nieregularnego zwoływania duchowieństwa i nadużyć, jakich dopuszczała się miejscowa hierarchia podczas soborowania<sup>51</sup>. O przestrzeganie regularnego zwoływania synodów zabiegało duchowieństwo, np. w diecezji przemyskiej z powodu zaniechania zwołania synodu przez administratora diecezji (ihumena z Ławrowa Beniamina) interweniowało w Stolicy Apostolskiej i w Warszawie (1716 r.)<sup>52</sup>.

Tradycja cerkiewna wymagała, aby zebrania odbywały się w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, zwaną z tego powodu Soborową, kiedy to w Cerkwi wschodniej czczono pamięć Ojców Soborów Powszechnych. Z powodów praktycznych część hierarchów unickich nalegała, aby eparchialne sobory odbywały się w czasie najdogodniejszym do odbioru przez duchownych poświęconego w Wielki Czwartek krzyżma. Zasady te nie były jednak na ogół przestrzegane. W diecezji przemyskiej w XVIII wieku zjazdy cerkiewne odbywały się w styczniu,

46. *Собори Львівської...*, s. I.

47. EM, vol. 4, s. 367–368.

48. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 195.

49. *Собори Львівської...*, s. LXXXI, LXXXV, 164–170.

50. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Rzeczypospolitej...*, s. 107; A. Gil, *Chełmska...*, s. 123.

51. LE, vol. 5, Romae 1981, s. 241–261.

52. *Litterae SCPF*, vol. 3, s. 116–117; SEU, vol. 2, s. 115–117; *Собори Львівської...*, s. III–III.

marcu, wrześniu i innych miesiącach<sup>53</sup>. Jason Smogorzewski organizował synody w maju. Porfiriusz Ważyński również preferował miesiące wiosenne (kwiecień, maj, czerwiec). W czasach rządów Leona Szeptyckiego w diecezji lwowskiej wszystkie sobory odbyły się zgodnie z cerkiewną tradycją w czasie poprzedzającym Wielkanoc, najczęściej w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu<sup>54</sup>. Różnorodność doboru terminu wynikała z indywidualnych decyzji poszczególnych biskupów.

Celem soborów był bezpośredni kontakt hierarchy z kapłanami, pasterskie nauczanie duchowieństwa, egzaminowanie kleru, rozpatrywanie spraw z praktyki cerkiewno-kanonicznej, wyjaśnianie wątpliwości co do konieczności święceń kapłańskich i obsadzania cerkiewnych beneficjów. Czas synodów był wykorzystywany do wydawania dekretów sądu duchownego, wyboru egzaminatorów, spowiedników, kontroli antymisów, ksiąg liturgicznych, metrykalnych i wizytacyjnych, załatwiania spraw administracyjnych, gospodarczo-finansowych, przyjmowania skarg od włościan, kolatorów i duchowieństwa. Biskupi w obradach synodów przeprowadzanych na forum diecezji odgrywali kluczową rolę: udzielali pouczenia egzaminatorom i sędziom, kandydatom do kapłaństwa przygotowującym się w czasie soboru do święceń, nauczali w sprawach moralnych i duszpasterskich, rozpatrywali kwestie kadrowe. Biskupi wykorzystywali sobory do urzeczywistnienia wykonywania władzy administracyjnej: obwieszczali rozporządzenia, na sesjach soborowych ogłaszali nominacje na urzędników biskupich<sup>55</sup>. Przewodnia rola biskupa na synodzie przejawiała się również w wygłoszeniu nauki pasterskiej o charakterze pouczenia, najczęściej odnoszącej się do bieżących problemów duszpasterskich.

Biskupi diecezji przystępujących do unii wykorzystywali synody do stabilizacji sytuacji w nowych warunkach. W diecezji przemyskiej kluczowe znaczenie organizacyjne miał synod z 1693 roku, w trakcie którego pod przewodnictwem Innocentego Winnickiego podjęto ważne uchwały o charakterze organizacyjnym (wybór generalnego namiestnika) i duszpasterskim (polecenia dotyczące katechizacji, kaznodziejstwa, administrowania sakramentów)<sup>56</sup>. Również w diecezji lwowskiej do akceptacji unii wykorzystano synod (1694 r.)<sup>57</sup>. Zjazdy służyły integracji środowiska duchowieństwa. Podczas synodu diecezji chełmskiej w 1799 roku wystąpiło ono z propozycją odprawienia liturgii w intencji biskupów diecezji chełmskiej: Jakuba Suszy, Felicjana Filipa Wołodkowicza, Maksymiliana Ryły i za pomyślność obecnego biskupa diecezji Porfiriusza Ważyńskiego oraz metropolity Teodozego Rostockiego<sup>58</sup>. Synody były formą wzmacniania orga-

---

53. М. Андрусак, *Записник...*, s. 31; I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 38.

54. *Собори Львівської...*, s. LXXXIV.

55. I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 24, 47–50.

56. T. Śliwa, *Przemyska...*, s. 87.

57. E. Likowski, dz. cyt., t. 2, s. 264–268.

58. *Synody dyecezyi...*, s. 46.



nizacyjnego. W 1712 roku, przed ingresem na katedrę w Kamieńcu w diecezji lwowskiej, Barlaam Szeptycki w zwołał tam synod pod ochroną wojsk hetmana Adama Sieniawskiego<sup>59</sup>. Jason Smogorzewski wykorzystał synod metropolii do obwieszczenia swojej władzy metropolity, a jako kulminację obrad wyznaczył złożenie wyznania wiary, odnowienie przyrzeczenia wierności papieżowi i królowi (1781 r.)<sup>60</sup>.

Biskupi poprzez postanowienia synodalne podejmowali realizację programu duszpasterskiego. Regularnie poruszaną we wszystkich diecezjach kwestią była katechizacja, której prowadzenie zalecano zarówno dziekanom jak i duchowieństwu parafialnemu. Z powodu zaniedbań obowiązku katechizacji przewidywano kary. Kolejnym regularnie ponawianym zaleceniem było powoływanie w parafiach szkół i organizacja nauki czytania oraz pisania. Aktywizacji wiernych miały służyć zalecenia założenia w parafiach bractw (np. diecezji chełmskiej)<sup>61</sup>.

Podczas synodów ogłaszano kalendarz obowiązujących świąt i pouczano o należytych ich obchodzeniu<sup>62</sup>. Do częstych tematów obrad należały problemy formacji oraz dyscypliny duchowieństwa (regularna spowiedź, stosowny strój, systematyczne rekolekcje)<sup>63</sup>. W czasie zjazdów decydowano o organizowaniu zbiórek na bieżące potrzeby diecezji oraz o sprawach związanych z ich funkcjonowaniem, np. seminarium (diecezja przemyska)<sup>64</sup>.

Biskupi podczas synodów podejmowali kwestie sprawowania obrzędów cerkiewnych. W świetle relacji o stanie archidiecezji metropolitarnej przesłanej do Rzymu przez Floriana Hrebnickiego w czasie jego rządów w diecezji podczas organizowania niemal co roku synodów zajmowano się m.in. prawidłowością *orthodoxae religionis*<sup>65</sup>. Będący zwolennikiem zachowania tradycji cerkiewnych Porfiriusz Ważyński czas obrad synodalnych diecezji chełmskiej wykorzystywał do wdrażania ujednolicenia liturgii stosownie do rubryki mszałów. Dla demonstracji prawidłowej formuły podczas obrad odprawiano regularnie tzw. suche msze<sup>66</sup>. Biskupi poprzez konstytucje synodalne w sposób decydujący wpływali również na przeobrażenia zewnętrzne. Leon Szeptycki na synodzie w 1759 roku sformułował wymogi dotyczące stroju i wyglądu duchowieństwa diecezji lwowskiej. Za nieprzestrzeganie noszenia odpowiedniego obuwia, kołnierzyka

59. *Собори Львівської...*, s. LXXX.

60. Л. М. Коялович, dz. cyt., s. 226; Л. Тимошенко, *3 історії...*, s. 34.

61. Np. w diecezji przemyskiej w 1764 roku. Zob. Г. Лакота, *Три...*, s. 64–66; *Synody dyecezyi...*, s. 10.

62. W diecezji przemyskiej zakazano opuszczania parafii w dni świąteczne bez sprawowania *bogosłużeniia* w dni odpustu do innej parafii. Г. Лакота, *Три...*, s. 69–74; *Synody dyecezyi...*, s. 9, 37.

63. P. Ważyński zalecał, aby duchowni zapewnili swoim synom możliwość edukacji w szkołach łacińskich, co miało być warunkiem koniecznym do przyjęcia do seminarium i alumnatu w Wilnie. Zob. *Synody dyecezyi...*, s. 11, 18–20.

64. Г. Лакота, *Три...*, s. 62–63; *Synody dyecezyi...*, s. 13.

65. EM, vol. 4, s. 367–368.

66. *Synody dyecezyi...*, s. 6, 22, 39.

i nowego kroju stroju oraz nieprzycięcie włosów i brody wprowadził sankcje finansowe<sup>67</sup>.

Podczas obrad synodalnych poruszano również problemy wynikające z bieżącej sytuacji. W gronie zebranych na synodzie dziekanów i przedstawicieli dekanatów metropolii planowano w 1782 roku obradować nad sposobami walki z szarańczą<sup>68</sup>. Zwołując synod duchowieństwa dekanatów poleskich diecezji chełmskiej w 1789 roku Teodozy Rostocki, uwzględniając aktualną sytuację polityczną, zalecał dziekanom i proboszczom, aby sprawdzili „wierność dla tronu”, uleganie krajowym rozporządzeniom”, „spokojność niepodejrzaną, jeśliby z powinnych korbów wyruszoną była” (2 maja 1789 r.)<sup>69</sup>. Na synodzie diecezji chełmskiej w 1793 roku odniesiono się do sprawy poległych w wojnie polsko-rosyjskiej i zalecono poświęcenie miejsc pochówku żołnierzy<sup>70</sup>. Przegląd problematyki obrad synodalnych pokazuje, że dotyczyła ona wielu różnorodnych aspektów obejmujących całokształt funkcjonowania Cerkwi unickiej.

W świetle postanowień synodu zamojskiego odpowiedzialnymi za wdrażanie postanowień synodalnych byli dziekani zobowiązani do bieżącej kontroli pracy duszpasterskiej duchowieństwa parafialnego<sup>71</sup>. Postanowienia synodalne były propagowane i egzekwowane poprzez wizytacje oraz organizacje soborczyków w dekanatach<sup>72</sup>. Dziekani nie zawsze wywiązywali się z powierzonych zadań<sup>73</sup>. W sytuacjach, kiedy ich działalność nie przynosiła oczekiwanych rezultatów, biskupi odwoływali się do wydania listów duszpasterskich<sup>74</sup>. Atanazy Szeptycki po przeprowadzeniu wizytacji i zebraniu relacji wykazujących brak egzekucji konstytucji synodalnych, w celu poprawy sytuacji postanowił we wszystkich dekanatach diecezji zorganizować misje, których prowadzenie powierzył bazylianom (1742 r.)<sup>75</sup>. Działalność dziekanów była powodem skarg ze

67. *Соброри Львівської...*, s. 283.

68. Л. М. Коялович, dz. cyt., s. 34.

69. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 56, s. 17.

70. *Синоды дїєцезїї...*, s. 21–22.

71. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 99.

72. *Соброри Львівської...*, s. 30–46.

73. O uchybieniach dziekanów diecezji lwowskiej świadczą upomnienia z powodu nieprzeprowadzenia egzaminów wśród duchowieństwa powierzonych dekanatów (1737 r.), zaniechanie w egzekucji kar dla duchownych udających się z żonami na jarmarki oraz do karczem (1740 r.). Konstytucje kolejnego synodu w 1741 roku nadal zarzucały brak postępu pracy dziekanów w tej sprawie. Na kongregacji dziekanów lwowskich w 1741 roku na mocy konstytucji synodalnej nakazano im kontrolę stanu posiadania cynowych cyborium, ponieważ wizytacja wykazała, że duchowni nie respektowali tego wymogu. Zob. *Соброри Львівської...*, s. 262, 264–265.

74. Np. list pasterski Lwa Szeptyckiego wydany na skutek ignorancji duchowieństwa wobec postanowień synodowych dotyczących podnoszenia poziomu intelektualnego kandydatów do święceń, w którym kategorycznie zapowiada odmówienie święceń kandydatom, którzy nie okażą się świadectwem ukończenia szkół łacińskich (21 sierpnia 1760 r.). Zob. *Соброри Львівської...*, s. 153–156.

75. *Соброри Львівської...*, s. 266–269.

strony duchowieństwa<sup>76</sup>. Zaniechywanie obowiązków zarzucał dziekanom dekanatów diecezji lwowskiej Piotr Bielański, który w skierowanym do nich liście pisał, że: „można ich śmiało do ślepych wodzów, albo też do najemników przyrównać”. Wypominał im zaniechanie lub nienależyte przeprowadzanie egzaminów, nieprzepisowy wybór administratorów do wakujących parafii, pobłażanie nałogom pijaństwa wśród duchowieństwa i nieodpowiednią postawę, która nie może służyć jako przykład. Nieskuteczności działalności dziekanów upatrywano w braku możliwości ukarania nieposłusznych duchownych. Celem poprawy efektywności działań dziekani diecezji lwowskiej otrzymali pełnomocnictwo do wymierzania kar (1750 r.)<sup>77</sup>. Powierzenie im wdrażania i kontroli postępów w realizacji postanowień synodalnych było koniecznością w rozległych diecezjach. System ten wiązał się jednak z ryzykiem nieprawidłowości. Dziekanom – często uwikłanym w lokalne relacje towarzyskie lub powiązanim rodzinnie z miejscowymi duchownymi – trudno było dokonać obiektywnej oceny i przeprowadzić skuteczną egzekucję uchwał synodalnych. Brak regularnych kontaktów z biskupem oddalał możliwości zastosowania sankcji za nieprzestrzeżenie postanowień.

Biskupi podejmowali inicjatywy udokumentowania postanowień soborowych. W diecezji lwowskiej kodeks pt. *Konstytucje diecezjalne* powstał prawdopodobnie w 1738 roku i był uzupełniany przez pisarza soborowego z przerwami do roku 1780. Ich teksty spisano w języku polskim. Konstytucje z soboru duchowieństwa podolskiego z 1789 roku zostały opublikowane w drukarni w Berdyczowie pt. *Eparchialne prawila*<sup>78</sup>. Postanowienia synodu diecezji przemyskiej z 1740 roku zostały zredagowane we wstępie i pięciu rozdziałach. W diecezji lwowskiej, zgodnie z postanowieniami soborów diecezjalnych z lat 1738 i 1740, w każdym namiestnictwie lwowskiego biskupstwa miały być ustanowione archiwa, w których powinny być prowadzone specjalne księgi zawierające protokoły wizytacji generalnych i namiestnych oraz postanowień synodów diecezjalnych. Trudno potwierdzić stopień realizacji tych zaleceń<sup>79</sup>. Dostępne dokumenty z XVIII wieku pokazują, że w diecezjach lwowskiej, chełmskiej i przemyskiej teksty konstytucji najczęściej zapisywano w języku polskim. Można przypuszczać, że również w tym języku moderowano obrady.

W gronie hierarchów zauważano potrzebę modyfikacji zasad funkcjonowania synodów wypracowanych w XVIII wieku. Biskup lwowski Atanazy Szeptycki w dezyderatach przedłożonych w 1763 roku na planowany dwa lata

---

76. Podczas synodu diecezji chełmskiej w 1749 roku duchowieństwo zносиło skargi na dziekanów, szczególnie za wymuszanie i grabieże dokonywane podczas wizyt dziekańskich. Zob. A. Gil, *Chełmska...*, s. 109. Duchowieństwo dekanatu włodawskiego w zestawieniu problemów przygotowanych na synod organizowany przez metropolitę ok. 1790 roku zarzucało dziekanom niestosowne zachowanie. Zob. AHL LKBU, F. 634, op. 3, sygn. 36, s. 37.

77. *Соброри Львівської...*, s. 247–252, 274.

78. Tamże, s. 258–286, 324–339.

79. Tamże, s. CXXVI–CXXVII.

później synod prowincjonalny postulował o podniesienie jakości zebrań proponując, aby przebiegały mniej w formie urzędowej i z większym uwzględnieniem praktyki soborowania poprzez wprowadzenie omówień i dyskusji<sup>80</sup>. Postulat ten był w pewnym stopniu krytyką wprowadzonych, zapewne wzorowanych na tradycji Kościoła łacińskiego zasad centralizmu i hierarchicznego podporządkowania. Jason Smogorzewski, uwzględniając złą kondycję materialną duchowieństwa, proponował natomiast usprawnić kwestie praktyczne postulując, aby synody były zwoływane w takim czasie, by kapłani mogli jednocześnie odebrać nowo poświęcony olej, co zmniejszyłoby koszty podróży<sup>81</sup>.

Wiele zmian w zasadach funkcjonowania synodów przyniosły rozbiory. W państwie austriackim po pierwszym rozbiore organizacji synodów poddano kontroli władz. 20 listopada 1779 roku biskup przemyski Maksymilian Ryłło został poinformowany przez Gubernium o obowiązku powiadomienia i uzyskania zgody cesarskiej przed zwołaniem synodów. Rozporządzenie z 24 marca 1784 roku ponowiło nakaz. Pomimo zmian okoliczności politycznych praktyka zwoływania kongregacji w diecezji przemyskiej nie została zaniechana. Badania przeprowadzone przez Stanisława Nabywańca dostarczyły źródeł potwierdzających zwołanie kongregacji w latach 1773–1774, 1777, 1780–1784, 1787 i 1788<sup>82</sup>. Zmianie uległ natomiast przebieg obrad, ponieważ kongregacje służyły do kolportażu zarządzeń cesarskich<sup>83</sup>. Dla części diecezji włodzimierskiej, która na skutek rozbiorów znalazła się pod zaborem austriackim, Porfiriusz Ważyński organizował synody w Hannie (1799, 1801, 1802)<sup>84</sup>.

Sobory były dla biskupów podstawowym narzędziem sprawowania administracji i prerogatyw władzy biskupa ordynariusza. Od ich osobistego zaangażowania zależał przebieg i efektywność prac synodalnych oraz konsekwencja w egzekwowaniu programu synodalnego. Częstotliwość przeprowadzania synodów była uzależniona od osobistego zaangażowania poszczególnych hierarchów. Pomimo ogromnych możliwości, jakie stwarzało biskupom wszystkich diecezji metropolii kijowskiej prawo do regularnego zwoływania synodów, nie zawsze z niego korzystali. W projekcie przedstawionym przez diecezję lwowską w 1763 roku na planowany synod w Brześciu zwracano uwagę, że chociaż synody diecezjalne odbywają się we wszystkich diecezjach co roku, to płynnie z nich

80. Tamże, s. LVI.

81. EM, vol. 8, s. 24, 27–28; S. Wiwčaruk, *De synodo...*, s. 131.

82. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 71.

83. Na przykład M. Ryłło w 1783 roku wykorzystał synod diecezji przemyskiej do przekazania rozporządzeń państwowych władz austriackich, nakazując m.in. dziekanom umieszczanie na korespondencji daty i godziny, wprowadzenie nowych zasad przyjmowania do seminarium, informowanie o parochach zaniedbujących powinności i ignorujących mandaty cesarskie. Informował, że oporni wobec napomnień biskupa będą zmuszani do wykonywania powinności w asyście wojska. Zob. Г. Лакота, *Тпу...*, s. 73–78; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 71–72.

84. APL, ChKGK, sygn. 12, s. 62; sygn. 13, s. 16, 62, 72–73; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 60.

niewielka lub żadna korzyść. W większości diecezji dziekani spotykali się, ale tylko dla przekazania składki katedratyku, nie zaś w celu omówienia spraw cerkiewnych, potrzeb duchowieństwa i wiernych, dlatego prawo cerkiewne jest ustanawiane bez należytego przygotowania dyskusji i rzadko jest wdrażane. Postulowano, aby biskupi, którzy mają diecezję składającą się z dwóch czy trzech części, oprawiali dla każdej z nich odrębny synod<sup>85</sup>.

Biskupi wykorzystywali synody do formowania nowej sytuacji kulturowo-religijnej, ale nie zdołali doprowadzić do stworzenia odrębnego elitarnego stanu duchownego, świadomego swego powołania, wykształconego, gotowego przyjąć wyzwania wdrażania nowego programu religijnego. Synody nie stały się skutecznym elementem budowy środowiska, a biskupi nie stworzyli atmosfery korporacyjnej solidarności i odpowiedzialności za pomyślną realizację ich postanowień.

## 2. Wizytacje

Ważnym aspektem działalności duszpasterskiej biskupów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku były wizytacje. Kierując się potrzebą podjęcia działań podtrzymujących i wzmacniających unię inicjatywę przeprowadzania wizytacji w metropolii kijowskiej podjęła Stolica Apostolska. Pierwsza instrukcja w tej sprawie została sporządzona podczas posiedzenia kolegium kardynałów w Rzymie w 1643 roku, a kolejna została zaproponowana przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary w 1647 roku<sup>86</sup>. Prawdopodobnie celem instrukcji było stworzenie ujednoczonej formy przeprowadzanych wizytacji odpowiadającej wymogom Stolicy Apostolskiej. Również w XVIII stuleciu starała się ona wpływać na przebieg i efekty wizytacji przesyłając szczegółowe wytyczne w kwestii jej pożądanych efektów. Metropolicie Florianowi Hrebnickiemu Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zaleciła wykorzystanie wizytacji do podjęcia zabiegów o odzyskanie dóbr metropolitalnych zajętych przez Cerkiew prawosławną i restytucję parafii św. Praksedy w Wilnie (22 stycznia 1753 r.)<sup>87</sup>. Ingerencja w sposób przeprowadzania wizytacji była środkiem w procesie stopniowej unifikacji narzędzi kontroli i pracy duszpasterskiej z Rzymem. Obecność problematyki wizytacyjnej

---

85. *Собори Львівської...*, s. 47–48.

86. *Litterae SCPF*, vol. 1, s. 164–167, 195–196; *SEU*, vol. 1, s. 130–131; I. Скоциляс, *Програма реформ у львівській єпархії в післязамойський період візитаційні інструкції Атанасія (Шептицького) 1732 та 1739 років*, „Ковчег” 2000, т. 2, s. 347–349.

87. *Litterae SCPF*, vol. 4, s. 254–255.

w kręgu zainteresowania Stolicy Apostolskiej potwierdza jej ważną rolę w pracy duszpasterskiej.

W XVII wieku wizytacje w metropolii kijowskiej miały charakter epizodyczny i były przeprowadzane najczęściej w następstwie doraźnych okoliczności<sup>88</sup>. W XVIII wieku stały się już zwyczajną praktyką. W diecezji metropolitarnej zostały przeprowadzone w latach 1676, 1680–1681, 1684–1686, 1696, 1717 i 1720. Objazdu archidiecezji połockiej dokonano w latach 1703–1704. Aktywnością wizytacyjną wykazał się również jako administrator Leon Załęski rozpoczynając w 1694 roku wizytację metropolii i organizując trzy generalne wizytacje diecezji włodzimierskiej w latach 1695–1696, 1699–1701 i 1703–1705, do przeprowadzenia których osobiście wyznaczał komisję wizytacyjną, członkami której byli biskupi komisarz, wywodzący się ze zgromadzenia bazylianów, oraz pisarz i przedstawiciele włodzimierskiej kapituły<sup>89</sup>. Józef Lewicki przeprowadzał w 1712 i 1715 roku wizytacje przynajmniej wybranych parafii diecezji chełmskiej<sup>90</sup>, a następnie od końca 1720 do jesieni 1723 roku dokonał kilku objazdów wizytacyjnych wybranych części biskupstwa. W latach 1720–1725 odwiedził co najmniej 250 parafii w regionie<sup>91</sup>. Dążąc do zdyscyplinowania kleru diecezji lwowskiej Barlaam Szeptycki przeprowadzał wizytacje osobiście<sup>92</sup>. Działania Marcjana Białłozora w diecezji turowskiej miały charakter misyjny<sup>93</sup>. Przy obecnym stanie badań trudno potwierdzić stopień dostosowania się do kwestionariusza. Wydaje się, że na tym etapie wizytacje miały na celu pozyskanie przychylności wiernych do jedności ze

88. Kontekst religijny i społeczny wizytacji: *Генеральні візитації...*, s. LVI–LX.

89. Testy dokumentacji wizytacyjnej diecezji włodzimierskiej z lat 1695–1696, 1699–1701, 1703–1705 wraz z opracowaniem zawiera publikacja *Генеральні візитації...*

90. Fragmentaryczne adnotacje źródłowe potwierdzają przeprowadzanie wizytacji w 1628 roku na Wołyniu przez unickiego metropolitę kijowskiego Józefa Welamina Rutskiego. W diecezji włodzimierskiej wizytacji diecezji mógł dokonywać Hipacy Pocię, a wybranych parafii – Józef Mokosiej-Bakowiecki, Jan Michał Pocię, Benedykt Gliński oraz metropolita Gabeł Kolenda. *Генеральні візитації...*, s. LX–LXV. W 1633 roku Tomasz Zamoyski zezwolił unickiemu biskupowi chełmskiemu Metodemu Terleckiemu na wizytację cerkwi na terenie Ordynacji oraz w parafiach diecezji chełmskiej. Dostępne źródła odnotowują wizytacje przeprowadzane w latach 1680–1690 w dekanatach należących do litewskiej części kijowskiej diecezji metropolitarnej (cyryńskim, kleckim, nieświeskim i nowogródzkim). P. Sygowski, *Unickiego biskupa Józefa Lewickiego Rewizya Cerkwiey Znaiduiących się w Dyecyzjach Naszych Chełmskiej y Betzkiej – rozpoczęta 29 grudnia 1720 r.* [V. S.], „Studia Archiwalne” 2006, t. 2, s. 200–203; A. Gil, *Chełmskie diecezje obrządku wschodniego. Zagadnienie organizacji terytorialnej w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000, s. 32; I. Скочиляс, *Генеральні візитації в українсько-білоруських єпархіях Київської уніатської митрополії 1596–1720 роки*, „Записки НТШ. Праці Історично-філософської секції” 1999, t. 238, s. 46–94.

91. P. Sygowski, *Unickiego...*, s. 212; *Генеральні візитації...*, s. LXVI.

92. I. Skoczylas, *Szeptycki Bazyli...*, s. 231.

93. „[...] в кінці липня 1674 р. пінський владика Мартин Білозір (1666–1697) почав відвідувати церкви Туровського офіціалату з метою рекатолизації місцевого люду, який у середині XVII ст. здебільшого повернувся у православ'я”. I. Скочиляс, *Генеральні візитації в українсько-білоруських...*, s. 83.



Stolicą Apostolską. Potwierdzeniem rangi wizytacji może być wydany z Rzymu dla Gabriela Kolendy zakaz wizytowania metropolii w 1671 roku, użyty jako metoda w rozwiązywaniu sporu kompetencyjnego z biskupami oddelegowanymi do wizytacji<sup>94</sup>.

Zagadnienie wizytacji było tematem obrad synodu diecezji przemyskiej w 1693 roku, podczas którego ogłoszono przystąpienie do unii. W czasie jego trwania powołano oficjała generalnego (nazywanego też namiestnikiem), do którego obowiązków należało między innymi wizytowanie wszystkich cerkwi w eparchii, o ile biskup nie mógł tego dokonać osobiście. Przeprowadzenie wizytacji podległego duchowieństwa należało również do uprawnień władzy diekańskiej. Dziekani byli zobowiązani do składania oficjałowi generalnemu sprawozdań z przeprowadzonych kontroli<sup>95</sup>. Regulacja kwestii wizytacyjnych potwierdza znaczenie tej formy duszpasterstwa, interpretowanej również jako przejaw wejścia do strefy prawnego-organizacyjnej Rzymu.

Ważną rolę wizytacji jako narzędzia pracy duszpasterskiej potwierdzały uchwały podjęte na synodzie zamojskim. Przyjęto szczegółowy kwestionariusz, pomagający w przeprowadzeniu wizytacji i sporządzeniu protokołu powizytacyjnego, zawierający 117 pytań. Szeroki i drobiazgowy zakres formularza wizytacyjnego sumował dotychczasowe doświadczenia i je unifikował. Na początku zamieszczono zawierającą aż 32 kwestie grupę pytań dotyczącą duchowieństwa. Kolejne rozdziały kwestionariusza mieściły pytania dotyczące diakonów, bractw cerkiewnych, szpitali, zakonników i zakonnic, stanu i wyposażenia świątyń, odpuśców oraz sposobu i warunków udzielania sakramentów. Kwestionariusz uznany przez uczestników synodu był podstawą do przeprowadzania wizytacji w kolejnych dziesięcioleciach XVIII wieku. Podjęcie realizacji zawartych w nim zagadnień było swoistym programem reform kształtującym funkcjonowanie parafii unickiej metropolii kijowskiej. W świetle kwestionariusza wiodącą rolę w realizacji programu reform i zachowaniu dyscypliny cerkiewnej przypisano duchowieństwu. Biskupi na mocy uchwał synodu zamojskiego zostali zobowiązani do przeprowadzenia wizytacji wraz ze sporządzeniem protokołu, osobiście lub przez wyznaczonych wizytatorów, przynajmniej co dwa lata. W celu zapobieżenia nadmiernym obciążeniom materialnym parafii postanowienia synodu ograniczyły liczbę osób towarzyszących biskupowi w czasie wizytacji. Oprócz kanclerza, wizytatorom mogły asystować dwie osoby. Określono również liczbę koni służących do transportu komisji. Nie mogło być ich więcej niż cztery<sup>96</sup>. Ustalenia synodu zamojskiego wizytatorzy uważali za wiążące przez wszystkie

---

94. T. Śliwa, *Stosunek...*, s. 73.

95. I. Winnicki, *Ustawy rządu duchownego i inne pisma*, do druku przygot. W. Filipowicz, przedm. S. Stępień, Przemysł 1998, s. 10–11.

96. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 96–99.

kolejne lata XVIII wieku<sup>97</sup>. Ograniczenia dotyczące spraw organizacyjnych nie rozwiązały problemu zbyt dużych obciążeń związanych z wizytacją. Arcybiskup połocki Jason Smogorzewski w postulatach przygotowanych na synod brzeski w 1765 roku proponował, aby biskupi w czasie podróży związanych z wizytacją parafii posługiwali się końmi własnymi lub proboszcza, w zależności od tego, co jest dla niego bardziej korzystne<sup>98</sup>.

Obecny stan badań uniemożliwia odtworzenie aktywności duszpasterskiej na tym polu poszczególnych hierarchów w diecezjach. Dotychczasowe prace badawcze Ihora Skoczylasa oparte o szeroko zakrojoną kwerendę źródłową pozwoliły na odtworzenie wizytacji generalnych przeprowadzanych na przestrzeni XVIII stulecia w diecezji lwowskiej. Wizytacje przeprowadzono w latach 1726–1727, 1730–1733, 1738–1744, 1745–1748, 1753–1757, 1758–1765, 1771–1772, 1777–1782, 1782–1785, 1786–1788, 1789–1793. Zaangażowanie biskupów lwowskich (A. Szeptyckiego, L. Szeptyckiego, P. Bielańskiego) w inicjatywy wizytacyjne było na porównywalnym poziomie. Ich zasięg był jednak znacząco zróżnicowany. Największa została przeprowadzona w latach 1738–1744 obejmując 94,47% terytorium diecezji lwowskiej, natomiast najmniejsza – w latach 1771–1772, obejmując zaledwie 5,62% obszaru. Zminimalizowanie jej zasięgu terytorialnego mogło być konsekwencją wydarzeń związanych z konfederacją barską. Spośród 11 odnotowanych wizytacji generalnych diecezji lwowskiej w XVIII wieku tylko cztery objęły swym zasięgiem znaczącą liczbę parafii: 1730–1733 (40%), 1738–1744 (94,47%), 1745–1748 (54,18%), 1758–1765 (48%)<sup>99</sup>. Ograniczenie obszaru wizytacji w czasach Piotra Bielańskiego wynikało również z sytuacji politycznej i nowych granic państwowych.

Można przypuszczać, że zdecydowana większość biskupów pozostałych diecezji podejmowała starania przynajmniej jednokrotnego zorganizowania wizytacji parafii na zarządzanym przez siebie obszarze. Zaangażowanie poszczególnych hierarchów zależało od ich osobistej postawy i poczucia odpowiedzialności. Brakuje informacji o konsekwencjach wyciąganych wobec biskupów zaniedbujących ten obowiązek. Jako jeden z pierwszych po zakończeniu synodu zamojskiego wizytację diecezji chełmskiej podjął w latach 1720–1721 oraz w roku 1725 Józef Lewicki. Badacz dziejów Cerkwi Paweł Sygowski na podstawie analizy protokołów powizytacyjnych 249 parafii stwierdził, że biskup Józef Lewicki nie dostosował się do wymogów synodu zamojskiego i sporządził skróconą wersję

---

97. T. Rostocki w *instrumentis delegationis*, wydanym w 1789 roku dla Andrzeja Ilnickiego, dziekana Chodorowskiego na przeprowadzenie wizytacji dekanatów faustowskim i białocerkiewskim, apelował do wizytatorów, aby odnosili się „do wyrazów synodu zamojskiego [...] wizytatorzy, którzy nad liczbę ludzi synodem zamojskim określoną, więcej brać z sobą nie mają”. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 57, s. 4–5.

98. EM, vol. 8, s. 27.

99. І. Скоцилас, *Генеральні візитації київської унійної митрополії XVII–XVIII століть. Львівсько-Галицько-Кам'янецька єпархія*, т. 2: *Протоколи генеральних візитацій*, Львів 2004, s. CLVIII–CXIII.

protokołu<sup>100</sup>. Oddelegowany przez Leona Kiszkę oficjał brzeski Stefan Litwinka w latach 1725–1727 zwizytował 258 parafii oficjalatu brzeskiego unickiej diecezji włodzimierskiej sporządzając protokoły odpowiadające w znacznie większym stopniu zaleceniom synodu zamojskiego<sup>101</sup>. W diecezji lwowskiej pierwsze wizytacje generalne przeprowadzono w latach 1726–1727 i 1730–1733 według schematu sporządzonego przez wizytatora lub według instrukcji z synodu zamojskiego<sup>102</sup>. W świetle relacji protonotariusza lwowskiego Jana Orłowskiego, udzielonej podczas procesu informacyjnego Leona Szeptyckiego przed objęciem godności metropolity, jako biskup diecezji lwowskiej nie wizytował on wprawdzie diecezji osobiście, ale oddelegowywał oficjała do przeprowadzenia wizytacji zarówno części lwowskiej jak i kamienieckiej oraz egzekwował wdrażanie dekretów powizytacyjnych<sup>103</sup>. Również w świetle relacji świadków złożonych podczas procesu informacyjnego Gedeona Horbackiego w trakcie procedury obejmowania funkcji koadiutora metropolity Jasona Smogorzewskiego, jako biskup diecezji pińskiej rzetelnie przeprowadzał on wizytacje diecezji oddelegowując do tego zadania swego wikariusza generalnego. Dbał również o przestrzeganie dekretów powizytacyjnych. Również Smogorzewski, będąc arcybiskupem połockim, do przeprowadzenia wizytacji oddelegowywał oficjałów<sup>104</sup>. Trudno potwierdzić, czy rzeczywiście hierarchowie regularnie i rzetelnie odwiedzali powierzone im parafie, czy przed nuncjuszem składano relacje zgodne z oczekiwaniami Rzymu.

Niezależnie od wizytacji zarządzanych diecezji prawo i obowiązek wizytowania obszaru całej metropolii mieli metropolici. Ze względu na ogrom zadania nie przeprowadził go żaden z osiemnastowiecznych hierarchów. Plany przedstawił w 1715 roku Leon Kiszka<sup>105</sup>, trudno jednak rozstrzygnąć o zakresie ich realizacji. Inicjatywę wizytacji archidiecezji metropolitarnej podjął również kolejny metropolita Florian Hrebnicki, o czym informował Stolicę Apostolską w relacji z 1756 roku<sup>106</sup> i w tym celu w roku 1757 wyznaczył wizytatorów<sup>107</sup>. Następny metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz podejmował wizytacje parafii archidiecezji metropolitarnej również za pośrednictwem delegatów<sup>108</sup>. W 1779 roku z zamiarem przeprowadzenia wizytacji parafii archidiecezji metropolitarnej po śmierci Wołodkowicza podjął podróż Leon Szeptycki. Na początku maja 1773 roku w asyście przydzielonych przez Rosjan Kozaków wyruszył na

---

100. P. Sygowski, *Unickiego...*, s. 203.

101. APL, ChKKG, sygn. 101, s. 1–117.

102. I. Скочиляс, *Програма...*, s. 363.

103. ANV, vol. 150, (kopia: ABMK, sygn. 139), s. 198.

104. Tamże, vol. 181 (kopia: ABMK, sygn. 142), s. 250, 268.

105. T. Śliwa, *Stosunek...*, s. 73.

106. EM, vol. 4, s. 368.

107. ОДАМ, т. 2, s. 185.

108. Na przykładzie dekanatu cyryńskiego aktywność wizytacyjną F. Wołodkowicza przedstawił S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 199.

wizytację metropolii i odwiedził m.in. Kamieniec Podolski, Winnicę, Berdyczów (gdzie spotkał się z duchownymi uwięzionymi przez Rosjan) oraz Radomyśl<sup>109</sup>. Kompleksową wizytację metropolii zaplanował Jason Smogorzewski. W tym celu wyznaczył komisarzy, którym zalecił sporządzenie opisów z dwóch wyznaczonych dekanatów. Wyznaczeni delegaci przeprowadzali wizytacje w latach 1782–1794<sup>110</sup>.

Trudno stwierdzić, czy uczestnicy synodu zamojskiego byli świadomi niemożliwości zrealizowania przez biskupów zobowiązania wizytacyjnego. W XVIII wieku tylko Maksymilianowi Ryłły udało się osobiście przeprowadzić wizytację diecezji chełmskiej. Przez 3 lata (czerwiec 1759–czerwiec 1762) osobiście zwizytował 547 świątyń<sup>111</sup>. Zaangażowanie Ryłły zostało dostrzeżone nawet w Stolicy Apostolskiej i uzyskał pochwałę za gorliwość duszpasterską (31 maja 1760 r.)<sup>112</sup>. Diecezja chełmska zaliczała się do stosunkowo najmniejszych obszarowo i pod względem liczby parafii. Piotr Bielański uczestniczył w wizytacji części parafii diecezji lwowskiej w latach 1782–1784 oraz 1786–1788. Z inicjatywy Bielańskiego, a także po części z jego osobistym udziałem, w latach 1782–1785 przeprowadzono wizytację generalną wszystkich cerkwi Podola<sup>113</sup>. Bezpośrednio po objęciu rządów rozpoczął wizytację diecezji chełmskiej Teodozy Rostocki. W świetle listu Stefana Lewińskiego do Piotra Bielańskiego miał on duże doświadczenie, chociaż niechętny jego osobie autor listu wyrażał się o jego działaniach nieprzychylnie: „[...] znać przyzwyczajony do wizyt prowincjonalnych [...], ale będzie tam Jego marudztwa nie mało” (20 września 1785 r.)<sup>114</sup>. Przeprowadzenie osobiście wizytacji diecezji chełmskiej planował również w 1792 roku Porfiriusz Ważyński, który swoje zamiary uzasadniał następująco: „[...] usilną było chęcią moją zwiedzić całą diecezję dla doskonalszego poznania stanu tejże i skuteczniejszego onym potrzebom zaradzenia”. Biskup zaniechał podjęcia wizytacji z powodu poczucia związanych ze swoją podróżą zbyt dużych obciążeń dla duchowieństwa i wiernych, którzy ponieśli znaczne straty w wyniku wojny: „[...] w czasie wojny kraj jest wycieńczony i ogołocony z żywności już to przez wytratowanie w wielu miejscach zbóż jeszcze na polu, już przez dostarczenie prowiantów wojskom znajdującym się w ojczyźnie. Nie sposób do dostarczenie i mnie i koniom moim żywności, a takiemu niedostatkowi i kasa zaradzić nie potrafiłaby”. Ważyński, aby uniknąć w tej sytuacji obciążeń parochów, postanowił w zastępstwie

109. EKOś, t. 27, Warszawa 1904, s. 517; [red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 247.

110. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 77, s. 8; *Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i bractawskim po 1782 roku*, oprac. M. Radwan, Lublin 2004, s. 14.

111. A. Gil, *Chełmska...*, s. 111; P. Sygowski, *Unicka diecezja chełmska w protokółach wizytacyjnych biskupa Maksymiliana Ryłły z lat 1759–1762*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5, red. S. Stepien, Przemyśl 2000, s. 233–286.

112. *Litterae SCPF*, vol. 5, s. 30.

113. I. Скочиляс, *Програма...*, s. 347–349; tenże, *Територія...*, s. 150.

114. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 1762, s. 90.

oddelegować do przeprowadzenia wizytacji duchownych z dekanatu<sup>115</sup>. Pomimo tych inicjatyw w ówczesnych realiach komunikacyjnych osobiste podjęcie wizytacji zdecydowanej większości diecezji metropolii kijowskiej przekraczało możliwości fizyczne wielu biskupów.

Przed rozpoczęciem wizytacji biskup, lub z jego upoważnienia konsystorz, informował o jej charakterze, sposobie i przebiegu. Do dokumentacji przygotowującej wizytację należały list pasterski biskupa skierowany do duchowieństwa i wiernych, w którym wyznaczał terytorium i czas przeprowadzenia wizytacji, apel biskupa do duchowieństwa i wiernych wizytowanych parafii, dokument nominacji dla wizytujących, w którym określał kompetencje członków biskupiej komisji, instrukcja wizytacyjna, kwestionariusz lub formularz zredagowany w kancelarii biskupa albo przez wizytatorów, apel generalnego wizytatora do duchowieństwa i wiernych na rozpoczęcie wizytacji przedstawiający swoje upoważnienia i zalecenia, protokoły wizytacji i podsumowujący dekret reformacyjny<sup>116</sup>. Maksymilian Ryłło podczas osobistej wizytacji diecezji chełmskiej starał się przeprowadzać wizytację w porządku dekanalnym, powiadamiając uprzednio dziekana o mającym nastąpić przyjeździe<sup>117</sup>.

Zachowany kwestionariusz problematyki wizytacyjnej, wypracowany przez kongregację generalną w Radomyślu w 1782 roku do zastosowania w zaplanowanej przez Jasona Smogorzewskiego wizytacji metropolii, miał charakter ogólnodiecezjalny i posługiwali się nim wizytatorzy w całej archidiecezji. Poruszał 29 zagadnień, którymi powinien zainteresować się wizytator w celu uzyskania informacji o stanie i uwarunkowaniach społecznych duszpasterstwa<sup>118</sup>. Analiza wyczerpującego kwestionariusza pokazuje, że jego autorzy uwzględnili zalecenia synodu zamojskiego, do treści których bezpośrednio odwoływali się w wytycznych dotyczących osoby duchownego (punkt 23). W kwestionariuszu pytań uwzględniono również problemy wynikające z bieżących zjawisk społecznych, np. migracji ludności. Kwestionariusz dawał jednocześnie wizytatorom upoważnienia do ukarania i piętnowania niestosownego zachowania w postaci tzw. dekretów reformacyjnych. Jego zalecenia zobowiązywały wizytatora do lektury dokumentacji z poprzednich wizytacji w celu konfrontacji z bieżącą sytuacją, co miało ułatwić ocenę duchownego. Doprecyzowano również zakres powinności wizytatora, np. kontrola ksiąg metrykalnych nie miała ograniczać się do złożenia podpisu, ale też do wnikliwej analizy treści mającej wychwycić ewentualne oszustwa<sup>119</sup>.

---

115. APL, ChKGK, sygn. 5, s. 104.

116. І. Скочиляс, *Генеральні візитації в українсько-білоруських...*, s. 90.

117. P. Sygowski, *Unicka diecezja chełmska...*, s. 240–241.

118. *Greckokatolickie dekanaty błoński i Tuchowicki w latach 1783–1784*, oprac. I. Wodzianowska, Sandomierz 2006, s. 18–26.

119. *Wizytacje generalne...*, s. 18–26.

Przed wyjazdem biskupi sporządzali dla oddelegowanych wizytatorów instrukcje wyznaczające obszar ich kompetencji. Miały miejsce przypadki powierzenia przeprowadzania wizytacji innym biskupom. W 1757 roku na wizytatora dla parafii archidiecezji metropolitarnej usytuowanych w województwach kijowskim i wołyńskim metropolita Florian Hrebnicki wyznaczył biskupa łuckiego Sylwestra Rudnickiego, zobowiązując go do kontroli kwestii doktrynalnych, dyscypliny cerkiewnej i przekazując mu uprawnienia do dyscyplinowania duchowieństwa, mianowania dziekanów, obsady wakujących beneficjów i uporządkowania dóbr metropolitarnych. Z toku realizacji wszystkich spraw metropolita miał otrzymywać aktualne relacje<sup>120</sup>. Jason Smogorzewski do wizytacji litewskiej części metropolii oddelegował w 1787 roku biskupa chełmskiego i koadiutora metropolii Teodozego Rostockiego. Jej nadrzędnym celem było umocnienie w wierze ludności unickiej. Miała zrekompensować brak oczekiwanych rezultatów misji parafialnych przeprowadzonych z inicjatywy metropolity przy współpracy z Rostockim<sup>121</sup>. Rozpoczęta 21 stycznia 1787 roku od Kosowa na Podlasiu wizytacja okazała się ważnym wydarzeniem o wymiarze religijnym i społecznym<sup>122</sup>. Nie została dokończona z powodu nominacji Rostockiego na metropolię<sup>123</sup>. Jason Smogorzewski organizację wizytacji na Białorusi zlecił swemu koadiutorowi, wówczas biskupowi pińskiemu Gedeonowi Horbackiemu, a na Ukrainie – wyznaczonym wizytatorom. Horbacki wskazał do roli wizytatorów w dekanacie błońskim i puchowickim byłego oficjała Franciszka Budaja, proboszcza parafii w Mołodecznie i dziekana mińskiego, wyposażając go w odpowiedni dokument, określający jego kompetencje i zadania, i ustalając dokładny kwestionariusz problemów<sup>124</sup>. Wizytacja rozpoczęta przez Jasona Smogorzewskiego była kontynuowana przez Teodozego Rostockiego<sup>125</sup>.

Miały miejsce przypadki powierzenia wizytacji zakonnikom. W 1738 roku metropolita Atanazy Szeptycki wydał nominację do przeprowadzania wizytacji oficjalatu nowogródzkiego archimandrycie klasztoru w Grodnie Ignacemu Kulczyckiemu<sup>126</sup>. Do wizytacji części dekanatów archidiecezji metropolitarnej metropolita Jason Smogorzewski wyznaczył komisarzy wywodzących się z duchowieństwa diecezjalnego, pod warunkiem ich pochodzenia spoza wizytowanego dekanatu, co miało zapewnić obiektywność<sup>127</sup>. Z pewnością o wyborze decydowały również osobiste zasługi i postawa. Wzmiankowani w dostępnych źródłach wizytatorzy nabyli praktykę w pełnionych urzędach i godnościach diecezjalnych. Wskazanym wizytatorom Smogorzewski wydawał dokumenty pełnomoc-

120. APL, ChKGK, sygn. 30, s. 618–621; OŁAM, t. 2, s. 185.

121. A. Winiarz, dz. cyt., s. 171.

122. Epow, t. 22, Warszawa 1866, s. 344; I. Patryło, *Archiepiscopi-metropolitani...*, s. 99–105.

123. APL, ChKGK, sygn. 4, s. 137–141.

124. *Grekokatolickie dekanaty...*, s. 5–6.

125. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 57, s. 3–5.

126. I. Скочиляс, *Програма...*, s. 355.

127. *Wizytacje generalne...*, s. 13–16.



nictwa. Oddelegowanemu do wizytacji dekanatu żytomierskiego i owruckiego Janowi Modliszewskiemu, kanonikowi katedralnemu lwowskiemu, dziekanowi i surrogatowi owruckiemu, proboszczowi parafii Wiedlnice, zastępującemu wyznaczonego do tej roli ks. Grzegorza Mokrzyckiego, kanclerza włodzimierskiego, któremu wizytację uniemożliwił zły stan zdrowia, oprócz szczegółowo opisanych powinności przekazał upoważnienie do udzielania dyspensy i rozgrzeszania w kwestiach zastrzeżonych dla biskupa, rekoncylacji cerkwi oraz prawo do wymierzania kar cerkiewnych. Nieumiejętnych i niezdyscyplinowanych duchownych metropolita zalecił suspendować i odsyłać do siebie<sup>128</sup>. Teodozy Rostocki w 1794 roku na wizytatora litewskiej części archidiecezji kijowskiej wyznaczył ks. Tomasza Woszczelłowicza, sędziego w konsystorzu generalnym i dziekana grodzieńskiego, przekazując mu na czas wizytacji określony zakres jurysdykcji<sup>129</sup>.

Przeprowadzanie wizytacji przez delegatów praktykowali również biskupi diecezjalni. Atanazy Szeptycki niemożność przeprowadzenia osobistej wizytacji usprawiedliwiał zajęciami „dla publicznych Interessow i zabaw”. 11 listopada 1732 roku w Uniowie sporządził list dla komisarzy do odnowienia rozpoczętej w 1730 roku wizytacji. Pismo miało charakter pasterskich zaleceń dla członków komisji i określało zakres ich obowiązków, w szczególności w kwestii kontroli stanu zachowania świątyń cerkiewnych. Tekst instrukcji zalecał kierowanie się kwestionariuszem uchwalonym na synodzie zamojskim, ale w zakresie obowiązków fiskalnych odbiegał od przyjętych wtedy zasad. Biskup zaakceptował prawo do poboru przez wizytatorów opłaty w wysokości 2 zł od każdej zwizytowanej cerkwi. Kolejna instrukcja wydana wizytatorom diecezji lwowskiej 1 czerwca 1739 roku przez Leona Szeptyckiego była swoistym programem reform. Do protokółów wizytacyjnych wprowadzono odrębny rozdział podsumowania, tzw. dekret reformacyjny, w którym odnotowywano fakty naruszenia norm przez duchowieństwo i wiernych. W świetle treści instrukcji w kręgu zainteresowania znalazło się życie rodzinne i małżeńskie wiernych<sup>130</sup>.

Praktyka przeprowadzania wizytacji przez oddelegowanych przedstawicieli była stosowana przez biskupów i metropolitów w XVIII wieku powszechnie. Zachowane fragmentaryczne informacje potwierdzają, że robili tak najbardziej gorliwi biskupi<sup>131</sup>. Nadużyć o charakterze finansowym podczas wizytacji dopuszczał się Cyprian Stecki, któremu towarzyszył czterdziestoosobowy dwór, utrzymaniem którego wraz z 40 końmi obciążał duchowieństwo<sup>132</sup>.

---

128. Tamże, s. 21–24.

129. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 197–198.

130. I. Скочиляс, *Програма...*, s. 353, 363–371.

131. W związku z przeprowadzaniem wizytacji archidiecezji kijowskiej T. Rostocki skierował do diecezji chełmskiej dekanatów poleskich Bartłomieja Nazarewicza, pisarza konsystorza chełmskiego oraz profesora seminarium chełmskiego Olimpiusza Zajkowskiego. APL, ChKKG, sygn. 4, s. 137–142.

132. BUW, rkps 132, s. 301–303.

Dokumentacja wizytacyjna w XVIII wieku najczęściej była sporządzana w języku polskim, chociaż spotyka się księgi pisane po łacinie, np. dotyczącą dekanatu Biecz w diecezji przemyskiej z wizytacji przeprowadzonej w roku 1765<sup>133</sup>.

Do przeprowadzenia szczególnego rodzaju wizytacji został oddelegowany w 1762 roku Maksymilian Ryłło. Wobec trudności czynionych przez Felicjana Filipa Wołodkowicza w sprawie zatwierdzenia nowych parafii unickich – ufundowanych przez wojewodę kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego w jego rozległych dobrach na Kijowszczyźnie i Braclawszczyźnie – nuncjusz Antonio Eugenio Visconti udzielił Rylle plenipotencji do ich kanonicznego zatwierdzenia. Przybył on do Braclawia 13 czerwca 1763 roku i do 16 sierpnia z powodzeniem zwizytował około 50 cerkwi. Swoją misję kontynuował w 1766 roku<sup>134</sup>. Ponownie do wizytacji tamtejszych parafii został skierowany – pomimo protestów metropolity Wołodkowicza – za wiedzą i z pełnomocnictwem nuncjusza Giuseppe Garampiego, formalnie z pełnomocnictwem od biskupa lwowskiego Leona Szeptyckiego w 1773 roku<sup>135</sup>. Swoje obserwacje dotyczące wiernych i duchowieństwa unickiego przekazywał w korespondencji do nuncjusza. Przebieg podróży opisał w prowadzonym przez sekretarza ks. M. Grabowieckiego dzienniku *Itinerarii Ucrainensis*. O przesłaniu diariusza wyprawy do swojego archiwum zwracała się Kongregacja Rozkrzewiania Wiary (7 maja 1774 r.)<sup>136</sup>. Działalność Ryłły podczas wizytacji parafii na Ukrainie zyskała jej pochwałę (marzec 1774 r.)<sup>137</sup>. Po przybyciu do Humania Ryłło został aresztowany przez wojska rosyjskie i 17 kwietnia 1774 roku osadzony w Berdyczowie pod zarzutem prześladowania prawosławia. Pomimo stworzonych możliwości nie skorzystał z szansy ucieczki i o pomoc zwrócił się do nuncjusza. 1 lipca został uwolniony po interwencji dworu wiedeńskiego, który na prośbę Stolicy Apostolskiej zwrócił się w tej sprawie do Katarzyny II. Po tym fakcie Ryłło kontynuował wizytację<sup>138</sup>. Metropolita Teodozy Rostocki w obwieszczeniu o jego śmierci przypominał wiernym diecezji metropolitarnej zasługi zmarłego i konsekwencje jego wypraw: „Przypomnijcie sobie jak ten Wielki Kapłan wiele podejmował trudów, jak własnego nie oszczędzał zdrowia dla dobra tej archidiecezji [...]. Jego jest dzieło, że dla 166

133. BKUL, rkps nr 647.

134. ЛНБ, F. 167, op. 2, od. 2701, p. 80, s. 4; EM, vol. 5, s. 76–77; Litterae SCPF, vol. 5, s. 113; A. Gil, *Chełmska...*, s. 111; J. Choma, dz. cyt., s. 446–449.

135. Zdaniem W. Chotkowskiego przeciwko wizytacji prowadzonej przez M. Ryłłę występował metropolita L. Szeptycki, powołując się na swoje prawa koadiutora metropolity. Z tego powodu kanclerz A. Młodziejowski zakazał M. Rylle dalszego przeprowadzania wizytacji. Po interwencji nuncjusza G. Garampiego od grudnia roku 1773 wizytacja była kontynuowana. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 400–407.

136. Litterae SCPF, vol. 5, s. 252.

137. Tamże, s. 246.

138. J. Choma, dz. cyt., s. 453–456; L. Wolff, *Vatican Diplomacy and the Unites of the Ukraine after the First Partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Harvard Ukrainian Studies” 1984, vol. 8, nr 3–4, s. 396–425; M. Pidlypczak-Majerowicz, *Ryłło...*, s. 503.

parafialnych cerkwi od dawna żadnych nie mających funduszków też wydane od kolatorów przywilejami są wyznaczone i zastrzeżone. Jego starania skutek, iż wiekopomnej pamięci godzien mąż J.[aśnie] W.[ielmożny] Franciszek S.[alez] Potocki, wojewoda kijowski 150 cerkwi w dziedzicznych swych hrabstwach w Humańszczyźnie i Brahiłowszczyźnie nowo zbudował i wyposażył<sup>139</sup>.

Możliwości przeprowadzania wizytacji zostały ograniczone na terytoriach, które na skutek zmian politycznych znalazły się pod panowaniem Rosji. 3 lipca 1779 roku generał gubernator Czernyszew otrzymał polecenie przestrzegania zakazu wjazdu na terytoria Rosji w celu przeprowadzenia wizytacji bez uzyskania pozwolenia władz rosyjskich. Dotyczyło to zarówno duchownych obrządku łacińskiego, jak i greckiego. Działalność wizytacyjną władze rosyjskie uważały za samowolną ingerencję w sprawy cerkiewne<sup>140</sup>. Ich postawa potwierdza wpływową i znaczącą rolę wizytacji w funkcjonowaniu parafii unickich i w kształtowaniu postaw duchowieństwa.

Pod panowaniem austriackim biskupi otrzymali wytyczne dotyczące przeprowadzania wizytacji opracowane przez władze państwowe. Dekret nadworny z 2 listopada 1784 roku postanawiał, że biskup planujący przeprowadzenie wizytacji powinien powiadomić proboszczów najpóźniej 2–3 dni przez przyjazdem. Musiał on otrzymać najpierw zezwolenie władz Gubernium na zwizytowanie określonego regionu. Należało również uzyskać akceptację dla osoby oddelegowanej przez biskupa do wizytacji, a w czasie jej trwania zakazany był pobór opłat z tego tytułu. Zatwierdzenie zaproponowanych przez biskupa wizytatorów nie było tylko formalnością. Gubernium nie zawsze akceptowało przedstawionych kandydatów<sup>141</sup>. W założeniach polityki austriackiej wizytacjom starano się odebrać wymiar duszpasterski wykorzystując je jako jedno z narzędzi realizacji polityki państwowej.

Biskupi podejmowali również podróże duszpasterskie. W 1774 roku Leon Szeptycki, jako administrator ukraińskiej części metropolii, w eskorcie żołnierzy przydzielonych przez kanclerza Andrzeja Młodziejowskiego podróżował po Ukrainie w celu zebrania od duchowieństwa i wiernych pisemnych skarg na prześladowania doznane od prawosławnych. Zgromadzone 154 memoriały przesłał do Warszawy. Dokumenty te zostały wykorzystane przez delegację sejmową upominającą się o zwrot unickich cerkwi zabranych na terytorium Ukrainy przez Cerkiew prawosławną<sup>142</sup>.

Wizytacje kanoniczne były ważnym narzędziem pracy duszpasterskiej biskupów unickiej metropolii kijowskiej. Umożliwiały osobisty kontakt biskupa z duchowieństwem i wiernymi. W XVIII wieku w metropolii zauważalny jest brak systematycznej wizytacji, umożliwiającej bieżącą kontrolę zaleceń powizytacyjnych.

139. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 55, s. 25.

140. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 2.

141. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 73; tenże, *Recepcja...*, s. 119–120.

142. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 418–419.

Mimo dopracowanego kwestionariusza nie zawsze udało się odzwierciedlić stan faktyczny, a tym samym skutecznie piętnować zaistniałe niedociągnięcia czy nadużycia. Wybór wizytatorów spośród miejscowego duchowieństwa w związku z możliwością zależności wynikających z lokalnych i rodzinnych powiązań nie gwarantował obiektywnej oceny.

W efekcie wizytacji biskup otrzymywał dokumentację o różnym stopniu obiektywności i wnikliwości. Po odwiedzeniu diecezji tzw. polsko-połockiej przez ks. Izajasza Szulakiewicza od lipca 1789 do maja 1790 roku sporządzono niekompletne opisy wizytacyjne, niezawierające informacji dotyczących osób proboszczów i obsady parafii oraz nieuwzględniające wskazówek powizytacyjnych<sup>143</sup>. Trudno stwierdzić, czy informacje z protokołów wizytacyjnych poddawane były przez biskupów analizie i służyły do formułowania oraz wdrażania nowych programów duszpasterskich, czy zalecenia powizytacyjne były respektowane i czy stworzono system ich egzekwowania. Scedowanie wizytacji na przedstawicieli duchowieństwa zakonnego i diecezjalnego nie stwarzało możliwości stworzenia więzów pomiędzy hierarchią a wiernymi i duchowieństwem, nie dawało poczucia wspólnoty i nie tworzyło poczucia identyfikacji wiernych i duchowieństwa diecezjalnego z hierarchią. Incydentalne relacje wiernych z hierarchią zaowocowały gwałtowną reorientacją postaw w XIX wieku. Brak systemu systematycznie przeprowadzanych wizytacji przez biskupa lub widocznych przedstawicieli jego władzy wpływał na osłabienie dyscypliny i tworzenie systemu wzajemnych relacji. Pomimo klarownych unormowań prawnych wizytacje zależały przede wszystkim od indywidualnych decyzji hierarchów. Znaczącą przeszkodą uniemożliwiającą bezpośrednią troskę o życie religijne było zbyt rozległe terytorium diecezji. Rezydujący w latach 1789–1792 w Mirhorodzie na Ukrainie jako tzw. polski konsul chersoński Antoni Zabłocki w swojej relacji do Deputacji sejmowej informował: „[...] wszak ja jeszcze nie słyszałem, żeby który Biskup Ruski odwiedzał parafię swoją, szczególnie po Ukrainie, *ut Deus cum clero et nisi isteriabilibus*, co skromnie czynić należy, bo taką rolę winien grać duchowny między nieoświeconymi”<sup>144</sup>. Zaniechanie regularnych wizytacji niosło za sobą zaniedbania formalne i duszpasterskie, co potwierdza prośba zebranego na synodzie diecezjalnym w 1799 roku duchowieństwa diecezji chełmskiej do biskupa Porfiriusza Ważyńskiego o osobiste przeprowadzenie wizytacji w celu weryfikacji dokumentów fundacyjnych i sporządzenia spisu zgodnie z formularzem wizytacyjnym<sup>145</sup>.

---

143. P. Sygowski, *Brasławski dekanat unickiej Dyecezyi polskopołockiej (cerkwie i ich wyposażenie w świetle wizytacji z roku 1789)*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 5, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2004, s. 401.

144. W. Walczak, dz. cyt., s. 48.

145. *Synody dyecezyi...*, s. 50.

### 3. Misje

Szczególną formą działalności podejmowaną przez biskupów metropolii kijowskiej w XVIII wieku była praca misyjna, której celem była przede wszystkim działalność ewangelizacyjna na terenach zagrożonych wpływami prawosławia. Ten wymiar działalności miał ważne znaczenie w duszpasterstwie arcybiskupów smoleńskich. Ich predyspozycje w tej kwestii w sposób szczególny wzbudzały zainteresowanie Stolicy Apostolskiej.

W pracy misyjnej arcybiskupi wykorzystywali nietypowe dla biskupów formy duszpasterstwa. Laurenty Sokoliński prosił Stolicę Apostolską o udzielenie pozwolenia na prowadzenie pustelniczego trybu życia, uzasadniając swoją prośbę łatwiejszym świadczeniem posługi duszpasterskiej wiernym zamieszkującym w granicach Rosji wśród prawosławnych (1726 r.)<sup>146</sup>. Wydaje się, że również w większym stopniu praca duszpasterska smoleńskich hierarchów była monitorowana. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zaleciła Cezaremu Stebnowskiemu propagowanie unii w archidiecezji połockiej, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków miejskich (Mohylew, Krzyczew, Szklów) oraz podjęcie starań, aby w każdej miejscowości powstała cerkiew parafialna (21 lipca 1759 r.)<sup>147</sup>. Za gorliwość apostolską i działania, które zapobiegły przejściu wielu parafii unickich usytuowanych na terytorium Rosji do Cerkwi prawosławnej, Stebnowski otrzymał od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary pochwałę (26 września 1761 r.)<sup>148</sup>. Herakliusz Lisański został przez nią poproszony o dostarczenie na piśmie uporządkowanych argumentów mających zachęcić do przejścia z prawosławia 77 rodzin szlacheckich zamieszkujących granice Imperium Moskiewskiego (6 września 1766 r.)<sup>149</sup>. Stebnowski planował powołanie placówki dla misjonarzy pracujących wśród unitów na terytoriach pod panowaniem Rosji. Na ten cel przeznaczył spadek w wysokości 1200 srebrnych monet (1763 r.). Wydaje się, że zgromadził już chętnych do pracy bazylianów w klasztorze w Onufriewie. Do rozwinięcia działalności tej placówki prawdopodobnie jednak nie doszło, a pozostawione przez Stebnowskiego środki finansowe zostały zrabowane<sup>150</sup>.

W niekonwencjonalną formę działalności misjonarskiej zaangażowany był Maksymilian Ryłło. Z zalecenia rzymskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, po konsultacji z nuncjuszem w Warszawie, został oddelegowany do zakładania unickich parafii na pograniczu tatarskim i moskiewskim<sup>151</sup>. Wyprawy Ryłły przynosiły oczekiwane rezultaty i zostały docenione przez Stolicę Apostolską,

---

146. SEU, vol. 2, s. 214.

147. Litterae SCPF, vol. 5, s. 17.

148. Tamże, s. 47.

149. Tamże, s. 119–120.

150. BCzart, sygn. 2204, s. 26–27.

151. Litterae SCPF, vol. 5, s. 92.

która przesłała mu podziękowanie za zagazowanie w prace misyjne, które przyniosą mu ponadczasowe zasługi<sup>152</sup>.

W świetle relacji Atanazego Szeptyckiego o metropolii kijowskiej, przekazanej do Rzymu w trosce o wiernych, szczególnie w województwach kijowskim i braclawskim za aprobatą Stolicy Apostolskiej fundował on misje prowadzone przez zakonników (15 sierpnia 1746 r.)<sup>153</sup>. Należy przypuszczać, że również inni biskupi wspierali organizacyjnie i finansowali działalność misyjną prowadzoną przez zakon bazylianów wśród unitów.

## 4. Organizacja kapituł

W diecezjach unickiej metropolii kijowskiej działalność administracyjną i sądowiczą biskupa wspierały kryłosa. Choć były one często określane – szczególnie w źródłach łacińskich, jak również przez samych biskupów – terminem kapituła, to różniły się od instytucji znanej pod tą nazwą w Kościele łacińskim. W skład kryłosów wchodził z reguły księża z parafii leżących w obrębie miasta będącego stolicą biskupią lub w jego pobliżu. Nie było w nich podziału na kanoników i prałatów oraz wyraźnego zróżnicowania funkcji ich członków. Podstawą utrzymania kryłoszan były ich beneficja parafialne, a niekiedy też majątki stanowiące własność kryłosu. Prawem i obowiązkiem kryłoszan było odprawianie nabożeństw w cerkwi katedralnej według ustalonego porządku i asystowanie biskupowi w uroczystych celebracjach. Kryłosa miały znaczący wpływ na zarządzanie dobrami biskupimi<sup>154</sup>.

W trakcie obrad synodu unijnego w Brześciu zapowiedziano wzmocnienie znaczenia kryłosów w systemie organizacji zarządu diecezją poprzez wyraźne określenie ich sytuacji prawnej i zabezpieczenie im egzystencji materialnej. Podczas pertraktacji o unię sami biskupi wysunęli postulat zorganizowania ich na wzór kapituł łacińskich i stworzenia im odpowiednich podstaw materialnych poprzez wydzielenie na ten cel części dóbr klasztornych. Obietnicę spełnienia tych dezyderatów potwierdził 2 sierpnia 1595 roku król Zygmunt III. W XVII wieku na skutek reform zrealizowanych według koncepcji metropolity Józefa Welamina Rutskiego (1613–1637) kryłosa zaczęły tracić na znaczeniu. Biskupi wywodzący się ze zgromadzenia bazylianów otaczali się zakonnikami i obsadzali urzędy diecezjalne wykształconymi członkami zakonu bazylińskiego.

152. Tamże, s. 154.

153. ЦДІАУЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3160, s. 2.

154. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 805–807, 901–903; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 87.



Bardzo istotną przyczyną dewaluacji znaczenia kryłosów (kapituł) w diecezjach unickich była utrata przez nie prawa administrowania dobrami katedralnymi po śmierci biskupa. Stan ten został potwierdzony w 1667 roku przez króla Jana Kazimierza. Prawo administrowania wakującymi katedrami i beneficjami otrzymał metropolita, a decyzję tę w 1669 roku zatwierdził sejm. Również synod zamojski potwierdził prawo przejęcia dóbr po śmierci biskupa przez metropolitę, a w przypadku jego śmierci – przez biskupów sąsiednich diecezji<sup>155</sup>. Odsuwane od katedry i od zarządzania diecezją kryłosi utraciły w XVII i XVIII wieku swe dawne znaczenie, ale w różnych formach, w zależności przede wszystkim od biskupów oraz lokalnych relacji i umów, pozostały relikty działalności tych instytucji. Biskupi w poszczególnych diecezjach podejmowali inicjatywy ich reaktywacji poprzez próby prawnego usankcjonowania czerpiąc wzorce organizacyjne z kapituł Kościoła obrządku łacińskiego. Wzorowanie się prawdopodobnie nie wynikało z dążenia do upodobnienia, ale z braku wzorca do którego można było się odnieść w tradycji unickiej metropolii kijowskiej. W diecezji przemyskiej kryłos zorganizowany na wzór kapituły łacińskiej erygował 18 października 1687 roku biskup Innocenty Winnicki. Być może był to element mający służyć skuteczniejszej unifikacji w procesie przystępowania do unii diecezji przemyskiej. Według przywileju erekcyjnego przemyska kapituła miała się składać z sześciu prelatur (protosyncel czyli dziekan, archiprezbiter czyli prepozyt katedralny, archidiacon, ustawnik czyli kantor, blustitiel czyli kustosz i ekonom) i sześciu kanonii. Biskup uzyskał aprobatę króla Jana III i zatwierdzenie konstytucją sejmową z 5 maja 1689 roku. Zgodę na powołanie kapituły wyraził metropolita Cyprian Żochowski. Biskup Winnicki i jego następcy przez niemal całe XVIII stulecie nie zdołali doprowadzić do obsadzenia miejsc w kapitule. Przyczyny tego stanu należy upatrywać w braku zabezpieczenia podstaw materialnych, braku presji środowisk duchowieństwa i determinacji samych biskupów. Obsadę prelatur i kanonii erygowanych przez Winnickiego zapowiadał na synodzie zwołanym w 1740 roku Hieronim Ustrzycki. W rezultacie doszło do odsunięcia bazylianów od urzędów diecezjalnych, które zostały obsadzone przez duchownych z grona diecezjalnego. Pomimo protestów zakonników metropolita Atanazy Szeptycki w 1746 roku potwierdził przekazanie cerkwi katedralnej pod zarząd duchowieństwa diecezjalnego. Sprawa organizacji kapituły przemyskiej i jej finansowania była tematem obrad zwołanego w 1756 roku z inicjatywy Onufrego Szumlańskiego zjazdu duchowieństwa diecezji przemyskiej w Walawie pod Przemyślem. W wyniku obrad nie podjęto żadnych działań urealnienia postulatów w praktyce<sup>156</sup>.

Okolicznością aktywizującą biskupów do reaktywacji kapituł były zmiany w relacjach ze zgromadzeniem bazylianów. Od 1742 roku bazylianie, podobnie

155. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 92–93.

156. EKoś, t. 22, Warszawa 1898, s. 170; J. Pelesz, dz. cyt., s. 605; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 903–905; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 87.

jak zakonnicy w Kościele obrządku łacińskiego, przestali podlegać jurysdykcji biskupów, ale również biskupi przestali być wpływowymi członkami zakonu, gdyż dekret papieski *Inter plures* z 1742 roku nie przyznawał im prawa udziału w kapitułach generalnych. Jego realizacja doprowadziła do wyproszenia przez zakonników biskupów Teofila Godebskiego i Felicjana Filipa Wołodkowicza z kapituły zakonu bazylianów obradującej w 1747 roku w Brześciu. Biskupi po złożeniu protestów musieli opuścić obrady<sup>157</sup>.

Tworzeniu kapituł sprzyjał również stan prawny. Bulla Benedykta IV *Quae venerailes fratrem* z 14 sierpnia 1747 roku nakazywała powierzanie urzędów diecezjalnych i beneficjów parafialnych wyłącznie duchownym diecezjalnym<sup>158</sup>. Mimo tych uwarunkowań biskupi metropolii kijowskiej nie podejmowali decyzji prowadzących do szybkich i znaczących zmian, których celem byłoby odsunięcie bazylianów z urzędów na rzecz duchowieństwa diecezjalnego.

Zorganizowania kapituły w diecezji łuckiej podjął się Sylwester Rudnicki<sup>159</sup>. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu inicjatywa ta była kontynuacją funkcjonujących wcześniej przy katedrze w Łucku wpierających biskupa organów kolegiałnych. W 1698 roku była to rada złożona z protopopa, namiestnika katedry i generalnego pisarza konsystorskiego. W świetle dostępnych informacji nie wiemy, czy gremium to kontynuowało swoją działalność po przyjęciu unii w diecezji łuckiej<sup>160</sup>. W 1769 roku na nowego ekleziarchę przy katedrze łuckiej po śmierci Michała Bychowca „zgodnym żądaniem” księży kapitulnych został wybrany Teodor Brodowicz<sup>161</sup>. Relacje kapituły z kolejnym biskupem Cyprianem Steckim charakteryzowały się prawdopodobnie konfliktami, co poświadczać może informacja, że biskup utrudniał reperację wieży na zamku w Łucku, którą miejscowa kapituła ruska zaanektowała na dzwonnice. O funkcjonowaniu kapituły przy katedrze w Łucku wzmiankowali świadkowie w procesie informacyjnym Michała Stadnickiego (3 września 1783 r.). W świetle ich relacji kapituła składała się z archidiakona, archiprezbitera, kustosa, kanclerza i czterech kanoników. Na mocy fundacji jej członkowie zamieszkiwali wspólnie we wsi Rowańce (pow. łucki). W 1783 roku pozostawało tam dwóch członków kapituły, częściowo utrzymujących się z jałmużny. Członkowie kapituły odprawiali nabożeństwa w cerkwi Opieki NMP w Łucku<sup>162</sup>.

Inicjatorem powołania kapituły w diecezji lwowskiej był Leon Szeptycki. Odwołując się do dokumentu wydanego w 1544 roku przez biskupa lwowskiego Makarego Tupczalskiego traktował swoje dzieło jako kontynuację powoływania kanoników „*antiquo vocabulo* kryłoszany” i 11 marca 1771 roku ogłosił zamiar

157. M. M. Wojnar, *De capitulis Basilianorum, Romae* 1954, s. 65–66; L. Bieńkowski, *Organizacja...*, dz. cyt., s. 889, 897–898.

158. S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 37; tenże, *Diecezja przemyska grekokatolicka...*, s. 87.

159. L. Bieńkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan...*, s. 607.

160. C. B. Кургановичъ, dz. cyt., s. 73.

161. BKórń, sygn. rkps 11083, s. 165.

162. EM, vol. 8, s. 325, 329–330, 333, 336.

powołania kapituł we Lwowie (11 członków), Haliczu i Kamieńcu (po 6 członków)<sup>163</sup> oraz podjął zabiegi o ich zatwierdzenie w Stolicy Apostolskiej<sup>164</sup>. Wkrótce napisał *Ordinatio capitularis Praescripta*, w której określił ich strukturę, uposażenie i obowiązki. Były to kongregacje bezżennych lub owdowiałych księży świeckich rezydujących przy katedrach i pomagających biskupowi<sup>165</sup>. 14 lipca 1772 roku, pod wpływem protestów lwowskich środowisk Kościoła łacińskiego, w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary podjęto decyzję o zakazie wysłania bulli dla kapituł przy katedrach we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu<sup>166</sup>. W uzasadnieniu decyzji przedstawionym Leonowi Szeptyckiemu Kongregacja informowała, że funkcjonowanie kapituł nie jest zgodne z tradycją obrządku greckiego, a oddalenie się od starych zwyczajów może stać się przeszkodą powstrzymującą zbliżenie z Cerkwią prawosławną. Stolica Apostolska przestrzegала, aby pretendenci na członków kapituły nie usurpowali sobie tytułów i insygniów należnych kanonikom (28 listopada 1772 r.)<sup>167</sup>. Pomimo stanowczego stanowiska Stolicy Apostolskiej Leon Szeptycki, wykorzystując nową sytuację polityczną, zwrócił się do dworu austriackiego z prośbą o założenie kapituł we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu. W tym celu wystosował bezpośrednio do Marii Teresy skargę na kapituły łacińskie o utrudnianie restytucji kapituł przy katedrach unickich (1773 r.) oraz petycję o powołanie kapituł we Lwowie, Haliczu i Kamieńcu (14 sierpnia 1774 r.)<sup>168</sup>. Maria Teresa, kierując się zasadą równouprawnienia obrządków łacińskiego i greckiego, zgodziła się na powołanie kapituł, obiecując wsparcie finansowe, ale decyzję odkładała z powodu braku podstaw materialnych. Nie czekając na potwierdzenie z Rzymu i Wiednia Szeptycki powołał kanoników. Decyzja ta została negatywnie odebrana wśród bazylianów oraz w lwowskiej stauropigi<sup>169</sup> i stała się powodem protestu wniesionego przez łacińskiego arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego wspieranego przez kapitułę. W uzasadnieniu swojego sprzeciwu powoływał się on na tradycję Cerkwi wschodniej nieznającej instytucji kapituł, natomiast biskupowi Leonowi Szeptyckiemu zalecał zamiast zajmowania się powoływaniem kapituł podjęcie się organizacji formacji intelektualnej duchowieństwa. Znając zdecydowane stanowisko Stolicy Apostolskiej Sierakowski interweniował w tej sprawie w Wiedniu i prosił cesarzową o pozostawienie kwestii powołania kapituł do decyzji Rzymu<sup>170</sup>. Działania te Leon Szeptycki odbierał jako przejaw nietolerancji i niechęci

163. ЦДДАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 9, s. 1–5.

164. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 435.

165. [Red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 246.

166. Litterae SCPF, vol. 5, s. 181–182.

167. Tamże, s. 187–188.

168. M. Dzieduszycki, dz. cyt., s. 275–276; W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 436; J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1995, s. 54.

169. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 439.

170. J. Krętosz, dz. cyt., s. 54; E. Burda, *Sierakowski Wacław*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 310.

wobec Cerkwi unickiej<sup>171</sup>. Jako zabezpieczenie finansowe kapituł Szeptycki zapisał na ich uposażenie dobra Perehińsk, Podgrodzie i Sokal oraz place we Lwowie na wzgórzu świętojurskim, a kanoników zobowiązał do składek na kapitułę<sup>172</sup>. Kolejny unicki biskup lwowski Piotr Bielański w sprawie kapituł zajął negatywne stanowisko, czym wzbudził niechęć duchowieństwa. Wyrazami nieprzychylności były ostatecznie niezrealizowane plany przekazania katedratyku kapitule zamiast biskupowi oraz spotkania i narady w gronie kapituły bez udziału Bielańskiego (1781 r.)<sup>173</sup>. Duchowni powołani przez Leona Szeptyckiego na członków kapituły pozostawali proboszczami i tylko tytularnymi kanonikami. Piotr Bielański nie powołał żadnego kanonika, a swoją decyzję uzasadniał brakiem zarówno środków na ich utrzymanie, jak i kandydatów legitymujących się odpowiednim wykształceniem i postawą<sup>174</sup>. W sprawie kapituły lwowskiej u Bielańskiego interweniował w 1787 roku metropolita Jason Smogorzewski, ubolewając z powodu dochodzących do niego informacji o jego negatywnym podejściu wobec tej instytucji. On zaś zapewniał metropolitę, że do upadku kapituły przyczynił się niewystarczający fundusz. Jako sposób zaradzenia tej sytuacji Smogorzewski proponował mu wspólną interwencję u władz austriackich w celu odnowienia kapituły, a dla zachęty przywoływał przykłady podobnych wydarzeń z przeszłości, kiedy o powołaniu kapituł decydowały przywileje wydane przez królów bez zgody Stolicy Apostolskiej. Smogorzewski negatywnie ocenił członków kapituły interweniujących w Wiedniu wbrew biskupowi. Wydaje się, że restytucję kapituł traktowano również jako sprawę prestiżową. Smogorzewski uważał, że upadek kapituły we Lwowie był porażką poniżającą Cerkiew unicką<sup>175</sup>.

Działania Leona Szeptyckiego – prowadzące do kontrowersji pomiędzy klerem diecezji lwowskiej, halickiej i kamienieckiej z jednej strony, a duchowieństwem obrządku łacińskiego i zakonem bazylikańskim z drugiej strony – wymuszały zajęcie stanowiska wobec problemu kapituł przez Stolicę Apostolską. Rozpoznanie tej sprawy i ustalenie stanu prawnego podjął się nuncjusz Giuseppe Garampi. 12 lipca 1772 roku rozesłał do biskupów ankietę, w której mieli wyrazić swoje racje na temat potrzeby powołania kapituł. Do kwestionariusza dołączył tekst przedstawiający argumenty kapituł obrządku łacińskiego przeciwko powołaniu ich odpowiedników unickich. Z treści dokumentu biskupi mogli dowiedzieć się, że w świetle opinii duchowieństwa obrządku łacińskiego kapituły były zjawiskiem dotychczas nieznanym w Kościołach wschodnich, a ich wprowadzenie mogłoby stać się przyczyną niezadowolenia wśród wiernych przyzwyczajonych do sprawowania liturgii w cerkwiach katedralnych przez bazyli-

171. S. Nabywaniec, *Rzymskokatolicki...*, s. 201; tenże, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 88.

172. MUH, t. 7, s. 139.

173. *Соброру Львівської...*, s. 220–221.

174. W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 540.

175. EM, vol. 8, s. 418–420; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 595–598.

nów. Innowacje mogłyby zostać odczytane przez wiernych jako zmiana konfesyjna. W treści dokumentu powołanie kapituł zostało przedstawione jako zagrożenie dla duchowieństwa, szczególnie w przypadku zajęcia przez kanoników dominującej postawy nad pozostałymi członkami stanu duchownego. Według dalszych wywodów ograniczeniem w powołaniu kapituł przy katedrach unickich było niepraktykowanie celibatu i brak wykształconego duchowieństwa. Kolejnych przeszkód upatrywano w braku odrębnych fundacji, co przyczyniłoby się do przekazywania najlepiej uposażonych parafii kanonikom. Zorganizowana na wzór łaciński kapituła musiałaby przejąć na siebie obowiązki urzędników kurii biskupiej należące dotychczas do bazylianów. Prawdopodobnie do rozesłanej do biskupów ankiety nuncjusz dołączył również tekst Leona Szeptyckiego uzasadniającego powołanie kapituły we Lwowie, w którym odwoływał on się do dawnych praw powoływania kapituł w Cerkwi unickiej i oskarżał o aktualną dezorganizację biskupów obrządku łacińskiego. Odpowiedzi udzielone przez respondentów prezentowały różnorodne poglądy. W świetle informacji Sylwestra Rudnickiego kapituła w Łucku funkcjonowała od wielu wieków i została przez niego reaktywowana. Biskup łucki zapowiadał obronę praw do funkcjonowania restytuowanej przez siebie kapituły, szczególnie przed protestami kapituły łacińskiej w Łucku. Również Maksymilian Ryłło przypomniał o funkcjonującej do 1628 roku kapitule przy katedrze chełmskiej, której członkami byli duchowni diecezjalni. Antonin Młodowski twierdził natomiast, że w Cerkwi nie stosowano terminu „kanonik” i nie znano takiego urzędu, ale wystarczy, dostosowując się do dawnego zwyczaju, powołać przy katedrach po sześciu prałatów i wikariuszy. Zróznicowane odpowiedzi wynikały prawdopodobnie z innego stosunku poszczególnych biskupów do tradycji kryłosów. Sylwester Rudnicki i Maksymilian Ryłło utożsamiali je z kapitułami, natomiast Antonin Młodowski uważał, że były odrębnymi instytucjami. Jason Smogorzewski w swojej odpowiedzi pominął interpretację tradycji historycznej, proponując uregulowanie zasad prawnych i kompromis w kwestii składu kapituły. Wyraził on poparcie dla powołania kapituł, ale z potwierdzeniem króla oraz Stolicy Apostolskiej i z uprzednim zapewnieniem fundacji. Proponował, aby zarezerwować w kapitule jedno miejsce dla bazylianina z wykształceniem teologicznym<sup>176</sup>.

Brak jedności w odpowiedziach utrudniał zajęcie stanowiska Stolicy Apostolskiej. 22 maja 1773 roku Kongregacja Rozkrzewiania Wiary apelowała do nuncjusza w Warszawie, aby w sprawach zatwierdzania kapituł wykazywał się rozważą<sup>177</sup>. Kwestia powołania kapituł była również konsultowana we własnym gronie. Ryłło przestrzegał Smogorzewskiego, że powołanie kapituł będzie wyraźnie odróżniało Cerkiew unicką od prawosławia, a zmiany związane z powołaniem członków kapituł spośród duchowieństwa diecezjalnego będą przez

176. BKórń, sygn. rpks 11083, s. 1–2; J. Pelesz, dz. cyt., s. 618–619; W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 443–444; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 88.

177. *Litterae SCPF*, vol. 5, s. 215.



wiernych, interpretujących nową sytuację poprzez pryzmat stroju duchowieństwa, odbierane jako ingerencja w dotychczasowe obyczaje. Biskupi rozważali wprowadzenie obowiązku celibatu wśród członków kapituł wywodzących się z duchowieństwa świeckiego oraz ustalenie modelu relacji kapituł z klerem obrządku łacińskiego. Ryłło przypominał również, że w przeszłości kler wszystkich diecezji współuczestniczył w zarządzaniu diecezjami<sup>178</sup>.

W XVIII wieku biskupi diecezji włodzimierskiej byli świadomi tradycji funkcjonowania kapituły w czasach wcześniejszych. W pracach nad stworzeniem ram formalno-prawnych kapituł we Włodzimierzu i Brześciu odwoływali się do dokumentu powołującego 20 lutego 1598 roku przez Hipacego Pocieja we Włodzimierzu kapitułę składającą się z trzech kanoników: archiprezbitera (dziekana), notariusza (kanclerza), archidiacona (kantora). Fundacja zatwierdzona 13 kwietnia 1598 roku przez Zygmunta III istniała do czasów objęcia rządów w diecezji przez Teofila Godebskiego. Dobra kapitulne zostały odnowione po objęciu administracji diecezji włodzimierskiej przez Felicjana Filipa Wołodkowicza<sup>179</sup>. Z prośbą o sprawdzenie autentyczności fundacji Pocieja dla kapituły włodzimierskiej zwracała się do nuncjusza Kongregacja Rozkrzewiania Wiary (3 maja 1766 r.)<sup>180</sup>. Prace nad rewitalizacją kapituł we Włodzimierzu i Brześciu podjął w 1768 roku Antonin Młodowski, wykorzystując nieobecność przebywającego poza granicami Rzeczypospolitej metropolity Wołodkowicza. Najpierw rozszerzył skład osobowy kapituły włodzimierskiej, a następnie podjął próby uporządkowania brzeskiej, w której ustanowił prałaturę probostwa katedralnego (29 lipca 1769 r.)<sup>181</sup>. Na ten urząd został wybrany przez Młodowskiego wywodzący się z diecezji przemyskiej i wykształcony w Kolegium we Lwowie Antoni Koronczewski<sup>182</sup>. Kolejnym członkiem kapituły był formalnie instytuowany 8 września 1769 roku Stefan Lewiński. Decyzja ta wywołała konflikt, który został ostatecznie rozstrzygnięty przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary z pozytywnym efektem dla Stefana Lewińskiego (20 kwietnia 1773 r.)<sup>183</sup>. Przeciw decyzjom Młodowskiego protestował metropolita, interweniując w Stolicy Apostolskiej (1769 r.)<sup>184</sup>. 17 lipca 1775 roku podczas pierwszego wspólnego synodu dla diecezji brzeskiej i włodzimierskiej Młodowski nadał kapitułom w Brześciu i Włodzimierzu wspólny statut<sup>185</sup>. Uprawomocnienie wynikało prawdopodobnie z po-

178. BKórń, sygn. 11083, s. 4–7.

179. SEU, vol. 3, s. 243–253.

180. Litterae SCPF, vol. 5, s. 114.

181. А. Ситкевич, *Униатские кафедральные апитулы в XVIII веке: очерки положения и деятельности белого духовенства в Западно-русской униатской церкви*, „Христианское Чтение” 1904, № 11, т. 118, ч. 2, s. 530, 681.

182. D. Blažejovskij, *Ukrainian and Armenian Pontifical Seminaries of Lviv (1665–1784)*, Rome 1975, s. 260.

183. Acta SCP, vol. 5, s. 37–41; ОДАМ, т. 2, s. 315; T. Śliwa, *Greckokatolicki...*, s. 366–367.

184. SEU, vol. 3, s. 324–326.

185. L. Bieńkowski, *Młodowski...*, s. 418.



trzeby zatwierdzenia powołanych przez niego prałatów i ukrócenia sporów z Wołodkowiczem dotyczących personalnej obsady kapituły włodzimierskiej<sup>186</sup>. W treści dokumentu restytuującego kapituły jako cel ich działalności przedstawiono dążenie do zachowania „rytów i ceremonii kościelnych, przewidzianych przez Świętych Ojców Greków” oraz spełnienie petycji duchowieństwa. Wzorumując się na fundacji Hipacego Pocieja, odnowiona kapituła we Włodzimierzu miała składać się z trzech członków, natomiast wskrzeszona kapituła w Brześciu liczyła czterech, ale przewidywano rozszerzenie jej składu do sześciu osób. Ustalono urzędy, zakres kompetencji i skład personalny poszczególnych kapituł oraz obsadę urzędów kapitułnych przez duchownych z obu części diecezji. Na archidiacona kapituły brzeskiej powołano pełniącego wówczas taką funkcję przy katedrze we Lwowie Stefana Lewińskiego<sup>187</sup>. Było to forma wdzięczności za wsparcie Antonina Młodowskiego między innymi w sporze z metropolitą Felicjanem Filipem Wołodkowiczem<sup>188</sup>. O dążeniu do wykorzystania działalności kapituły w zachowaniu tradycji świadczy wyznaczony w dokumencie restytuującym kapitułę zakres obowiązków kantora, którego zadaniem było prowadzenie nabożeństw porannych i wieczornych z zachowaniem praw i zwyczajów „Kościoła greckiego” oraz dbałość o poziom wykonania m.in. poprzez wymianę w razie konieczności „starzejących się głosów”<sup>189</sup>. Młodowski postulował, aby kolejni biskupi włodzimierscy zatwierdzali na członków kapituły duchownych z kleru świeckiego, celibatariuszy lub wdowców, pochodzących ze stanu szlacheckiego, kompetentnych w wiedzy teologicznej i prawie kanonicznym lub mających praktykę. Wybór nowych członków kapituły miał być dokonywany po śmierci lub rezygnacji. Zebrani prałaci mieli przedstawić biskupowi do wyboru trzech kandydatów albo spośród osób przedstawionych przez kapitułę, albo wybranych spośród duchownych. W sytuacji kiedy żaden z kandydatów nie został by zaakceptowany przez biskupa, miał on przedstawić swoich trzech do wyboru przez kapitułę. Jeden z nich miał zostać wybrany i zatwierdzony<sup>190</sup>. Treść dokumentu dla kapituł diecezji włodzimierskiej pokazuje, że Młodowski podejmując ich organizację czerpał z wzorców Kościoła łacińskiego, ale ich działalność miała służyć zachowaniu obrządku i tradycji cerkiewnych. Młodowski uzyskał pozwolenie na noszenie przez kanoników złotego lub srebrnego krzyża<sup>191</sup>. Reaktywacja kapituł wywołała zainteresowanie Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, zalecającej

---

186. 15 czerwca 1771 roku F. Wołodkiewicz nakazał duchowieństwu diecezji włodzimierskiej odczytanie po nabożeństwie informacji o wykluczeniu z kapituły dwóch duchownych. Z parafii we Włodzimierzu: kustosa katedralnego Jana Michalczewskiego i dziekana katedralnego Jakuba Sawickiego. ОДАМ, т. 2, s. 265. 2 września 1771 roku Wołodkiewicz zwolnił z funkcji oficjała brzeskiego A. Koronczewskiego. ОДАМ, т. 2, s. 266.

187. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 549–550.

188. L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250.

189. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 551.

190. АPL, ChKGK, sygn. 890, s. 39–41; АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 550; ОДАМ, т. 2, s. 315.

191. Litterae SCPF, vol. 67, s. 13.

nuncjuszowi ich monitorowanie, aby odnowione kapituły we Włodzimierzu i Brześciu nie stały się przyczyną konfliktu (7 lutego 1778 r.)<sup>192</sup>. 4 lipca 1778 roku zostało wydane *breve* na odnowienie kapituł we Włodzimierzu i Brześciu<sup>193</sup>. Kolejny biskup diecezji włodzimierskiej Symeon Młocki planował zatwierdzenie kapituł w Stolicy Apostolskiej, co poświadcza list skierowany 28 grudnia 1780 roku przez nuncjusza do metropolity Jasona Smogorzewskiego, w którym informował on o braku możliwości udzielenia dyspensy, o którą dla kapituły zabiegał Młocki. Pomimo stwierdzenia, że uprawomocnienie kapituły włodzimierskiej jest niemożliwe, nuncjusz uważał, że rozpatrzeniu sprawy mogą pomóc petycje<sup>194</sup>. Metropolita Smogorzewski dopingował Młockiego, aby doprowadził do końca dzieło powołania kapituły, co nie tylko dodawałoby chluby ojczyźnie, ale długotrwale chroniłoby obrządek wschodni, wzbogaciło i uchroniło przed lekceważeniem kler diecezjalny (19 kwietnia 1781 r.)<sup>195</sup>. Pomimo tych zachęt Młocki nie kontynuował dzieła poprzednika, nie powoływał członków kapituły i zaniechał starań o uregulowanie sytuacji prawnej<sup>196</sup>. Trudno rozstrzygnąć, czy wynikało to niechęci wobec kapituł, czy z realnej oceny trudności formalnych.

O zamiarze powołania kapituły w archidiecezji połockiej informował ówczesny arcybiskup połocki Jason Smogorzewski w memoriale przedstawionym w 1775 roku Michaiłowi Kreczetnikowowi<sup>197</sup>. Plan ten, podobnie jak pozostałe, nie doczekał się jednak realizacji.

Po objęciu metropolii Jason Smogorzewski podejmował próby powołania kapituł w diecezji metropolitarnej. Konsultował się w tej sprawie ze Stefanem Lewińskim, który doradzał mu podjęcie sprawy powołania kapituły, „które to dzieło w imię arcybiskupów i imię arcybiskupów uniesmiertelni y będzie przykładem dla innych arcybiskupów”. Lewiński przekazywał, że podjęcia kroków zmierzających do powołania kapituły w metropolii oczekuje również nuncjusz, a działania metropolity posłużą za wzór biskupowi włodzimierskiemu Symeonowi Młockiemu, „który trwa w uporze i usiłuje zniszczyć dzieło swego poprzednika” (19 kwietnia 1781 r.)<sup>198</sup>. Być może również pod wpływem tej rady metropolita przedstawił plan powołania dwunastoosobowej kapituły katedralnej w Radomyślu podczas obrad synodu duchowieństwa metropolii (3 maja 1781 r.)<sup>199</sup>. Duchowieństwo metropolii zgromadzone na kolejnym synodzie w tym mieście (23 maja 1783 r.) na powołanie kapituły i utrzymanie jej członków

---

192. Tamże, s. 8–9.

193. Tamże, s. 24–27. L. Bieńkowski stwierdził, że A. Młodowski nie zdążył osiągnąć kanonicznego zatwierdzenia kapituł w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary przed śmiercią. Zob. L. Bieńkowski, *Młodowski...*, s. 418.

194. EM, vol. 8, s. 268–269.

195. Tamże, s. 278–279.

196. L. Bieńkowski, *Młocki...*, s. 409.

197. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 220.

198. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 331.

199. EM, vol. 8, s. 281–282; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 221.

zobowiązało się przeznaczać tzw. katedratyk, wcześniej zlikwidowany przez sejm. Na członków kapituły planowano wybierać osoby pochodzące ze stanu szlacheckiego, będące obywatelami Rzeczypospolitej, mające tytuł doktora i prezentujące właściwą postawę w życiu religijnym. 3 czerwca 1783 roku wniesiono do nuncjatury w Warszawie prośbę o zatwierdzenie postanowienia synodalnego i zgodę na pobór katedratyku w celu przekazania go na rzecz kapituły. Rolą kapituły miało być wsparcie biskupa w wypełnianiu jego obowiązków, pomoc w zdyscyplinowaniu duchowieństwa i zachowanie tradycji *Orthodoxia*<sup>200</sup>. Prośbę o zatwierdzenie kapituły skierowano do króla<sup>201</sup>. O motywach, którymi Smogorzewski kierował się przy powołaniu kapituły, dowiadujemy się z listu metropolity do Stefana Lewińskiego (11 kwietnia 1786 r.). Zadaniem kapituł miało być przeciwstawienie się wpływowi prawosławia, ochrona sprzętów liturgicznych i majątków katedralnych po śmierci biskupa oraz zachęta dla duchowieństwa do rozwoju intelektualnego, który zaniedbywano przez stulecia<sup>202</sup>. Na skutek protestu episkopatu łacińskiego Rzym odmówił zgody na powołanie kapituły w Radomyślu<sup>203</sup>. Smogorzewskiemu udało się pozyskać *breve* Piusa VI *Cum certum sit* z 13 lipca 1784 roku z dekretem wykonawczym Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, na mocy którego metropolita otrzymał przywilej nadania w imieniu Stolicy Apostolskiej trzydziestu zasłużonym duchownym diecezjalnym metropolii kijowskiej prawa noszenia złotego dynstynktorium w kształcie zbliżonym do krzyża maltańskiego. Po trzech kandydatów do wyróżnienia mieli przedstawić biskupi poszczególnych diecezji, natomiast pozostałe miały rozdysponować metropolita wśród duchowieństwa diecezji metropolitarnej<sup>204</sup>. Dostępne źródła nie wzmiankują o okolicznościach przyznawania tych wyróżnień.

Brak jest informacji o funkcjonowaniu kapituł w diecezjach chełmskiej, pińskiej i smoleńskiej. Brak kapituły w Chełmie potwierdziła relacja w procesie kanonicznym Teodozego Rostockiego na biskupstwo chełmskie<sup>205</sup>.

Sprawa kapituł Cerkwi unickiej była rozważana w środowiskach politycznych. Poświadcza to rozmowa Stefana Lewińskiego z kanclerzem wielkim koronnym i prawdopodobnie z biskupem poznańskim Onufrym Antonim Okęckim, który przeszkód w powołaniu kapituł upatrywał w zbyt dużych obciążeniach finansowych, natomiast w poufałej wymianie zdań dodał, że kapituły unickie będą konkurencją dla przeżywających trudności i podupadających kapituł w Kościele obrządku łacińskiego. Omawiano również procedurę legislacyjną, unie możliwiającą królowi zatwierdzenie kapituł bez zgody sejmu. Wobec tego Lewiński radził Smogorzewskiemu przygotowanie na sejm projektu erygowania

---

200. EM, vol. 8, s. 309–311.

201. BCzart, sygn. 739, s. 729.

202. EM, vol. 8, s. 400–401.

203. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 222.

204. Acta SCPF, vol. 5, s. 228–230.

205. EM, vol. 9, s. 22.

kapituł (19 czerwca 1783 r.)<sup>206</sup>. Kwestie te były tematem rozmów w kuluarach Sejmu Wielkiego, jednak nie zdołano wprowadzić ich na forum, chociaż były tematem publicystyki towarzyszącej obradom. W anonimowym druku pt. *List obywatela wołyńskiego do obywatela mazowieckiego* z 7 września 1789 roku postulowano o powołanie w każdej diecezji na wzór Kościoła łacińskiego kapituły złożonej z 6 prałatów (proboszcza, dziekana, arcydiakona, kantora, scholastyka, kustosz) i 6 kanoników – bezzennych, wywodzących się ze szlachty. Z tego grona biskupi mieli mianować oficjała, surrogata, audytora, egzaminatorów, kaznodzieję katedralnego, wizytatorów i innych pomocników biskupa<sup>207</sup>. Biskupi nie mieli jednak dostatecznych wpływów politycznych, aby zrealizować te postulaty.

Dzięki przychylniej postawie władz austriackich, które dekretem nadwornym z 22 stycznia 1779 roku uznały prawo zatwierdzania kapituł za wyłączne uprawnienia cesarskie, powołano kapituły w diecezjach przemyskiej i lwowskiej. Po objęciu przez Maksymiliana Rytlę rządów w diecezji przemyskiej duchowieństwo zwróciło się do cesarzowej Marii Teresy z petycją, aby Gubernium skierowało do biskupa nakaz przekazania części dóbr dla kapituły katedralnej i zatwierdziło ją, ale z zastrzeżeniem uniemożliwiającym zasiadanie w jej gronie bazylianom. W konsekwencji pozytywnej decyzji Marii Teresy 5 października 1786 roku cesarz Józef II usankcjonował kapituły we Lwowie i Przemyślu. 14 października 1787 roku przyznał kanonikom prawo noszenia szat koloru czerwonego i złotego krzyża. Nie oznaczało to formalnego erygowania, do którego nie doszło do końca XVIII stulecia. W Przemyślu, po odsunięciu bazylianów od prowadzenia duszpasterstwa w parafii katedralnej i likwidacji rezydencji zakonników przy katedrze, opiekę nad cerkwią katedralną przejęło duchowieństwo diecezjalne. Wzorem dawnych kryłoszan byli to duchowni z podprzemyskich parafii. Część z nich z czasem zaczęła nosić tytuły kanonickie<sup>208</sup>. W świetle dostępnych informacji trudno przedstawić działalność kapituły w Kamieńcu Podolskim, która w 1790 roku miała mieć swoją siedzibę w budynku usytuowanym przy wschodniej części rynku ormiańskiego, niedaleko cerkwi katedralnej, obok seminarium<sup>209</sup>.

W XVIII wieku w unickiej metropolii kijowskiej biskupi mieli decydujący wpływ na restytucje oraz formę prawną kapituł, chociaż ich funkcjonowanie było uzależnione od postawy duchowieństwa, miejscowych umów i relacji oraz podstaw materialnych, a przede wszystkim od zatwierdzenia przez sejm i wydania przywileju królewskiego. Wyraźnie większe zaangażowanie biskupów w organizację kapituł zauważalne jest w diecezjach „ruskich”: lwowskiej, przemyskiej i łuckiej, co wynika z wielowiekowych tradycji wpływających na odrębności organizacyjne i kulturowe. Biskupi poprzez powoływanie kapituł przede

206. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 350.

207. Тамże, s. 432.

208. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 88–89; W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 490.

209. R. Król-Mazur, dz. cyt., s. 358.

wszystkim upatrywali szansy na podniesienie prestiżu duchowieństwa świeckiego i możliwości wpływu na sprawniejsze zarządzanie diecezją. Powoływanie kapituł nie było podyktowane chęcią upodobniania się do Kościoła obrządku łacińskiego, ale sposobem kultywowania własnej tradycji.

O ile w XVIII wieku żadna z powołanych kapituł nie wpłynęła znacząco na formę zarządzania i funkcjonowania diecezją, to wydaje się, że podejmowane inicjatywy stały się ważnym czynnikiem decydującym o powołaniu kapituł przy unickich katedrach w XIX stuleciu (Supraśl, Lwów)<sup>210</sup>. Podobnie jak w XVIII wieku w kolejnym stuleciu nie powołano natomiast kapituły w diecezji metropolitarnej<sup>211</sup>.

## 5. Działalność oświatowa

Hierarchowie unickiej metropolii kijowskiej mieli świadomość konieczności działań mających na celu podniesienie poziomu oświaty wśród duchowieństwa i wiernych. Szczególnie dotkliwy w konsekwencjach był brak placówek przygotowujących i edukujących przyszłych duchownych. Biskupi z pewnością spotykali się w pracy duszpasterskiej i podczas udzielania święceń kapłańskich z niskim poziomem intelektualnym duchowieństwa. Brak jest jednak informacji o odmowie udzielenia święceń z powodu braku wykształcenia. Do tradycyjnego systemu kształcenia *modo privato* byli przyzwyczajeni również duchowni, często niechętnie odnosząc się do inicjatyw mających na celu podniesienie poziomu intelektualnego. Metropolita Florian Hrebnicki w relacji o stanie unickiej archidiecezji kijowskiej przesłanej do Rzymu w 1752 roku stwierdzał, że nie może uzupełnić braków intelektualnych wśród wielu proboszczów<sup>212</sup>.

Do XVIII stulecia nie przetrwała żadna z placówek edukacyjnych powołanych przez hierarchów unickich w XVII wieku, realizujących programowe założenia unii brzeskiej<sup>213</sup>. Brak systemu kształcenia i edukacji seminaryjnej wymagał rozwiązania również w wieku XVIII. Inicjatywę powołania seminarium podjęto

---

210. *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Poznań–Warszawa 1979, s. 209–219; W. Chotkowski, dz. cyt., t. 2, s. 468.

211. M. Radwan, *Carat...*, s. 41–43.

212. EM, vol. 4, s. 302.

213. W pierwszej połowie XVII wieku hierarchowie unicy podejmowali inicjatywy prowadzące do powołania seminarium w Wilnie (Hipacy Pocij), szkoły we Włodzimierzu (H. Pocij), w Nowogródku i Mińsku (J. W. Rutski) oraz Chełmie (Metody Terlecki). Inicjatywy edukacyjne wobec XVII-wiecznego kleru opisuje S. Senyk, *The Education of the secular Clergy in the Ruthenian Church before the Nineteenth Century*, „*Orientalia Christiana Periodica*” 1987, vol. 53, s. 387–416 i W. Walczak, dz. cyt., s. 486–487; I. Skoczylas, *Sobory...*, s. 74.

w diecezji włodzimierskiej. W świetle dokumentów procesu informacyjnego środka na ten cel gromadził Leon Załęski<sup>214</sup>. W 1692 roku zwrócił się do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z prośbą o wydanie papieskiego *breve* sankcjonującego powołanie placówki edukacyjnej prowadzonej przez bazylianów. Jednocześnie zabiegał o zakaz fundowania podobnych instytucji przez łacinników. Kongregacja rozpatrzyła prośbę, ale powstrzymała się od ostatecznego postanowienia, przekazując materiały do nuncjatury w Warszawie. Sprawę kontynuował kolejny biskup włodzimierski Leon Kiszka. Po wcześniejszych konsultacjach projektu z duchowieństwem decyzję o powołaniu seminarium podjęto podczas obrad synodu diecezji włodzimierskiej w 1715 roku. Seminarium zostało utworzone w centrum Włodzimierza, obok soboru Uspienskiego i rozpoczęło działalność już we wrześniu tego roku<sup>215</sup>. Nauczanie powierzono bazylianom. Regulamin działalności seminarium zorganizował proces edukacyjny wzorowany na jezuickim systemie oświaty, zalecając jako wzorce kolegia w Połocku i Krasławiu oraz papieski alumnat w Wilnie. W świetle reguły ustanowionej na synodzie alumni byli zobowiązani do używania języka łacińskiego podczas rozmów we własnym gronie i z uczniami szkół włodzimierskich. Po łacinie prowadzono wykłady poetyki, retoryki, filozofii, teologii. Wstępujący do seminarium składali przysięgę gotowości do służby eparchii włodzimierskiej i obietnicę pozostania w obrządku greckim<sup>216</sup>. By zabezpieczyć materialnie działalność seminarium we Włodzimierzu Leon Kiszka zadeklarował przekazanie ze swoich majątków stółowych 400 zł. Pozostałą część sumy niezbędnej do utrzymania placówki uczestnicy synodu postanowili zebrać od duchowieństwa parafialnego. Dodatkowo na ten cel Leon Kiszka zapisał 90 tys. zł zabezpieczonych na majątkach Mokrostaw i Mienieżycze, a 8 kwietnia 1728 roku dokonał nowego zapisu fundacyjnego, wyznaczając na utrzymanie seminarium usytuowany w okolicach Włodzimierza na wyspie rzeki Ługa majątek Onufrejszczyzna należący uprzednio do cerkwi św. Onufrego Pustelnika<sup>217</sup>. W latach 1715–1728 w seminarium mogło uczyć się 6 kleryków z diecezji włodzimierskiej i 2 z chełmskiej (utrzymywanych przez tamtejszego biskupa J. Lewickiego). Wraz ze śmiercią Kiszki seminarium przestało funkcjonować. Planował on także powołanie takiej placówki dla oficjalu brzeskiego diecezji włodzimierskiej. W tym celu w 1711 roku skierował do przełożonego klasztoru bazylikańskiego w Białej Metrofana Żenichowskiego prośbę o zaproponowanie miejsca na kongregację parochów w celu ustalenia, gdzie powstanie seminarium<sup>218</sup>.

Inicjatywę powołania placówki edukującej duchowieństwo podjął biskup lwowski Józef Szumlański. Prawdopodobnie w tym celu zakupił od stauropi-

---

214. ОДАМ, т. 1, s. 388.

215. І. Скочиляс, *Релігія...*, s. 36; Acta SCPF, vol. 2, s. 260.

216. І. Скочиляс, *Релігія...*, s. 39, 42, 71.

217. ЕМ, vol. 4, s. 148–149; І. Скочиляс, *Релігія...*, s. 43.

218. LE, vol. 5, s. 67.



gialnego bractwa we Lwowie dom Issarowiczów usytuowany naprzeciw cerkwi Wołoskiej (brackiej). W 1707 roku nieruchomość nabyła od biskupa Kongregacja Rozkrzewiania Wiary z przeznaczeniem dla funkcjonującego od 1665 roku i prowadzonego przez zakon teatynów kolegium kształcącego młodzież unicką i ormiańską<sup>219</sup>.

W ostatnich latach XVII wieku biskup Innocenty Winnicki rozpoczął starania o założenie seminarium duchownego w diecezji przemyskiej – najpierw w Jarosławiu, a następnie w Przemyślu. Działania te kontynuował jego brat i następca Jerzy Winnicki. W 1709 roku w porozumieniu z nuncjuszem i rektorem kolegium teatynów we Lwowie Stefanem Trombettim zadeklarował chęć powołania *de nova radice* seminarium w Przemyślu przy tamtejszej katedrze<sup>220</sup>. Plany Winnickiego nie zostały zaakceptowane przez Stolicę Apostolską, która zalecała przeniesienie seminarium diecezji przemyskiej do Lwowa. Biskup nie zaakceptował tej propozycji przede wszystkim z powodu braku możliwości edukacji w kolegium teatynów w języku ruskim, ale również z powodu obiekcji dotyczących kształcenia duchownych poza swoją diecezją (18 marca 1711 r.)<sup>221</sup>. W kolejnym liście skierowanym w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej przekonywał do swego pomysłu możliwością nabywania przez kleryków praktyki w obrządku greckim podczas asysty przy ceremoniach odbywających się w przemyskiej katedrze (26 kwietnia 1711 r.)<sup>222</sup>. W latach następnych Winnicki nadal prowadził w tej sprawie korespondencję z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary (luty 1712 r.<sup>223</sup>, maj 1713 r.<sup>224</sup>), podejmując jednocześnie przygotowania do utworzenia seminarium diecezjalnego w Przemyślu. Na jego siedzibę przekazał w 1712 roku dom przy katedrze przemyskiej i przeznaczył na ten cel 40 tys. złp zabezpieczonych na swych dobrach dziedzicznych Czaple, usytuowanych w ziemi przemyskiej. Z tej kwoty corocznie miało być wypłacane 7%. Wychowanie i nauczanie młodzieży powierzył bazylianom z prowincji litewskiej. Z inicjatywy biskupa rozpoczęto prace budowlane przy nowej siedzibie, usytuowanej w pobliżu cerkwi katedralnej w Przemyślu<sup>225</sup>. Pomimo zaawansowania prac Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zaleciła Winnickiemu przyłączenie funduszu przemyskiego seminarium do kolegium teatynińskiego we Lwowie w zamian za prawo do nauki alumnów

219. ЛНБ, Ф. 167, оп. 2, од 257, р. 14, с. 113; H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 34–35; M. Andrusiak, dz. cyt., s. 147; I. Назарко, *Київські...*, s. 76–77.

220. EM, vol. 3, s. 238–239.

221. LE, vol. 5, s. 10.

222. EM, vol. 3, s. 261.

223. LE, vol. 5, s. 113–115, 120–122; MUH, t. 5, 205–207.

224. Litterae SCPF, vol. 4, s. 74.

225. EM, vol. 3, s. 262–263; T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce...*, s. 289; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 141–142; tenże, *Kształcenie...*, s. 100; B. Lorens, *Działalność fundacyjna rodziny Wapińskich na rzecz Cerkwi unickiej w Jarosławiu w XVIII wieku*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 120–121.

z diecezji przemyskiej. Po perswazjach nuncjusza Winnicki podporządkował się decyzji rzymskiej kongregacji<sup>226</sup>. Trudno potwierdzić informację o kontynuacji budowy gmachu seminaryjnego w Przemyśle przez Leona Kiszkę<sup>227</sup>.

Stolica Apostolska odrzuciła również petycję Barlaama Szeptyckiego o powołanie odrębnego seminarium na potrzeby diecezji lwowskiej (27 maja 1714 r.)<sup>228</sup>. Wydaje się, że kierując się nie tylko jakością kształcenia, ale przede wszystkim treściami zgodnymi z nauczaniem Kościoła rzymskokatolickiego, dążyła do utrzymania pod kontrolą inicjatyw biskupów nowo przyłączonych do unii diecezji lwowskiej i przemyskiej. Koncepcja ta przyczyniła się również do negatywnych konsekwencji. Kolegium we Lwowie nie stało się miejscem kształcenia kleryków z diecezji przemyskiej. Pomimo utworzenia z fundacji Jerzego Winnickiego sześciu stypendiów dla alumnów z eparchii przemyskiej – a po wyasygnowaniu w 1727 roku przez kolejnego biskupa przemyskiego Hieronima Ustrzyckiego 3 tys. zł na stypendium dla siódmego kleryka w kolegium teatynów – współpraca nie układała się pomyślnie. Teatyni przejęli pieniądze, ale nie zwiększyli liczby studentów z diecezji przemyskiej. W 1772 roku w alumnacie papieskim we Lwowie nie było ani jednego seminarzysty z diecezji przemyskiej<sup>229</sup>.

Z oferty placówki edukacyjnej teatynów korzystali również biskupi lwowscy. Atanazy Szeptycki dokonał na rzecz kolegium zapisu fundacyjnego w wysokości 10 tys. zł na utrzymanie dwóch młodzieńców z diecezji, z warunkiem zwrotu funduszu do katedry we Lwowie w przypadku likwidacji kolegium<sup>230</sup>. Leon Szeptycki na koszt własny utrzymywał w kolegium czterech kleryków<sup>231</sup>. Biskupi lwowscy przejawiali zainteresowanie sytuacją w Kolegium, starając się wpływać na decyzje personalne. W 1722 roku Atanazy Szeptycki zabiegał w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary o pozostawienie na stanowisku rektora Stefana Trombettiego, motywując swoje poparcie dobrem Cerkwii unickiej, a w szczególności diecezji lwowskiej. Po jego śmierci proponował powierzenie tej funkcji lektorowi języka włoskiego Kajetanowi Cottoniemu<sup>232</sup>. W 1735 roku Atanazy Szeptycki wspierał kandydaturę Jerzego Lascarisa na stanowisko rektora<sup>233</sup>. Nie zaniechano prób realizacji projektu powołania samodzielnego seminarium diecezji lwowskiej. Wikariusz generalny Antoni Lewiński podejmował w Stolicy Apostolskiej starania, aby część przeznaczzonego na budowę katedry spadku po Atanazym Szeptyckim przekazano na powołanie seminarium diecezjalnego (1749 r.)<sup>234</sup>. Leon Szeptycki podczas synodu diecezji lwowskiej w 1750 roku, od-

226. EM, vol. 4, s. 39; SEU, vol. 2, s. 93.

227. *Cedr Mistyczny...*

228. Litterae SCPF, vol. 4, s. 106–107.

229. Г. Лакота, dz. cyt., s. 15; S. Nabywaniec, *Umiccy...*, s. 35; tenże, *Kształcenie...*, s. 104.

230. Epow, t. 24, Warszawa 1867, s. 623; *Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 308.

231. ЛНБ, F. 167, op. 2, od 257, p. 14, s. 36.

232. EM, vol. 4, s. 176, 179.

233. LE, vol. 5, s. 332–333.

234. SEU, vol. 3, s. 92–93.

wołując się do postanowień synodu trydenckiego, ogłosił powołanie seminarium wykorzystując na ten cel środki pozostawione przez swego poprzednika na budowę katedry<sup>235</sup>. Brak jest informacji potwierdzających realizację tej koncepcji.

O możliwość edukacji w lwowskim kolegium teatynów aspirantów do stanu duchownego z diecezji łuckiej w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i u nuncjusza zabiegał Józef Wyhowski (1722 r.)<sup>236</sup>.

Kolegium lwowskie – z sześćioletnią przerwą spowodowaną przez pożar, który wybuchł w 1740 roku – przetrwało aż do jego zlikwidowania decyzją władz austriackich w 1784 roku. Pomimo przeznaczenia w tej uczelni dwudziestu miejsc dla alumnów unickich, ich liczba nigdy nie przekroczyła piętnastu i często była niższa. W placówce tej studiowały w sumie 192 osoby z diecezji przemyskiej, lwowskiej i łuckiej. Nie wszyscy z tej grupy kończyli cały kurs i, pomimo zobowiązania składanego w przysiędze, przystępowali do święceń. Znaczna grupa studentów lwowskiego seminarium po skończeniu studiów wstępowała do zakonu bazylikańskiego<sup>237</sup>.

Kolejną kontrolowaną przez Stolicę Apostolską placówką, w której alumni kształcili się na potrzeby diecezji unickiej metropolii kijowskiej, był Alumnat Papieski w Wilnie. Papież Benedykt XIV na mocy bulli *Commendatissimum studium* z 1753 roku dokonał jego radykalnej reformy, nadając mu charakter instytucji służącej rozwojowi unii. W kolegium dla kleryków unickich wyznaczono 20 miejsc: cztery dla bazylianów i szesnaście dla kleryków diecezjalnych. Wychowankowie alumnatu zobowiązani byli do przestrzegania postów i świąt zgodnie z kalendarzem juliańskim oraz posługiwania się językiem słowiańskim w modlitwie prywatnej i w nabożeństwach. Alumni uczyli się śpiewu według obrządku wschodniego<sup>238</sup>. Alumnat wileński do chwili kasaty zakonu w 1773 roku prowadzili jezuita, a potem placówkę przejęli bazylianie<sup>239</sup>. Po ukończeniu studiów klerycy diecezjalni zobowiązani byli powrócić do swoich macierzystych diecezji<sup>240</sup>. W 1765 roku arcybiskup połocki Jason Smogorzewski postulował, aby w alumnatach studiowali wyłącznie klerycy diecezjalni. Wskazywał, że mnisi są w lepszej sytuacji materialnej i nie powinni zajmować tam miejsca<sup>241</sup>. Biskupi podejmowali zabiegi o zwiększenie liczby kleryków z diecezji metropolii kijowskiej w alumnacie papieskim w Wilnie. W 1774 roku Smogorzewski uzyskał dla archidiecezji połockiej powiększenie limitu w wileńskiej placówce uzyskując jeszcze

---

235. *Собору Львівської...*, s. 275–276.

236. LE, vol. 5, s. 196–198.

237. ЛНБ, Ф. 167, оп. 2, од 257, р. 14, s. 36.

238. J. Poplatek, *Zarys...*, s. 224.

239. В. Кумор, *Алumniaty...*, szp. 394; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 86–87.

240. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 664–665.

241. EM, vol. 6, s. 26.

4 miejsca<sup>242</sup>. O przyjęcie dwóch osób z grona bazylianów z archidiecezji smoleńskiej starał się arcybiskup Józef Łepkowski (25 czerwca 1771 r.)<sup>243</sup>.

W gronie hierarchów metropolii kijowskiej prowadzone były pertraktacje z biskupem warmińskim Ignacym Krasieńskim o umożliwienie dostępu do kolegium w Braniewie dla kleryków diecezjalnych. Pomimo rezerwacji dostępu do alumnatu papieskiego wyłącznie dla bazylianów w gronie hierarchów unickich – kierując się zasadą *verba volant, scripta manet* – planowano wystosowanie w tej kwestii pisemnej prośby (28 listopada 1782 r.)<sup>244</sup>.

Alumnaty papieskie nie były w stanie zastąpić działalności seminariów diecezjalnych, których brak w XVIII wieku był dotkliwie odczuwalny. O ile synod zamojski potwierdzał i rozstrzygał wiele kluczowych spraw metropolii kijowskiej, to w kwestii seminariów duchownych uchwały synodalne zachowały powściągliwość. Biskupi nie zostali zobligowani do podjęcia bezzwłocznych działań w celu szybkiego uruchomienia seminariów diecezjalnych. Wynikało to prawdopodobnie ze świadomości braku możliwości finansowych. Zgromadzeni w Zamościu, formułując wytyczne wobec poszczególnych diecezji, prawdopodobnie potwierdzali istniejący stan faktyczny. Zalecano biskupom kierowanie kandydatów do stanu duchownego do kolegium we Lwowie i potwierdzono przekazanie funduszu w wysokości 40 tys. zł na planowane seminarium przemyskie na rzecz kolegium lwowskiego. Wyrażono pochwały dla fundacji na utrzymanie sześciu kleryków w seminarium we Włodzimierzu, dla arcybiskupa połockiego kształcącego dwóch kleryków w kolegium w Żyrowicach, biskupa łuckiego utrzymującego trzech kleryków w kolegium lwowskim i biskupa chełmskiego utrzymującego dwóch kleryków w seminarium włodzimierskim. Wobec biskupa pińskiego synod wyraził życzenie edukacji dwóch kandydatów do stanu duchownego w monasterach bazyliańskich<sup>245</sup>.

Brak stanowczych i niepodważalnych zaleceń synodu zamojskiego spowodował zaniechanie inicjatyw oświatowych przez całe pokolenie biskupów. Bezskuteczne okazały się zachęty Benedykta XIII do fundacji instytutu kształcącego kandydatów do stanu duchownego skierowane do biskupów łuckiego i połockiego (25 października 1726 r.)<sup>246</sup>.

Projekty powołania seminariów diecezjalnych wśród biskupów pojawiły się dopiero po upływie ponad 30 lat. W 1756 roku Onufry Szumlański zwołał do Waławy zjazd duchowieństwa diecezji przemyskiej, podczas którego omawiano przede wszystkim problem powołania seminarium diecezjalnego diecezji przemyskiej<sup>247</sup>. Na utworzenie fundacji dla dwóch profesorów teologii moralnej i pa-

242. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze...*, s. 228.

243. MUH, t. 6, s. 340–342.

244. ЦДДАУЛ, Fond 684, op. 1, sygn. 1761, s. 23.

245. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 117–119.

246. *Documenta Pontificum...*, vol. 2, s. 55.

247. S. Nabywaniec, *Uniccy...*, s. 42.

storalnej zaczęto prowadzić zbiórkę pieniędzy wśród duchowieństwa<sup>248</sup>. Choć od 1756 do 1760 roku wśród duchowieństwa diecezji przemyskiej zebrano na seminarium diecezji przemyskiej 7851 zł, a w latach 1760–1762 kolejne 3686 zł, jego budowę rozpoczął dopiero w 1781 roku Maksymilian Ryłło po odmowie przyjmowania kandydatów z diecezji przemyskiej do kolegium teatyńskiego we Lwowie. W liście pasterskim z 4 maja 1781 roku zapewniał on o szybkim zorganizowaniu seminarium duchownego dla potrzeb diecezji i wzywał kandydatów, by zgłaszali się do 1 września 1781 roku do dworku przy cerkwi Trójcy Świętej w Przemyślu. Kandydaci do kapłaństwa mieli tam uczyć się języka i prawa cerkiewnego oraz retoryki łacińskiej. W 1783 roku decyzją cesarza Józefa II alumni ze wszystkich seminariów galicyjskich zostali przeniesieni do seminarium generalnego we Lwowie<sup>249</sup>.

Biskupi diecezji łuckiej Józef Wyhowski i Teodozy Rudnicki w pierwszej połowie XVIII w. posyłali alumnów do kolegium papieskiego we Lwowie, gdzie przewidziane były dla nich trzy stypendia. Kolejny biskup Sylwester Rudnicki powołał seminarium w Łucku z funduszem na utrzymanie czterech, a po 1790 roku jednego kleryka i jednego profesora<sup>250</sup>. W świetle opisu Hugona Kołłątaja seminarium mieściło się w drewnianym domu, w którym oprócz edukacji kilku kleryków, starsi duchowni odbywali rekolekcje. Nauka w seminarium pod kierunkiem bazylianów trwała rok<sup>251</sup>. Sylwester Rudnicki zorganizował również szkołę dla kandydatów na kapłanów przy swej rezydencji w Rożyszczach<sup>252</sup>. W świetle informacji przekazanej przez Jakuba Hajewskiego, informatora w procesie Michała Stadnickiego, seminarium dla czterech kleryków, prowadzone przez scholastyka przy katedrze, po pożarze w 1783 roku zostało przeniesione do Rożyszcza i odbudowane przez zakon bazylianów. Kolejny biskup łucki Cyprian Stecki zaniechał jego prowadzenia, a środki pieniężne obrócił na własne potrzeby<sup>253</sup>. Brak jest również informacji o podjęciu zabiegów o seminarium przez Stefana Lewińskiego.

W diecezji chełmskiej kandydaci do stanu duchownego przygotowywali się w placówkach oświatowych w Warszawie oraz w kolegiach pijarów w Chełmie i Wareżu. W świetle wiadomości przekazanych podczas procesu informacyjnego Felicjana Filipa Wołodkowicza byli utrzymywani na koszt biskupa<sup>254</sup>. Seminarium

248. T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce...*, s. 289; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 141–142; tenże, *Kształcenie...*, s. 100; B. Lorens, dz. cyt., s. 120–121.

249. Г. Лакота, dz. cyt., s. 16–17; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 100–101.

250. В. Лось, *Актуальні питання душпастирської діяльності Греко-Уніатської Церкви (Волинь, друга половина XVIII – перша третина XIX ст.)*, [w:] *Волинські історичні записки. Збірник наукових праць*, Житомир, 2008, т. 1, s. 129.

251. X. Hugona Kołłątaja *Pamiętnik o stanie Duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku*, wyd. J. K. Zupański, Poznań 1840, s. 18–19.

252. L. Bieńkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan...*, s. 607.

253. EM, vol. 8, s. 326, 333, 337.

254. EM, vol. 5, s. XI, XXI–XXIII; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 127–128.

w diecezji chełmskiej zostało powołane wkrótce po jej objęciu przez Maksymiliana Ryłłę. Jeszcze przed powołaniem szkoły biskup przeznaczył z własnych dochodów 1200 zł na utrzymanie jej przełożonych<sup>255</sup>. W 1759 roku Ryłło własnym kosztem wznosił przy cerkwi św. Mikołaja w Chełmie drewniany budynek zapewniający warunki do zamieszkania dla 30 osób<sup>256</sup>. W 1779 roku rozpoczął budowę murowanego budynku na miejscu zniszczonego przez pożar<sup>257</sup>. Na utrzymanie seminarium powierzył 5% dochodów ze swojej wsi Chylin i zdołał pozyskać wsparcie finansowe szlachty. Biskup systematycznie przeznaczał na potrzeby seminarium znaczącą część swoich dochodów. 30 sierpnia 1770 roku odnotował: „Moi przedstawiciele wrócili z Gdańska, przywieźli mi ze sprzedaży zboża i innych przedmiotów 753 czerwońców, po przeliczeniu 20 tys. zł, które przeznaczyłem na seminarium diecezjalne”<sup>258</sup>. Nauczanie w seminarium początkowo prowadzili duchowni diecezjalni, a od 1769 roku, z racji doświadczenia, powierzono to zadanie bazylianom<sup>259</sup>. 29 listopada 1779 roku na prośbę Maksymiliana Ryłły papież Pius VI zatwierdził założone przez niego seminarium i postanowił, że zapisany na seminarium fundusz nie mógł być wykorzystywany do innych celów, a zarząd seminarium zawsze należał do bazylianów<sup>260</sup>. Kolejny biskup diecezji chełmskiej Porfiriusz Ważyński przy okazji gratulacji składanych Hugonowi Kołłątajowi deklarował, że wykształcenie duchowieństwa traktuje jako sprawę priorytetową i prosił o protekcję w sprawie umożliwienia zwiększenia dochodów seminarium poprzez zakup ziemi<sup>261</sup>.

Korzystne dla podnoszenia poziomu oświaty tendencje uwidoczniły się w propozycjach na mający się odbyć w 1765 roku synod brzeski. Zredagowane przez Jasona Smogorzewskiego postulaty były bardziej zdecydowane niż uchwały synodu zamojskiego. Postulowano o utworzenie seminarium dla każdej diecezji. Rektorami i profesorami w tych instytucjach powinni być mianowani absolwenci alumnatów papieskich. Za wykonywaną pracę mieli otrzymywać wynagrodzenie. Zabezpieczaniem finansowym seminariów miały być fundusze w postaci 1/3 masy spadkowej po śmierci biskupów<sup>262</sup>. Z pewnością potrzeby edukacyjne były wyraźniej dostrzegane w epoce oświecenia wnoszącej na tym polu znaczące zmiany.

Kolejną inicjatywą oświatową w metropolii kijowskiej było powołanie seminarium dla diecezji metropolitarnej w Radomyślu. Wprowadzie opis tamtejszej

255. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 144.

256. J. Kania twierdzi, że bardziej prawdopodobny jest zakup domu z ogrodem w mieście, ponieważ niemal niemożliwe byłoby wzniesienie tak dużego budynku w ciągu jednego roku. Zob. J. Kania, *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, Lublin 1993, s. 74.

257. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 144; J. Kania, dz. cyt., s. 74.

258. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 21.

259. J. Kania, dz. cyt., s. 66–67, 74.

260. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 251; J. Kania, dz. cyt., s. 74; A. Gil, *Chełmska...*, s. 117.

261. APL, ChKGK, sygn. 6, s. 43–45.

262. EM, vol. 8, s. 26–27; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 60.



rezydencji z lat 70. wspomina o drewnianym budynku seminarium liczącym pięć pomieszczeń<sup>263</sup>, ale trudno potwierdzić regularne funkcjonowanie tej placówki. Prośbę o założenie seminarium wnieśli w maju 1781 roku w imieniu całego duchowieństwa zgromadzeni dziekani i delegaci duchowieństwa archidiecezji kijowskiej. Przedstawili następujące cele nowej placówki oświatowej: rozszerzenie wpływów religii katolickiej, oświecenie „przyćmionego błędami” pospółstwa, wykorzenienie złych, a zaszczerpienie dobrych obyczajów, nabywanie umiejętności przez kandydatów do stanu duchownego. Fundusze na powołanie seminarium miały pochodzić z zebranego od duchowieństwa katedratyku i z akcydensów zadwornych: grzywnien sądowych i urzędów. Metropolicie zaproponowano ufundowanie nauki dla dwóch kleryków<sup>264</sup>. Jason Smogorzewski przyjął propozycję duchowieństwa i w 1782 roku o zamiarze powołania seminarium duchownego w Radomyślu poinformował króla<sup>265</sup>. Rozpoczął budowę jego gmachu, o czym powiadał Piotr Bielański (6 lipca 1785 r.)<sup>266</sup>. Wymurowany kosztem 30 tys. złp budynek seminaryjny mógł pomieścić 100 kleryków<sup>267</sup>. Prawdopodobnie seminarium rozpoczęło działalność w 1789 roku. Kolejny metropolita Teodozy Rostocki w liście skierowanym do duchowieństwa metropolii 16 maja 1789 roku informował o pierwszeństwie w rekrutacji do seminarium absolwentów szkół łacińskich i wzywał kandydatów do stanu kapłańskiego by przybyli do Radomyśla na początku lipca „dla rozpoczęcia nauk powołaniu swojemu potrzebnych, których przez cały rok przeciąg bez przerwy pilnować mają, pod karą wyłączenia się z liczby aspirantów”<sup>268</sup>.

W diecezji włodzimierskiej – pomimo pozostawionych przez następcę Leona Kiszki, Teofila Godebskiego, kwoty z przeznaczeniem na budowę seminarium – inicjatywa nie została zrealizowana<sup>269</sup>. 18 lipca 1789 roku Symeon Młocki uzyskał od Kongregacji Rozkrzewiania Wiary zatwierdzenie działalności seminarium dla diecezji włodzimierskiej we Włodzimierzu, z siedzibą w klasztorze Bazylianów<sup>270</sup>.

W pozostałych diecezjach biskupi nie doprowadzili do otworzenia placówek seminaryjnych, chociaż brali pod rozwagę różne plany. Cezary Stebnowski zastanawiał się nad powołaniem seminarium dla archidiecezji smoleńskiej w miejscowości Cześniki<sup>271</sup>. W tej sprawie prowadził korespondencję ze Stolicą Apostolską

263. Л. Тимошенко, *З історії...*, s. 33.

264. BUW, rkps 132, s. 322–323.

265. E. Likowski, dz. cyt., t. 1, s. 166.

266. ЦДІАУЛ, Fond 491, op. 1, sygn. 29, op. 1, s. 81.

267. А. А. Зи́ба, dz. cyt., s. 223.

268. Л. Тимошенко, *Місто...*

269. EM, vol. 5, s. 230–234; S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 175.

270. Litterae SCPF, vol. 6, s. 314.

271. Cześniki były usytuowane w powiecie lepelskim województwa połockiego. Zob. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 851.

(22 listopada 1760 r.)<sup>272</sup>. Biskup Gedeon Horbacki obejmując diecezję pińską podejmował bezskuteczne starania o powołanie seminarium edukującego jej kler (1 października 1785 r.)<sup>273</sup>.

W XVIII wieku nie udało się doprowadzić do utworzenia seminarium również w archidiecezji połockiej. W 1738 roku Florian Hrebnicki podejmował w Stolicy Apostolskiej zabiegi, aby placówkę przygotowującą młodzież do stanu duchownego obrządku greckiego reaktywować przy kolegium jezuitów w Połocku<sup>274</sup>. Inicjatywa ta prawdopodobnie nie doszła do skutku. Jason Smogorzewski po objęciu archidiecezji w Połocku planował powołanie seminarium dla 26 alumnów. Po uzyskaniu zgody duchowieństwa zaczął systematyczne coroczne zbiórki pieniędzy po 2 tynfy z każdej z 598 parafii, gromadząc tym sposobem 6914 zł. Na poczet budowy seminarium przekazywano również gromadzone od 1762 roku dochody z wakujących parafii, instalacji parochów, z grzywien sądowych. Fundusze były kierowane do kancelarii biskupa, za pokwitowaniem wpisywane do specjalnie w tym celu prowadzonej księgi rachunkowej, a następnie „lokowane na procent”<sup>275</sup>. 23 czerwca 1774 roku podczas zjazdu duchowieństwa archidiecezji podjęto decyzję o rozpoczęciu budowy seminarium jeszcze w bieżącym roku. Prowadzenie seminarium planowano powierzyć bazylianom. Zasady funkcjonowania placówki miały wzorować się na alumnacie w Wilnie i prowadzonym przez zakon misjonarzy, a współfinansowanym przez Stolicę Apostolską, kolegium w Krasławiu w Inflantach<sup>276</sup>. W programie przewidywano naukę metafizyki, teologii dogmatycznej i moralnej, historii Cerkwi. O doborze kandydatów do seminarium miał zdecydować biskup<sup>277</sup>. Na przeszkodzie w realizacji daleko zaawansowanych planów – jak się wydaje, możliwych do realizacji – stały zmiany polityczne, pomimo których utworzenie seminarium w Połocku zalecała Kongregacja Rozkrzewiania Wiary (6 maja 1775 r.)<sup>278</sup>. W 1775 roku Jason Smogorzewski przedstawił gubernatorowi pskowskiemu generałowi-majorowi Kreczetnikowowi obszerny memoriał, w treści którego najwięcej miejsca poświęcał planom powołania w Połocku seminarium diecezjalnego kształcącego duchowieństwo do pracy w parafiach i na urządach diecezjalnych<sup>279</sup>. Przedstawił zgromadzone fundusze i plany organizacyjne, kadre dydaktyczną złożoną z bazylianów z połockiego klasztoru, wizję budowy nowego gmachu oraz formy działalności, prezentując zamiary zatrudnienia przełożonego, prefekta, prokuratora, stróża, palacza, kucharza, piwowara, krawca, szewca, furtiana oraz pracz-

272. Litterae SCPF, vol. 5, s. 36–37.

273. Tamże, vol. 6, s. 217–218.

274. SEU, vol. 2, s. 305–309.

275. EM, vol. 8, s. 123–130; АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 423.

276. G. Manteuffel, *Krasław*, Warszawa 1901, s. 12.

277. ОДАМ, т. 2, s. 307–310; T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze...*, s. 228.

278. Litterae SCPF, vol. 5, s. 287.

279. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 423; A. A. Zięba, dz. cyt., s. 220.

ki<sup>280</sup>. Budowy seminarium prawdopodobnie nie podjęto. Po wyjeździe Smogorzewskiego z Połocka zgromadzone dzięki jego wysiłkom znaczące środki finansowe pochodzące ze składek duchowieństwa przejął Herakliusz Lisowski<sup>281</sup>. Po podziale archidiecezji po pierwszym rozbiornie w imieniu tzw. diecezji polsko-połockiej bezskuteczną próbę ich przejęcia podjął Porfiriusz Ważyński. Środki finansowe zostały przekazane na obligacje (ponad 2 tys. zł kapitału i 1410 zł odsetek). Lisowski nie zgodził się również na ich podział, proporcjonalny do wzniesionych wpłat, i zwrot części sumy, tłumacząc się brakiem spisu składek, który został zabrany przez Smogorzewskiego do Radomyśla<sup>282</sup>.

Po roku 1772 roku kontynuacja inicjatyw oświatowych podjętych przez biskupów była uzależniona od państw zaborczych. W zaborze austriackim, zgodnie z duchem reform, „zredukowano” w 1784 roku kolegium teatynów, natomiast dla grekokatolików powołano we Lwowie seminarium generalne. Pierwszym rektorem tej placówki był przyszły biskup Antoni Angełłowicz. Zabiegom Leona Szeptyckiego i jego przedstawiciela w Wiedniu ks. Johana Gudza przypisuje się utworzenie w 1774 roku przy kościele św. Barbary w Wiedniu seminarium dla grekokatolików. Od roku 1775 roku władze austriackie przyjmowały kleryków ruskich z Galicji do Barbareum w Wiedniu<sup>283</sup>. Dekret nadworny z 30 marca 1783 roku potwierdził jako jedyną instytucję przygotowującą do kapłaństwa, seminarium generalne, realizujące na wysokim poziomie program kształcenia oparty o *ratio studiorum*<sup>284</sup>. Dla aspirantów w części diecezji chełmskiej w granicach Austrii Maksymilian Rytło założył w 1783 roku krótko działające seminarium w Buśnie<sup>285</sup>, natomiast Porfiriusz Ważyński dla austriackiej części diecezji włodzimierskiej otworzył w Hannie nad Bugiem i w Dokudowie (koło Białej) placówki, w których tradycyjnym sposobem prowadzili naukę miejscowi kapłani<sup>286</sup>.

Pomimo niesprzyjającej sytuacji politycznej Piotr Bielański powołał dla duchownych części diecezji lwowskiej pod panowaniem rosyjskim seminarium w Kamieńcu, w utrzymaniu którego partycypowało jej duchowieństwo. W 1790 roku na potrzeby seminarium w Kamieńcu Podolskim został wzniesiony nowy budynek przy wschodniej części Rynku Ormiańskiego, w pobliżu cerkwi kate-

280. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 423–424.

281. APL, ChKGK, sygn. 18, s. 61–62.

282. Tamże, s. 255–257.

283. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska grekokatolicka...*, s. 145–147; M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 555.

284. S. Nabywaniec, *Recepcja...*, s. 122.

285. L. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 978.

286. J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 34.

dralnej<sup>287</sup>. Bielański powołał również w Barze placówkę kształcąca przyszłych duchownych pod kierunkiem oficjałów i instruktorów<sup>288</sup>.

Analiza działalności oświatowej biskupów metropolii kijowskiej w XVIII wieku pokazuje, że w powołaniu placówek seminaryjnych w poszczególnych diecezjach najważniejszym czynnikiem było osobiste zaangażowanie poszczególnych hierarchów w utworzenie i podtrzymywanie ich działalności oraz zapewnienie stabilnej sytuacji ekonomicznej. Wprawdzie małe dochody diecezji utrudniały funkcjonowanie seminariów, ale dla Maksymiliana Ryły nie okazały się przeszkodą w powołaniu seminarium w bardzo słabo uposażonej diecezji chełmskiej. Znaczny zapis fundacyjny Leona Kiszki nie zagwarantował ciągłości funkcjonowania seminarium we Włodzimierzu. Zaniechania biskupów na tym polu nie były zdecydowanie piętnowane przez Stolicę Apostolską, dążącą do kontroli edukacji zgodnie z kanonami i kryteriami przyjętymi w obrządku łacińskim.

Brak determinacji biskupów w trosce o seminaria wynikał również z braku środowisk tworzących klimat intelektualny wśród kleru diecezjalnego. Powszechnie przyjęty tradycyjny proces kształcenie *modo privato* nie budził zastrzeżeń wśród duchowieństwa, a wprowadzenie zmian spotykało się ze sprzeciwami. Duchowni unicy z dekanatu lwowskiego protestowali przeciwko płaceniu podatku na bursę Barbareum w Wiedniu uzasadniając, że ruskie beneficja nie muszą być obsadzone przez doktorów teologii. Wystarczy, jeśli kandydaci na duszpasterzy poznają trochę teologii moralnej<sup>289</sup>. Biskupi powierzali prowadzenie seminariów bazylianom. Tylko przy powoływaniu seminarium w Chełmie Maksymilian Ryło odszedł od tej zasady, ale prawdopodobnie duchowni diecezjalni jako organizatorzy i nauczyciele nie wykazali się odpowiednimi rezultatami, skoro prowadzenie powierzono zakonnikom. Biskupi nie spotykali się ze zdecydowaną presją środowiska duchownych dążącego do tworzenia seminariów diecezjalnych, ale częściej napotykali obawy obciążeń finansowych i wykorzystywania oświaty do wprowadzania w nowy krąg kulturowy. Program nauczania proponowany przez biskupów, wzorowany na alumnatach papieskich, wiązał się z wprowadzaniem łacińskich wzorców kulturowych. Brak seminariów był również konsekwencją braku systemowych rozwiązań prawnych i uregulowań w zakresie finansowania. Biskupi, wzorując się na ustawodawstwie soboru trydenckiego, starali się obciążać częścią kosztów duchowieństwo diecezjalne.

Kwestię wprowadzania systemu kształcenia duchownych unickich podjęto podczas Sejmu Wielkiego. Na polecenie sejmu biskupi mieli zbadać stan seminariów w diecezjach, aby można było ustalić zakres potrzeb. Po zebraniu danych, na kongresie biskupów w Warszawie jesienią 1790 roku metropolita przedłożył je królowi. Nie zdołano jednak rozpatrzyć projektów zakładających zobowiąza-

287. R. Król-Mazur, dz. cyt., s. 358.

288. ЦДІАВЛ, Fond 491, op. 1, sygn. 29, 2, s. 43–44.

289. S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 103.

nie biskupów do tworzenia seminariów i ich podporządkowania Komisji Edukacji Narodowej<sup>290</sup>.

Wobec niezadowolającej sieci seminariów hierarchowie wspierali kształcenie przyszłych duchownych w uczelniach rzymskich. Florian Hrebnicki na własny koszt utrzymywał w Rzymie dwóch najzdolniejszych duchownych z archidiecezji połockiej<sup>291</sup>. Również Jason Smogorzewski, dzięki podjętym staraniom, w 1774 roku uzyskał dla archidiecezji połockiej przyznanie dwóch miejsc w Kolegium Kongregacji Rozkrzewiania Wiary<sup>292</sup>.

Biskupi metropolii kijowskiej wspierali inicjatywy oświatowe bazylianów. We Włodzimierzu Leon Załęski zabezpieczył bazę materialną tamtejszej placówki bazylikańskiej i zaprosił jako wykładowców najlepszą kadrę pedagogiczną spośród zakonników. Zapisał dla kolegium fundusz w wysokości 12 tys. zł, jednak donacja ta podczas rozruchów wojny północnej została utracona. Dla włodzimierskiego kolegium 10 tys. zł podarował również Leon Kiszka<sup>293</sup>. Kolejną inicjatywą tego hierarchy w celu podniesienia poziomu oświaty było otwarcie studiów filozoficznych w kolegium bazylikańskim w Żywowicach. Zalecał on proboszczom parafii w diecezji włodzimierskiej posyłanie do tej placówki synów<sup>294</sup>. W 1719 roku Leon Kiszka stworzył fundusz w wysokości 180 tys. zł przeznaczony w połowie na nowicjów w Żimnie (koło Włodzimierza)<sup>295</sup>. W ramach kontynuacji prac nad rozwojem edukacji duchowieństwa Maksymilian Ryńko założył w 1766 roku przy monasterze bazylikańskim w Chełmie studium filozoficzne, w którym uczyło się pięciu zakonników<sup>296</sup>. Metropolita Jason Smogorzewski w Komisji Edukacji Narodowej zabiegał o zgodę na zakup kościoła i rezydencji pojezuickiej w Żytomierzu, planując urządzenie tam misji seminaryjnej. Starał się też o pojezuickie zabudowania w Owruczu dla tamtejszych szkół bazylikańskich. Królowi przedstawił propozycję założenia w Kaniowie opactwa bazylikańskiego wraz ze szkołą „do wystawienia Kijowowi *controaltare*”<sup>297</sup>.

Biskupi wspierali swoim autorytetem i pomocą inne przedsięwzięcia edukacyjne. 20 sierpnia 1785 roku Jason Smogorzewski ogłosił list pasterski, zachęcający m.in. do wysyłania synów kapłańskich na naukę medycyny do Krakowa w związku z projektem ustanowienia sieci lekarzy krajowych<sup>298</sup>. Stefan Lewiński pomagał Tadeuszowi Czackiemu w organizacji liceum krzemienieckiego<sup>299</sup>.

---

290. K. Paździor, *Unicka...*, s. 151.

291. *Złota Księga...*, s. 137–138.

292. T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze...*, s. 228.

293. I. Скоцилас, *Релізія...*, s. 42–44.

294. *Cedr Mistyczny...*

295. B. Лось, dz. cyt., s. 129.

296. APL, Bazylianie w Chełmie, sygn. 1, s. 19; A. Gil, *Chełmska...*, s. 112.

297. A. A. Zięba, dz. cyt., s. 221–222.

298. Tamże, s. 223.

299. Epow, t. 16, Warszawa 1864, s. 962.

Ważną inicjatywą o charakterze oświatowym było powołanie przy cerkwi parafialnej Przemienienia Pańskiego w Żytomierzu tzw. misji, do której zadań należało prowadzenie seminarium kształcącego duchowieństwo i działalność oświatowa wśród wiernych. Prawdopodobnie o powołaniu żytomierskiej placówki jako prywatnej fundacji zdecydowały względy prawne i obawa przed protestami Rosji. O jej otwarciu zabiegali Leon Szeptycki i wieloletni oficjał kijowski Michał Prymowicz przez pośrednictwo posłów województw kijowskiego i bractawskiego<sup>300</sup>. W 1776 roku sejm zatwierdził fundację konstytucją sejmową wyrażającą zgodę na powołanie „misyi Ruskiej w Żytomierzu i przy niej seminarium”. Powołano również komisję do wytyczenia parceli pod budowę gmachu<sup>301</sup>. Nadzór nad seminarium miała sprawować Komisja Edukacji Narodowej, a funkcję rektora powierzono Michałowi Prymowiczowi. W związku z trudnościami lokalowymi rozpoczęło działalność prawdopodobnie dopiero w roku 1780. W 1782 roku jego funkcjonowanie potwierdził metropolita Jason Smogorzewski. W latach osiemdziesiątych rektorem seminarium w Żytomierzu był scholastyk katedry kamienieckiej ks. Jerzy Trochliński. W 1795 roku placówka i fundusz zostały przejęte przez Cerkiew prawosławną. Podjęte przez Stefana Lewińskiego próby odzyskania seminarium nie powiodły się<sup>302</sup>.

Postanowienia synodu zamojskiego troszczyli biskupów powierzały również zakładanie, prowadzenie oraz kontrolę szkół elementarnych i parafialnych kształcących młodzież w miastach, miasteczkach i na wsiach<sup>303</sup>. Brak jest informacji o podjęciu realizacji tych zaleceń na dużą skalę. Zainteresowania biskupów szkolnictwem na poziomie parafialnym ograniczało się do kontroli tych placówek podczas przeprowadzanych wizytacji. Inicjatywę organizacji szkół ludowych z nauczycielami wywodzącymi się z diaków, przedstawioną przez Piotra Bielańskiego w 1782 roku, odrzuciły władze austriackie.

Hierarchowie podejmowali zapewne działania doraźne, zachęcające do podnoszenia poziomu oświaty duchowieństwa i wiernych. Metropolita Felicjan Filip Wołodkowicz, chociaż osobiście nie przykładał zbyt wielkiej wagi do rzetelnego wykształcenia duchownych, w instrukcji skierowanej do duchowieństwa 8 września (28 sierpnia) 1758 roku polecał, aby proboszczowie nie tylko sami sięgali do podręczników teologii moralnej w języku słowiańskim, ale by również posyłał synów po opanowaniu przez nich języka ruskiego do szkół łacińskich na naukę filozofii<sup>304</sup>. Treść zalecenia uwidacznia kontekst kulturowy funkcjonowania Cerkwi unickiej. Zewnętrzne formy obrzędowości miały pozostać tradycyjne, natomiast podstawy teologiczno-filozoficzne miały pochodzić z kultury łacińskiej.

---

300. BUW, rkps 129, s. 210.

301. VL, t. 7, Warszawa 1860, s. 500–561; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 94–95.

302. BUW, rkps 131, s. 180; ЛІІІАУА, Fond 684, op. 1, sygn. 1763, s. 15; B. Лощ, dz. cyt., s. 129.

303. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 119.

304. EM, vol. 5, s. 25; S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 97.



Postanowienia synodu zamojskiego zalecały edycję i dystrybucję w niewygórowanej cenie zredagowanego w przystępnej formie katechizmu w dwóch wersjach: dla wiernych i duchownych<sup>305</sup>. Prawdopodobnie pod kierunkiem i z udziałem metropolity Leona Kiszki podjęto próby realizacji tego postanowienia i zredagowano katechizm, który został wysłany przez niego do Rzymu. Wydaje się, że był to tekst *Собрания прпудков*, wzorowany na wcześniej napisanej przez Kiszkę książce *Nów różnych przypadków z pełni doktorów teologii moralnej zjawionny*<sup>306</sup>. Weryfikacja wykazała niezgodności z doktryną, a katechizm został odesłany do poprawy (4 maja 1726 r.)<sup>307</sup>. Brak jest informacji o kolejnych inicjatywach redakcyjnych tego dzieła. Tzw. „katechizm synodu zamojskiego” miał natomiast kilka wydań. Pierwsze ukazało się w Supraślu w 1722 roku. Identyczne wydanie drugie, prawdopodobnie z inspiracji metropolity Atanazego Szeptyckiego – w Uniowie w 1732 roku. W świetle obserwacji misjonarzy z zakonu jezuitów katechizm pod koniec XVIII wieku znajdował się niemal we wszystkich parafiach unickich<sup>308</sup>.

Brak jest informacji o podejmowanych przez biskupów systemowych i zorganizowanych formach działalności oświatowej wśród wiernych. Braki w formacji religijnej wiernych uzupełniały misje prowadzone przez zakon bazylianów, zazwyczaj organizowane za wiedzą i zgodą ordynariuszy miejsca<sup>309</sup>.

Wydaje się, że inicjatywą o charakterze misyjnym było powołanie w połowie XVIII wieku placówki w Żytomierzu. Pracami misyjnymi wśród wiernych diecezji metropolitarnej mieli kierować alumni z seminarium we Lwowie i Wilnie. W świetle dokumentów przedstawionych w Warszawie celem działalności misji było kształtowanie postaw wiernych jako poddanych i obywateli Rzeczypospolitej poprzez systematyczne nauczanie „wiernych częścią przez zgorszenia od kilku stykającego się pogranicza co do religii, i obyczajów zepsuty, częścią przez prostotę, i niewiadomość praw Bożych i kościelnych na wszelkie zdrożności, a osobliwie na bunt przeciw własnym panom łatwo się odważa, a ulepszyć go, i poprawić nic tak skutecznie nie może, jak nauka duchowna i objaśnienie w obowiązkach chrześcijańskich, i fundamentach wiary świętej katolickiej”<sup>310</sup>. W założeniach działalności fundacji przedstawiono również prowadzenie przez duchownych diecezjalnych działalności edukacyjnej o wymiarze religijnym, aby:

305. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 60–61.

306. M. A. Korzo, „*Sobranie pripadkov kratkoe*” (*Supraśl 1722*) *na tle katolickich siedemnastowiecznych „Institutiones morales”*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 23–33.

307. *Litterae SCPF*, vol. 4, Romae 1957, s. 284.

308. M. A. Korzo, dz. cyt., *passim*.

309. Biskup Młocki wydał zezwolenie dla bazylianów z klasztoru w Białej (1785 r.). APL, ChKGK, sygn. 1242, s. 17; metropolita T. Rostocki dla bazylianów z klasztoru w Krzemieńcu (1792 r.). CDIA, F. 684, op. 1, sygn. 65, s. 9.

310. BUW, rkps 129, s. 210.

„lud pospolity po stepach i lasach mieszkający, nauką swoją, co do zbawienia i powinności chrześcijanina oświecali”<sup>311</sup>.

Dostrzegając rolę sprawnego obiegu informacji, a także kolportażu ważnych dla funkcjonowania Cerkwi unickiej druków i ksiąg liturgicznych oraz literatury okolicznościowej biskupi angażowali się w powoływanie placówek typograficznych. Zaangażowanie hierarchów unickich w organizację drukarni wynikało przede wszystkim z potrzeby druku w dużych nakładach nowych ksiąg liturgicznych zawierających treści zgodne z dogmatami i teologią Cerkwi unickiej. Dotyczyło to takich tytułów jak *Służebnik* (mszał), *Czasotów* (brewiarz), *Trefotaj* (wybór tekstów formularzy świątecznych), *Miesiacostów* (kalendarz liturgiczny), *Psaltir*, *Oktoich* (księga liturgiczna w opracowaniu nutowym zawierająca porządek Służby Bożej jako liturgii godzin i jako liturgii mszalne), *Trebnik* (porządek udzielania sakramentów i niezarezerwowanych dla biskupa błogosławieństw). Po nieudanych próbach druku niezbędnych do sprawowania obrządku ksiąg liturgicznych i cerkiewnych w oficynie „Polyglotta” przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie, metropolita Gabriel Kolenda doprowadził do reaktywacji typografii w klasztorze Świętej Trójcy w Wilnie, przeniesionej następnie – zgodnie z testamentem metropolity Cypriana Żochowskiego – prawdopodobnie już latem 1693 roku do klasztoru Bazylianów w Supraślu<sup>312</sup>. Ogromne zasługi w rozwoju tej placówki, zarówno w jej zabezpieczeniu prawnym, jak i organizacji zaplecza technicznego do produkcji książek i uruchomieniu papierni, położył Leon Kiszka. Przywilej zezwalający drukowanie w Supraślu w języku ruskim, polskim i łacińskim zatwierdził August II<sup>313</sup>. W typografii drukowano księgi liturgiczne służące Cerkwi unickiej, ale również kazania, modlitewniki, literaturę okolicznościową, kalendarze, programy teatralne widowisk granych w kolegiach zakonnych<sup>314</sup>. Prawdopodobnie z inicjatywy Leona Kiszki do uchwał synodu zamojskiego wprowadzono zakaz druku ksiąg bez pozwolenia ordynariusza miejsca i zabroniono sprowadzania ich z zagranicy oraz kupowania i sprzedawania ksiąg liturgicznych bez aprobacji biskupa miejsca druku. Ordynariusze nie mogli zatwierdzać ksiąg liturgicznych, których treść nie była zgodna z edycją zalecaną przez synod i zatwierdzona przez Stolicę Apostolską<sup>315</sup>. Po synodzie metropolita Leon Kiszka przyjął na siebie zobowiązanie wydrukowania na potrzeby unickiej metropolii kijowskiej mszałów, rytuałów i brewiarzy w nakładzie umożliwiającym nabycie ich przez każdą parafię. Wydrukowane w Supraślu księgi rozesłał do poszczególnych diecezji w ilości odpowiadającej liczbie cerkiewnych parafii. Za dystrybucję odpowiedzialni byli biskupi właściwych

311. S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 94–95.

312. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna...*, s. 11–20, 29; Z. Jaroszewicz-Pierestawcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2003, s. 117, 126.

313. С. Недзьльскій, *Уніяцкі митрополіт Левъ Кушка і яго значенне въ історіі уніі*, Вільна 1893, s. 146–152; SEU, vol. 2, s. 96.

314. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna...*, s. 40–41.

315. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 56–58.

diecezji. Ustalono też cennik (mszał 40 zł, rytuał 10 tynfów, brewiarz 78 tynfów), a dochody ze sprzedaży w wysokości 628 tys. tynfów zostały przeznaczone na budowę pałacu i kaplicy w Warszawie<sup>316</sup>. Następcą w zarządzaniu drukarnią, podejmując na miarę możliwości kontynuację inicjatyw Leona Kiszki, był pełniący godność archimandryty supraskiego (1730–1760) biskup piński Jerzy Bułhak. W 1743 roku odnowił zasób typograficzny drukarni. W mniejszym stopniu w jej działalność zaangażował się kolejny jej archimandryta biskup Antonin Młodowski (1760–1778), niewykazujący zainteresowania ruchem wydawniczym. Niewykorzystanie potencjału wydawniczego oficyny supraskiej zaniepokoiło w 1784 roku metropolitę Jasona Smogorzewskiego, czemu dał wyraz w liście skierowanym do sprawującej prawo patronatu Ludwiki Chodkiewiczowej<sup>317</sup>. Zauważalne stało się zmniejszenie ilości publikacji edytowanych na użytek Cerkwi unickiej.

10 listopada 1669 roku Barlaam Szeptycki, jeszcze jako archimandryta klasztoru w Uniowie, uzyskał przywilej królewski na wznowienie działalności typograficznej tamtejszej drukarni, w której powstawały księgi liturgiczne oraz publikacje o treści religijnej. Planował rozbudować warsztat i nadać drukarni rangę liczącej się placówki wydawniczej. Pozwany przez lwowskie Bractwo Stauropigialne przed nadworny sąd królewski z powodu naruszenia monopolu wydawniczego na mocy królewskiego nadania dla tegoż bractwa, do wyjaśnienia sprawy otrzymał nakaz zaprzestania działalności wydawniczej. Do ogłoszenia wyroku nie doszło z powodu wojny tureckiej, związanych z nią napadów tatarskich i oblężenia Lwowa. Barlaam Szeptycki nie dotrzymał jednak przysięgi. W 1678 roku na podstawie przywileju królewskiego wydał *Psaltir* i kontynuował aktywność typograficzną w Uniowie do 1699 roku<sup>318</sup>. Kolejny biskup lwowski Atanazy Szeptycki planował rozwinąć działalność drukarską poprzez podporządkowanie drukarni bractwa stauropigialnego we Lwowie. Konflikt z bractwem wywołany wydanym przez biskupa zakazem kupowania ksiąg liturgicznych stauropigii i oskarżeniem jej przed nuncjuszem o wydawanie ksiąg liturgicznych z błędami doprowadził do wywalczenia przez lwowskie bractwo niezależności i wydania przez króla przywileju potwierdzającego prawo stauropigii do wydawania ksiąg liturgicznych. Biskupowi pozwolono drukować tylko tytuły niewydawane przez bractwo<sup>319</sup>. Wobec tej sytuacji Atanazy Szeptycki reaktywował w 1732 roku drukarnię w Uniowie doprowadzając jej działalność do największego rozkwitu. Wydrukowano ponad 60 tytułów, wśród których były księgi liturgiczne, słowniki, literatura religijna, jak również księgi w języku rumuńskim. Oprócz

316. AC, т. 9, Вильна 1870, s. 391–392; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna...*, s. 47; Z. Jaroszewicz-Pieresaławcew, dz. cyt., s. 127.

317. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna...*, s. 60–68.

318. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 6: *Małopolska – ziemie ruskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław–Kraków 1960, s. 249.

319. EM, vol. 4, s. 177–179.

wspomnianej publikacji *Sobranie pripadkow* z 1732 roku, w roku następnym z inicjatywy Atanazego Szeptyckiego opublikowano w Uniowie *Leiturgikon* (*Ślužebnik*), a w kolejnym *Czasosłow*. Atanazy Szeptycki musiał sprostać konkurencji drukarni lwowskiego bractwa, które na swoją prośbę uzyskało od króla Augusta III przywilej przypominający prawo wyłączności drukarni brackiej na druk ksiąg ruskich (31 października 1740 r.)<sup>320</sup>.

W 1770 roku archimandria w Uniowie sprzedała warsztat drukarski bazylianom z Poczajowa<sup>321</sup>. Inicjatywę powołania drukarni przy tamtejszym klasztorze podjął uprzednio biskup łucki Teodozy Rudnicki. Wraz z przełożonym poczajowskich bazylianów Gedeonem Kozubskim, aby uniknąć roszczeń bractwa lwowskiego do zachowania monopolu na druk ksiąg cyrylickich, podjęli starania do uzyskania zatwierdzenia królewskiego. 18 października 1732 roku otrzymali od Augusta II przywilej na reaktywację drukarni i pozwolenie na druk ksiąg cerkiewnych w językach polskim, łacińskim i staro-cerkiewno-słowiańskim oraz ich dystrybucję na terenie całej Rzeczypospolitej. Wkrótce ukazał się dedykowany Teodozemu Rostockiemu *Leiturgikon* (*Ślužebnik*) (1735 r.). Kolejny biskup łucki Sylwester Rudnicki zawarł z przełożonym poczajowskiego klasztoru umowę (zatwierdzoną w następnym roku przez króla), na podstawie której drukarnia miała wydawać zamówione przez biskupa książki, a on w imieniu swoim i swoich następców był zobowiązany do ich odbioru i zakupu. Na podstawie kontraktu w latach 1772–1796 w drukarni poczajowskiej wypuszczono około 250 książek w językach ruskim, polskim i łacińskim, zarówno liturgicznych, jak również o treści religijnej, przystępnej dla szerokiego grona odbiorców. Również kolejny biskup łucki Cyprian Stecki wspierał wydawanie literatury religijnej; za jego zgodą opublikowano księgi liturgiczne: *Apostoł* (1783 r.) i *Triodion* (1784, 1786 r.) oraz dzieła o treści religijnej<sup>322</sup>.

Biskup chełmski Porfiriusz Ważyński po uzyskaniu zgody Stanisława Augusta Poniatowskiego uruchomił drukarnię w Chełmie<sup>323</sup>. Po jej zniszczeniu przez Rosjan w 1794 roku prawdopodobnie planował reaktywację działalności. W tym

320. Na mocy przywileju bractwo otrzymało wyłączność na druk nowych książek: *Evangelium magnum*, *Evangelium parvum*, *Apostoł alias epistola*, *Trefoła alias praeces pro quodlibet mense*, *Ochtaii magnum alias Praeces sancti Damaseni*, *Ochtaii parvum alias Szestodnik*, *Triod coitna alais Cantus Hilaris*, *Tryod postna alias Cantus jejunalis*, *Ślužebnik magnum alias Missale*, *Breviarium*, *Putustawice alias diurnale*, *Molituenniczek*, *Akafist magnum alias officia varia*, *Akafist parvum*, *Psalterium magnum*, *Ślužebnik parvum*, *Trebnik magnum alias Rituale*, *Trebnik parvum*, *Połustaw magnum alias officia varia*, *Akafist parvum*, *Psalterium magnum*, *Psalterium parvum*, *Czasosłow magnum alias Praeces diurnae de quodlibet Santo*, *Czasosłowic*, *Jermolaj magnum alias cantus sancti Damasceni*, *Jermolowic parvum*, *Gramatyczka*, *Proskomedyja alias preparatio ad missam*. Zob. *Privilegia Typographica Polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, wyd. M. Juda, Lublin 2010, s. 324–325.

321. *Drukarze dawnej...*, s. 249–250; I. Назарко, *Київські...*, s. 92.

322. M. Juda, dz. cyt., s. 316; A. Borkowski, *Dzieje drukarni poczajowskiej*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2004, s. 152–153, 158, 163.

323. A. Gil, *Chełmska...*, s. 175.

celu w 1795 roku sprowadził z Ławryszewa duchownego (prawdopodobnie bazylianina) Filareta Lutosowicza<sup>324</sup>. Inicjatywy powoływania drukarni stwarzały możliwości szybkiej edycji wskazanych przez biskupów druków.

Biskupi podejmowali również działania mające na celu weryfikację treści ksiąg liturgicznych. Po synodzie zamojskim niezbędnych zmian w ograniczonym zakresie dokonał metropolita Leon Kiszka<sup>325</sup>. Atanazy Szeptycki z pomocą Polikarpa Filipowicza zrewidował księgi drukarni bractwa lwowskiego, wskazując na treści niezgodne z postanowieniami synodu zamojskiego i zaznaczając na marginesach błędy niezbędne do korekty (12 października 1727 r.)<sup>326</sup>. Działalność Szeptyckiego w tej dziedzinie, jako godna gloryfikacji zasługa, była promowana w kazaniu pogrzebowym podczas ceremonii pogrzebowej jego brata Bazylego, w treści którego wśród wielu pochwał eksponowano zaangażowanie na tym polu, interpretowane jako działanie prowadzące do ujednoczenia z Kościołem obrządku łacińskiego. Utrzymanie tożsamości Cerkwi unickiej postrzegane było jako zachowanie własnego języka liturgii. Rolę Szeptyckiego przedstawiono następująco: „[...] oczyściłeś rytuały modlitewniki, mszały i wszystkie księgi z jadu, nabożeństwo ze złorzeczenia, modlitwy z błędu [...], słodycz z piołunu [...], ożywiłeś słowiańskie pisma jednym rozumieniem y affectem, aby się Twój Kościół od Rzymskiego nie sercem y głową, ale samym tylko językiem różnił”<sup>327</sup>. Nad problemem braku jednolitej treści ksiąg liturgicznych używanych w metropolii obradowali hierarchowie (Jozafat Bułhak, S. Lewiński, S. Młocki, J. Smogorzewski, P. Ważyński) zgromadzeni w rezydencji metropolity w Warszawie na spotkaniu określonym mianem kongresu (17 września 1790 r.). Przeprowadzenie analizy w celu doprowadzenia do ujednoczenia treści i usunięcia nieprawnie zamieszczone modyfikacji i nowości powierzono Porfiremu Ważyńskiemu, który rzetelnie zajął się zleconą pracą<sup>328</sup>. 4 stycznia 1795 roku informował Stefana Lewińskiego o przeczytaniu, poprawie i sporządzeniu notatek oraz uwag do psalterza, pułustawu i mszału. Rewizji trebników i pontyfikałów przeszkodziła grabież domu biskupa w Chełmie dokonana podczas powstania kościuszkowskiego. Wyznaczone do lektury księgi z kilku typografii krajowych i zagranicznych oraz trebnik – wraz z poprawkami przygotowanymi przez komisję do spraw ksiąg liturgicznych w czasach metropolity Wołodkowicza do zatwierdzenia na synodzie prowincjonalnym – zagięły. Ważyński podkreślał, że weryfikacja ksiąg liturgicznych jest bardzo żmudna i czasochłonna: „[...] robota włożona na mnie czasu nie mało wyciąga, chciałbym za życia mego dopełnić usługi przyjętej”<sup>329</sup>. O postępie prac nad księgami liturgicznymi informował przebywającego

324. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 25–26; I. Назарко, *Порфир...*, s. 530.

325. EM, vol. 4, s. 143–144.

326. LE, vol. 5, s. 269–315.

327. J. Domaradzki, *Zawod...*

328. EM, vol. 9, s. 75–81.

329. APL, ChKKG, sygn. 6, s. 149.



w Petersburgu metropolitę Teodozego Rostockiego, przedstawiając mu swoje racje o potrzebie powrotu do starych obrzędów i uzasadniając, że innowacje wniesione przez Cerkiew unicką mogą być przeszkodą zniechęcającą Cerkiew prawosławną do przystąpienia do unii. Ważyński postulował o opracowanie tekstu ksiąg liturgicznych, aby mogły służyć jako wzór do druku dla następców (13 listopada 1796 r.). Studium ksiąg uświadomiło mu rozmiar dokonanych przez Cerkiew unicką zmian. Pontyfikał wydany przez Atanazego Szeptyckiego w Unio- wie uważał za zmieniony w wielu miejscach i wymagający dużego nakładu pracy przy poprawie<sup>330</sup>. Podczas redakcji wzorcowej wersji mszału Ważyński odwoływał się do dawnych edycji, z wyjątkiem mszałów wydanych w drukarni lwowskiej. Krytyce poddał mszał wydany w 1791 roku w Poczajowie, zarzucając tej edycji zarówno błędy gramatyczne, jak również brak zgodnej z dawną praktyką czterokrotnej wzmianki papieża. Jako biskup diecezji chełmskiej propagował wśród duchowieństwa parafialnego odprawianie mszy według ujednolico- nej formuły, odwołującej się do treści tradycyjnych mszałów. Do promowania obowiązującej wersji wykorzystywał obrady synodów diecezjalnych, w trakcie których prezentowano wzorcowy tekst mszy czytanej (1791, 1792, 1797, 1798 r.)<sup>331</sup>. Na temat poprawy ksiąg liturgicznych Ważyński korespondował z Herakliuszem Lisowskim, służąc mu za pośrednika w kontaktach ze Stolicą Apostolską.

Kolejnym aspektem aktywności oświatowej biskupów metropolii kijowskiej była ich działalność pisarska. Tematyka dzieł wskazuje, że hierarchowie tworzyli je z intencją wykorzystania w pracy duszpasterskiej. Zauważalne jest odwoływanie się hierarchów do dziejów Cerkwi unickiej. Przed zwołaniem synodu zamojskiego Leon Kiszka widział potrzebę przypomnienia i ożywienia idei przyświecających współorganizatorowi synodu unijnego w Brześciu biskupowi włodzimierskiemu Hipacemu Pociejowi. Dokonał przekładu na język polski i wydał z rękopisów znajdujących się w zasobach biblioteki włodzimierskiej kazania jego autorstwa<sup>332</sup>. Przypomniał również sylwetkę Hipacego Pocięja i korespondencję z patriarchą Melecjuszem<sup>333</sup>. Leon Kiszka przejawiał szerokie zainteresowania historyczne. Sporządzał w języku łacińskim materiały biograficzne, notatki i streszczenia tekstów autorów antycznych dotyczących historii terenów Europy Środkowowschodniej, odnotowywał wydarzenia z historii Rusi, Litwy i Polski<sup>334</sup>. Można przypuszczać, że studia te służyły do refleksji na temat miejsca unitów w dziejach powszechnych i w poszukiwaniach prowadzących do

330. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 597–598; А. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 61–63.

331. *Synody dycezyi...*, s. 6, 16–17, 22.

332. *Kazania i Homilie Męża Bożego nieśmiertelnej sławy i pamięci Hypacyjusza Pocięja metropolity kijowskiego*, Supraśl 1714.

333. *Żywot Hipacyusza Pocięja, Metropolity Rusi, Biskupa kijowskiego y homilie jego*, przez Leona Kiszkę, y *List Melecjusza Patriarchy Alexandryjskiego...*, [Supraśl 1714].

334. O. Baran, *Rękopis Lwa Kiszki: struktura i treść źródła. Z dziejów bazylikańskiej historiografii przełomu XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2005, R. 3, s. 23–54.



określenia własnej tożsamości. Biskup łucki Sylwester Rudnicki, prawdopodobnie w kontekście poszukiwań historycznych na temat znaczenia Cerkwi unickiej w dziejach Rzeczypospolitej, jak i na użytek spraw bieżących, opublikował zbiór praw i przywilejów „narodu ruskiego” wydanych przez królów i papieży<sup>335</sup>. Prawdopodobnie w odpowiedzi na sytuację polityczną napisał *Expositio iurium Ecclesiae Ruthenae* (Warszawa 1767 r.)<sup>336</sup>. W swoich dziełach do dziejów unii odwoływał się również Maksymilian Ryłło<sup>337</sup>. Zbieraniem materiałów dotyczących historii Cerkwi zajmował się Porfiriusz Ważyński. Pomimo opublikowania obszernej książki przedstawiającej historię Cerkwi unickiej autorstwa Ignacego Stelbelskiego i obciążenia licznymi obowiązkami Ważyński podtrzymywał wolę osobistego napisania jej dziejów<sup>338</sup>. Wydaje się, że wśród hierarchów istniała duża potrzeba uporządkowania faktografii i redakcji historii Cerkwi unickiej służących ugruntowaniu poczucia własnej odrębności i budowaniu tożsamości.

Biskupi poprzez twórczość pisarską szerzyli wiedzę teologiczną. Największą aktywnością pisarską wykazał się Leon Kiszka. Jako teolog i kaznodzieja opublikował z przeznaczeniem dla duchowieństwa prace z zakresu teologii o charakterze dydaktycznym<sup>339</sup>. Pozostając wierny treściom nabytym podczas edukacji w Rzymie sporządził – w dwóch wersjach językowych: łacińskiej i ruskiej – pozostający w rękopisie przegląd z wykładów w Kolegium Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Świadomy zależności powodzenia reform synodu zamojskiego od rozpropagowania ich treści wśród duchowieństwa zabiegał o wydanie ustaw synodu zamojskiego. Dzięki jego staraniom treść owych postanowień została opublikowana w 1724 roku<sup>340</sup>. Pomocą we wdrażaniu uchwał synodalnych miała być opracowana przez Kiszkę instrukcja<sup>341</sup>.

Biskup łucki Teodozy Rudnicki poprzez działalność pisarską promował wiedzę teologiczną i liturgiczną, podejmując rozważania o Eucharystii w oparciu o dzieła Ojców Kościoła związanych z tradycją Kościołów wschodnich, między innymi Jana Złotoustego. W druku przeznaczonym na potrzeby formacji

335. *Jura et Privilegia Gentis Ruthenae Catholicae a Maximis Pontificibus Poloniaeque Regibus concessa*, Typ. Coll. S. J., Leopoldis 1747.

336. M. M. Wojnar, *Bazylian scholars and publishing houses (XVII–XVIII)*, „Analecta OSBM” 1974, t. 9 (16), s. 78.

337. Ryłło M. *Antiquitates Ecclesiae Ruthenicae, Sacrae Romanae Unitate cum amplificatione Caesaris Cardinalis Baroni narrationis historiae de origine Ruthenorum et eorum conversione*, typis Basilianis, Supraslii 1760; tenże, *Commentarius de Baroni historica relatione de Ruthenorum origine eorumque miraculosa conversione*, Supraśl 1755.

338. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 64.

339. *О Сакраментях* [Połock 1697]; *Nów różnych przypadków z pełni doktorów teologii moralnej zjawiony*, Drukarnia Kolegium Lubelskiego S. Jesu, Lublin 1692. Charakterystykę tego wydawnictwa sporządził Jan Dalibor [pseud.] Wagilewicz, *Pisarze polscy Rusini: wraz z dodatkiem Pisarze łacińscy Rusini*; do dr. przyg. i przedmową poprzedził Rostysław Radyszewskyj, Przemysł 1996, s. 108–112.

340. *Synodus provincialis Ruthenorum in civitate Zamostiae anno MDCCXX Santissimo Domino nostro Benedicto papae XIII dicata*, Romae 1724.

341. *Instructio pro Parochis et Cathechismus pro Populo*, Supraśl 1722.

duchowieństwa zawarł opis obrzędów, zalecenia w kwestii formy udzielania Eucharystii w obrzędzie greckim oraz rozważania, podane w formie pytań i przygotowanych odpowiedzi odzwierciedlających wątpliwości wyrażane przez „wieśniaka” czy Żyda<sup>342</sup>. Sylwester Rudnicki opublikował z przeznaczeniem dla duchowieństwa podręcznik o święceniach<sup>343</sup> oraz prawa duchowieństwa greko-unickiego (Lwów 1746 r.)<sup>344</sup>. Biskup Maksymilian Ryłło z myślą o pogłębieniu wiedzy i kształtowaniu postaw religijnych dokonał tłumaczenia książek o treści religijnej. Z języka włoskiego przełożył wydany w Luce podręcznik do rozważań i medytacji, służący podczas rekolekcji dla duchowieństwa<sup>345</sup>. Rozmyślenia dotyczyły powinności i poprawy postawy moralnej kapłanów. Studia nad treścią książki miały być pomocne w podniesieniu poziomu moralnego i rozwoju życia duchowego. Wydaje się, że podręcznik był czytany, gdyż znajdował się na przykład w księgozbiorze proboszcza parafii Holeszów (diecezja włodzimierska)<sup>346</sup>. Choć oryginał był zapewne przeznaczony dla duchowieństwa obrządku łacińskiego, tłumaczenie miało trafić do wszystkich duchownych bez wskazania na obrządek. Ryłło przełożył z języka francuskiego tekst biskupa T. F. Rotariususa i przygotował go do wydania<sup>347</sup>. Poprzez lekturę tych książek duchowni unicy zapoznawali się, a zapewne i przejmowali krąg duchowości łacińskiej. Na polecenie rzymskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (17 kwietnia 1779 r.) Ryłło dokonał przekładu z języka łacińskiego na ruski wydanego przez papieża Benedykta XIV *Martyrologium*, w treści którego znajdowały się życiorysy świętych uporządkowane według kalendarza liturgicznego na 12 miesięcy w roku. Biskup podejmował starania o publikację dzieła w dwóch wersjach językowych w Wiedniu, za radą nuncjusza wiedeńskiego w rzymskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Publikacja ostatecznie została wydana w 1793 roku we Lwowie w drukarni bractwa stauropigialnego<sup>348</sup>. W świetle przekazu Petruszewicza o treści pamiętników Maksymiliana Ryłły biskup przełożył z języka francuskiego na polski książkę do nabożeństwa do św. Onufrego, opublikowaną anonimowo na prośbę prowincjała jezuitów w drukarni prowadzonej przez to zgromadzenie w Warszawie w 1748 roku, a w 1759 roku przygotowywał tłumaczenie z języka

342. T. Rudnicki [Lubieniecki], *Vindicatio genuini sensus ecclesiae Catholico-Ruthenae. De forma sacramenti eucharistiae auctoritati SS. Patrum Orientalium innixa, propria vero traditione ejusdem Ecclesiae Ruthenae firmata...*, Typis S. R. M. Coll. Leop. Soc. Jesu, 1748.

343. *Enchiridion o sojaščenstvie* [1775]; L. Bienkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan...*, s. 607.

344. M. M. Wojnar, *Bazylian...*, s. 78.

345. *Medytacje dla oczyszczenia y poprawienia życia kapłańskiego bardzo pożyteczne napisane przez Xiędzę Mikołaja Ruggierego przetłumaczone przez X Maksymiliana Ryłłę, biskupa chełmskiego*, Drukarnia Collegium Soc. JESU, Kalisz 1763.

346. Egzemplarz z biblioteki parafialnej w Holeszowie znajduje się w zasobach Wojewódzkiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

347. *Apparatus Universae Theologiae Moralis*, Vilnae 1771. Zob. EKOś, t. 23, Warszawa 1899, s. 612.

348. *Litterae SCPF*, vol. 6, s. 45–46; XIYUM на 1873 год, Варшава 1872, s. 90–91.

łacińskiego na polski podręcznika dla przygotowujących się do święceń kleryków<sup>349</sup>.

W gronie hierarchów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku erudycją wyróżniał się Porfiriusz Ważyński. Był autorem podręcznika do filozofii<sup>350</sup> oraz rozważań nad tekstem *Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego*, dedykowanych Joannie Ważyńskiej, przełożonej wileńskich bazylianek<sup>351</sup>. Wpisując się w oświeceniową problematykę odnowy Kościoła dążącą do stworzenia modelu wzorowego duchownego<sup>352</sup>, napisał rozważania o posłudze kapłańskiej<sup>353</sup>. Opracował również przeznaczony dla zakonników dwutomowy podręcznik do ćwiczeń duchowych i modlitewnik. Przygotował (pozostałe w rękopisie) materiały do kolejnego tomu. Tom pierwszy zawierał 14 mów o treści teologicznej, m.in. o św. Jozafacie, natomiast drugi – oracje, m.in. dedykowane Mikołajowi Potockiemu i o bł. Jozafacie Kuncewiczu. Treść podręcznika świadczy o zamiłowaniu do mów Cycerona i bardzo dobrej znajomości łacińskiej literatury klasycznej<sup>354</sup>. Ważyński zajmował się przekładami z języka włoskiego. Przetłumaczył na język polski książkę Piotra Pinamontiego, prawdopodobnie jako pomoc w działalności misyjnej bazylianów, ułatwiając przekonanie do konwersji Żydów<sup>355</sup>. Był również tłumaczem 12-tomowego dzieła włoskiego autora Carla Ignazia Massiniego o charakterze hagiograficznym<sup>356</sup>. Pierwszy tom zawiera żywot Jezusa Chrystusa i Maryi, a następne poświęcone są żywotom świętych Kościoła powszechnego, uporządkowanym według kalendarza liturgicznego. Dzieło zostało uzupełnione o żywoty polskich świętych: biskupa i męczennika św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Kazimierza, św. Jana Kantego, św. Stanisława Kostki. Tłumaczenie zostało oczyszczone z wszelkich bajecznych legend i opisów<sup>357</sup>. Ważyński przełożył i przygotował do druku 12-tomowe wydawnictwo dziejów papieży rzymskich wraz z ilustracjami 253 portretów w formie miedziorytów. Praca ta została

349. ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 89.

350. *Propositiones philosophicae Studii Basiliani Polocensis*, 1759.

351. *Oycze nasz albo modlitwa panska podług roznych potrzeb I okoliczności przystosowana, obfite bogomyślności I uproszczenia task różnych... sposoby zawierająca, dla pozytku dusz pobożnych z różnych ksiąg wyjeta y na świat wydana*, Drukarnia J.K.Mci Trynitarzów, Lublin [po 26 IV 1790].

352. M. Ślusarska, *Oświeceniowe modele biskupa, plebana i parafii. Kontynuacja czy zmiana tradycji*, [w:] *Dwór. Plebania. Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 37–53.

353. *Duch kapłaństwa Chrystusowego albo żywot i cnoty apostołskie Zbawiciela naszego...*, [Wilno 1792].

354. P. Ważyński, *Orationum seu exercitationum oratoriarum*, pars 1: *Sacra orationes complectens*, Typ. Bazyliańskich, Vilnae 1772; pars 2: *Orationes profanas complectens*, Typ. Bazyliańskich, Vilnae 1773.

355. P. Pinamonti, *Synagoga z błędu wyprowadzona, czyli droga ułatwiona do przekonania każdego żyda o fałszu sekty żydowskiej*, Poczajów 1792.

356. A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1, Lublin 2007, s. 275; J. Łapiński, dz. cyt., s. 269.

357. *Zbiór dwoiaki żywotów SS. Pańskich od bajecznych y wątpliwych powieści... przeczyszczony z przydanym żywotem Zbawiciela Pana Naszego y Najswiętszey Maryi Panny z włoskiego ięzyka na polski przez x. Porfirego Skarbka Ważyńskiego...*, Drukarnia XX Bazylianów, Wilno 1788.

prawdopodobnie zniszczona podczas rabunku archiwum i biblioteki przez wojska rosyjskie podczas powstania kościuszkowskiego<sup>358</sup>. W dzienniku wspominał, że zajmował się przekładem włoskiej książki „o obowiązkach chrześcijanina, mieszkającego na świecie” (1797 r.)<sup>359</sup>. Brak jest informacji o jej publikacji.

Poprzez piśmiennictwo biskupi prowadzili przede wszystkim działalność oświatową skierowaną do kręgów duchowieństwa zarówno zakonnego, jak i diecezjalnego. Ich twórczość pozostawała w łacińskim kręgu kulturowym. Poprzez tłumaczenia z literatury włoskiej i francuskiej biskupi unicy stawali się pośrednikami w przekazywaniu kultury i tradycji z kręgów Kościoła łacińskiego Europy Zachodniej.

Działalność biskupów w znacznej mierze kreowała rozwój i propagowanie kultu cudownych wizerunków Matki Bożej. Również do tego celu wykorzystywali oni działalność pisarską. Popularyzacji wizerunku z Borun służyła książka Leona Kiszki zawierająca historię sanktuarium wraz z listą 468 miraculów<sup>360</sup>. Herakliusz Lisański utrwalił i propagował informację o koronacji ikony w Żyrowicach<sup>361</sup>. Maksymilian Ryłło, wykorzystując publikację swego poprzednika na katedrze chełmskiej Jakuba Suszy, przygotował do druku książkę popularyzującą kult ikony Matki Bożej Chełmskiej i upamiętniającą uroczystości koronacyjne<sup>362</sup>.

Działalność pisarska Porfiriusza Ważyńskiego popularyzowała kult bł. Jozafata Kuncewicza. Biskup ten napisał biografię męczennika (1761 r.)<sup>363</sup> i opublikował kazanie wygłoszone podczas uroczystości bł. Jozafata<sup>364</sup>. Druki o tej tematyce były skierowane do szerszego grona odbiorców obrządku greckiego i łacińskiego. Sylwester Rudnicki, korzystając z możliwości drukowania w Poczajowie, wydawał również wiele broszur służących wiernym w rozwoju życia religijnego<sup>365</sup>. Twórczość piśmiennicza biskupów potwierdza znaczącą rolę relacji ze zgroma-

358. *Wiadomość o diariuszu czyli dzienniku ks. Porfirego Ważyńskiego od roku 1780 do 1804 dania 4 lutego napisany*, wyd. A. S. Petruszewicz, „Przegląd Archeologiczny” (Lwów) 1882, z. 3, s. 53–55.

359. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1874 год, Варшава 1873, s. 64.

360. *Morze łask i szczerobliwości Boskich w puszczy boruńskiej płynące to jest cuda Najświętszej Panny Boruńskiej w Borunach doznane, a przeze mnie L. Kiszkę, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, opata supraskiego, prowincjała zakonu Bazylego Wielkiego na widok świata wystawione i do druku podane...*, Drukarnia WW. OO. Bazylianów, Unitów, Supraśl 1712.

361. *Signum magnum in parvo licet, fortunatissimo tamen, qia in tertium jam saeculum maximas Univerſo influente gratas Zyroviciano Marianae Iconis...*, Typis Univ. Soc. J. Apostol., Vilnae 1730.

362. M. Ryłło, *Koronacja...*

363. *Beatissimo Martyri Josaphat Kuncevicio...*, Typ. Bazylianis, Vilnae 1761. Zob. A. Witkowska, J. Nastalska, dz. cyt., s. 275.

364. *Kazanie na uroczystość bł. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego, biskupa witebskiego, mściławskiego, orszańskiego i mohilowskiego za jedność z Kościołem rzymskim mianem w katedrze połockiej roku MDCCCLXII przez X. Porfirego Ważyńskiego Z. S. Bazylego W., filozofii natenczas Professora, i przez Tegoż Wielmożnym Ichmościom Państwu Antoniemu i Eleonorze z Skarbków Ważyńskich Zenowiczom, woy-skim województwa połockiego z okoliczności powinszowania dozgonnego szczęśliwie między Niemi zawartego Przymierza przypisane...*, Drukarnia J. K. M. u XX Bazylianów, Wilno.

365. EKOś, t. 23, Warszawa 1899, s. 560.

dzeniem bazylianów. Teodozy Rudnicki był autorem scenariusza sztuki odwołującej się do dziejów starożytnych, wystawianej 26 lipca 1738 roku w kolegium we Włodzimierzu<sup>366</sup>. Aktywność biskupów poprzez twórczość pisarską wywierała znaczący wpływ w kręgach ograniczających się do duchowieństwa, natomiast nie wpływała na kompleksowe rozwiązanie zaniechań inicjatyw oświatowych wśród wiernych. Leon Szeptycki jako konsekwencję tego zjawiska przedstawiał „upadek obrządku”. W konstytucji synodu diecezji lwowskiej z 1754 roku zalecał dziekanom zachęcanie duchownych do zakładania szkół parafialnych i zatrudniania bakałarzy, aby nauczać dzieci nie tylko „ruszczyzny”, ale i katechizmu<sup>367</sup>.

Wprawdzie erudycja biskupa i metropolity Leona Kiszki wpływała na tworzenie klimatu intelektualnego w otoczeniu biskupa, o czym pisał bazylianin Demetriusz Zankiewicz: „I to ozdoba Waszej Pasterskiej Mości, że się w ludziach mądrych kochasz, na Protho Prezbiterią Teologów, Philosophow sadzając”<sup>368</sup>, jednak biskupi unickiej metropolii kijowskiej nie stworzyli w XVIII wieku liczącego się środowiska intelektualnego, ani też nie byli animatorami życia umysłowego. Nieliczni z tego grona utrzymywali kontakty z przedstawicielami głównych kręgów intelektualnych. Cezary Stebnowski, zaliczany do grona współpracowników Józefa Andrzeja Załuskiego, pośredniczył w wymianie książek i korzystał z inspiracji naukowych środowisk stolicy (1746 r.)<sup>369</sup>. Jerzy Bułhak zajmował się wysyłką książek z drukarni w Supraślu do Biblioteki Załuskich w Warszawie<sup>370</sup>. Trudno potwierdzić, czy był tylko wykonawcą zleceń, czy utrzymywał również kontakty służące wymianie intelektualnej. Piotr Bielański pozostawał w bliskich relacjach z Tadeuszem Czackim, służąc mu pomocą w dostarczeniu dokumentów historycznych wykorzystywanych przy pisaniu dziejów „Kościoła greckiego”. Tadeusz Czacki przesyłał zaś Bielańskiemu wypisy z metryki koronnej i litewskiej oraz dokumenty przywilejów królewskich (1781–1782)<sup>371</sup>. Bielański nabywał książki do swojej biblioteki w Wiedniu za pośrednictwem proboszcza tamtejszej parafii Hieronima Strzeleckiego<sup>372</sup>.

Nie znamy zasobności księgozbiorów poszczególnych hierarchów. Biblioteka Atanazego Szeptyckiego przechowywana w skarbcu katedry św. Jura we Lwowie w świetle inwentarza sporządzonego w 1747 roku liczyła 302 pozycje w języku polskim i łacińskim, 20 ksiąg greckich i 43 ruskie<sup>373</sup>. Zasób księgozbioru może

366. *Lumen honoris seu Primae Magnitudinis Sidus Olim in Arthaxerxe Persici Imperii Rege extinctum ac a Minimo Ejus Filio Ochó post fatales Xerxis et Secundiani... umbras... elevatum... nunc Theodosio Lubieniecki Rudnicki illustratum...*, [Drukarnia Bractwa Św. Trójcy], Leopoldis [1738].

367. *Собору Львівської...*, s. 277–278.

368. *Cedr Mistyczny...*

369. S. Roszak, dz. cyt., s. 79, 84.

370. J. Kozłowski, *Szkice o dziejach biblioteki Załuskich*, Wrocław–Warszawa 1986, s. 36.

371. ЦДІАУЛ, F. 491, op. 1, sygn. 819, s. 1–10.

372. Tamże, sygn. 106, s. 100.

373. Tamże, F. 684, op. 1, sygn. 2234.



świadczyć o preferencjach intelektualnych biskupa związanych z łacińskim kręgiem kulturowym. Można przypuszczać, że przyszli hierarchowie studiujący w Rzymie przywozili ze sobą książki wydane w tamtejszych drukarniach. Florian Hrebnicki cenne książki z Rzymu i Wenecji umieścił w bibliotece usytuowanej w nowo wzniesionej cerkwi w Połocku, którą pozostawił do dyspozycji duchowieństwa i sukcesorów<sup>374</sup>. Maksymilian Ryłło w akcie ostatniej woli zapisał swoją prywatną bibliotekę dla diecezji przemyskiej i swoich następców<sup>375</sup>. Brak jest informacji, aby biskupi tworzyli środowiska intelektualne wokół swoich bibliotek. Postanowienia dotyczące księgozbiorów biskupich odnotowane w treści testamentów świadczą o pozostaniu hierarchów w kręgu umysłowym zgromadzenia bazylianów. Porfiriusz Ważyński cały zasób swojej prywatnej biblioteki przekazał na rzecz litewskiej prowincji tego zakonu. Decyzję o dalszym podziale, kierując się potrzebami poszczególnych placówek, miał podjąć generał zakonu, uwzględniając jednak życzenie darczyńcy, aby księgozbiór teologiczny został przekazany do klasztoru w Borunach<sup>376</sup>. Również Teodozy Rostocki przekazał swoją bibliotekę na rzecz litewskiej prowincji bazylianów<sup>377</sup>.

Działalność oświatowa nie należała do priorytetów biskupów hierarchii metropolii kijowskiej w XVIII wieku. Nie stworzono jednolitej koncepcji zorganizowania szkolnictwa kształcącego przyszłych duchownych. Powstanie seminarium, a następnie podtrzymywanie jego funkcjonowania zależało od indywidualnej inicjatywy i aktywności poszczególnych hierarchów. Większość projektów pozostała niezrealizowana, a liczba uczniów unitów w funkcjonujących seminariach była zbyt mała w stosunku do potrzeb. Problemu nie rozwiązywały nieliczne inicjatywy prywatne, np. seminarium ufundowane za zgodą metropolity kijowskiego Atanazego Antoniego Szeptyckiego przez Michała Kazimierza Radziwiłła w Świerżeniu przeznaczone dla 12 seminarzystów diecezjalnych i 4 bazylianów<sup>378</sup>. Przyczyny braku seminariów były złożone i wynikały z kondycji materialnej Cerkwi. Powodów tych zaniedbań upatrywano również w postawie samych hierarchów. Członkowie kapituły brzeskiej w dokumencie skierowanym do ówczesnego metropolity Jerzego Bułhaka w 1819 roku stwierdzili, że bazylianie celowo nie otwierali seminariów, aby utrzymać niewykształcone duchowieństwo<sup>379</sup>. Podejmowane przez biskupów inicjatywy podniesienia poziomu intelektualnego kleru skutkowały podejmowaniem nauki w kolegiach łacińskich lub prowadzonych przez bazylianów<sup>380</sup>. W XVIII wieku zaniedbana była oświata

---

374. EM, vol. 4, s. 371.

375. S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka...*, s. 68–69.

376. APL, ChKGK, sygn. 4, s. 188–189.

377. Tamże, sygn. 683, s. 95.

378. S. Nabywaniec, *Kształcenie...*, s. 90–91.

379. АВАК, т. 16, Вильна 1889, s. 483.

380. Sytuację w diecezji lwowskiej w drugiej połowie XVIII wieku przedstawił Z. Budzyński, dz. cyt., s. 234–235.



na poziomie parafialnym, w konsekwencji czego wierni pozostali we własnym kręgu kulturowym. Działalność biskupów w istotny sposób wpisywała się w „przełączanie” wśród duchowieństwa kultury umysłowej z rejestru bizantyńsko-prawosławnego na rzymsko-katolicki. Poprzez działalność pisarską unicy hierarchowie wprowadzali i przekazywali nowe treści związane z kulturą łacińską. Konsekwencją ich twórczości nie była jednak likwidacja odrębności postaw kulturowych i religijnych wynikających z funkcjonowania wielowiekowych odrębnych tradycji patrystycznych kształtujących różną duchowość<sup>381</sup>.

## 6. Katedry

Biskupi byli zobowiązani do troski o świątynie katedralne, a zasługi na polu ich budowy lub modernizacji były oceniane w procesach informacyjnych. Cerkiew soborna, w XVIII wieku określana również terminem „katedralna”, była ważnym miejscem konsolidacji życia liturgicznego. Synod zamojski zobowiązywał biskupów do sprawowania liturgii w dni świąteczne i podczas Triduum Paschalnego w cerkwi katedralnej<sup>382</sup>. Cerkwie soborne były ważnym i czytelnym znakiem dla szerokiego grona odbiorców wśród wiernych i duchowieństwa diecezji, a ze względu na usytuowanie w ważnych ośrodkach miejskich, również dla mieszkańców miast i licznych przybyszów.

Metropolici kijowscy posiadali cerkwie katedralne w Wilnie (Zaśnięcia NMP)<sup>383</sup>, Nowogródku (Świętych Borysa i Gleba), Mińsku (Zaśnięcia NMP), Grodnie (Narodzenia NMP). Tytułowali się również metropolitami halickimi. W XVIII wieku usytuowana w Kryłosie na Rusi Czerwonej (na terytorium diecezji lwowskiej) cerkiew w gronie hierarchów była traktowana jako konkatedra biskupa lwowskiego. Pod koniec XVIII stulecia z inicjatywy metropolity Jasona Smogorzewskiego zaczęto budowę nowej katedry pod wezwaniem Świętej Trójcy w Radomyślu<sup>384</sup>. Katedry diecezji unickich były usytuowane w: Chełmie (Narodzenia NMP), Lwowie (św. Jura), Łucku (św. Jana Ewangelisty), Pińsku (Przemienienia Pańskiego),

---

381. M. Dmitriev, *Łacina jako medium wpływów zachodnich w kulturach wschodniosłowiańskich XVI i XVII wieku*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 243–373.

382. *Synodus provincialis ruthenorum habita...*, s. 94.

383. S. Nabywaniec – przytaczając informacje zawarte w procesach informacyjnych T. Rostockiego i L. Szeptyckiego – wspomina o drugim tytule wileńskiej cerkwi katedralnej Najświętszego Zbawiciela wnioskując, że miała ona dwa *patrocinia*: chrystologiczne i mariologiczne. Zob. S. Nabywaniec, *Unicka...*, s. 33.

384. J. Smogorzewski początkowo planował wzniesić na cześć króla katedrę pod wezwaniem św. Stanisława. AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja LXVI/82, Jason Smogorzewski do Izabeli Branickiej, 29 kwietnia 1784.

Połocku (św. Zofii), Przemyślu (św. Jana Chrzciciela), Włodzimierzu (Zaśnięcia NMP). Miano katedr nosiły cerkwie znajdujące się w miejscowościach tytularnych poszczególnych biskupstw: dla diecezji chełmskiej – w Bełzie, dla lwowskiej – w Kryłosie i Kamieńcu Podolskim, dla łuckiej – w Ostrogu, dla archidiecezji połockiej – w Witebsku, dla diecezji przemyskiej – w Spasie (okolice Starego Sambora), dla włodzimierskiej – w Brześciu, dla pińskiej – w Turowie. Chociaż na przestrzeni XVIII stulecia biskupi ukierunkowywali swoje inwestycje na „podstawowe” stolice diecezji, podjęto gruntowną przebudowę cerkwi w Brześciu i wzniesiono nową w Witebsku. Przeprowadzenie remontów katedr w Hali czu i Kamieńcu zadeklarował przy wstąpieniu na diecezję Atanazy Szeptycki<sup>385</sup>.

W XVIII wieku biskupi unickiej metropolii kijowskiej podjęli szereg inicjatyw budowy nowych lub remontu starych budynków katedralnych w założeniu wiążących się z gruntownymi zmianami.

Najważniejszą przyczyną podjęcia decyzji o wzniesieniu nowych katedr była potrzeba dokonania remontu starych, nierzadko kilkuwiekowych budynków. Przy modernizacji nie kierowano się troską o zachowanie dotychczasowej architektury, traktowanej jako staroświecka, niemodna, „zbyt ciemna”. Podejmowane zmiany rozumiano jako dostosowanie się do wymogów mody i aktualnych trendów. Ważne były również względy prestiżowe. O budowie nowej cerkwi w Grodnie w 1726 roku zdecydował rozwój miasta i licznie przybywający na obrady sejmowe<sup>386</sup>. Inicjatywa wniesienia katedry w nowym miejscu w Radomyślu była podyktowana potrzebą silnego ośrodka wśród wiernych na wschodnich kresach Rzeczypospolitej oraz stanowiła formę przeciwstawienia się wzrastającym wpływom prawosławia. Wynikała też z zaniedbania pozostałych katedr metropolitalnych usytuowanych w miastach o przewadze liczebnej wiernych obrządku łacińskiego. Jason Smogorzewski w liście do Izabeli Branickiej uzasadniał plany rozpoczęcia budowy katedry w Radomyślu „dla potomnej katolicyzacji pamięci” (29 kwietnia 1784 r.)<sup>387</sup>.

Ideą przyświecającą wzniesieniu nowej katedry w Chełmie była organizacja uroczystości koronacyjnych cieszącej się powszechną sławą ikony Matki Boskiej z tamtejszej świątyni. Decyzję o budowie podjęto 2 sierpnia 1738 roku na sejmiku ziemi chełmskiej wraz z przygotowaniem listu do papieża Klemensa XII z prośbą o koronację obrazu. Dekret z Rzymu został przesłany w 1740 roku, ale uroczy-

385 ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Закладу Народового ім. Оссолінських, sygn. 5729/II, *Processus informativus super vita et moribus idoneitate caeterisque requisitis P. R. P. Athanasii Szeptycki [...]* A. 1715, s. 1–5.

386. P. Borowik, dz. cyt., s. 218; Т. В. Габрусь, *Роля уніяцкай царквы ў фарміраванні архітэктуры віленскага барока*, [w:] *Наш Радавод: Матэрыялы міжнар. навук. канф. «Царква і культура народаў Вялікага княства Літоўскага і Беларусі XIII–пачатку XX стст.*, рэд. Д. У. Карав, Гродна 1992, кн. 4, ч. 1–3, s. 551–556.

387. AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja LXVI/82, Jason Smogorzewski do Izabeli Branickiej, 29 kwietnia 1784 r.

stość odłożono do czasu ukończenia niezbędnych prac budowlanych. Zwłoka wymusiła uzyskanie powtórnej zgody papieskiej od Klemensa XIII<sup>388</sup>.

W Połocku jedenastowieczny gmach świątyni katedralnej w 1705 roku z rozkazu Piotra I zamieniony został na magazyn amunicji i prochu, a następnie w 1710 roku niemal w całości uległ zniszczeniu podczas eksplozji. Naprawę szkód i porządkowanie katedry po ustąpieniu wojsk rosyjskich rozpoczął Sylwester Pieszkiewicz<sup>389</sup>. Jak przekazuje Ignacy Stebelski, Florian Hrebniński podjął decyzję o budowie nowej cerkwi katedralnej w Połocku z powodu bezskutecznych zabiegów o odzyskanie dóbr mniszek bazylikańskich przejętych przez jezuitów. Znaczna odległość od cerkwi uniemożliwiała siostronom przestrzeganie wymogów reguły zakonu i odprawianie nabożeństw w stosownym czasie. Stary murowany budynek cerkiewny zniszczony na skutek pożarów i najazdów rosyjskich był w ruinie, natomiast odbudowany drewniany nie miał odrębnego wejścia ani chóru oddzielonego od osób świeckich<sup>390</sup>. Odbudowy wymagała również świątynia soborna w Wilnie zniszczona na skutek pożaru miasta w 1748 roku<sup>391</sup>.

Ważnym motywem budowy nowych katedr była chęć dorównania gmachom wznoszonym w XVIII wieku, szczególnie z inicjatywy zgromadzeń zakonnych, w znaczących ośrodkach miejskich. Na tle kościołów łacińskich katedry unickie prezentowały się niemodnie i zbyt skromnie. Przy podjęciu decyzji o rozpoczęciu w 1743 roku ambitnej inwestycji w Witebsku z pewnością decydował czynnik konkurencji z zakonem bernardynów, który w 1736 roku rozpoczął budowę przy witebskim rynku reprezentacyjnej cerkwi św. Antoniego<sup>392</sup>. Okazała świątynia unicka, usytuowana w miejscu męczeństwa, miała służyć rewitalizacji kultu Józefa Kuncewicza oraz zmanifestować pozycję Cerkwi unickiej na kresach łacińskiego świata. Nowa budowla miała również służyć kultowi otaczanej powszechną czcią ikony Matki Bożej<sup>393</sup> oraz aspiracjom zaangażowanej w działalność fundatorską miejscowej społeczności<sup>394</sup>. Względny ambicjonalny był ważnym motywem podjęcia decyzji o budowie nowego gmachu katedry we Lwowie. Obejmując diecezję biskup Atanazy Szeptycki podkreślał, że lwowska katedra

388. A. J. Baranowski, *Koronacje...*, s. 56.

389. L. Bieńkowski, *Pieszkiewicz...*, s. 149.

390. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 445.

391. Ф. Добрянскій, *Старая и Новая Вильна*, Вильна 1904, s. 145–147.

392. *Літопис Панциного й Аверки*, [w:] *Сборникъ Лѣтописей, относящихся къ исторіи южной и западной Руси, изданный Коммиссією для разбора древнихъ актовъ, состоящей при Киевскомъ, Подольскомъ и Волыньскомъ Генераль-Губернаторъ*, Київ 1888, s. 213–236.

393. Kult ikony potwierdza informacja o kradzieży srebra i innych kosztowności pochodzących w dużej części z wot. O rabunek oskarżeni zostali Żydzi Marek Zuszmanowicz z żoną Esterą i Antoni Dowidow (1716 r.). Zob. А. Сапуновъ, *Архивъ Полоцкой Духовной Консисторіи*, Москва 1898, s. 22–23.

394. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 451, passim.

nie wymaga remontu (1715 r.)<sup>395</sup>. Stan techniczny świątyni z XV wieku był zadowalający, a jej burzenie odbywało się „z wielką trudnością dla twardości murów”<sup>396</sup>. O zmianie zapatrywania zdecydowała zatem najprawdopodobniej ewolucja przestrzeni miejskiej Lwowa. Czas wznoszenia katedry zbiegł się z budową kościoła Dominikanów projektu Jana de Wittego, kościołów św. Antoniego, św. Marcina, św. Mikołaja, kolegium pijarów. Z upływem czasu stara świątynia nie odpowiadała statusowi cerkwi katedralnej, znacznie ustępując innym lwowskim obiektom. Na decyzję o budowie nowej katedry wpłynęła również osobista chęć upamiętnienia siebie i swojego rodu poprzez ufundowanie okazałej budowli, przewyższającej skalą i bogactwem form architektonicznych dotychczasowe dokonania, uwzględniając aktualną modę i odpowiadającą potrzebom czasu<sup>397</sup>. Budowa lwowskiej katedry wpisywała się również w wielowątkowy konflikt pomiędzy bazylianami i biskupami lwowskimi, wspólnie korzystającymi z tej samej świątyni<sup>398</sup>.

W 1753 roku, na fali przebudów cerkwi katedralnych w innych diecezjach, biskup Teofil Godebski podjął remont kapitalny starego budynku cerkwi katedralnej we Włodzimierzu, zniszczonego przez pożary w latach 1683 i 1715, częściowo odremontowanego przez Leona Kiszkę i ponownie zniszczonego przez ogień w 1728 roku<sup>399</sup>. W Brześciu podjęto przebudowę prastarej cerkwi, miejsca-symbolu unii brzeskiej, odnowionej po pożarze na początku XVIII wieku staraniem Leona Kiszki<sup>400</sup>. Prace zapoczątkował Felicjan Filip Wołodkowicz wkrótce po objęciu sakry biskupiej w diecezji włodzimierskiej (1756 r.) wydając dyspozycję, „aby cerkiew stara, w murach swych dobra tylko dla przeinaczenia i przeformowania była zbita”<sup>401</sup>.

Zły stan techniczny, grożąca zawaleniem kopuła i odpadające ze sklepienia odłamki, wywołujące obawy wiernych wchodzących do świątyni, przesądziły o podjęciu około 1770 roku inicjatywy budowy nowej katedry w Przemyślu<sup>402</sup>. W Łucku funkcjonująca od XII wieku – pierwotnie jako drewniana, a po spaleniu przez Tatarów w XVII wieku odbudowana z cegły i kamienia – stara cerkiew z grobami Lubarta, jego synów i książąt ruskich, okazała się za mała. W 1776 ro-

395. ЛНБ, F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5729/II, *Processus informativus super vita et moribus idoneitate caeterisque requisitis P. R. P. Athanasii Szeptycki [...]* A. 1715, s. 1–5.

396. *Urzędowa Wizja...*, s. 128.

397. P. Krasny, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej*, Kraków 2003, s. 156–157.

398. T. Mańkowski, dz. cyt., s. 99–105; В. С. Александрович, П. А. Ричков, *Собор святого Юра у Львові*, Київ 2008, s. 20.

399. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 117; О. И. Левицкий, *Историческое описание владимиро-волынского Успенского храма*, Киевъ 1892, s. 62–72.

400. APL, ChKGK, sygn. 101, s. 205.

401. ANV, vol. 143, s. 371 (kopia: ABMK).

402. Г. Лакота, dz. cyt., s. 3–4.

ku biskup unicki Sylwester Rudnicki rozpoczął budowę nowej katedry, która miała wzorować się na architekturze cerkwi św. Jura we Lwowie<sup>403</sup>.

Podczas synodu zamojskiego nie sformułowano żadnych wytycznych dotyczących architektury świątyń katedralnych czy parafialnych. Należy zatem przypuszczać, że o wyborze projektu wznoszonych w XVIII wieku świątyń katedralnych decydowali samodzielnie biskupi, a ich gusty i upodobania w sposób decydujący wpływały na wybór formy architektonicznej, dobór detali, wystrój wnętrza. Wielu z nich podczas studiów w Rzymie przyswoiło kulturę renesansu i baroku w wydaniu najlepszych mistrzów. Biskupom dalej nie po drodze było – zarówno w aspekcie przestrzeni geograficznej, jak i smaków artystycznych – do centrów kultury bizantyjskiej, skąd mogliby czerpać wzorce i podziwiać przykłady dawnej cerkiewnej tradycji budowlanej.

Do realizacji inwestycji budowlanych biskupi unicy zatrudniali najwybitniejszych z działających na rynku architektów. Głównym kryterium wyboru była ich renoma i ocena dotychczasowych realizacji, nie zaś znajomość architektonicznej tradycji Kościoła wschodniego. Wymagano budowania modnego, wzdług aktualnych trendów obowiązujących wśród magnaterii i łacińskich zakonów<sup>404</sup>. Za projektanta przebudowy cerkwi katedralnej w Grodnie uważa się włoskiego architekta Józefa III Fontanę<sup>405</sup>. Świątynię w Chełmie zaprojektował Paweł Antoni Fontana, który stworzył dzieło pod względem skali i bogactwa form detalu śmiało konkurujące z najwspanialszymi kościołami rzymskich katolików<sup>406</sup>. 26 czerwca 1744 roku Atanazy Szeptycki podpisał z Bernardem Merety-nem umowę na wzniesienie budynku cerkwi we Lwowie według projektu przedstawionego przez architekta. Zgodnie z zamiarami fundatora lwowska świątynia miała nawiązywać do tradycyjnych cerkwi ruskich, ale przewyższać je skalą i bogactwem form architektonicznych, uwzględniających aktualną modę. Na doradcę w sprawie wyboru projektu nowej inwestycji Atanazy Szeptycki wziął Pierre'a Ricauda de Tirregaille – Francuza pracującego dla wojewody kijowskiego Franciszka Walezego Potockiego<sup>407</sup>.

Florian Hrebniński do przebudowy katedry w Połocku – gdzie szeroko zakrojone prace nie ograniczyły się do remontu prastarej katedry, lecz były gruntowną modernizacją zgodną z aktualnie panującym stylem – zatrudnił Jana Krzysztofa Glaubitza<sup>408</sup>. Ponownie zaangażował go do restauracji spalonej po pożarze

403. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929, s. 112.

404. P. Krasny, *Architektura...*, s. 136–137.

405. P. Borowik, dz. cyt., s. 219; Т. В. Габрыць, dz. cyt., s. 551–556.

406. P. Krasny, *Katedra unicka w Chełmie. O problemach badań nad architekturą sakralną Kościoła greckokatolickiego w XVIII wieku*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 3, red. J. K. Ostrowski, Kraków 1998, s. 213.

407. P. Krasny, *Architektura...*, s. 156–157; A. Górka, dz. cyt., s. 18; В. С. Александрович, П. А. Ричков, dz. cyt., s. 52–101.

408. S. Lorentz, *O architekturze wileńskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, R. 55, nr 2–3, s. 161.

w 1761 roku cerkwi Świętej Trójcy w Wilnie<sup>409</sup>. Do realizacji ambitnej, wzorowanej na rzymskim kościele św. Karola Boromeusza inwestycji cerkwi katedralnej w Witebsku zatrudniono architekta Józefa Fontanę<sup>410</sup>. Jego udział w pracach poświadczony jest w latach 1745–1753. W roku 1753 przedstawił cztery szkice do projektu budowy<sup>411</sup>. Po planowanym opuszczeniu Witebska przez Józefa Fontanę, budowę kontynuował być może cieszący się renomą i zaufaniem wśród hierarchii obu obrządków Jan Krzysztof Glaubitz, który w tym czasie wielokrotnie wyruszał w podróż na wschód od Wilna<sup>412</sup>. Do realizacji budowy cerkwi katedralnych biskupi zatrudniali najlepszych i najbardziej „wziętych” architektów projektujących w Rzeczypospolitej. Powierzając im swoje zamiary oczekiwali modnych budynków wpisujących się w aktualnie panujące trendy. Architekci byli zatrudniani do określonego zadania, jakkolwiek pojawiały się aspiracje do tworzenia stałego artystycznego dworu i dysponowania własnymi nadwornymi artystami. Biskup Leon Szeptycki sfinansował malarskie wykształcenie w Wiedniu Łukaszowi Dolińskiemu, autorowi ściennych malowideł w cerkwi św. Jura (1778–1780) i planował zatrudnić go na swym dworze<sup>413</sup>.

Wybory dokonywane przez biskupów były krytykowane przez bazylianów. We Lwowie zakonnicy zarzucali Atanazemu Szeptyckiemu burzenie bez potrzeby starej cerkwi, a kształt architektoniczny nowej uważali za łamanie kanonów tradycji cerkiewnej i świętokradztwo<sup>414</sup>. Również budowa w Witebsku wzbudzała wiele kontrowersji. Istotę konfliktu z Florianem Hrebnickim oddaje list bazylianina (prawdopodobnie kolejnego superiora witebskiego klasztoru). Wytyka on zarówno arbitralność decyzji o budowie („Cerkiew podług prywatnego upodobania jeszcze przed konstytucją założona”), jak i brak rozważań finansowej („Gorzej zaś jako powszechne ten przedsięwzięty magnifik ganiących jest zdanie, że nie pomiarkowawszy się z kosztem azardownie postąpili nad miarę sumy zakładając strukturę na podobieństwo Kościoła rzymskiego *sub titulo* Karola Boromeusza, ba z wieżami wspanialszą, a z kaplicami wyższymi i szerszymi”)<sup>415</sup>. Przerost ambicji w stosunku do możliwości miał być wyśmiewany przez zakonników obrządku łacińskiego: „Zaiste *risum nobis fecit Dominus* z tą Cerkwią upokorzył dumne antecesorów naszych zamysły [...] gdyby antecesorowie nasi płonnie założyli cerkiew jak kościół rzymski watykański, albo jeszcze większą i wspanialszą zajmując choćby pół miasta Witebska, azaliż należałoby nam niezadowolnym onych umysł do skutku przyprowadzać sługom, a zaliż takowy postę-

409. Wileńska architektura sakralna doby baroku. Dewastacja i restauracja, Marburg–Warszawa 2005, s. 140.

410. W. Boberski, *Późnobarokowa cerkiew katedralna w Witebsku i jej rzymski pierwowzór*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2000, R. 62, nr 1–2, s. 105–148.

411. А. Сапуновъ, *Архивъ...*, s. 41.

412. W. Boberski, dz. cyt., s. 138–140.

413. T. Mańkowski, dz. cyt., s. 116–117.

414. Tamże, s. 99–105.

415. APL, ChKGK, sygn. 1224, s. 385, 387.



pek nie podlegałyby krytyce, tak z naszego przedsięwziętego umysłu względem erekcji cerkwi katedralnej i azardu śmieją się ludzie mianowicie *Ritus Romani* zakonnicy<sup>416</sup>. Bazylianin wreszcie przyznawał, że świątynia tak dużych rozmiarów nie jest w Witebsku potrzebna: „ponieważ u nas mało ludzi [...] zadość cerkwi parochialnych i kościołów w bliskości domów swoich. Publik na pograniczu naszym żadnych nie bywa, nawet panowie województwa tutejszego obywatele z rzadka kiedy w cerkwi naszej okazują się, chyba na ten czas kiedy w klasztorze naszym pieniądze pożyczają lub oddają”. Budowla rozpoczęta z takim rozmachem nie była również akceptowana przez mieszkańców: „Nie potrzebują oni, ani życzą wielkiej albo wytwornej fabryki, aby tylko onym była cerkiew murywana, czy wielka, czy mała jakimkolwiek modeluszem wystawiona, będą oni kontenci, tak nie raz oświadczyli się przede mną<sup>417</sup>.”

Kolejnym wyzwaniem dla hierarchów był dobór rzemieślników wykonujących zarówno wyszukane projekty autorstwa sławnych architektów, jak i bieżące remonty niezbędne do utrzymania budynków. Na tle niewielkiej ilości przekazów źródłowych wielu informacji dostarczają kontrakty podpisane przez Floriana Hrebnickiego. 14 marca 1738 roku w Warszawie zawarł on pisemną umowę z obywatelem warszawskim Błażem Kosińskim, magistrem kunsztu mularskiego, na mocy której wykonawca zobowiązany został do przybycia do Połocka wraz z pomocnikiem w marcu lub kwietniu. Pracę rozpoczynać miał punktualnie o 6 rano, a po południu od 14 i pracować do 19, wykorzystując na odpoczynek i posiłek nie więcej niż 2 godziny dziennie (od 7 do 8 rano i od 12 do 13 w południe). Arcybiskup zobowiązał się dostarczyć materiały i robotników. Ustalono zapłatę dla Kosińskiego w wysokości 24 zł, tj. 3 talarów bitych tygodniowo, a dla pomocnika – 12 zł. Na bieżąco majstrzy otrzymywali połowę zapłaty, pozostałą część ustalonej sumy po zakończeniu zlecenia. Mularze otrzymali na zagospodarowanie w sumie 150 zł niezaliczane na poczet pensji. Jeśli praca nie zostałaby ukończona w sezonie letnim, Kosiński zobowiązany został do przybycia latem w roku następnym bez możliwości przekazania zadania innej osobie. Wykonawcom zagwarantowano prawo wyjazdu na zimę do Warszawy na własny koszt<sup>418</sup>. Brak jest bliższych informacji na temat zakresu wykonanych wówczas prac. W 1746 roku Florian Hrebnicki zawarł w swojej rezydencji w Struniu umowę z murarzem Antonim Dobrogowskim. Dotyczyła ona remontu cerkwi katedralnej i dworu arcybiskupa, zobowiązywała do codziennej pracy od 5 do 19 z przerwami na posiłki od 8 do 9 i od 12 do 13. Wynagrodzenie ustalono na 8 tynfów tygodniowo, nie wyłączając dni świątecznych, oprócz Zielonych Świąt. Dobrogowski zobowiązany został do stawienia się do pracy zimą w celu dozoru i przygotowania dowozu materiałów murarskich, za co był wynagradzany płodami rolnymi (żyto, pszenica, groch, masło). Na podstawie tej

---

416. Tamże, s. 388–389.

417. Tamże, s. 390.

418. OДAM, т. 2, s. 76.

umowy arcybiskup zatrudnił jeszcze 11 murarzy, których wynagrodzenie ustalono na 9 zł tygodniowo (1 tyfnf za dzień) dla każdego i po 1 osminie żyta miary połockiej na cały rok. Przynajmniej jeden z nich zamieszkiwał w Połocku na Zapółoczu w okolicach klasztoru prawosławnego<sup>419</sup>. Do pokrycia żelazną blachą dachu połockiej cerkwi Hrebnicki zatrudnił architekta z Mohylewa Józefa Kowszowicza, a do pomocy – miejscowych ślusarzy, kowali, stolarzy i cieśli. Prace nadzorował zakrystianin z klasztoru Bazylianów w Połocku – zakonnik Sergiusz Zyburt<sup>420</sup>. Biskup Atanazy Szeptycki polecał nadzorującemu budowę wieży katedralnej w Przemyślu proboszczowi Ganczakowskiemu majstra murarskiego z Dobromiła ze względu na niskie koszty pracy (dniówka: 1 zł i 8 gr)<sup>421</sup>.

Treść tych umów pokazuje, że w miastach, w których budowano nowe katedry, trudno było znaleźć murarzy o odpowiednich kwalifikacjach. Pisemne zabezpieczenie przed opuszczeniem miejsca pracy przed ukończeniem budowy oznacza, że dochodziło do takich praktyk. Precyzyjne określenie czasu pracy wykonawców i wysokość wynagrodzenia świadczą o częstych sporach pomiędzy wykonawcami i zleceniodawcami.

Do budowy nowych budynków katedralnych we wszystkich podjętych inwestycjach wykorzystywano dotychczasowe ich usytuowanie, najczęściej w miejscach dominujących nad okolicą, na widocznych z dalszej odległości wzniesieniach<sup>422</sup>. Lokalizacji nie zmieniano nawet wówczas, gdy – jak we Lwowie, czy w Witebsku – nowe budynki były zbyt obszerne w stosunku do gruntu. We Lwowie przed budową dokonano rozgraniczenia gruntu pomiędzy biskupa i bazylianów. Zakonnikom przypadła część zachodnia, biskupowi – wschodnia. W konsekwencji zmieniono orientację. Lwowska cerkiew przed przebudową była zorientowana na osi wschód-zachód, zwrócona ołtarzem na wschód. Nowa odwrotnie, ołtarzem na zachód. Wiązało to się również ze zmianą usytuowania głównego podejścia do świątyni. Stara cerkiew była mniejsza zarówno pod względem szerokości, jak i długości, a więc na wzgórzu było przestronniej. Usytuowanie starego gmachu katedry uwzględniało właściwości geologiczne, wykorzystując skalne podłoże, tworzące rodzaj platformy. Przy budowie nowej cerkwi podłoże skalne zostało zniwelowane, a dla wyrównania znacznej różnicy poziomów wzniesiono na linii głównego wejścia monumentalne dwumarszowe schody<sup>423</sup>. W Połocku podczas przebudowy zmieniono orientację budowli, której nowa, strzelista i efektowna fasada była zwrócona na południe ku żeglownej

419. Tamże, s. 105.

420. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 356, 363.

421. В. Пилипович, *Мистецькі традиції Перемишля доби бароко*, „Наше слово” 2004, № 4.

422. A. J. Baranowski, *Urbanistyka Połocka w okresie baroku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1994, t. 39, z. 1, s. 32; tenże, *Między Rzymem a Wilnem. Magnackie fundacje sakralne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach kontrreformacji na tle polityki dynastycznej w Europie Środkowej*, Warszawa 2006, s. 196–197; W. Boberski, dz. cyt., s. 105.

423. А. С. Петрушевич, *Краткая роспись русским церквам и монастырям в г. Львове, Львов* 1853, s. 24.

Dźwinie<sup>424</sup>. Podczas przebudowy katedry w Łucku nie zrezygnowano z usytuowania w centrum dziedzińca zamkowego w obrębie murów górnego zamku<sup>425</sup>. We Włodzimierzu zachowano położenie w centrum miasta na wzgórzu, na prawym brzegu rzeki Ługa, ale podczas remontu dokonanego w 1753 roku z inicjatywy Teofila Godebskiego do starej cerkwi dobudowano z zachodniej strony dwupoziomowy fronton w stylu późnego renesansu<sup>426</sup>. Wiązało się to prawdopodobnie również ze zmianą orientacji i odejściem od tradycyjnego kanonu osi wschód-zachód.

Niekorzystne usytuowanie przyczyniało się do różnorodnych niedogodności. Zbyt mała ilość miejsca wokół lwowskiej katedry uniemożliwiała organizację procesji wokół świątyni. W Brześciu w niewielkiej odległości od budynku katedry znajdowały się domy zamieszkałe przez Żydów, a odgłosy z tych zabudowań miały zakłócać nabożeństwa i procesje<sup>427</sup>. W XVIII wieku w zamku górnym w Łucku odbywały się sądy. We Lwowie już na etapie projektu nowa lokalizacja wzbudzała niezadowolenie bazylianów, którzy żalili się, że według „nowego abrysu” cerkiew jest pozbawiona traktu komunikacyjnego z klasztorem, co powoduje, że „zakonnicy przez cmentarz pośród gminu i tłumu ludzi cisnąć by się musieli”<sup>428</sup>.

Prace budowlane na miejscu cerkwi już istniejących były traktowane jako przebudowy, dlatego prawdopodobnie nie urządzano żadnych uroczystych ceremonii z okazji ich rozpoczęcia. Wyjątkiem była zainicjowana przez Jasona Smogorzewskiego budowa cerkwi katedralnej w Radomyślu, rozpoczęta obchodami tzw. zakładzin zorganizowanymi w dniach 22–24 maja 1785 roku (w tym czasie przypadają imieniny monarchy)<sup>429</sup>. Metropolita planował zorganizować tę uroczystość już rok wcześniej, a pierwszoplanową rolę w symbolicznym rozpoczęciu budowy przewidział dla ówczesnego wojewody ruskiego Stanisława Szcześnego Potockiego<sup>430</sup>.

Prace nad poszczególnymi gmachami miały różny przebieg, ale najczęściej były prowadzone w ciągu kilku dziesięcioleci i przez kilku hierarchów. W czasie podjętych przez biskupa Józefa Lewickiego w 1711 roku prac remontowych chełmskiej cerkwi wzniesionej w 1640 roku „niebaczność architektów złymi fundamentami gmach opatrzyła i porysowane sklepienia niebezpieczeństwem groziły”<sup>431</sup>. Nieświadomy w sztuce architektury i budownictwa Lewicki powierzył wzniesienie ścian bliżej nieznanemu Węgrowi, który postawił jedną ścianę niezgodnie z prawidłami sztuki architektonicznej („oczeń *durno*”), doprowadzając

424. M. Karpowicz, *Sztuka polska XVIII wieku*, Warszawa 1985, s. 95.

425. T. J. Stecki, dz. cyt., s. 144.

426. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 118.

427. АВАК, т. 16, Виляна 1889, s. 484.

428. *Urzędowa Wizja...*, s. 129.

429. BCzart, sygn. 739, s. 841.

430. AGAD, Archiwum Roskie, Korespondencja LXVI/82, Jason Smogorzewski do Izabeli Branickiej, 29 kwietnia 1784.

431. APL, ChKKG, sygn. 294, s. 18; sygn. 1223, s. 130–131.

do tego, że dalsza przebudowa była niemożliwa<sup>432</sup>. Kolejny biskup Felicjan Filip Wołodkowicz w 1735 roku uznał, że obiekt na skutek niesolidności i błędów budowlanych nie nadaje się do remontu i stare mury „odwiecznej katedry chełmskiej z gruntu kazał zwalić, a dokładną i piękną architekturą wzniósł bazylikę”. Prace rozpoczęto w 1738 roku, stawianie murów zakończono około roku 1750, a budowę w stanie surowym ukończono w 1756 roku. Pierwszą mszę odprawiono 8 września. W kolejnych latach prowadzono prace wykończeniowe. Biskup Maksymilian Ryłło dzięki wsparciu „obywateli ziemi chełmskiej znacznie posunął ozdoby” i ufundował bogaty wystrój snycerski wnętrza świątyni – dzieło znanego lwowskiego artysty Michała Filewicza. Wykończenie wnętrza cerkwi kontynuowali Teodozy Rostocki, umieszczając dwa ołtarze boczne, a następnie Porfiriusz Ważyński<sup>433</sup>.

Gruntową odbudowę prastarej cerkwi Sofijskiej w Połocku, według projektu i pod nadzorem architekta Jana Krzysztofa Glaubitza, arcybiskup połocki Florian Hrebnicki rozpoczął w 1738 roku. Ponowna konsekracja nastąpiła w roku 1750. Wyposażenie wnętrza w ołtarze i budowa fasady z dwiema wieżami ukończone zostały w 1762 roku, a nawet później, o czym mogą świadczyć wyjazdy Glaubitza do Połocka jeszcze w 1764 roku<sup>434</sup>. W nową strukturę włączono nieliczne ocalałe resztki dawnych murów. W marcu 1770 roku w obecności architekta Józefa Kowszowicza przy pomocy miejscowych rzemieślników dach katedry zaczęto pokrywać „blachą żelazną”. Prace były kontynuowane do roku 1772<sup>435</sup>.

We Lwowie budowę rozpoczęto w 1743 roku od rozbiórki starego budynku. W roku następnym zaczęto wznoszenie ścian wykorzystując jako budulec materiały z rozebranej cerkwi. Budowa postępowała dosyć szybko, skoro już w 1747 roku świątynia została wykorzystana do odprawienia kilkudniowych ceremonii pogrzebowych jej fundatora Atanazego Szeptyckiego<sup>436</sup>. Kontynuator inwestycji, biskup lwowski Leon Szeptycki, odnowił kontrakt z Meretynem, a w 1754 roku (lub 1756 r.) zawarł nową umowę, zobowiązując go do ukończenia budowli w ciągu dziewięciu lat. Gdy jednak architekt Pierre Ricaud de Tirregaille dokonał krytycznej wobec Meretyna ekspertyzy, Szeptycki zerwał z nim umowę, przeciw czemu Meretyn zaprotestował w lwowskim urzędzie miejskim. W trakcie budowli dokonano korekty planu, rezygnując m.in. z pięciu bocznych kopuł na rzecz sklepienia kolebkowego z lunetami<sup>437</sup>. Szeptycki zawarł kontrakt na wykonanie rzeźbiarsko-kamieniarskiej dekoracji fasady katedry, którego warunki postanawiały: „Nad wielkimi drzwiami na postumentach mają być dwie osoby kamienne z dwóch sztuk nieznacznie spajane, to jest Świętego Leona i Świętego

432. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 29–30.

433. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 130–131, 145.

434. S. Lorentz, dz. cyt., s. 161.

435. АС, т. 10, Вильна 1874, s. 356, 363; А. Сапунов, *Полоцкіі Софііскіі Соборъ*, Витебськ 1888, s. 4–5.

436. M. Bohaczewski, *Via aeternitas...*

437. В. С. Александрович, П. А. Ричков, *Собор святого Юра...*, Київ 2008, s. 59–61.

Atanazego, wyżej na miejscu przytomnym między temi osobami herb na ganku JWO. Imci Xiędza Biskupa". W 1759 roku fasadę katedry ozdobiły ekspresyjne rzeźby Jana Jerzego Pinsla, wśród których, oprócz konnej figury patrona katedry św. Jerzego, umieszczono kamienne postumenty św. Leona i św. Atanazego – patronów dwóch biskupów z czasów budowy. Nad drzwiami umieszczono herb Szeptyckich. Budowa została ukończona w 1764 roku w czasie rządów Leona Szeptyckiego przez architekta i rzeźbiarza Ksawerego Fisingera. Ozdabianie i wyposażanie wnętrza z udziałem rzeźbiarza Sebastiana Fesingera, Michała Filewicza oraz malarzy Łukasza Dolińskiego i Franciszka Smuglewicza trwało do 1780 roku i dłużej<sup>438</sup>.

Niszczące cerkiew katedralną we Włodzimierzu pożary wymuszały na biskupach podjęcie prac remontowych. Po pożarze miasta w 1683 roku, na skutek którego w cerkwi katedralnej spłonął dach, wieże i baszty, odbudowę podjął Leon Załęski wznosząc nową ścianę i wolno stojącą drewnianą dzwonnice. Po następnym pożarze w 1715 roku kapitalny remont rozpoczął Leon Kiszka. Prac nie zdążył ukończyć przed kolejnym pożarem w 1728 roku, w następstwie którego – w świetle relacji Kiszki – świątynia została zniszczona wewnątrz i na zewnątrz, a zachował się tylko ołtarz św. Bazylego. Kapitalny remont wraz z przebudową podjął w 1753 roku Teofil Godebski. Ułożono nową podłogę z kamiennych płyt, stare okna powiększono i dodano nowe. Dla podtrzymania sklepienia cerkwi ustawiono sześć ogromnych kamiennymi filarów, po trzy z każdej strony. Na całą szerokość ściany zachodniej dobudowano chór, zajmujący przestrzeń pomiędzy ścianą i pierwszymi dwoma filarami. W trakcie prac remontowych dobudowano dwie wieże i – od zachodu – dwupoziomowy portyk w stylu późnego renesansu<sup>439</sup>. Zmiany wprowadziły do wnętrza światło, stanowiące ważny element barokowych założeń. Wybór późnorenesansowej formy fasady jest zaskakujący. Trudno stwierdzić, czy został podyktowany gustem biskupa, czy wynikał z chęci modernizacji przyjętych wzorców architektury cerkiewnej, czy też stały za nim techniczne lub funkcjonalne uwarunkowania. W świetle opinii Ignacego Stebelskiego katedrę we Włodzimierzu „wewnątrz i zewnątrz kosztownie ozdobił” Felicjan Filip Wołodkowicz<sup>440</sup>. W 1782 roku Symeon Młocki zarządził wykonanie we włodzimierskiej cerkwi po stronie północnej (lewej) wewnętrznego przejścia do ambony kaznodziejskiej. Prace wykonano do tego stopnia nieudolnie, że osłabiono sklepienie, które w wyniku tego częściowo zawaliło się. Katedra włodzimierska przestała funkcjonować. Rolę cerkwi katedralnej przejęła barokowa kaplica wzniesiona w 1780 roku dla upamiętnienia bł. Jozafata

438. T. Mańkowski, dz. cyt., s. 114, 142; P. Krasny *Katedra Św. Jura we Lwowie a tradycyjna architektura cerkiewna Rusi Czerwonej*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, red. A. Betlej, P. Krasny, t. 5, Kraków, 2003, passim.

439. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 117; О. И. Левицкий, dz. cyt., s. 62–72; *Генеральні візитації...*, s. XXIX.

440. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 447.

Kuncewicza z prywatnej fundacji ówczesnego protoarchimandryty bazylianów Porfiriusza Ważyńskiego na miejscu rodzinnego domu męczennika<sup>441</sup>. Nie wszystkie podejmowane inicjatywy wznoszenia nowych katedr zakończyły się pomyślnie. Rozpoczęta przez Sylwestra Rudnickiego i doprowadzona do wysokości okien w 1776 roku budowa nowej katedry w Łucku, po jego śmierci została zaniechana przez kolejnego biskupa łuckiego Cypriana Steckiego, który dopuścił się zaniedbań prowadzących do dewastacji nieukończonego budynku i nagrobka poprzednika oraz rozgrabienia zgromadzonych materiałów budowlanych. Pomimo interwencji metropolity Jasona Smogorzewskiego, który zobligował Steckiego do ukończenia murów katedralnych (15 lutego 1781 r.), lustracja z 1789 roku potwierdza brak postępów w pracach budowlanych, odnotowując informacje o katedrze na środku dziedzińca zamkowego „wyniesionej na łokci trzy od ziemi”. Rolę łuckiej katedry pełniła tymczasowa kaplica. W końcu XVIII wieku katedrę przeniesiono do cerkwi Bazylianów, a po jej pożarze w 1803 roku do cerkwi św. Pokrowy<sup>442</sup>.

W Przemyślu budowę nowej katedry, zgodnie z koncepcją biskupa Atanazego Szeptyckiego, rozpoczęto od budowy wieży-dzwonnicy, wzniesionej w 1776 roku. Na bieżąco, osobiście lub listownie, konsultował on między innymi sprawę miejsca oraz formy architektonicznej z prowadzącym budowę proboszczem katedralnym Wasylem Ganczakowskim (Hanczakowskim). W 1780 roku rozebrano starą cerkiew katedralną, a rolę świątyni katedralnej w latach 1780–1785 pełniła cerkiew Świętej Trójcy<sup>443</sup>. Kolejny biskup przemyski Maksymilian Ryłło podjął się kontynuacji budowy, sporządził kosztorys oraz projekt i doprowadził do przygotowania materiałów budowlanych. Sytuacja zmieniła się po przeprowadzonej przez cesarza Józefa II wizytacji Przemyśla (1 lipca 1783 r.), podczas której spotkał się z biskupem Ryłłą i prawdopodobnie zaproponował przejęcie poklasztornych budynków pojezuickich. Po zaopiniowaniu duchowieństwa cesarz Józef II, na mocy rozporządzenia rządowego z 24 kwietnia 1784 roku i dekretu gubernialnego z 13 maja 1784 roku, przekazał na potrzeby katedry przemyskiej pokarmelicki kościół pw. św. Teresy wraz z zabudowaniami klasztorными. Miejsce, na którym znajdowała się stara cerkiew i na którym miała zostać pobudowana nowa, przeszło na własność miasta Przemyśla i zostało wykorzystane jako teren pod budowę szpitala miejskiego<sup>444</sup>. W kościele pokarmelickim przeprowadzono niezbędne prace: wyłożono posadzkę kamiennymi płytami, pomalowano prezbiterium, naprawiono ławki, postawiono katedrę biskupią. Podczas adaptacji nie usuwano obrazów i rzeźb związanych zupełnie z innym rodzajem duchowości: św. Teresy, św. Jana od Krzyża, NMP z góry Karmel. Po przewiezieniu

441. Н. Теодорович, dz. cyt., s. 118; І. Скочиляс, *Релігія...*, s. 13–14.

442. Т. J. Stecki, dz. cyt., s. 123, 144; M. Orłowicz, dz. cyt., s. 112.

443. Г. Лакота, dz. cyt., s. 3–4.

444. ЛНБ, F. 167 op. 2, od 2701, p. 80, s. 7; Г. Лакота, dz. cyt., s. 34; S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 46; J. Choma, dz. cyt., s. 466.



niezbędnych rzeczy ze starej katedry pierwszą Służbę Bożą odprawiono 5 lipca 1785 roku<sup>445</sup>.

Również w Pińsku na cerkiew katedralną zaadoptowano kościół pojezuicki, przekazany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego we wrześniu 1784 roku podczas jego pobytu w tym mieście. Wraz z budynkiem i jego wyposażeniem przejęto klucze do krypty z relikwiami bł. Andrzeja Boboli. Biskup Gedeon Horbacki polecił sporządzić dla relikwii męczennika nową trumnę<sup>446</sup>.

Kolejną niezrealizowaną budową była cerkiew katedralna w Brześciu. Do XVIII wieku przetrwała w niezmienionej formie od momentu podpisania unii, jako budynek murowany, nietynkowany, na planie krzyża, z dwiema wieżami, w których znajdowały się drewniane schody, z gontowym dachem. Na początku XVIII wieku staraniem biskupa Leona Kiszki została odnowiona po pożarze dachu<sup>447</sup>. Decyzję o przebudowie brzeskiej świątyni podjął Felicjan Filip Wołodkiewicz wydając dyspozycję, „aby cerkiew starą, w murach swych dobrą tylko dla przeinaczenia i przeformowania była zbita i to nie wszędzie do fundamentu, ale miejscami w ścianach w winklach i pod oknami stary mur zostawiwszy, a wieża i zakrystia z fundamentu zostały przydane”<sup>448</sup>. Prace rozpoczęły się wiosną 1759 roku i „tak to wszystko wakowało, że w 1760 roku fundamenty na nowo podmurować było trzeba”. Po wznowieniu prac mury podwyższono na wysokość trzech łokci, aż do okien, w których umieszczono żelazne kraty. Prace te zostały przerwane na skutek konfliktów Wołodkiewicza i Młodowskiego, w konsekwencji czego „powtórnie mury niszczały tak, że po 5 sztychów trzeba zdejmować”. Zniszczeniu uległy również zgromadzone materiały, „było też niemało przysposobionych kłód dębowych, tudzież krokwi, belki, łąty; wszystko około częścią pogniło, częścią poginęło”. Podjęte ponownie prace budowlane początkowo przynosiły rezultaty, ale „nie było majstra doskonałego, co się jednego lata zrobiło na drugie zbijało i na nowo robiło, osobliwie w filarach nowe mury ze starymi niedobrze spojone, dlatego i koszt i robota kilkuletnia w niwecz poszła, bo i teraz na tych spojeniach nowy mur od starego odstał i cały porysował się”. Stan ten nie uległ zmianie aż do 1773 roku: „[...] mur cerkiewny wyżej okien podniesiony, ale jeszcze do gzymsów niewyprowadzony, przez te wszystkie lata od roku 1765 wakował i wakuje, ani się nawet materiały przysposobić nie dają”<sup>449</sup>. Przebudowy nie ukończono również w latach następnych<sup>450</sup>.

W efekcie zaangażowania w budowę cerkwi katedralnych w diecezjach biskupi zaniechali budowy okazałych katedr metropolitalnych. Po pożarze Wilna

445. Г. Лакота, dz. cyt., s. 41.

446. J. Poplatek, *Błogosławiony Andrzej Bobola Towarzystwa Jezusowego. Życie – męczeństwo – kult*, Kraków 1936, s. 218.

447. APL, ChKKGK, sygn. 101, s. 205.

448. ANV, vol. 143, s. 371 (kopia: ABMK).

449. Tamże, s. 372.

450. I. Laurouskaja, *Spojrzenie na dziedzictwo unii poprzez dokumenty wizytacyjne ruin Twierdzy Brzeskiej*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 217–241.

Florian Hrebnicki chwalił się w liście do Rzymu odbudową katedry metropolitarnej Zaśnięcia NMP: „[...] *mea sumptu ad sexaginta millia florentorum ascendente reperata, exornata, atque in melioram formam redacta*” (10 lutego 1752 r.<sup>451</sup> i 5 marca 1756 r.<sup>452</sup>). Trudno potwierdzić tę relację analizując stan faktyczny. Po pożarze liturgia została przeniesiona do pobliskiej, usytuowanej z prawej strony katedry, cerkwi Spaskiej i taki stan trwał przez następne 37 lat. W 1785 roku metropolita Jason Smogorzewski odnowił jeszcze raz opustoszałą cerkiew, w innym już kształcie – bez kopuły i baszt, z dwuspadowym dachem i strzelistym frontonem, w następstwie czego zniszczona została mała cerkiew Spaska, przekształcona najpierw w szpital, a następnie w dom mieszkalny. W 1806 roku zniszczony przez wojska rosyjskie podczas insurekcji kościuszkowskiej i wylewy rzeki Wilejki budynek cerkwi katedralnej został sprzedany przez biskupa Jozafata Bułhaka na potrzeby wojska<sup>453</sup>. Zaniedbania unickich hierarchów w utrzymaniu wileńskiej katedry można tłumaczyć relatywnie małą liczbą wiernych unickich w Wilnie i okolicach<sup>454</sup> oraz przejęciem wiodącej roli w organizacji kultu przez usytuowaną w przy głównym trakcie miejskim bazyliąską cerkiew Świętej Trójcy. W trakcie restauracji dokonanej po pożarze w 1761 roku świątynia wzbogaciła się o cztery okrągłe wieżyczki, jednak najwybitniejszym osiągnięciem barokizacji kompleksu stała się bazyliąńska brama, usytuowana bezpośrednio przy trakcie królewskim i eksponowana w przestrzeni publicznej miasta<sup>455</sup>. W XVIII wieku podupadła również usytuowana w otoczeniu murów zamkowych katedra metropolitarna w Mińsku. Próbę odbudowy świątyni zniszczonej przez pożar podjął metropolita Atanazy Szeptycki, nakazując przywieźć drewno do odbudowy. Zgromadzony materiał został wykorzystany, bez uzyskania zgody, na budowę domu starosty mińskiego Józefa Iwanowskiego, który na miejscu katedry pobudował osmiokątną kaplicę<sup>456</sup>. Brak jest informacji o mińskiej świątyni w latach późniejszych. Budowa ostatniej z wielkich katedr metropolitalnych rozpoczęła się w 1783 roku z inicjatywy Jasona Smogorzewskiego w siedzibie metropolitów w Radomyślu i trwała do roku 1795, lecz nie została ukończona<sup>457</sup>. Zaniedbania katedr metropolitalnych były konsekwencją zatrzymywania przez unickich hierarchów dotychczas zarządzanych diecezji i rezydowania w nich po wstąpieniu na metropolię. Biskupi angażowali się w inwestycje cerkwi katedralnych w miej-

451. МУН, т. 6, s. 248.

452. ЕМ, vol. 4, s. 366.

453. Ф. Добрянскій, dz. cyt., s. 145–149.

454. W 1793 roku T. Rostocki pisał: „Cerkwie w Wilnie do tego spustoszenia przyszły stopnia, że zamiast chwały Boskiej stały się oszpecceniem miejsca i pośmiewiskiem dla patrzących, dla czego magistrat wileński, nie widząc żadnej około reperowania ich pilności, chciał place cerkiewne przez publiczną sprzedać licytacją”. LVIA, F. 634, op. 3, sygn. 77, s. 1.

455. *Wileńska architektura...*, s. 140.

456. ОДАМ, т. 2, s. 108–109.

457. ЦДАВАЛ, F. 684, op. 1, sygn. 3277.

scach swego rezydowania, gdzie nowe budynki stanowiły istotny element ich wizerunku.

Architektura katedr, których budowa została pomyślnie ukończona, odbiegała od kanonów sztuki Kościołów wschodnich. Biskupi decydowali się na fundacje śmiałe, wyjątkowe i arcybogate. W Chełmie stanęła późnobarokowa bazylika z dwuwieżową fasadą o wyglądzie właściwym dla zachodnioeuropejskiego baroku, upodobniając się całkowicie do świątyń rzymskokatolickich. Maksymilian Ryłło w relacji o stanie diecezji przedstawionej przed Stolicą Apostolską za godną podkreślenia uważał wzmiankę o wysokim poziomie artystycznym nowo wzniesionego budynku. Architektura nowej cerkwi była elementem programu dekoracji na uroczystości koronacyjne wizerunku Matki Boskiej<sup>458</sup>. Na skutek fascynacji Floriana Hrebnickiego architekturą rzymską katedra w Witebsku była wzorowana na usytuowanym przy głównej ulicy monumentalnym rzymskim kościele Santi Ambrogio e Carlo al Corso<sup>459</sup>. W katedrze w Witebsku zauważalne były inspiracje architekturą baroku wileńskiego, klasycyzującego baroku Rzymu i Warszawy. Budowla należała do najbardziej okazałych i najznakomitszych dzieł architektury późnego baroku na ziemiach Rzeczypospolitej. Na tle ówczesnych budynków cerkiewnych świątynia ta wyróżniała się stylem i wielkością. Realizacja miała służyć spodziewanym rzeszom pielgrzymów. Obejście przy witebskiej świątyni zapewniało sprawną cyrkulację pątników, a wyszukany rzymski układ przestrzenny budowli podkreślał jej rangę kultową<sup>460</sup>. Lwowska świątynia miała nawiązywać do tradycyjnych form cerkwi ruskich, ale przewyższać je skalą i bogactwem form architektonicznych, uwzględniających aktualną modę. Jej dekoracja rzeźbiarska i ornamentalna nawiązywała zdecydowanie do efektownych koncepcji rzymskiego dojrzałego baroku i rokokowej sztuki krajów habsburskich<sup>461</sup>. W Połocku po modernizacji katedra otrzymała nową dwuwieżową, strzelistą fasadę, jedną z najpiękniejszych w architekturze baroku<sup>462</sup>. Katedrze we Włodzimierzu nadano w trakcie przebudowy formę okazałej dwuwieżowej bazyliki. Jej styl – przysadzista fasada z dwiema ośmiobocznymi wieżami – nawiązuje do lokalnej „mody” ukształtowanej przez architekta Jana Michała Linka<sup>463</sup>. Architektura zbudowanych cerkwi była efektem wyboru biskupów, dążących do wzniesienia gmachów zgodnie z regułami obowiązującymi na ziemiach państwa polsko-litewskiego w XVIII wieku. Sztuka w wydaniu

---

458. „[...] *ex lapide cocto arte optima extractam*”. MUH, t. 6, s. 316.

459. F. Hrebnicki w liście do Stolicy Apostolskiej wskazał bezpośredni pierwowzór katedry w Witebsku informując, że archidiecezja połocka „*propiam cathedra habet, amplitudine, et formam Ecclesiae Sancti Caroli in Alma Urbe esistenti consimilem*”. EM, vol. 4, s. 372–373; W. Boberski, dz. cyt., s. 129.

460. W. Boberski, dz. cyt., s. 121, 137, 145–146.

461. P. Krasny, *Okcydentalizacja czy modernizacja? Uwagi o przemianach unickiej architektury sakralnej w Rzeczypospolitej w wieku XVIII*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996/1997, t. 5/6, s. 137; tenże, *Architektura cerkiewna...*, s. 156–157.

462. M. Karpowicz, dz. cyt., s. 95.

463. P. Krasny, *Okcydentalizacja...*, s. 134–135.

zachodnioeuropejskim dla mieszkańców Rzeczypospolitej była bardziej zrozumiała i czytelna. Odpowiadała też zapotrzebowaniu i gustom ukształtowanym na wzorcach Zachodu osiemnastowiecznym odbiorcom i użytkownikom. Katedra w Połocku została oceniona przez osiemnastowiecznego bazylikańskiego historyka, opiniującego wygląd gmachu z autopsji, jako „dosyć wspaniała”<sup>464</sup>. „Nowoczesna” forma katedr miała wprowadzać Cerkiew unicką do „lepszego” kręgu kulturowego, a zarazem podnosić prestiż hierarchów-fundatorów. Wielu z nich kierowało się własnym gustem, kształtowanym raczej podczas rzymskich studiów, niż w trakcie smakowania przykładów dawnej cerkiewnej tradycji budowlanej. Włożony wysiłek, również finansowy, nie zawsze pozwolił osiągnąć zamierzony efekt propagandowy. W Wilnie czy we Lwowie unickie świątynie musiały konkurować z efektownymi późnobarokowymi kościołami zakonów łacińskich. Jak zauważył Piotr Krasny, spojrzenie na architekturę Kościoła unickiego w XVIII wieku jest kształtowane przez wizję barokowej sztuki sakralnej jako środka działalności propagandowej zaangażowanej w konflikty religijne nowożytnej Europy. Skoro zatem ekspresja sztuki baroku na Zachodzie była wymierzona przeciw reformacji, na Wschodzie kierowano ją zapewne przeciwko „schizmie”<sup>465</sup>. W efekcie na przestrzeni XVIII wieku żadna z cerkwi katedralnych nie nawiązywała bezpośrednio do kanonów sztuki bizantyjskiej.

Podobnie jak w kwestii architektury, biskupi w sposób znaczący decydowali o wyposażeniu i dekoracji wnętrza cerkwi katedralnych. Obecny etap badań umożliwia przedstawienie tego zagadnienia w sposób wyczerpujący. Brak jest informacji, aby biskupi zdecydowali o przeniesieniu do nowych wnętrza katedralnych wyposażenia z dawnych budowli, uznając je za wartościowe w aspekcie materialnym czy historycznym. Zdecydowali oni prawdopodobnie, że wyposażenie starych budynków z powodu innych kanonów estetycznych zwyczajnie nie pasowało do nowych wnętrza. Do wyjątkowych należy zaliczyć postanowienie biskupa przemyskiego Atanazego Szeptyckiego, by przed rozbiorą budynku cerkwi w Przemyślu skopiować na płótno namalowane bezpośrednio na murach portrety biskupów przemyskich wraz z krótkimi adnotacjami o historii ich rządów<sup>466</sup>. Widocznym znakiem przeobrażeń dokonujących się w wyposażeniu wnętrza katedralnych było odejście od tradycyjnych form ikonostasu (Lwów, Połock). W Grodnie prawdopodobnie powyżej carskich wrót umieszczono herb metropolity Leona Kiszki<sup>467</sup>. Także we wnętrzu nowej katedry w Chełmie nie było ikonostasu, a na honorowym miejscu w prezbiterium, nad ołtarzem głównym, umieszczono ikonę Matki Bożej. W cerkwi znajdowały się ołtarze boczne, w tym dwa umieszczone z inicjatywy Teodozego Rostockiego<sup>468</sup>. Świątynia wi-

464. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 445.

465. P. Krasny, *Okcydentalizacja...*, s. 130; P. Krasny, *Architektura...*, s. 110–111.

466. Г. Лакота, *Тпу...*

467. P. Borowik, dz. cyt., s. 218.

468. APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 145.

tebska została wyposażona w duży rzymski ołtarz z gładkimi połączanymi kolumnami, pomiędzy którymi umieszczono 16 rzeźb. Znajdowały się tam również ołtarze boczne, w tym co najmniej jeden z dwiema korynckimi kolumnami<sup>469</sup>. Również w katedrze połockiej umieszczono ołtarze boczne, a szerzeniu kultu męczennika w wyraźny i zrozumiały sposób służyła wyeksponowana rzeźba Jozafata Kuncewicza z wetkniętą w głowę siekierą<sup>470</sup>.

Gruntowniejszych badań wymaga wpływ biskupów na zasobność katedr w szaty i naczynia liturgiczne. Przeobrażenia ikonostasów, w efekcie których otwarta przestrzeń stwarzała możliwość stałej obserwacji przewodniczącego liturgii, przyczyniły się z pewnością do wzbogacania formy i ornamentyki szat liturgicznych. Brak jest informacji pozwalających na analizę zaangażowania poszczególnych hierarchów w zakup naczyń liturgicznych i innych elementów wyposażenia wnętrz cerkiewnych. Należy przypuszczać, że biskupi starali się zapewnić liturgii godną oprawę. Dzięki staraniom Maksymiliana Ryły do chełmskiej katedry przybyło 8 kielichów, 12 srebrnych lichtarzy, cenna monstrancja wykonana w Wiedniu, sfinansowana częściowo z ofiar zebranych podczas koronacji<sup>471</sup>. Hieronim Ustrzycki ufundował do cerkwi przemyskiej sprowadzoną z Wenecji za 6 tysięcy guldenów srebrną miednicę z wyobrażeniem króla Salomona w roli sędziego<sup>472</sup>. Miały miejsce również nadużycia biskupów. Cyprianowi Steckiemu zarzucano sprzedanie lub rozdane znajomym ruchomości należących do wyposażenia katedry w Łucku<sup>473</sup>.

Biskupi byli odpowiedzialni za zgromadzenie funduszy oraz ich odpowiednie wydatkowanie gwarantujące ukończenie budowy. Brak jest informacji pozwalających na odtworzenie struktury finansowania poszczególnych budowli. Należy przypuszczać, że podstawowym jego źródłem były środki zgromadzone przez hierarchów z dochodów płynących z racji sprawowanego urzędu. Ze środków metropolity Leona Kiszki została wzniesiona katedra w Grodnie<sup>474</sup>. Również arcybiskupi połoccy Florian Hrebnicki i Jason Smogorzewski prawdopodobnie samodzielnie zorganizowali finansowanie przebudowy cerkwi w Połocku<sup>475</sup>.

Biskupi diecezji lwowskiej i przemyskiej odwoływali się do współodpowiedzialności duchowieństwa diecezjalnego za finansowanie katedr i zorganizowali kwesty. Na lwowską „fabrykę katedralną” Atanazy Szeptycki zlecił zbiórkę, a za jej organizację odpowiedzialnym uczynił bazylianina Hieronima Ostrowskiego. Wobec zignorowania zalecenia 11 września 1733 roku metropolita rozesłał do dziekanatów list pasterski polecający dostarczenie do Lwowa należnych kwot

469. А. Сапуновъ, *Архивъ...*, s. 22–23.

470. А. Н. Кулагин, *Архитектура и искусство рококо в Белоруссии. В контексте общеевропейской культуры*, Минск 1989, s. 208.

471. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 24.

472. S. Nabywaniec, *Unіcsy...*, s. 37–38.

473. BUW, rkps 132, s. 301–303.

474. P. Borowik, dz. cyt., s. 218.

475. I. Stebelski, dz. cyt., t. 2, s. 445; АС, т. 10, Вильна 1874, s. 363.

pod groźbą kary pozbawienia posad. Brak jest informacji pozwalających ocenić skuteczność działań biskupa. Na prowadzenie rozpoczętej budowy Atanazy Szeptycki na mocy zapisu dokonanego w testamencie przeznaczył sumę 111 680 zł (1746 r.)<sup>476</sup>. O przeprowadzenie zbiórki pieniędzy przeznaczonych na prace wykończeniowe zwracał się do duchowieństwa kamienieckiej części diecezji Leon Szeptycki (13 stycznia 1764 r. i 14 lutego 1768 r.)<sup>477</sup>. Na budowę cerkwi katedralnej w Przemyślu biskup Atanazy Szeptycki przeznaczył kwotę zebraną przez Onufrego Szumlańskiego na seminarium i ogłosił kolejną zbiórkę wśród duchowieństwa, w efekcie której w latach 1776–1777 zgromadzono 70 tys. zł, kilka tysięcy cegieł i inne materiały budowlane<sup>478</sup>. Na potrzeby budowy cerkwi w Brześciu duchowieństwo przekazało sumę 1300 zł (1768 r.)<sup>479</sup>. W finansowaniu budowy katedry w Chełmie brała udział szlachta, zobowiązując się do przekazywania ofiar ustalonych na sejmikach. Położenie miedzianej blachy na kopule sfinansował w 1771 roku Węgliński<sup>480</sup>. Warto nadmienić, że ofiarodawcy wywodzili się ze szlachty praktykującej w obrządku łacińskim. W Witebsku – jako wotum wdzięczności dla bł. Jozafata za odnalezienie w Rydze skradzionych barek z towarem – budowę cerkwi finansowo wsparli miejscowi kupcy i rajcy, bracia Michał i Semen Łappowie (1742 r.)<sup>481</sup>.

Zapewnienie ciągłości budowy i płynności finansowej stwarzało konieczność zaciągania przez biskupów pożyczek. Felicjan Filip Wołodkowicz zawarł ugodę z miecznikiem kaliskim Adamem Koczorowskim i obiecał zwrócić najpóźniej w ciągu roku pożyczoną „ku pilnej potrzebie murów” sumę 2 tys. zł (1750 r.)<sup>482</sup>. Cyprian Stecki potrzebę zaciągnięcia pożyczki u stolnika koronnego Franciszka Kajetana Wołczkiewicza Olizara motywował m.in. potrzebą wybudowania będącego na etapie fundamentów kościoła katedralnego w Łucku (1779 r.)<sup>483</sup>.

Pod panowaniem austriackim biskupi otrzymali wsparcie finansowe od władz państwowych. Cesarzowa Maria Teresa wyasygnowała na budowę przemyskiej katedry 40 tys. zł i ubezpieczyła tę kwotę w żupie drohobyckiej. Jej następca sumę tę cofnął<sup>484</sup>. W wyniku interwencji w Wiedniu Porfiriusz Ważyński otrzymał 1500 florenów na pokrycie kosztów wyposażenia wnętrza katedry (1798 r.)<sup>485</sup>.

476. *Urzędowa Wizja...*, s. 129.

477. *Собору Львівської...*, s. 161–164.

478. Г. Лакота, *Дві...*, s. 33; S. Nabywaniec, *Unicy...*, s. 46.

479. ANV, vol. 143, s. 372 (kopia: ABMK).

480. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 26–30.

481. А. Сапуновъ, *Архивъ...*, s. 27.

482. АВАК, t. 27, Вильна 1900, s. 356.

483. BUW, rkps 132, s. 292.

484. ЛНБ, Ф. 167, оп. 2, од 2701, p. 80, s. 7–8; ЕКОś, wyd. М. Nowodworskiego, t. 23, Warszawa 1899, s. 612.

485. П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1872 год, Варшава 1871, s. 30; на 1874 год, Варшава 1873, s. 32–33.



Biskupi metropolii kijowskiej na przestrzeni XVIII wieku podjęli prace prowadzące do zmian w architekturze cerkwi katedralnych we wszystkich diecezjach. Pod koniec stulecia nie zachował się żaden budynek katedralny w formie sprzed 100 lat, nawet jeśli pozwalał na to stan techniczny. Analiza działalności hierarchów unickiej metropolii kijowskiej na tym polu pokazuje, że wywierając decydujący wpływ na kreowanie tych zmian rozumieli je jako potrzebę czasów i sposób podnoszenia prestiżu, zarówno swojego, jak i Cerkwi unickiej, metodą naśladowania i kopiowania dzieł uznanych w Kościele obrządku łacińskiego. Biskupi nie dążyli do stworzenia własnych, odrębnych koncepcji, nie tworzyli swoich środowisk artystycznych, a architekci, rzeźbiarze i malarze nie byli stałymi członkami dworów biskupich. Barokowe katedry były wznoszone w czasie, kiedy apogeum rozkwitu dojrzałego baroku przemijało. Decydując się na fundacje w duchu baroku biskupi kierowali się zapotrzebowaniem odbiorców ze społeczności chłopskiej i szlacheckiej, dla których był to styl bliższy niż klasyczne formy stosowane na użytek dworskich elit. Fundacje artystyczne w duchu baroku pozwalały na ich nasycenie treściami ideowymi. Poprzez wzniesienie katedry biskupi, wzorem magnaterii, mogli budować prestiż swojego rodu. Fundacje były wynikiem możliwości, jakimi dysponowali oni na lokalnym rynku. Nie składali zamówień w Paryżu czy Rzymie, jak miało to miejsce w przypadku hierarchów łacińskich<sup>486</sup>. Biskupi unicy podejmowali różnorodne inicjatywy artystyczne, również poza świątyniami katedralnymi<sup>487</sup>.

---

486. Dostojnicy kościoła łacińskiego zamawiali portrety w Rzymie (np. kardynał Michał Stefan Radziejowski). Zob. J. Żmudziński, *Święto baroku. Sztuka w służbie prymasa Michała Stefana Radziejowskiego (1645–1705)*, [w:] *Święto baroku. Sztuka w służbie prymasa Michała Stefana Radziejowskiego (1645–1705)*, Warszawa 2009, s. 8.

487. W 1779 roku Gedeon Horbacki zaprosił z „ruskiego kraju” majstra sztuki malarskiej Jerzego Miedwiedskiego do pracy m.in. przy ikonostasach w cerkwi w Żyrowicach. OĀAM, t. 2, s. 384.



## Zakończenie

Spółeczność biskupów unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku była zróżnicowana. Analiza drogi jej hierarchów do biskupstwa pokazuje, że chociaż objęcie tego stanowiska wymagało spełnienia odpowiednich warunków pochodzenia, wykształcenia, przynależności do bazylianów, to drogi karier społeczności 51 hierarchów przed konsekracją były różnorodne, a do spełnienia wymogów pochodzono bardzo elastycznie.

Przeprowadzone analizy pochodzenia biskupów i ich drogi do osiągnięcia tego stanowiska pozwalają na odtworzenie kilku modeli kariery. O osiągnięciu diecezji zdecydowało uznanie monarchów Rzeczypospolitej. W ten sposób do godności biskupiej dochodzili eparchowie obejmujący diecezje pozyskane dla unii na przełomie XVII i XVIII wieku. Znaczącą grupę hierarchów stanowili zasłużeni zakonnicy ze zgromadzenia bazylianów, często ci, którzy osiągnęli już najwyższe urzędy w zakonie i dzięki niemu uzyskali wyższe wykształcenie w rzymskich uczelniach. Znaczące w obsadzie unickich katedr były powiązania rodzinne oraz rekomendacje osób świeckich i duchownych. Sytuacja ta umożliwiała osiągnięcie wysokich stanowisk osobom bez należytego przygotowania intelektualnego, nieprezentującym właściwej temu urzędowi postawy oraz słabo zaangażowanym w życie Cerkwi unickiej. Zdecydowany wpływ na podjęcie decyzji o wyborze tej drogi życiowej miały tradycje rodzinne. Biskupi pochodzili najczęściej ze stanu szlacheckiego, ale z rodzin o zróżnicowanej kondycji majątkowej i społecznej. Zależności te na przestrzeni XVIII wieku ewoluowały. O ile w pierwszej połowie stulecia władcy zasadniczo wywodzili się z rodzin o znaczącym statusie społecznym, to w kolejnych dziesięcioleciach do grona biskupów trafiały osoby zajmujące niską pozycję. Niemal wszyscy biskupi, nawet jeśli ich przodkowie praktykowali w obrządku greckim, wychowywali się w środowisku łacińskim. Z obrządkiem greckim zapoznawali się wstępując do zgromadzenia bazylianów, a w przypadku kilku biskupów – dopiero po objęciu katedry. Ważnym czynnikiem decydującym o osiągnięciu biskupstwa było uznanie w lokalnych społecznościami. Większe znaczenie do akceptacji w miejscowych środowiskach przywiązywano w diecezjach lwowskiej, przemyskiej i łuckiej.

Ponad połowa z pięćdziesięciojednoosobowego grona hierarchów legitymowała się wykształceniem na poziomie akademickim w placówkach prowadzonych pod nadzorem Stolicy Apostolskiej. Ten sposób edukacji wprowadzał przyszłych hierarchów do kręgu łacińskiej duchowości i teologii, trwale zmienił ich mentalność i upodobania. Szkoły te gwarantowały uzyskanie wiedzy na możliwie najwyższym poziomie, zgodnym z nauką Kościoła katolickiego, ale nie wyposażały przyszłych biskupów w umiejętności prowadzenia skutecznej pracy duszpasterskiej wśród wiernych pozostających w bizantyjskim kręgu kulturowym.

Godność biskupią osiągały również osoby nieprzygotowane, nielegitymujące się stosownym wykształceniem i właściwą postawą; o ich karierze zdecydowała protekcja i układy wśród elit politycznych. O ile promocja nieprzygotowanych do tej funkcji osób na przełomie XVII i XVIII stulecia była wynikiem kierowania się racją stanu Rzeczypospolitej, to w drugiej połowie XVIII wieku stanowiła konsekwencję upadku kultury politycznej i patologii funkcjonowania życia politycznego kraju.

Przy wyborze metropolity oraz biskupów diecezji lwowskiej i przemyskiej praktykowano zjazdy elekcyjne. Decyzję podejmowano na spotkaniu biskupów i protoarchimandryty, natomiast w zjazdach elekcyjnych na poziomie diecezji udział brali przedstawiciele osób świeckich. Zadania tych zgromadzeń polegały na potwierdzeniu uprzednio wytypowanych kandydatów. Konsekracje biskupów były ważnymi wydarzeniami dla wiernych Cerkwi unickiej i lokalnych społeczności, ale nie zawsze odbywały się w cerkwiach katedralnych. W obrzędzie wyświęcania unickich hierarchów – w wyniku braku odpowiedniego gremium lub z powodu uwarunkowań praktycznych – wielokrotnie asystowali biskupi obrządku łacińskiego. Konsekracja biskupa dla danej diecezji nie była ostateczna. Na przestrzeni XVIII stulecia kilkakrotnie przenosili się oni do lepiej uposażonych biskupstw, postrzegając tę praktykę jako szansę awansu materialnego. Na przestrzeni XVIII stulecia brak było jednolitego stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec dokonywania translacji w ramach kompetencji metropolitów. Ewolucja stanu prawnego normującego zasady osiągnięcia katedr unickich biskupstw na przestrzeni XVIII wieku potwierdza tendencję Rzymu do konsolidacji uprawnień metropolity oraz ograniczania autonomii i odrębności Cerkwi unickiej.

Biskupi stanowili ważną grupę społeczno-zawodową w staropolskich strukturach społecznych. W ich gronie brakowało jednak wybitnych osobowości, a także talentu i autorytetu przywódcy, który potrafiłby zintegrować hierarchów i świeckich promotorów Cerkwi unickiej. Brakowało również rzecznika interesów metropolii kijowskiej wobec rządzących. Biskupi unicy nie byli senatorami, zatem osiągnięcie diecezji nie było traktowane w kategoriach kariery politycznej, tak jak wśród hierarchów obrządku łacińskiego. Nie udało im się dostąpić tego urzędu, przez co nie osiągnęli znaczącej pozycji w życiu politycznym ani nie stworzyli skutecznej grupy politycznego nacisku. Konsekwencją nieobecności

hierarchów unickich w senacie było nieosiągnięcie przez nikogo z grona dostojników metropolii kijowskiej znaczącej pozycji w życiu politycznym. Brak wpływów w tych środowiskach czynił biskupów bezradnymi wobec będącej narzędziem ekspansji politycznej Rosji Cerkwi prawosławnej. Unicy hierarchowie nie stworzyli stronnictwa politycznego i nie wykryształizowali w swoim gronie wizji funkcjonowania państwa oraz prowadzenia polityki; pozostawali obserwatorami a nie rozgrywającymi. Wobec odrębności Cerkwi unickiej od Kościoła łacińskiego, uznawanego z perspektywy dworu królewskiego i szlachty za religię wiodącą, elementem integrującym Cerkiew unicką z Rzeczpospolitą była lojalna postawa jej hierarchów wobec państwa. Znaczenie godności biskupa zostało dostrzeżone przez Rosję i Austrię, które na obszarach opanowanych na skutek rozbiorów Rzeczypospolitej wykorzystały unickich hierarchów do realizacji własnych celów politycznych.

Biskupi zabiegali o należne miejsce swojego urzędu i percepcję społeczną. Wykorzystywali do tego wnoszenie nowych gmachów katedr i biskupich rezydencji, ceremonie koronacji otaczanych kultem wizerunków maryjnych, organizacje wystawnych ceremonii pogrzebowych. *Sui generis* obywatelskiej części społeczeństwa była łacina. Aspirując do elit Rzeczypospolitej, hierarchowie unicy wkraczali do łacińskiego kręgu kulturowego. Przyjęli również łacińską formę dialogu (język, organizacja ceremonii, obrzędów, kultury wizualnej, architektury) do utrzymywania kontaktów i do komunikacji ze Stolicą Apostolską, traktując ten sposób przekazu jako wyraz czytelnych i jasnych komunikatów, świadczących o przynależności do wpływów unii, i czytelną formę odrębności od Cerkwi prawosławnej. Takie metody komunikacji społecznej, informujące o uznaniu władzy Rzymu, odpowiadały gustom i zapotrzebowaniu szerokiego grona odbiorców ukształtowanych w kulturze epoki baroku<sup>1</sup>.

W okresie nowożytnym podstawę integracji państwa stanowił dominujący naród i właśnie biskupi byli częścią narodu szlacheckiego. Szlachta na ogół chętnie współpracowała z hierarchami na gruncie środowisk lokalnych, a biskupi podejmowali szereg środków, aby podnieść uznanie w kręgach elit. W celu podniesienia prestiżu swego urzędu oraz pozycji Cerkwi biskupi inspirowali się w zewnętrznych formach ceremonii okolicznościowych oprawą uroczystości z dworów magnackich, przyjmując przy wielu okazjach wielkopański ceremonial i obyczaje. Stanowili oni szczególnie ważny element konfrontacji i dialogu pomiędzy pierwiastkiem łacińskim a światem tradycji bizantyjskiej. Wprowadzali Cerkiew unicką jako instytucję do kręgów społeczno-kulturowych bliskich przeciętnemu szlachcicowi i oswajali jej wizerunek, prowadząc do odbierania jako „swojej”, w opozycji do „moskiewskiego” prawosławia.

---

1. Jako przykład może służyć zorganizowanie przez J. Smogorzewskiego w katedrze w Połocku z wielką pompą ceremonii modlitw za duszę zmarłego papieża Klemensa XIV (1774 r.), na którą przygotowano katafalk wraz z wystawną dekoracją i bogatym programem ikonograficznym. MUH, t. 7, s. 13–15, 43–45.

Hierarchowie unickiej metropolii kijowskiej byli świadomi swej odrębności w życiu cerkiewnym, ale uwzględniali, że w percepcji staropolskiego społeczeństwa doby baroku ważny był styl życia codziennego, pozwalający na akceptację elit politycznych i społecznych, ale też jako sposób podnoszenia prestiżu. Dla biskupów atrakcyjna była kultura sarmacka i dlatego w wielu aspektach sięgali po jej wzorce, wprowadzając ją jako styl życia wyznaczający pozycję społeczną. W ten sposób Cerkiew unicka, podobnie jako Kościół łaciński, stawała się czynnikiem wzmacniającym sarmackość. Wiele działań podejmowanych w kręgach biskupów wpisywało się w sarmacki kult przeszłości.

Biskupi pełnili kluczową rolę w organizacji życia religijnego wiernych. Znaczącym sposobem pracy duszpasterskiej hierarchów unickiej metropolii kijowskiej były synody. W XVII wieku praktyka ich zwoływania rozwijała się dynamicznie, a tematyka modyfikowała się w zależności od potrzeb duszpasterskich, organizacyjnych, społecznych. Program religijny synodów formułował nowe zasady dotyczące praktyk liturgicznych i sakramentalnych, instytucjonalną modernizację duchowieństwa, dyscyplinowanie wiernych, reformę administracji cerkiewnej i organów zarządu diecezją. Podejmowano problematykę uregulowania relacji międzyobrzędkowych i działania prowadzące do legitymizacji politycznej. Trud wdrażania i egzekwowania postanowień synodalnych biskupi przerzucali na dziekanów, duchowieństwo i wiernych, co znacznie obniżyło efektywność założeń. Ważnym narzędziem pracy duszpasterskiej były wizytacje, chociaż skuteczność obniżało przeprowadzanie ich przez oddelegowanych przedstawicieli oraz brak konsekwentnej i skutecznej metody egzekwowania powizytacyjnych zaleceń.

Hierarchowie unicy ulegli procesom asymilacji w przeciwieństwie do swoich wiernych, wytwarzając tym samym przepaść. Przynależność do kultury łacińskiej okazała się barierą przy prowadzeniu skutecznej działalności duszpasterskiej. Zaangażowanie w pracę duszpasterską i oświatową nie było dostatecznie znaczące i nie obejmowało ani całej społeczności duchowieństwa, ani tym bardziej wiernych. Dla pozostawionych bez odpowiedniej opieki duszpasterskiej i oświatowej unitów największą wartością pozostawała tradycja i niezmiennosc zewnętrznych form religijności i obyczajowości. Ocena sposobu i efektów zarządzania diecezjami przez biskupów metropolii kijowskiej jest bardzo złożona. Inicjatywy oświatowe nie doprowadziły do zorganizowania kompleksowego systemu obejmującego duchowieństwo i docierającego do wiernych, co przyczyniło się do pozostania tych grup na poziomie powierzchownej religijności i obrzędowości ludowej. Brak seminarium nie pozwalał realnie wpływać na kształtowanie postaw duchowieństwa, zarówno w aspekcie religijnym, jak i moralnym. Nie sformułowano konkretnych, gwarantujących odpowiedni poziom wymagań wobec kandydatów do stanu duchownego. System doboru nie formował osobowości duchowej i intelektualnej kandydatów. Wydaje się, że biskupi zaniedbywali tradycyjną formę kontaktu z duchowieństwem i wiernymi w postaci listów



duszpasterskich, wykorzystując ją najczęściej tylko okazjonalnie. Brak jest również informacji o wymiernych efektach działalności kaznodziejskiej biskupów. Nie prowadzili oni intensywnej pracy nad kształtowaniem pobożności mas, prowadzącej do przemiany mentalności religijnej. Biskupi podjęli większy wysiłek w zakresie zdyscyplinowania wiernych pod względem politycznym niż religijno-moralnym. Zauważalny jest brak wielowymiarowej edukacji religijnej. W promowaniu zasad religijnych często forsowali prawidła relacji wobec panujących. Wydaje się, że nie wszyscy hierarchowie byli w pełni świadomi zadań należących do biskupa.

Pomimo tych uchybień biskupi w ogromnej mierze decydowali o formie funkcjonowania Cerkwi unickiej na płaszczyźnie teologicznej i organizacyjnej, wprowadzali zmiany prowadzące do nowej unickiej tożsamości. Dzięki postaci hierarchów unickiej metropolii kijowskiej Rzeczpospolita była największym obszarem chrześcijaństwa wschodniego, do którego dotarły przeobrażenia umożliwiające dostęp do kultury renesansu i baroku. W biskupach – pozostających, pomimo objęcia godności cerkiewnej, reprezentantami kultury sarmackiej – tkwiła również siła przyciągania do kultury politycznej wolnych obywateli<sup>2</sup>. Byli oni dziełem swojej epoki i odzwierciedlali barokową zasadę budowy świata – „jedność w różnorodności”. Kilkuwiekowa przynależność do wielonarodowości i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, w której religią dominującą był rzymski katolicyzm, a kulturą dominującą – kultura polska, wykształciła poczucie własnej odrębności kulturowej. Biskupi byli grupą świadomą swej tożsamości odrębności, ale ich działalność była ważnym czynnikiem dialogu kulturowego w zróżnicowanej wyznaniowo i narodowościowo społeczności.

Głównym celem niniejszej pracy jest przedstawienie biskupów metropolii kijowskiej jako grupy społeczno-zawodowej. Zagadnieniami mogącymi stać się tematem odrębnego studium są relacje prawne i duszpasterskie z zakonem bazylikańskim, stosunek do prawosławia, sprawy majątkowe, relacje z bractwami. Wraz ze zwiększeniem dostępu do nowych źródeł działalność kilku hierarchów może stać się tematem odrębnych monografii (Leon Kiszka, Jason Smogorzewski, Ludwik Leon Szeptycki). Interesujące efekty może przynieść interdyscyplinarna analiza dotycząca znaczenia działalności hierarchów w dialogu cywilizacyjnym kultury kręgu łacińskiego i bizantyjskiego. Opracowanie tych zagadnień pozwoli w przyszłości lepiej poznać znaczenie działalności biskupów unickich w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, określić konsekwencje unii w procesie kształtowania się oraz dynamice rozwoju etnonarodowego i historycznego wielu społeczności, a także ocenić kwestie szans i ryzyka egzystencji pomiędzy społecznościami wywodzącymi się z różnorodnych kultur religijnych.

---

2. J. Ekes, *Złota demokracja*, Warszawa 1987.



## Wykaz skrótów

ABMK	Ośrodek Dokumentacji Archiwalnej Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne przy KUL
Acta SCPF	Acta S.C. de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarūsjae spectantia
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
ANV	Archivio della Nunziatura di Varsavia
APL	Archiwum Państwowe w Lublinie
AR	Archiwum Radziwiłłów
AS	Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarūsjae
BAV	Bibliotheca Apostolica Vaticana
BCzart	Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, oddział rękopisów
BKórn	Biblioteka PAN w Kórniku, oddział rękopisów
BKUL	Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
BN	Biblioteka Narodowa w Warszawie, oddział rękopisów
BOZ	Biblioteka Ordynacji Zamoyskich
BUW	Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, gabinet rękopisów
ChKGK	Chełmski Konsystorz Greckokatolicki
EK	<i>Encyklopedia katolicka</i>
EKoś	<i>Encyklopedia kościelna</i> , wyd. M. Nowodworskiego
EM	Epistolae Metropolitanorum Kioviensium catholicorum
EOlg	<i>S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna</i>
Epow	<i>Encyklopedia powszechna</i>
LE	Litterae episcoporum
Litterae SCPF	Litterae S. C. Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarūsjae spectantes
LMAVB	Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka
LVIA	Lietuvos Valstybinio Istorijos Archyvas
MUH	Monumenta Ucraina Historica
PSB	<i>Polski słownik biograficzny</i>
SEU	Supplicationes ecclesiae unitae Ucrainae et Bielarūsjae
SGKP	<i>Słownik geograficzny Królestwa Polskiego</i>
VL	Volumina Legum

АВАК	Акты издаваемые Виленскою археографическою коммисией для разбора древних актов
АС	<i>Археографическій Сборник</i>
АЮЗР	Архивъ Юго-Западной Россіи
ЛНБ	Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України у Львові
НМЛ	Національний музей у Львові ім. Андрея Шептицького
НМРЛ	Львівський музей історії релігії
ОДАМ	<i>Описание документовъ архива западнорускихъ униатскихъ митрополитовъ</i>
ХГУМ	Холмский греко-унятский месяцеслов
ЦДІАУЛ	Центральний державний історичний архів України у Львові

# Aneks

W Aneksie zamieszczono podstawowe informacje o 51 biskupach unickiej metropolii kijowskiej, których czas zarządzania diecezją przypadł na XVIII stulecie. Obecny stan badań i dotkliwy brak źródeł historycznych nie pozwoliły na ustalenie podstawowych informacji biograficznych wszystkich hierarchów. W przypadku dat dziennych na skutek różnej proveniencji kulturowej źródeł trudno rozstrzygnąć, czy zostały podane według kalendarza juliańskiego, czy gregoriańskiego. Uwzględniono najwyższe stanowiska w zakonie (protoarchimandryty oraz prokuratora zakonu w Rzymie), natomiast wśród urzędów kurialnych – stanowisko oficjała i godność kanonika. Za początek sprawowania władzy przyjęto datę konsekracji, często znacznie różniącą się od daty nominacji<sup>1</sup>.

Aneks przedstawia fakty biograficzne według następującego kwestionariusza:

1. nazwisko i imię (imię z chrztu), przynależność do zgromadzenia zakonnego;
2. data i miejsce urodzenia – data i miejsce śmierci;
3. pochodzenie społeczne i rodzinne, herb;
4. wykształcenie;
5. funkcje i godności;
6. czas rządów biskupich od konsekracji do śmierci lub rezygnacji.

## 1.

1. **Białozor Marcjan** (imię chrzestne Michał), OSBM
2. ur. ok. 1629 – zm. 18 czerwca 1707 w Dolcach (archidiecezja połocka)
3. syn Stanisława Montwida herbu Wieniawa, kasztelana mściławskiego i Anny Kolendzianki herbu Bełty
4. 1649 – studia filozoficzne w Kolegium w Braniewie  
5 listopada 1653–6 października 1657 – studia teologiczne w Kolegium Greckim w Rzymie
5. –
6. 1662–1665 – koadiutor piński  
1665–1697 – biskup piński  
1697–1707 – arcybiskup połocki

## 2.

1. **Bieląński Piotr**, OSBM
2. zm. 29 maja 1798 we Lwowie

---

1. Np. Jozafat Bułhak był nominowany w 1786 roku, a konsekrowany dopiero cztery lata później.

3. syn Gabriela Kaczyńskiego i Pelagii z Bielańskich
4. –
5. 18 marca 1771 – kanonik kapituły we Lwowie
6. 1781–1798 – biskup lwowski

### 3.

1. **Bułhak Jerzy**, OSBM
2. ur. ok. 1701<sup>2</sup> w powiecie słonimskim – zm. 12 marca 1769 w Chrapinie (pochowany w Byteniu)
3. syn Władysława herbu Syrokomla
4. 1720–1721 – Kolegium Papieskie w Ołomuńcu (studia teologiczne)  
17 września 1721–1 marca 1725 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr filozofii i teologii)
5. prokurator zakonu bazylianów w Rzymie  
audytor generalny kurii metropolitarnej Leona Kiszki
6. 1730–1769 – biskup piński

### 4.

1. **Bułhak Jozafat** (imię chrzestne Ignacy), OSBM
2. ur. 1758 – zm. 9 marca 1838 w Sankt Petersburgu (pochowany w Ławrze Siergiejewskiej)
3. syn Józefa herbu Syrokomla i Rozalii
4. 1768–1774 – szkoła bazylianów w Żyrowicach  
15 sierpnia 1783<sup>3</sup>–27 marca 1785 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr filozofii i prawa kanonicznego)
5. –
6. 1790–1795 – koadiutor piński  
1798–1828 – biskup brzeski  
1828–1833 – biskup nowo utworzonej diecezji litewskiej  
1833–1838 – biskup diecezji białoruskiej z siedzibą w Połocku  
1818–1838 – metropolita kijowski

### 5.

1. **Butrymowicz Adrian**, OSBM
2. ur. 13 czerwca 1750 – zm. 29 marca 1819
3. herbu Topór
4. –
5. –

2. J. Skruteń podaje ok. 1697 rok. J. Skruteń, *Bułhak...*, s. 129.

3. Datę przyjęto za D. Blażejovskij, *Byzantine...*, s. 124. C. Falkowski podaje jako datę rozpoczęcia studiów rok 1782. Zob. C. Falkowski, *Bułhak...*



6. 1792–1798 – sufragan kijowski  
1798–1802 – sufragan brzeski

## 6.

1. **Ciechanowiecki (Ciechanowicz) Joachim**, OSBM
2. –
3. –
4. 1710–1711 – Alumnat Papieski w Wilnie (logika i fizyka)
5. –
6. 1716–1719 – biskup piński

## 7.

1. **Główniewski Arseniusz** (imię chrzestne Andrzej), OSBM
2. ur. w Werbie (okolice Włodzimierza Wołyńskiego) – zm. 8 maja 1798
3. herbu Hołobóg
4. –
5. audytor diecezji włodzimierskiej
6. 1791–1795 – koadiutor włodzimierski

## 8.

1. **Godebski Teofil** (imię chrzestne Teodozy), OSBM
2. ur. ok. 1685 w woj. pińskim – zm. 1756
3. syn Bazylego herbu Godziemba i Elżbiety z Piaseckich
4. 4 stycznia 1706–16 czerwca 1710 – Kolegium Greckie w Rzymie (logika, filozofia, teologia)
5. –
6. 1720–1730 – biskup piński  
1730–1756 – biskup włodzimierski

## 9.

1. **Horbacki Daszkiewicz Gedeon**, OSBM
2. ur. 1724 na Białorusi – zm. 22 kwietnia 1784
3. syn Antoniego i Krystyny
4. 6 listopada 1750–16 kwietnia 1754 – Kolegium Greckie w Rzymie (teologia)
5. –
6. 1766–1769 – koadiutor piński  
1769–1784 – biskup piński  
1781–1784 – koadiutor metropolii kijowskiej

## 10.

1. **Horbacki Daszkiewicz Joachim**, OSBM
2. zm. ok. 1804

3. syn Antoniego i Krystyny
4. –
5. –
6. 1784–1793 – biskup piński (zrezygnował)

## 11.

1. **Hrebnicki Florian** (imię chrzestne Franciszek), OSBM
2. ur. 1683 w woj. połockim – zm. 18 lipca 1762 w Struniu (pochowany w katedrze w Połocku)
3. Syn Michała herbu Ostoja i Kossówny herbu własnego
4. Alumnat Papieski w Wilnie (7 lutego 1707 – mgr filozofii, 6 lipca 1710 – dr teologii)
5. –
6. 1716–1762 – arcybiskup połocki  
1748–1762 – metropolita kijowski

## 12.

1. **Hutorowicz Jozafat**, OSBM
2. ur. 1657 – zm. 1702
3. syn Józefa i Elżbiety
4. Alumnat Papieski w Wilnie (23 listopada 1680 – bakałarz filozofii, 28 czerwca 1682 – mgr filozofii)  
1685–16 lipca 1687 – Kolegium Greckie w Rzymie (dr filozofii)
5. ok. 1690–1697 – sekretarz zakonu bazylińskiego
6. 1697–1702 – arcybiskup smoleński

## 13.

1. **Kiszka Leon** (imię chrzestne Łukasz)<sup>4</sup>, OSBM
2. ur. ok 1668<sup>5</sup> w Kowlu<sup>6</sup> – zm. 8 listopada 1728 w Kupieczowie (pochowany w katedrze we Włodzimierzu)
3. syn Jerzego herbu Dąbrowa i Krystyny
4. 1687–1691 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr teologii)

---

4. Być może Kiszka otrzymał na chrzcie dwa imiona: Lew Łukasz. Zob. C. Недѣльскій, dz. cyt., s. 17.

5. Datę tę przyjęto za PSB (A. Codello, *Kiszka...*, s. 51) i EK (S. Nabywaniec, *Kiszka Łukasz*, [w:] EK, t. 9, Lublin 2002, szp. 17). Mniej prawdopodobna wydaje się data 1663 podana w D. Błażejovskij, *Byzantine...*, s. 121.

6. L. Kiszka prawdopodobnie urodził się w Kowlu na Wołyniu, dokąd jego rodzice zbiegli z Chełma przed najazdem (prawdopodobnie Tatarów). Miejsce urodzenia w Kowlu potwierdza dokumentacja z procesu informacyjnego (EM, vol. 4, s. 5) oraz biogramy w PSB (A. Codello, *Kiszka...*, s. 511) i EK (S. Nabywaniec, *Kiszka...*). Informacje o miejscu urodzenia w Chełmie podaje dokumentacja związana z edukacją L. Kiszki w Rzymie (D. Błażejovskij, *Byzantine...*, s. 121).

5. 1703–1713 – protoarchimandryta zakonu bazylianów
6. 1711–1728 – biskup włodzimierski  
1714–1728 – metropolita kijowski

#### 14.

1. **Kulczycki Porfirusz** (imię chrzestne Piotr)<sup>7</sup>, OSBM
2. ur. w Ratnie<sup>8</sup> – zm. 1719
3. –
4. –
5. oficjał generalny diecezji przemyskiej biskupa Jana Małachowskiego  
oficjał generalny metropolii
6. 1703–1719 – biskup piński

#### 15.

1. **Lewicki Józef**, OSBM
2. ur. w ziemi chełmskiej – zm. 15 czerwca 1730 w Poczajowie
3. syn Bazylego herbu Rogala
4. –
5. –
6. 1711–1730 – biskup chełmski

#### 16.

1. **Lewiński Stefan**<sup>9</sup>
2. ur. 19 grudnia 1736 w Drohomirczanach (diecezja lwowska) – zm. 23 stycznia 1806
3. syn Jakuba herbu Lewart<sup>10</sup> i Marianny z Lewczyńskich
4. 1757–1763 – Kolegium Papieskie we Lwowie (teologia)
5. 1764 – wikariusz tytularny katedry w Haliczu

---

7. LE, vol. 5, s. 136.

8. L. Kulczycki powoływał się na pokrewieństwo z rodziną Kulczyckich z Pogórza, lecz bardziej prawdopodobne jest jego pochodzenie z Ratna. Potwierdzał, że był synem unickiego duchownego. APL, ChKGK, sygn. 680, s. 8.

9. Sumariusz dokumentów do dziejów Cerkwi unickiej przechowywanych w Rzymie sporządzony przez prokuratora generalnego, rektora kościoła Madonna del Pascolo w Rzymie Jordana Mikiewiczza w 1820 r. odnotowuje rejestry dokumentów świadczących o przynależności Stefana Lewińskiego do zakonu kapucynów: dyspensę kapucynów na przejście do bazylianów oraz dyspensę na objęcie przez Lewińskiego koadiutorii biskupstwa pod warunkiem rezygnacji z obejmowania funkcji w zakonie kapucynów. B. Czart, sygn. 2204, s. 208.

10. Przy nominacji na biskupstwo wylegitymował się szlachectwem wraz z braćmi Janem, Andrzejem i Szymonem. Być może jego ojciec był duchownym unickim. Zob. L. Bieńkowski, *Lewiński...*, s. 250. Szlachectwo Lewińskiego wzbudzało wątpliwości. Nobilitację uzyskał na sejmie w 1775 roku. VL, t. 8, Petersburg 1860, s. 165.

6. 1784–1791 – sufragan metropolii z tytułem biskupa tytularnego tegeańskiego (Tegei na Peloponezie)  
1787–1797 – koadiutor łucki  
1797–1807 – biskup łucki

## 17.

1. **Lisański Herakliusz**, OSBM
2. ur. ok. 1704 w diecezji kijowskiej (okolice Kamieńca Podolskiego) – zm. 14 maja 1771<sup>11</sup>
3. syn Ignacego
4. 4 grudnia 1725–1 września 1729 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr filozofii, dr teologii)
5. wikariusz generalny w archidiecezji połockiej arcybiskupa Floriana Hrebnickiego  
1751–1759 – protoarchimandryta bazylianów
6. 1763–1771 – arcybiskup smoleński

## 18.

1. **Lisowski Herakliusz** (imię chrzestne Józef), OSBM
2. ur. 1734 k. Uszacza (woj. połockie) – zm. 30 sierpnia 1809
3. syn Józefa herbu Jeż, przydomek Odrowąż i Konstancji z Łepkowskich
4. kolegium bazylianów w Połocku (studia filozoficzno-teologiczne)
5. –
6. 1784–1809 – arcybiskup połocki  
1806–1809 – metropolita kijowski

## 19.

1. **Łepkowski Józef** (imię chrzestne Jan), OSBM
2. ur. 1726 – zm. 2 września 1778 (pochowany w monasterze Bazylianów w Orszy)
3. syn Karola herbu Dąbrowa i Heleny
4. –
5. –
6. 1771–1778 – arcybiskup smoleński

## 20.

1. **Mihuniewicz Polikarp**, OSBM
2. ur. 1679 w Wielkim Księstwie Litewskim – zm. 1747
3. syn Bazylego i Anny.
4. od 18 lipca 1700 – Kolegium w Braniewie

---

11. EKoś, wyd. M. Nowodworskiego, t. 12, Warszawa 1879, s. 249. I. Stebelski odnotował inną datę dzienną: 15 marca 1771 r. Zob. L. Bieńkowski, *Młocki...*, s. 409.

5. 1743–1747 – protoarchimandryta zakonu bazylianów
6. 1747 – arcybiskup smoleński<sup>12</sup>

## 21.

1. **Młocki Symeon** (imię chrzestne Stefan), OSBM
2. ur. na Wołyniu – zm. 1804 (prawdopodobnie w Galicji)<sup>13</sup>
3. herbu Prawadzic<sup>14</sup>
4. –
5. –
6. 1779–1795 – biskup włodzimierski

## 22.

1. **Młodowski Antonin** (imię chrzestne Adam), OSBM
2. ur. 1724 na Wołyniu – zm. 1799 w Kupieczowie (pochowany w katedrze we Włodzimierzu)
3. syn Stanisława herbu Korczak, z tytułem hrabiowskim Murdelio oraz przydomkiem Struś i Barbary Nestorowicz
4. 10 lipca 1740–1743 – Kolegium Greckie w Rzymie (logika)
5. 1751–1762 – wikariusz generalny metropolii
6. 1761–1764 – koadiutor piński  
1764–1778 – koadiutor włodzimierski  
1778–1779 – biskup włodzimierski

## 23.

1. **Orański Wojna Gedeon**, OSBM
2. ur. ok. 1647<sup>15</sup> – zm. wrzesień 1709, pochowany w katedrze w Chełmie
3. herbu Kościeszca<sup>16</sup>
4. 22 lutego 1675–1678 – Alumnat Papieski w Wilnie (filozofia)  
1679–ok. 1682 – Kolegium Papieskie w Ołomuńcu (teologia)
5. –
6. 1693–1709 – biskup chełmski

12. Prawdopodobnie zmarł jako nominat.

13. W 1804 roku wyjechał do Galicji w celach leczniczych.

14. Informację o herbie Prawdzic podają źródła będące podstawą do opracowania prac H. Litwina (*Katalog alumnów...*, z. 2, cz. 2, s. 322) i L. Bieńkowskiego (*Młocki...*, s. 409). I. Stebelski odnotował natomiast, że S. Młocki używał herbu Prus (*Ostatnie Ks. [Ignacego] Stebelskiego prace z autografu wydał, wstępem i przypisami objaśnił W. Seredyński*, Kraków 1877, s. XXIV).

15. Datę 1647 podaje *Katalog Alumnów w Wilnie*. Zob. H. Litwin, *Katalog alumnów...*, z. 2, cz. 2, s. 307. Z dokumentacji źródłowej Kolegium w Ołomuńcu wynika, że G. Orański urodził się około 1652 roku. Zob. D. Blažejovskyj, *Byzantine...*, s. 118.

16. G. Orański mógł pochodzić z terenów powiatu trockiego. B. M. Площанській, АВАК, т. 27, Вильна 1900, s. XXXIII.

**24.**

1. **Pieszkiewicz Sylwester**, OSBM
2. ur. ok. 1670 w woj. nowogródzkim – zm. 1 lutego 1715<sup>17</sup>
3. syn Pawła herbu Łada i Marianny
4. od 1690 – Kolegium w Braniewie
5. 1701–1710 – prokurator zakonu bazylianów w Rzymie
6. 1710–1715 – arcybiskup połocki

**25.**

1. **Rostocki Teodozy** (imię chrzestne Tadeusz), OSBM
2. ur. 1727<sup>18</sup> w okolicach Słonimia – zm. 25 stycznia 1805 w Sankt Petersburgu
3. syn Kazimierza herbu Juńczyk i Anny Jeśmanówny
4. 6 listopada 1750–16 kwietnia 1754 – Kolegium Greckie w Rzymie (teologia)
5. –
6. 1785–1788 – biskup chełmski  
1785–1788 – koadiutor metropolii  
1788–1805 – metropolita kijowski

**26.**

1. **Rudnicki Lubieniecki Sylwester** (imię chrzestne Stefan), OSBM
2. ur. ok. 1712<sup>19</sup> na Wołyniu – zm. 1777 w Łucku (pochowany w katedrze w Łucku)
3. syn Aleksandra herbu Sas i Marianny z Tymieńskich
4. kolegium bazylikańskie we Włodzimierzu
5. wikariusz i oficjał generalny diecezji metropolitarnej metropolity Floriana Hrebnińskiego (przed 1750)
6. 1751–1777 – biskup łucki

**27.**

1. **Rudnicki Lubieniecki Teodozy** (imię chrzestne Teodor), OSBM
2. ur. ok. 1700<sup>20</sup> na Wołyniu – zm. 7 maja 1751 w Rożyszcach (pochowany w katedrze w Łucku)
3. syn Aleksandra herbu Sas i Marianny z Tymieńskich

---

17. Przyjęto datę z MUH, t. 5, s. 282. Biogram w PSB (L. Bieńkowski, *Pieszkiewicz...*, s. 148–149) jako daty śmierci S. Pieszkiewicza w majątku arcybiskupim Ciotcze podaje 8 września lub 8 października 1714 roku.

18. Przyjęta data 1727 została podana podczas procesu informacyjnego. Zob. EM, vol. 9, s. 8. W biografii A. Winiarza w PSB odnotowano jako datę urodzenia T. Rostockiego rok 1725. Zob. A. Winiarz, *Rostocki...*, s. 171.

19. W literaturze przyjmowane są dwie wersje dary urodzenia: 1712 r. (D. Błażejovskij, *Hierarchy...*, s. 264) i 1713 r. (L. Bieńkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan...*, s. 607).

20. W literaturze przyjmowane są dwie wersje dary urodzenia: 1700 r. (D. Błażejovskij, *Byzantine...*, s. 107) i 1698 r. (L. Bieńkowski, *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Teodozy*, s. 608).



4. 2 marca 1711–1717 – Kolegium Papieskie we Lwowie (teologia)
5. –
6. 1730–1751 – biskup łucki

## 28.

1. **Ryłło Maksymilian**, OSBM
2. ur. 1715<sup>21</sup> na Borysowszczyźnie koło Bobrujska (archidiecezja połocka)<sup>22</sup> – zm. 22 listopada 1793 w Przemyślu (pochowany w cerkwi katedralnej w Przemyślu pod ołtarzem Chrystusa Zbawiciela)<sup>23</sup>
3. syn Hieronima herbu Wieniawa i Anny Micznikowskiej
4. 1741–1743 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr teologii)
5. –
6. 1759–1785 – biskup chełmski  
1785–1793 – biskup przemyski

## 29.

1. **Smogorzewski Jason**, OSBM
2. ur. 3 marca 1715 w pow. wołkowyskim – zm. 1 listopada 1788 w Radomyślu
3. syn Karola Władysława herbu Junosza i Rozalii z Tyszkiewiczów
4. 15 listopada 1734–5 lipca 1740 – Kolegium Greckie w Rzymie (logika i teologia)
5. oficjał generalny metropolity Floriana Hrebnickiego
6. 1758–1762 – koadiutor połocki  
1762–1780 – arcybiskup połocki  
1781–1788 – metropolita kijowski

## 30.

1. **Sokoliński Drucki Laurenty** (imię chrzestne Leon), OSBM
2. ur. 19 grudnia 1681 w woj. połockim – zm. 1727
3. syn Floriana Kazimierza i Marianny Kuśmickiej
4. 1700–24 maja 1703 – Kolegium w Braniewie  
29 lutego 1704–17 maja 1708 – Kolegium Greckie w Rzymie (dr teologii)
5. –
6. 1719–1727 – arcybiskup smoleński

---

21. Rok 1719 jest wynikiem ustalenia na podstawie adnotacji z procesu informacyjnego F. Hrebnickiego przeprowadzonego w 1748 roku, w trakcie którego M. Ryłło występował jako świadek liczący 28 lat. EM, vol. 4, s. 241.

22. To miejsce urodzenia jako bardziej prawdopodobne uznała M. Pidtypczak-Majerowicz (M. Pidtypczak-Majerowicz, *Ryłło...*, s. 502). Petruszewicz natomiast podaje wieś Ryłkową, w okolicach Wilna (П. С. Петрушевич, *Краткое...*, ХГУМ на 1873 год, Варшава 1872, s. 16).

23. Wówczas funkcję katedry diecezji przemyskiej pełnił kościół pokarmelicki w Przemyślu.

**31.**

1. **Stadnicki Michał Mateusz** (w zakonie Konstancy od Matki Bożej, w 1774 lub 1775 wystąpił z zakonu pijarów), OSBM (od 1783)
2. ur. 28 września 1747 w Wielkiej Wsi (k. Wojnicza) – zm. 26 czerwca 1797
3. syn Józefa herbu Szreniawa i Marianny z Morskich
4. kolegium pijarów w Podolińcu i Międzyrzeczu Koreckim (logika i fizyka) od 1771 – kolegium pijarów Rzeszowie (teologia) 1772–ok. 1774 – Uniwersytet Krakowski (dr teologii i obojga praw)
5. –
6. 1784–1787 – koadiutor łucki  
1787–1797 – biskup łucki

**32.**

1. **Stebnowski Cezary**, OSBM
2. ur. 1708 w Przemyślu – zm. 22 maja 1762 w monasterze sofijskim w Połocku
3. syn Andrzeja i Barbary
4. styczeń 1733–1736 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie
5. 1740–1745 – prokurator generalny zakonu bazylianów w Rzymie
6. 1756–1762 – arcybiskup smoleński

**33.**

1. **Stecki Cyprian**, OSBM
2. ur. 16 czerwca 1724 w pow. owruckim – zm. 5 stycznia 1787 w Rożyszczach
3. syn Franciszka herbu Radwan i Joanny Debojenówny (prawdopodobnie pochodzącej z wywodzącej się z Francji rodziny de Boyen)
4. –
5. –
6. 1777–1787 – biskup łucki

**34.**

1. **Stołpowicki-Lebiecki (Lebecki) Kornel**, OSBM
2. ur. 17 marca 1689 k. Słomimia – zm. 22 stycznia 1730 w klasztorze bazylianów w Jatwiesku (woj. nowogródzkie)
3. syn Piotra herbu Ościa i Anny
4. 3 grudnia 1716–1720 – Kolegium Greckie w Rzymie (teologia)
5. oficjał diecezji włodzimierskiej  
październik 1726–22 stycznia 1730 – protoarchimandryta
6. 1729–1730 – biskup włodzimierski

**35.**

1. **Szeptycki Atanazy** (imię chrzestne Andrzej), OSBM
2. ur. 26 listopada 1723 w okolicach Sambora – zm. 9 czerwca 1779 w Straszewiczach (pochowany w cerkwi konkatedry w Samborze)
3. syn Stefana herbu własnego i Zofii z Korybutów Daszkiewiczów
4. 22 lutego 1747–17 marca 1748 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie
5. –
6. 1762–1779 – biskup przemyski

**36.**

1. **Szeptycki Atanazy** (imię chrzestne Antoni), OSBM
2. ur. 1686 w Woszczańcach – zm. 11 grudnia 1746 we Lwowie (pochowany w katedrze lwowskiej)
3. syn Aleksandra herbu własnego i Barbary z Wyszpolskich
4. Kolegium Papieskie we Lwowie (filozofia, teologia)
5. –
6. 1715–1746 – biskup lwowski  
1729–1746 – metropolita kijowski

**37.**

1. **Szeptycki Barlaam** (imię chrzestne Bazyli), OSBM
2. ur. 3 lutego 1637 w Woszczańcach – zm. 5 kwietnia 1715 we Lwowie (pochowany w katedrze lwowskiej)
3. syn Aleksandra Zachariasza herbu własnego i Ewy z Lityńskich herbu Grzymała
4. –
5. –
6. 1710–1715 – biskup lwowski

**38.**

1. **Szeptycki Leon** (imię chrzestne Ludwik), OSBM
2. ur. 1714<sup>24</sup> w Szeptycach – zm. 25 maja 1779 w Radomyślu
3. syn Filipa herbu własnego i Elżbiety z Chronowskich
4. Kolegium Greckie, Accademia dei Nobili Ecclesiastici w Rzymie (dr prawa) Uniwersytet Sapienza w Rzymie (16 marca 1741)
5. –

---

24. Rok 1714 wydaje się najbardziej prawdopodobny (*Złota Księga...*, t. 1, Poznań 1879, s. 312–313; N. [ks. Adam Pęski], [w:] EKOś, wyd. M. Nowodworski, t. 27, Warszawa 1904, s. 517; [red.], *Szeptycki Ludwik...*, s. 243), chociaż źródła podają datę 1716 r. (ЛНБ, Ф. 3. Монастири Василян, оп. 1, од. 435, s. 191) oraz 29 sierpnia 1717 r. (D. Blażejevskij, *Hierarchy...*, s. 254).

6. 1748–1779 – biskup lwowski  
1762–1778 – koadiutor kijowski  
1778–1779 – metropolita kijowski

### 39.

1. **Szumlański Gedeon**, OSBM
2. ur. ok. 1654<sup>25</sup> na Podolu – zm. 14 lutego 1706 w Mińsku
3. syn Atanazego (imię chrzestne Aleksander) herbu Korczak
4. 4 września 1678–1680 – Alumnat Papieski w Wilnie (syntaktyka i logika)
5. oficjał metropolity Cypriana Żochowskiego
6. 1703–1706 – arcybiskup smoleński

### 40.

1. **Szumlański Józef** (imię chrzestne Jan)
2. ur. ok. 1645 – zm 27 lipca 1708 we Lwowie (pochowany w katedrze lwowskiej)
3. syn Eustachego Stanisława herbu Korczak i Anny z Hoszowskich
4. –
5. –
6. 1667–1708 – biskup lwowski (1700–1708 biskup diecezji unickiej)

### 41.

1. **Szumlański Onufry** (imię chrzestne Józef), OSBM
2. ur. k. Żydaczowa – zm. 30 kwietnia 1762 w Walawie (pochowany w katedrze w Przemyślu)
3. syn Pawła herbu Korczak, matka z Dymideckich
4. –
5. –
6. 1744–1746 – koadiutor przemyski  
1746–1762 – biskup przemyski

### 42.

1. **Tarnawski Grotuz Michał**, OSBM
2. ur. ok. 1668 w woj. połockim – zm. 1718
3. –
4. kolegium w Braniewie (filozofia i teologia)
5. –
6. ok. 1714–1718 – arcybiskup smoleński

### 43.

1. **Tomilowicz-Lebecki Antoni**, OSBM
2. ur. ok. 1675 w Łucku – zm. 23 kwietnia 1745

---

25. H. Litwin, dz. cyt., z. 2, cz. 2, s. 307.

3. syn Andrzeja i Katarzyny
4. 23 września 1704–3 marca 1711 – Kolegium w Braniewie (teologia i filozofia)
5. 1730–1736 – protoarchimandryta
6. 1736–1745 – arcybiskup smoleński

#### 44.

1. **Ustrzycki Hieronim** (imię chrzestne Jerzy), OSBM
2. ur. ok. 1658 w ziemi sanockiej – zm. 1748 w Ławrowie
3. syn Jerzego herbu Przestrzał, matka z Lityńskich
4. –
5. –
6. 1715–1746 – biskup przemyski

#### 45.

1. **Ważyński Skarbek Porfiriusz**, OSBM
2. ur. 5 sierpnia 1732 w pow. oszmiańskim – zm. 9 marca 1804 w Chełmie (pochowany w katedrze chełmskiej)
3. syn Kazimierza herbu Abdank i Wiktorii
4. 26 października 1754–27 marca 1758 – Kolegium Greckie w Rzymie (teologia)
5. 1772–1780 i 1788–1789 – protoarchimandryta
6. 1790–1804 – biskup chełmski

#### 46.

1. **Winnicki Jerzy** (imię chrzestne Gabriel), OSBM
2. ur. 1660 w ziemi przemyskiej – zm. 22 września 1713 w Straszewiczach (pochowany w bazylikańskim klasztorze w Ławrowie)
3. syn Stefana herbu Sas i Magdaleny z Krajewskich
4. prawdopodobnie kolegium jezuitów w Przemysłu<sup>26</sup>
5. –
6. 1700–1713 – biskup przemyski  
1710–1713 – metropolita

#### 47.

1. **Wołodkowicz Felicjan Filip**<sup>27</sup>, OSBM
2. ur. 6 czerwca 1697<sup>28</sup> lub 1698 w Nowosiólkach<sup>29</sup> lub Bukowicach<sup>30</sup> – zm. 1 lutego 1778 w Cumanii (pochowany w katedrze we Włodzimierzu)

---

26. T. Śliwa, *Przemyska...*, s. 79.

27. Wydaje się, że podczas chrztu otrzymał dwa imiona.

28. E.Koś, wyd. M. Nowodworski, t. 32, Warszawa 1905, s. 258–259.

29. D. Błażejovskij, *Byzantine...*, s. 59.

30. Do rozstrzygnięcia nie doprowadziły również wnikliwe badania S. Nabywańca. S. Nabywańiec, *Unicka...*, s. 126.

3. syn Dominika Alojzego herbu Radwan i Teresy Janiszewskiej
4. 6 września 1722–25 października 1724 – Kolegium w Braniewie
5. –
6. 1730–1758 – biskup chełmski  
1758–1778 – biskup włodzimierski  
1762–1778 – metropolita kijowski

#### 48.

1. **Wyhowski Józef**
2. zm. 17 stycznia 1730 w Rożyszczach
3. herbu Abdank
4. –
5. –
6. 1713–1730 – biskup łucki

#### 49.

1. **Załęski Szlubycz Leon**, OSBM
2. ur. 1648<sup>31</sup> w Lubyczu (woj. łuckie) – zm. 21 lipca 1708 w Koilnie<sup>32</sup> (pochowany w katedrze włodzimierskiej)
3. syn Leona Franciszka herbu Prus I (Prus III)<sup>33</sup> i Anny Glińskiej
4. 7 września 1672–1673 – Alumnat Papieski w Wilnie (logika)  
18 grudnia 1673–17 maja 1676 – Kolegium Greckie w Rzymie (metafizyka, teologia)  
8 lipca 1676–ok. 1678 – Kolegium w Ołomuńcu (teologia)
5. –
6. 1678–1679 – koadiutor włodzimierski  
1679–1708 – biskup włodzimierski  
1695–1708 – metropolita kijowski

#### 50.

1. **Żabokrzycki Dionizy** (imię chrzestne Dymitr)
2. ur. ok. 1652 w Żabokrzycach (pow. łucki) – zm. ok. 1711 w Moskwie lub 1715 na Wyspach Sołowieckich<sup>34</sup>
3. syn Aleksandra, herbu Hulanicki i Łucji Teresy Wańko
4. prawdopodobnie szkoła prawosławnego bractwa w Łucku<sup>35</sup>

31. Lub ok. 1650 roku. H. Litwin, dz. cyt., z. 2, cz. 2, s. 304.

32. W majątku zakupionym dla bratanków. *Jul. B.* [Julian Bartoszewicz], [w:] *Epow*, t. 28, Warszawa 1868, s. 235.

33. *EM*, vol. 3, s. 177; *Генеральні візитації...*, s. XLI.

34. 21 lipca 1711 roku Żabokrzycki zwracał się z Moskwy do papieża Klemensa XI z pisemną prośbą o pomoc informując, że będzie uwięziony na wyspach Sołowieckich. *LE*, vol. 5, s. 75–76.

35. S. Kurganowicz, autor biografii D. Żabokrzyckiego, neguje edukację w kolegium jezuickim i na poziomie uniwersyteckim w Wilnie lub Krakowie. C. B. Кургановичъ, dz. cyt., s. 7–11.



5. –
6. 1702–1711 – biskup łucki<sup>36</sup>

## 51.

1. **Żółkiewski Antonin**, OSBM
2. ur. ok. 1662 w Łucku – zm. 1702
3. syn Michała, herbu Lubicz<sup>37</sup> i Anny
4. 2 października 1684–ok. 1687 – Kolegium Urbanum przy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie (dr filozofii)
5. –
6. 1697–1702 – biskup piński

---

36. W 1711 roku na administratora diecezji łuckiej został powołany biskup chełmski Józef Lewicki.

37. LMAVB, F 264–1069.



# Bibliografia

## Źródła rękopiśmienne

### **ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH W WARSZAWIE (AGAD):**

**Korespondencja Stanisława Augusta Poniatowskiego:**

2.

### **Archiwum Radziwiłłów (AR), dz. V:**

735, 5346, 5458, 6762, 14697, 14774, 15049, 15748, 15749, 15751, 17472, 18109,  
18400, 18890.

### **Archiwum Roskie, Korespondencja:**

IV/12, XXV/37, LXVI/82.

### **ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE (APL):**

**Bazylianie w Chełmie:**

1.

### **Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (ChKGK):**

4, 5, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 17, 18, 20, 30, 101, 179, 294, 589, 590, 591, 680, 758, 683, 890,  
1121, 1222, 1223, 1224, 1229, 1242.

### **BIBLIOTEKA KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II (BKUL):**

rkps nr 647.

### **BIBLIOTEKA KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH, KRAKÓW (BCZART):**

601, 689, 739, 752, 831, 926, 929, 930, 1142, 1153, 1192, 2204.

### **BIBLIOTEKA NARODOWA, WARSZAWA (BN):**

rkps akc. 2108;

XVIII 2416.

### **Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (BOZ):**

930.

### **BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KÓRNIK (BKÓRN):**

11083.

### **BIBLIOTEKA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO (BUW):**

129, 131, 132.

**LIETUVOS MOKSLŲ AKADEMIJOS VRUBLEVSKIŲ BIBLIOTEKA, WILNO (LMAVB)**  
F 151-1808, F 264-793, F 264-794, F 264-796-1808, F 264-793, F 264-796, L 17-90.

**LIETUVOS VALSTYBINIO ISTORIJS ARCHYVAS, WILNO (LVIA):**

**Litewski Konsystorz Biskupstwa Unickiego (LKBU):**

F. 634, op. 3, sygn. 16, 36, 46, 55, 56, 57, 69, 76, 77, 168, 196, 410, 451.

**OŚRODEK DOKUMENTACJI ARCHIWALNEJ ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE PRZY KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM JANA PAWEŁA II, LUBLIN, (ABMK):**

Archivio Secreto Vaticano, Archivio della Nunziatura di Varsavia (ANV): sygn. 139, vol. 150;

Biblioteca Apostolica Vaticana (BAV): sygn. 142, vol. 181; sygn. 143.

**Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України, Lwów (ЛНБ):**

**F. 2, Народний Дім:** НД-3/р. 1;

**F. 3, Монастири Василян:** op. 1, od. 435, 436, Cathalogus Alphabeticus Patrum et Fratrum Ordinis sancti Basilii Magni in Prvinciae tituli Protectionis Beatisimae Virginis Maria Proffessorum specians [...] stante Provincialatu per ill. R. D. Jozaphat Siedlecki [...], conscriptus, Ann[o] D[omi]ni 1766 Ovruciae; od. 606, *Informatio Materiam transitus a Ritu ad Ritum concernens una cum Examine suttinetarum reflexionem ab Authore Anonymo...*;

**F. 5, Рękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich:** 1887/III, 2026 I, 5729/II;

**F. 167 op. 2, Біографічний словник Левицького:** od. 37, p. 2, od. 257, p. 14, od. 442, p. 19, od 2701, p. 80, od. 2970, p. 88;

Ст 50596, Listy P. Bielańskiego; Ст IV 104241, Listy L. Szeptyckiego.

**Львівський музей історії релігії, Lwów (НМРЛ):**

Ж-199, Ж-251.

**Національний музей у Львові ім. Андрея Шептицького, Lwów (НМЛ):**

Ж-7, Ж-10, Ж-11, Ж-16, Ж-17, Ж-43, Ж-1054, Ж-1118.

**Центральний державний історичний архів України у Львові, Lwów (ЦДІАУЛ):**

**F. 201,** op. 4b, sygn. 3016;

**F. 408,** op. 1, 887, 962, 1143;

**F. 491,** op. 1, 9, 29, 67, 70, 86, 95, 106, 107, 819;

**F. 684,** op. 1, 65, 257, 1758, 1759, 1760, 1761, 1762, 1763, 1764, 1765, 1766, 1767, 2233, 2234, 2235, 3160, 3275, 3276, 3277, 3278, 3281.

## Starodruki

- Aplauz sławy nieśmiertelnej Jaśnie Wielmożnemu Imści Oycu Atanazemu Szeptyckiemu... w dzień solenny Patronalnego Atanazego Świętego, Patryarchy Alexandryjskiego, Wielkiego Cerkwi Świętej Doktora przy herbowych Szeptyckich Klejnotach wesołym Apolina y Parnaskich Muz Rytmem...*, imprimatur J. Skarbek, [Lwów b.r.w.].
- Applausus illustrissimo excellentissimo Theodosio Rostocki, episcopo Chełmensi... occasione... sua in hierarchia Ruthena exaltationis per provinciam Lithuanam ordini Basiliani Magni exhibitus...*, typis S.R.M, Poczajovien [1784].
- Bohaczewski M., *Via aeternitas per janua[m] mortis patefacta avitae soleae pie Illustrissimi Excellentissimi Reverendissimi Domini D. Athanasii in Szeptyce Szeptycki... eundem ad finem ultium cum funebri pompa deducens...*, Leopoli 1747.
- Cedr Mistyczny święty Bazylisz Wielki z Pradziadow, Dziadow, Oycow, Bracie, Siostr, a tych Męczennikow, Wyznawcow, Biskupow, Zakonnikow, Panien Zakonnych, Pustelnikow w Osiemnaście Świętych Gałęzi rozmnożony... przetłumaczony od X. Demetriusza Zankiewicza... Roku Chrystusowego 1717 na Widok Podany...*, Supraśl 1717.
- Cursus Astrorum et Armorum in Avito et Infulato Zodiaco... Sylvestri Łubieniecki Rudnicki... circa santissimi, suae Cathedra ingressum intviti a dioecesiano Collegio Hoscensi OSBM observatu...*, Typis Monasteri Poczajoviensis OSBM, [Poczajów] 1759.
- Domaradzki J., *Zawod honorow śmierci... śmiertelny krok... Bazylego Szeptyckiego, starosty tyszowieckiego etc. Nieśmiertelnych heroicznych aktów i herbowej Pobogu podkowy torem na pogrzebowym kazaniu wyprowadzony... roku 1731 dnia 17 lipca we Lwowie, drukarnia Kollegium Soc. Jesu, Lublin 1731.*
- Duch kapłaństwa Chrystusowego albo żywot i cnoty apostołskie Zbawiciela naszego...*, [Wilno 1792].
- Dzieło uroczystego uwieńczenia Rzymskimi Watykańskimi koronami cudownego Poczajowskiego obrazu Przczystej Bogarodzicy Maryi Panny... szczodrotą... Mikołaja Potockiego... czynnością J. W. Sylwestra Łubienieckiego Rudnickiego... wykonane...*, Drukarnia J. K. Mci Monasteru Poczajowskiego, [Poczajów] 1775.
- Episcopalis virtus in Illustrissimo Reverendissimo Domino Maksymiliano Rylo Primus episcopo chełmensi deine... episcopo premislensi a iuventute in Premisliensi Gymnasio honoratur carmine cugiaco*, typis Antoni Matyaszowski, Episcopalis Typogr., Premislae [1791].
- Gratulatio... Joachim Daszkowicz Horbacki, episcopo pinscensi ac turoviensi suum in Hierarchia Ecclesiae Ruthenae gradum faustissime Auspicianti a provincia Lithuana Ordinis S. Basilii Magni, anno 1784*, Typis S. R. M., Poczajovien [1784].
- Instructio pro Parochis et Cathéchismus pro Populo*, Supraśl 1722.
- Janiszewski A., *Kazanie w dzień poświęcenia na biskupstwo Lwowskie, Halickie y Kamienieckie Obrządku Rusko-Katolickiego... Piotra Bielańskiego...*, друкарня Трійці, Львів 1781.

- Jura et Privilegia Gentis Ruthenae Catholicae a Maximis Pontificibus Poloniaeque Regibus concessa*, Typ. Coll. S. J., Leopoli 1747.
- Kazania i Homilie Męza Bożego nieśmiertelnej sławy i pamięci Hypacyjusza Pocieja metropolity kijowskiego, Supraśl 1714.
- Kazanie na obchodzie pogrzebowym Wielmożnego Jmśc Xiędza Porfirego Skarbka Ważyńskiego... po stryju swoim Jasnie Wielmożnym Michale Skarbku Ważyńskim W. W. X. Litewskiego pisarzu, mowione, Jasnie Wielmożnemu Benedyktowi Skarbko-wi Ważyńskiemu... ofiarowane..., Drukarnia J. K. M. XX Bazylianow, Wilno 1773.
- Kazanie na uroczystość bł. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego, biskupa witebskiego, mścislawskiego, orszańskiego i mohilowskiego za jedność z Kościołem rzymskim męczennika miane w katedrze połockiej roku MDCCLXII przez X. Porfirego Ważyńskiego Z. S. Bazylego W., filozofii natenczas Professora, i przez Tegoż Wielmożnym Ichmościom Państwu Antoniemu i Eleonorze z Skarbków Ważyńskich Zenowiczom, woyskim województwa połockiego z okoliczności powinszowania do-zgonnego szczęśliwie między Niemi zawartego Przymierza przypisane..., Drukarnia J. K. M. u XX Bazylianów [Wilno].
- Kazanie na uroczystość Zestania Ducha Przenajświętszego przy szczęśliwym ingresie do katedry swojej Wielmożnego i Najprzewielebniejszego Jmci xiędza Sylwestra Łubienieckiego Rudnickiego, egzarchy metropolii kijowskiej, halickiej i całej Rusi, biskupa łuckiego i ostrońskiego, w Roku Pańskim 1752, miane po tym zaś temuż Jaśnie Wielmożnemu Pasterzowi przy dorocznych imieninach s. Sylwestra papieża w Roku Pańskim 1755 dedykowane przez pewnego zakonnika zakonu świętego Bazylego Wielkiego, prowincyi pod Tytułem Protekcji Najświętszej Maryi Panny, na ten czas w monasterze poczajowskim rezydującego y pozwoleniem starszych, Począjów 1754.
- Lisański H., *Signum magnum in parvo licet... Athanasii Szeptycki... Coronatoris Mariani ad publicam felicitatem Demonstratum...*, Typis Universitatis Societatis JESU, Vilnae 1730.
- List pasterski J. W. Arcybiskupa połockiego do całej jego dycezyi przeciwko królobójczej szkaradzie..., [Połock] 1771.
- Lumen honoris seu Primae Magnitudinis Sidus Olim in Arthaxerxe Persici Imperii Rege extinctum ac a Minimo Ejus Filio Ochó post fatales Xerxis et Secundiani... umbras... elevatum... nunc Theodosio Lubieniecki Rudnicki illustratum...*, [Drukarnia Bractwa św. Trójcy], Leopoli [1738].
- Medytacje dla oczyszczenia y poprawienia życia kapłańskiego bardzo pożyteczne napisane przez Xiędza Mikołaja Ruggierogo przetłumaczone przez X Maksymilianą Ryłkę, biskupa chełmskiego...*, Drukarnia Kolegium Soc. JESU, Kalisz 1763.
- Morze łask i szczodroblowości Boskich w puszczy boruńskiej płynące to jest cuda Najświętszej Panny Boruńskiej w Borunach doznane, a przeze mnie L. Kiszkę, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, opata supraskiego, prowincjała zakonu Bazylego Wielkiego na widok świata wystawione i do druku podane...*, Drukarnia WW. OO. Bazylianów, Unitów, Supraśl 1712.



- Mowa przy złożeniu do grobu ciała ś. P. J. W. Porfirego Skarbka Ważyńskiego... dnia 19 marca r. 1804 przez x. Jana Nepomucena Stępkowskiego, reformata kaznodzieje aktualnego w Konwencji Chełm; miana...*, [b.m.r.w.].
- Narolski J., *Meta infulati honoris illustrissimo Athanasio Szeptycki Episcopo Leopoliensi demonstrare*, Typis Confratern. S. Trinitatis, Leopoli 1716.
- Nów różnych przypadków z pełni doktorów teologii moralnej zjawiony*, Drukarnia Collegium Lubelskiego S. Jesu, Lublin 1692.
- Opisanie publicznego święcenia wody w stołecznym mieście Galicyi Lwowie przez JW. Imci Xiędza Piotra Bielańskiego Biskupa Lwowskiego, Halickiego, y Kamienieckiego, odprawionego w dzień uroczystości Ziawienia Bożego podług nowego 17, podług starego kalendarza 6 Stycznia przypadającej, za staraniem JJ. PP. uprzywilejowanych nadwornym Dekretem Cesarskim Nacyi Ruskiej Seniorów a razem Kollatorów i Prowizorów Cerkwi parafialney Lwowskiej mieyskiej, Lwów 1789.*
- Oratio Penegirica Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Maximiliano Ryło, episcopo premislensi... in Ecclesiae cathedrali R. G. C. anno 1792 die 16 septembris celebranti declamata & dicta*, typis Antoni Matyaszowski privil. Typographi, Premysilae.
- Oycze nasz albo modlitwa panska podług roznych potrzeb i okoliczności przystosowana, obfite bogomyślności i uproszczenia łask różnych... sposoby zawierająca, dla pożytku dusz pobożnych z różnych ksiąg wyjeta y na świat wydana*, Drukarnia J. K. Mci Trynitarzów, Lublin [b.r.w.].
- Pinamonti P., *Synagoga z błędu wyprowadzona, czyli droga ułatwiona do przekonania każdego żyda o fałszu sekty żydowskiej*, Poczajów 1792.
- Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu y Najiasniejszym Seymiiącym Stanom przy pozwoleniu na zawsze zasiadania w Senacie przez Jaśnie Wielmożnego Imci Xiędza Teodozjusza Rostockiego, arcybiskupa kiiowskiego metropolitę całej Rusi, kawalera Orderu Świętego Stanisława, dnia 9 września 1790 roku uczynione...*, Warszawa [1790].
- Przystąpienie do aktu powstania narodu obywatelów województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego*, [Druk. Trynitarzy?, Lublin? po 6 IV 1794].
- Relacja deputacji do egzaminowania sprawy o bunty oskarżonych na sejmie 1790 roku*, wyd. I. Tański, Warszawa 1790.
- Rudnicki [Łubieniecki] T., *Vindictio genuini sensus ecclesiae Catholico-Ruthenae. De forma sacramenti eucharistiae auctoritati SS. Patrum Orientalium innixa, propria vero traditione ejusdem Ecclesiae Ruthenae firmata...*, Typis S. R. M. Coll. Leop. Soc. Jesu, 1748.
- Rutka T., *Kamień przeciwko kamieniowi, to jest refutacja kamienia w Kiiowie wydrukowanego... z ksiąg słowiańskich wybrana...*, Drukarnia Collegium Societatis Jesu, Lublin 1690.
- Ryło M., *Antiquitates Ecclesiae Ruthenicae, Sacrae Romanae Unitate cum amplificatiōne Caesaris Cardinalis Baroni narrationis historiae de orgine Ruthenorum et eorum conversione*, typis Basilianis, Supraslii 1760.

- Ryĥo M., *Commentarius de Baronii historica relatione de Ruthenorum origine eorumque miraculosa conversione*, Supraśl 1755.
- Ryĥo M., *Koronacja cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny w Chełmskiej katedrze obrządku greckiego... odprawiona roku 1765*, Berdyczów 1780.
- Signum magnum in parvo licet, fortunatissimo tamen, qia in tertium jam saeculum maximas Universo influente gratas Zyroviciano Marianae Iconis...*, Typis Univ. Soc. J. Apostol., Vilnae 1730.
- Stadnicki M., *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Jana Klemensa... Branickiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego... miane w kościele krakowskim św. Piotra...*, Drukarnia Seminarium Biskupiego Akademickiego, Kraków 1777.
- Stebelski I., *Chronologia, albo porządne według lat zebranie znaczniejszych w Koronie Polskiej y Wiel. Xięstwie. Litew., a mianowicie na Białej Rusi w Połocku dziejów rewolucyi, zwłaszcza tych, które się tyczą tak starodawnego Monastyru S. Spasa za Połockiem, niegdyś przez SS. Panny y Matki Eufrozyne i Parascewię Hegumenie rządzonego, iako teraz terażniejszego klasztoru na zamku Połockim założonego...*, t. 2, Wilno 1782.
- Szczurowski T., *Missja bialska. Prawo kanoniczne o wszystkich ustawach i dekretach synodalnych, zebrane z poważaniem autorów*, Supraśl 1792.
- Uwagi polityczne do prawideł religii y zdrowey filozofii zastosowane...*, Warszawa 1789.
- Ważyński P., *Orationum seu exercitationum oratoriarum, pars 1: Sacra orationes complectens*, Typ. Bazyljanis, Vilnae 1772; *pars 2: Orationes profanas complectens*, Typ. Bazyljanis, Vilnae 1773.
- Zbiór dwoiaki żywotów SS. Pańskich od bajecznych y wątpliwych powieści... przeczyszczony z przydanym żywotem Zbawiciela Pana Naszego y Najswiętszej Maryi Panny z włoskiego ięzyka na polski przez x. Porfirego Skarbka Ważyńskiego...*, Drukarnia XX Bazyljanów, Wilno 1788.
- Żywot Hipacyusza Pocieia, Metropolity Rusi, Biskupa kijowskiego y homilie jego, przez Leona Kiszkę, y List Melecjusza Patryarchy Alexandryjskiego...*, [Supraśl 1714].

## Źródła drukowane

- Acta Sacrae Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantia*, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 5, Romae 1965.
- Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarussiae (1650–1850)*, red. P. Athanasius G. Welykyj, vol. 2, Romae 1965.
- Czartoryski A. J., *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. Skowronek, Warszawa 1986.
- Documenta Pontificum Romanorum historiam Ukraine illustrantia*, vol. 2: 1700–1953, red. P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1954.

- Documenta Unionis Berestensis eiusque auctrum (1590–1600)*, Romae 1970.
- Epistolae Jasonis Smogorzewskyj metropolitae Kiovensensis catholici*, vol. 8: 1780–1788, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1965.
- Epistolae metropolitaram archiepiscoporum et episcoporum, Epistolae Feliciani Phillippi Wolodkovycz metropolitae kioviensis catholici*, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, pars 1, vol. 5: 1762–1778, Romae 1967, pars 2, vol. 6, Romae 1969.
- Epistolae metropolitaram Kioviensium catholicorum Cypriani Zochovskyj, Leonis Slubicz Zalenskyj, Georgii Vynnyckyj*, vol. 3: 1674–1713, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1956.
- Epistolae metropolitaram Kioviensium catholicorum Leonis Kiška, Athanasii Szeptyckyj, Floriani Hrebnyckyj*, vol. 4: 1714–1762, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1958.
- Epistolae metropolitaram Kioviensium catholicorum Theodosii Rostockyj, Heraclii Lisowskij, Gregorii Kochanowicz, Josaphat Bulhak*, vol. 9: 1788–1838, collegit, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1980.
- „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1804, nr 25.  
[Giżycki J. M], *Z pamiętników Wasyla Łużyńskiego, archiepiskopa połockiego*, Poznań 1886.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951.
- Kołątaj H., *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, red. T. Mikulski, Wrocław 1959.
- Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872.
- Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, paravit, adnotavit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 4: 1691–1710, Romae 1976; vol. 5: 1710–1740, Romae 1981.
- Litterae S. C. Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusjae spectantes*, collegit et adnotationibus illustravit P. Athanasius G. Welykyj, vol. 3: 1710–1730, Romae 1956; vol. 4: 1730–1758; vol. 5: 1758–1775; vol. 6: 1778–1790; vol. 7: 1790–1862, Romae 1957.
- Monumenta Ucraina Historica*, wyd. A. Szeptyckij, t. 5, Romae 1968; t. 6, Romae 1968; t. 7, Romae 1969.
- Pamiętki historyczne krajowe*, zebrał i wyd. L. Zieliński, Lwów 1841.
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego, z pozostałych po nim rękopisów przepisane i wydane przez J. I. Kraszewskiego*, t. 1–4, Wilno 1857.
- Pamiętniki pułkownika Józefa Dominika Gąsianowskiego z r. 1793–1794*, Lwów 1861.
- Privilegia Typographica Polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, wyd. M. Juda, Lublin 2010.
- S. Josaphat hieromantyr. *Documenta Romana beatificationis et canonizationis*, vol. 3: 1637–1867, coll. P. Athanasius G. Welykyj, Romae 1967.

- Smogorzewskij J., *De pacificatione concilianda inter unitos et nonunitos ruthenos*, „*Analecta OSBM*” 1963, t. 4 (10), s. 183–189.
- Sumariusz Dokumentów do Dóbr Supraskich*, vol. 2, przygot. do druku i wstęp A. Mironowicz, Białystok 2009.
- Supplicationes Ecclesiae Uniate Ucrainae et Bielarusjae*, collegit, adnotavit, paravit editionemque curavit P. Athanasius G. Welykij, vol. 1: 1600–1699, Romae 1960; vol. 2: 1700–1740, Romae 1962; vol. 3: 1741–1769, Romae 1965.
- Synodus provincialis ruthenorum habita in civitate Zamostiae anno MDCXX*, Romae 1883.
- Synodus provincialis Ruthenorum in civitate Zamostiae anno MDCCXX Santissimo adom Domino nostro Benedicto papae XIII dicata*, Romae 1724.
- Synody dyecezji chełmskiej ob. Wsch.*, wyd. E. Likowski, Poznań 1902 [reprint: Lublin 2004].
- Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Gentiumque finitimarum Historiam Illustrantia*, ab A. Theiner, t. 4, Romae 1864.
- Volumina Legum. Prawa, konstytucye y przywileie Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od Seymu Wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone*, t. 7–8, Warszawa 1860.
- Wiadomość o diariuszu czyli dzienniku ks. Porfirego Ważyńskiego (biskupa chełmskiego) od roku 1780 do 1804 dnia 4 lutego pisanego*, wyd. A. S. Petruszewicz, „*Przegląd Archeologiczny*” (Lwów) 1882–1883.
- Winnicki I., *Ustawy rządu duchownego i inne pisma*, przygot. do druku W. Filipowicz, przedm. S. Stępień, Przemyśl 1998.
- X. Hugona Kołłątaja *Pamiętnik o stanie Duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku*, wyd. J. K. Żupański, Poznań 1840.
- Акты издаваемые Виленскою археографическою коммисиею для разбора древних актов*, т. 3, Вильна 1870; т. 4, Вильна 1870; т. 9, Вильна 1878; т. 16, Вильна 1889; т. 27, Вильна 1900; т. 29, Вильна 1902.
- Археографическiй Сборник*, т. 3, Вильна 1867; т. 6, Вильна 1869; т. 7, Вильна 1870; т. 9, Вильна 1870; т. 10, Вильна 1874; т. 12, Вильна 1900.
- Архивъ Юго-Западной Россiи*, ч. 1, т. 4, Киевъ 1871.
- Описание документовъ архива западнорускихъ униатскихъ митрополитовъ*, т. 1, Санкт-Петербургъ 1897; т. 2, Санкт-Петербургъ 1907.

## Wydawnictwa encyklopedyczne:

- Encyklopedia kościelna*, t. 1–32, wyd. M. Nowodworski, Warszawa 1873–1913.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1–15, Warszawa 1880–1914.
- Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 2–3, Warszawa 1982.
- S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna*, t. 1–28, Warszawa 1859–1868.

**Opracowania:**

- Achremczyk S., Szorc A., *Braniewo*, Olsztyn 1995.
- Achremczyk S., *Życie codzienne na dworze biskupa Ignacego Krasickiego*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 159–176.
- Andrusiak M., *Józef Szumlański. Pierwszy biskup unicki lwowski (1667–1708)*, Lwów 1934.
- Banacka M., *Biskup Andrzej Stanisław Kostka Zatuski i jego inicjatywy artystyczne*, Warszawa 2001.
- Baran O., *Rękopis Lwa Kiszki: struktura i treść źródła. Z dziejów bazylikańskiej historio- grafii przełomu XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo- -Wschodniej” 2005, R. 3.
- Baranowski A. J., *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku. Zjawisko kultu- rowe i artystyczne*, Warszawa 2003.
- Baranowski A. J., *Między Rzymem a Wilnem. Magnackie fundacje sakralne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach kontrreformacji na tle polityki dynastycznej w Euro- pie Środkowej*, Warszawa 2006.
- Baranowski A. J., *Rola rodzin magnackich w osiemnastowiecznych uroczystościach ko- ronacyjnych na wschodnich terenach Rzeczypospolitej*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 619–637.
- Baranowski A. J., *Urbanistyka Połocka w okresie baroku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1994, t. 39, z. 1.
- Barącz S., *Wiadomości o klasztorze W. O. Dominikanów w Podkamieniu*, Tarnopol 1870.
- Beauvois D., *Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005.
- Betlej A., *„Abrysy budowlı w róznych sposobach y kształtach”*. Zbiór XVIII-wiecznych rysunków architektonicznych, Kraków, 2000.
- Bieńkowski L., *Lewicki Józef*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 230.
- Bieńkowski L., *Lewiński Stefan*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 250–251.
- Bieńkowski L., *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Stefan Sylwester*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa 1972, s. 607.
- Bieńkowski L., *Lubieniecki (Rudnicki-Lubieniecki) Teodozy*, [w:] PSB, t. 17, Wro- cław–Warszawa 1972, s. 608–609.
- Bieńkowski L., *Lepkowski Jan*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa 1973, s. 339.
- Bieńkowski L., *Młocki Stefan*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa 1976, s. 409.
- Bieńkowski L., *Mładowski Adam Antonin*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa 1976, s. 417–418.
- Bieńkowski L., *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1968, s. 781–1049.

- Bieńkowski L., *Pieszkiewicz Sylwester*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 148–149.
- Bigoszevska W., *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989.
- Bilanych J., *Synodus Zamostiana anno 1720 (eius celebratio, approbatio et momentum)*, Rzym 1960.
- Blażejovskij D., *Byzantine Kyivan rite students in Pontifical Colleges, and in Seminaries, Universities, and Institutes of Central and Western Europe: (1576–1983)*, Rome 1984.
- Blażejovskij D., *De potestate metropolitaram kioviensium in clerum regularem (1595–1805)*, Romae 1973.
- Blażejovskij D., *Hierarchy of the Kyivan church (861–1990)*, Roma 1990.
- Blażejovskij D., *Ukrainian and Armenian Pontifical seminaries of Lviv (1665–1784)*, Roma 1975.
- Blażejovskij D., *Ukrainian and Bielorussian students at the Pontificio Collegio Urbano de Propaganda Fide (1627–1846)*, „*Analecta OSBM*” 1974, t. 9 (15).
- Blażejovskij D., *Ukrainian and Bielorussian students at the pontifical Greek College of Roma (1576–1976)*, „*Analecta OSBM*” 1979, t. 10 (16).
- Boberski W., *Późnobarokowa cerkiew katedralna w Witebsku i jej rzymski pierwowzór*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 2000, R. 62, nr 1–2.
- Bobryk W., *Osmoza kulturowa duchowieństwa unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, [w:] *Między zachodem a wschodem. Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. K. Mikulski, A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2006, s. 196–202.
- Bobryk W., *Praktyka adoracji Najświętszego Sakramentu na terenie unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów i tradycji metropolii kijowskiej*, red. A. Gil, Lublin 2009, s. 9–13.
- Borkowski A., *Dzieje drukarni poczajowskiej*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2004, s. 145–164.
- Borowik P., *Unici w Grodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 213–241.
- Budzyński Z., *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 3: *Studia z dziejów społecznych*, Przemyśl–Rzeszów 2008.
- Burda E., *Sierakowski Wacław*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 310.
- Charkiewicz W., *U grobu unii kościelnej (Z podróży do Żyrowic)*, Słonim 1926.
- Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska: zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934.
- Choma J., *Maximilianus Rylo episcopus chelmensis et peremysliensis (1759–1793)*, „*Analecta OSBM*” 1954, t. 1 (7).
- Chomik P., *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Białystok 2003.
- Chotkowski W., *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Maryi Teresy*, t. 1–2, Kraków 1909.



- Chrościcki J. A., *Pompa funebris: z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Codello A., *Kiszka Łukasz*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 511.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Oficyna supraska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Warszawskie powiązania supraskiej drukarni oo. Bazylianów*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 275–297.
- Czeppe M., *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998.
- Deruga A., *Kościół prawosławny a sprawa „buntu” w 1789 r. we wschodnich województwa Rzeczplitej*, Wilno 1938.
- Deruga A., *Piotr Wielki a unicy i unja kościelna 1700–1711*, Wilno 1936.
- Deruga A., *Regesta listów metropolity unickiego Leona Kiszki do księcia Stanisława Radziwiłła, Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żony (1705–1728)*, „Ateneum Wileńskie” 1935, R. 10.
- Deszczyńska M., Zielińska E., *Skarszewski Wojciech*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1997, s. 50–61.
- Długosz T., *Biskupi polscy XVII i XVIII w. Obsada, dyspensy, taksy*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1958, t. 5, z. 2.
- Dmitriev M., *Łacina jako medium wpływów zachodnich w kulturach wschodniosłowiańskich XVI i XVII wieku*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 243–373.
- Dola K., *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko-unickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, Poznań–Warszawa 1979, s. 304–311.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 6: *Małopolska–ziemie ruskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław–Kraków 1960.
- Dyłałowa H., *Episkopat Polski w latach 1795–1830*, [w:] *Spółczesność Polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. 7, Warszawa 1982, s. 67–82.
- Dywan T., *Rola rytów wschodnich w kształtowaniu kultu maryjnego w wybranych sanktuariach maryjnych na ziemiach ruskich Korony w XVIII w.*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, red. F. Wołański, R. Kołodziej, t. 2: *Przestrzeń wyobrażeń*, Toruń 2009, s. 49–60.
- Dzieduszycki M., *Żywoć Waclawa Hieronima Sierakowskiego*, Kraków 1868.
- Ekes J., *Złota demokracja*, Warszawa 1987.
- Falkowski C., *Bułhak Ignacy Jozafat*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 127.
- Fenczak A. S., *Z dziejów inicjatyw polskich na rzecz uregulowania stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego – artykuły arcybiskupa Jana Skarbka z 1714 r.*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 167–180.

- Fenczak A. S., *Z dziejów stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego na obszarze greckokatolickiej diecezji lwowskiej w wieku XVIII*, „*Slavia Orientalis*” 1989, t. 38, nr 3–4.
- Gil A., *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005.
- Gil A., *Chełmskie diecezje obrządku wschodniego. Zagadnienie organizacji terytorialnej w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000.
- Gil A., *Szeptycki Antoni*, [w:] *PSB*, t. 48, Kraków 2012, s. 224–226.
- Giżycki J. M., *Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhorach*, Kraków 1912.
- Głódź S. L., *Testament biskupa Jakuba Suszy*, „*Analecta OSBM*” 1979, t. 10 (16).
- Gołębiowski Ł., *Ubiory w Polsce*, Warszawa 1830.
- Gołębiowski Ł., *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych*, Kraków 1861.
- Górska A., *Kresy. Przewodnik*, Kraków 2005.
- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Grala H., *Łacina jako język wrogich elit – spojrzenie z Moskwy*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 329–341.
- Grekokatolickie dekanaty błoński i tuchowski w latach 1783–1784*, oprac. I. Wodziańska, Sandomierz 2006.
- Grzebień L., *Rutka Teofil*, [w:] *PSB*, t. 33, Kraków–Wrocław 1991, s. 203–204.
- Grzywacz J., *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960.
- Guttner J., *Stosunek Stolicy Apostolskiej do Konstytucji Trzeciego Maja i Konfederacji Targowickiej*, „*Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*” 1938, Wydz. 2, Warszawa 1938.
- Harasiewicz M., *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum S. Sede Romana habentis...*, Lwów 1862.
- Helleniusz [E. Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1–2, Kraków 1873.
- Huculak L. D., *The Divine Liturgy of St. John Chrysostim in the Kievan Metropolitanate during the period of union with Rome (1596–1839)*, Romae 1990.
- Jakowenko N., *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, przeł. K. Kotyńska, red. T. Chyczewska-Hennel, Warszawa 2010.
- Jan Dalibor [pseud.] Wagilewicz, *Pisarze polscy Rusini: wraz z dodatkiem Pisarze łacini Rusini*, przygot. do druku i przedmowa R. Radyszewskij, Przemyśl 1996.
- Jaroszewicz-Pierśławcew Z., *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2003.
- Kałamajska-Seed M., *Genealogia przez obrazy. Barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006.
- Kaminskij E., *De potestate metropolitaram kioviensium-halicensium (1596–1805)*, Romae 1969.
- Kania J., *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, Lublin 1993.

- Karbownik H., *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984.
- Karpowicz M., *Sztuka polska XVIII wieku*, Warszawa 1985.
- Kęder W., *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006.
- Knýchalska A., *Wpływ koligacji rodzinnych na kariery magnaterii koronnej w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Z badań nad Rzeczpospolitą w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 119–129.
- Komosiński Z., *Prowincjonalny synod rusko-unicki w Zamościu 1720 r.*, Lublin 1968.
- Korzo M. A., „*Sobranie pripadkov kratkoe*” (Supraśl 1722) na tle katolickich siedemnastowiecznych „*Institutiones morales*”, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 23–33.
- Kossowski A., *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, Lublin 1939.
- Kowalczyk J., *Pałace i dwory późnobarokowe w mieście sejmowym Grodnie*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 451–470.
- Kowecki J., *Kościuszkowoboc „Rusinów naszych”*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 1993, s. 239–242.
- Kozłowski J., *Szkice o dziejach biblioteki Załuskich*, Wrocław–Warszawa 1986.
- Krasny P., *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej*, Kraków 2003.
- Krasny P., *Katedra Św. Jura we Lwowie a tradycyjna architektura cerkiewna Rusi Czerwonej*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 5, red. A. Betlej, P. Krasny, Kraków 2003, s. 54–84.
- Krasny P., *Katedra unicka w Chełmie. O problemach badań nad architekturą sakralną Kościoła greckokatolickiego w XVIII wieku*, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 3, red. J. K. Ostrowski, Kraków 1998.
- Krasny P., *Okcydentalizacja czy modernizacja? Uwagi o przemianach unickiej architektury sakralnej w Rzeczypospolitej w wieku XVIII*, „*Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze*” 1996/1997, t. 5/6.
- Krasny P., *Sztuka cerkiewna na ziemiach polskich w XVIII wieku. Kilka uwag terminologicznych*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 125–139.
- Krętosz J., *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1995.
- Król-Mazur R., *Miasto trzech nacji: Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008.
- Kumor B., *Alumnaty papieskie*, [w:] *EK*, t. 1, red. F. Gryglewicz, s. 394–395.
- Kumor B., *Pochodzenie i wykształcenie metropolitów kijowskich greckokatolickich*, „*Resovia Sacra*” 1996, nr 3, s. 125–138.

- Kumor B., *Skarbek Jan*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1998, s. 15–17.
- Kumor B., *Sokoliński Leon Wawrzyniec*, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 54–55.
- Kumor B., *Stadnicki Michał*, [w:] PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2001, s. 411.
- Kuras K., *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.
- Laurouskaja I., *Spojrzenie na dziedzictwo unii poprzez dokumenty wizytacyjne ruin Twierdzy Brzeskiej*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 217–241.
- Lewandowski J., *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.
- Liedke M., *Rody ruskie w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Seria nowa, t. 1: Społeczeństwo a polityka*, Warszawa 2008.
- Likowski E., *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, t. 1–2, Poznań 1906.
- Litak S., *Od reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.
- Litwin H., *Katalog alumnów seminarium papieskiego w Wilnie 1582–1798*, cz. 1, „Przegląd Wschodni” 2003, t. 7, z. 4, s. 925–976.
- Litwin H., *Katalog alumnów seminarium papieskiego w Wilnie 1582–1798*, cz. 2, „Przegląd Wschodni” 2004, t. 9, z. 2, s. 301–378.
- Lorens B., *Działalność fundacyjna rodziny Wapińskich na rzecz Cerkwi unickiej w Jarosławiu w XVIII wieku*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 107–125.
- Lorentz S., *O architekturze wileńskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, R. 55, nr 2–3.
- Loret M., *Dwaj nuncjusze w Warszawie za Stanisława Augusta Garampi i Archetti (1772–1784)*, [b.m. po 1900].
- Loret M., *Życie polskie w Rzymie XVIII wieku*, Rzym 1930.
- Lozovei P. P., *De metropolitaram Kioviensium potestate (988–1596)*, Romae 1952.
- Lulewicz H., *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, z. 2.
- Łapiński J., *Porfirusz Skarbek Ważyński jako zakonnik i hierarcha unicki*, „Prawo Kanoniczne” 1985, R. 28, nr 3–4.
- Łoza S., *Kawalerowie Orderu św. Stanisława*, Warszawa 1925.
- Łoza S., *Order Orła Białego*, Warszawa 1939.
- Łukaszewicz J., *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 2, Poznań 1850; t. 4, Poznań 1851.
- Maciejewski J., *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003.
- Makarczyk I., *Menu kleryków seminariów braniewskich – diecezjalnego z 1595 roku i papieskiego z 1789*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Troski i radości życia codziennego*, red. S. Achremczyk, s. 452–468.

- Manikowska E., *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.
- Manteuffel G., *Kręstów*, Warszawa 1901.
- Mańkowski T., *Lwowskie kościoły barokowe*, Lwów 1932.
- Marusyn M. S., *Bischof Dionisij Zabokryckij und die Widervereinigung der Eparchie von Luck mit dem Apostolischen Stuhle*, „Analecta OSBM” 1963, t. 4 (10).
- Michalczyk S., *Ważnyński i Kościuszko*, [w:] *Christianistas et kultura Europae. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, cz. 1, red. H. Gapski, Lublin 1998, s. 652–658.
- Modzelewska B., *Lisowski Herakliusz*, [w:] EK, t. 10, Lublin 2004, szp. 1149.
- Müller W., *Episkopat polski w XVIII wieku*, [w:] *Państwo – Kościół – niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 161–169.
- Muzyka w czasopiśmie polskich XVIII wieku*, oprac. J. Szwendowska, Kraków 1975.
- Nabywaniec S., *Diecezja przemyska grekokatolicka 1772–1795*, „Premisla Christiana” 1992/93, t. 5.
- Nabywaniec S., *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 39–50.
- Nabywaniec S., *Kiszka Łukasz*, [w:] EK, t. 9, Lublin 2002, szp. 17.
- Nabywaniec S., *Kształcenie i formacja alumnów-unitów archidiecezji kijowskiej i diecezji przemyskiej w XVIII w.*, „Nasza Przeszłość” 2000, t. 93.
- Nabywaniec S., *Recepcja reform kościelnych cesarza Józefa II w grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 115–125.
- Nabywaniec S., *Rzymskokatolicki Kościół potrydencki a Kościół unicki w Polsce. Korzystanie z doświadczeń czy latynizacja*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, red. A. Kaźmierczak, A. Link-Lenczowski, Kraków 2004, s. 191–205.
- Nabywaniec S., *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991*, Rzeszów 1995.
- Nabywaniec S., *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998.
- Natoński B., *Narolski Józef*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław–Warszawa 1977, s. 545–546.
- Naumow A., *Przemiany w ruskiej kulturze unitów*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, t. 5/6.
- Nowakowski P., *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*, Kraków 2004.
- Nowicka-Jeżowa A., *Sarmaci i śmierć*, Warszawa 1992.
- Nowicki T., *Plebani archidiaconatu pomorskiego w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Lublin 2008.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929.
- Ostatnie Ks. [Ignacego] Stebelskiego prace z autografu wydał, wstępem i przypisami objaśnił W. Seredyński, Kraków 1877.



- Patjasz W., *Historyczne znaczenie dzieła biskupa Innocentego Winnickiego*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 51–62.
- Patrylo I., *Archiepiscopi-metropolitani kievo-halicensis, Romae* 1962.
- Paździor K., *Dopuszczenie metropolity unickiego do senatu w 1790 r. Studium z polityki wyznaniowej Sejmu Czteroletniego*, „*Nasza Przeszłość*” 1999, t. 91.
- Paździor K., *Unicka diecezja kamieniecka w obradach Sejmu Wielkiego*, [w:] *Dyplomacja. Polityka. Prawo: Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. I. Panic, Katowice 2001.
- Pekar A., *The elevation of a secular priest, Peter Bilianskuj to the episcopacy in 1780*, „*Analecta OSBM*” 1992, t. 14 (20).
- Pelesz J., *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von der alterten Zeiten bis aus Gegenwart*, bd. 2, Augsburg 1841.
- Petrani A., *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961.
- Petruszewicz A. S., *Historica expositio de auctoritate, juribus et praerogativis metropolitani in Hierarchia Ecclesiae Graeco-Ruthenae ab ejusdem orgie usque nostra tempora*, Leopoli 1885.
- Pidłypczak-Majerowicz M., *Bazylianie w Koronie i Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1968.
- Pidłypczak-Majerowicz M., *Ryłto Maksymilian*, [w:] *PSB*, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 502.
- Poplatek J., *Błogosławiony Andrzej Bobola Towarzystwa Jezusowego. Życie – męczeństwo – kult*, Kraków 1936.
- Poplatek J., *Wykaz alumnów seminarium Papieskiego w Wilnie 1582–1773*, „*Ateneum Wileńskie*” 1936, R. 11.
- Poplatek J., *Zarys dziejów seminarium papieskiego 1585–1773*, „*Ateneum Wileńskie*” 1930, R. 7, z. 2.
- Prokop K. R., *Sakry pasterzy Kościoła przemyskiego w XVIII wieku*, „*Premisla Christiana*” 2007, t. 12.
- Putkowska J., *Jak mieszkał magnat, kiedy przyjeżdżał za Sasów do Warszawy*, [w:] *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Z. Michalczyk, A. Pieńkos i M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 137–148.
- Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1769–1763*, Warszawa 2002.
- Radwan M., *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin 2001.
- Rąkowski G., *Wołyń. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 1, Pruszków 2005.
- [Red.], *Szeptycki Ludwik*, [w:] *PSB*, t. 48, Kraków 2012, s. 243–249.
- Relacje arcybiskupów lwowskich 1595–1794*, wyd. T. Długosz, Lwów 1937.
- Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1991.



- Rolnik D., *Szlachta czasów panowania Stanisława Augusta o różnowiercach*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008.
- Roszak S., *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII w. Między kulturą Sarmatyzmu i Oświecenia*, Toruń 1998.
- Różański M., *Duchowieństwo parafialne archidiekanatu uniejowskiego w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Łódź 2010.
- Sarna W., *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1902.
- Sawicka F., *Uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja*, [w:] *„Rok monarchii konstytucyjnej”*. Piśmiennictwo polskie z lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 177–194.
- Sawicki J., *Consilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 3: *Synody diecezji chełmskiej z XVI–XVIII wieku i ich statuty*, Wrocław 1956.
- Senyk S., *Marian Cult in the Kievan Metropolitane XVII–XVIII centuries*, [w:] *Interpido Pastori*, Roma 1994, s. 262–275.
- Senyk S., *The Education of the secular Clergy in the Ruthenian Church before the Nineteenth Century*, „*Orientalia Christiana Periodica*” 1987, vol. 53.
- Siwicki P., *Działalność biskupa Ferdynanda Ciechanowskiego a kształtowanie tożsamości kościelnej grekokatolików w diecezji chełmskiej w latach 1810–1830*, Lublin 2005 [mps pracy doktorskiej].
- Skoczylas I., *Szeptycki Andrzej*, [w:] PSB, t. 48, Kraków 2012, s. 226–232.
- Skoczylas I., *Szeptycki Bazyl*, [w:] PSB, t. 48, Kraków 2012, s. 226–230.
- Skoczylas I., *Slavia Unita: the Cultural and Religious Model of the Archdiocese of Kiev in the Seventeenth and Eighteenth Centuries (the Discussion on Christian Heritage on the Nations of Eastern Europe)*, *East-Central Europe in European History: Themes and Debates*, ed. J. Kłoczowski, H. Łaszkiwicz, Lublin 2009, s. 243–254.
- Skoczylas I., *Sobory eparchii chełmskiej XVII wieku. Program religijny Slavia Unita w Rzeczypospolitej*, przeł. A. Gil, Lublin 2008.
- Skruteń J., *Bułhak Jerzy*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 127–129.
- Smykowska E., *Liturgia prawosławna. Mały słownik*, Warszawa 2008.
- Stasiw M., *Metropolita Halicensis, Romae* 1960.
- Staszewski J., *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1986.
- Stebelski I., *Zebranie arcybiskupów i biskupów ruskich wszystkich katedr w Koronie Polskiej i Wielkim Księstwie Litewskim będących*, „*Scriptores Rerum Polonicarum*” 1874, t. 4.
- Stecki T. J., *Łuck starożytny i dzisiejszy*, Kraków 1876.
- Stopniak F., *Laskarys Jerzy Hieronim*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 519–520.
- Sygowski P., *Brasławski dekanat unickiej Dyecezyi polskopółockiej (cerkwie i ich wyposażenie w świetle wizytacji z roku 1789)*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 5, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2004, s. 393–422.

- Sygowski P., *Unicka diecezja chełmska w protokołach wizytacyjnych biskupa Maksymiliana Ryłty z lat 1759–1762*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000, s. 233–286.
- Sygowski P., *Unickiego biskupa Józefa Lewickiego Rewizya Cerkwiewy Znajdujących się w Dyecezyach Naszych Chełmskiej y Bełzkiej – rozpoczęta 29 grudnia 1720 r.* [V. S.], „*Studia Archiwalne*” 2006, t. 2.
- Szady B., *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 2010.
- Szady B., *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku: studium prozopograficzne*, Kraków 2010.
- Szczęgielski W., *Olizar Franciszek Kajetan*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 812–813.
- Szegda M., *Działalność prawno organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego: 1613–1637*, Warszawa 1967.
- Szybiak I., *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław–Warszawa 1973.
- Śliwa T., *Grekokatolicki biskup łucki Stefan Lewiński (1736–1807)*, „*Premislia Christiana*” 2003, t. 10.
- Śliwa T., *Kijowska metropolia unicka*, [w:] EK, t. 8, Lublin 2000, szp. 1431–1432.
- Śliwa T., *Kościół grekokatolicki w latach 1696–1764*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań 1974, s. 458–481.
- Śliwa T., *Kościół grekokatolicki w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 105–121.
- Śliwa T., *Kościół grekokatolicki w zaborze rosyjskim (1772–1815)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 219–235.
- Śliwa T., *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań 1974, s. 259–309.
- Śliwa T., *Michał Sierakowski*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 288–291.
- Śliwa T., *Przemyska diecezja grekokatolicka w XVIII wieku (do 1772 r.)*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 79–90.
- Śliwa T., *Stosunek Stolicy Apostolskiej do Kościoła unickiego w XVI–XVIII w.*, „*Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze*” 1994–1995, t. 3/4.
- Ślusarska M., *Oświeceniowe modele biskupa, plebana i parafii. Kontynuacja czy zmiana tradycji*, [w:] *Dwór. Plebania. Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 37–53.
- Tatarkiewicz W., *Wiadomości o życiu i pracach Dominika Merliniego*, „*Rocznik Historii Sztuki*” 1959, t. 1.

- Urzędowa Wizja Cerkwi i monasteru S. Jerzego Męczennika we Lwowie, na żądanie OO. Bazylianów tegoż Monasteru, przedsięwzięta ze strony Magistratu miasta Lwowa dnia 12 lipca 1765 roku, oprac. A. S. Petruszewicz, „Przegląd Archeologiczny” (Lwów) 1883.
- Walczak W., *O wykształceniu duchowieństwa unickiego w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – Instytucje – Gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 483–490.
- Waniczkówna H., *Butrymowicz Mateusz*, [w:] PSB, t. 3, Kraków, 1937, s. 153–154.
- Wawrzeniuk P., *Confessional civilising in Ukraine: the bishop Iosyf Shumliansky and the introduction of reforms in the diocese of Lviv 1668–1708*, [Stockholm] 2005.
- Wąsowicz M., *Bieleński Piotr*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 36.
- Wereda D., *Bazylianie jako biskupi Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 37–58.
- Wereda D., *Biskupi unicy wobec reform kalendarza w drugiej połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 2011, t. 59, z. 2, s. 147–169.
- Wereda D., *Biskupi unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9.
- Wereda D., *Relacje hierarchów unickich ze środowiskami magnackimi w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – Instytucje – Gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki i W. Walczak, Białystok 2007, s. 471–482.
- Wereda D., *Stebnowski Cezary*, [w:] PSB, t. 43, Warszawa–Kraków 2004, s. 52–53.
- Wereda D., *Stecki Cyprian*, [w:] PSB, t. 43, Warszawa–Kraków 2004, s. 66–68.
- Wereda D., *Stołpowicki-Lebiecki Korneliusz*, [w:] PSB, t. 44, Warszawa–Kraków 2006, s. 93–94.
- Wereda D., *Synod biskupów unickich w Siedlcach w 1780 roku*, „Szkice Podlaskie” 2005, z. 13, s. 5–10.
- Wierzbowski T., *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794*, Kraków 1921.
- Wiesiołowski J., *Episkopat polski w XV w. jako grupa społeczna*, [w:] *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 4, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 236–265.
- Wilczewski W., *Problematyka unicka w aktach wizytacji rzymskokatolickich parafii dekanatu połockiego z roku 1782*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 243–252.
- Wileńska architektura sakralna doby baroku. *Dewastacja i restauracja*, Marburg–Warszawa 2005.
- Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.
- Winiarz A., *Rostocki Tadeusz Teodozy*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław–Warszawa 1989, s. 171.

- Witkowska A., Nastalska J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1, Lublin 2007.
- Wiwčaruk S., *De Synodo Provinciali Berestensi anno 1765 non celebrata*, Romae 1963.
- Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i bractawskim po 1782 roku, oprac. M. Radwan, Lublin 2004.
- Wojnar M. M., *Basilian scholars and publishing houses (XVII–XVIII)*, „Analecta OSBM” 1974, t. 9 (16).
- Wojnar M. M., *De capitulis Basilianorum*, Romae 1954.
- Wojnar M. M., *De protoarchimandrite basilianorum (1617–1804)*, Romae 1958.
- Wolff L., *Vatican Diplomacy and the Unites of the Ukraine after the First Partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Harvard Ukrainian Studies” 1984, vol. 8, nr 3–4, s. 396–425.
- Zahorski A., *Lubomirski Michał*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa 1973, s. 38–40.
- Zaikyn W., *Białtozor Marcján*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 11–12.
- Zielińska Z., *Ogiński Tadeusz Franciszek*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1978, s. 639–641.
- Zielińska Z., *Poniński Adam*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa 1983, s. 504–512.
- Zięba A. A., *Smogorzewski Jason*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 216–225.
- Ziółek E., *Biskupi-senatorowie wobec reform Sejmu Wielkiego*, Lublin 2002.
- Złota Księga szlachty polskiej przez T. Żychlińskiego*, t. 1, Poznań 1879; t. 7, Poznań 1885; t. 15, Poznań 1893.
- Zujiené G., *Ceremoniał ingresu biskupów wileńskich w XVII–XVIII wieku*, „Barok” 2006, t. 1, s. 59–73.
- Żmudziński J., *Święto baroku. Sztuka w służbie prymasa Michała Stefana Radziejewskiego (1645–1705)*, [w:] *Święto baroku. Sztuka w służbie prymasa Michała Stefana Radziejewskiego (1645–1705)*, Warszawa 2009.
- Żórawska-Witkowska A., *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995.
- Żytkowicz L., *Lisowski Józef*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1992, s. 473.
- Александрович В. С., Ричков П. А., *Собор святого Юра у Львові*, Київ 2008.
- Андрусяк М., *Записник митрополиты Юрия Винницкого с 1706 г.* „Analecta OSBM” (Жовква) 1932, т. 4, вип. 1–2.
- Андрусяк М., *Проект знесення нашого обряду*, „Записки Чина св. Василя Великого” 1928, т. 3, вип. 1–2.
- Балик Б. І., *Катафальк чернечий Василян XVII–XVIII ст.*, „Analecta OSBM” 1985, т. 12 (18).
- Білий Б. М., *Легендарна митра перемиських владик (так звана «Данилова корона»)*, „Наше слово” 2009, № 3.
- Вуйцик В., *Невідомий найдавніший план Святоюрської гори*, [w:] „Вісник. літератури інституту »Укрзахідпроектреставрація«” 2001, ч. 12.

- Габрусь Т. В., *Роля уніяцкай царквы ў фарміраванні архітэктуры віленскага барока*, [w:] *Наш Радавод: Матэрыялы міжнар. навук. канф. «Царква і культура народаў Вялікага княства Літоўскага і Беларусі XIII–пачатку XX стст.*, рэд. Д. У. Караў, Гродна 1992, кн. 4, ч. 1–3, с. 551–556.
- Генеральні візитацыі царкоў і манастырў Володымирскай унійнай епархіі кінца XVII–пачатку XVIII століць: кніга пратокोलів та окремі опису / *Wizytacje generalne cerkwi i monasterów unickiej eparchii włodzimierskiej końca XVII–początku XVIII wieku: księga protokołów oraz inne opisy*, red. A. Gil, I. Skoczyła, Lwów–Lublin 2012.
- Добрянскій А., *Исторія епископовъ трехъ соединенныхъ епархій, Перемышльскою, Самборскою и Саноцкою, отъ найдавнішнихъ временъ до 1794 г.*, Львовъ 1893.
- Добрянскій А., *Короткая ведомость историческая о епископахъ русскихъ в Перемышляхъ*, „Перемышлянин” 1854, с. 88–92.
- Добрянскій Ф., *Старая и Новая Вильна*, Вильна 1904.
- Кладочный О., *Василіянскій монастир у Варшаві і його судьба*, „Analecta OSBM” 1928/1930, т. 3.
- Коялович М., *История воссоединения западнорусскихъ униатовъ старыхъ временъ (до 1800 г.)*, Санкт-Петербургъ 1873.
- Кулагин А. Н., *Архитектура и искусство рококо в Белоруссии. В контексте общеевропейской культуры*, Минск 1989.
- Кургановичъ С. В., *Діонисій Жабокрицкій, епископъ Луцкій и Острожскій. Историко-біографическій очеркъ*, Кіевъ 1914.
- Лакота Г., *Дві престольні церкви перемиські*, Перемишль 1937.
- Лакота Г., *Три синоди перемиські і епархіальні постанови валявські в 17.–19. ст.*, Перемишль 1939.
- Левіцкій О. И., *Историческое описаніе владими́ро-волы́нскаго Успенскаго храма*, Кіевъ 1892.
- Літопис Панциного і Аверки*, [w:] *Сборникъ Лѣтописей, относящихся къ исторіи южной и западной Руси, изданный Коммиссією для разбора древнихъ актовъ, состоящей при Кіевскомъ, Подольскомъ и Волинскомъ Генераль-Губернаторъ*, Кіевъ 1888, с. 213–236.
- Лось В., *Актуальні питання душпастирської діяльності Греко-Уніатської Церкви (Волинь, друга половина XVIII–перша третина XIX ст.)*, [w:] *Волинські історичні записки. Збірник наукових праць*, Житомир 2008, т. 1, с. 125–133.
- Марозава С. В., *Уніяцкая царква ў этнакультурным развіцці Беларусі (1596–1839 гады)*, Гродна 2001.
- Матеріалы по исторіи и географіи Дисненскаго и Вилейскаго уездовъ Виленской губерніи*, изд. А. Сапунова и кн. В. Друцкаго-Любецкаго, Витебскъ 1896.
- Назарко І., *Кіівські і галицькі митрополити: біографічні нариси (1590–1960)*, Торонто 1962.



- Назарко І., *Порфiр Важинський – єпископ холмський*, „Analecta OSBM” 1963, т. 4 (10).
- Недѣльскій С., *Уніатскій митрополитъ Левъ Кишка и его значеніе въ исторіи уніи*, Вильна 1893.
- Осадчий В., *Ілюзії чи відчай? Лист архиєпископа полоцького Іраклія Лісовського на тлі історії унії в Російській імперії на прикінці XVIII ст.*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, R. 5.
- Откович Т., *Періодизація творчості Йова Кондзелевича*, „Мистецтвознавство” 2008, s. 181–190.
- Паевскій Л., *Городъ Брестъ Литовскъ и его древніе храмы*, Гродна 1894.
- Петрушевич А. С., *Краткая роспись русским церквам и монастырям в г. Львове*, Львов 1853.
- Петрушевич П. С., *Краткое известие о холмской епархии и святителях ея*, „Холмский греко-унятский месяцеслов” на 1872 год, Варшава 1871; „Холмский греко-унятский месяцеслов” на 1874 год, Варшава 1873.
- Пилипович В., *Мистецькі традиції Перемишля доби бароко*, „Наше слово” 2004, № 4.
- Рудовичъ І., *Унія въ львовской епархіи*, Львовъ 1900.
- Сапуновъ А., *Архивъ Полоцкой Духовной Консисторіи*, Москва 1898.
- Сапуновъ А., *Чей прахъ покоится въ нишѣ Полоцкаго Софійскаго Собора?*, „Полоцко-Витебская Старина” 1912, вып. 2.
- Ситкевич А., *Униатские кафедральные капитулы в XVIII веке: очерки положения и деятельности белого духовенства в Западно-русской униатской церкви*, „Христьянское Чтение” 1904, № 11, т. 118, ч. 1, s. 320–354; ч. 2, s. 510–534, 681–702, 819–834.
- Скочиляс І., *Галицька (Львівська) єпархія XII–XVIII століть: організаційна структура та правовий статус*, Львів 2010.
- Скочиляс І., *Генеральні візитації київської унійної митрополії XVII–XVIII століть. Львівсько-Галицько-Кам'янецька єпархія*, т. 2: *Протоколи генеральних візитацій*, Львів 2004.
- Скочиляс І., *Генеральні візитації в українсько-білоруських єпархіях Київської уніатської митрополії. 1596–1720 роки*, „Записки НТШ. Праці Історично-філософської секції” 1999, т. 238.
- Скочиляс І., *«Дар любові»: куниче (катедрастик) у Київській митрополії XIII–XVIII століть*, Львів 2013.
- Скочиляс І., *Киевохристиянський етос, руський регіональний партикуляризм та латинська культура Речі Посполитої (Історіографічні перспективи студіювання релігійної програми Унійної Церкви нового часу на прикладі Холмської єпархії)*, [w:] *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Zbiór studiów*, red. A. Gil, Lublin 2005, s. 177–196.



- Скочияс І., *Програма реформ у львівській єпархії в післязамойський період: візитаційні інструкції Атанасія (Шептицького) 1732 та 1739 років, „Ковчег” 2000, ч. 2.*
- Скочияс І., *Релігія та культура Західної Волині на початку XVIII ст. За матеріалами Володимирського собору 1715 р., Львів 2008.*
- Скочияс І., *Територія як сакральний простір та регіональний партикуляризм руської Церкви: приклад Поділля XIV–XVIII століть, [w:] Kościół unicki w Rzeczypospolitej, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 127–168.*
- Собори Львівської єпархії XVI–XVIII століть, упор. та істор. нарис І. Скочияс, Львів 2006.*
- Теодорович Н., *Город Владимиръ волынской губернии въ связи съ исторіей волынской ієрархіи, Почаевъ 1893.*
- Тимошенко Л., *З історії уніатської церкви на Київщині (XVI–XIX ст.), Київ 1997.*
- Тимошенко Л., *Місто Радомишль в історії Української Церкви, [w:] На службі Кліо. Збірник наукових праць на пошану Любомира Романа Винара з нагоди 50-ліття його наукової діяльності, Київ 2000.*
- Титовъ Ф. І., *Западная Русь въ борьбѣ за вѣру и народность въ XVII–XVIII в. в. (1654–1725), т. 1, Київ 1905.*
- Український портрет XVI–XVIII століть, каталог-альбом, Київ 2006.*
- Федорів Ю., *Замойський синод, Roma 1972.*
- Чистович І., *Очерки истории западнорусской Церкви, т. 2, Санкт-Петербург 1884.*

